

ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH

**MISCELLANEA
HISTORICO-ARCHIVISTICA**

**Tom XXII
2015**



Wydawnictwo DiG

Warszawa 2015



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja i udostępnianie w internecie finansowane w ramach umowy z 18.12.2014r. ze Instytutu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą nauki.

KOMITET REDAKCYJNY

Henryk Bartoszewicz, Jerzy Gaul, Janusz Grabowski, Małgorzata Końska (sekretarz),
Jacek Krochmal (redaktor naczelny), Michał Kulecki, Dorota Lewandowska,
Małgorzata Osiecka, Hubert Wajs, Jarosław Zawadzki

REDAKTOR NAUKOWY

Jacek Krochmal

RECENZENCI

dr hab. Alicja Kulecka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
dr hab. Władysław Stępnik, prof. UMK w Toruniu

RADA NAUKOWA

Hennadii Boriak (Kijów), Eriks Jekabsons (Ryga), Myron Kapral (Lwów),
Edward Potkowski (Warszawa) — przewodniczący, Aivas Ragauskas (Wilno),
Juraj Sedivy (Bratysława), Michal Wanner (Praga), Thomas Wunsch (Pasawa),
Grischa Vercamer (Berlin)

REDAKCJA JĘZYKOWA

Małgorzata Badowska

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ

Anna Matejak

PROJEKT OKŁADKI

Wioletta Szebesta

NA OKŁADCE

Plan Gdańska: *Das belegerte Danzig eine Weltberühmte Haupt und Handelstatt des
Polnischen Preussens, mit ihren Vorstaedten und der Weichselmünder Schanz [...],*
[w:] H. Jaillot, G. Sanson, *Atlas Nouveau Contenant Toutes les Parties du Monde [...],*
Paryż 1692. AGAD, Nabytki Oddziału IV, 405 ark. 222 (fot. Paweł Piłat)

SKŁAD I ŁAMANIE

Andrzej Kaczmarek

Publikacja dofinansowana przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych

ISSN 0860-1054

ISBN 978-83-940026-5-7 (AGAD)

ISBN 978-83-7181-959-9 (DiG)

© Copyright by Archiwum Główne Akt Dawnych & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015



Archiwum Główne Akt Dawnych, ul. Długa 7, 00-263 Warszawa
<http://www.agad.gov.pl> e-mail: sekretariat@agad.gov.pl



PL 01-987 Warszawa, ul. Dankowicka 16c lok. 2
tel./fax: (+4822) 839 08 38
<http://www.dig.pl> e-mail: biuro@dig.pl

Druk cyfrowy: FABRYKA DRUKU Warszawie



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja i udostępnienie w internecie finansowane w ramach umowy 1/19/P-DN/2016 ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą nauki.

SPIS TREŚCI

I. 30-LECIE „MISCELLANEÓW”

<i>Od Redakcji</i>	9
--------------------------	---

II. GDAŃSK A RZECZPOSPOLITA W OKRESIE STAROPOLSKIM

Sobiesław Szybkowski , <i>Dokumenty i listy Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku</i>	11
Jarosław Zawadzki , <i>Próba utworzenia gdańskiej faktorii handlowej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku</i>	41
Marie-Louise Pelus-Kaplan , <i>L'histoire de Gdańsk à l'époque moderne: nouveaux éclairages donnés par les archives françaises et les documents francophones</i>	51
Grzegorz Chomicki , <i>Materiały dotyczące Gdańska w londyńskich zasobach archiwalnych proveniencji dyplomatycznej z pierwszej ćwierci XVIII wieku</i>	61
Daniel Tollet , <i>Gdansk dans les Mémoires de Stanislas-Auguste Poniatowski</i>	73
Urszula Kacperczyk , <i>Sprawa cesji Gdańska i Torunia na rzecz Prus podczas obrad Sejmu Czteroletniego</i>	81

III. ARTYKUŁY I STUDIA

Anna Łosowska , <i>Paweł i inni pisarze przeworscy w drugiej połowie XV wieku</i>	89
Janusz Grabowski , <i>Piotr z Chodkowa, kanclerz książęcy, biskup płocki. Przyczynek do roli uczonych na Mazowszu w późnym średniowieczu</i>	107

Anna Paszczyk , <i>Mapa Bernarda Wapowskiego a ‘Chorografia’ Jana Długosza. Zarys analityczno-syntetyczny</i>	121
Jarosław Zawadzki , <i>Uwagi do pochodzenia i genealogii Komajewskich i Gintowt-Dziewaltowskich herbu Trąby</i>	139
Maria Sierocka-Pośpiech , <i>Celebransi chrztów i ślubów w parafii św. Jana Chrzciciela w Warszawie w latach 1583–1700 (na podstawie ksiąg metrykalnych)</i>	157
Jacek Krochmal , <i>Unia kościelna w eparchii przemysko-samborskiej za czasów biskupa Prokopa Chmielewskiego (1652–1664)</i>	169
Rafał Jankowski , <i>Śmierć matki i bliskich Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński” (1702–1762) w świetle jego diariusza</i>	203
Anna Krochmal , <i>Źródła kartograficzne i historyczne do podziałów administracyjnych Galicji (1772–1918)</i>	219
Małgorzata Osiecka , <i>Biblioteka Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (1815–1867)</i>	237
Dorota Lewandowska , <i>Księga pamiątkowa rzymskokatolickiej parafii Bruckenthal (1908–1938) świadectwem minionej epoki</i>	249
Tomasz Żuchowski , <i>Łowiectwo w dobrach Radziwiłłów z Nieborowa</i>	273

IV. ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Urszula Kacperczyk , <i>Ekscerpt korespondencji dyplomatycznej poselstwa polskiego w Madrycie z lat 1791–1792</i>	285
Alicja Nowak , <i>Dwa listy kurpiowskich bartników do króla Prus</i>	301
Anna Wardzińska , <i>Magistrat królewskiego i stołecznego miasta Lwowa (1787–1918) w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego (cz. 2)</i>	309
Jerzy Gaul , <i>Franciszek Charwat. Materiały z lat 1914–1918 w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu</i>	331

V. RECENZJE

<i>Acta civilia Caunensia saec. XVI–XVIII. Liber consularis 1555–1564, ed. Darius Antanavičius, Vilnae 2013; Liber advocatialis 1561–1564, ed. Darius Antanavičius, Algirdas Baliulis, Vilnae 2013 (Jarosław Zawadzki)</i>	347
<i>Наталя Старченко, Честь, кров і риторика. Конфлікт у шляхетському середовищі Волині (друга половина XVI – початок XVII століття), Київ 2014 (Jacek Krochmal)</i>	348

<i>Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012 (Janusz Grabowski)</i>	355
<i>„Bremisches Jahrbuch”, Bd. 93, Bremen 2014 (Alicja Nowak)</i>	357
<i>Półrocznik „Hereditas Monasteriorum”, t. 4–5 (2014) (Małgorzata Kośka)</i>	360

VI. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Dorota Lewandowska , <i>Konferencje genealogiczne w Toruniu i Brzegu ...</i>	365
Janusz Grabowski , <i>„Kościół w Polsce a sąsiedzi”. Konferencja dedykowana prof. Markowi Kazimierzowi Barańskiemu</i>	372
Maciej Próba , <i>Franz von Sickingen i reformacja. Wystawa w Landesmuseum w Moguncji (21 V — 25 X 2015)</i>	375
Andrzej Zyskowski , <i>Udział Archiwum Głównego Akt Dawnych w Europejskim Portalu Archiwalnym APEX</i>	378
<i>Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2014 (oprac. Małgorzata Kośka)</i>	380
<i>Kronika Archiwum Głównego Akt Dawnych za rok 2014 (oprac. Jacek Krochmal)</i>	383

VII. IN MEMORIAM

<i>Zbigniew Wójcik (1922–2014) (Mariusz Kołmasiak)</i>	391
--	-----

*

Wykaz skrótów	401
Informacja o czasopiśmie	404

TABLE OF CONTENTS

I. 30TH ANNIVERSARY OF MISCELLANEA

<i>From the Editor</i>	9
------------------------------	---

II. GDAŃSK CITY AND POLAND IN THE OLD POLISH TIMES

Sobiesław Szybkowski , <i>Records and letters of John I Albert and Alexander Jagiellon in the holdings of the State Archives in Gdańsk</i>	11
Jarosław Zawadzki , <i>An attempt to create Gdańsk trading post in the Grand Duchy of Lithuania in the 17th century</i>	41
Marie-Louise Pelus-Kaplan , <i>The history of the city of Gdańsk in modern times. A new look in the light of French archives and records in French</i>	51
Grzegorz Chomicki , <i>Records on the city of Gdańsk in the London archival holdings of diplomatic provenance from the first quarter of the 18th century</i>	61
Daniel Tollet , <i>Gdańsk in the diaries of Stanisław August Poniatowski</i>	73
Urszula Kacperczyk , <i>The case of assignment Gdańsk and Toruń to Prussia during the proceedings of the Great (Four-Years') Sejm</i>	81

III. ARTICLES AND STUDIES

Anna Łosowska , <i>Paweł and other writers from Przeworsk in the late 15th century</i>	89
Janusz Grabowski , <i>Piotr of Chodkowo, the chancellor of the duke, bishop of Płock. Contribution to the role of scholars in Mazovia in the late Middle Ages</i>	107

Anna Paszczyk , <i>The Map by Bernard Wapowski versus Chorography by Jan Długosz. The analytical and synthetic outline</i>	121
Jarosław Zawadzki , <i>Comments on the origin and genealogy of the Families Komajewski and Gintowt-Dziewałtowski coat of arms Trąby</i>	139
Maria Sierocka-Pośpiech , <i>Celebrants of baptisms and marriages in the parish of Saint John's the Baptist collegiate church in Warsaw in the years 1583–1700 (based on the vital records)</i>	157
Jacek Krochmal , <i>The Church Union in the Eparchy of Przemyśl-Sambor at the time of Bishop Prokop Chmielewski (1652–1664)</i>	169
Rafał Jankowski , <i>The death of Michał Kazimierz Radziwiłł's "Rybeńko" mother and relatives (1702–1762) in the light of his diary</i>	203
Anna Krochmal , <i>Cartographic and historical sources to the administrative division of Galicia (1772–1918)</i>	219
Małgorzata Osiecka , <i>The Library of the Government Commission for Revenue and Finance (1815–1867)</i>	237
Dorota Lewandowska , <i>The commemoration book of the Roman-Catholic parish Bruckenthal</i>	249
Tomasz Żuchowski , <i>Hunting in the estate of the Radziwiłł Family from Nieborów</i>	273

IV. MATERIALS AND SOURCES

Urszula Kacperczyk , <i>Reports of the Polish diplomatic mission in Madrid from the years 1791–1792</i>	285
Alicja Nowak , <i>Letters from Kurpian forest bee-keepers to the King of Prussia from the years 1798–1806</i>	301
Anna Wardzińska , <i>'Magistrate of the royal and capital city of Lviv from the years 1787–1918' at the holdings of the State Archives of Lviv Region in Lviv (Part II)</i>	309
Jerzy Gaul , <i>Franciszek Charwat. Records from the years 1914–1918 at the Austrian State Archives in Vienna</i>	331

V. REVIEWS

<i>Acta civilia Caunensia saec. XVI–XVIII. Liber consularis 1555–1564, ed. Dariusz Antanavičius, Vilnae 2013; Liber advocatialis 1561–1564, ed. Dariusz Antanavičius, Algirdas Baliulis, Vilnae 2013 (by Jarosław Zawadzki)</i>	347
---	-----

<i>Natalia Starchenko, Honour, Blood and Rethoric. Conflicts in the Volhynian Gentry Milieu. Second Half of the 16th through the Early 17th Century, Kyiv 2014 (by Jacek Krochmal)</i>	348
<i>Nunciature of the Apostolic Seat in Poland, ed. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012 (by Janusz Grabowski)</i>	355
<i>„Bremisches Jahrbuch”, Bd. 93, Bremen 2014 (by Alicja Nowak)</i>	357
<i>Semi-annual Journal „Hereditas Monasteriorum”, v. 4–5 (2014) (by Małgorzata Końska)</i>	360

VI. REPORTS AND COMMUNICATIONS

Dorota Lewandowska , <i>Genealogical conferences in Toruń and Brzeg</i>	365
Janusz Grabowski , <i>„The Church in Poland and the Neighbors”. Conference dedicated to prof. Marek Kazimierz Barański</i>	372
Maciej Próba , <i>Franz von Sickingen and the Reformation. The exhibition at the Landesmuseum in Mainz (21 V — 25 X 2015)</i>	375
Andrzej Zyskowski , <i>Participation of the Central Archives of Historical Records at the Archives Portal Europe and APEx project</i>	378
<i>Inventories of Archival Fonds approved by the Methodical Commission at the Central Archives of Historical Records in 2014 (by Małgorzata Końska)</i>	380
<i>Chronicle of the Central Archives of Historical Records for 2014 (by Jacek Krochmal)</i>	383

VII. IN MEMORIAM

<i>Zbigniew Wójcik (1922–2014) (by Mariusz Kolmasiak)</i>	391
---	-----

*

List of abbreviations	401
Information about the journal	404

I. 30-LECIE „MISCELLANEÓW”

OD REDAKCJI

Ukazujący się obecnie XXII tom czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica” jest numerem jubileuszowym, upłynęło już bowiem 30 lat od wydania drukiem pierwszego tomu tego periodyku. Jest on czasopismem naukowym wydawanym przez Archiwum Główne Akt Dawnych, ściśle wiąże się więc z jego dziejami i specyfiką zasobu.

„Miscellanea Historico-Archivistica” ukazały się po raz pierwszy w 1985 r. Był to tom pokonferencyjny, zbierający materiały związane z obchodzoną dwa lata wcześniej 175. rocznicą powstania Archiwum Ogólnego Krajowego — pierwszego polskiego archiwum publicznego, a zarazem poprzednika AGAD. Pomyślną twórcą, redaktorem naczelnym pierwszych trzech tomów „Miscellaneów” był prof. Edward Potkowski, ówczesny dyrektor AGAD. „Miscellanea” były początkowo serią wydawniczą, wydawaną najpierw (t. 1–3) przez Archiwum Główne Akt Dawnych, Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN). Od tomu czwartego do dziś koedytoraми „Miscellaneów” są AGAD i Wydawnictwo DiG.

W miarę publikowania kolejnych tomów, „Miscellanea” stopniowo przekształcały się z serii wydawniczej w czasopismo naukowe — rocznik o profilu historyczno-archiwalnym. Publikowano w nim różnorodne teksty — miscellanea — dotyczące dziejów dawnej Polski, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego oraz ziem polskich pozostających pod zaborami do roku 1918. Data ta jest cezurą chronologiczną, poza którą z reguły nie wykraczają teksty publikowane w czasopiśmie. Jest to związane z charakterem zasobu AGAD, gromadzącego materiały archiwalne centralnych i naczelných władz Państwa Polskiego, od czasów najdawniejszych aż po rok 1918. Tylko w uzasadnionych przypadkach (np. dotyczących tematyki akt rodowych czy metrykalnych) przyjmowane do druku są teksty wykraczające poza wymienioną datę.

Długoletnim redaktorem naczelnym „Miscellaneów” była prof. Franciszka Ramotowska (1922–2003), pod której kierunkiem ukazały się tomy 4–14 periodyku. Jak ważna dla czasopisma i jego regularnego ukazywania się była rola redaktor Franciszki Ramotowskiej świadczy fakt, że po jej śmierci nastąpił kilkuletni okres przerwy w pracach redakcji. Zostały one wznowione w 2008 r., wraz z powołaniem redakcji w obecnym składzie. W 2010 r. ukazał się podwójny tom „Miscellaneów” (t. 15–16, 2008–2009) i odtąd czasopismo ukazuje się regularnie, jako rocznik. Redakcji udało się pozyskać stałe grono współpracujących

autorów, reprezentujących wiele polskich i zagranicznych archiwów i ośrodków naukowych.

Dzięki podjętym staraniom dotyczącym spełnienia różnorodnych wymogów formalnych, „Miscellanea” są dziś czasopismem punktowanim, wykazywanym na dwóch listach referencyjnych (ewaluacyjnych). Redakcja podjęła też starania o umiędzynarodowienie czasopisma, nie tylko poprzez publikowanie tekstów autorów zagranicznych (w tym w językach konferencyjnych), ale także poprzez zaproszenie do pracy w Radzie Naukowej archiwistów i historyków z Czech, Litwy, Łotwy, Niemiec, Słowacji i Ukrainy. Są to naukowcy specjalizujący się w archiwistyce oraz dziejach Polski i Rzeczypospolitej. Piękną kłamrą spinającą początki i czasy obecne „Miscellaneów” jest to, że na czele nowo powołanej Rady Naukowej czasopisma stanął jego twórca i pierwszy redaktor — prof. Edward Potkowski.

II. GDAŃSK A RZECZPOSPOLITA W OKRESIE STAROPOLSKIM

Sobiesław Szybkowski
(*Uniwersytet Gdański, Gdańsk*)

DOKUMENTY I LISTY JANA OLBRACHTA I ALEKSANDRA JAGIELLOŃCZYKA W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W GDAŃSKU

Archiwum Państwowe w Gdańsku posiada jeden z większych w skali kraju zbiór późnośredniowiecznych dokumentów i listów w oryginałach oraz kopiach, których przeważająca część jest przechowywana w zbiorze „Archiwum miasta Gdańska”, wewnątrz niego zaś w dziale „Dokumenty i listy miasta Gdańska”¹. Poza tym zbiorem mniejsze już ilości źródeł tego typu znajdują się w zespołach, w których przechowywane są archiwalia: miejskie Elbląga², Malborka³ i Pucka⁴, różnych instytucji kościelnych⁵ oraz wsi pomorskich⁶. Obok dokumentów i listów wystawców polskich i pruskich w zasobie gdańskiego archiwum znajdują się, ze względu na hanzeatycki charakter miasta, liczne dokumenty i listy wystawców z terenu Rzeszy (zwłaszcza z miast hanzeatyckich), Inflant, krajów skandynawskich, od władców z terenu Niderlandów, królów Francji, Anglii, a nawet Szkocji⁷.

Wśród archiwaliów tego typu szczególne miejsce zajmują dokumenty i listy królów polskich. Najstarszymi z nich są kopie dwóch dokumentów króla Przemysła II z 1295 r., wciągnięte do jednego z kopiariuszy klasztoru cystersów w Oliwie⁸. Kolejnym dokumentem króla polskiego przechowywanym w gdańskim archiwum jest jednak dopiero oryginalny przywilej Władysława Jagiełły,

¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Archiwum miasta Gdańska, Dokumenty i listy miasta Gdańska, zwłaszcza zespoły 300D1-82; por. *Archiwum Państwowe w Gdańsku. Przewodnik po zasobie*, oprac. C. Biernat, Warszawa-Lódź 1992, s. 234-235.

² APG, Archiwum miasta Malborka, 508; 508D.329.

³ APG, Archiwum miasta Elbląga, 368; 369.1.

⁴ APG, Archiwum miasta Pucka, 519.

⁵ Por. przykładowo: APG, Archiwum klasztoru brygidek w Gdańsku, 345.

⁶ Por. przykładowo: APG, Archiwum wsi Wiąg, 911D.234.

⁷ *Archiwum Państwowe w Gdańsku. Przewodnik po zasobie*, s. 234-235.

⁸ APG, Klasztor cystersów w Oliwie, 940, k. 155v-162; oba opublikowane z oryginałów: *Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 528, 531.

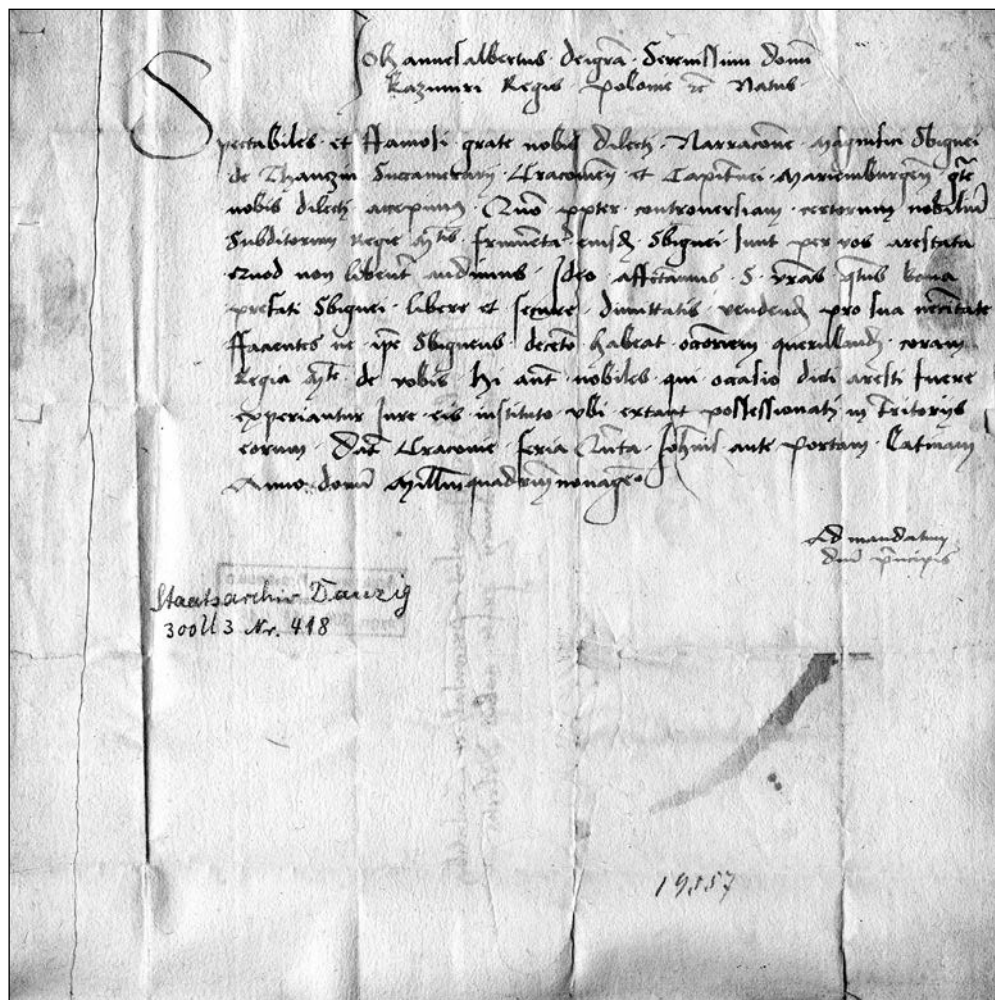
wystawiony w 1400 r. dla klasztoru cystersów w wielkopolskim Łądzie⁹. Liczba przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku źródeł dokumentowo-epistolograficznych, wychodzących z kancelarii królów polskich i kierowanych do rady miasta Gdańska i innych odbiorców pruskich, lawinowo rośnie po inkorporacji Prus do Polski w 1454 r. Wydaje się nawet, że to właśnie tam znajduje się w chwili obecnej jeden z największych w Polsce zbiorów dokumentów i listów (do tej kategorii wliczamy także mandaty, kredytywy i kwitancje) królów Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. W ogromnej większości są to sporządzone w tym okresie źródła wchodzące do dyplomatycznej kategorii określanej jako listy. O skali obfitości przechowywanego w archiwum gdańskim materiału tego typu powinno przekonać porównanie liczby królewskich dokumentów oraz listów przechowywanych tam oraz w Archiwum Państwowym w Toruniu — i to tylko z czasów panowania Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami w ostatniej ze wspomnianych instytucji znajduje się 6 dokumentów i 3 listy Jana Olbrachta oraz 10 dokumentów i 15 listów Aleksandra Jagiellończyka¹⁰, podczas gdy w archiwum gdańskim przechowuje się łącznie 123 źródła tego typu wystawione przez Jana Olbrachta (w tym 4 dokumenty i 119 listów) oraz 116 przez Aleksandra (w tym 19 dokumentów i 97 listów). Do statystyki tej włączamy również listy wystawione przez obu wspomnianych synów Kazimierza Jagiellończyka przed objęciem przez nich tronu polskiego (czyli także z okresu panowania przez Aleksandra wyłącznie w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1492–1501).

W niniejszym tekście zamierzamy zająć się bliżej znajdującymi się w Archiwum Państwowym w Gdańsku dokumentami oraz listami Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. Podobnie jak w przypadku analogicznych źródeł przechowywanych w tym samym miejscu, powstałych w kancelarii ich ojca, nie dysponujemy obecnie ich drukowanym katalogiem z czasów ich panowania. Ta niekorzystna sytuacja, choćby wobec opracowania drukowanego katalogu podobnego zbioru z Archiwum Państwowego w Toruniu¹¹, powinna się jednak niedługo zmienić w wyniku trwających prac nad takim katalogiem

⁹ APG, 300D45F.191a; opublikowany bez znajomości oryginału: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 3.

¹⁰ *Katalog dokumentów i listów królewskich z archiwum Państwowego w Toruniu (1345–1789)*, oprac. A. Radziwiński, J. Tandecki, Warszawa 1999, nr 123–156. Nieco odmienną statystykę co do ogólnej liczby listów królewskich przechowywanych w archiwum toruńskim podaje W. Szczuczko (*List królewski z przełomu wieków XV i XVI w zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu*, „Archeion”, t. 113, 2012, s. 252), jednak wydaje się, że nie dolicza do dokumentów i listów Jana Olbrachta jego dokumentu wystawionego w Poznaniu 25 X 1493 r., który w toruńskiej kopii został przypisany Kazimierzowi Jagiellończykowi (*Katalog dokumentów i listów królewskich*, nr 123), gdy tymczasem jest to na pewno przywilej wystawiony przez jego syna; zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. 15, k. 48v–49v; *Matricularum Regni Poloniae summaria* (dalej MRPS), t. 2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1907, nr 261. Wspomniany badacz podaje także odmienną od naszej proporcję między listami a dokumentami królewskimi, ponieważ monarsze mandaty zalicza do dokumentów.

¹¹ *Katalog dokumentów i listów krzyżackich oraz dotyczących wojny trzynastoletniej z Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 2, oprac. A. Radziwiński, J. Tandecki, Warszawa 1994, passim; *Katalog dokumentów i listów królewskich*, passim.



1. List królewicza Jana Olbrachta do rady miejskiej Gdańska
(Kraków, 6 V 1490 r.). APG, 300D3.418

prowadzonych w ramach jednego z grantów Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki¹². Należy podkreślić, że przeważająca część zespołów, w których przechowywane są królewskie listy i dokumenty ma dobre pomoce archiwalne dostępne w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Chodzi tu przede wszystkim o opracowany przez archiwistów polskich katalog kartkowy zespołów 300D3–4, w których jest przechowywana większość listów i dokumentów Jana Olbrachta oraz Aleksandra. Ostatnio z jednego z archiwów niemieckich powrócił do

¹² Grant nr rej. 11H 11 005480 „Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (do 1506 r.)”.

Gdańska w formie elektronicznej niemiecki katalog książkowy, obejmujący wszystkie jednostki archiwalne obecnego zbioru 300D1–82¹³. Warto też zauważyć, że monarsze dokumenty i listy wspomnianych władców (a także ich ojca Kazimierza Jagiellończyka) cieszyły się, jak dotąd, dość sporym zainteresowaniem edytorów, chyba nawet największym spośród wszystkich źródeł tego typu przechowywanych w gdańskim archiwum. Zaowocowało to tym, że wiele z nich opublikowano w całości lub części, ewentualnie wydano je w formie obszernych regestów¹⁴. Wydaje się jednak, że zasługują one na ponowne wydanie w całości w jednym zwartym wydawnictwie i według spójnych nowoczesnych zasad edytorskich, być może wraz z podobnym zasobem Archiwum Państwowego w Toruniu.

Dokumenty i listy Jana Olbrachta przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku dotyczyły wielu spraw, dlatego ich zakres tematyczny zostanie tutaj tylko zasygnalizowany, skupimy się natomiast na ich formularzu.

Jak wspomniano, w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku przeważają listy Jana Olbrachta, dokumentów tego monarchy jest natomiast tylko kilka. W najstarszym z nich, wystawionym w Poznaniu 10 V 1493 r. (a znanym z późniejszego potwierdzenia Zygmunta Starego) monarcha potwierdził na prośbę wójta kcyńskiego Jakuba Michałowica dwa dokumenty: księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego (z daty: Poznań, 29 VI 1262) oraz chorążego poznańskiego i wicestarosty generalnego Wielkopolski Piotra z Opalenicy (z daty: Kcynia, 9 III 1480)¹⁵. Kolejne z nich to: potwierdzenie przywilejów Gdańska (oryginał pergaminowy z daty: Toruń, 15 II 1495)¹⁶, potwierdzenie nadania radzie miasta Malborka czynszu ze wsi królewskiej Bronisławie wraz z rezygnacją z połowy czynszu płaconego przez mieszczan malborskich monarsze (oryginał pergaminowy z daty: Toruń, 16 II 1495)¹⁷, zezwolenie na wykupienie przez gdańską radę królewszczyzny Żelistrzewo z rąk dotychczasowych posiadaczy (znany z dwóch transumptów z XV w., z daty: Toruń, 9 IV 1495)¹⁸.

Listy Jana Olbrachta do gdańskiej rady dotyczyły wielu różnych spraw: politycznych, gospodarczych, ale również obyczajowych. Wśród listów o treściach politycznych do zwartej grupy należą pisma króla niemieckiego i rzymskiego Maksymiliana I Habsburga dotyczące roszczeń o egzekwowanie pewnych form zwierzchnictwa nad Prusami Królewskimi, w tym nad Gdańskiem,

¹³ Dla zespołu dokumentów i listów elbląskich dysponujemy także drukowanym katalogiem: E. Volckmann, *Katalog des Elbinger Stadtarchivs*, Elbing 1875.

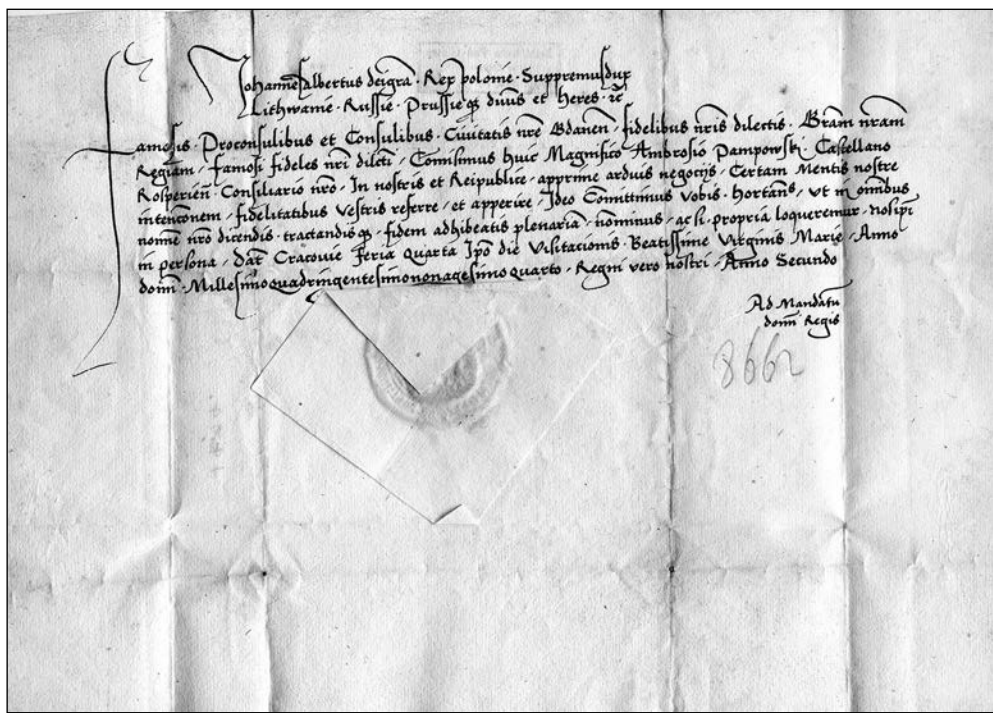
¹⁴ Por. przykładowo: *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 4, hrsg. M. Toeppen, Leipzig 1884, passim; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1994, passim; *Acten der Ständetage Preussens Königlichen Antheils*, Bd. 1, hrsg. F. Thunert, Danzig 1896, passim; P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig* (dalej: Simson), Bd. 4, Danzig 1913, passim; *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)* (dalej: AA), wyd. F. Papée, Kraków 1927, passim; *Akta stanów Prus Królewskich* (dalej: ASPK), t. 2–4, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957–1967, passim.

¹⁵ APG, 300.53.2, nr 20 (= MRPS, t. 2, nr 188).

¹⁶ APG, 300D3.482; druk: ASPK, t. 3/1, s. 157–158.

¹⁷ APG, 508D329.2526.

¹⁸ APG, 300D59.30; 300D59.31; druk: ASPK, t. 3/1, s. 167.



2. Kredytywa dla kasztelana rozpierskiego Ambrożego Pampowskiego, pośła króla Jana Olbrachta skierowanego do rady miasta Gdańska (Kraków, 2 VII 1494 r.). APG, 300D3.476

co zaowocowało m.in. nałożeniem na to miasto banicji cesarskiej¹⁹. Podobnie dość liczna jest królewska korespondencja związana z naruszaniem królewskich uprawnień do prawa prezenty na probostwo kościoła NMP w Gdańsku (sprawa Bernarda Sculteti)²⁰. Wiele listów Jana Olbrachta dotyczy kwestii zobowiązań finansowych rady gdańskiej wobec niego. W jednym z nich król wyraźnie stwierdza, że jest niezadowolony z tego, że otrzymał tylko 125 florenów z tytułu przysługującego mu w Gdańsku stacyjnego²¹. Niezadowolenie i zniecierpliwienie jest obecne również w listach Jana Olbrachta do gdańskiej rady, dotyczących kwitancji przyznanych jego dworzanom, których realizacja

¹⁹ APG, 300D3.495 (= ASPK, t. 3/1, s. 218–219); 496 (= ASPK, t. 3/1, s. 222–223); 506 (= ASPK, t. 3/1, s. 258–260); 300D4.518 (= ASPK, t. 3/1, s. 280–282); 529 (= ASPK, t. 3/2, s. 5–6); 530 (= ASPK, t. 3/2, s. 12–13); 531a (= ASPK, t. 3/2, s. 14 — regest); 554 (= ASPK, t. 3/2, s. 177 — regest); o roszczeniach Maksymiliana I por.: M. Biskup, *Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, Olsztyn 1983, s. 50–55, 106, 113–114 oraz B. Możejko, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)*, Gdańsk 2004, s. 306–307, 310.

²⁰ APG, 300D3.472 (= ASPK, t. 3/1, s. 110–111); 477 (= ASPK, t. 3/1, s. 148); 491 (= ASPK, t. 3/1, s. 212–213); 493 (= ASPK, t. 3/1, s. 213); 501 (= ASPK, t. 3/1, s. 247 — regest).

²¹ APG, 300D 3.464 (= ASPK, t. 3/1, s. 83–84 — regest); B. Możejko, *Czynsz*, s. 299.

ze strony Gdańska z różnych powodów się opóźniała²². Problemy królewskich finansów są poruszane nie tylko w listach wysyłanych do Gdańska, ale także w kwitancjach i pokwitowaniach kierowanych do rady miasta Elbląga²³. W licznych listach król poruszał także tematykę gdańskich problemów z rozbójnikiem Grzegorzem Materną²⁴. Wiele listów króla to kredytywy dla jego posłów do gdańskiej rady²⁵, wezwania na sejmy pruskie i sejmy generalne²⁶. Warto także zauważyć, że nie zawsze są to wyłącznie pisma kierowane do rad miasta Gdańska, Elbląga i Malborka. Do gdańskiej rady trafiały bowiem kopie listów i mandatów Jana Olbrachta do różnych urzędników pruskich i rad miejskich, które pierwotni adresaci przesyłali do zainteresowanych problemami politycznymi Prus Królewskich gdańszczyzan²⁷ oraz kopie monarszych pism do władców obcych²⁸. Do gdańskiego archiwum miejskiego trafił również, co ciekawe, oryginalny pozew króla dla starosty bydgoskiego Mikołaja Kościeleckiego²⁹.

W przypadku następcy Jana Olbrachta, jego brata Aleksandra, dysponujemy, jak wspomniano, nieco większym zasobem dokumentów i listów przechowywanych w gdańskim archiwum. Łącznie znajduje się ich tam 116, w tym 104 z okresu, kiedy był on już królem Polski (pozostałe to jeden jego list jeszcze sprzed śmierci Kazimierza Jagiellończyka, jeden z okresu po śmierci ojca a przed koronacją na wielkiego księcia oraz 10 z lat sprawowania wyłącznie władzy wielkoksiążęcej na Litwie). Łączna liczba dokumentów i listów Aleksandra z lat jego królewskiego panowania w Polsce (1501) niemal dorównuje zatem liczbie źródeł tego typu pochodzących z lat panowania Jana Olbrachta (1492–1501), pomimo tego, że władał on Królestwem prawie o połowę krócej od starszego brata (1501–1506).

²² Przykładowo: APG, 300D3.452 (= ASPK, t. 3/1, s. 45–46 — regest); 453 (= ASPK, t. 3/1, s. 46 — wzmianka); 470; 473; 475 (= ASPK, t. 3.1, s. 122); o problematyce tej podczas całego panowania Jana Olbrachta por. B. Możejko, *Czynsz*, s. 296–320.

²³ APG, 368/I.98; 102.

²⁴ APG, 300D3.488 (= ASPK, t. 3/1, s. 201); 496 (= ASPK, t. 3/1, s. 222–223); 502 (= ASPK, t. 3/1, s. 248 — regest); 512 (= ASPK, t. 3/1, s. 270 — regest); 513a (= ASPK, t. 3/1, s. 270 — wzmianka); 514 (= ASPK, t. 3/1, s. 257 — regest); 300D4.518 (= ASPK, t. 3/1, s. 280–282); 538 (= ASPK, t. 3/2, s. 72–73); 541 (= ASPK, t. 3/2, s. 106 — regest); 544 (= ASPK, t. 3/2, s. 134 — regest); 545 (= ASPK, t. 3/2, s. 140–141 — regest); 554 (= ASPK, t. 3/2, s. 177 — regest). O sporze braci Maternów z Gdańskiem ostatnio por. J. Zdrenka, *Die Gebrüder Mattern und ihr Streit mit Danzig, in: Das Preußenland als Forschungsaufgabe. Eine europäische Region in ihren geschichtlichen Bezügen. Festschrift für Udo Arnold zum 60. Geburtstag gewidmet von den Mitgliedern der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung*, hrsg. V. B. Jähnig, G. Michels, Lüneburg 2000 (*Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung*, Bd. 20), s. 549–561.

²⁵ Przykładowo: APG, 300D3.451 (= ASPK, t. 3/1, s. 21); 471; 476 (= ASPK, t. 3/1, s. 123).

²⁶ Przykładowo: APG, 300D4.532 (= ASPK, t. 3/2, s. 20 — regest); 300.29.350, s. 6–7 (= ASPK, t. 3/2, s. 70, przyp. 1 — regest); 369.1.1296, k. 7.

²⁷ Przykładowo: 300D53.21 (= ASPK, t. 3/1, s. 56–57); 300D69.92 (= ASPK, t. 3/1, s. 140); 300D77.136 (= ASPK, t. 3.1, s. 142); 300.29.3, k. 255 (= ASPK, t. 2, s. 186–188).

²⁸ Przykładowo: APG 300D16.200 (= *Hanserecesse von 1477–1530*, Bd. 4, hrsg. D. Schäfer, Leipzig 1890, nr 140 — regest); 300D.3.489.

²⁹ APG, 300D3.456 (= S. Szybkowski, *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*, Gdańsk 2003, s. 227–228).

W gdańskich zasobach znajduje się obecnie 19 zachowanych w oryginałach i kopiach dokumentów Aleksandra³⁰. Tematyka listów (i mandatów) Aleksandra przechowywanych w archiwum Państwowym w Gdańsku jest zbliżona do tematyki pism Jana Olbrachta. Podobnie jak w przypadku listów Jana Olbrachta, także w pismach Aleksandra wyodrębnia się grupa związana z roszczeniami Maksymiliana I, gdzie wyraźnie widać stanowczość monarszą w zakresie odrzucania roszczeniowych uprawnień Rzeszy wobec Prus Królewskich. Tak samo jak brat, również Aleksander deklarował Gdańskowi wszelką pomoc w zakresie trudności miasta wywołanych nałożeniem cesarskiej banicji³¹. W pismach tego syna Kazimierza Jagiellończyka widzimy też niekiedy pewne zniecierpliwienie niektórymi sprawami związanymi z Gdańskiem. Aleksander musiał bowiem ciągle borykać się z problemami zalegania przez Gdańsk ze spłatą roszczeń finansowych wobec zaciężnych, jeszcze z okresu wojny trzynastoletniej. W jednym z pism król nakazał radzie miejskiej je uregulować, po to, aby więcej nie nagabywano go w tej sprawie³². Podobnie jak w wypadku listów Jana Olbrachta, część korespondencji dotyczyła wymierzonej przeciwko Gdańskowi działalności wspomnianego już rozbójnika Grzegorza Materny, a potem jego młodszego brata Szymona³³. Aleksander jako korespondent rady miasta Gdańska i innych polskich oraz pruskich odbiorców pozostawał aktywny nawet w czasie swej ostatniej choroby, kiedy przebywał na Litwie³⁴. Ostatni list do gdańskiej rady został wyekspediowany z Wilna kilka dni przed jego śmiercią. Dotyczył on zwycięstwa wojsk litewskich, wspomaganych przez polskich dworzan króla, nad Tatarami pod Kleckiem. Wyraźnie dumny i poruszony monarcha bardzo szczegółowo, dzień po dniu, opisywał poszczególne fazy działań zbrojnych. Precyzował liczbę pokonanych przeciwników oraz zdobycz, która dostała się zwycięzcom. Nakazywał także radzie, aby radowała się wraz z nim i podziękowała Bogu za to zwycięstwo³⁵.

Masowy charakter spuścizny dokumentowej i epistolarnej z czasów Jana Olbrachta i Aleksandra, przechowywanej w archiwum gdańskim, pozwala na wysunięcie pewnych wniosków dotyczących języka, w którym sporządzano wówczas dokumenty oraz listy (wraz z mandatami, kwitacjami i kredytywami)

³⁰ APG, 300D4.559 (= MRPS, t. 3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908, nr 217 — regest); 580; 584 (= MRPS, t. 3, nr 1535 — regest; AA, nr 245 — regest; ASPK, t. 4/1, s. 166 — regest); 585 (= ASPK, t. 4/1, s. 167 — regest); 586 (= MRPS, t. 3, nr 1538 — regest; ASPK, t. 4/1, s. 167 — regest); 589 (= ASPK, t. 4/1, s. 172 — regest); 590 (= ASPK, t. 4/1, s. 171–172 — regest); 300D59, 35–36 (transumpty z XVI w.); 602 (= MRPS, t. 3, nr 2037 — regest; Simson, Bd. 4, nr 148; ASPK, t. 4/2, s. 52 — regest); 603 (= MRPS, t. 3, nr 2023; AA, nr 285); 606 (= MRPS, t. 3, nr 2154 — regest; ASPK, t. 4/2, nr 54–55 — regest); 607; 610 (= MRPS, t. 3, nr 2259; ASPK, t. 4/2, s. 55–56 — regest); 300D8.139 (= AA, nr 287); 300D79.19 (= *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 6/1, hrsg. K. Conrad, Marburg 1986, nr 304 — obszerny regest); 369.1.10, k. 72–74 (= 300.29.5, s. 7–8 — kopie); 508D329.2528 (= ASPK, t. 4/1, s. 168–169); 2529 (= AA, s. 413, przyp. 1 — wzmianka); 940.413, k. 182v–184 (= 942.201, s. 35–41; nowożytna kopia) = MRPS, t. 4, nr 2384 — regest).

³¹ APG, 300D4.567 (= ASPK 4/1, s. 58–59).

³² APG, 300D4.558 (= ASPK 4/1, s. 29 — regest); 300D 50.109.

³³ APG, 300D4.608 (= AA, nr 286; ASPK, t. 4/2, s. 31 — regest).

³⁴ APG, 300D4.636 (= AA, s. 533, przyp. 2 — lakoniczny regest); 637; 638 (= AA, nr 327; ASPK, t. 4/2, s. 209–210); 639 (= AA, nr 328); 300D44.210.

³⁵ APG, 300D4.640 (= AA, nr 333). O bitwie z Tatarami pod Kleckiem por. S. Herbst, *Kleck 1506*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 7, 1934, z. 1, s. 21–38.

wspomnianych monarchów, przeznaczone dla odbiorców pruskich. Wiadomo bowiem, że za panowania ich ojca źródła tego rodzaju przeznaczone dla odbiorców z tego samego obszaru były sporządzane zarówno w języku łacińskim, jak i niemieckim (odmiana środkowogórnoniemiecka)³⁶. Praktyki sporządzania dokumentów i listów niemieckich do odbiorców krajowych nie notujemy natomiast (na podstawie wiedzy pozyskanej w wyniku analizy materiałów gdańskich) w przypadku kancelarii Jana Olbrachta. Wszystkie jego dokumenty i listy sporządzane dla odbiorców pruskich, polskich oraz obcych były spisywane w języku łacińskim. Wyjątkiem jest sporządzony w języku niemieckim list króla z 24 IV 1499 r., skierowany do rady miejskiej Lubeki, jako reprezentantki całej Hanzy, w związku z handlowymi sporami z Anglią oraz królewski list (9 I 1495) wzywający radę miasta Elbląga na posiedzenie rady pruskiej³⁷. Jednak oba te źródła zachowały się w kopiach, nie mamy zatem pewności, czy nie są to tłumaczenia z łaciny na niemiecki, wykonane na potrzeby rajców gdańskich i elbląskich³⁸. Język niemiecki (w odmianie środkowogórnoniemieckiej) w korespondencji do odbiorców pruskich spotykamy natomiast w listach Aleksandra Jagiellończyka z okresu, kiedy był on tylko wielkim księciem litewskim (1492–1501)³⁹. Warto też zauważyć, że równoległe z wielkoksiążęcej kancelarii wychodziły (i to w większej liczbie) pisma przeznaczone dla tych samych odbiorców, które sporządzano w języku łacińskim⁴⁰. Wszystkie zachowane w oryginale dokumenty i listy Aleksandra z lat 1501–1506, z okresu po objęciu przezeń tronu polskiego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku, zostały sporządzone w języku łacińskim⁴¹. Zachowały się natomiast dwie kopie monarszych mandatów, skierowanych w interesie kupców gdańskich do władz Kowna, spisane w odmianie dolnoniemieckiej języka niemieckiego⁴². Podobnie jak w przypadku jedyne go niemieckojęzycznego listu Jana Olbrachta, nie możemy mieć zatem pewności, czy w tym języku zostały sporządzone ich oryginały, czy też jest to powstałe na użytek rajców gdańskich tłumaczenie (za czym przemawiałoby użycie odmiany dolnoniemieckiej języka niemieckiego).

Ze względu na jego znaczną obfitość, gdański zasób dokumentów i listów (wraz z mandatami) Jana Olbrachta i Aleksandra pozwala na podjęcia tematyki ich formularza. Nasze rozważania dotyczyć jednak będą słabo, jak dotąd, zagospodarowanej przez polską literaturę problematyki formularza listów i mandatów⁴³.

³⁶ B. Możejko, *Kontakty polskiej kancelarii królewskiej z Gdańskiem w okresie wojny trzydziestoletniej* [w:] *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 198–199.

³⁷ APG, 300D16.201 (= *Hanserecesse*, Bd. 4, nr 141 — regest); 369.1.1296, k. 7.

³⁸ Wydaje się, że niewątpliwym tłumaczeniem jest mandat Jana Olbrachta do poborców podatkowych podległych wojewodzie pomorskiemu Mikołajowi Wulkowskiemu z 2 VII 1497 (z obozu nad Dniestrem), znany wyłącznie z kopii przesłanej przez tego urzędnika radzie miasta Gdańska (APG, 300D.58.60).

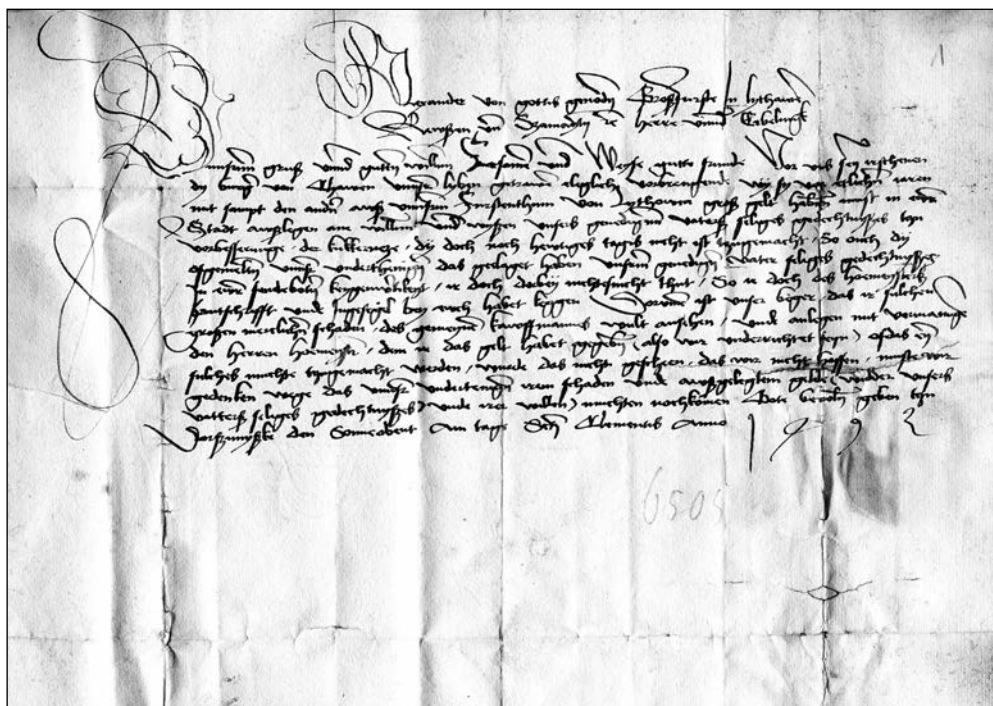
³⁹ APG, 300D8. 92, 96, 102, 133.

⁴⁰ APG, 300D8.89, 99a, 100, 105, 113, 116, 131.

⁴¹ Koresponduje to z ustaleniami dotyczącymi języka listów Aleksandra Jagiellończyka przechowywanych w Archiwum Państwowym w Toruniu (por. W. Szczuczko, *List królewski*, s. 256).

⁴² APG, 300D8.137, 138.

⁴³ Na ten temat do tej pory jedynie: I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław 1967, s. 81–82; W. Szczuczko, *Korespondencja czasów wojny*.



3. Niemieckojęzyczny list wielkiego księcia litewskiego Aleksandra do rady miasta Gdańska (Dorsuniszki, 23 XI 1493 r.). APG, 300D8.92

W przypadku dokumentów obydwu wspomnianych władców należy bowiem skonstatować, że w zakresie ich formularza nie możemy dodać nic do ustaleń Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej. Królewskie dokumenty właściwe z lat 1492–1506 z gdańskiego archiwum posiadają bowiem standardowy formularz, w dwóch typach: pełnym i skróconym⁴⁴.

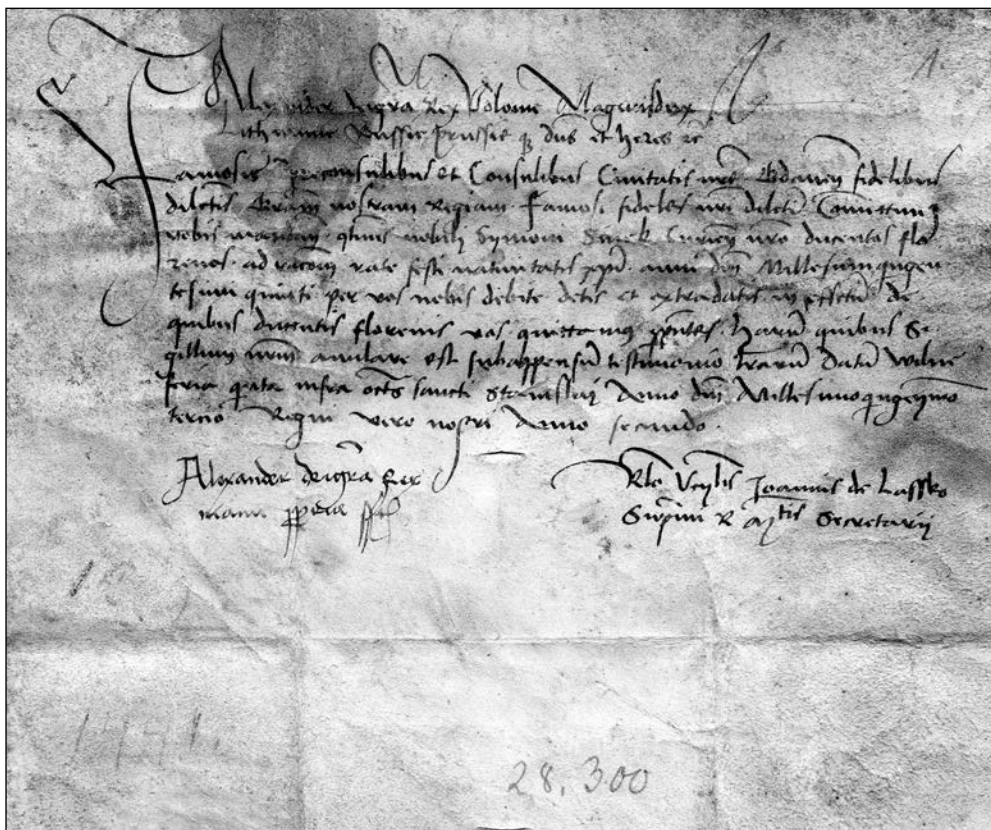
Według typologii przytoczonej w opracowaniach Witolda Szczuczki, ze względu na formalnych źródła typu epistolograficznego dzieli się na dwie kategorie. Pierwsza z nich to tzw. list klasyczny. Wyróżnia się on tym, że adres jest podany na odwrocie listu a pieczęć list zamyka. W przypadku drugiej, tzw. listu dokumentowego, podobnie jak w dokumencie adres znajduje się na początku listu a pieczęć jest odcisnięta pod jego tekstem⁴⁵. Obie te kategorie występują wśród przechowywanych w gdańskim archiwum listów i mandatów Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka⁴⁶.

Listy króla Kazimierza Jagiellończyka do rady miasta Torunia z okresu wojny trzynastoletniej 1454–1466 [w:] *Kancelaria*, s. 257–264; tenże, *List królewski*, s. 249–260.

⁴⁴ I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 52–81.

⁴⁵ W. Szczuczko, *Korespondencja*, s. 261–264; tenże, *List królewski*, s. 252.

⁴⁶ Por. przykładowo: APG, 300D3.477 (= ASPK, t. 3/1, s. 153 — regest); 486 (= ASPK, t. 3/1, s. 167 — regest); 300D4.558 (= ASPK, t. 4/1, s. 29 — regest); 561 (= ASPK, t. 4/1, s. 31 — regest).



4. Pergaminowa kwitacja króla Aleksandra Jagiellończyka z jego podpisem, skierowana do rady miasta Gdańska (Wilno, 11 V 1503 r.). APG, 300D4.569a

Poniższe omówienie formularza listów i mandatów będzie zawierało jego analizę dotyczącą: intytulacji, adresu, formuł grzecznościowych (wraz rzadką salutacją), datacji, formuł końcowych (sprawczych), czyli relacji i podpisów oraz pieczęci. Ze względu na różny w czasie status Jana Olbrachta i Aleksandra, jako wystawców listów i mandatów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku, wykaz wspomnianych formuł podzieliliśmy na odrębne części. W przypadku Jana Olbrachta wydzieliliśmy dwa okresy: 1. przed objęcia przezeń tronu polskiego do 1492 r. (zatem łącznie z okresem starań o koronę węgierską); 2. lata rządów królewskich w Polsce (1492–1501); natomiast w przypadku jego młodszego brata wydzielono trzy okresy: 1. przed koronacji wielkoksiążęcej, zatem do 1492 r.; 2. okres władzy wielkoksiążęcej na Litwie 1492–1501; 3. lata po polskiej elekcji królewskiej 1501–1506.

Jan Olbracht**Okres 1. (do 1492)**

Intytulacja

*Johannes Albertus Dei gracia serenissimi domini Kazimiri regis Polonie etc. natus*⁴⁷*Johannes Albertus Dei gracia Regni Hungarie etc. generalis electus*⁴⁸*Johannes Albertus Dei gracia rex Hungarie etc. legitime electus*⁴⁹*Johannes Albertus Dei gracia dux etc., natus serenissimi domini Polonie etc. regis*⁵⁰

Adres

*Spectabilibus et famosis preconsuli et consulibus civitatis Gdanensis grate nobis dilectis*⁵¹*Spectabilibus et famosis viris magistris civium et consulibus civitatis Gdanensis sincere dilectis*⁵²*Spectabilibus ac prudentibus viris burgrabio et magistris civium ac consulibus civitatis Gdanensis sincere et grate nobis dilectis*⁵³*Spectabilibus ac prudentibus viris magistris civium ac consulibus civitatis Gdanensis sincere et grate nobis dilectis*⁵⁴*Spectabilibus viris, dominis proconsuli et consulibus civitatis Gedanensis sincere nobis dilectis*⁵⁵

Formuły grzecznościowe (salutacia)

*Spectabiles et famosi grate nobis dilecti!*⁵⁶*Spectabiles ac prudentes viri sincere et grate nobis dilecti!*⁵⁷*Spectabiles ac prudentes viri grate nobis dilecti!*⁵⁸*Famosi et sapientes viri sincere nobis dilecti!*⁵⁹*Salutem et favorem augmentum! Spectabiles viri, domini sincere nobis dilecti!*⁶⁰*Magnifice domine sincere dilecte!*⁶¹

Datacja

*Datum in Lublyn, die dominico Judica, anno Domini 14nonagesimo*⁶²

⁴⁷ APG, 300D3.418.

⁴⁸ APG, 300D17E.10.

⁴⁹ APG, 300D17E.11; 12.

⁵⁰ APG, 300D3.448, 451.

⁵¹ APG, 300D3.418.

⁵² APG, 300D17E.10.

⁵³ APG, 300D17E.11.

⁵⁴ APG, 300D17E.12.

⁵⁵ APG, 300D3.451.

⁵⁶ APG, 300D3.418.

⁵⁷ APG, 300D17E.10; 12.

⁵⁸ APG, 300D17E.11.

⁵⁹ APG, 300D3.448.

⁶⁰ APG, 300D3.451.

⁶¹ APG, 300.29.3, k. 235.

⁶² APG, 300.29.3, k. 235.

*Datum Cracovie, feria quinta Johannis ante Portam Latinam, anno Domini millesimo quadingentesimo nonagesimo*⁶³

*Datum circa Cassoviam, in crastino sancti Thome Apostoli, anno Domini millesimo quadingentesimo nonagesimo*⁶⁴

*Datum in Aperiasch, dominico die post festum Viti, anno Domini millesimo quadingentesimo nonagesimo primo*⁶⁵

*Ex Aperias, dominico die post festum Viti, anno Domini millesimo CCCCLXXXI*⁶⁶

*Datum in Radom, sexta feria ante festum Trinitatis, anno Domini 1492*⁶⁷

*Datum Cracovie, sexta feria post Arnolphi festum, anno Domini MCCCCLXXXII*⁶⁸

Formuły końcowe (sprawcze)

a. relacja

*Ad mandatum domini principis*⁶⁹

b. podpisy

*Johannes Albertus regis Polonie filius manu propria*⁷⁰

Okres 2. (1492–1501)

Intytulacja

*Johannes Albertus Dei gracia rex Polonie, supremus dux Lithwanie, Russie Prusieque dominus et heres etc.*⁷¹

*Johannes Albertus Dei gracia rex Polonie, suppremus dux Lithwanie, Russie Prusieque etc. dominus et heres*⁷²

*Johannes Albertus Dei gracia Polonie etc. rex*⁷³

*Johannes Albertus von Gots gnaden koning zu Polan obirster furste in Littawen, in Preussen unde Rewsen herre unde erbling*⁷⁴

Adres

*Famosis viris proconsuli et consulibus civitatis [...] fidelibus nostris dilectis*⁷⁵

*Famosis proconsulibus et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus dilectis*⁷⁶

*Famosis viris proconsulibus et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁷⁷

⁶³ APG, 300D3.418.

⁶⁴ APG, 300D17E.10.

⁶⁵ APG, 300D17E.11.

⁶⁶ APG, 300D17E.12.

⁶⁷ APG, 300D3.448.

⁶⁸ APG, 300D3.451.

⁶⁹ APG, 300D3.418.

⁷⁰ APG, 300.29.3, k. 235.

⁷¹ Por. przykładowo: APG, 300D3.452.

⁷² Por. przykładowo: APG, 300D3.461.

⁷³ APG, 300D4.533.

⁷⁴ APG, 369.1.1296, k. 7 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

⁷⁵ Por. przykładowo: APG, 300D3.452.

⁷⁶ Por. przykładowo: APG, 300D3.453.

⁷⁷ Por. przykładowo: APG, 300D3.457.

*Famosis proconsulibus et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁷⁸
*Spectabilibus et sapientibus viris proconsuli et consulibus scabinisque et communitatis universe ductoribus civitatis nostre [...], fidelibus nostris dilectis*⁷⁹
*Spectabilibus et famosis proconsulibus et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nobis dilectis*⁸⁰
*Famosis et sapientibus viris magistris civium et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸¹
*Famosis preconsuli et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸²
*Famosis preconsuli consulibusque civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸³
*Famosis consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸⁴
*Famosis viris proconsulibus et consulibus communitatiquae civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸⁵
*Famosis proconsulibus, consulibus totique comunitati civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*⁸⁶
*Famosis magistris civium et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus dilectis*⁸⁷
*Famosis proconsuli et consulibus civitatis nostre [...] et tenentariis castrorum et opidorum [...] et omnium aliorum bonorum et villarum nostrarum in terra [...] consistencium vestre tenute fidelibus nostris dilectis*⁸⁸
*Famosis burgrabio, consulibus et iuratis civitatis [...] fidelibus nostris dilectis*⁸⁹
*Magnifico [...] sincere et fideli nobis dilecto*⁹⁰
*Universis et singulis cuiuscunque status et condicionis Regni nostri subditis, ad quorum noticiam pervenerint presentes littere nostre, sincere nobis et fidelibus nostris dilectis*⁹¹
*Magnificis ac generosis palatinis, castellanis, militibus, castris, civitatibus ceterisque omnibus et singulis terre nostre Prussie prelatibus cuiuscunque status aut condicionis ad quod presentes nostre littere pervenerint*⁹²
*Venerabili et religioso abbati in [...] devoto nobis dilecto*⁹³
*Generoso [...] capitaneo [...] et tenentario castris [...], fideli nostro dilecto*⁹⁴
*Generosis [...] capitaneis nostris [...], fidelibus nostris dilectis*⁹⁵
*Reverendo in Cristo patri, domino [...] et Regni nostri cancellario, sincere nobis dilecto*⁹⁶

⁷⁸ Por. przykładowo: APG, 300D3.454.

⁷⁹ APG, 300D3.455.

⁸⁰ APG, 300D4.527.

⁸¹ APG, 300D3.456.

⁸² Por. przykładowo: APG, 300D3.464.

⁸³ Por. przykładowo: APG, 300D3.458.

⁸⁴ Por. przykładowo: APG, 300D3.462.

⁸⁵ APG, 300D.469.

⁸⁶ APG, 300D.480.

⁸⁷ APG, 300D3.477.

⁸⁸ APG, 300D59.29.

⁸⁹ APG, 300D4.539.

⁹⁰ Por. przykładowo: APG, 300D53.21.

⁹¹ APG, 300D3.502.

⁹² APG, 300D3.514.

⁹³ APG, 300D45A.18.

⁹⁴ APG, 300D3.512.

⁹⁵ APG, 300D3.513a.

⁹⁶ APG, 300D4.522.

*Universis et singulis capitaneis, vicecapitaneis, burgrabiis, terrigenis, scultetis, consulibus ceterisque officialibus et dignitariis in tenutis et districtibus [...] ubilibet constitutis fidelibus dilectis*⁹⁷

*Universis et singulis pallatinis, castellanis, capitaneis, tenutariis, terrigenis, burgrabiis, aliis preconsulibus et consulibus comitantibusque civitatum et opidorum ceterisque omnibus subditis nostris spiritualibus et secularibus ad servicia nostra obligatis per et infra terras nostras Prussie et presertim pallatinum Pomeranie ubilibet consistentibus sincere et fidelibus nostris dilectis*⁹⁸

*Serenissimo principi et domino [...] regi et domino [...], amico nostro dilecto et honorando*⁹⁹

*Den namhafftigen burgirmeistern unde rathmannen unser stadt [...] unseren lieben getruwen*¹⁰⁰

*En ersamen namhafftigen und weyssen borgermeister und radtmanne der stadt Lubegk im namen aller der gemeinen Deutschen Ansse unsern besondernn lieben*¹⁰¹

Formuły grzecznościowe (salutacia)

*Famosi viri fideles nostri dilecti!*¹⁰²

*Famosi fideles nostri dilecti!*¹⁰³

*Famosi fideles nostri dilecti! Graciam nostram regiam!*¹⁰⁴

*Spectabiles et sapientes fideles nostri dilecti!*¹⁰⁵

*Spectabiles et famosi fideles nobis dilecti!*¹⁰⁶

*Famosi et sapientes viri fideles nostri dilecti!*¹⁰⁷

*Magnifice sincere et fidelis nobis dilecte!*¹⁰⁸

*Magnifice sincere nobis dilecte!*¹⁰⁹

*Graciam regiam et favorem! Famosi fideles nostri dilecti!*¹¹⁰

*Graciam nostram regiam! Famosi viri fideles nostri dilecti!*¹¹¹

*Graciam regiam! Famosi fideles nostri dilecti!*¹¹²

*Graciam nostram!*¹¹³

*Graciam nostram regiam et favorem! Famosi fideles nostri dilecti!*¹¹⁴

*Namhafftige unsere lieben getruwen!*¹¹⁵

⁹⁷ APG, 300D4.536.

⁹⁸ APG, 300D4.548.

⁹⁹ APG, 300D16.200.

¹⁰⁰ APG, 369.1.1296, k. 7 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

¹⁰¹ APG, 300D16.201 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

¹⁰² Por. przykładowo: APG, 300D3.452.

¹⁰³ Por. przykładowo: APG, 300D3, 453.

¹⁰⁴ APG, 300D3.469.

¹⁰⁵ APG, 300D3.455.

¹⁰⁶ APG, 300D4.527.

¹⁰⁷ APG, 300D3.456.

¹⁰⁸ Por. przykładowo: APG, 300D53.21.

¹⁰⁹ APG, 300D4.519.

¹¹⁰ Por. przykładowo: APG, 300D3.460.

¹¹¹ Por. przykładowo: APG, 300D3.458.

¹¹² Por. przykładowo: APG, 300D3.461.

¹¹³ APG, 300D3.472.

¹¹⁴ APG, 300D3.477.

¹¹⁵ APG, 369.1.1296, k. 7 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

*Graciam regiam! Magnifici, generosi, nobiles, famosi et providi sincere et fideles nostri dilecti!*¹¹⁶

*Graciam regiam! Magnifici, generosi, nobiles famosique fideles nostri dilecti!*¹¹⁷

*Graciam nostram regiam! Generose fidelis noster dilecte!*¹¹⁸

*Graciam nostram regiam! Generosi fideles nostri dilecti!*¹¹⁹

*Salutem! Reverende in Cristo pater, sincere nobis dilecte!*¹²⁰

*Graciam nostram regiam! Generosi ac famati fideles dilecti!*¹²¹

*Illustrissime princeps et domine, consanguinee carissime!*¹²²

*Salutem et mutue amicicie incrementum! Serenissime princeps et domine amice dilecte!*¹²³

*Graciam nostram regiam! Magnifici, generosi, nobiles, famosi et providi fideles nostri dilecti!*¹²⁴

*Namhaftige unsere lieben getruwen!*¹²⁵

*Unsern grus! Ersame namhaftige weysse besonder lieben!*¹²⁶

Datacja

*Datum [...].*¹²⁷

*Datum [...], regni vero nostri [...]*¹²⁸

*Datum [...], regni nostri anno [...]*¹²⁹

*Datum [...], regni nostri [...]*¹³⁰

*Datum [...], regni vero nostri Polonie anno [...]*¹³¹

*Geben uff [...] sunder unsers reyches im [...] jore*¹³²

*Gegeben uff [...] unsers reichs im [...]*¹³³

¹¹⁶ APG, 300D3.502.

¹¹⁷ APG, 300D3.514.

¹¹⁸ APG, 300D3.512.

¹¹⁹ APG, 300D3.513a.

¹²⁰ APG, 300D4.522.

¹²¹ APG, 300D4.536.

¹²² APG, 300D3.489b.

¹²³ APG, 300D16.200.

¹²⁴ APG, 300D4.548.

¹²⁵ APG, 369.1.1296, k. 7 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

¹²⁶ APG, 300D16.201 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

¹²⁷ Por. przykładowo: APG, 300D3.452.

¹²⁸ Por. przykładowo: APG, 300D3.455.

¹²⁹ Por. przykładowo: APG, 300D3.460.

¹³⁰ APG, 300D69.92.

¹³¹ APG, 608.1238, s. 65–66.

¹³² APG, 369.1.1296, k. 7 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

¹³³ APG, 300D16.201 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

Formuły końcowe (sprawcze)

a. relacja

*Commisio propria Regie Maiestatis*¹³⁴*Commissio propria domini regis*¹³⁵*Dominus rex per se*¹³⁶*Ad mandatum domini regis*¹³⁷*Ad mandatum domini regis in consilio*¹³⁸*Ad mandatum proprium domini regis*¹³⁹*Ad mandatum Regie Maiestatis*¹⁴⁰*Relacio venerabilis Gregorii de Ludbrancz Regni Polonie vicecancellarii*¹⁴¹*Relacio venerabilis Mathie de Drzevicza Regni Polonie vicecancellarii*¹⁴²

b. podpisy

*Johannes Albertus rex Polonie etc. manu propria subscripsit*¹⁴³*Gregorius vicecancellarius subscripsit*¹⁴⁴**Aleksander Jagiellończyk****Okres 1. (do 1492)**

Intytulacja

*Alexander Dei gracia serenissimi domini regis Polonie etc. natus*¹⁴⁵*Alexander Dei gracia dux etc. illustrissimi principis domini Kazimiri olim regis Polonie, magni ducis Lithuanie etc. filius*¹⁴⁶

Adres

*Reverendo in Christo patri domino episcopo nec non magnificis etc. palatinis etc. terrarum Prussie sincere et grate dilectis*¹⁴⁷*Famosis proconsuli et consulibus civitatis [...] amicis nostris dilectis*¹⁴⁸

Formuły grzecznościowe (salutacia)

*Reverende, magnifici etc. grate nobis dilecti*¹⁴⁹

¹³⁴ Por. przykładowo: APG, 300D3.452.

¹³⁵ Por. przykładowo: APG, 300D3, 453.

¹³⁶ Por. przykładowo: APG, 300D3, 454.

¹³⁷ Por. przykładowo: APG, 300D3, 460.

¹³⁸ APG, 300D16.201.

¹³⁹ Por. przykładowo: APG, 300D3.472.

¹⁴⁰ Por. przykładowo: APG, 300D3.492.

¹⁴¹ Por. przykładowo: APG, 300D3.458.

¹⁴² APG, 300D4.551, 552.

¹⁴³ Por. przykładowo, APG 368/I.98.

¹⁴⁴ APG, 368/II.85.

¹⁴⁵ APG, 300D52.166/3.

¹⁴⁶ APG, 300D8.89.

¹⁴⁷ APG, 300D52.166/3.

¹⁴⁸ APG, 300D8.89.

¹⁴⁹ APG, 300D52.166/3.

Datacja

*Datum in Grodno, in die sancti Calixti, anno Domini MCCCCXCI*¹⁵⁰
Datum in Vilno [s.], die dominica proxima ante festum sancte Marie Visitationis,
*anno Domini millesimo quadringentesimo nonagesimo secundo*¹⁵¹

Formuły końcowe (sprawcze)

Brak.

Okres 2. (1492–1501)

Intytulacja

*Alexander Dei gracia magnus dux Lithuanie, Russie Semogithieque dominus et heres*¹⁵²

*Alexander Dei gracia magnus dux Lithuanie, Russie Samagithieque etc. dominus et heres*¹⁵³

*Alexander von Gottis genoden grossfurste in Lythawen, Rewssen und Szamayten etc. here unnd erbelingk*¹⁵⁴

*Allexander vonn Gots Gnade Grossfurste in Littawenn, Rewssen unnde Szaymaythenn etc. hernn unnde erbelingk*¹⁵⁵

*Alexander vonn Gots gnaden grossfurst inn Littenn*¹⁵⁶

*Alexander vonn Gottes genadenn grossfurst zcu Littenn, Rewssen, Someythenn unnd Kyoffye etc. herr und erb [s.]*¹⁵⁷

Adres

*Famosis magistro civium et consulibus civitatis [...] amicis grate nobis dilectis*¹⁵⁸

*Famosis et honestis magistro civium et consulibus civitatis [...] grate nobis dilectis*¹⁵⁹

*Discretis et providis preconuli et consulibus civitatis nostre [...] theloneatorique ibidem*¹⁶⁰

*Spectabilibus et discretis preconuli et consulibus [...] grate nobis dilectis*¹⁶¹

*Spectabilibus et providis preconuli et consulibus [...] grate nobis dilectis*¹⁶²

*Spectabilibus et providis mercatoribus Gdanensibus et ceteris quibuscunque exteris in civitate nostra Cawnensi morantibus grate nobis dilectis*¹⁶³

*Dem ersamen unnd weysenn burgermeyster unnd rathmanne der stadt [...] unnsern gutten frunden*¹⁶⁴

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ APG, 300D8.89.

¹⁵² Por. przykładowo: APG, 300D8.99a.

¹⁵³ Por. przykładowo: APG, 300D8.114.

¹⁵⁴ APG, 300D8.92.

¹⁵⁵ APG, 300D8.102.

¹⁵⁶ APG, 300D8.96.

¹⁵⁷ APG, 300D8.133.

¹⁵⁸ APG, 300D8.99a; 100.

¹⁵⁹ APG, 300D8.100.

¹⁶⁰ APG, 300D8.105.

¹⁶¹ APG, 300D8.113.

¹⁶² APG, 300D8.116.

¹⁶³ APG, 300D8.131.

¹⁶⁴ APG, 300D8.92.

*Dem irwirdigenn herrn [...] hoemeister Dewtschs [s.] Ordens unnsern besunder gutten frund!*¹⁶⁵
*Denn fursichtigenn erssamenn unndt weyssen burgermeystern und rathmann [s.] der stadt [...] unnsernn besundern lieben frrundenn [s.]!*¹⁶⁶
*Denn erssamenn unndt weisenn burgermeistern und radtmann der statt [...] unnseren bessundernn liebenn unndt gunstigen!*¹⁶⁷

Formuły grzecznościowe (salutacia)

*Famosi amici grate nobis dilecti!*¹⁶⁸
*Famosi et providi grate nobis dilecti!*¹⁶⁹
*Graciam nostram! Discreti et providi fideles dilecti!*¹⁷⁰
*Spectabiles et providi grate nobis dilecti!*¹⁷¹
*Unnsern gruss unndt gutten willen! Ersame unndt weyse gutte frunde!*¹⁷²
*Unnsernn fruntlichen grus mit gutten willen stets zcuwornn! Irwidiger here unnser besunder gutter frundt!*¹⁷³
*Unnsernn grus zuwor! Fursichtigenn erssamenn unndt weyssenn besundernn lieben frunde!*¹⁷⁴
*Unsernn fruntlichen grus, gnade und gunst zcuwor! Erssam, lieb und weissenn!*¹⁷⁵

Datacja

*Datum in [...], anno Domini [...]*¹⁷⁶
*Datum in [...], anno a Nativitate millesimo etc. [...]*¹⁷⁷
*Datum [...], anno a Natali Domini [...]*¹⁷⁸
*Geben tczu Dorssunysske, den sonneobent am tage sancti Clementis, anno 1493!*¹⁷⁹
*Gegeben zcu Gartenn denn dinstag noch Reminiscere, noch Gots geborth MCCCCXCV!*¹⁸⁰
Datum zu der Wildenn, am dienstag noch Visitation, anno etc. X^eVIII!^{en181}
*Geben in unnserer statt Wildt, am mitwochen vor Urbani, anno Domini der mynden zcall XV^{ten} unndt eynn!*¹⁸²

¹⁶⁵ APG, 300D8.102.

¹⁶⁶ APG, 300D8.96.

¹⁶⁷ APG, 300D8.133.

¹⁶⁸ APG, 300D8.99a.

¹⁶⁹ APG, 300D8.100.

¹⁷⁰ APG, 300D8.105.

¹⁷¹ APG, 300D8.113; 116; 131.

¹⁷² APG, 300D8.92.

¹⁷³ APG, 300D8.102.

¹⁷⁴ APG, 300D8.96.

¹⁷⁵ APG, 300D8.133.

¹⁷⁶ APG, 300D8.99a.

¹⁷⁷ APG, 300D8.100.

¹⁷⁸ APG, 300D8.105; 116; 131.

¹⁷⁹ APG, 300D8.92.

¹⁸⁰ APG, 300D8.102.

¹⁸¹ APG, 300D8.96.

¹⁸² APG, 300D8.133.

Formuły końcowe (sprawcze)

a. relacja

*Commissio propria domini magni ducis*¹⁸³*Commisio propria domini ducis*¹⁸⁴*Commisio propria domini principis*¹⁸⁵*Ad mandatum proprium domini magni ducis*¹⁸⁶

b. podpisy

Brak.

Okres 3. (1501–1506)

Intytulacja

*Alexander Dei gracia electus Regni Polonie, magnus dux Lithuanie, Samogithie, Russie, Kyowie etc. dominus et heres*¹⁸⁷*Alexander Dei gracia ellectus [s.] rex Polonie, magnus dux Lithuanie, Russie Prussieque dominus et heres etc.*¹⁸⁸*Alexander Dei gracia rex Polonie, magnus dux Lytwanie, Russie Prussieque dominus et heres etc.*¹⁸⁹*Alexander Dei gracia rex Polonie, magnus dux Lithuanie, Russie Prussieque etc. dominus et heres*¹⁹⁰*Alexander van Godes gnade konynek to Polen, grotforste in Lettowen, Russen, hertich over Prusen, Samaythen und andere etc.*¹⁹¹*Alexander van Godes gnaden konnyk to Polen, grotforste in Lettowen, Russen, hertich over Prusen, Samayten und andere etc.*¹⁹²

Adres

*Prudentibus et famatis preconsuli consulibusque et aliis officialibus [...] sincere et grate nobis plurimum dilectis [s.]*¹⁹³*Famatis viris proconsuli et consulibus [...] civitatis grate et fidelibus nobis dilectis*¹⁹⁴*Famatis viris proconsulibus et consulibus civitatis nostre [...] grate et fidelibus nobis dilectis*¹⁹⁵*Famosis preconsulibus et consulibus civitatis [...] fidelibus nostris dilectis*¹⁹⁶

¹⁸³ APG, 300D8.99a.¹⁸⁴ APG, 300D8.105; 113; 131.¹⁸⁵ APG, 300D8.116.¹⁸⁶ APG, 300D8.100.¹⁸⁷ APG, 300D4.555.¹⁸⁸ APG, 300.29.350, k. 1–2; 300D4.556.¹⁸⁹ Por. przykładowo: APG, 300D4.558.¹⁹⁰ Por. przykładowo: APG, 300D4.564.¹⁹¹ APG, 300D8.137 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).¹⁹² APG, 300D8.138 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).¹⁹³ APG, 300D4.555.¹⁹⁴ APG, 300.29.350, k. 1–2.¹⁹⁵ APG, 300D4.556.¹⁹⁶ Por. przykładowo: APG, 300D4.558.

*Famosis preconsuli et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus nostris dilectis*¹⁹⁷
*Famosis preconsulibus et consulibus nostris [...] fidelibus dilectis*¹⁹⁸
*Famosis preconsulibus et consulibus [...] fidelibus nostris dilectis*¹⁹⁹
*Famosis preconsulibus consulibusque [...] fidelibus dilectis*²⁰⁰
*Spectabilibus et famosis preconsulibus et consulibus nostre civitatis [...] fidelibus nostris dilectis*²⁰¹
*Spectabilibus et famosis proconsuli et consulibus civitatis [...] fidelibus nostris dilectis*²⁰²
*Spectabilibus et providis magistris civium et prothoconsulibus civitatis nostre [...] grate et fidelibus nostris dilectis*²⁰³
*Discretis et providis preconsuli et consulibus [...] fidelibus dilectis*²⁰⁴
*Famosis magistris civium et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus dilectis*²⁰⁵
*Famosis magistro civium et consulibus civitatis nostre [...] fidelibus dilectis*²⁰⁶
*Famosis preconsulibus, consulibus, scabinis et aliis civibus iudicio civili presidentibus in civitate nostra Gedanensi fidelibus dilectis*²⁰⁷
*Providis preconsulibus consulibusque [...] fidelibus nostris dilectis*²⁰⁸
*Reverendis in Christo patribus dominis episcopis necnon magnificis, generosis et famosis palatinis, castellanis, dignitariis, capitaneis, preconsulibus et consulibus civitatum ceterisque subditis nostris terrarum Prussie fidelibus nostris dilectis*²⁰⁹
*Venerabili [...] abbati [...] devote nobis dilecto*²¹⁰
*Magnifico [...] palatino [...] sincere nobis dilecto*²¹¹
*Generosis et nobilibus iudici, subiudici, scabinis ceterisque dignitariis et officialibus iudicii terrestribus [s.] in districtu [...] presidentibus fidelibus dilectis*²¹²
*Generoso [...] capitaneo [...] fidei dilecto*²¹³
*Generoso [...] castellano [...] fidei nostro dilecto*²¹⁴
*Universis et singulis cuiuscunque ordinis et condicionis Regni nostri subditis, presentibus litteris nostris requirendis, sincere nobis et fidelibus nostris dilectis*²¹⁵
*Magnifico et generosis [...] palatino [...] castellanis sincere et fidelibus nostris dilectis*²¹⁶
*Magnifico [...] palatino [...] et capitaneo [...]*²¹⁷

¹⁹⁷ Por. przykładowo: APG, 300D4.563.

¹⁹⁸ APG, 300D4.617.

¹⁹⁹ Por. przykładowo: APG, 300D4.618.

²⁰⁰ Por. przykładowo: APG, 300D4.621.

²⁰¹ APG, 300D4.561.

²⁰² Por. przykładowo: 300D59.34.

²⁰³ APG, 300D4.637.

²⁰⁴ Por. przykładowo: APG, 300D4.564.

²⁰⁵ Por. przykładowo: APG, 300D4.566.

²⁰⁶ APG, 300D83.199.

²⁰⁷ APG, 300D4.569.

²⁰⁸ APG, 508.1214, k. 82–83.

²⁰⁹ APG, 300D50.109.

²¹⁰ APG, 300D4A.26.

²¹¹ APG, 300D54.59; 300D69.173.

²¹² APG, 300D79.55.

²¹³ APG, 300D4.598.

²¹⁴ APG, 300D4.623.

²¹⁵ APG, 300D4.608.

²¹⁶ APG, 300D4.622.

²¹⁷ APG, 300D4.628.

*Universis et singulis spiritualibus et secularibus prelati ceterisque consiliariis et baronibus in conventionem proxime futura in terris nostris Prussie congregandis sincere et fidelibus nostris dilectis*²¹⁸

*Universis et singulis palatinis, castellanis, capitaneis, bonorum nostrorum tenentariis, terrigenis et presertim proconsulibus et consulibus civitatum et opidorum ac quorumvis locorum prefectis in terris nostris [...] consistentibus sincere et fidelibus nostris dilectis*²¹⁹

*Reverendissimo et reverendo in Christo patribus, dominis ac magnifico [...] archiepiscopo Gneznensi et primati, [...] episcopo Wladislaviensi et [...] palatino [...] et capitaneo [...] ceterisque oratoribus reformatoribusque nostris per nos ex conventu generali Lublinensi Prussiam legatis sincere nobis dilectis*²²⁰

*Reverendo in Christo patri domino [...] episcopo [...] sincere nobis dilecto*²²¹

*Dem vogede tho Kawenn unnd borgermeisteren unnd ratludenn unnd allenn borgeren unnd tolneren welkere to dissere tydt unsen tol to Kawen voreweten und ok anderen cawenschen tolnerss wer hir na van uns den tol to Kawen*²²²

*Den tolners to Cawen Hinrick Karlowitz unnd Ulrick Hoesse unnd anderen tolner to Kawen wer hir na van van [s.] unss unssen tol to Kawen wert vorweten*²²³

Formuły grzecznościowe (salutacia)

*Graciam nostram ducalem! Prudentes et famati sincere et grate nobis plurimum dilecti [s.]*²²⁴

*Famati viri, fideles nobis grate dilecti!*²²⁵

*Famati viri, fideles grate nobis dilecti!*²²⁶

*Graciam nostram regiam! Spectabiles et famosi fideles nostri dilecti!*²²⁷

*Spectabiles et famosi fideles nostri dilecti!*²²⁸

*Spectabiles fideles nostri dilecti!*²²⁹

*Famosi fideles dilecti!*²³⁰

*Famosi fideles nostri dilecti!*²³¹

*Graciam nostram cum favore! Spectabiles et famosi nostri fideles dilecti!*²³²

*Graciam nostram cum favore! Spectabiles ac famati fideles nostri grate dilecti!*²³³

*Graciam nostram! Spectabiles fideles dilecti!*²³⁴

²¹⁸ APG, 300.29.5, s. 251–252.

²¹⁹ APG, 300D4.629a.

²²⁰ APG, 300D4.638.

²²¹ APG, 300D44.210.

²²² APG, 300D8.137 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

²²³ APG, 300D8.138 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

²²⁴ APG, 300D4.555.

²²⁵ APG, 300.29.350, k. 1–2.

²²⁶ APG, 300D4.556.

²²⁷ APG, 300D4.561.

²²⁸ APG, 300D4.560.

²²⁹ Por. przykładowo: APG, 300D4.582.

²³⁰ Por. przykładowo: APG, 300D4.563.

²³¹ Por. przykładowo: APG, 300D4.568.

²³² Por. przykładowo: APG, 300D59.34.

²³³ APG, 300D4.637.

²³⁴ APG, 300D4.630.

*Discreti et providi fideles dilecti!*²³⁵

*Graciam nostram! Famosi fideles dilecti!*²³⁶

*Graciam nostram! Famosi fideles nostri dilecti!*²³⁷

*Graciam nostram regiam! Famosi fideles nostri dilecti!*²³⁸

*Providi fideles nostri dilecti!*²³⁹

*Magnifice sincere nobis dilecte!*²⁴⁰

*Favorem et gratiam nostram regiam! Reverendi in Christo patres necnon magnifici, generosi, nobiles et famati sincere et fideles nostri dilecti!*²⁴¹

*Graciam nostram! Generosi et nobiles fideles nostri dilecti!*²⁴²

*Graciam regiam! Generose fidelis nobis dilecte!*²⁴³

*Gratiam regiam! Generose fidelis dilecte!*²⁴⁴

*Reverendi in Cristo patres, magnifici, generosi, nobiles et famosi sincere et fideles dilecti!*²⁴⁵

*Graciam nostram! Magnifici, generosi, nobiles, famosi et providi sincere nobis et fideles nostri dilecti!*²⁴⁶

*Favorem et gratiam regiam! Magnifici et generosi sincere et fideles nostri dilecti!*²⁴⁷

*Favorem et gratiam! Magnifici, generosi, nobiles, famosi et providi sincere et fideles nostri dilecti!*²⁴⁸

*Favorem nostrum! Magnifice sincere nobis dilecte!*²⁴⁹

*Salutem, favorem et gratiam regiam! Reverendi in Cristo patres nec non magnifici, generosi et famosi sincere et fideles nostri dilecti!*²⁵⁰

*Salutem et favorem! Reverendissime et reverende in Christo patres ac magnifice sincere nobis dilecte!*²⁵¹

*Salutem! Reverende in Christo pater sincere nobis dilecte!*²⁵²

Datacja

*Date in [...], anno Domini [...]*²⁵³

*Datum in [...] in ipsa profectioe nostra ad coronacionem, [...], anno Domini [...]*²⁵⁴

*Datum in [...], anno Domini [...]*²⁵⁵

*Datum [...] anno nativitatiss [...] regni vero nostri [...]*²⁵⁶

²³⁵ Por. przykładowo: APG, 300D4.564.

²³⁶ Por. przykładowo: APG, 300D4.566.

²³⁷ Por. przykładowo: APG, 300D4.569.

²³⁸ Por. przykładowo: APG, 300D4.569a.

²³⁹ APG, 508.1214, k. 82–83.

²⁴⁰ APG, 300D54.59; 300D69.173.

²⁴¹ APG, 300D50.109.

²⁴² APG, 300D79.55.

²⁴³ APG, 300D4.598.

²⁴⁴ APG, 300D4.623.

²⁴⁵ APG, 300D78.2.

²⁴⁶ APG, 300D4.608.

²⁴⁷ APG, 300D4.622.

²⁴⁸ APG, 300D4.629a.

²⁴⁹ APG, 300D4.628.

²⁵⁰ APG, 300.29.5, s. 251–252.

²⁵¹ APG, 300D4.638.

²⁵² APG, 300D44.210.

²⁵³ APG, 300D4.555.

²⁵⁴ APG, 300.29.350, k. 1–2.

²⁵⁵ Por. przykładowo: APG, 300D4.556.

²⁵⁶ Por. przykładowo: APG, 300D50.109.

*Datum [...], anno Domini [...] regni vero nostri [...]*²⁵⁷
*Datum [...] anno Domini [...] regni vero nostri anno [...]*²⁵⁸
*Geschreven tho [...], den XXI dach junio, indit VII*²⁵⁹

Formuły końcowe (sprawcze)

a. relacja

*Commissio propria domini electi*²⁶⁰
*Dominus rex per se*²⁶¹
*Comissio propria Regie Maiestatis*²⁶²
*Commissio propria domini regis*²⁶³
*Ad mandatum domini regis*²⁶⁴
*Ad mandatum Regie Maiestatis*²⁶⁵
*Ad relacionem reverendi patris domini Creslai episcopi Wladislaviensis ac Regni
 Polonie cancellarii*²⁶⁶
*Relacio reverendi in Christo patris, domini Creslai episcopi Wladislaviensis, Regni
 Polonie cancellarii*²⁶⁷
*Relacio venerabilis Joannis de Lassko supremi secretarii regie maiestatis*²⁶⁸
*Relacio venerabilis Johannis de Lassko supremi Maiestatis Regie secretarii*²⁶⁹
*Relacio venerabilis Johannis de Lassko supremi Regie Maiestatis secretarii*²⁷⁰
*Relacio venerabilis Johannis de Lassko ecclesie Gneznensis et Regni Polonie
 cancellarii*²⁷¹
*Relacio venerabilis Joannis de Lassko Regni Polonie cancellarii*²⁷²

b. podpisy

*Allexander Dei gracia rex manu propria subscripsit*²⁷³
*Allexander van Godes gnaden konynk mit egenerr hant geschreven*²⁷⁴

²⁵⁷ Por. przykładowo: APG, 300D4.561.

²⁵⁸ Por. przykładowo: APG, 300D4.560.

²⁵⁹ APG, 300D8.137 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).

²⁶⁰ APG, 300D4.555.

²⁶¹ Por. przykładowo: APG, 300D4.556.

²⁶² Por. przykładowo: APG, 300D4.564.

²⁶³ Por. przykładowo: APG, 300D4.566.

²⁶⁴ Por. przykładowo: APG, 300D4.571.

²⁶⁵ Por. przykładowo: APG, 300D79.54.

²⁶⁶ Por. przykładowo: APG, 300.29.350, k. 1–2.

²⁶⁷ Por. przykładowo: APG, 300D59.34.

²⁶⁸ APG, 300D45A.25.

²⁶⁹ APG, 300D4.569; 569a.

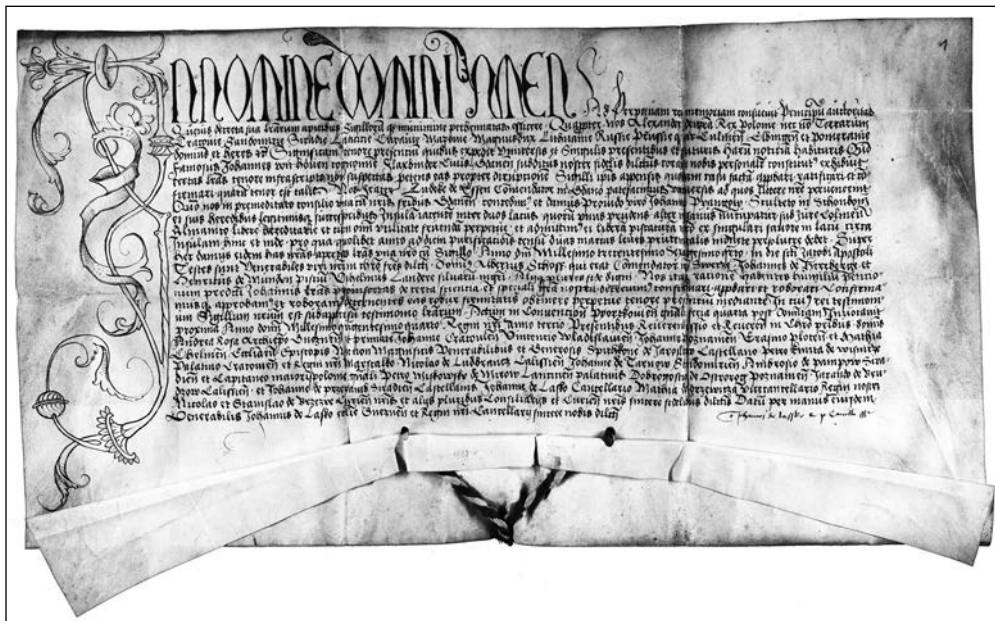
²⁷⁰ APG, 300D83.199.

²⁷¹ APG, 300D4.575.

²⁷² Por. przykładowo: APG, 300D45A.26.

²⁷³ Por. przykładowo: APG. 300D4.563.

²⁷⁴ APG, 300D8.138 (list znany tylko z kopii; nie wiadomo, czy nie jest to tłumaczenie z łacińskiego oryginału).



5. Dokument króla Aleksandra Jagiellończyka transumujący, na prośby mieszczanina gdańskiego Jana Flachsbindera (starszego; ojca Jana Flachsbindera młodszego — Dantyszka) przetłumaczony na łacinę dokument komtura gdańskiego Ludwika (Ludeke) von Essen z 25 VII 1364 r. (Piotrków, 28 II 1504). APG, 300D79.19

Niezbędnym elementem polskich królewskich listów i mandatów była także uwierzytelniająca je pieczęć wystawcy. Omówienie pieczęci uwierzytelniających listy i mandaty Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku wydaje się zatem w tym miejscu niezbędne.

Ślad po pieczęci Jana Olbrachta znajduje się już na jego liście do rady miasta Gdańska z 6 V 1490 r. Ślad ów jest owalny a jego dłuższa średnica wynosi 29 mm²⁷⁵. Nie znamy zarejestrowanej dotychczas pieczęci wspomnianego przedstawiciela dynastii Jagiellonów o tych wymiarach. Wydaje się zatem, że chodzi tu o nieznaną skądinąd królewiczowską pieczęć Jana Olbrachta²⁷⁶. Jego listy kierowane do Gdańska w 1491 r., w okresie starań o koronę węgierską, były z kolei uwierzytelniane pieczęcią o średnicy 16 mm, która posiada w polu tarczę gotycką ukoronowanego Orła, nad tarczą znajdują się natomiast litery S R (S K?). Pieczęć ta wcześniej była używana przez Kazimierza Jagiellończyka²⁷⁷. Wspomniana

²⁷⁵ APP, 300D3.418; S. Szybkowski, *Przyczynki do sfragistyki Jagiellonów na podstawie materiałów z Archiwum Państwowego w Gdańsku*, „Rocznik Gdański”, t. 71/72, 2011/2012, s. 12.

²⁷⁶ S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 12.

²⁷⁷ M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, s. 20, nr 31, s. 21, nr 36; *Pieczęcie królów i królowych Polski. Tabularum actorum antiquorum Varsoviense maximum — „in simul”*,

pieczęć sygnetowa, po dodaniu pod tarczą inicjałów I A, była także najczęściej (co najmniej 46 razy) używana przez Jana Olbrachta w okresie jego rządów królewskich w Polsce w latach 1492–1501 do uwierzytelniania korespondencji i mandatów, znajdujących się w zasobie gdańskiego archiwum²⁷⁸. Pieczęcią mniejszą Jana Olbrachta pieczętowano jego mandaty i listy — przechowywane w Archiwum Państwowym Gdańsku — 31 razy, przy czym szczególnie często była ona używana w tym charakterze w latach 1492–1495, znacznie rzadziej zaś w okresie późniejszym (1496–1501)²⁷⁹. Rzadko, bo tylko 4 razy, notujemy zastosowanie przez wspomnianego władcę jako uwierzytelnienia listów i mandatów pieczęci wielkiej²⁸⁰.

Jedyną pieczęcią Aleksandra Jagiellończyka zachowaną na liście do gdańskiej rady sprzed koronacji wielkoksiążęcej jest jego tzw. królewiczowski, ośmioboczny sygnet z tarczą z Orłem podtrzymywaną przez anioła oraz umieszczonymi po bokach tarczy literami A P (A[*lexander*] P[*rinceps*] względnie A[*lexandri*] P[*rincipis*])²⁸¹. Natomiast jako wielki książę litewski uwierzytelniał korespondencję do tego samego odbiorcy przede wszystkim swoją pieczęcią litewską o średnicy 38 mm²⁸². Tylko raz mamy do czynienia z zastosowaniem owalnego sygnetu litewskiego o średnicy 18,5x14,5 mm²⁸³.

Jako polski król elekt Aleksander używał swojej pieczęci litewskiej o średnicy 38 mm (jednokrotnie)²⁸⁴ oraz wspomnianego sygnetu ośmiobocznego (dwukrotnie)²⁸⁵. Sygnet ten był stosowany najczęściej do uwierzytelniania monarszej korespondencji przechowywanej w Archiwum Państwowym w Gdańsku, powstałej do listopada 1503 r.²⁸⁶ Od tego momentu zastąpiła go, stosowana nadzwyczaj często, pieczęć powstająca z odcisnięcia centralnego herbu pieczęci wielkiej koronnej króla, określana ostatnio jako pieczęć „uszczerbiona”, choć może lepszym określeniem byłby termin „niepełnopostaciowa”²⁸⁷. Bardzo rzadko notujemy natomiast użycie pieczęci średniej koronnej, jedynie dwa razy w 1504 r.²⁸⁸ Częściej

Warszawa 2010, s. 29; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 66, 69; M. Grulkowski, *Kilka uwag o pieczęciach z okresu panowania Kazimierza Jagiellończyka*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 51, 2013, s. 24–25.

²⁷⁸ S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 13, przyp. 22; tenże, *Uwagi o pieczęciach Aleksandra Jagiellończyka*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 51, 2013, s. 41.

²⁷⁹ APG, 300D3.452, 453, 454, 455, 456a, 457, 458, 460, 461, 463, 464, 467, 472, 473, 474, 476, 477, 480, 481, 486, 487, 488; 300D4.507, 525, 526, 535, 536, 551, 552, 554; 300D59.29; o tej pieczęci por. M. Gumowski, op. cit., s. 21, nr 35; Z. Piech, *Monety*, s. 69; *Pieczęcie*, s. 28.

²⁸⁰ S. Szybkowski, *Uwagi*, s. 41.

²⁸¹ APG, 300D8.89; Z. Piech, *Monety*, s. 76–77; *Pieczęcie*, s. 33.

²⁸² APG, 300D8.92, 96, 99a, 100, 105, 113, 116, 133; M. Gumowski, *Pieczęcie*, s. 23, nr 40; E. Rimša, *Nežinomi Aleksandro ir Žygimanto Seniojo signetiniai antspaudai*, Lietuvos istorijos metraštis, 1988, s. 109–110; Z. Piech, *Monety*, s. 103; *Pieczęcie*, s. 32.

²⁸³ APG, 300D.131; E. Rimša, op. cit., s. 111–113.

²⁸⁴ APG, 300D4.555.

²⁸⁵ APG, 300D4.556; 300.29.350, s. 1–2.

²⁸⁶ APG, 300D4.557, 558, 560, 563, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573; 300D45A.25; 300D82.199.

²⁸⁷ W. Chorażyzewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007, s. 214, 230, 232, 233, 234, 235, 237; tenże, *Pieczęć „uszczerbiona” ostatnich Jagiellonów*, s. 3–4, publikacja internetowa: http://adacta.archiwa.net/file/chor_piecz.pdf <dostęp: 2012–09–15>; S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 36–37.

²⁸⁸ APG, 300D4.576, 577; M. Gumowski, op. cit., s. 22, nr 39; *Pieczęcie*, s. 31.

w tym charakterze, bo 14 razy, występowała pieczęć wielka koronna o średnicy 73 mm²⁸⁹. Jednokrotnie do gdańskiej rady miejskiej skierowano list z odcisniętą unikalną pieczęcią mniejszą koronną Aleksandra, o średnicy 33 mm²⁹⁰. Inny jego list do tego samego odbiorcy z 1502 r. uwierzytelniono natomiast drugim zarejestrowanym dotąd egzemplarzem synetu owalnego o średnicy 24x17 mm, mieszczącego pole ośmioboczne (17x14 mm) z polskim Orłem i litewską Pogonią²⁹¹. Warto dodać, że na pismach kierowanych do rady miasta Gdańska, dotyczących spraw litewskich i wystawianych w Wilnie w r. 1506, była odciskana litewska pieczęć króla o średnicy 38 mm.

Zarówno na listach tzw. właściwych, jak i tzw. dokumentowych, pieczęcie Jana Olbrachta i Aleksandra były w ogromnej większości odciskane metodą wosk przez papier w wosku czerwonym. Kształt kustodii był standaryzowany (dość regularny czworokąt) i uzależniony od wielkości odciskanej pieczęci. Tylko do kilku mandatów sporządzonych na pergaminie pieczęcie zostały przywieszzone na paskach pergaminowych²⁹².

Materiały dotyczące formularza listów i mandatów Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka pochodzące z Archiwum Państwowego w Gdańsku pozwalają na wysunięcie wniosków dotyczących jego kształtu. W zakresie intytulacji królewskiej obu monarchów mamy do czynienia z pewnym standardem, który ukształtował się w kancelarii królewskiej za panowania ich ojca, ale po inkorporacji Prus Królewskich. Listy i mandaty zaopatrywano zatem tytułaturą skróconą²⁹³. Po imieniu władcy znajdował się jego tytuł królewski i litewski. Ponieważ Jan Olbracht, ze względu na sprawowanie wielkoksiążęcej władzy na Litwie przez Aleksandra, tytułował się najwyższym księciem Litwy, powrócono do zwyczaju występującego w kancelariach jego dziada Władysława Jagiełły i stryja Władysława III, gdy Wielkie Księstwo miało osobnych władców²⁹⁴. Od praktyki tej odstąpił po swej polskiej koronacji Aleksander, gdyż panował on także realnie na Litwie. Następnym elementem intytulacji była tytułatura ruska i pruska, której forma ukształtowała się już za życia Kazimierza Jagiellończyka. Ciekawe zjawisko można również zauważyć w przypadku tytułatury listowej Jana Olbrachta i Aleksandra sprzed objęcia przez nich władzy. W listach zachowanych w gdańskim archiwum zawsze tytułowali się oni synami (*natus*, względnie *filius*) Kazimierza Jagiellończyka, nie stosowano natomiast wobec nich (poza jednym przypadkiem²⁹⁵) tytułatury książęcej (*dux*, *princeps*). Podobnie było w przypadku ich przedwcześnie zmarłego brata, św. Kazimierza Kazimierzowica, choć ten w listach kierowanych do rady miasta Gdańska najczęściej tytułował się jako *secundogenitus* króla Kazimierza²⁹⁶.

²⁸⁹ M. Gumowski, op. cit., s. 22, nr 38; Z. Piech, *Monety*, s. 69–76; *Pieczęcie*, s. 30; S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 41.

²⁹⁰ S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 34.

²⁹¹ M. Gumowski, op. cit., s. 23, nr 42; S. Szybkowski, *Przyczynki*, s. 34–35.

²⁹² APG, 300D4.522, 569a (pieczęć nie zachowała się); 368/I.102 (pieczęć nie zachowała się); II.85.

²⁹³ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, s. 60, 61, 82.

²⁹⁴ Tejze, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 46–47, 73–74.

²⁹⁵ APG, 300D4.448 (Jan Olbracht, określony wprawdzie jako *dux*, ale także *natus* króla).

²⁹⁶ APG, 300D.244, 245, 248, 258, 273, 283; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, s. 74.

Interesująca wydaje się również stosowana na badanym materiale epistolarnym tytulatura wielkoksiażęca Aleksandra. Bez względu na język źródła (łacina lub niemiecki) zawsze znajdujemy w niej odwołania do sprawowania przezeń władzy nad Litwą, Rusią oraz Żmudzią i zawsze w tej kolejności. W jednym przypadku na końcu tytulatury wielkoksiażęcej dodano jeszcze Kijów. Co ciekawe, także w jednym liście Aleksandra jako elekta polskiego (co także było uwzględniane w intytulacji) znajdujemy również odwołanie do sprawowania przezeń władzy obok Litwy i Rusi także na Żmudzi i w Kijowie (Kijowszczyźnie). Tytulatura żmudzka występuje także w intytulacji dwóch niemieckich tłumaczeń mandatów Aleksandra do odbiorców litewskich (*Alexander van Godes gnade konynck to Polen, grotforste in Lettowen, Russen, hertich over Prusen, Samaythen und andere etc.*).

Największe bogactwo materiału gdańskiego w zakresie formularza (adresy, salutacje i formuły grzecznościowe) obserwujemy w przypadku adresu listów i mandatów Jana Olbrachta i Aleksandra (por. zestawienie powyżej). Tylko częściowo jest to związane z tym, że w Archiwum Państwowym w Gdańsku są przechowywane pisma kierowane nie tylko do odbiorcy miejskiego, ale również do licznych urzędników świeckich i duchownych nie związanych z Gdańskiem i innymi miastami pruskimi. Bardzo liczne typy adresu obserwujemy bowiem również w pismach kierowanych do pruskich rad miejskich. Należy to zdecydowanie podkreślić w konfrontacji z ustaleniami W. Szczuczki dotyczącymi królewskiej korespondencji m.in. z lat panowania Jana Olbrachta i Aleksandra przechowywanymi w Archiwum Państwowym w Toruniu. Zarejestrowane przez wspomnianego badacza typy interesujących nas tu formuł są bowiem znacznie mniej liczne²⁹⁷.

Standardowa dla kancelarii koronnej Jana Olbrachta i Aleksandra była natomiast datacja ich listów i mandatów przechowywanych obecnie w gdańskim archiwum. Nawiązywała ona do kształtu wypracowanego w kancelariach wcześniejszych władców jagiellońskich²⁹⁸. Nowością było wprowadzenie przez Jana Olbrachta notorycznego datowania listów również latami jego panowania, co kontynuował następnie Aleksander.

Za typowe wypada także uznać formuły końcowe (sprawcze). Nowością wprowadzoną za Jana Olbrachta i Aleksandra jest stosowanie własnoręcznego podpisu królewskiego. Jak słusznie zwróciła już uwagę Irena Sułkowska-Kurasiowa wspomniani monarchowie podpisywali listy i mandaty związane przede wszystkim z ich rozliczeniami finansowymi z różnymi podmiotami²⁹⁹. Podpisy Jana Olbrachta jako króla znajdujemy rzeczywiście pod przechowywanymi w Gdańsku dwoma listami papierowymi dotyczącymi spraw finansowych³⁰⁰, nadto pod dwoma pergaminowymi mandatami-kwitancjami, będącymi zleceniami wypłat dla konkretnych osób z należnego królowi czynszu, skierowanymi do rady miasta Elbląga³⁰¹. Jan Olbracht podpisał również jeden list do rady miasta Gdańska dotyczący sprawy sądowej o spadek, jakkolwiek także w formie pieniężnej³⁰².

²⁹⁷ W. Szczuczko, *List królewski*, s. 253–254.

²⁹⁸ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, s. 65.

²⁹⁹ Tamże, s. 70.

³⁰⁰ APG, 300D.503 (= ASPK, t. 3/1, s. 253); 516 (= ASPK, t. 3.1, s. 275).

³⁰¹ APG, 368/I.98, 102; o kwitacjach por. B. Możejko, *Czynsz*, s. 39–47.

³⁰² APG, 300D4.528 (= ASPK, t. 3/2, s. 6).

Praktyka opatrywania listów i mandatów królewskich podpisem monarszym została wprowadzona w kancelarii Jana Olbrachta najpóźniej w początkach 1493 r. Z początku rzeczywiście dotyczyła ona zapewne tylko pism dotyczących spraw finansowych. W materiale gdańskim znajdujemy o tym informację w liście króla do rady miasta Gdańska wystawionym w Poznaniu 30 III 1493 r. Nakazywał on w nim odbiorcy, aby nie przyjmował do realizacji żadnych królewskich kwitancji nieopatrzonych podpisem i pieczęcią sygnetową (*ut nullam quitanciam per amplius suscipiatis ad rationem proventuum nostrorum, nisi ea esset signeto nostro annullari sigillata et manu nostra propria subscripta*)³⁰³. Z listu tego wyraźnie wynika, że podpis nie miał zastępować monarszej pieczęci jako środek uwierzytelnienia listów i mandatów, ale występować wspólnie z nią. Praktyka stosowania podpisu jako uwierzytelnienia królewskich listów, mandatów i kwitancji znana z materiałów gdańskich wskazuje również, że podpis zazwyczaj był stosowany łącznie z formułą *commissio propria Regie Maiestatis, ad mandatam proprium domini regis, dominus rex per se* lub relacją pracownika kancelarii³⁰⁴. Tylko w dwóch przypadkach wystąpił bez wspomnianych formuł. Jednak w obu chodzi o źródła zachowane w kopiach, zatem nie ma pewności, czy ich absencja nie została spowodowana niedokładnością osoby kopiującej tekst³⁰⁵.

Być może wprowadzenie podpisu monarszego na korespondencji i mandatach królewskich przez Jan Olbrachta już w początkach jego rządów (por. wyżej) było związane z tym, że podpisywał się on już pod swoimi pismami kierowanymi do odbiorców pruskich jeszcze przed śmiercią ojca. Nie można wszakże wykluczyć, że monarcha ten chciał poprzez złożenie podpisu podkreślić, że osobiście uczestniczył w sporządzaniu korespondencji, czym zamierzał wywrzeć na odbiorcy listu, mandatu lub kwitancji większe wrażenie, a co za tym idzie wpłynąć na jego lepsze starania podczas realizacji zlecanego mu królewskiego polecenia³⁰⁶. Koresponduje to w pewien sposób z sugestiami Beaty Możejko, która wydany gdańszczanom przez Jana Olbrachta nakaz respektowania wyłącznie królewskich kwitancji opatrzonych wyłącznie jego własnoręcznym podpisem oraz uwierzytelnionych pieczęcią sygnetową tłumaczy potrzebą uzyskania przez nowego monarchę większej kontroli nad dochodami z tytułu miejskiego czynszu. Było to związane z tym, że jego ojciec dość swobodną ręką rozdysponował je przed swoją śmiercią na kilka lat z góry, obejmując swoimi zobowiązaniami także pewien czas panowania swojego następcy³⁰⁷.

Z czterech zachowanych w oryginałach i kopiach w Archiwum Państwowym w Gdańsku źródeł podpisanych przez Aleksandra trzy dotyczyły również spraw finansowych³⁰⁸. Czwarte jednak to przetłumaczony na język niemiecki mandat

³⁰³ APG, 300D3.455 (= ASPS, t. 3/1, s. 60–61); B. Możejko, *Czynsz*, s. 297.

³⁰⁴ APG, 300D3.503; 300D3.516, 528, 569; APG, 368/I.98, 102.

³⁰⁵ APG, 300D4.585; 300D8.138.

³⁰⁶ Na taką możliwość uwagę zwrócił mi, podczas dyskusji nad niniejszym tekstem, prof. dr hab. Edward Potkowski, za co chciałem serdecznie podziękować; o podpisach królów polskich zob. E. Potkowski, *Podpisy królów polskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 2, 1987, s. 5–37.

³⁰⁷ B. Możejko, *Czynsz*, s. 297.

³⁰⁸ APG, 300D4.563; 569a (pergaminowa kwitacja skierowana do rady miejskiej Gdańska), 585 (kopia).

skierowany przezeń do celników kowieńskich³⁰⁹. Warto także podkreślić, że jest to drugie, znane jak dotąd źródło powstałe w kancelarii litewskiej Aleksandra z jego podpisem³¹⁰.

Powyższe rozważania wyraźnie wskazują na to, że zasób dokumentów i listów królów Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka, jest jednym z większych polskich zbiorów źródeł tego rodzaju zachowanych do chwili obecnej. Ich wykorzystanie w zakresie historii politycznej i gospodarczej przez nowoczesną polską historiografię nie może budzić zastrzeżeń. Były one i nadal są obfitym źródłem informacji, którego rzetelni polscy badacze zajmujący się przełomem średniowiecza i czasów nowożytnych nie lekceważą. Zbiór ten, przede wszystkim w zakresie listów i mandatów królewskich, może jednak nadal stanowić poważny materiał do pogłębionych badań nad funkcjonowaniem tej kategorii źródeł dokumentowo-aktowych oraz polską kancelarią królewską.

Sobiesław Szybkowski, Records and letters of John I Albert and Alexander Jagiellon in the holdings of the State Archive in Gdańsk

Summary

The State Archive in Gdańsk belongs to the Polish archives, with the largest collection of records and letters from the late Middle Ages. Letters and records of the Polish kings constitute a significant part of that collection. Most of these records come from the period after 1454, when residents of Gdańsk city became subjected to the Polish monarchs due to the incorporation of Prussia. In addition to documents, letters, mandates and receipts issued by King Casimir IV Jagiellon, in the state archive in Gdańsk are preserved also similar records, that were issued by the king's sons, i.e. John I Albert and Alexander Jagiellon, in total of 109 documents and letters issued by John Albert (incl. 103 letters) and 115 documents by Alexander (incl. 96 letters). Analysis of both Jagiellons' records preserved in the holdings of the State Archive in Gdańsk shows that they do not differ from the standard templates that were described in the earlier studies of the Polish Royal Chancery in the late Middle Ages. However, it may contribute to the knowledge on a form of royal letters, mandates and receipts of that time. It gives the picture of new tendencies after 1492 in the preparation of these types of sources: authentication of the royal correspondence by signature and introduction of dating by the regnal years of the ruling monarch. The letters stored in the State Archive in Gdańsk are also characterized by a considerable wealth of other specific epistolary formulas: address, salutation and formulas of politeness.

Słowa kluczowe: dyplomatyka, sfragistyka, Jan Olbracht, Aleksander Jagiellończyk, Archiwum Państwowe w Gdańsku

³⁰⁹ APG, 300D8.138.

³¹⁰ Pierwsze, zachowane w oryginale, zidentyfikowała I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, s. 71.



Jarosław Zawadzki

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

PRÓBA UTWORZENIA GDAŃSKIEJ FAKTORII HANDLOWEJ W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W XVII WIEKU

Dnia 27 X 1629 r. Janusz Kiszka, wojewoda połocki, starosta parnawski i bolnicki podarował swej żonie Krystynie z Druckich Sokolińskich dobra Czaśniki z folwarkiem Smolany, w województwie połockim¹. Już trzy dni później, 30 października, Kiszczyna zawarła z mieszczaninem gdańskim Abrahamem Jonaszewiczem umowę na sprzedaż tych dóbr. Zachowały się trzy dokumenty do tej niezwyklej transakcji: oświadczenia zainteresowanych stron oraz brulion listu polecającego, prawdopodobnie Janusza Kiszki, dla Jonaszewicza i swego sługi rękodajnego, Jana Romaszewicza, który miał negocjować dalsze warunki umowy. Jak napisał Jonaszewicz,

będąc zesłany od ich mościów panów obywatelów miasta gdańskiego na upatrzenie majątności z puszciami i portem do splawów wodnych, których oni sobie nabyć życzą,

uznał Czaśniki za spełniające te kryteria. Zawarł więc z Kiszkami umowę, na mocy której gdańszczanie wypłacić mieli im w uzgodnionym miejscu na zamku wileńskim, przy aktach grodzkich w cztery tygodnie „po gromnicach” 1630 r. 145 tys. złp.

a osobiwie samej — — pani wojewodziny na pierścień zupełnie 10 tysięcy złotych polskich.

W tym samym czasie miał przekazać Kiszkom po „cugu woźników przednich” od obywateli gdańskich, za co Kiszkowie mieli ustąpić tę majątność zgodnie z przekazaniem mu inwentarzem.

Warowali sobie przy tym — — pan wojewoda i z jej miłością to postanowienie wyżej wyrażone ze mną uczyniwszy, iż ich mość panowie obywatele miasta gdańskiego za przybyciem swym dla objęcia tej majątności sobie od ich mościów przedanej względem uczynienia sobie od ich mościów tak dobrej i zacnej majątności z chęci swej przyjacielskiej dobrą poprawkę ich mościom uczynić będą chcieli.

¹ AGAD, tzw. Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dział (dalej: dz.) X, nr 642.

Z dokumentu Kiszczyny dowiadujemy się, że Jonaszewicz wysłany został nie tylko na Litwę, ale i do innych, niewymienionych krajów w celu wypatrzenia odpowiedniej majątności. Wydaje się, że w grę wchodzić tu mogła jedynie Kurlandia. Ze swej strony wojewodzina zobowiązała się do wypłacenia gdańszczaninowi 2 tysięcy złotych po dojsciu kontraktu do skutku².

Przyjrzyjmy się bliżej stronom tego kontraktu. Janusz Kiszka był jednym z synów głuchoniemego od urodzenia Stanisława, wojewodzica witebskiego i Barbary z Chodkiewiczów³. Urodził się ok. 1586 r., studiował na Uniwersytecie Wileńskim⁴, uczestniczył w wojnach szwedzkich i moskiewskich. Odznaczył się w bitwie pod Kircholmem, gdzie dowodził 16. osobowym poczem w chorągwi ochotników Jana Komorowskiego. W 1609 r. pod Sunzel (Suncel)⁵ i pod Parnawą dowodził własną chorągwią husarską, ciągle pod dowództwem Chodkiewicza. Po zdobyciu Parnawy chorągiew Kiszki weszła w skład tamtejszego garnizonu. Dzięki protekcji Jana Karola Chodkiewicza i Lwa Sapiehy wynagrodzony został za to nadaniem prawa dożywotniego do, ważnego ze strategicznego punktu widzenia i potencjalnie bogatego, starostwa parnawskiego⁶. W 1617 r. Kiszka próbował wesprzeć zagrożoną przez Szwedów Parnawę setką jazdy „po kozacku”. Niestety nie dotarła ona na czas, a ważna dla Rzeczypospolitej placówka wpadła w ręce nieprzyjaciela⁷. W 1618 r. brał udział w wyprawie moskiewskiej królewicza Władysława. Na nieprawdziwą wieść o śmierci Michała Druckiego Sokolińskiego (teścia Janusza), 27 II 1619 r. Zygmunt III mianował Kiszkę na rzekomo wakujący urząd wojewody połockiego⁸. Po awansie teścia na województwo smoleńskie doczekał się wreszcie 11 X 1621 r. nominacji na wojewodę połockiego⁹. W 1623 r. sejm przyznał mu sumę na starostwie bolnickim w powiecie wilkomierskim¹⁰. Już w 1627 r. Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski twierdził, że na dworze królewskim rozważana była jego kandydatura na hetmaństwo polne,

² AGAD, AR, dz. X, nr 651. Zobowiązanie Jonaszewicza zachowało się w oryginale, a Kiszczyny w kopii. Wszystkie 3 dokumenty dotyczące omawianego kontraktu sporządzono w języku polskim. Nazwisko zapisano w nich w wersji Jonaszewicz, on sam podpisał się na pierwszym z nich po niemiecku jako Jonaszewitz.

³ T. Wasilewski, *Kiszka Janusz h. Dąbrowa (ok. 1586–1654), wojewoda połocki, hetman wielki lit.* [w:] PSB, t. 12, s. 508–510; J. Zawadzki, *Stanisław Kiszka, wojewodzic witebski. Losy głuchoniemego magnata* [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 121–136.

⁴ J. Niedźwiedz, *Kultura literacka Wilna (1323–1655)*, Kraków 2012, s. 335.

⁵ A. Rachuba, *Janusz Kiszka* [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy*, red. M. Nagielski, Warszawa 2006, s. 113.

⁶ 20 VII 1610 r. w obozie pod Smoleńskiem, przywilej wydany po ustąpieniu Lwa Sapiehy z tegoż starostwa. Z powodu spustoszenia starostwa król jednocześnie zwolnił Kiszkę z opłat na rzecz skarbu. Lietuvos valstybės istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie; dalej: LVIA), F. 1280/2 nr 182.

⁷ AGAD, AR, dz. V, 2047/III. Jan Karol Chodkiewicz do Krzysztofa Radziwiłła, 12 VIII 1617 r., 20 IX 1617 r.

⁸ AGAD, Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji (dalej: ZMRP), nr 300, s. 101 (Metryka Litewska, Księga Zapisów, 93, f. 209, dok. 223).

⁹ AGAD, ZMRP nr 300 s. 101 (Metryka Litewska, Księga Zapisów, 93, f. 519, dok. 545).

¹⁰ Tamże.

gdyby na wielkie awansował Krzysztof Radziwiłł¹¹, do czego jednak nie doszło. Uczestniczył w odsieczy Smoleńska¹². Dopiero 14 I 1635 r. udało mu się uzyskać buławę pełną po awansie Krzysztofa Radziwiłła na urząd hetmana wielkiego¹³. W 1608 lub 1609 r. ożenił się z Krystyną z Drucka Sokolińska, córką Michała Druckiego Sokolińskiego, późniejszego wojewody połockiego¹⁴ i Anny Pijanowskiej. Krystyna była wdową po Sebastianie Gnoińskim, po którym odziedziczyła prawa zastawne do dóbr Czaśniki w województwie połockim oraz Danuszewa i Soł w powiecie oszmiańskim, na których opisane było 35 tys. złp.¹⁵ Małżeństwo było udane, a Krystyna cieszyła się wielkim zaufaniem męża, o czym najlepiej świadczy fakt, że wyjeżdżając w kilkuletnią podróż zagraniczną powierzył jej 20 IV 1624 r. zarząd wszystkich nieruchomości i ruchomości, łącznie z prawem do zbywania wiecejście jego dóbr dziedzicznych. Po powrocie do kraju w 1627 r., zaprzątnięty — jak sam pisał — służbą wojskową, pozostawił swe dobra w zarządzie żony, z którego skwitował ją dopiero 16 V 1633 r., kiedy to małżonkowie regulowali wszystkie swoje sprawy majątkowe. Jak stwierdził

pani Krystyna z Drucka Sokolińska, wojewodzina połocka po wszystkie czasy służb moich wojennych i podczas odjazdu mego do cudzych krajów, a zgoła aż do daty tego listu mego mając w zawiadowaniu wszystkie majątności moje, rzeczy ruchome, także sprawy, obligi, zapisy, przywileje na majątności różne służące¹⁶.

Krystyna podejmowała samodzielnie ważne decyzje majątkowe, w tym wspomnianą sprzedaż dóbr Czaśniki, co przeprowadziła już po powrocie męża z zagranicznych wojaży. Nie znaczy to, że w tym czasie sam wojewoda połocki takich decyzji nie podejmował¹⁷.

Trzeba przyznać, że sytuacja ta była wyjątkowa. Nie wiemy dlaczego od razu nie skwitował żony z zarządu i pozwalał nadal podejmować jej podstawowe decyzje majątkowe. Musimy zadowolić się stwierdzeniem, że naprawdę wierzył w jej zdolności w tym zakresie. Krystyna nie była zresztą pierwszą kobietą w tej rodzinie odgrywającą tak dużą rolę w gospodarowaniu majątkiem. Podobnie było z babką Janusza, Anną z Radziwiłłów Kiszczyną, której mąż w testamencie

¹¹ Adam Dyrma w niedatowanym (ale z pewnością z 1627 r.) dodatku do listu do Krzysztofa Radziwiłła, wspomina, że Sapieha przekazał takie wieści Krystynie z Drucka Sokolińskiej Kiszczynie. AGAD, AR, dz. V, nr 3452.

¹² T. Wasilewski (op. cit., s. 509) twierdził, że brał udział w wyprawie chocimskiej, dowodząc swą chorągwią należąca do pułku pozostającego pod bezpośrednim dowództwem Jana Karola Chodkiewicza, co jednak nie jest prawdą. Z trzech braci obecny był pod Chocimiem jedynie Mikołaj Kiszka, wojewoda derpski; w tym czasie Janusz przebywał na Litwie. AGAD, AR, dz. V, nr 6760.

¹³ H. Lulewicz, A. Rachuba, *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII w. Spisy*, Kórnik 1994, nr 161. Oryginał nominacji: AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 8185 (z dawnego AR, dz. I).

¹⁴ M. Nagielski, *Sokoliński (Drucki Sokoliński) Michał* [w:] PSB, t. 40, s. 44–46.

¹⁵ AGAD, AR, dz. X, nr 645.

¹⁶ Tamże, nr 644.

¹⁷ Tamże, nr 650–681; obszerną dokumentację transakcji majątkowych Janusza Kiszki przechowuje *Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі* (Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, dalej: NGAB), f. 694, a w mniejszym stopniu także LVIA, F. 1280.

powierzył opiekę nad swym majątkiem i małoletnimi dziećmi. Opiekę tę sprawowała samodzielnie, mimo formalnego wyznaczenia także innych opiekunów¹⁸.

Nie są nam znani gdańscy mieszczanie dla których pracował Jonaszewicz, również dla nas anonimowy.

Dobra będące obiektem omawianej transakcji leżały w województwie połockim i powiecie orszańskim województwa witebskiego. Od czasów Anny, córki Jana II Radziwiłła, starosty żmudzkiego a żony Stanisława Kiszki, wojewody witebskiego, dziada Janusza, należały one do Kiszków¹⁹. W 1574 r. Czaśniki z zamkiem, miastem i włością otrzymać miała, na podstawie umowy rodzinnej, Hanna z Kiszków Zenowiczowa (córka Anny z Radziwiłłów i Stanisława Kiszaków), ostatecznie jednak wykupił je od niej brat Jan Kiszka, krajczy litewski, późniejszy kasztelan wileński²⁰. Po śmierci Jana Kiszki prawa do Czaśnik odziedziczył jego brat Stanisław, wojewodzie witebski, ale w wyniku wcześniej poczynionych zapisów przejęła je w posiadanie wdowa po kasztelanie wileńskim Elżbieta z Ostrońskich Kiszczyna. Stanisław co prawda zajechał Czaśniki z dworem, zamkiem i miastem, ale w wyniku zawartej ugody, musiał z nich ustąpić²¹.

Po śmierci Elżbiety przejął je jej siostrzeniec Janusz Radziwiłł, podczas litewski²². Wkrótce (przed 4 VII 1602 r.) zastawił je wraz z Daniuszewem i Sołami Sebastianowi Gnoińskiemu za 14 tys. kop gr. litewskich (35 tys. złp.)²³. Wojewodzie witebski przekazał prawa do nich, podobnie jak do innych zastawionych dóbr, wszystkim swoim synom, którzy mieli je wykupić i podzielić między siebie²⁴. Ostatecznie właścicielem tych dóbr został Janusz, drugi pod względem starszeństwa syn Stanisława. Jak wspominałem, dzięki małżeństwu z Krystyną Sokolińską majątek ten, wraz z Daniuszewem i Sołami, wrócił w ręce Kiszaków. W 1620 r. Czaśniki pozostawały jednak znów w zastawie lub arendzie u Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego²⁵. Janusz posiadał prawa dziedziczne do trzeciej części tych dóbr oraz, wraz z żoną Krystyną, prawo zastawne do całości. Aby uregulować ostatecznie ich status prawny musiał doprowadzić do zrzeczenia się przez jego braci praw dziedzicznych do należących do nich części Czaśnik. Wiemy że w 1629 r. Krzysztof Kiszka zrzekł się czwartej części Czaśnik, Soł i Daniuszewa na rzecz Janusza i Krystyny Kiszaków. Prawdopodobnie to samo zrobił ostatni z braci, Mikołaj Kiszka.

Według kwitu intromisyjnego woźnego połockiego z 3 III 1607 r. w skład tych dóbr wchodził dwór z folwarkiem i miasteczkiem Czaśniki, wsie w województwie połockim: Wiedryny, Byszkowicze, Smolaniec, Rohanowicze, Zahlinniska, Sjabrow, Wołosowicze, Łotyhoły, Rohatki, także inne nie wymienione wsie

¹⁸ J. Zawadzki, *Anna z Radziwiłłów Kiszczyna 2. v. Sadowska. Burzliwe losy dziedziczki fortuny* [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 382–383.

¹⁹ AGAD, AR, dz. VIII, nr 83, k. 12 r., *Акты издаваемые Виленскою комиссією для разбора древних актов* (dalej: AVAK), t. 33, Wilno 1908, s. 265.

²⁰ AGAD, AR, dz. X, nr 651.

²¹ Tamże, nr 435.

²² Tamże, nr 438.

²³ Tamże, nr 457.

²⁴ Tamże, nr 441.

²⁵ AGAD, Archiwum Roskie, nr 1056.

w powiecie orszańskim²⁶. Inwentarz sporządzony w 1633 r. wymienia: miasteczko Czaśniki, miasteczko Wołosowicze, wsie i folwarki, częściowo tylko pomierzone na włóki, co razem dawało 664 placów miejskich, w tym: 254 osiadłych, 28 wolnych, 19 cerkiewnych, 6 ½ bojarskich, 155 ½ gumieniych, 231 pustych, włók bez wsi jeszcze nie wymierzonych, liczących 30 dymów; w sumie 625, w tym 299 osadnych, 56 bojarskich, 45 ziemiańskich, 9 ½ wolnych, 17 cerkiewnych, „pod miastem Czasnickim w placach, morgach y zaściankach włók 152 7/30, pustych 178 włók”. Suma procentów wynosiła 3857 kop i 40 gr. oraz 164,2 pudów miodu, do tego „sianożęci, puszcza, łowy i jeziora”. Zwraca uwagę obecność w miasteczku 39 puń (spichlerzy), świadczących o gromadzeniu znacznej ilości towarów rolnych przeznaczonych prawdopodobnie na handel szałwiny²⁷. Razem dawało to, według naszych miar, kilkanaście tysięcy hektarów ziem uprawnych, łąk i pastwisk, prawdopodobnie co najmniej dwa razy tyle lasów i jezior oraz 7–8 tys. poddanych.

Szałwina w tamtych czasach rzeka Uła, nad która leżą Czaśniki, wpada do Dźwiny pomiędzy Witebskiem a Połockiem. Położenie miasteczka na cięciwie łuku, jaki w tym miejscu tworzy Dźwina, umożliwiało także ominięcie Połocka z ważną komorą celną, drogą wiodącą przez system jezior, ze stosunkowo niedługim odcinkiem lądowym. Bardzo niedaleko przepływa także Berezyna i inne dopływy Dniepru²⁸. Z punktu widzenia handlu szałwiny, bardzo ważnym atutem Czaśnik była obecność w nim wielu kormników (sterników). Zgodnie z rejestrem myta nowo podwyższonego z komory połockiej w 1616 r. na ogólną liczbę 71 strugów spływających Dźwiną do Rygi z małych miasteczek, aż 55 pochodziło z Czaśnik, prowadziło je 45 kormników z tegoż miasteczka (na ogólną liczbę 57). Podobne były proporcje wśród strugów i prowadzących je kormników podążających z Rygi w górę rzeki²⁹. Wybitny badacz miast i miasteczek litewskich uznał Czaśniki „za najbardziej ożywiony port z dorzecza Dźwiny (oprócz Połocka i Witebska oraz, być może, Dżisny i Druji)”³⁰. Ze skargi żydowskich arendarzy zamkowych połockich z 1633 r. na ryskiego kupca Fronca Vossa, oskarżonego o unikanie płacenia należnego myta, dowiadujemy się, że z Czaśnik wywożono nasienie [konopne], pieńkę [konopie], popiół, gorzałkę, z Rygi zaś sprowadzano śledzie i sól. Wśród wymienionych kormników powtarzają się nazwiska znane z 1616 r., co świadczy o długotrwałym uprawianiu tego zajęcia i dziedziczeniu go w obrębie niektórych przynajmniej rodzin czaśnickich³¹. Wszystko to sprawiło, że miasteczko to od dawna było obiektem zainteresowania mieszczan ryskich i wileńskich. W latach 1624–1627 pozostawało ono w arendzie u wspomnianego Fronca Vossa, który także po wyjściu Czaśnik z rąk Kiszaków wykazywał zainteresowanie tym majątkiem.

²⁶ AGAD, AR, dz. X, nr 645.

²⁷ AVAK, t. 33, s. 254–281.

²⁸ Na rolę pośrednika, jaką Czaśnik pełnił w handlu pomiędzy miastami leżącymi w dorzeczu Dniepru i Dźwiny zwrócił uwagę Stanisław Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w I połowie XVII wieku* [w:] tenże, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 219.

²⁹ Za: S. Alexandrowicz, op. cit., s. 212–214.

³⁰ Tamże, s. 219.

³¹ AGAD, AR, dz. X, nr 637.

Tym samym uznać musimy wybór Jonaszewicza za niezwykle trafny. Gdyby transakcję przeprowadzono do końca, kupcy gdańscy uzyskaliby możliwość organizowania eksportu towarów leśnych i rolnych na dużą skalę, omijając komorę celną w Witebsku³². Dodajmy, że jeszcze dzisiaj jest to teren niezwykle silnie zalesiony, pokryty gęstą siecią jezior i rzek, zwany Pojezierzem. W 1. połowie XVII w. był on obszarem gwałtownie rozwijającego się osadnictwa. W dobrach kiszczyńskich przeprowadzono w tym czasie pomiare włóczną, szybko zwiększała się ilość osadników, pól i łąk uprawnych. Tym samym wycinano drzewa nie tylko w celu uzyskania towarów leśnych (co właściciele wspomnianych dóbr czynili bardzo intensywnie), ale także w celu uzyskania nowych powierzchni uprawnych.

Niestety transakcja nie doszła do skutku. Nie wiemy z czyjej winy to się stało. Zwraca jednak uwagę fakt, że już latem 1630 r. Kiszkwie zawarli umowę na sprzedaż tych samych dóbr z kolejnym mieszczaninem, tym razem z pochodzącym z Wilna, Jakubem Hoffmanem. Zaoferował on Kiszkom 170 tys. złp. Nie dysponował jednak gotówką i wystawił jedynie obligi, których nie honorował, za co został skazany wyrokiem sądowym na zapłacenie Kiszkom 381 tys. złp. [!]. Objął on nawet majątek w posiadanie i ustąpił z niego dopiero po niewywiązaniu się ze zobowiązań³³. Nasuwa się przypuszczenie, że kupcy wileńscy zaalarmowani wieścią o pojawieniu się groźnej, gdańskiej konkurencji, zapewne wspierani przez ryżan, podjęli akcję mającą na celu storpedowanie niebezpiecznych zamiarów mieszczan znad Motławy. Gdy ci zniknęli z pola widzenia, transakcja okazała się niepotrzebna i Hoffman się z niej wycofał. Dodajmy że zarówno Janusz Kiszka jak i jego bracia: Mikołaj, późniejszy podskarbi wielki litewski oraz Krzysztof, wojewoda witebski, chętnie korzystali z kredytu mieszczańskiego. Posiadamy wiadomości o kilkudziesięciu ich transakcjach z mieszczanami królewieckimi, ryskimi, wileńskimi, a także — znacznie już rzadziej — z połockimi, witebskimi i mohylowskimi. Wśród nich próżno by jednak szukać gdańszczan. Kilkakrotnie też zastawiali swe majątki ziemskie mieszczanom. Z zachowanych materiałów wynika, że Janusz Kiszka utrzymywał kontakty głównie z kupcami wileńskimi i królewieckimi, w mniejszym stopniu ryskimi i, z racji pełnionych obowiązków wojewodzińskich — połockimi. Spośród mieszczan wileńskich wspomnieć należy Aleksandra Henninga³⁴, Wilhelma Engelbrechta, rajcę wileńskiego³⁵ czy Jana Wojsznarowicza, rajcę, a następnie burmistrza wileńskiego³⁶. Mieszczanin wileński Adrian Gierwin był długoletnim faktorem Janusza Kiszki, który dodatkowo pożyczył u niego 8900 złp.³⁷ Znamy jeszcze pojedyncze

³² Przedstawione wyżej kłopoty celników połockich z Frocem Vosselem dowodzą istnienia możliwości ominięcia także i tej komory celnej.

³³ AGAD, AR, dz. X, nr 651.

³⁴ Wiemy o dwóch zaciągniętych u niego przez Kiszkę pożyczkach, na 3764 i 32 tys. złp. (AGAD, AR, dz. X, nr 683), z czego do śmierci nie spłacił 10 tys. złp. NGAB, f. 1776, op. 1, nr 29a. Chronił jednocześnie Henninga przed jego z kolei wierzycielami. AGAD, AR, dz. V, nr 5119.

³⁵ Zaciągnął u niego pożyczki na łączną kwotę 13280 zł. AGAD, AR, dz. X, nr 687; NGAB, f. 694, op. 2, nr 4960.

³⁶ U którego zaciągnął zobowiązania na blisko 16 tys. zł. AGAD, AR, dz. X, nr 688; NGAB, f. 1776, op. 1, nr 29a.

³⁷ XVII A. Vidurio. *Maskvos okupacijos Lietuvoje Saltiniai*. t. 1, 1657–1662 M. Vilnius Miesto Tarybos Knyga, sudare E. Meilus, Vilnius 2011, nr 422.

transakcje z innymi mieszczanami wileńskimi. Największe zawierał z lekarzem wileńskim Maciejem Vorbeckiem Lettawem, któremu zastawiał majątki ziemskie za łączną sumę 23,5 tys. złp.³⁸ Pożyczał także pieniądze pod zastaw dóbr nieruchomych od innych mieszczan oraz Żydów³⁹. Wiemy także o 6 pożyczkach Kiszki zaciągniętych u mieszczan królewieckich na łączną kwotę przewyższającą 16 tys. zł⁴⁰. Dodajmy, że sami Kiszkanie także uczestniczyli w handlu sławnym. Brat Janusza, Mikołaj założył nawet miasteczko z portem nad Niemnem, zwane Mikołajów⁴¹, z którego Janusz sławiał zboże własne oraz cudze, pod swoim nazwiskiem. Dzięki temu mieszczanie Kiszki mogli uniknąć płacenia cła. Sławiał też towary z innych swych dóbr, szczególnie z Krzywicz w powiecie oszmiańskim⁴².

Wkrótce po odzyskaniu Czaśnik z rąk Hoffmana Kiszkanie sprzedali je Lwu Sapieżu, po którego śmierci przypadły one Leonowi Kazimierzowi Sapieżu, który już w 1633 r. sprzedał je przedstawicielowi magnaterii koronnej, Adamowi Kazanowskiemu⁴³. Transakcje te, wśród dziesiątków innych zawieranych przez Kiszków, mają szczególną wartość dla badań nad stosunkami gospodarczymi i społecznymi na Litwie tego okresu. Przede wszystkim ukazują nieznaną skądinąd pole aktywności gdańszczan, polegające na próbie utworzenia faktorii handlowej w dorzeczu Dźwiny i przejścia przynajmniej części zysków z handlu sławnego odbywającego się tą rzeką. Kontakty magnaterii litewskiej z Gdańskiem nie są sprawą nieznaną. Magnaci zaciągali tam kredyty oraz nabywali produkty luksusowe. Sam Gdańsk odgrywał jednak tylko marginalną rolę w litewskim handlu sławnym. Większość towarów leśnych oraz zboże sławiano Dźwiną i jej dopływami do Rygi, w czym uczestniczyło mieszczaństwo połockie i witebskie, a także — w mniejszym już stopniu — z Dżisny, Drysy i Dru. Towary z terenów leżących w dorzeczu Niemna sławiane były tą rzeką, a następnie transportowane na tychże samych statkach rzecznych wzdłuż mierzei kurońskiej i Sambii, przesmykiem bałgijskim, do Królewca. Przez Gdańsk sprzedawano głównie produkty z powiatu brzeskiego oraz zachodnich powiatów województw nowogródzkiego i trockiego, wykorzystując sław Bugiem, Narwią i ich dopływami.

Jak wspominałem, nie wiemy kim byli gdańscy mocodawcy Jonaszewicza. W historiografii polskiej panuje przekonanie o wzrastającej w tym czasie bierności kupców gdańskich coraz częściej ograniczających się do roli pośredników pomiędzy polską szlachtą a obcymi kupcami, głównie holenderskimi. W tym czasie ci ostatni osiągnęli już zdecydowaną przewagę na naszym wybrzeżu, zarówno jeśli chodzi o możliwości finansowe, przewozowe, jak i nowoczesne metody handlu, opartego przede wszystkim na wekslach⁴⁴. System zakładania faktorii nie był oczywiście obcy kupcom miast hanzeatyckich, wprost przeciwnie, od

³⁸ AGAD, AR, dz. X, nr 652, nr 676.

³⁹ NGAB, f. 1776, op. 1, nr 29a; AGAD, AR, dz. X, nr 694.

⁴⁰ AGAD, AR, dz. X, nr 688; NGAB, f. 694, op. 7, nr 690 i 694; f. 1776, op. 1, nr 29a.

⁴¹ J. Zawadzki, *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2002, s. 48.

⁴² AGAD, AR, dz. V, nr 598, 3669, 4085, 11375.

⁴³ AGAD, AR, dz. X, nr 651.

⁴⁴ *Historia Gdańska*, t. 2, 1454–1655, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 445–458.

wieków z zyskiem go wykorzystywali. Tu jednak nie mamy do czynienia z próbą uzyskania nieruchomości w funkcjonującym ważnym ośrodku handlowym, ale z zamiarem wejścia w posiadanie sporej posiadłości ziemskiej, która stanowiłaby podstawę do rozwoju handlu z autochtonami. Przypomina to bardziej zwyczaje z wczesnego okresu kolonializmu. Rzecz jasna gdańszczanie świetnie orientowali się w tym, jak ówczesne potęgi handlowe takie placówki handlowe zakładały, mogli więc wpaść na pomysł naśladowania ich na terenach Rzeczypospolitej. Można jednak dopuścić także myśl, że zawarli spółkę z Holendrami, którzy nie mogli oczywiście nabywać dóbr ziemskich w Wielkim Księstwie Litewskim, zresztą podobnie jak gdańszczanie. Poddanym króla polskiego było jednak mimo wszystko łatwiej do takiej podejrzonej transakcji doprowadzić. W każdym razie w tej niedosłej do skutku transakcji widzieć możemy próbę wejścia gdańszczan na nowy rynek. Jak wspomniałem, wydaje się, że nie można wykluczyć, że to nie mieszczanie gdańscy wycofali się z transakcji ale, że zaniepokojeni kupcy rycy i wileńscy postanowili przebić ich propozycję poprzez Hoffmana.

Mamy tu też do czynienia z wyjątkowo niefrasobliwym podejściem do prawa litewskiego, które zabraniało sprzedaży ziemi cudzoziemcom, a tak przecież jeszcze traktowano mieszkańców Korony, nie mówiąc już o cudzoziemskich mieszczanach. W tym kontekście pomysł na przeprowadzenie tej transakcji najpierw z gdańszczanami, a następnie z Hoffmanem, wydaje się karkołomny, ale — jak widać — możliwy do realizacji⁴⁵. Także sprzedaż przez Sapiechę dóbr Kazanowskiemu, świadczy o przełamywaniu pewnych barier, niedawno jeszcze bardzo silnych, które utrudniały mieszkańcom Korony nabywanie w Wielkim Księstwie Litewskim dóbr na prawie wieczystym. Kazanowski był co prawda przez małżeństwo z córką Aleksandra Słuszki, wojewody trockiego, niejako „przysposobionym” Litwinem⁴⁶, ale transakcja ta wydaje się być dobrym przykładem stapienia się społeczności szlacheckiej dwóch części Rzeczypospolitej.

Przy analizie dokumentów powstałych wokół tej transakcji rodzą się też refleksje na temat wartości poznawczej aktów majątkowo-prawnych. Dokumenty dotyczące transakcji wieczystych traktowane są przeważnie jako świadectwa realnie zaszłych wydarzeń. Tymczasem tutaj mamy sekwencję kolejno po sobie następujących posunięć. 27 X 1629 r. Janusz Kiszka zapisał swej żonie Krystynie Czaśniki na własność, trzy dni później zawarta została wstępna umowa z Jonaszewiczem, w której uczestniczyć mieli obydwójce małżonkowie. Co znamienne, ze znacznej sumy 145 tys. złp. Krystynie przyspaść miało chyba tylko 10 tysięcy na pierścień, a dodatkowo jeszcze konie cugowe. Wygląda na to, że reszta pieniędzy przypadła jednak wojewodzie połockiemu, mimo wcześniejszej rezygnacji z praw do majątku i zapisów na nim znacznych sum odziedziczonych przez Kiszczynę jeszcze po pierwszym mężu. Prawdopodobnie więc darowizna miała tylko utrudnić rodzinie Janusza wysunięcie pretensji do prawa retraktu, co mogłoby storpedować całe przedsięwzięcie.

⁴⁵ Pozostał wyłącznie w sferze projektów, nie ze względu na przeszkody prawne, ale wzajemna konkurencja mieszczan.

⁴⁶ W. Czaplński, A. Przyboś, *Kazanowski Adam z Kazanowa h. Grzymała* [w:] PSB, t. 12, s. 250–253. Dodajmy że do małżeństwa ze Słuszczańką doszło w 1634 r., już po opisanej transakcji.

Jarosław Zawadzki, An attempt to create Gdańsk trading post in the Grand Duchy of Lithuania in the 17th century

Summary

On October 30th, 1629 Krystyna, the wife of Janusz Kiszka, governor of Połock, entered into an agreement with Abraham Jonaszewicz, bourgeois from Gdańsk. It was a sale agreement of goods Czaśniki located in the provinces Połock and Vitebsk for 145 000 Polish złoty. Jonaszewicz represented a group of burghers from the city of Gdańsk who intended to create a trading post dealing with forest and agricultural products in the Grand Duchy of Lithuania. Czaśniki village was located at the Uła River, a navigable tributary of the Dźwina [Daugava] River. The river port of Czaśniki employed many villagers living on the shipping of goods to Riga city. The agreement on sale of the Czaśniki goods to Jonaszewicz was finally not concluded, probable because of the offer for the purchase of this property for a sum higher by 25 000 respectively, made by Jakub Hoffman, burgher of Vilnius. This time it was Hoffman who had not fulfilled the terms of the agreement, and Krystyna Kiszka, along with her husband Janusz, sold Czaśniki to Leon Kazimierz Sapieha. The transaction described in the article is the only one known attempt to create a trading post in the Grand Duchy of Lithuania by the people of Gdańsk.

Słowa kluczowe: Gdańsk, Wielkie Księstwo Litewskie, Janusz Kiszka



Marie-Louise Pelus-Kaplan

(Université Paris-Diderot, Paris 7)

L'HISTOIRE DE GDANSK A L'EPOQUE MODERNE: NOUVEAUX ECLAIRAGES DONNES PAR LES ARCHIVES FRANÇAISES ET LES DOCUMENTS FRANCOPHONES*

La ville de Gdansk a de tout temps joué un rôle très important, non seulement dans l'histoire de la Pologne, mais également dans celle des relations franco-polonaises. Il n'est donc pas étonnant que les archives françaises et les documents francophones recèlent à propos de Gdansk des richesses encore mal connues.

Il faut se référer, à propos de l'intérêt des archives françaises pour l'histoire de Gdansk, au livre très important de Ghislain Brunel¹. Dans l'index de cet ouvrage, la rubrique «Dantzig» apparaît dans 46 pages ou groupes de pages, certains de ces groupes comptant parfois une bonne trentaine de pages successives dans lesquelles la ville de Dantzig est citée à plusieurs reprises. L'introduction du répertoire de Ghislain Brunel insiste d'emblée sur le rôle des «blés de Dantzig» dans les relations franco-polonaises à l'époque moderne, et souligne la richesse de certains fonds d'archives pour l'étude de ce phénomène dont l'importance était capitale aux yeux de la monarchie française: fonds des intendances (série C des Archives Départementales), fonds du Contrôle Général des Finances (série G7) et du Secrétariat d'Etat à la Marine (séries Marine B); tous ces documents sont consultables à Paris au Centre Historique des Archives Nationales. D'autres fonds sont susceptibles de s'avérer riches en informations, telle la série H avec la sous-série H2 des Archives Nationales, ou les fonds des Amirautés (série B) des Archives Départementales des provinces maritimes. Dans ces régions, mais également dans certaines villes de l'intérieur, les archives municipales peuvent apporter des informations très intéressantes² sur les importations de «blés» polonais à l'occasion des crises de subsistances. D'autres régions françaises que

* Za współpracę przy publikacji tekstu Redakcja składa podziękowania Pani dr Agnieszce Jakuboszczak z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ *Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises*, éd. G. Brunel, Paris, 2003.

² M. L. Pelus, *Żywność i handel francuski na Bałtyku w drugiej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 73, 1982, s. 663-681.

la façade atlantique ont eu avec Gdansk des relations suivies à l'époque moderne, comme en témoignent des projets d'immigration depuis Dantzig vers Toulon au XVIIIe siècle, ou encore, à la même époque, vers l'Alsace et ses marges.

Autre apport intéressant des archives françaises: le fait que, même après la «disparition» de la Hanse en tant qu'organisation politique à partir de 1669, le royaume de France continue, jusqu'à la fin du XVIIIe siècle, à considérer Dantzig comme une quatrième «ville hanséatique», traitée à l'égal des trois dernières «villes hanséatiques» du Saint Empire, Lübeck, Brême et Hambourg³.

Quant à la situation de Gdansk au sein de l'Etat polono-lituanien, les séries K et KK des Archives Nationales (cartons et registres concernant notamment les rois et reines de Pologne d'origine française) n'apportent rien de bien neuf; elles permettent néanmoins d'éclairer les différends de toutes sortes qui n'ont cessé d'opposer Gdansk, «ville libre sous la protection de la République»⁴, aux rois de Pologne successifs, notamment au sujet des douanes ou taxes que ces derniers ont voulu imposer à la ville.

C'est surtout dans les archives du Secrétariat d'Etat à la Marine (série B) que figurent nombre d'informations particulièrement riches concernant la situation de la ville de Gdansk dans le contexte international: transports de troupes françaises vers Dantzig lors de la Guerre de Succession de Pologne dans les années 1730; péripéties liées à l'épidémie de peste qui frappe Dantzig en 1709, au moment même où la France a urgemment besoin de recevoir les blés polonais; difficultés créées dans la Baltique par la Grande Guerre du Nord. La série B1 (Affaires étrangères, correspondance des consulats) est une véritable mine de renseignements sur Gdansk. Cette source est déjà bien connue grâce à la publication, par Edmund Cieslak et Jozef Ruminski, des lettres et rapports de Mathy, résident de France à Dantzig au début du XVIIIe siècle, et de ses successeurs⁵. Mais cette publication n'épuise pas l'intérêt de la série manuscrite originale, puisque une partie de ces documents est restée inédite, de même que la série «Affaires Etrangères B 3» où l'on trouve, entre autres, un mémoire sur le commerce de Dantzig daté de 1776–1782.

Le répertoire de Ghislain Brunel n'accorde pas la même importance aux fonds des Archives du Ministère des Affaires Etrangères (AMAE), autrefois situées au Quai d'Orsay, actuellement entreposées dans de nouveaux bâtiments à la Courneuve, une localité située au nord de Paris. Si l'on en croit G. Brunel, c'est surtout pour l'histoire contemporaine de Gdansk (après 1789) que ces fonds présentent de l'intérêt, avec la correspondance politique des consuls de Gdansk et d'autres villes pour la seconde moitié du XIXe siècle, et la série Z qui contient la correspondance consulaire et commerciale pour Gdansk de 1792 à 1901. On peut s'étonner toutefois de voir qu'aucun détail n'est donné sur le contenu

³ *Les sources...*, op. cit., s. 35, 38; zob. też. M. Ressel, *Von der Hanse zur Hanseatischen Gemeinschaft*, „Hansische Geschichtsblätter”, 130, 2012, s. 132–135, 169–171.

⁴ *Les sources...*, op. cit., s. 72.

⁵ E. Cieslak, J. Ruminski, *Les rapports des résidents français à Gdansk au XVIIIe siècle*, t. 1, (1715–1719), Gdańsk 1964; t. 2, (1720–1721), Gdańsk 1968; E. Cieslak, *Les rapports des résidents français à Gdansk à l'époque des partages de la Pologne*, t. 3, (1787–1790), Gdańsk 1976; E. Cieślak, *Ostatni memoriał rezydenta francuskiego w Gdańsku z 1796 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. 36, 1971, s. 117–131.

de la volumineuse «Correspondance Politique» entretenue avec la Pologne depuis le XVII^e siècle, correspondance au sein de laquelle l'histoire de Gdansk a bien évidemment toute sa place. Plus encore, il est curieux de constater que le répertoire de Ghislain Brunel passe totalement sous silence la «Correspondance Politique», totalement distincte de la précédente, entretenue par la monarchie française avec la ville de Dantzic.

Or ce ne sont pas moins de 54 volumes de cette «Correspondance Politique» avec Dantzic que l'on peut consulter aux Archives du Ministère des Affaires Etrangères à La Courneuve, dans la série 33 CP. Tous ces volumes, à l'exception du premier, concernent le XVIII^e siècle. Ils sont en très bon état de conservation, et très lisibles si l'on fait abstraction des très nombreux passages chiffrés dont la compréhension implique évidemment la connaissance des «chiffres» utilisés. En dépit de cette difficulté, il s'agit d'une source très intéressante pour l'histoire de Gdansk au XVIII^e siècle, qui semble avoir été encore très peu exploitée jusqu'ici. Quant au volume 1, déjà utilisé par Maciej Serwanski dans sa thèse sur les relations franco-polonaises au temps de la Guerre de Trente Ans⁶, il présente l'inestimable intérêt de couvrir la première moitié du XVII^e siècle (1629–1660), une période cruciale pour l'histoire des relations franco-polonaises, période pour laquelle on ne dispose guère de documents complémentaires dans d'autres fonds d'archives français. L'analyse du contenu de ce premier volume a déjà été ébauchée dans deux contributions dont je reprendrai ici quelques unes des conclusions⁷.

Ce premier volume de la Correspondance Politique de la monarchie française avec Dantzic comporte 411 feuillets en bon état de conservation, plus ou moins faciles à lire. C'est, à ce qu'il semble, tout ce qui a pu être sauvé de la correspondance entretenue au XVII^e siècle par la monarchie française avec la ville de Dantzic où, depuis 1610, la France est représentée par un consul⁸, ainsi que par des envoyés intermittents. Le nombre des feuillets varie beaucoup selon les années, devenant plus important à mesure qu'on avance dans le temps, mais avec de grosses lacunes pour certaines périodes⁹. On ne sait pas ce que

⁶ M. Serwański, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986.

⁷ M.-L. Pelus-Kaplan, *Grand commerce ou grande politique? Le premier volume de la Correspondance politique de la monarchie française avec Dantzic (1629–1660)* [w:] *Polska-Franca-Europa. Studia z dziejów Polski i stosunków międzynarodowych. Mélanges offerts à Maciej Serwanski*, dir. M. Forycki, A. Jakuboszczak et alii, Poznań 2011, s. 685–704; M.-L. Pelus-Kaplan, *Le premier volume de la Correspondance Politique de la France avec Dantzic: une vision française de la construction des identités de l'Europe centrale et orientale au temps de Richelieu et de Mazarin?* [w:] *Correspondances et construction des identités en Europe centrale (1648–1848)*, dir. F. Cadilhon, M. Figeac, C. Le Mao, Paris 2013, s. 113–132.

⁸ M.-L. Pelus-Kaplan, *La nomination du premier consul français à Gdansk le 23 avril 1610: «non événement», ou date historique?* [w:] *Entre Gdansk et Paris*, Actes du colloque de Gdansk du 23 avril 2010, à paraître.

⁹ Outre les copies de quelques lettres en latin échangées entre les autorités de la ville de Dantzic et le roi de France, ce volume contient pour l'essentiel la correspondance envoyée par les représentants du roi de France aux principaux responsables des affaires étrangères à Paris; les grosses lacunes se situent entre 1629 et 1634 (un seul document en 1629: les clauses de la trêve d'Altmark, aucune missive entre ces deux dates), et pendant la période 1650–1655.

sont devenues les missives des années précédant 1629 ou postérieures à 1660, pas davantage où sont passées celles qui, de toute évidence, manquent à l'appel pour ces trente années, auxquelles certaines des lettres conservées font allusion. L'étude de ce volume très lacunaire se trouve compliquée par le fait que nombre de lettres n'indiquent pas le nom de leur destinataire, parfois c'est celui de l'expéditeur, voire les deux, qui manquent à l'appel. Certaines pièces semblent d'ailleurs n'être que des brouillons inachevés; la fin du volume rassemble de simples feuilles d'avis non signées, faisant état des dernières nouvelles de la situation internationale en Europe du Nord. La ville de Dantzig jouait alors, dans la transmission des informations tout comme dans la diplomatie internationale, un rôle incontournable du fait de sa position stratégique¹⁰.

Nous avons donc affaire à une source à la fois incomplète et hétéroclite, parfois difficile à interpréter, mais qui n'en constitue pas moins un témoignage précieux sur la représentation qu'avaient de la ville de Dantzig, dans la première moitié du XVIIe siècle, les autorités politiques françaises et leurs diplomates, dans le contexte de la politique française de lutte contre l'hégémonie des Habsbourg¹¹.

Le plus intéressant, parmi les représentants français à Gdansk, est Henri (de) Canasilles (ou Canasilhes), sans doute apparenté à une famille bordelaise connue pour son commerce avec le monde baltique, qui occupe la fonction de consul de France à Dantzig entre 1629 et 1657 au moins¹². Ce consul a vu, au cours de ces presque trente années, son rôle évoluer fortement: axé au départ sur la protection du commerce français et de la navigation française dans le grand port de la Vistule, il évolue progressivement, à partir de l'entrée de la France dans la «guerre ouverte» en 1635, vers celui d'informateur de la monarchie française sur les événements de Pologne et d'Europe orientale; bien plus, la confiance qu'on place en lui va faire de ce personnage, relativement modeste mais bon connaisseur des réalités polonaises et baltiques, une courroie de transmission de première importance entre la Cour de France et ses représentants en Pologne, et même un auxiliaire incontournable de la diplomatie française, au point qu'en 1645, l'envoyé français Brégy le qualifie non plus de «consul», mais d'«agent» du roi de France en Pologne¹³. Assez savoureuses du fait de leur style très direct et de leur orthographe plus que fantaisiste, les lettres de Canasilles s'adressent soit à d'authentiques diplomates français

¹⁰ Zob. E. Schnakenbourg, *Les chemins de l'information: la circulation des nouvelles depuis la périphérie européenne jusqu'au gouvernement français au début du XVIIIe siècle*, «Revue Historique», n° 638, Avril-Juin 2006, s. 201–311.

¹¹ Zob. M. Serwanski, *La place de la Pologne sur l'échiquier français au XVIIe siècle*, «XVIIe siècle» 190 (1996), s. 115–130; M. Serwanski, *La Pologne dans la rivalité entre la Maison d'Autriche et la France (XVIe–XVIIIe siècles). Essai de synthèse [w:] La Pologne et l'Europe occidentale du Moyen Age à nos jours*, dir. M. Forycki, M.-L. Pelus-Kaplan, M. Serwanski, D. Tollet, Poznań 2004, s. 43–48.

¹² Pierre et Nicolas Canasilles (ou encore Canesilles, Canisils), sans doute apparentés à Henri, sont actifs dans le commerce bordelais au cours des années 1630, notamment dans les échanges avec l'Europe du Nord, et plus particulièrement avec Dantzig. Zob. Y.-M. Bercé, *Histoire des croquants. Etudes des soulèvements populaires au XVIIe siècle dans le sud-ouest de la France*, Genève 1974, t. 1, s. 298, 304, 309.

¹³ AMAE, CP Dantzig 1, F°169 R° (24/11/1645).

en poste en Europe du Nord, tel Claude de Mesmes comte d'Avaux¹⁴, soit surtout à un ou plusieurs correspondants parisiens de l'entourage royal, le principal étant Bouthillier, Comte de Chavigny, secrétaire d'Etat aux Affaires Etrangères de mars 1632 à mai 1643¹⁵.

Si le consul Canasilles est le représentant stable de la monarchie française à Dantzig jusqu'à la veille de la paix d'Oliva (1660)¹⁶, plusieurs diplomates français, à des titres divers, se succèdent dans la grande ville cosmopolite vassale du roi de Pologne, chargés de missions plus ou moins délicates pour lesquelles ils bénéficient de l'assistance efficace du consul.

Le premier en date, Charles d'Avaugour, qualifié à partir de 1636 de «résident pour le service du roy à Dantzig», est chargé spécifiquement, entre 1636 et 1643, de défendre auprès du roi de Pologne les intérêts de Dantzig dans le conflit qui l'oppose à Ladislas IV à propos des droits de douane que le souverain entend lever à son profit sur le trafic portuaire¹⁷. Un peu plus tard arrive Mr. de Flecelles-Brégy chargé, à titre de résident, de négocier le remariage de Ladislas IV, veuf de son épouse autrichienne, avec la princesse française Marie-Louise de Gonzague-Nevers¹⁸. En 1648, alors que Brégy se prépare à partir pour l'ambassade française de Constantinople, il est rejoint par le comte d'Arpajon qui doit le remplacer à Gdansk¹⁹, mais les troubles de la Fronde font que la correspondance politique avec Dantzig n'a pas été conservée pendant plusieurs années, nous n'avons donc que très peu de lettres de lui. Après le retour aux commandes de Mazarin, principal destinataire depuis 1643 de cette correspondance, on voit s'affairer à Dantzig Antoine de Lumbres, seigneur d'Herbington²⁰; chargé à partir de 1656 de s'entremettre pour rétablir, une nouvelle fois, la paix entre Suède

¹⁴ Claude de Mesmes, comte d'Avaux (1595–1650), conseiller d'Etat, est ambassadeur en Europe du Nord (Danemark, Suède, Pologne, Basse Saxe, Hambourg). Il fut avec Servien un des principaux négociateurs de la Paix de Westphalie, après avoir été le médiateur de la Trêve de Stuhmsdorf entre Suède et Pologne en 1635. Zob. L. Bély, *Les relations internationales en Europe (XVIIe–XVIIIe siècles)*, Paris 1992, s. 145.

¹⁵ Léon Bouthillier, comte de Chavigny (1608–1652) est secrétaire d'Etat aux Affaires Etrangères de mars 1632 à mai 1643, date à laquelle il est désigné comme plénipotentiaire au congrès de Münster. Zob. L. Bély, G.-H. Soutou, L. Theis (dir.), *Dictionnaire des Ministres des Affaires Etrangères 1589–2004*, Paris 2005, s. 34–39.

¹⁶ La dernière lettre signée par Canasilles est de 1657.

¹⁷ Charles du Bois de Bretagne, comte d'Avaugour, sera pendant le «déluge» ambassadeur de France en Suède. A propos de la mission qui lui est confiée à Dantzig de septembre 1636 à 1643, zob. Pelus-Kaplan, *Grand commerce ou Grande Politique?* (art. cit.), s. 698–703.

¹⁸ Nicolas de Flecelles-Brégy, «conseiller du roi en sa court de parlement». Serwański, *Francja wobec Polski* (op. cit.), s. 315, przyp. 114.

¹⁹ A propos de ce personnage, zob. Serwański, *Francja wobec Polski*, op. cit., passim. Zob. też F.-X. Cuche, *Etrangers et influences étrangères en Pologne au XVIIe siècle: le regard de deux voyageurs célèbres, Saint Amant et Regnard*, [w:] *Les influences étrangères en Pologne du Moyen Age à nos jours*, Actes du colloque de Strasbourg des 3 et 4 juin 1992, s. 42, 49, 52.

²⁰ Il est qualifié par les historiens de «diplomate expérimenté et adroit». M. Serwański, *La politique de la France à l'égard de la Pologne pendant la seconde Guerre du Nord (1655–1660)* [w:] *Guerres et paix en Europe centrale aux époques moderne et contemporaine. Mélanges offerts à Jean Bérenger*, dir. D. Tollet, Paris 2003, s. 550 ; à propos des négociations de la paix d'Oliva: K. M. Kantorska, *Les médiations françaises auprès des couronnes du Nord au XVIIe siècle. Les tentatives d'arbitrage* [w:] *L'invention de la diplomatie. Moyen Age — Temps modernes*, dir. L. Bély, I. Richefort, Paris 1998, s. 232–233.

et Pologne, il sera un des principaux artisans du traité signé en 1660 à Oliva. Ecrites dans un meilleur français que celles de Canasilles, les dépêches de ces diplomates de carrière, bien que moins pittoresques, sont intéressantes à plus d'un titre, notamment en ce qu'elles révèlent de la perception, par le personnel monarchique français, du grand port de la Vistule.

Aux yeux de la monarchie française d'alors, la ville de Dantzig est parfaitement dissociable de l'Etat polono-lituanien auquel elle se rattache cependant ; la preuve en est l'existence, sous l'Ancien Régime, de deux correspondances politiques distinctes, l'une avec la Pologne, l'autre avec Dantzig. On attendrait, de la part des Français présents dans le grand port polonais, que leurs lettres témoignent, ne serait-ce qu'un peu, de l'aspect de la ville et de la vie quotidienne qui s'y déroule, à un moment où Dantzig connaît un brillant apogée, tant du point de vue de sa vie économique que du point de vue culturel²¹. Il n'en est rien pourtant, ce que nous devons évidemment regretter, sans pour autant nous en étonner : le but des correspondances diplomatiques est, en effet, avant tout d'informer au jour le jour les correspondants restés en France des nouvelles d'ordre politique, diplomatique ou militaire, le reste n'ayant pas d'intérêt pour la mission confiée aux hommes du roi de France en poste à Dantzig. C'est donc pour l'essentiel l'identité politique de la ville, ainsi que son identité économique dans la mesure où elle a une importance politique, qui transparait à travers leurs écrits.

Qualifiée de «ville hanséatique», un titre que la France continue de lui attribuer occasionnellement jusqu'en plein XVIIIe siècle²², Dantzig jouit aux yeux de la monarchie française d'une indépendance réelle, et donc mérite d'être traitée à l'égal des trois «villes hanséatiques» du Saint Empire (Lübeck, Hambourg et Brême) pour lesquelles est également tenue une branche spécifique de la Correspondance Politique française. L'indépendance de Dantzig vis-à-vis du roi de Pologne se fonde sur des privilèges anciens, que la ville ne cesse d'invoquer face aux visées «absolutistes» des rois de Pologne à son égard. Ce qui ressort, dès le début de ce volume, c'est d'abord la fierté ombrageuse d'une ville qui se comporte en puissance indépendante: d'Avaugour l'apprend à ses dépens lorsque, arrivé avec le titre de résident mais sans avoir encore reçu ses lettres de créance, il doit attendre l'arrivée de ces lettres pour pouvoir être enfin reçu officiellement par les autorités de la ville.

Dantzig étant, dans les années 1630, en conflit avec le roi de Pologne à cause de l'affaire des «daces» (taxes) que ce dernier prétend lever sur son trafic maritime, la volonté de la ville d'afficher son indépendance prend à cette époque une tournure quasi militaire: on est au bord de la rébellion armée. D'où la nécessité pour elle d'obtenir le soutien des puissances étrangères. Prévoyant un coup de force du roi contre la ville récalcitrante, le consul de France redoute une crise internationale. Connaissant la nécessité pour la France et surtout pour les autres puissances occidentales (les Hollandais notamment) de venir se fournir à Dantzig en céréales et en matériaux de marine, Canasilles croit «qu'une

²¹ Zob. E. Cieślak, C. Biernat, *History of Gdansk*, Gdańsk 1995, s. 101–181; M. Bogucka, *Das alte Danzig*, Leipzig 1980.

²² Zob. *Supra*, przyp. 4.

protestation ou remontrance par lettre de Sa Majesté jointe aux autres princes donneroit une grande résolution aux seigneurs (la noblesse polonaise) qui sont contraires (à la levée de la dace) et aux villes maritimes qui peuvent souffrir ou empescher totalement l'affaire»²³. On voit ici à quel point l'importance bien connue du commerce maritime de Dantzic est, aux yeux des diplomates français, indissociable des questions politiques: à un moment où la France, touchée comme le reste de l'Europe occidentale par le «petit âge glaciaire», a absolument besoin de maintenir sa présence commerciale dans l'aire baltique d'où elle importe des grains en temps de famine, la protection du roi de France sur la ville de Dantzic est nécessaire, dans l'intérêt même du commerce et de l'économie du royaume de France. Toutefois cette conscience très nette de l'importance capitale du port de Dantzic pour l'économie française demeure, dans cette correspondance, le plus souvent implicite, car bien connue des correspondants auxquels sont adressées ces lettres.

Les diplomates français en revanche signalent à plusieurs reprises l'existence de différends en matière religieuse entre le roi de Pologne et la ville. Officiellement luthérienne, la ville de Dantzic doit néanmoins se plier aux constitutions tolérantes de la «république», mais elle ne le fait qu'à contre cœur, en privilégiant systématiquement les Luthériens, d'où les protestations des autres confessions chrétiennes: ainsi en 1638, le roi et la Diète de Pologne demandent la restitution aux catholiques de la cathédrale; en 1641, un différend du même ordre se produit, «ce qui à la prochaine diète augmentera tousiours les plaintes des Polonois contre Danzic»²⁴. Ces dissensions religieuses ne peuvent, selon les diplomates français, qu'affaiblir la ville face au roi: «hier notre sénat de Dantzic créa 4 nouveaux officiers, tous luthériens, et comme les calvinistes pretendoient quelcune de ces charges, cela n'ayde pas a croistre le peu d'intelligence qu'il y a entre eux. De quoy un jour la cour de Varsovie pourra se prévaloir»²⁵.

Même si dans les années 1640 l'affaire des «daces» est en principe réglée, les relations demeurent tendues entre la ville et le roi. De multiples incidents l'attestent. Ainsi, en décembre 1642, D'Avaugour informe qu'«il est arrivé depuis peu une petite dispute entre cette ville et quelques gentilshommes y voisins», «on est venu aux coups qui ont emporté un Polonois, ce qui, joinct à diverses autres petites picques inévitables qu'ont souvent les Dantzicquois avec le général ou le particulier de la Polongne, n'aydent guère à les remettre bien ensemble»²⁶.

Le remariage de Ladislas IV avec Marie-Louise de Gonzague²⁷ aurait pu fournir l'occasion d'une réconciliation entre le roi et la ville où devait arriver et séjourner la nouvelle reine. Toutefois, à l'occasion du versement de la dot, Roncalli, ambassadeur du roi de Pologne en France, avertit la reine contre cette ville qui «estoit hors de l'obéissance dudit roy et fort ennemie de Sa Majesté»²⁸.

²³ AMAE CP Dantzic 1, f. 26–27 (1637).

²⁴ AMAE CP Dantzic 1, f. 101.

²⁵ AMAE CP Dantzic 1, f. 98 (mars 1641).

²⁶ AMAE CP Dantzic 1, f. 111.

²⁷ Au sujet de cette princesse appelée en Pologne Louise-Marie, zob. L. Bély, *La société des princes, XVIe-XVIIIe siècles*, Paris 1999, s. 246–255.

²⁸ AMAE CP Dantzic 1, f. 193–196 (janvier 1646).

Si l'on met à part l'insistance permanente sur les mauvaises relations d'une ville très jalouse de son indépendance avec le roi et la «république» de Pologne, on doit reconnaître, finalement, que cette correspondance diplomatique révèle assez peu de choses sur la ville de Dantzig en elle-même. La population de la ville, ses élites sociales notamment, ne sont pas évoquées dans ces échanges épistolaires, ou seulement de manière très indirecte. En dépit des bonnes relations qui existent entre les représentants du roi de France et les autorités de la ville, il est clair que les envoyés français ne semblent guère intégrés au sein de la bourgeoisie dantzicoise qui les traite en étrangers²⁹, si bien qu'ils n'ont rien de plus pressé, lorsque leur mission ne les retient pas à Dantzig, que de rejoindre la cour de Pologne dans ses pérégrinations. C'est ainsi qu'en mars 1657, De Lumbres avoue attendre avec impatience les moyens financiers nécessaires pour «sortir d'une ville où presentement il n'y a rien à faire»³⁰, ce qui peut nous étonner quand on sait à quel point était florissante, à cette époque, la vie intellectuelle et artistique de la cité.

Nous pourrions être tentés de conclure à l'absence d'intérêt de cette correspondance diplomatique pour l'histoire de la perception de la ville de Gdansk par les Français du XVII^e siècle. Toutefois, le quasi silence de nos diplomates, nous l'avons vu déjà à propos de l'importance économique de la ville, loin d'être un signe d'ignorance ou de désintérêt, témoigne plutôt du fait qu'ils pensent n'avoir rien à dire sur des choses bien connues de tous, et qui ne concernent pas leur mission. C'est une perception révélée en quelque sorte «en creux» par les silences de ces lettres. En fait, cette grande ville cosmopolite n'étonne pas les diplomates français. Sans doute la trouvent-ils très semblable à ce qu'ils ont pu voir dans d'autres grands ports de l'Europe du Nord, comme Amsterdam ou Hambourg. Le mutisme des diplomates français peut donc être considéré comme révélateur, en lui-même, de l'identité de la ville de Dantzig telle que la conçoivent les envoyés français: une ville perçue comme «occidentale» et allemande, pas ou très peu comme «polonaise», une ville très attachée à son indépendance, notamment vis-à-vis des rois de Pologne. Mais une ville dont l'importance politique et surtout économique ne fait aucun doute, à tel point qu'il ne leur paraît pas nécessaire d'insister sur ce fait bien connu de tous, et notamment des autorités françaises.

Marie-Louise Pelus-Kaplan, *The history of the city of Gdańsk in modern times. A new look in the light of French archives and records in French*

Summary

Ghislain Brunel's book „Sources to the history of Poland and Poles in the French Archives” (Les Sources de l'histoire de la Pologne et des Anglais dans les archives françaises, the Direction des Archives de France, 2003) is a mine of information, especially to the history of the city of Gdańsk. However the records from the holdings

²⁹ De Lumbres se plaint en décembre 1656, du manque d'argent pour subvenir aux frais de sa fonction. Endetté auprès d'un bourgeois de Gdansk, il dit avoir été mis en relation avec ce créancier par le Sr de Formont, membre d'une famille bien connue, d'origine française, installée à Dantzig. (AMAE CP Dantzig 1, F. 279/280, F. 300 V).

³⁰ AMAE CP Dantzig 1, f. 332.

of the Ministry of Foreign Affairs (formerly located at the Quay d'Orsay and today available in the new buildings La Courneuve, north of Paris) were in principle left out. Political correspondence between the French monarchy and the city of Gdańsk ('Danzig' as then it was spelled) of the modern era was voluminous and generally applied to the 18th c. The first volume concerns only the 17th c., exactly the years 1629–1660. Despite the gaps and unusual nature of this volume, it demonstrates the importance that was laid by the French monarchy on this grand port on the Vistula River (there are important French diplomats mentioned, for example, the French consul in Gdańsk Henri de Canasilles). Port in Gdańsk was necessary point of supply with corn, that was needed by France periodically. Additionally, the city of Gdańsk was a very important place to conduct diplomacy and collect news of Northern and Eastern Europe. This was confirmed by the representatives of France in their letter; nonetheless, they considered it unnecessary to stress the importance of Gdańsk, because it was known to their correspondents. These documents give a sufficiently precise picture of difficult relations between the independent city of Gdańsk and kings of Poland.

Marie-Louise Pelus-Kaplan, Dzieje Gdańska w czasach nowożytnych. Nowe spojrzenie w świetle archiwów francuskich i dokumentów francuskojęzycznych

Streszczenie

Książka Ghislaina Brunela „Źródła do historii Polski i Polaków w archiwach francuskich” (*Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises*, Direction des archives de France, 2003) jest kopalnią wiadomości, zwłaszcza do historii miasta Gdańska. W zasadzie pominięto w niej jednak źródła z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dawniej położonego na Quay d'Orsay, a dziś dostępnego w nowych budynkach w La Courneuve na północ od Paryża. Korespondencja polityczna monarchii francuskiej z miastem Gdańskiem („Dantzig”, jak wtedy pisano) z epoki nowożytnej jest wielotomowa i dotyczy zasadniczo wieku XVIII. Tylko tom pierwszy dotyczy wieku XVII, a dokładnie lat 1629–1660. Pomimo luk i nietypowego charakteru, tom ten, w którym występują ważni dyplomaci francuscy, jak np. konsul francuski w Gdańsku Henryk Canasilles, świadczy o znaczeniu, jakie dla monarchii francuskiej miał ten wielki port nad Wisłą. Był on niezbędny dla zaopatrzenia w zboże, którego Francja okresowo potrzebowała. Gdańsk był też bardzo ważnym miejscem do prowadzenia dyplomacji i zbierania wiadomości o Europie północnej i wschodniej. Potwierdzają to listy przedstawicieli Francji, którzy uważali za zbędne przypomnianie znaczenia Gdańska, bo było ono znane ich korespondentom. Dokumenty te informują w sposób wystarczająco dokładny o trudnych stosunkach niezależnego miasta z polskimi królami i z Rzeczpospolitą.

Z francuskiego przełożył Michał Kulecki

Słowa kluczowe: Gdańsk, archiwa francuskie, polonika



Grzegorz Chomicki

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

MATERIAŁY DOTYCZĄCE GDAŃSKA W LONDYŃSKICH ZASOBACH ARCHIWALNYCH PROWENIENCJI DYPLOMATYCZNEJ Z PIERWSZEJ CWiERCY XVIII WIEKU

Poniższe opracowanie jest poświęcone osiemnastowiecznym archiwaliom dotyczącym Gdańska, znajdującym się w Londynie. W latach 1993, 1994 i 2009 prowadziłem tam kwerendy na temat stosunków dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanią a Polską i Saksonią w 1. ćwierci XVIII stulecia. Rezultaty tych badań częściowo zostały opublikowane¹. Monografia podsumowująca stosunek Anglii do Gdańska w okresie wielkiej wojny północnej nie została jeszcze ukończona.

Geograficznie rzecz biorąc, Wielka Brytania² nie należy rzecz jasna do państw nadbałtyckich. Porty wybrzeża bałtyckiego stanowiły jednak już od XVI wieku obszar ożywionej penetracji handlowej kupców brytyjskich³. Niebagatelne były także brytyjskie interesy strategiczne w tym regionie. Splot konfliktów w nowożytnej Europie stał się na tyle ścisły, by to, co zaszło w Kopenhadze, Wismarze, Stralsundzie, Sztokholmie, Gdańsku, Królewcu, Rydze, Narwie czy Petersburgu odbijało się nad Tamizą nader głośnym echem.

¹ Wymienię artykuły oparte na londyńskich kwerendach, dotyczące problemów Gdańska: *Rezydenci brytyjscy w Gdańsku w okresie wielkiej wojny północnej* [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, Toruń 2007, s. 189–195; *Dyplomacja brytyjska wobec problemów politycznych Rzeczypospolitej (od wstąpienia na tron Jerzego I do zawarcia pokoju w Nystadt)* [w:] *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. J. Muszyńska, Kielce 2001, s. 167–184; *Dole i niedole brytyjskiego dyplomaty. O karierze Jamesa Scotta i jego misjach w Saksonii, Rzeczypospolitej i Gdańsku* [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, red. A. Karpiński i in., Warszawa 2010; s. 61–80; *Smutne przypadki sir Richarda Vernona. O losach brytyjskiego dyplomaty w służbie Jerzego I* [w:] *Inter maiestatem ac libertatem*, red. J. Stolicki i in., Kraków 2010, s. 381–419.

² Używam tutaj określeń „Wielka Brytania”, „brytyjski” dla całego okresu, choć w pełni prawnomocne stają się one od zawarcia unii realnej w 1707 r. Zarówno wśród dyptomatów, jak i wśród kupców gdańskich, o których mowa w tym artykule, było bardzo wielu Szkotów.

³ B. Krysztopa-Czupryńska, *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003 (seria: Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 210).

Gdańsk u początku XVIII w. był dla Wielkiej Brytanii nie tylko ruchliwym portem z wysokimi obrotami towarowo-pięniężnymi, ale także miejscem o podwójnym znaczeniu strategicznym. Po pierwsze, stanowił bazę zaopatrzeniową i punkt zborny dla eskadr brytyjskiej marynarki wojennej, wpływających na Bałtyk. Po drugie, był istotnym rynkiem zaopatrzenia w akcesoria okrętowe⁴, takie jak drewno budulcowe i masztowe, smoły, dziegieć i potaże, len lub gotowe płótna żaglowe oraz konopie do produkcji olinowania. Bez tych surowców i produktów admiralicja nie byłaby w stanie wyposażyć sił morskich w sposób wystarczający do ochrony własnych wybrzeży, oceanicznych szlaków żeglugowych i kolonii. Z tego tytułu Gdańsk był sam w sobie, niezależnie od kontekstu regionalnej równowagi sił, obiektem zainteresowania i troski dyplomatów w służbie brytyjskiej. Zmieniały się natomiast zagrożenia i doraźne priorytety, dyktujące im takie lub inne postępowanie.

Jeśli chodzi o struktury kierownicze brytyjskiej dyplomacji, to dobór osób piastujących wysokie stanowiska zależał od koneksji i królewskiej łaski, a grono faktycznych decydentów nie było sformalizowane. Od unii personalnej z Hanowerem z 1714 r. system stał się jeszcze mniej przejrzysty. Niemieccy dygnitarze jawnie mieszały się do brytyjskiej polityki na początku panowania Jerzego I, ale i później lansowali rozwiązania korzystne ich zdaniem dla elektoratu hanowerskiego. Fluktuował zakres kompetencji organów władzy, a tym bardziej autorytet samego monarchy, sekretarzy stanu, innych dostojników, niektórych doświadczonych i opiniotwórczych dyplomatów. Dochodziły do tego zakulisowe wpływy rozmaitych faworytów.

Warto podjąć próbę klasyfikacji archiwaliów dyplomatycznych. Sekretariat stanu wyposażał każdego posła w listy kredencyjne oraz instrukcje. Zasadnicze instrukcje publiczne (*public instructions*) w głównym zrabie powielano według uniwersalnego formularza. Kopiowano w nich stałe punkty, normujące zasady rutynowego postępowania, niekiedy bez dodawania konkretnych wytycznych natury politycznej. Do tego celu służyły instrukcje dodatkowe (*additional instructions*) lub oddzielne (*separate instructions*), w których wydawano polecenia dotyczące poruczonych spraw i negocjacji — dostosowane do specyfiki placówki i aktualnych koniunktur. Niekiedy posła wyposażano w *private instructions*, które można nazywać poufnymi (lub tajnymi). Formulowano je, gdy przed posłem stawiano szczególnie misterne i trudne zadania. Poza początkowymi instrukcjami, na bieżąco, choć ze zmiennym natężeniem, dosyłane były dalsze rozkazy lub przynajmniej zdawkowe potwierdzenia, że raporty z placówki dotarły i zostały przyjęte do wiadomości.

⁴ Tamże, s. 206–226. Wyniki badań autorki pokazują, że w XVII-wiecznym eksporcie do Anglii towarów okrętowych Gdańsk w zasadzie w żadnym z asortymentów (poza klepką i wańczošem) nie zajmował pierwszego miejsca wśród portów bałtyckich, znajdując silną konkurencję czy to w Rydze, czy w Królewcu. Trzeba natomiast zauważyć, że jego wielki potencjał (również obronny) oraz wyjątkowa niezależność sprawiały, iż tradycyjnie był postrzegany jako emporium, którego zasoby i kontakty pozwoliłyby zorganizować awaryjne dostawy w razie wystąpienia perturbacji w innym rejonie. Do utrwalania tej opinii zapewne przyczyniała się liczna i rzutka faktoria osiadłych tam Brytyjczyków. O sprowadzaniu zaopatrzenia dla stoczni angielskich z kolonii amerykańskich zaczęto dopiero poważniej myśleć.

Podstawowym obowiązkiem ówczesnego dyplomaty było regularne opisywanie własnej aktywności oraz ważnych wydarzeń, o których uzyskał informacje. Takie raporty wysyłano do Londynu co najmniej raz w tygodniu, posługując się normalną pocztą. W bardziej gorących okresach poseł pisywał częściej (zależnie od lokalnego rytmu kursowania poczty), a w przypadkach nadzwyczajnych ekspediował kuriera, co jednak było niezmiernie kosztowne. Służby dyplomatyczne Europy różniły się nieco zwyczajami. Posłowie i agenci brytyjscy adresowali swoje oficjalne raporty do sekretarza stanu, odpowiadającego za dany region Europy (Rzeczpospolita i Gdańsk należały do departamentu północnego). Nie wolno im było pisać bezpośrednio do królowej czy króla. Panował surowy zakaz zwracania się do monarchy; sekretarze stanu nieodzownie pośredniczyli w kontaktach panującego z jego wysłannikami. Nie oznaczało to odcinania władcy od informacji. Na przykład Jerzy I stale zajmował się polityką zagraniczną i podejmował kluczowe decyzje, ale czynił to w zaciszu gabinetu i bez ostentacji. Aktywność dyplomatyczna miała służyć (jak w każdej monarchii *ancien régime'u*) w pierwszym rzędzie interesom dynastycznym.

Raporty oficjalne poseł pisał zazwyczaj na arkuszach w formacie *folio*⁵. Depesze z dopiskiem *private* były poufne, ale wieloznaczny dopisek *private* pojawiał się również na memoriałach, w których posłowie przedstawiali sekretarzom stanu własną ocenę sytuacji, jak i na listach najzupełniej osobistej natury. Osobą odbierającą korespondencję bywał też podsekretarz stanu; fachowy urzędnik, sprawujący pieczę nad wywiadem i – gdy zachodziła potrzeba — problemami bytowymi posłów⁶. Listy do podsekretarza pisano na mniejszym formacie papieru (*in quarto*). Tego formatu papieru używali również agenci i rezydenci bez formalnej rangi. Pakiety korespondencji były wzbogacane o załączniki: odpisy dokumentów i listów wymienianych z miejscowymi ministrami, kopie przemówień, noty, manifesty, proklamacje, druki ulotne, gazetki itp.

Indywidualne spuścizny przechowane w kolekcjach bibliotecznych lub rodowych świadczą o kontaktowaniu się dyplomatów między sobą i z politykami w kraju, a także o korespondencji z dygnitarzami hanowerskimi. Posłowie niejednokrotnie donosili sekretarzom stanu, o czym piszą równocześnie do innych osób. Za czasów Jerzego I elektorski zausznik przybyły z Hanoweru, Jean de Robethon korespondował z wieloma brytyjskimi dyplomatami — z niektórymi bardzo intensywnie — o problemach najwyższej wagi. Zbieranie informacji stanowiło dla dyplomatów jedno z najważniejszych zadań, dlatego byli zobowiązani czujnie i wszechstronnie obserwować otoczenie. Wieści zdobywali dzięki osobistym kontaktom, ale także z lektury gazet i relacji wszelkiego rodzaju. Czerpali z nich na przykład nowiny wojenne. Doniosłość informacji serwowanych obcemu dyplomacie przez czynniki oficjalne zależała natomiast od rangi

⁵ Odstępstwa od tej zasady przytrafiały się zwłaszcza, gdy poseł intensywnie się przemieszczał, podróżował.

⁶ Żmudną część kwerendy stanowi łowienie informacji biograficznych o dyplomatach zajmujących się Gdańskiem, o ich koneksjach, karierze, formacji umysłowej, kondycji majątkowej itp. O niektórych literaturze przedmiotu albo milczy, albo podaje dane nieścisłe lub bałamutne, bo jako postacię mniejszego formatu (placówka drezdeńsko-warszawska, a tym bardziej gdańska, nie należały do szczególnie prestiżowych), nie wzbudzali dotychczas żywszego zainteresowania historyków.

prowadzonych z nim rokowań i szczerości wzajemnych intencji. Poseł okraszał to wszystko własnymi obserwacjami i opiniami (nieraz bardzo subiektywnymi), przez co kształtował poglądy rządu.

Urzędowa brytyjska korespondencja dyplomatyczna z XVIII w. jest bogata, na ogół kompletna, niezłe zachowana i uporządkowana, zazwyczaj pod postacią zszytych, oprawnych tomów obejmujących jeden rok działalności poselstwa. Uporządkowania i oprawy materiałów, które napłynęły z poselstw i ambasad dokonano zapewne w 2. połowie XIX w. Odrębną serię ksiąg stanowią czystopisowe kopiarusze bieżących instrukcji wychodzących z sekretariatu stanu, a jeszcze inną kopiarusze kredencjałów i zasadniczych instrukcji królewskich (dla całego okresu wojny północnej są to: SP 104/120, /121, /122, /123, /124, /125 *Russia and Poland, Secretary's Letter Book*; SP 104/200, /201, /209, /212, /214, /216, /219, /219 B, /220, /221 *Foreign Entry Books*. Osobno uporządkowane są listy wymieniane przez monarchów oraz instrumenty traktatowe SP 102/41 *Royal Letters Poland*; SP 103/55 *Treaty Papers Misc. Poland*).

Na ogół dokumenty zostały uporządkowane chronologicznie i według jednorodnych zasad, jednak istnieją też jednostki złożone z rozproszonych materiałów z rozmaitych misji albo z kopii i dubletów, w których trudno się zorientować (zwłaszcza pracując pod presją czasu)⁷. W odrębnym fascykułe (SP 102/43 *Dantzick and Courland*) znajdują się listy magistratu gdańskiego do królów brytyjskich oraz kopiarusze odpowiedzi. Często są to petycje dotyczące statków handlowych, które spotkały jakieś restrykcje ze strony władz celnych, lub okrętów wojennych jednej z walczących stron. Ponadto sprawy gdańskie bywają poruszane w korespondencjach ze Sztokholmu i Berlina (SP 95/16, /17, /18 *Sweden*; SP 104/153, /154, /155 *Sweden, Secretary's Letter Book*; seria SP 90 *Prussia* — do tych w 2009 r. istniały już częściowo rejestry przygotowywane do druku).

Szczególnie kłopotliwe są fascykuły kart luźnych (*miscellanea*) z pozostałościami po sekretariacie stanu, których nie wprowadzono do jednorodnych zespołów. O ich zawartości w ogóle niczego nie da się powiedzieć na podstawie tytułu inwentarzowego, a niekiedy są w nich ważne materiały. Tak jest w przypadku kilkudziesięciu listów lorda Stair, który przebywał w Warszawie w 1710 r. i obserwował przebieg Walnej Rady Warszawskiej, a także interweniował w sprawie zachowania przywilejów Gdańska. Jego korespondencja⁸ znalazła się — nie wiadzieć czemu — pośród duplikatów despez z lat 30. i 40. XVIII w.

Do połowy lat 90. XX stulecia zasoby te udostępniano w gmachu Public Record Office przy Chancery Lane w centrum Londynu. Obecnie archiwalia znajdują się w nowej i oferującej komfortowe warunki pracy siedzibie National Archives w Kew — miejscu skądinąd uroczym, ale położonym na odległych, południowo-zachodnich obrzeżach Londynu. Materiały do interesującego nas okresu są przede wszystkim w działach Foreign Office (FO) i State Papers — Foreign (SP)

⁷ Przykładowo: tom SP 88/21 zawiera listy, które pisali: Mackenzie z Włoch w 1712 r., Scott z Gdańska (wysyłane do podsekretarza Tilsona) w 1712 r., Jefferyes z Gdańska jesienią 1719 r., Kenworthy z Gdańska pod koniec 1719 i z początkiem 1720 r., po czym korespondencja obydwu kontynuowana jest w SP 88/27 — ale kilka listów z 1722 r. znalazło się przy końcu tomu SP 88/21.

⁸ SP 88/116, Misc.

Kiedy je badałem, były udostępniane bez ograniczeń w oryginałach. Na zamówienie sporządzano z nich także fotokopie, a ponadto zezwalano je fotografować własnym sprzętem w pracowni naukowej. Przedmiotem rozważań nie są tu zasady i techniki udostępniania zbiorów, nie sposób jednak nie odnotować dynamicznej zmiany zachodzącej w National Archives pod wpływem nowych technologii. Już teraz w internecie można uzyskać dostęp do cyfrowych, wysokiej jakości kopii rękopisów (pliki PDF). Nie natknąłem się w aktualnie osiągalnym zestawie na interesujące mnie jednostki, gdyż — o ile się orientuję — pierwszeństwo w „cyfryzacji” uzyskiwały te odnoszące się do spraw wewnętrznych. Niestety nie dysponuję informacjami o dalszych planach londyńskich archiwistów i tempie ich prac w tej dziedzinie. Jeszcze w 2009 r. jedyną pomocą do archiwalnych poszukiwań pozostawał bardzo pobieżny i niedoskonały inwentarz⁹. Krażyły słuchy o projekcie sporządzenia nowoczesnego katalogu.

Chronologicznie rzecz ujmując, pierwszym posłem działającym w Rzeczypospolitej w XVIII w. był wieloletni John Robinson, wcześniej długoletni rezydent w Sztokholmie. Otrzymał dodatkowo drugą akredytację na przełomie lat 1702 i 1703, udał się do Polski jako poseł zarazem przy Karolu XII i przy Augustie II. Pokojowe mediacje Robinsona okazały się bezowocne, pozostawił natomiast wiele relacji o sprawach Gdańska, w którym też przeważnie przebywał. Starał się chronić miasto przed Szwedami, którzy szantażem i zbrojnymi najściami terytorium miejskiego chcieli wymusić na magistracie posłuszeństwo i kontrybucje. Ponadto Robinson wynegocjował w 1706 r. zawarcie brytyjsko-gdańskiego traktatu handlowego. Dopiero po wkroczeniu Karola XII do Saksonii przeniósł się do Lipska i tam spędził prawie cały rok 1707, również, choć już okazjonalnie, zajmując się problemami gdańskimi. Zasadniczy zrab jego relacji oznaczony jest sygnaturami SP 95/15 (*Sweden*), SP 88/15, SP 88/16, SP 88/17 (*Poland*). Każdy z tomów zawiera około 350–400 kart; są to listy do sekretarzy stanu ze znaczną domieszką różnego rodzaju dodatków (memoriały, szczegółowe diariusze negocjacji, teksty umów, listy od saskich, polskich i szwedzkich ministrów itp.). Robinson wielokrotnie wzmiankował w swych raportach o dyskusjach toczonych w Hadze w gronie aliantów w wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej, którzy zamyślali objąć Gdańsk jakąś formą protekcji, na przykład wielostronną konwencją o jego neutralności. Wśród relacji i instrukcji z negocjacji haskich mogą się kryć rozproszone informacje o Gdańsku, ale jest to zespół nieporównywalnie obszerniejszy od materiałów dotyczących Polski czy Szwecji, a sprawy naszego regionu występują w nim raczej pod postacią trudnych do odszukania napomknień i rozproszonych, pojedynczych akapitów.

Po klęsce połtawskiej zaczęła się załamywać nie tylko militarna, lecz także ekonomiczna pozycja Szwecji, która była dotąd głównym partnerem handlowym Wielkiej Brytanii nad Bałtykiem. Rosło zatem znaczenie wolnego portu gdańskiego i utrzymanie jego *status quo* stanowiło odtąd jedno z kluczowych zadań dyplomacji brytyjskiej w tym regionie. Gdańsk był silną fortecą i podtrzymywał swą gotowość obronną. Jego czułe miejsce stanowiły terytoria podmiejskie, otwarte i narażone na dewastację. W Londynie uznano, że zarówno łupienie

⁹ *[public] R[ecord] O[ffice], List and Indexes No. XIX: List of Volumes of State Papers, Foreign.* London 1904.

Gdańska, jak też ograniczanie jego swobód zaburza równowagę i wywołuje perturbacje w całym handlu bałtyckim. Brytyjscy politycy nie tracili tego problemu z oczu niezależnie od zmiennych koniunktur wojny północnej. W Gdańsku pojawiali się więc wysłannicy różnych rang, a niektórzy przedstawiciele zasiedzialego kupiectwa uzyskiwali status rezydentów lub podejmowali korespondencję z sekretariatem stanu¹⁰. Z odpowiednimi instrukcjami udawał się do Polski wspomniany już Lord Stair:

Anglii zależy szczególnie na zapewnieniu Gdańskowi bezpieczeństwa oraz utrzymaniu jego swobód i wolności, wobec tego poseł poprzez protesty i remonstracje ma dołożyć wszelkich starań, aby którakolwiek z walczących stron nie dopuściła się działań godzących w status tego portu¹¹.

Misja Staira trwała zaledwie 3 miesiące, ale pieczę nad sprawami przejął po nim George Mackenzie, którego listy z lat 1710–1711, datowane przez kilka miesięcy z Gdańska, zsyte są w tomach: SP 88/18, SP 88/19. Później Mackenzie otrzymał zadania związane z przeciwdziałaniem konwersji na katolicyzm królewicza Fryderyka Augusta, więc udał się za nim do Włoch¹².

Wiosną 1711 r. rząd torysów wyekspediował na dwór Augusta II kolejnego stałego posła, Jamesa Scotta. Sytuacja Gdańska była wówczas niestabilna. Istniały obawy, że po swej restauracji August II podwyższy miastu obciążenia fiskalne i doprowadzi do ograniczenia jego wybujałych przywilejów. Realniejsze zagrożenie stanowili Rosjanie. W listopadzie 1710 r. Grigorij F. Dołgoruki domagał się od Gdańszczan uiszczenia kontrybucji i groził wyegzekwowaniem jej przez korpus stacjonujący pod Elblągiem. W lutym 1711 r. generał Jakub Bruce w imieniu cara zażądał od magistratu pieniędzy na sfinansowanie dalszych operacji przeciw Szwedom. Toteż w instrukcji z 17 V 1711 r. nakazywano Scottowi czuwać nad bezpieczeństwem Gdańska oraz interesami poddanych brytyjskich tamże. W razie konieczności poseł miał protestować i przeciwdziałać uszczupleniu gdańskiej samodzielności i niezależności. Scott otrzymał też memoriał o kondycji brytyjskiej faktorii¹³.

Choć Scott zainicjował swą misję w Dreźnie, gdańskie problemy nie dawały mu o sobie zapomnieć. Magistrat szukał u niego protekcji, gdy w październiku 1711 r. stanął pod miastem korpus Bruce'a i w oczekiwaniu na wypłatę 600 tys. talarów kontrybucji niemilosiernie łupił terytorium miejskie niczym kraj nieprzyjacielski. Reagując na prośby o wsparcie Scott uznał, że najskuteczniejsza będzie interwencja podjęta wspólnie z posłem Zjednoczonych Prowincji Johanem Cranenburghiem, który przebywał wtedy nad Motławą. Holender doręczył Bruce'owi wspólny protest, budząc niezadowolenie, że Gdańsk ma tyłu

¹⁰ Przed misją Robinsona efemeryczne ślady w materiałach archiwalnych o mieszkańcach Gdańska pozostawili William Browne (ok. 1700) i Samuel Wordsworth (1703).

¹¹ SP 104/209, Russia and Poland, Secretary's Letter Book, s. 303–304.

¹² SP 88/21. Peregrynacje Mackenziego w ślad za królewiczem wnikliwie przebadali Józef A. Gierowski, *Anglia wobec konwersji królewicza Fryderyka Augusta* [w:] *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*, red. A. K. Link-Lenczowski, Kraków 2008, s. 373–381, 383–384.

¹³ Instrukcja dla Scotta z 17 V 1711, SP 104/215; Queensberry do Scotta, Whitehall 18 V 1711, SP 104/121.

nieoczekiwanych protektorów. W styczniu 1712 r. kanclerz koronny Jan Szembek także obiecał posłowi wystosować do cara odpowiedni memoriał¹⁴. Wkrótce, w ślad za Augustem II, Scott przeniósł się do Warszawy, a stamtąd pojechał do Gdańska, w którym spędził następne 5 miesięcy, bacząc na wszystko na miejscu.

W październiku 1712 r. dla odmiany regimentarz Jakub Zygmunt Rybiński wezwał Gdańsk do zapłaty zaległości podatkowych narosłych od 1703 r. Skoro Gdańszczanie odmówili, zasłaniając się tym, że podatków tych swego czasu nie zatwierdził sejmik malborski, Rybiński wtargnął na terytorium miejskie. Magistrat okazał determinację i wysłał przeciwko wojsku koronnemu oddział 1200 żołnierzy z 4 działami. Po zamknięciu bram w swego rodzaju areszcie znalazł się podskarbi Jan Jerzy Przebendowski, przebywający wówczas w mieście. Protestującemu ministrowi magistrat odpowiedział, że go nie wypuści poza obręb murów, dopóki Rybiński nie ustąpi. Zanim tak stanowcza postawa zdeprymowała i zmusiła do odwrotu polskich intruzów, Scotta odwiedziło dwóch rajców, którzy upraszali go o pomoc. Poseł poprzestał jednak na wysłaniu raportów do Londynu¹⁵, gdyż właśnie wyruszał do Drezna, a słusznie przeczuł, że z wojskiem koronnym Gdańsk upora się samodzielnie.

W ramach roztaczania opieki nad brytyjskimi kupcami, już ze stolicy Saksonii Scott interweniował w 1714 r. na rzecz osiadłych w Gdańsku George'a Wilsona i Jamesa Irvinga, którzy wyrokiem sądu miejskiego (tzw. Wetu) zostali dotknięci konfiskatą towarów. Scott zwrócił się do Augusta II o rozpatrzenie sporu przez sąd kanclerski. Król wydał reskrypt nakazujący magistratowi zwrot zarekwirowanych towarów i przekazanie akt sprawy do kancelarii koronnej. Gdy to nie przyniosło skutku, Scott wystosował w lipcu, utrzymany w ostrym tonie, list do prezydującego burmistrza. W odpowiedzi (10 VIII 1714 r.) władze miejskie stwierdzały, że wyrok zapadł legalnie i odmówiły jego rewizji. Zdaniem Scotta już tylko protestacja samego monarchy brytyjskiego mogła, obok doraźnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym, zapewnić na przyszłość lepsze traktowanie jego poddanych prowadzących interesy w Gdańsku¹⁶. Afera Wilsona i Irvinga zbiegła się ze śmiercią Anny Stuart i wstąpieniem na tron Jerzego I Hanowerskiego oraz totalną wymianą londyńskiej ekipy rządowej, wobec czego nie wzbudziła nad Tamizą żywszego zainteresowania. Pozostały po niej opasłe akta i długo pobrzmiwające echa, jako często przywoływanego przez faktorię gdańską skandalicznego *gravaminum*.

Za panowania Jerzego I (1714–1727) bałtycka polityka Wielkiej Brytanii uległa zdynamizowaniu. W latach 1716–1719 polegała ona m.in. na oddalaniu rosyjskiego zagrożenia od portu gdańskiego. Na jego redzie rosyjskie okręty kaperskie kontrolowały żeglugę pod pretekstem wyłapywania kontrabandy kierowanej do Szwecji. Nie obeszło się przy tym bez incydentów z formalnie neutralnymi statkami angielskimi. Pod Gdańskiem nadal pojawiały się korpusy rosyjskich

¹⁴ Scott do St. Johna, Drezno 4 XII 1711, załącznik do raportu, SP 88/20; Scott do St. Johna, Drezno 26 I 1712, SP 88/22.

¹⁵ Scott do Tilsona, Gdańsk 2 XI 1712, SP 88/21; Scott do Bolingbroke'a, Gdańsk 7 XI 1712, SP 88/22; rozkazy Bolingbroke'a dla Scotta SP 104/123.

¹⁶ Scott do Bromleya, Drezno 2 III, 7 VIII 1714, odpowiedź władz Gdańska z 10 VIII 1714, Scott do Townshenda, Warszawa 17 XI 1714, SP 88/22.

wojsk lądowych. Coraz dalej szły żądania, zmierzające do objęcia miasta carską kuratela.

Pośród niepewnych okoliczności konfederacji tarnogrodzkiej nowy brytyjski poseł (od połowy 1715 r.), sir Richard Vernon, podążył do Gdańska w ślad za Augustem II, by obserwować spotkanie króla z carem Piotrem I¹⁷. W raportach z Gdańska (od kwietnia 1716 r.) Vernon donosił o postępach Rosjan. Car chciał uszczelnić blokadę Szwecji zrywając jej więzi handlowe z Gdańszczanami, a także wykorzystać miejscowe stocznie do rozbudowy swej floty. Przede wszystkim chodziło mu o kontrolę nad portem, w chwili gdy przenosił na zachód działania swej armii. Pod Gdańskiem trwała koncentracja i zaokrętowanie oddziałów, mających dokonać desantu w Skanii (do którego ostatecznie nie doszło). Szczególnie bulwersującym przejawem arogancji Piotra było życzenie, by sprezentowano mu Sąd ostateczny, słynny obraz Hansa Memlinga z gdańskiego kościoła Mariackiego.

Vernon przy okazji stał się świadkiem gdańskich zaślubin carskiej brataniicy Katarzyny Iwanowny z księciem meklemburskim Karolem Leopoldem, odbytych w obecności Piotra I. W poufnej depeszy opisał też furję, w jaką wpadł car na wieść o opanowaniu Wismaru bez udziału swych wojsk — ponoć groził duńskiemu posłowi, że w rewanżu przestanie wspomagać Duńczyków przeciw Szwedom¹⁸. Zaabsorbowany moskiewskimi zakusami, Vernon komentował ich wpływ na pertraktacje między królem a konfederatami tarnogrodzkimi¹⁹. Sądził, że pod wrażeniem spektakularnej potęgi i buty Piotra I konfederaci i dwór będą skłonni szybko zawrzeć porozumienie.

I am apt to believe that the allarms the Czar has given this town may contribute a good deal to it, since if he were once master of this place [Gdańsk] he would very soon be so of all Poland²⁰.

Ówczesne zaangażowanie brytyjskie w sprawy gdańskie w szczególności znajduje odbicie w raportach rezydentów stale przebywających nad Motławą²¹. Joshua Kenworthy (lub Kenworthy), rzutki kupiec, słał listy o wybitnie wywiadowczym charakterze. Jako że miał niezbyt piękne pismo i używał marnego papieru i atramentu, a przy tym dosyć dużo szyfrował, więc już adresat lord Townshend²² narzekał na kłopoty z ich odczytaniem. Drugim rezydentem w Gdańsku od schyłku 1719 r. został kapitan James Jefferyes, wcześniej sekretarz wielbnego Robinsona, świadek kampanii połtawskiej i pobytu Karola XII w Benderach, wreszcie poseł u boku Piotra I. Car uznał jednak Jefferyesa za *persona non grata*, wobec czego przeniósł się on znad Newy nad Motławę, by nadal śledzić rosyjską

¹⁷ Vernon do Tilsona, Drezno 25 I 1716; Vernon do Townshenda, Drezno 29 I, 26 II 1716; Vernon do Townshenda, Drezno 3 III 1716, SP 88/23.

¹⁸ Townshend do Vernona, Whitehall 21 II (o.s.) 1715/16, SP 104/123; Vernon do Townshenda Drezno 14 III 1716; Vernon do Townshenda, Gdańsk 18 IV 1716 SP 88/23; Vernon do Townshenda, Gdańsk 22 IV, „private” 29 IV 1716, SP 88/23.

¹⁹ Vernon do Townshenda, Gdańsk 29 IV 1716, SP 88/23; Vernon do Townshenda, Gdańsk 18 IV 1716, SP 88/23; Vernon do Townshenda, Gdańsk 22 IV 1716, SP 88/23.

²⁰ Vernon do Tilsona, Gdańsk 23 V 1716, SP 88/23.

²¹ Zgrupowane w drugiej części tomu SP 88/21 i w opasłym tomie SP 88/27.

²² Charles Townshend był sekretarzem stanu do spraw północy w latach 1714–1716 i ponownie od lutego 1721 r.

politykę z możliwie niewielkiego oddalenia. Wyproszenie wysłanników króla Jerzego I z Petersburga nastąpiło, gdy zaczął on szukać pokojowego porozumienia ze Szwecją, obawiając się carskich ingerencji w zapalnych punktach wybrzeża Bałtyku. Zauważmy, że przebywał w Gdańsku wspomniany książę meklemburski — mąż carskiej bratanicy, zmuszony opuścić swe posiadłości na skutek ostrego konfliktu z miejscowymi stanami. Karol Leopold już wcześniej pozwał Piotrowi I uczynić ze swego księstwa, sąsiadującego z Hanowerem, dogodną bazę dla wojsk rosyjskich, szykujących się do operacji przeciw Szwedom. Mieszkał też w Gdańsku Ferdynand, ostatni z Kettlerów, książąt Kurlandii, a miało to miejsce w czasie, gdy jego państwo, pod nominalnymi rządami księżnej wdowy Anny Iwanownej, drugiej bratanicy Piotra I (późniejszej carycy), padało łupem rosyjskiej zaborczości. Z Gdańska śledzono też niestrudzoną krzątanicę dyplomatów holsztyńskich, którzy w ostatnich latach życia Karola XII zabiegali o podtrzymanie mocarstwowego statusu Szwecji i o następstwo tronu dla swego pana, księcia Karola Fryderyka holsztyńskiego. Gdy tenże książę zostanie mimo to pozbawiony posiadłości w Szlezwiku i odsunięty od sukcesji w Szwecji, przez kilka lat będzie uderzać w konkury do carskiej córki, co ostatecznie uwieńczy ślub zawarty w 1725 r. Cały czas w jego poczynaniach dopatrywano się groźby pojawienia się rosyjskiej armii tuż przy granicach Hanoweru. Śledzeniem tych niemieckich książąt, których car mógł użyć jako narzędzi swej polityki, oraz przechwytywaniem korespondencji dyplomatycznej przechodzącej przez Gdańsk²³ zajmowali się rezydenci angielscy. Obok tego niezmiennie wyczuleni byli na pogłoski o obecności jakobickich emisariuszy w Gdańsku, gdyż mógł on stanowić dla nich punkt tranzytowy w trakcie potajemnych podróży do Szwecji (za życia Karola XII), a później do Petersburga.

Kiedy rosyjskie regimenty wreszcie opuściły Rzeczpospolitą, a szwedzkie okręty (z asystą angielskich) wypłoszyły rosyjskie fregaty z ujścia Wisły, dyplomaci brytyjscy podjęli próbę rewizji wspomnianego traktatu handlowego z 1706 r. Chodziło o korzystniejsze warunki dla kupców, których traktat nie zadowalał²⁴. Dogodnym pretekstem stały się incydenty sprowokowane przez kapitana angielskiego okrętu. Jesienią 1720 r. kecz bombowy Furnace zawiął do Gdańska i zimował w nim, ponieważ nie zdążył przed sezonem sztormów pożeglować do Anglii wraz z całą eskadrami. Kulminacja intrygi nastąpiła, gdy w 1721 r. zaczęto grozić magistratowi, że w przypadku odmowy renegotjowania traktatu kolejna bałtycka eskadra brytyjska użyje siły, aby otrzymać satysfakcję za dyshonor uczyniony (jakoby) banderze, powiewającej nad pokładem

²³ Kenworthy starał się przechwytywać na gdańskiej poczcie i kopiować depesze ambasadora francuskiego Jaquesa de Campredona.

²⁴ Szczególnie ograniczało swobodę handlu i było najbardziej uciążliwe dla kupców brytyjskich rygorystycznie przestrzegane przez władze gdańskie prawo o gościach, polegające na tym, iż nie posiadający obywatelstwa miejskiego przybysze, nawet zasiedziali, nie mogli zawierać transakcji między sobą. Przykładowe materiały do tej sprawy: Commissioners of Trade do The Lords Justices (sprawujących regencję pod nieobecność króla w Anglii) Whitehall 29 VI 1720, SP 103/55; Jefferyes do de La Faye, Gdańsk, 29 X o.s. 1720, SP 88/27; FO 90/46 List kredencyjny dla Jefferyesa do Gdańska („konsulów, senatu miasta i republiki gdańskiej”).

Furnace²⁵ (z powodu burd i awantur władze próbowały nałożyć areszt na dowódcę kecza, kpt. Harrysa). Ostatecznie wsparcie udzielone przez Augusta II i umiejętna gra na zwłokę pozwoliły miastu wyjść cało i z tej opresji, bo stronie brytyjskiej zabrakło determinacji.

Wyżej omówione archiwalia zostały wytworzone przez służbę dyplomatyczną. Wiadomo jednak, że Gdańsk znajdował się w orbicie zainteresowań rozmaitych urzędów, jak na przykład *Board of Trade*, inaczej zwanego *Royal Commision of Trade and Plantations*. O archiwaliach tej agencji, na podstawie drukowanych na przełomie XIX i XX w. nieprecyzyjnych rejestów, można sądzić, że zawierają również rozproszone materiały odnoszące się do handlu z Gdańskiem. Po części są one znane z odpisów włączonych do przebadanych zespołów, ale być może kryją się tam inne jeszcze interesujące dokumenty.

Innych źródeł mogłaby dostarczyć kwerenda w zbiorach sekretariatu stanu dotyczących *home affairs*, czyli *State Papers Domestic*. Po kilku dekadach przerwy wznowiono druk rejestów materiałów z czasów królowej Anny, ujawniających, że wiele dokumentów związanych pośrednio z polityką zagraniczną i handlem bałtyckim tkwi w archiwaliach „spraw wewnętrznych” sekretariatu stanu²⁶. Niemniej przeszukiwanie tak obszernego, różnorodnego i w dalszych partiach słabo opracowanego zbioru archiwaliów byłoby bardzo czasochłonne. Być może umożliwiłoby to lepsze rozpoznanie składu, kontaktów i powiązań społeczności brytyjskiej w Gdańsku. Na przykład w różnych kontekstach przewija się nazwisko *William Browne*. Czy jednak majątny mieszczanin gdański i kupiec prowadzący interesy w Londynie, to jedna i ta sama osoba? Próba ustalenia, czy poszlaki dotyczące losów „gdańskiego” Williama Browne’a nie wiodą na manowce, wymagałaby skrupulatnego prześledzenia długich serii różnorodnych dokumentów²⁷.

²⁵ „Wasza Lordowska Mość łatwo przewidzi, że pisząc poufnie do króla [Jerzego] magistrat [Gdańska] prawdopodobnie przedstawi rzeczy w całkiem innym świetle i podobnie do króla polskiego, prosząc go także o wstawiennictwo, licząc albo na oddalenie słusznych żądań Jego Królewskiej Mości, albo na przewleczenie sprawy do końca lata [kiedy flota angielska będzie musiała odpluć], ale mam nadzieję, że sir John [adm. Norris] nie będzie zwlekał z przybyciem [na czele eskadry pod Gdańsk], bo nic nie może być bardziej prowokujące niż tak oczywista niegodziwość wyrządzonej Okrętowi JKM [areszt nałożony na kecz Furnace], a lepsza okazja uwolnienia naszych kupców od ich ucisków jeśli nie zostanie [tym razem] wykorzystana, może się już nie trafić” [tłumaczenie G.C.], Jefferyes do Townshenda, Gdańsk, 21 VI o.s. 1721, SP 88/27.

²⁶ *Calendar of state Papers, Domestic Series of the reign of Anne preserved in the PRO*, vol. I. 1702–1703, London 1916, vol. II. 1703–1704, London 1924, vol. III. May 1704 — October 1705, The Boydell Press/The National Archives London 2005, vol. IV. 1705–1706, The Boydell Press/The National Archives London 2006. Tom II zawiera: Part II Diplomatic from SP Dom., Entry Book 350; the warrants countersigned and the bills for extraordinaries allowed by Secretary Hedges — wśród nich zapiski o rachunkach nadsyłanych przez Robinsona; *Calendar of Treasury Books Preserved in the Public Record Office*, Prepared by William A. Shaw, London Published by his Majesty's Stationery office 1939, Vol. XVIII part II — 1702; Vol XVIII 1703; Vol XIX January 1704 to March 1705; są tam wymieniane rachunki Robinsona i jego pisma w sprawie dostaw smoły i dziegciu.

²⁷ Tamże, vol. IV, s. 226, zapis 1394, pod datą September 30 (1706), zawiera zapiskę: „Reference to the attorney or solicitor general of the petition of John Jacobson on behalf of John Brown, Mary Margaret Brown, Anne Brown, children of Sir William Brown, and Ludowick Harders, his grandson. Shows: Sir William was a merchant citizen and inhabitant

Drugim nieodzownym polem badań nad dyplomacją brytyjską są zbiory rękopisów *British Library*. W zespole *Additional Manuscripts* są m.in. archiwalia związane z Johnem Robinsonem, akta admirała Johna Norrisa oraz wybitnego dyplomaty Charlesa Whitwortha (wielokrotnego ambasadora w różnych stolicach). W kolekcji *Stowe Manuscripts* zachowana jest korespondencja Jeana de Robethona, osobistego sekretarza Jerzego I i zarazem szarej eminencji dworu brytyjskiego. Zbiór *Sloane Manuscripts* zawiera listy różnych postaci, uzupełniające dane biograficzne o osobach czynnych w Gdańsku.

Robinson utrzymywał kontakty z kolegami w sąsiednich placówkach, w szczególności z Charlesem Whitworthem (wówczas w Moskwie), Lordem Raby (w Berlinie), George Stepneyem (w Wiedniu, potem w Hadze), Johnem Wychem (w Hamburgu), Robertem Jacksonem (w Sztokholmie) oraz z ważnymi postaciami spoza służby dyplomatycznej — tu należy wymienić m.in. Johna Churchilla, diuka Marlborough i generałów dowodzących w wojnie sukcesyjnej. Tego rodzaju materiały pozostawały w prywatnych spuściznach i trafiły później do bibliotecznej kolekcji manuskryptów. Listy od i do Robinsona rozproszone są w wielu tomach *Additional Manuscripts*. Archiwalia te są wzorowo uporządkowane i starannie skatalogowane oraz zakonserwowane, natomiast utrudnione albo zupełnie nieracjonalne jest ich kopiowanie.

Manuskrypty admirała Norrisa dopełniają obraz sytuacji na Bałtyku i mówią o kontaktach floty z gdańską faktorią brytyjską. Był on nie tylko dowódcą eskadr, które Jerzy I corocznie wysyłał na Bałtyk (w celu konwojowania podczas wojny statków handlowych), ale także odbył dwie misje dyplomatyczne do Piotra I, w czasie których na porządku dziennym stawały również sprawy gdańskie. Korespondencja admirała i jego dzienniki okrętowe potwierdzają szczególne znaczenie strategiczne Gdańska, którego reda była miejscem pozyskiwania informacji, spotkań poszczególnych flotylli i gromadzenia się konwojów bałtyckich. Pod koniec sezonu żeglugowego eskadry brytyjskie odprowadzały stamtąd do portów macierzystych nawet po kilkaset statków handlowych²⁸.

Z kolei Robethon był jednym z najlepiej zorientowanych w całości spraw europejskich ludzi swojej epoki, prowadził niezwykle ożywioną korespondencję w imieniu barona Andreasa Gottlieba Bernstorffa (ministra hanowerskiego), jak też własnym. Jakkolwiek tematy gdańskie nie zajmują w jego spuściznie ekspozowanego miejsca, to jeśli już są poruszane, świadczą o autentycznym zainteresowaniu nimi na najwyższym szczeblu.

of Danzig for many years, and had got a considerable estate there. On the death of their mother, the children were entitled by the laws of Danzig a moiety of their father's estate during his lifetime. He being unwilling to comply, the children have begun a suit at Danzig, whereupon he remitted all his money to London, partly in the hands of private persons, and the rest is in the Bank of England and the East India Company. Prays her majesty will order all Brown's efforts in her dominions to be attached and kept safely until the suit at Danzig is determined and the children have justice done to them". Sygnatura rękopisu: SP 44/241, pp. 245–246.

²⁸ Zapewne jakieś dalsze materiały (o trudnej do oceny wartości) mogły się zachować w Archiwum Morskim w Greenwich i w obfitym zespole archiwaliów Admiralicji (zespół NA *Home Office Admiralty*). Ich przebadanie wymaga rozeznania w strukturach i kompetencjach urzędów kierujących marynarką wojenną w XVIII stuleciu.

Spośród wspomnianych najobszerniejsze są archiwalia Whitwortha. Ich kompletne przebadanie w trakcie krótkiego stypendium trudno sobie wyobrazić, pozostaje więc wybieranie według indeksu takich listów, których autorzy bądź adresaci kojarzą się z podjętym tematem. Nie jest jednak wykluczone, że w innych partiach jego pism kryją się ciekawe, a niespodziewane materiały uzupełniające. Jak już sygnalizowano, w National Archives zachowana jest także olbrzymia urzędowa korespondencja Whitwortha, wytworzona podczas jego długiej i urozmaiconej kariery na odpowiedzialnych placówkach.

Wypada jeszcze zauważyć, że w Anglii opublikowano wiele monumentalnych wydawnictw źródłowych i kompendiów, ale na ogół sprawy polskie zajęły w nich marginalne miejsce. Spośród dawniejszych wyróżniają się opracowania Jamesa F. Chance'a, który przynajmniej nie ignorował i dobrze rozróżniał posłów brytyjskich działających w Rzeczypospolitej. Także odnośne tomy serii źródłowej *Historical Manuscript Commission* zawierają wzmianki o Gdańsku. Najwięcej o przepływie informacji na temat sytuacji wokół Gdańska pomiędzy okolicznymi placówkami brytyjskimi mówią pierwsze dwa woluminy pięciotomowej edycji archiwum lorda Polwarth, ambasadora brytyjskiego w Kopenhadze, pilnie śledzącego, co działo się w każdym nadbałtyckim zakątku. Nieco materiału na temat aktywności jakobitów w Gdańsku przynieść może natomiast przestudiowanie tzw. archiwum Stuartów (*HMC Stuart MSS*).

Grzegorz Chomicki, Records on the city of Gdańsk in the London archival holdings of diplomatic provenance from the first quarter of the 18th century

Summary

Gdańsk was a rallying point for a British naval squadron that operated in the Baltic, during the Great Northern War. The Gdańsk port served also as the market supply for raw materials and boatbuilding accessories. There was an opinion that violations of the freedom of Gdańsk would destabilize trade, thus, maintaining the status quo was regarded as a key task of the British diplomacy in the region, which also watched over the interests of British merchandise. Envoys often visited Gdańsk, and some of them resided there permanently.

Located at the National Archives in London, departments of the *Foreign Office* (FO) and *State Papers — Foreign* (SP), British diplomatic correspondence of the 18th c. is enormous and organized in the form of stapled, bound volumes of reports sent from the offices to London. There are also copies of the credentials and instructions issued by the secretariat of state. Loose fascicules: doublets, notes, various memorials happen rarely. In a separate fascicule (SP 102/43 — Dantzick and Courland) are to be found letters of the municipality of Gdansk to the kings of England and copies of the responses.

An indispensable field of research on British diplomacy is also collections of manuscripts of the British Library. For example, the fond *Additional Manuscripts* contains archives related to the Baltic squadrons of Admiral John Norris.

Słowa kluczowe: polonika, dyplomacja, Gdańsk, Wielka Brytania

Daniel Tollet

(Université Paris-Sorbonne, Paris 4)

GDANSK DANS LES MEMOIRES DE STANISLAS-AUGUSTE PONIATOWSKI*

Jamais autant qu'au XVIIIe siècle, Gdańsk — à la fois incorporée et indépendante — n'a fait autant l'objet de la convoitise des voisins de la Confédération polono-lituanienne. Bien que nous disposions déjà sur ce sujet d'abondantes sources, manuscrites et imprimées, en langue française, il n'est pas sans intérêt de considérer les opinions du roi Stanislas Auguste face aux questions posées ; ceci est désormais possible grâce à la publication de ses *Mémoires* rédigées en français¹.

Pourtant, de prime abord on constate que, paradoxalement, le nombre d'occurrences du nom de la ville est modeste (30 pour 860 pages) alors que la question de sa place est capitale pour la Confédération. Le roi n'évoque que furtivement le siège de Gdańsk (1733–1734). Sans doute Stanislas Auguste a-t-il du mal à parler ici de l'action de son père, Stanislas², d'abord fervent partisan du

* Za współpracę przy publikacji tekstu Redakcja składa podziękowania Pani dr Agnieszce Jakuboszczak z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ En 2012, les *Mémoires* de Stanislas-Auguste [Poniatowski] ont été publiées à Paris, pour la première fois, par les soins d'Anna Grześkowiak-Krwawicz et de Dominique Triaire, [Stanislas Auguste, *Mémoires*, Paris, Institut d'études slaves et Société historique et littéraire polonaise, 2012, 860 ss.]. Ce texte soigneusement préparé par son auteur, depuis les troubles de la Confédération de Bar (1768–1772) jusqu'à son séjour en exil à Grodno (1795), est constitué de huit volumes manuscrits conservés à Moscou aux Archives russes d'État des actes anciens. Ces volumes avaient d'abord été déposés par Repnin au Cabinet impérial, puis transféré au Ministère des Affaires étrangères mais interdits de consultation jusqu'en 1908. On trouve aussi, à Cracovie, à la Bibliothèque des princes Czartoryski, un manuscrit des deux premiers tomes. Il n'existait jusqu'à maintenant que deux éditions, restées confidentielles des *Mémoires*, datant du début du XXe siècle et dues à Serge Gorjaïanov (Petersbourg, 1914 et Leningrad, 1924). J'utilise ici l'édition la plus récente mais pour la facilité de lecture j'ai modernisé l'orthographe.

² Stanislas Poniatowski (1676–1762), castellan de Cracovie. Alors qu'il évoque l'année 1764, le roi note: «Je mets au nombre de mes plus grands regrets de ce qu'il [mon père, D.T.] ne nous a pas laissé les mémoires de sa vie si fertile en événements peu ordinaires. Il les avait écrits jusqu'au temps du siège de Dantzig, lorsque la ville capitulait. Il les brûla et jamais

roi Stanislas Leszczyński, puis rallié à Auguste III immédiatement après la fuite du beau-père de Louis XV.

L'importance de Gdansk pour la République

En punition de sa fidélité à Stanislas Leszczyński, Anna Pavlovna et Auguste III avaient lourdement imposé Gdańsk, et la ville — très endommagée — avait dû emprunter des sommes considérables en Hollande. La ville qui peinait à rembourser sollicitait sans cesse des délais alors que les nonces à la Diète polonaise, qui ne comprenaient pas toujours l'importance de Gdańsk pour la République, ne la ménageaient pas. Ainsi en octobre 1763, Stanislas écrit: «le staroste Knyszynski, Czapski³, a insulté les députés de Dantzig et n'a jamais voulu entendre parler d'aucun accommodement malgré toutes mes instances les plus vives».

En 1777, la question des dettes agitait encore les séances des Diètes: «On a vu plus haut combien le roi s'était entremis pour protéger les Dantzicois et ceux de Thorn [Toruń, D.T.] contre les insistances rigoureuses d'Auguste Sułkowski qui voulut aux deux dernières Diètes les obliger [...] à payer tout ce qu'ils devaient au Trésor public pour le passé. Le roi avait fait valoir les raisons qui leur servaient alors d'excuses, mais en faisant entendre qu'il n'y en aurait point d'admises pour l'avenir. Les Dantzicois eurent le tort de [...] (demander) à la Russie sa protection à propos du paiement qu'ils devaient alors à la République. Les recours à la Russie, survenus à différentes époques du règne de Stanislas Auguste, se fondaient toujours sur la Capitulation que le *Feldmarechal* Munch [Münnich, D.T.] leur avait accordée après le siège, dans laquelle il stipulait au nom de l'impératrice Anne que tous les privilèges de cette ville devaient être maintenus [...]. Cette protection russe n'empêcha point les douaniers prussiens de visiter strictement et de soumettre au paiement une frégate russe qui avait porté quelques marchandises dans le port de Dantzig malgré toutes les réclamations du consul russe à Dantzig».

Et encore en 1778, lors d'une séance de la Commission permanente, «Czetwertyński ajouta seulement [aux propos de l'évêque de Chełm] que la ville de Dantzig qui depuis l'année 1773 n'avait rien importé au Trésor public s'est pourtant engagée à payer désormais 2000 ducats par an au lieu des 4000 ducats que Dantzig restait devoir et Thorn, vu son extrême appauvrissement, s'est engagée à payer désormais seulement 200 ducats de contributions et 400 ducats d'arrérages».

C'est parce que Gdansk avait encore un commerce prospère que les politiciens doutaient de ses difficultés à rembourser ses dettes. En octobre 1763, le roi notait que: «Le commerce de la Silésie, de Riga, de Koënigsberg et de Dantzig, nullement entravé alors par les Puissances étrangères, [...] dans ce temps surtout où les guerres continuelles rendait [sic] l'achat de nos blés indispensable

depuis on n'a pu l'engager à les recommencer», voir *Mémoires* de Stanislas-Auguste..., op. cit., s. 244.

³ Autrement dit de Knyszyn, voïévodie de Podlachie. Il s'agit de Tomasz Czapski (1711–1784), fils de Piotr Aleksander Czapski et Konstancja née Gnińska. Voir Joseph Maroszek, *Jaświly, dzieje obszaru gminy do końca XVIII w.*, Białystok 2004, chap. VII.

aux Nations belligérantes, tandis que l'esprit d'amélioration de l'agriculture ne s'était pas encore étendu généralement en Europe de sorte qu'il entraînait en Pologne plusieurs centaines de milliers de ducats de profits annuellement». Le roi veillait à ce qu'on favorisât ce commerce par des investissements, il se félicitait qu'en 1768 «À côté des mauvaises lois qu'on imposait à la Pologne pour en perpétuer la faiblesse [...] on en fit cependant quelques unes que dictaient l'équité et le bien public. On assigna 40 /m fl. annuels [...] et pour mieux défendre la pointe de Monteau [?] contre les ravages des glaces et mieux assurer, par là, le commerce avec Dantzig». Mais Stanislas ne pensait pas exclusivement à Gdańsk pour assurer le commerce de la Pologne. En 1774, il notait: «Pendant que le roi tachait inutilement de défendre ses prérogatives, les affidés des copartageants se procuraient par leurs soutiens des décorations et des avantages de tous genres [...]. Ceux de Massalski consistèrent principalement dans l'échange de la soi disante forteresse Lachowicze contre des starosties considérables qu'on lui accordait en hérédité. Dans celle de Polangen, il projetait un port, qu'il n'a pas exécuté mais dont l'idée eût pu devenir un avantage réel pour toute la Pologne si l'évêque avait eu les moyens de débayer les encombrements politiques et physiques que les bourgeois de Dantzig, de Königsberg, de Riga, de Libau et de Windau y avaient jeté [...]».

Le port de Gdańsk était réputé à la fois comme un centre d'approvisionnement en armes, et comme un lieu de contacts discrets avec les représentants de puissances étrangères. En 1770, le roi se défendait d'avoir pu utiliser ces possibilités: «Le résident de Russie à Dantzig [Ivan von Rehbinder, D.T.] a écrit à Wołkonski [lire: Volkonski, Michal Nikitin] que j'avais ordonné [commandé, D.T.] à Dantzig 2500 quintaux de poudre et Wołkonski y ajoutant foi, bâtissait là dessus des conjectures comme si je méditais une guerre [...]». Et un peu plus tard dans l'année: «Vous pouvez assurer hardiment que je n'ai jamais parlé ni écrit à Saint Pol [le résident français] que ce n'est point du tout par mon ordre qu'il est venu à Danzig et qu'il en est reparti sans être chargé de rien de ma part».

Gdańsk était encore un lieu où les Polonais se réfugiaient en cas de danger. En décembre 1770 Stanislas écrivait: «Dès que Saldern eût remplacé Wołkonski [...], il crût pouvoir emporter tout d'emblée [...]. Il maltraita même le primat Podoski, tellement que celui-ci, effrayé et dégoûté, quitta Varsovie et se retira à Dantzig».

L'importance de Gdańsk pour les puissances voisines

Gdańsk, comme on vient de le voir, constituait une base de trafics politico-militaires. Ainsi, en 1764 — année de son élection — Stanislas-Auguste, roi de Pologne, notait que la France utilisait ce port dans ses manœuvres contre la Russie. «Cela [la ruine de Janusz Sanguszko⁴] devait amener les prétextes

⁴ La ruine de Janusz Aleksander Sanguszko, maréchal de la Cour de Lituanie et héritier des biens (majorat en Ukraine) des Ostróg. Sanguszko, ruiné du fait de sa mauvaise gestion, imagina de vendre ces biens, en toute illégalité, aux Czartoryski. Le parti des patriotes s'y opposa avec l'appui du comte De Broglie, ambassadeur de France à Dresde auprès de l'électeur

d'une Confédération que la France comptait renforcer par de l'argent et des fournitures d'armes (dont plusieurs milliers de pièces arrivèrent en effet secrètement à Dantzig) et par les troupes du roi de Prusse, pour que le tout agit secrètement contre la Russie [...].»

Les puissances étrangères comprenaient que si l'on voulait pouvoir se servir de Gdańsk comme base, il fallait en ménager les autorités et les habitants, échaudés par les événements de 1733–34. Stanislas Auguste, alors ambassadeur, le soulignait dans une lettre qu'il adressait de Petersbourg, le 2 mai 1758, au comte Brühl: «Celui-ci [le comte Estherhazi⁵] me dit [...] que le résident de Russie à Dantzig, M. Puschkin, en donnant son *Mémoire* au magistrat avait fait une grande faute de n'avoir pas produit la Déclaration signée de l'impératrice pour rassurer la ville dans les termes les plus forts, en attendant la garantie des Cours de Vienne et de Versailles, contre toutes les appréhensions qu'elle pourrait prendre de la proposition qu'il avait ordre de faire, d'y mettre garnison russe; qu'il en a été réprimandé [...].»

Les puissances partageantes ont donc cherché à conforter leur influence sur la ville de Gdańsk. Ainsi, en 1773, le roi remarquait que «Les Cours de Russie et de Prusse avaient déclaré [un an après le démembrement de la Pologne, D.T.] à Marie-Thérèse que si elle refusait d'accéder au partage, elles lui feraient la guerre. L'impératrice de Russie, en ordonnant l'ouverture de ce projet au roi de Prusse entendait que non seulement les villes et territoires de Thorn et Dantzig seraient exceptées du lot du roi de Prusse mais aussi le port de Dantzig et que cette ville devrait être maintenue dans toutes ses immunités maritimes». La même année, le roi confirmait son sentiment face à l'attitude de la tsarine, avec lucidité quant à l'attitude de la ville: «Peut-être que l'extension des [sic] Cours de Vienne et de Berlin donnaient à leurs lots respectifs produisirent dans l'esprit de l'impératrice de Russie des regrets, mais tardifs et stériles, quand elle envoya à Dantzig un comte Golowkin [Gavril Iwanowicz, descendant du chancelier du même nom, D.T.] [...] comme pour porter aide et conseils aux Dantziçois. Catherine II se prétendait autorisée à protéger leur ville, dans tous les cas, par la Capitulation accordée à cette ville par le maréchal Munich au nom de l'impératrice Anne, en 1735. C'est à ce même titre que les Dantziçois avaient fait recours

de Saxe. De Broglie parvint à établir un lien entre les Ostrog et les Leszczyński qui faisait de la reine de France leur héritière. La question fut évoquée lors de la Diète de 1754, où Jan Klemens Branicki, rompit avec les Czartoryski et mit la forteresse d'Ostróg en défense. Les Czartoryski mobilisèrent des troupes avec de l'argent anglais et le soutien des Russes. Le secrétaire d'État français aux Affaires étrangères, Antoine Rouillé, appela le comte de Broglie à la modération. Contre toute attente, Auguste III, qui aspirait à l'hérédité de la Couronne en faveur de sa famille, ne voulut pas que les Czartoryski, également candidats au trône, se renforcent; il nomma sur les biens d'Ostróg deux administrateurs choisis parmi les patriotes et l'affaire fut close.

⁵ Voir les *Œuvres complètes* de M. le Comte de Ségur, *Politique des cabinets de l'Europe*, t. 2, Paris 1825, qui note s. 10: «L'ambassadeur de Vienne à Petersbourg [le comte Esterhazy] fut employé à séduire l'émissaire devenu ministre de France dans la même Cour. Celui-ci se laissa entraîner et signa une convention secrète. Cet acte par lequel on accordait à la Russie tout ce qu'elle avait désirée sur l'inclusion expresse de La Porte dans le *casus foederis* n'était cependant pas destiné à rester dans ce profond secret. La Russie et la Cour de Vienne étaient toujours occupées à remplir leur objet, c'est à dire brouiller sans retour Paris avec La Porte [...].»

à Catherine II contre les règlements des Diètes de 1764 en ce qui regardait l'armée prussienne. Certainement, leur plainte était injuste et ils ont prévarié contre la Pologne en donnant au sens de la Capitulation susmentionnée une extension très abusive. Leur émissaire à Moscou, dans les premières années du règne de Stanislas-Auguste, n'avait été que l'organe des inspirations secrètes du roi de Prusse même et de quelques mauvais citoyens de la noblesse prussienne, à qui il déplaisait que la Diète de convocation eût restreint à un nombre déterminé, celui des nonces [sic], que les trois palatinats de Culm, Marienbourg et Poméranie devaient désormais envoyer aux Diètes de Pologne, ce qui avait corrigé l'abus absurde dont ils avaient été en possession jusqu'alors d'envoyer à la Diète autant de nonces qu'ils voulaient de sorte que tandis que tout le royaume de Pologne ensemble avec le Grand Duché de Lituanie pouvait envoyer moins de 300 nonces, la seule province de Prusse polonaise pouvait en envoyer deux fois autant à la Diète générale de Pologne. Mais, pendant la mission de Golowkin et dans tous les cas postérieurs, l'assistance de la Russie fut toujours inefficace pour les Dantzicois contre les usurpations prussiennes, et parce que l'inadvertance de Panin, dans la confection du Traité de partages, n'avait pas suffisamment articulé les immunités des villes de Thorn et de Dantzig, et par ce que les autres convenances politiques donnèrent toujours à cet égard de la sujétion à la Russie envers les Rois de Prusse [sic].

Au contraire, la France, début 1773, continuait à se désintéresser et de l'indépendance de la Pologne et du sort de Gdańsk: «L'arrivée de Durand, ministre de France à Petersbourg, avait donné quelques lueurs d'espérance d'entremise de la Cour de Versailles en faveur de la Pologne, mais il parut bientôt qu'il n'y avait rien d'efficace à attendre de ce côté là surtout lorsqu'il parut bientôt qu'il fut dit dans le public ce dont cependant on ne garantit pas ici la certitude : que la France avait offert un Traité de commerce à l'Angleterre, si celle-ci voulait coopérer en faveur de la Pologne et l'Angleterre s'y était refusée. Ce qui affaiblit même la supposition de cette offre de la France, c'est que l'agent français à Dantzig refusa de concourir avec celui d'Angleterre à protester contre les usurpations prussiennes sur le port de Dantzig [...].»

N'ayant pu obtenir la possession de Gdańsk, en 1773, les Prussiens s'efforcèrent d'en ruiner le commerce et, par voie de conséquences, l'économie polonaise: «Au sujet de l'usurpation territoriale, Benoît [Ministre de la Cour de Berlin, D.T.] se contentait de dire: les Autrichiens font comme nous. Et quant aux gênes du commerce polonais sur la Vistule, elles étaient montées au point qu'au lieu de 12%, les Polonais étaient contraints de payer 30% aux Prussiens à Fordon où se trouvait la première douane prussienne dont les employés avaient inventé [...] le mot de «tentieme» pour augmenter d'une manière indéfinie et arbitraire tout ce qui leur plaisait d'imposer à ceux qui portaient les denrées de la Pologne à Dantzig. Et dans cette ville, ils exerçaient toutes les injustices les plus aggravantes pour le commerce de ses habitants [...].»

Dans le même esprit, Stanislas regrettait, en 1777, que «comme le roi de Prusse essayait successivement d'établir que tout ce qu'il faisait venir de Pologne, ou au travers de la Pologne, pour ses armées, ses magasins, comme chevaux de remonte, bled [...], sans payer de douanes, prétendant donner à tout cela le nom de *Furstenguth* [biens du prince, D.T.]. On répondait du côté de la Pologne que cette exemption de douane à titre de *Furstenguth* n'avait jamais été entendue

[sic] dans aucun pays et notamment en Allemagne, que pour des effets destinés à l'usage personnel du souverain, ou à la décoration intérieure de son logement». L'indifférence apathique des Russes à l'égard des exactions prussiennes laissait à Frédéric les mains libres ; en 1778, Stanislas consignait: «Les Dantziçois et les Hollandais firent à plusieurs reprises des recours tant à Varsovie qu'à Petersbourg au sujet des aggravations prussiennes sur le commerce de la ville de Dantzig. Les réponses des Russes furent toujours analogues à ce que ci-dessus [nous protestons mais nous ne ferons pas la guerre, D.T.]».

En outre, les Prussiens tentèrent de s'attribuer Toruń en compensation. Stanislas-Auguste remarquait, en 1776, qu'«[...] il existait une autre question épineuse au sujet d'un territoire voisin de la ville de Thorn [Toruń]; ce petit morceau de terre ne s'y trouva pas spécifié. Et quoiqu'il fut prouvé que ce terrain avait été attribué légalement depuis à la ville de Thorn par l'autorité polonaise, les Prussiens ne voulurent point entendre à cela, soutenant que par la Commission de Partages faite à Petersbourg, qui exceptait de leur lot Dantzig et Thorn, ils étaient tenus à laisser à la ville de Thorn que ce qui était énoncé dans le tout premier Acte d'érection».

Conclusion

Les *Mémoires* de Stanislas Auguste sont avant tout un plaidoyer *pro domo* à l'intention des générations à venir et on peut comprendre les efforts russes tout au long du XIX^e siècle pour ne pas les rendre publiques d'autant qu'ils étaient rédigés en français. Le lecteur contemporain n'y trouve donc guère de faits nouveaux concernant l'Histoire de la ville de Gdańsk. Par contre, il peut se rendre compte que, contrairement à nombre de ses compatriotes, avant les Partages, le roi a convenablement évalué les bénéfiques politiques et économiques que ce port pouvait procurer à la Confédération et partant, la nécessité d'en ménager les autorités. Cette vision était en rupture avec celle de son prédécesseur Auguste III soucieux de semer la zizanie au sein de la Municipalité pour tenter — sans succès — de la contrôler⁶. Après le Premier Partage, les *Mémoires* insistent sur les efforts faits du roi pour maintenir Gdańsk dans ce qui restait de la République et empêcher sa ruine par les Prussiens. Mais le texte révèle aussi leur inutilité car compter sur l'appui des puissances occidentales — notamment la France et la Hollande — était une illusion et compter sur les divisions entre les puissances partageantes en était une autre.

Daniel Tollet, Gdańsk in the diaries of Stanisław August Poniatowski

Summary

Gdańsk, connected to Poland but at the same time independent, was never an object of greater neighbors' of Poland desire than in the 18th c. Although we have abundant printed and handwritten sources concerning this issue in French, the opinion

⁶ *Historia Gdańska*, t. 3 (1), 1655–1793, red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 543.

of Stanisław August Poniatoński, king of Poland, is worth to consider, what is possible thanks to the publication of his *Diaries* originally written in French. Those might be considered primarily *pro domo sua* defense against future generations. Therefore, one can understand the ongoing throughout the 19th c. Russian efforts to not make 'Diaries' publicly known. The modern reader finds there no new facts about the history of the city of Gdańsk. Although one can realize that the king — unlike his countrymen before the partitions — properly evaluated the political and economic benefits, which could provide harbor of Gdańsk to Poland. The part of 'Diaries' referring to the events after first partition of Poland gives description of King's efforts aimed to hold Gdańsk under the Polish rule, so preventing the takeover of Gdańsk by the Prussians. 'Diaries' reveal the futility of these treatments because Polish hopes on the support of the Western powers, especially France and the Netherlands were an illusion, just as hopes for conflict between the partitioning powers.

Daniel Tollet, Gdańsk w *Pamiętnikach* Stanisława Augusta Poniatońskiego

Streszczenie

Gdańsk, przyłączony do Polski i zarazem niezależny, nigdy nie był przedmiotem większego pożądanego ze strony sąsiadów Rzeczypospolitej, niż było to w wieku XVIII. Chociaż dysponujemy w tym przedmiocie obfitymi źródłami rękopiśmiennymi i drukowanymi w języku francuskim, nie jest bez znaczenia rozważenie opinii na ten temat króla Stanisława Augusta, co jest odtąd możliwe dzięki publikacji napisanych przez niego po francusku *Pamiętników*. Są one przede wszystkim obroną *pro domo sua* wobec przyszłych pokoleń. Dlatego można zrozumieć trwające przez cały wiek XIX wysiłki rosyjskie, aby *Pamiętniki* te nie zostały upublicznione. Współczesny czytelnik nie znajduje w nich żadnych nowych faktów dotyczących historii miasta Gdańska. Można natomiast zdać sobie sprawę, że król — w przeciwieństwie do wielu jego rodaków przed rozbiorami — właściwie ocenił korzyści polityczne i ekonomiczne, które gdański port mógł dostarczyć Rzeczypospolitej. Tekst *Pamiętników* odnoszący się do wydarzeń po I rozbiorze Polski wiele uwagi poświęcił opisowi wysiłków króla zmierzających do utrzymania Gdańska w ramach okrojonej Rzeczypospolitej, a więc zapobieżeniu przejściu Gdańska przez Prusaków. *Pamiętniki* ujawniają daremność tych zabiegów, ponieważ liczenie Polski na poparcie przez mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Francję i Holandię, było złudzeniem, podobnie jak rachuby na podział wśród mocarstw rozbiorowych.

Z francuskiego przełożył Michał Kulecki

Słowa kluczowe: Gdańsk, Stanisław August Poniatoński



Urszula Kacperczyk

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

SPRAWA CESJI GDAŃSKA I TORUNIA NA RZECZ PRUS PODCZAS OBRAD SEJMU CZTEROLETniego

Od czasu pierwszego rozbioru I Rzeczypospolitej, w wyniku którego Prusy otrzymały Warmię i województwo malborskie (bez Gdańska i Torunia) jednym z ich głównych celów polityki zagranicznej było dążenie do tzw. zaokrąglenia granic, poprzez włączenie w skład państwa pruskiego Gdańska, Torunia i części Wielkopolski.

W czasie Sejmu Czteroletniego (6 X 1788 — 29 V 1792) Prusy miały trzykrotnie okazję, aby te cele zrealizować w całości lub częściowo drogą cesji. Po raz pierwszy na początku 1790 r., podczas bezpośrednich negocjacji prowadzonych z Rzeczpospolitą w sprawie zawarcia traktatu przymierza i handlowego. Po raz drugi w czasie negocjacji prowadzonych latem 1790 r. z Austrią w Reichenbach (Dzierżoniów na Śląsku), i po raz trzeci, z inicjatywy Anglii, wiosną 1791 r. Zagadnienia te doczekały się szeregu opracowań. Już w czasie obrad Sejmu Czteroletniego sprawa cesji Gdańska i Torunia wywołała falę publicystyki, w której udział wzięli parlamentarzyści obradującego sejm i dyplomaci zaangażowani w toczące się negocjacje¹. Później, w XIX i XX w. tematem tym zajmowali się historycy obcy i polscy². Z publikacji zagranicznych najbardziej znany jest *Drugi rozbiór Polski* Roberta Howarda Lorda³, z polskich zaś Waleriana Kalinki *Sejm Czteroletni*, który mimo upływu czasu, nie stracił na aktualności i w dalszym

¹ *Trzymajmy się morza. Problemy morza w opinii Rzeczypospolitej XVIII wieku*, wybór tekstów, wstęp i objaśnienia E. Kotarski; Gdańsk 1985.

² B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa-Lwów-Poznań 1913; S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Warszawa 1901; S. Askenazy, *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919; E. Rostworowski, *W sprawie Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego*, „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 1–2, s. 114–132; J. Dutkiewicz, *Sprawa Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego w oświetleniu korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 20, 1954, z. 1–4, s. 339–373; Z. Taźbierski, *Sprawa Gdańska i Torunia w manewrze dyplomatycznym Wiliama Pitta z ligą państw europejskich przeciw Rosji (1789–1791)*, „Rocznik Gdański”, t. 42, 1982, z. 1, s. 189–220.

³ H. R. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984.

ciągu jest podstawową monografią Sejmu Czteroletniego i ówczesnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej⁴.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się więc, że obecnie do tego zagadnienia nie można już wnieść nic nowego. Jednak w dotychczasowych badaniach nie wykorzystano Archiwum Sejmu Czteroletniego, w którym znajduje się wiele cennych materiałów na ten temat. Archiwum Sejmu Czteroletniego to nazwa przyjęta w Archiwum Głównym Akt Dawnych dla zespołu archiwalnego zawierającego materiały kancelarii sejmu 1788–1792 r. Kancelaria kierowana była przez kolejnych sekretarzy sejmu, Jana Łuszczewskiego i Antoniego Siarczyńskiego. Na początku XIX w. archiwalia te przechowywano w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Warszawie, a po upadku powstania listopadowego zostały wywiezione do Rosji. W 1964 r. rewindykowano je do Polski i przekazano do Archiwum Głównego Akt Dawnych. Zespół składa się z 25 częściowo przemieszczanych tomów akt. Najważniejszy z nich jest rękopiśmienny diariusz sejmu z lat 1789–1792, z dołączonymi do niego aneksami: brulionami konstytucji, projektami, notami dyplomatycznymi, pismami komisji rządowych i formularzami z głosowań⁵.

Przed odnalezieniem Archiwum Sejmu Czteroletniego obrady sejmu znane były głównie dzięki relacjom umieszczanym w gazetach i drukowanych diariuszach sejmu⁶. Brak w nich jednak relacji z sesji zamkniętych dla publiczności, na których dyskutowano sprawy zagraniczne, między innymi sprawę cesji. Przebieg zamkniętych posiedzeń sejmu był oczywiście znany dzięki różnym przekazom pośrednim. Jednak umieszczane w nich były tylko najistotniejsze informacje. Kilkugodzinne dyskusje streszczano na jednej bądź dwu kartkach. Tymczasem w Archiwum Sejmu Czteroletniego, wśród różnych materiałów z obrad sejmu, znajdują się także protokoły z sesji zamkniętych dla publiczności, na których przede wszystkim omawiano problem Gdańska i Torunia⁷. Dzięki tym protokołom możliwe jest dokładnie poznanie przebiegu sesji oraz prześledzenie, jak w czasie dyskusji przebiegały uzgodnienia zmierzające do wypracowania wspólnego stanowiska w omawianej sprawie. Poznajemy wszystkich uczestników dyskusji i używane przez nich argumenty; obserwujemy atmosferę obrad, zmieniające się sympatie polityczne i stosunek do Prus.

⁴ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, wyd. 4, Kraków 1895.

⁵ U. Kacperczyk, *Archiwum Sejmu Czteroletniego* [w:] *Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 83–85; B. Sobolowa, *Akta Sejmu Czteroletniego* [w:] *Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*. I. *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Karwasińska, wyd. 2, Warszawa 1975, s. 361–363.

⁶ *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, t. 1–2, Warszawa 1789–1790; *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1790*, Warszawa 1791; *Diariusz krótko zebrany Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788 rozpoczętego*; *Dziennik Czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów agitującego się*.

⁷ Przed rewindykacją tego zespołu ze Związku Radzieckiego nie był on znany historykom. W znanych mi publikacjach dotyczących omawianej kwestii, powstałych po 1964 r., także brak informacji o korzystaniu z tego zespołu.

Na sesjach Sejmu Czteroletniego sprawa Gdańska i Torunia dyskutowana była w okresie od marca 1790 r. do kwietnia 1791 r. W tym czasie polityką zagraniczną państwa kierowała Deputacja Interesów Zagranicznych, powołana przez sejm w grudniu 1788 r. Z urzędu w skład deputacji weszli wszyscy czterej kanclerze i obaj marszałkowie sejmowi, Stanisław Nałęcz Małachowski i ks. Kazimierz Nestor Sapieha. Pozostali deputowani wybrani zostali do deputacji w głosowaniu tajnym. W skład niej wchodził między innymi zadeklarowany prusofile, jak marszałek Ignacy Potocki i biskup Józef Rybiński, blisko współpracujący z posłem pruskim w Warszawie Girolamo Lucchesinim. Deputacja Interesów Zagranicznych kierowała polityką zagraniczną, najważniejsze decyzje zastrzeżono jednak dla sejmu. Deputacja na sesjach sejmowych zamkniętych dla publiczności składała relacje ze swoich prac i informowała o sprawach, w których należało podjąć decyzje. Sejm po dyskusji podejmował uchwały i wydawał Deputacji zalecenia, jak ma dalej postępować w określonej sprawie.

Na sesji sejmu 10 XII 1789 r. odczytano notę pruską z oficjalną zgodą na rozpoczęcie negocjacji o sojuszu⁸. W styczniu 1790 r. Deputacja Interesów Zagranicznych opracowała projekty przymierza i traktatu handlowego, które zostały przekazane przez Lucchesiniego do Berlina. Pod koniec lutego otrzymano poprawione w Berlinie projekty traktatów, w których w zamian za ulgi handlowe Prusy żądały odstąpienia Gdańska i Torunia. Deputacja Interesów Zagranicznych nie ośmieliła się przedłożyć takich warunków w sejmie. Aby nie poruszać sprawy cesji, Deputacja postanowiła rozdzielić sprawę traktatu handlowego od traktatu przymierza i negocjować tylko ten ostatni. Lucchesini uzyskał na to rozwiązanie zgodę z Berlina. Na sesji 15 III 1790 r. czytane były propozycje pruskie. Jednocześnie jednak (według wcześniejszych ustaleń) zaproponowano rozdzielenie traktatu aliansu od traktatu handlowego i na razie kontynuowanie negocjacji tylko nad tym pierwszym. Po dyskusji wnioski deputacji przyjęto i udzielono jej odpowiednich pełnomocnictw⁹. Większość osób występująca tego dnia w sejmie była zwolennikami zawarcia przymierza z Prusami. Ignacy Potocki, główny inicjator przymierza, uzasadniał potrzebę rozdzielenia sprawy obu traktatów, uważając że w aktualnej sytuacji politycznej Rzeczpospolita powinna zawrzeć przymierze z Prusami. Dzięki temu wzmocni się państwo, zabezpieczy jego wolność i niepodległość. To, jego zdaniem, było najważniejsze, chociaż nie negował korzyści płynących z handlu i późniejszego negocjowania traktatu handlowego¹⁰. Stanisław August, który liczył się z cesją Gdańska i Torunia, nie miał jednak zaufania do Prus. Dlatego zajął ostrożne stanowisko, wyliczył wszystkie korzyści i straty wynikające z zawarcia tylko traktatu przymierza bez traktatu handlowego i na koniec stwierdził, że dostosuje się do woli narodu¹¹. Najostrej zareagowali posłowie wielkopolscy, którzy obawiali się pruskiej zaborczości i na

⁸ W. Kalinka, op. cit., t. 1, s. 714–718; AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej: ASCz), t. V, k. 84–93v, 101–105; t. XI, k. 168–170v.

⁹ W. Kalinka, op. cit., t. 1, s. 23–33, 56–72; ASCz, t. VI, k. 221–241v; t. VII, k. 224–227v.

¹⁰ *Głos Jaśnie Wielmożnego Ignacego Potockiego marszałka nadwornego W. X. Lit. na sesji sejmowej dnia 15 marca 1790 roku*. ASCz, t. VI, k. 237–238v.

¹¹ *Mowa J. K. Mci na sesji sejmowej dnia 15 marca 1790 roku miana, w Drukarni P. Dufour Konsyliarza Nadwornego J. K. Mci i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów*. ASCz, t. VI, k. 229–232.

co dzień spotykali się z pruskimi szykanami. Poseł poznański Ignacy Wyssogota Zakrzewski proponował umieścić w tekście zastrzeżenie, aby przyszły traktat handlowy nie ograniczał handlu bardziej niż traktat z 1775 roku¹².

Jak wiadomo, do końca obrad sejmu nie podpisano traktatu handlowego z Prusami, ale wraz z upływem czasu i słabnącym zaufaniem do sojusznika, coraz częściej przypomniano traktat z 1775 r., konkludując że mimo, iż był niesprawiedliwy i podpisany pod przymusem, to gdyby był przestrzegany przez Prusy, to nie byłoby potrzeby starania się o nowy.

Na sesji 27 III 1790 r. bez większych dyskusji sejm zaaprobował przedłożony projekt przymierza z Prusami, które dwa dni później zostało podpisane przez pełnomocników wyznaczonych przez sejm¹³. Traktat składał się z 8 artykułów, zawierających wzajemne zobowiązania sprzymierzonych stron. Artykuł drugi zawierał gwarancje integralności państw. Zezwalał jednak w przyszłości na dobrowolne porozumienia w tych kwestiach terytorialnych, które nie zostały rozwiązane.

Ta gwarancja posesyi aktualnych przeszkadzać nie będzie do ułożenia przyjacielskiego niektórych kontrowersyi, które przed zawarciem traktatu tego zaszyły względem granic szczególnych, a które dotąd nie są ułatwione¹⁴.

Klauzula ta niewątpliwie odnosiła się do Gdańska i Torunia¹⁵.

Po raz kolejny sprawa cesji Gdańska i Torunia wyplętała na sejmie latem 1790 r. Było to w okresie szczytowego napięcia i negocjacji prowadzonych w Rachenbach między Prusami a Austrią. Rozeszły się wówczas pogłoski, że Prusy negocjują oddanie przez Austrię Galicji na rzecz Polski, która w zamian za to miała oddać Prusom Gdańsk, Toruń i część Wielkopolski. W plany te byli zaangażowani w Polsce stronnicy pruscy, na czele z Ignacym Potockim. Na początku 1790 r. powstał tajny komitet do spraw Galicji, w którego skład weszli m.in. I. Potocki i biskup kujawski Józef Rybiński¹⁶. Oficjalnie jednak Deputacja Interesów Zagranicznych w plany te nie była zaangażowana. Kiedy więc 18 czerwca na sesji sejmowej poseł gnieźnieński Antoni Rożnowski poprosił o informacje w sprawie Gdańska i Torunia, otrzymał odpowiedź od podkanclerzego koronnego, biskupa Macieja Garnysza, że

od czasu zawarcia aliansu z Królem Jmcią Pruskim, żadnej wzmianki ani propozycji Deputacja Interesów Zagranicznych nie miała¹⁷.

Miesiąc później o tych negocjacjach wiedziano oficjalnie. Na sesji sejmu 15 lipca odczytano noty posłów polskich przy dworach obcych (m.in. ks. Stanisława Jabłonowskiego z Berlina, Franciszka Woyny z Wiednia), którzy o tych negocjacjach informowali. Niepokój wzbudziła także informacja od rezydenta gdańskiego

¹² *Mowa Jaśnie Wielmożnego Zakrzewskiego stolnika i posła województwa poznańskiego dnia 15 marca 1790 miana*. ASCz, t. VI, k. 239–240v.

¹³ *Volumina Legum* (dalej: VL), t. 9, Kraków 1889, s. 167–168; ASCz, t. VI, k. 428–432, 442; t. XIII, k. 121–122v.

¹⁴ *Traktat przymierza obronnego między Najjaśniejszym Królem J. Mcią i Rzeczpospolitą Polską a Królem J. Mcią Pruskim zawarty i podpisany w Warszawie dnia 29 marca 1790 roku* (kopia). ASCz, t. XVIII, k. 144av.

¹⁵ R. H. Lord, op. cit., s. 68–71.

¹⁶ W. Kalinka, op. cit., t. 2, s. 112–114.

¹⁷ ASCz, t. VII, k. 856v.

Jerzego Kahle o zbliżeniu się do Gdańska kilkutyśięcznego oddziału wojsk pruskich¹⁸. Najostrzej na te informacje zareagowali posłowie z województw ukraińskich: Benedykt Hulewicz, Wojciech Świętosławski i Wojciech Suchodolski. Hulewicz w swoim wystąpieniu oburzał się, że państwa obce bez porozumienia z Rzeczpospolitą decydują o jej sprawach. Obrazowo tak to przedstawiał:

z przeczytanych ekspedycy pokazuje się, że Potencja Austriacka i Pruska układają pokój, zakładając sobie korzyści z Turczyna i Polaka. Mówi Król Pruski, że ja chcę Gdańsk i Toruń, a Ty Królu Węgierski oddaj Polakom Gallicyą. Odpowiada ten, że Galicyi nie oddam, ani w czasie nawet oddać jej nie mogę, chyba bym na Turczyńie zyskał aequivaleres;

co podsumował:

Traktują te potencyje o nas bez nas.

Na koniec wystąpienia Hulewicz podał projekt zapewnienia gdańszczan, że Rzeczpospolita pod żadnym pozorem i pretekstem Gdańska nie ustąpi¹⁹.

Jego wniosek szczególnie gorąco poparł Wojciech Suchodolski, który przypominał negocjacje państw zaborczych przed pierwszym rozbiorem sugerując, że obecne negocjacje też na tym się mogą zakończyć, a nie tylko utratą Gdańska i Torunia. Gwałtowi temu zapobiec należy wcześniej. Mówił że trzeba wszystkim okazać,

że całości kraju bronić do wysączenia ostatnich kropli krwi gotowiśmy²⁰.

Inni nie byli już tak radykalni. Stronnicy pruscy, jak Michał Kochanowski, Julian Ursyn Niemcewicz i Józef Weyssenhof uspokajali nastroje, podkreślając że otrzymane wiadomości nie są pewne, nie należy więc wykonywać gwałtownych ruchów i zrażać do siebie sojusznika, króla pruskiego Fryderyka Wilhelma. Trzeba też najpierw rozważyć czy ewentualne korzyści nie przewyższają strat. Atmosferę obrad rozładowało wystąpienie kasztelana łukowskiego Jacka Jezierskiego, który w charakterystycznym dla siebie sarkastyczno-ironicznym stylu ośmieszył „hurapatriotyczną” postawę Suchodolskiego i innych. Tłumaczył, że w walce Polska nie ma żadnych szans na zwycięstwo z którymkolwiek z sąsiadów, „bo i krew przelejemy i Gdańska nie obronimy”²¹. Ironicznie radził przy tym, że jeśli się chce zachować całość kraju, to należy go poddać jednemu z zaborców.

Kolejna batalia sejmowa związana była z dążeniami części parlamentarzystów do zabezpieczenia się przed ewentualnymi planami sesyjnymi. Rozegrała się na dwu sesjach 3 i 6 IX 1790 r. w trakcie dyskusji nad piątym artykułem praw kardynalnych²². Dyskusja ta prowadzona była w obecności publiczności. Relacje z jej przebiegu są zamieszczone w ukazującym się wówczas dzienniku

¹⁸ ASCz, t. VIII, k. 58–60, 64–75, 413; t. XI, k. 361.

¹⁹ Tamże, k. 65v–66.

²⁰ Tamże, k. 66v–68.

²¹ Tamże, k. 70.

²² W. Kalinka, op. cit., t. 2, s. 561. We wrześniu 1789 r. powołano deputację sejmową, która miała przygotować projekt reformy przyszłego ustroju państwa. Deputacja zakończyła nad nim prace w sierpniu 1790 r. We wrześniu 1790 r. rozpoczęto dyskusję nad tym projektem, zaczynając od praw kardynalnych (praw podstawowych).

sejmowym. Porównano obydwie relacje (z drukowanego dziennika i z rękopiśmiennego diariusza w Archiwum Sejmu Czteroletniego)²³; obie są podobne, ale nieco dokładniejszy jest rękopiśmienny diariusz. Ponadto w Archiwum Sejmu Czteroletniego znajdują się jeszcze różne projekty dotyczące omawianej sprawy, których nigdzie indziej nie spotkamy²⁴.

Piąty artykuł praw kardynalnych o nienaruszalności Rzeczypospolitej wszedł pod obrady 3 września. Poseł podolski Józef Mierzejewski zażądał, aby artykuł ten uzupełnić i wprost z nazwy wymienić w nim miasta Gdańsk i Toruń²⁵. Poseł wołyński Wojciech Świątosławski żądał, aby precyzyjnie opisać drugą część artykułu, tak żeby nikt i nigdy, nawet sejm, nie mógł myśleć o oddzieleniu czy zamianie jakiegokolwiek części kraju. Po burzliwej dyskusji i modyfikacji, wnioski zostały przyjęte. Postulat Mierzejewskiego przyjęto na tej samej sesji, uwzględniając go tylko częściowo. Rozszerzono zapis prawa o sformułowanie „porty i miasta” bez wymieniania ich nazwy. Dodatek Świątosławskiego przyjęto na następnej sesji 6 września. W czasie tych dwudniowych dyskusji prym znowu wiedli przeciwnicy cesji, zwolennicy proponowanych uzupełnień. Wyróżniali się wśród nich znów posłowie z województw południowo-wschodnich (Hulewicz, Świątosławski, Suchodolski i kasztelan lubaczowski Adam Rzyszczewski) oraz posłowie wielkopolscy (obaj Zakrzewscy, Jan Suchorzewski, Franciszek Mikorski, Dezyderiusz Leszczyński i Serafin Sokołowski). Zakres używanych argumentów był szeroki, w większości o zabarwieniu emocjonalnym. Przypominano rok 1773 i zaskoczenie, jakim był rozbiór. Powoływano się na instrukcje zakazujące cesji. Jakakolwiek myśl o zamianie Gdańska i Torunia byłaby pretekstem dla innych. Rosja chciałaby Ukrainy, Austria Wołynia. Cesje porównywano do ponownego rozbioru, który byłby przeprowadzony dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu. Zamian można dokonywać między równymi lub słabszymi od siebie, ponieważ słabszy zwykle traci. Nawiązywano do praw moralnych mówiąc, że nie godzi się nikogo sprzedawać za jakąkolwiek cenę, ani będąc w domu obawiać się, że się będzie sprzedanym. Przeciwnicy proponowanych uzupełnień, głównie zwolennicy sojuszu z Prusami — Ignacy i Stanisław Potoccy, Tadeusz Matuszewicz, ale również król Stanisław August, starali się odwozić od tych uzupełnień. Ich argumenty były w większości dobrze przemyślane i logiczne. Nie po raz pierwszy jednak rozum i rozsądek przegrał z emocjami. Mówili że w jakiegokolwiek sprawie nie można ograniczać woli narodu, że całość państw ubezpieczając się dobrym rzędem, licznym wojskiem, a nie pisanymi prawami. Tak sformułowane prawa kardynalne nie zabezpieczą całości Rzeczypospolitej, a będą ją ograniczać. Nie da się przewidzieć przyszłości, nie wiadomo czy na skutek wojny czy innych okoliczności nie trzeba będzie podejmować tego typu decyzji. Nieliczni, jak Seweryn Potocki i Aleksander Zieliński, wprost wsparli sprawę cesji. Podawali analizie położenie Gdańska i Torunia, otoczonych ze wszystkich stron posiadłościami pruskimi, i konkludowali, że powoli z tego powodu będą upadać, że dla nich samych lepsza byłaby cesja. Z kolei Rzeczypospolitej potrzebna jest Galicja, zwłaszcza z powodu wydobywanej tam cennej soli.

²³ ASCz, t. IX, k. 51–62v, 89–98.

²⁴ ASCz, t. XI, k. 267, 271–273, 275–277; t. XIII, k. 657, 660.

²⁵ ASCz, t. IX, k. 55v–56.

Ostatnia batalia sejmowa w sprawie cesji Gdańska rozegrała się wiosną 1791 r. w trakcie tworzenia przez Anglię koalicji państw przeciwko Rosji. W ostatnim dniu marca Deputacja Interesów Zagranicznych wniosła pod obrady sejmu propozycje Anglii i Holandii, które w zamian za korzystny dla Rzeczypospolitej traktat handlowy proponowały Rzeczypospolitej odstąpienie Gdańska na rzecz Prus²⁶. Propozycje te nałożyły się na rozchodzące się wówczas pogłoski o rozmowach o nowym podziale Polski prowadzonych między Prusami i Austrią. Pogłoski te nie były wówczas prawdziwe. Były one jednak tak głośne, że Fryderyk Wilhelm zdecydował się złożyć oficjalne dementi w sejmie²⁷. Nad odpowiedzią na noty angielską i holenderską w sprawie traktatu dyskutowano na trzech kolejnych sesjach (31 marca, 1 i 4 kwietnia 1791 r.). Na pierwszej z nich debatę prowadzono bez obecności publiczności²⁸. Później, na wniosek posła podolskiego Józefa Zajączka, obrad nie utajniano²⁹. Ich temperatura bardzo wzrosła w stosunku do wcześniejszych debat prowadzonych w tej sprawie. Najaktywniejszy udział w niej brały te same osoby co wcześniej oraz kilku nowych posłów wybranych na sejmikach listopadowych w 1790 r. (Szczepan Zambrzycki, Aleksander Złotnicki). Zwraca uwagę to, że w czasie dyskusji Stanisław August i Ignacy Potocki zajmowali podobne stanowiska. Dyskusja zakończyła się kompromisowym porozumieniem. Na sesji 1 kwietnia polecono Deputacji Interesów Zagranicznych kontynuować negocjacje, jednak bez prawa wypowiedzania się w sprawie Gdańska³⁰. Na następnej sesji, 4 kwietnia, zwolennicy zachowania integralności państwa odnieśli kolejny, niewielki sukces. Przyjęto uchwałę zalecającą kanclerzom, aby zapewnili Gdańsk o opiece Rzeczypospolitej.

Deбата z przełomu marca i kwietnia 1791 r. była ostatnią toczoną w tej kwestii w sejmie. Od tego momentu, aż do zawieszenia obrad sejmu, 29 V 1792 r., sprawa cesji Gdańska i Torunia ani razu nie pojawiła się już w czasie obrad sejmowych.

Urszula Kacperczyk, The case of assignment Gdańsk and Toruń to Prussia during the proceedings of the Great (Four-Years') Sejm

Summary

Since the first partition of Poland, whereby Prussia received Warmia and province of Malbork (without the cities of Gdańsk and Toruń), one of the major objective of Prussian foreign policy was striving for the so-called rounding boundaries by incorporating the cities of Gdańsk and Toruń as well as parts of the Greater Poland (Wielkopolska).

²⁶ R. H. Lord, op. cit., s. 97–98.

²⁷ Tłumaczenie noty komisarza legacji pruskiej Leopolda Heinricha Goltza z 23 II 1791 r., czytanej w sejmie 28 marca; ASCz, t. XXV, k. 339–340v. Druki noty: ASCz, t. XX, k. 517–520. Protokół z sesji zamkniętej dla publiczności z 28 III 1791r., na której dyskutowana była nota pruska: ASCz, t. XVII, k. 617–631v.

²⁸ Protokół z sesji zamkniętej dla publiczności 31 III 1791r. ASCz, t. XXIV, k. 365–395v, 397–415; t. XXV, k. 341–342v.

²⁹ Protokół z sesji 1 IV 1791 r. ASCz, t. XVII, k. 3–30; t. XXIV, k. 382v; t. XXV, k. 47, 344, 345, 348, 349. Protokół z sesji 4 IV 1791 r. ASCz, t. XVII, k. 35–41v, 45; t. XXV, k. 34, 351, 352.

³⁰ ASCz, t. XXV, k. 47.

During the proceedings of the Four-Year Sejm (6th October 1788 — 29th May 1792), these goals were being tried to reach in whole or in part by assignment. In historiography this problem was a subject of many studies. In none of them, however, were used records from the archive of the Great (Four — Year) Sejm that is an extremely valuable source to this subject. The records are stored at the Central Archives of Historical Records in Warsaw. These are materials of the Chancellery of the Four-Year Sejm in 25 volumes. The most important among them is a handwritten parliament's diary, which contains the minutes of the sessions closed to the public, during which was discussed and determined the foreign policy of the state. Frequently the topics discussed at those sessions were the Polish-Prussian diplomatic relations and problem of Gdańsk and Toruń. In parliament this issue was discussed since mid-March 1790 up to the beginning of April 1791. At that time, the Polish foreign policy was governed by Deputation of Foreign Interest but binding decisions were taken by the parliament. In this paper, based on the handwritten diary, author presents those sessions, in which were discussed issues of possible assignment of Gdańsk and Toruń cities to Prussia. The article presents the most important participants of the debates, their arguments and decisions. Moreover, it pictures the atmosphere of the proceedings and the changing political sympathies in relation to Prussia.

Słowa kluczowe: Gdańsk, Toruń, Prusy, Sejm Czteroletni, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Sejmu Czteroletniego

III. ARTYKUŁY I STUDIA

Anna Łosowska

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

PAWEŁ I INNI PISARZE PRZEWORSKY W DRUGIEJ POŁOWIE XV WIEKU

Środowisku umysłowemu Przeworska w późnym średniowieczu poświęcono sporo uwagi. Na czoło wysuwają się dwa podstawowe opracowania, jedno poświęcone właścicielom miasta¹, drugie przygotowane na jubileusz jego 700-lecia². Przeworsk już na początku XV w. został ośrodkiem nowej jednostki administracyjnej i stosunkowo szybko stał się też miejscem kultury łacińskiej. Niewątpliwie była to zasługa Jana z Tarnowa, wojewody krakowskiego i starosty generalnego Rusi, który otrzymał Przeworsk jako wies, ale zadbał o odpowiedni przywilej królewski (14 I 1394 r.) przenoszący go, wraz z przylegającymi włościami i folwarkami, na prawo średzkie. Nowe miasto rozlokowało się na terenie dawnego podgrodzia, grodu i przyległych ról, a zasiedlili je osadnicy ściągnięci głównie ze Śląska i Łużyc, co sprawiło, że początkowo przeważało tu mieszczaństwo niemieckie. Starosta zadbał też o instytucje Kościoła katolickiego fundując kościół parafialny św. Katarzyny oraz sprowadzając do Przeworska w 1393 r. zakon bożogrobców³. W połowie XV w. jego prawnuk, Rafał, sprowadził do Przeworska bernardynów⁴. Zagadnieniom tym badania poświęcili m.in. Jerzy Kłoczowski i Tadeusz M. Trajdos⁵.

Po wprowadzeniu na obszarze Rusi Czerwonej ustroju sądowego obowiązującego na terenie całej Polski, powiat przeworski podporządkowano sądownictwu grodowemu starosty przemyskiego. Powiat otrzymał jednak własne roki ziemskie, na których sędzieli osobni komornicy przeworscy oraz sędzia i podsędek

¹ W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971.

² *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*, red. A. Kunysz, Rzeszów 1974.

³ W. Dworzaczek, op. cit., s. 136–137.

⁴ Tamże, s. 254.

⁵ J. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej w XIV–XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, t. 43, 1975, s. 28–72; T. M. Trajdos, *Miechowici na ziemi przemyskiej za panowania Władysława Jagiełły*, „Folia Historica Cracoviensia” t. 4–5, 1997–1998, s. 71.

przemyski⁶. W trzeciej dekadzie XV w., po wykupieniu wójtostwa dziedzicznego, powołany został sąd ławniczy oraz czteroosobowa rada miejska⁷.

Przeworsk pozostał główną siedzibą Rafała, prawnuka Jana Tarnowskiego, marszałka koronnego, który zatwierdził miastu przywilej fundacyjny pradziada (1474), urządził i sam określił prawa oraz powinności mieszczan, umożliwiając im czerpanie niektórych dochodów z okolicznych wsi (1473), a cechowi tkackiemu nadał prawa równe tym, z jakich korzystali tkacze krakowscy (1490). Zrealizował zapis testamentowy matki, która legowała miejscowym bożogrobcom czynsz w wysokości 4 grzywien ze wsi Mirocin. Z własnej woli uposażył miejscowy szpital dla ubogich czynszem ze wsi Nowosielce⁸. Działania te stworzyły dobre podstawy do rozwoju ekonomicznego i kulturalnego miasta. Widoczna jest zwłaszcza duszpasterska rola miechowitów przeworskich, kierowana równocześnie do trzech środowisk: szlachty polskiej w dominium jarosławsko-przeworskim, mieszczaństwa oraz chłopów polskich w obrębie parafii-włości. Z myślą o miejscowym mieszczaństwie bożogrobcy utrzymywali beneficjum stałego kaznodziei, głoszącego kazania w języku polskim i niemieckim, także dla mieszkańców okolicznych wsi⁹. Miechowici przywiązywali też dużą wagę do wykształcenia, dlatego uruchomili szkołę parafialną, kontrolowaną przez prepozyta, który miał wpływ na obsadę stanowiska rektora szkoły¹⁰. Dzięki takim działaniom mogli pojawić się wybitni przedstawiciele życia umysłowego miasta, jak Jan z Przeworska, rektor miejscowej szkoły i autor „Kancjonału”¹¹, Herman z Przeworska, nadworny lekarz króla Władysława Jagiełły i profesor katedry medycyny Uniwersytetu Krakowskiego¹², czy mniej dotąd znany Stanisław z Przeworska, notariusz publiczny i wikariusz wieczysty w kapitule krakowskiej¹³.

⁶ W. Dworzaczek, op. cit., s. 226.

⁷ A. Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu [w:] Siedem wieków Przeworska*, s. 151.

⁸ Zagadnienie opieki nad ubogimi, także w Przeworsku, przedstawił Z. Budzyński, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV–XVIII wiek)*, Przemysł-Kraków 1987.

⁹ T. M. Trajdos, op. cit., s. 91.

¹⁰ Pierwszym, występującym w źródłach już w latach 1419–1425, rektorem szkoły był Wawrzyniec, pełniący jednocześnie funkcję pisarza miejskiego. *Pomniki dziejowe Przemysła. Księga ławnicza 1402–1445*, wyd. J. Smółka, Z. Tymińska, Z. Tymińska, Przemysł 1936, s. 97 (nr 1137), s. 136 (nr 1685). Zasada łączenia stanowiska pisarza i rektora szkoły w Przeworsku zdaje się utrzymywać przez cały wiek XV, o czym niżej.

¹¹ M. Zwiercan, *Jan z Przeworska [w:] PSB*, t. 10, 469.

¹² A. Birkenmajer, *Herman z Przeworska [w:] PSB*, t. 9, s. 461–463; M. Kowalczyk, *Przywilej nobilitacji dla doktora medycyny, Hermana z Przeworska [w:] M. Kowalczyk, *Colligite fragmenta ne pereant... Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 263–266; S. Lew, *Karty z dziejów szkolnictwa i kultury Przeworska [w:] Siedem wieków Przeworska*, s. 182–183.*

¹³ Stanisław syn Jana, wpisany w poczet studentów Uniwersytetu Krakowskiego na semestr letni 1457 r. za rektoratu Jana z Pniowa. W 1475 r. został wykreowany na notariusza publicznego *imperiali auctoritate* przez wicekomesa Mikołaja Haya z Brzozowa. Od 1468 r. był wikariuszem wieczystym oraz wiceprokuratorem kolegium wikariuszy wieczystych w katedrze krakowskiej. Sprawował tę funkcję co najmniej do 1493 r., Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, *Acta actorum Rev. Capituli Cathedralis Ecclesiae Cracoviensis*, sygn. Aa2, k. 45 i n.; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, s. 241; Z. Leszczyńska, *Średniowieczne statuta wikariuszów katedry krakowskiej*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 1, 1959, s. 405;

Skład narodowościowy, zamożność, związki rodzinne oraz zainteresowania różnych grup mieszkańców Przeworska, także religijnych, w 2. połowie XV w. przedstawił Feliks Kiryk. W tym nurcie należy też umieścić opracowanie ks. Henryka Borcza poświęcone działającym przy parafiach bractwom, realizującym potrzeby religijne i kulturalne mieszkańców¹⁴.

W dziedzinie życia religijnego i kulturalnego późnośredniowiecznego Przeworska nie przyniosły przełomu ostatnie badania Grzegorza Klebowicza, przedstawione w obszernej monografii¹⁵, zatem można przyjąć ustalenia dotychczasowych badaczy. Wynika z nich, że liczba mieszkańców miasta w XV w. wahała się w granicach od tysiąca do 1,5 tys. osób i w tej społeczności działała sprawnie rada miejska z burmistrzem na czele. Podstawowe wiadomości o ich pracy przekazali pisarze, sporządzając notatki i prowadząc księgi miejskie¹⁶. Tej grupie osób, dotąd mało rozpoznanych, a należących niewątpliwie do elity późnośredniowiecznego Przeworska, poświęcono niniejszy przyczynek.

Pełne wykształcenie się kancelarii, będącej ostatnim etapem organizowania się samorządowych władz miejskich (z księgami jako dowodem ich działalności) ma już swoją literaturę¹⁷. Wprawdzie nie ma dotychczas odrębnego opracowania poświęconego kancelarii miejskiej Przeworska, ale w świetle dotychczasowych badań można zaryzykować tezę, że ustroj władz i kryteria wyboru osób na odpowiedzialne stanowisko pisarza nie odbiegały zasadniczo od znanych w innych miastach¹⁸. Stanowisko to początkowo powierzano osobom duchownym; kanonikom, proboszczom, często rektorom szkół katedralnych, ale na przykład we Lwowie, niemal wszyscy pisarze miejscy w 2. połowie XIV i w XV w., mieli koźnienie mieszczańskie¹⁹. W miarę wyczerpującą analizę pochodzenia, wykształcenia i zakresu czynności pisarzy obsługujących kancelarie sądów i urzędów miejskich w tym okresie przygotowano dla niedalekiego Przemyśla²⁰.

A. Łosowska, *Pennae investivi Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XVI na początku XVI wieku*, Przemyśl 2011, s. 38; E. Knapke, *akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 137.

¹⁴ F. Kiryk, *Mieszkańcy średniowiecznego Przeworska*, „Studia Historyczne”, t. 42, 1999, z. 2, s. 487–503; H. Borcz, *Bractwa religijne w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 28, 1981, z. 4, s. 77–90.

¹⁵ G. Klebowicz, *Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVI wieku*, Lublin 2014.

¹⁶ F. Kiryk, op. cit., s. 487–503.

¹⁷ Oprócz cytowanej już pracy A. Gilewicz należy tu wskazać A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003. Autorka, chyba po raz pierwszy na taką skalę, wykorzystała księgi ławnicze przeworskie, przechowywane w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie.

¹⁸ Analizę pracy kancelarii miast średniowiecznych, z uwzględnieniem rodzajów ksiąg i tematyki wpisów, z wykorzystaniem także ksiąg ławniczych Przeworska, przeprowadziła ostatnio A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.

¹⁹ B. I. Петришак, *Міські писарі Львова другої половини XIV–XVI ст. Просопографічне дослідження*, Львів 2010, s. 9–10. Należy tu dopowiedzieć, że uznani przez autorkę za osoby duchowne klerycy: Wawrzyniec z Sandomierza i Jan z Krakowa, byli notariuszami publicznymi i posiadali tylko niższe święcenia, które nie były wówczas przeszkodą nie tylko w uzyskaniu uprawnień notarialnych, ale też w zawarciu małżeństwa. Obaj zresztą byli *coniugati* i nie należy ich traktować jako osoby duchowne.

²⁰ A. Łosowska, *Pennae*, s. 52–57, 128–135. Należy tu również wymienić artykuł A. Fenczaka (*Z badań nad początkami samorządu miejskiego w Przemyślu i jego kancelarii (do 1389 roku)*,

Pisarz musiał znać nie tylko sztukę redagowania i spisywania dokumentów, ale wykazywać się znajomością prawa magdeburskiego i ziemskiego polskiego oraz łaciny, języka niemieckiego i polskiego. Do obowiązków pisarza należało uczestniczenie we wszystkich posiedzeniach władz miejskich i protokołowanie ich obrad, redagowanie uchwał wilkierzy miejskich, prowadzenie ksiąg rachunków miejskich oraz załatwianie wszystkich spraw administracyjnych i gospodarczych miasta i obywateli²¹. W początkowym okresie zatrudniano w kancelariach tylko jednego pisarza, który obsługiwał kancelarię radziecką i ławniczą. Później, około połowy XV w., rozdzielono funkcje pisarzy, z których jeden obsługiwał kancelarię rady, a drugi prowadził sprawy sądowe. W przypadku Przeworska mamy do czynienia z pisarzami ławy, nie natrafiono zaś na przypadki zatrudniania pomocników, czy zastępców pisarza.

Pisarz kancelarii miejskiej należał do elity mieszkańców, służył radą i formułował poszczególne zapisy i sentencje, dlatego tak ważne było wykształcenie, na przykład kreacja notarialna. Uzyskanie uprawnień notariusza publicznego wymagało wielu starań i wyrzeczeń, albowiem kandydat do tego tytułu musiał wykazać się wiedzą, sprawdzaną podczas egzaminu. Prawo nadawania uprawnień notarialnych, czyli kreacji, należało do papieża bądź cesarza, którzy z czasem scedowali je na swoich delegatów — komesów i wicekomesów. Występujące w akcie kreacji określenia *apostolica auctoritate* bądź *imperiali auctoritate* wskazywało na charakter kreacji. Procedura kreacji była ściśle ustalona. Kandydat na notariusza musiał zdać egzamin z gramatyki i umiejętności sporządzania różnych dokumentów. Następnie składał przysięgę, że nie posiada wyższych święceń, że dochowa wierności Kościołowi, że nie będzie zmieniał treści kontraktów bez zgody stron, że nie będzie sporządzał dokumentów, jeżeli będą one efektem oszustwa bądź przemocy, że będzie pobierał opłaty sprawiedliwe i nie wyższe, niż wcześniej ustalono. Po spełnieniu tych warunków notariusz otrzymywał inwestyturę na urząd tabelliona, która wyrażała się wręczeniem pióra i tabliczki do pisania lub pióra i kałamarza²². Kreacja notarialna była ważna na obszarze całej Europy łacińskiej, ale warunkiem podstawowym do objęcia funkcji była tzw. admisja, czyli wyrażenie specjalnej zgody przez władze diecezji (biskup, kapituła katedralna, administrator diecezji, bądź wikariusz *in spiritualibus*), na wykonywanie czynności na terenie diecezji, wydawana konkretnym osobom (*ad exercendum officium tabellionatus*)²³.

Poświadczono uprawnienia notarialne dla czterech spośród pięciu pisarzy ławy przeworskiej dowodzą, że podstawowym kryterium do powierzania funkcji pisarza danym osobom było kryterium fachowości, chociaż nie bez znaczenia były też związki rodzinne. Najstarsze księgi ławnicze Przeworska zachowały się od 1450 r., ale wpisy z pierwszych lat nie zawierają imienia pisarza. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przyjąć, że był nim Ernest, syn

„Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 5, 1988, s. 39–43) oraz studium E. Grin-Piszczek (*Urzędnicy miejscy Przemysła w XIV–XVIII wieku*, Toruń 2012).

²¹ *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. A. Gąsiorowski, M. Bielińska, K. Maleczyński, Warszawa 1971, s. 332–333.

²² K. Skupieński, *Notariat publiczny w Polsce średniowiecznej*, Lublin 2002, s. 101–103.

²³ Więcej na temat notariuszy, którzy otrzymali prawo wykonywania zawodu na terenie diecezji przemyskiej, zob. A. Łosowska, *Pennae*; zwłaszcza aneks: Katalog admisji.

wójta przeworskiego Hanczka i Gertrudy, który wraz z ojcem stawał w 1449 r. przed ławą przemyską w sprawie o dom z Michałem piekarzem²⁴. Analiza imion (Hanczko, zdrobnienie od Hansa, Gertruda i Ernest, pisany też jako Hernest, Arnest, bądź Arnost) wskazują na niemieckie korzenie rodziny. Został wymieniony jako pisarz dopiero w 1462 r., kiedy wraz z Pawłem wpisywali ugodę między Ormianami ze Lwowa (Mikołajem i Janem) a Dominikiem, pisarzem prawdopodobnie Jerzego Strumiły²⁵, ale wówczas był już mieszczaninem lwowskim. Przeniósł się do Lwowa niewątpliwie po ponownym wyjściu za mąż, swojej matki Gertrudy, która wyszła za wdowca Mikołaja Caldburna.

Dopiero w 1456 r. w charakterze pisarza miejskiego przeworskiego został wymieniony Paweł. Pochodzącemu prawdopodobnie z Giedlarowej Pawłowi, ówczesnemu rektorowi przeworskiej szkoły parafialnej, dobre świadectwo wystawiał niejaki Hanus (Jan), syn Dominika, pisarz Tomasz Uła w Krakowa²⁶. Odtąd Paweł związał się z Przeworskiem i sprawował swe obowiązki aż do 1487 r. Urodził się około 1422 r.²⁷ i chociaż nie natrafiono na informacje dotyczące pochodzenia społecznego i wykształcenia, to niewątpliwie ukończył przynajmniej szkołę katedralną, być może nawet w Przemyślu. Cieszył się bowiem uprawnieniami notariusza publicznego kreacji cesarskiej, o czym nie zapomniał nadmienić podczas wspomnianego przesłuchania w konsystorzu²⁸. Fakt, że kilkakrotnie w latach 1482–1486 sporządził wpisy w księgach konsystorskich przemyskich wskazuje, że posiadał nie tylko uprawnienia notariusza, ale również admisję przemyską²⁹.

Był żonaty ze szlachcianką Małgorzatą, córką Chotkona z Wierzbnej³⁰, z którą miał troje dzieci; syna Mikołaja oraz córki: Annę, zamężną za Andrzejem Konstantynem, kuźnikiem oraz Barbarę, żonę Walentego Fogla, późniejszego pisarza

²⁴ *Pomniki dziejowe Przemyśla. Księga ławnicza 1445–1452*, wyd. J. Smółka, Z. Tymińska, Przemyśl 1936, s. 58, nr 499.

²⁵ „Providi Arnestus et Paulus notarii in Przeworsko recognoverunt...”. Biblioteka XX. Czar-torskich w Krakowie (dalej: BCzart.), Księga ławnicza miasta Przeworska (dalej: KŁP), sygn. 2981 IV, s. 52.

²⁶ Tamże, sygn. 2138 IV, s. 185. Tomasz Uł był ławnikiem, a następnie rajcą i burmistrzem krakowskim w latach 1451–1463. M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 282, nr 269.

²⁷ Przesłuchiwany w konsystorzu przemyskim w 1484 r. w charakterze świadka w sprawie o staw rybny między Maciejem, plebanem w Giedlarowej a Janem Sopichowskim, wójtem tej wsi, podał, że ma 62 lata. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP), Acta actorum consistorii episcopalis Premisliensis (dalej: AACP), nr 9, k. 125v. Giedlarowa była wsią królewską i w 1497 r. Jan Sopichowski utracił dobra na rzecz Rafała z Jarosławia. W. Dworzaczek, op. cit., s. 255.

²⁸ „Paulus notarius civitatis de Przeworsko imperiali auctoritate notarius publicus”. AAP, AACP, nr 9, k. 125v.

²⁹ Do akt konsystorza przemyskiego wniósł m.in. pozew Adama Darowskiego w 1486 r.; występował też we własnych sprawach. A. Łosowska, *Pennae*, s. 279–280.

³⁰ Wierzbna, wieś nieopodal Giedlarowej, dziś nieistniejąca. Występujący tu szlachetny Chotkon mógł być bratem miecznika sanockiego Fryderyka Jacimirskiego. W 1437 r. przed sądem ziemskim przemyskim stawał *Fridrich de Jacimirz cum Chotkone suo germano. Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. 13, Lwów 1888, s. 27, nr 273. Około 1480 r. Spytek z Jarosławia przeznaczył dochody z Wierzbnej na uposażenie kościoła parafialnego w Jarosławiu. W. Dworzaczek, op. cit., s. 284.

miejskiego³¹. W 1457 r. wraz z żoną sporządzili wzajemną darowiznę na wypadek śmierci. Małgorzata zapisała wszystko Pawłowi, natomiast Paweł — Małgorzacie i dzieciom zapisywał po 30 grzywien oraz po 1/3 domu. Kwota 30 grzywien, które miał otrzymać Mikołaj, znajdowała się jeszcze w posiadaniu Spytka z Jarosławia³². Przekreślenie tej części zapiski dowodzi, że należność została odebrana. Zastanawia fakt, że wymienił w dyspozycji syna i córkę Annę, nie ma zaś wzmianki o Barbarze, która zapewne urodziła się już po spisaniu dokumentu. Trudno domniemywać, dlaczego wzajemne zapisy małżonków zostały sporządzone tak wcześnie, albowiem Paweł żył i pracował w kancelarii miejskiej jeszcze ponad 30 lat, a Małgorzata o kilka lat przeżyła męża³³. Być może wymagały tego zobowiązania rodzinne.

Paweł jako pisarz miejski był bardzo aktywny zawodowo. W 1458 r. był w składzie sądu polubownego (obok Tomasza i Baltazara, szewców oraz Serwacego, kuśnierza) w sprawie pomiędzy Dorotą, wdową po Piotrze Kolibabie a jego braćmi, Janem Szafranem, prowizorem miejscowego szpitala Ducha Św. i Stanisławem, plebanem w Szynwaldzie, o pozostawiony majątek wartości 60 grzywien³⁴. W charakterze sędziego polubownego, tym razem obok Mikołaja Kartosza, Pawła z Łańcuta, Macieja Czenkara z Krosna i Augusta Grosza, występował w sprawie pomiędzy Gertrudą, wdową po wójcie przeworskim Hanczku (Hansie), reprezentowaną przez Mikołaja Caldburna, a jej pasierbami o spadek w Przeworsku i Mościskach³⁵. Następnie był jej pełnomocnikiem w sprawie z synem Ernestem, mieszczaninem lwowskim. W 1460 r. bliżej nieznany Herman zeznawał, że wypłacił Pawłowi, pisarzowi miejskiemu, całą należność za dwa ogrody położone nieopodal słodowni mieszczanina Szebrzucha³⁶. Paweł wpisał też i poświadczył ugodę pomiędzy Ormianami lwowskimi, Mikołajem zwanym Myszka i Janem a Dominikiem, pisarzem szlchetnego Strumilły. W tym przypadku chodziło o jakieś rzeczy zajęte w Mościskach³⁷. W 1462 r. mieszczka przeworska Katarzyna, wdowa, legowała 5 grzywien na zakup gradułu do kościoła Ducha Św. Realizację legatu powierzyła Pawłowi, pisarzowi³⁸.

³¹ BCzart., KŁP, sygn. 3195 IV, s. 241.

³² Tamże, sygn. 2138 IV, s. 232–233. Spytek z Jarosławia (ok. 1436–1519), syn Rafała, podkomorzy przemyski, wojewoda bełski, ruski i sandomierski, starosta lwowski, kasztelan krakowski. W. Dworzaczek, op. cit., s. 257–275.

³³ Należy tu zweryfikować informację o rzekomej drugiej żonie Pawła, Stachnie. A. Bartoszewicz, *Piśmienność*, s. 183. Stachna z Siedliszki była szwagierką pisarza, czyli siostrą jego żony Małgorzaty. W 1499 r. zarówno Paweł, jak i Stachna już nie żyli.

³⁴ „pro universis bonis mobilis et immobilis”. BCzart., KŁP, sygn. 2138 IV, s. 276–277.

³⁵ Tamże, sygn. 2981 IV, s. 58.

³⁶ Tamże, sygn. 2138 IV, s. 341.

³⁷ Tamże, sygn. 2981 IV, s. 37. Dominik był zapewne pisarzem Jerzego Strumilły, przywódcy skierowanej przeciw Odrowążom konfederacji lwowskiej. S. Jakubczak, *Jerzy Strumilło — przywódca konfederacji lwowskiej 1464 roku* [w:] *Spółczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 5, Warszawa 1992, s. 251–253.

³⁸ Warto przytoczyć pozostałych beneficjentów testamentu Katarzyny. Augustyn, spowiednik otrzymał 1 grzywnę; wtrykowi kościoła Ducha Św. darowała ogród, tunikę i воск na świece; Maciejowi, plebanowi w Markowej — 2 grzywny, palium, sutannę, obrusy, konewkę cynową, srebrne serduszko i 5 srebrnych łańcuszków; siostrze Agnieszce przypadło zaś futro, 2 tuniki, 2 srebrne konewki, cynowa skrzynka i 2 grzywny. BCzart., KŁP, sygn. 2981 IV, s. 69; F. Kiryk, op. cit., s. 493.

Odrębną grupę czynności stanowiły pełnomocnictwa. Zapewne to Paweł, jako rektor miejscowej szkoły parafialnej i pisarz miejski miał wpływ na wybór drogi życiowej wymienionego wyżej Stanisława, wikariusza krakowskiego³⁹, Mikołaja⁴⁰ i Bartłomieja Bochenkowicza, który po studiach i uzyskaniu uprawnień notariusza publicznego, powrócił do Przeworska⁴¹. Tenże Bartłomiej udzielił pełnomocnictw Pawłowi w sprawie o ojcowiznę, na którą składał się dom z ogrodem⁴². Zapewne sprawa zakończyła się pozytywnie, bo wkrótce Paweł i Bartłomiej oraz rajcy przeworscy, Maciej Klocek i Tomasz Rzeźnik zostali powołani do rozpoznania sprawy majątkowej Barbary, wdowy po Tomaszu kuśnierzu⁴³. W 1469 r. Paweł występował jako prokurator Augustyna Szulca, syna Mikołaja, który wypłacał należną część z ojcowizny swojej siostrze Marcie, żonie wójta przeworskiego, Kaspra Białego⁴⁴. Szanowana mieszcza krakowska Dora, żona kupca, który prowadził rozległe interesy na terenie Przemysła i Lwowa, udzielała pełnomocnictwa Pawłowi do odbierania należności, najpewniej czynszu, z domu usytuowanego w pobliżu domostwa niejakiej Barbary Kisielowej⁴⁵. W 1479 r. w interesach tej samej kupcowej krakowskiej występował osobisty pisarz małżonków, Jan — ten sam, który trzy lata później stawał przed ławą przemyską reprezentując tym razem pana Dorę⁴⁶.

Paweł występował także w imieniu Prokopa i Klosa (Mikołaja?)⁴⁷ z Moraw, którzy przekazywali wszelkie prawa do zabudowań (*domuncula et stabulum*) wójtowi niedalekiego Grodziska, Tomaszowi, a następnie był plenipotentem samego wójta⁴⁸. W grupie innych mieszkańców Przeworska, którzy ustanawiali Pawła swoim plenipotentem, można wymienić m. in. Jana, dla którego pisarz odbierał od Marcina, złotnika ostatnią ratę należności za dom, Weronikę Weiglową, która ustanawiała pełnomocnictwo do występowania w jej imieniu we wszystkich sprawach, a zwłaszcza do odbierania należności od dłużników i przekazywania

³⁹ Zob. przypis nr 13.

⁴⁰ Mikołaj z Przeworska, syn Mikołaja, w 1446 r. przyjmował admisję notarialną przemyską, a więc musiał już mieć uprawnienia notariusza publicznego. A. Łosowska, *Pennae*, s. 337, nr 43.

⁴¹ Bartłomiej z Przeworska, syn Wawrzyńca Bochenka, wpisał się w poczet studentów Uniwersytetu Krakowskiego w 1457 r. *Metryka Uniwersytetu*, t. 1, s. 270 (57h/158). Kreowany na notariusza publicznego *imperiali auctoritate* przez wicekomesa Mikołaja Haya w 1475 r. w Krakowie. A. Łosowska, *Pennae*, s. 38. Był plebanem w Dziekanowicach.

⁴² BCzart., KLP, sygn. 2981 IV, s. 279.

⁴³ Tamże, s. 228.

⁴⁴ Tamże, s. 289.

⁴⁵ Tamże, sygn. 3195 IV, s. 9.

⁴⁶ A. Bartoszewicz, *Piśmienność*, s. 226; A. Łosowska, *Pennae*, s. 92.

⁴⁷ Na podstawie analizy wpisów w księgach ławniczych niedalekiego Przemysła ustalono, że imię zapisane jako Klos (lub Niklos) było skrótem od imienia Mikołaj i wskazywało na pochodzenie niemieckie. Polskim odpowiednikiem tego skrótu był Miklasz. A. Łosowska, *Obraz wielokulturowości Przemysła w świetle najstarszych ksiąg sądowych miasta*, „Rocznik Historyczno-Archivalny”, t. 23, 2013, s. 23.

⁴⁸ BCzart., KLP, sygn. 3195 IV, s. 43–44. Więcej o Tomaszu, wójcie Grodziska, zob. T. Śliwa, *Skład osobowy kapituły przemyskiej w początkach XVI wieku (1500–1525)*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, t. 66, 1980, s. 80. Synem wójta był Tomasz, kanonik, wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny przemyski, notariusz publiczny i mansonarz katedralny przemyski. A. Łosowska, *Pennae*, s. 290–291.

ich na ręce męża, Jana Weigla, pobożną Barbarę Gołąbkową, która sprzedawała dom położony obok klasztoru bernardynów, wreszcie synów nieżyjącego Macieja Zagaty, dla których odbierał należność za ogród od Piotra Mazura⁴⁹.

Testamenty spisywał „nomine sui tabellionatus”. Wśród osób, które powierzyły Pawłowi spisanie ostatniej woli był m.in. Maciej Klocek, były rajca przeworski (1479), Jan, syn Mikołaja Czarnego, Anna Śliwkowa, wdowa (1480) i inni⁵⁰. Nie tylko spisywał, ale bywał też egzekutorem niektórych z nich. Wspomniany Maciej Klocek wyznaczył Pawła egzekutorem także swojego testamentu. Wkrótce Paweł, realizując postanowienia testatora, sprzedawał dom z placem za 10 grzywien⁵¹. Wraz z rajcą przeworskim Jakubem Kelcznerem byli wykonawcami ostatniej woli Jana Szafrana, ławnika i dotychczasowego prowizora szpitala Ducha Św. (1483)⁵². Paweł był drugim, obok Jana Szafrana, prowizorem szpitala, dlatego powierzenie mu obowiązków wykonawcy testamentu było oczywiste. Podobnie jak w przypadku szkoły, nie udało się ustalić, kiedy powierzono mu funkcję świeckiego zarządcy szpitala, ale występował w tym charakterze co najmniej od 1480 r.⁵³

Wzniesiony przez bożogrobców miechowskich, a uposażony przez kolejnych dziedziców miasta szpital, pozostawał pod duchową opieką plebanów przeworskich. Ze względu na zakonny charakter parafii nie powstała odrębna prepozytura, mimo istnienia tu kościoła. Kolejnych prowizorów świeckich wyznaczał pleban w porozumieniu z radą miejską⁵⁴. Powierzenie Pawłowi takiej funkcji dowodzi, że darzono go szacunkiem i zaufaniem, bowiem według generalnego administratora szpitali Ducha Św. w Polsce na urząd prowizora powinno się wybierać ludzi godnych i roztropnych, którzy będą się troszczyć o zachowanie legatów i wykonanie testamentów na rzecz chorych i ubogich przebywających w szpitalu. Prowizorzy powinni też pożytecznie zarządzać dobrami szpitali i nie przywłaszczać sobie ofiarowanych datków⁵⁵. Wydaje się, że Paweł spełniał te warunki. Na przykład potwierdził przyjęcie na potrzeby szpitala 6 grzywien od Stanisława Cześnika, młynarza. Z późniejszych wpisów wynika, że Stanisław Cześnik zobowiązał się do darowizny na rzecz szpitala sumy 40 grzywien, w ratach po 6 grzywien rocznie aż do wypłacenia pełnej kwoty⁵⁶. W 1483 r. obaj egzekutorzy (Paweł i Jakub Kelczner) zeznali, że przyjęli od Leonarda Wolffa

⁴⁹ BCzart., KŁP, sygn. 3195 IV, s. 327, 356, 397, 406.

⁵⁰ Tamże, s. 104, 133, 160–161.

⁵¹ Tamże, s. 112.

⁵² Tamże, s. 272.

⁵³ Jak dotąd najpełniejszym i nadal aktualnym opracowaniem dotyczącym opieki społecznej w ziemi przemyskiej pozostaje cytowana już praca Zdzisława Budzyńskiego, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej*. Jego ustalenia, bez próby pogłębienia zagadnienia, powtórzył G. Klebowicz (op. cit., s. 436–437). Tymczasem już w 1452 r. występował przed ławą przeworską Janusz *magister hospitalis* wraz z bratem Tomaszem, a rok później w sprawach ubogich mieszkańców stawał inny *magister hospitalis*, Maciej. Wydaje się, że w zachowanych księgach przeworskich kryje się więcej informacji o miejscowym szpitalu, BCzart., KŁP, sygn. 2138 IV, s. 49, s. 109.

⁵⁴ Z. Budzyński, op. cit., s. 81.

⁵⁵ K. Antosiewicz, *Zakon Kanoników Regularnych Ducha Świętego De Saxia w Krakowie* [w:] *Studia z dziejów Kościoła Św. Krzyża w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 1996, s. 22–23.

⁵⁶ BCzart., KŁP, sygn. 2138 IV, s. 192, s. 201.

kwotę 6 grzywien z tytułu użytkowania domu położonego pomiędzy domostwem bliżej nieokreślonego tkacza a starym szpitalem (*ex opposito antiqui hospitalis*)⁵⁷. Zapewne był to dom należący do zmarłego prowizora, z którego dochody miały zasilać ubogich, co wynika z kolejnych zapisów. Jesienią 1484 r. Paweł i Jakub, egzekutorzy testamentu Jana Szafrana i aktualni prowizorzy szpitala, przyjęli kwotę 4 grzywien z tytułu użytkowania ogrodu położonego obok pastwisk miejskich oraz wspomnianego już domu⁵⁸. Po śmierci Jakuba Kelcznara, Paweł przyjmował kwotę 2 grzywien od Andrzeja Krawca. Zapewne był to czynsz z dzierżawy folwarku szpitalnego, który został opisany jako *agri dicti obszar iacentes in suburbio minori circa finem eiusdem suburbii*⁵⁹.

Szczególne znaczenie dla badań nad rozwarstwieniem społeczności miejskiej w średniowieczu miało posiadanie domu. Dom był głównym składnikiem majątku mieszczanina i materialnym odzwierciedleniem jego zamożności. Często sama jego lokalizacja wskazywała na przynależność do określonej grupy społecznej⁶⁰. Tak było na przykład w Przemyślu, gdzie co najmniej do trzeciej ćwierci XV w. stopień zamożności decydował o zamieszkaniu w poszczególnych częściach miasta⁶¹.

Pełnione funkcje pisarza miejskiego, rektora szkoły parafialnej i prowizora szpitala Duchy Św. oraz korzystny ożenek ze szlachcianką sprawiły, że Paweł zaliczał się do bogatszych mieszczan przeworskich. Jego dom często stawał się informacją topograficzną przy zawieranych transakcjach. Było tak na przykład przy zeznaniu Mikołaja Szlimpara, który potwierdzając przyjęcie pierwszej raty od niejakiego Macieja Cielucha za sprzedany dom, określił jego położenie „między domem Pawła, pisarza miejskiego i domem Wawrzyńca Flodara”⁶². W tym samym roku (1479) małżonkowie Mikołaj i Barbara Tannenbergowie zeznawali, że sprzedali swój dom Jakubowi Rajchelowi i już przyjęli 5 grzywien pierwszej raty. Również ich dom znajdował się pomiędzy domem Pawła, pisarza miejskiego, a domem Mikołaja Grabowskiego⁶³. W 1481 r. Stachnik, pełnomocnik Anny, wdowy po Macieju Klocku, zeznał, że sprzedawała ona słodownię położoną między ogrodami Pawła, pisarza miejskiego i bliżej nieznanego Marcina⁶⁴. Dom pisarza Pawła posłużył też jako określenie położenia domów mieszczan przeworskich Mikołaja Szlimpara, Macieja Behrera i Mikołaja Słowika, które zmieniały swoich właścicieli⁶⁵.

W czerwcu 1482 r. Paweł, występujący jako rektor szkoły, wraz z niewymienionymi z imienia rajcami przeworskimi, ustanawiali w konsystorzu przemyskim pełnomocnictwa dla Jakuba, wikariusza katedralnego⁶⁶, do repre-

⁵⁷ Tamże, s. 307.

⁵⁸ Tamże, s. 339.

⁵⁹ Tamże, s. 334.

⁶⁰ U. Sowina, *Średniowieczny dom mieszczański. Niektóre problemy badawcze* [w:] *Dom w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. B. Gediga, Wrocław 2004, s. 10.

⁶¹ A. Łosowska, *Obraz wielokulturowości Przemyśla*, s. 25.

⁶² BCzart., KŁP, sygn. 3195 IV, s. 127.

⁶³ Tamże, s. 110.

⁶⁴ Tamże, s. 180.

⁶⁵ Tamże, s. 184, 214.

⁶⁶ Jakub z Jarosławia, altarysta katedralny, wicekantor i kaznodzieja katedralny, wikariusz *in spiritualibus*, a w latach 1497–1505 oficjał generalny przemyski. A. Łosowska, *Pennae*, s. 118 i n.

zentowania ich w sprawach dotyczących zapisów testamentowych na rzecz przeworskiego kościoła parafialnego⁶⁷. Zapewne chodziło o przypadki sporów pomiędzy testatorami a ich spadkobiercami, bądź o posiadane przez testatorów prawa własności. W tym samym roku, Paweł, w imieniu wójta i ławy, „aresztował” jakieś „mobilia” i „immobilia” swego zmarłego zięcia, Andrzeja Konstantyna na poczet długu wynoszącego 43 grzywny⁶⁸. Nie wiadomo, z czego wynikały te zobowiązania i jak zostały uregulowane, ale widocznie sprawę załatwiono pomyślnie, bo nie ma dalszych wpisów w tej sprawie. Obie córki pisarza, Anna i Barbara, w 1497 r. kwitowały się wzajemnie z przypadających im po rodzicach części domu i ogrodu⁶⁹.

W 1487 r. nastąpiła zmiana na stanowisku pisarza miasta. Paweł, jakkolwiek występował jeszcze jako „tutor” szpitala Ducha Św. i rektor miejscowej szkoły, to był już „condam notarius”⁷⁰. Zimą 1488 r. zmarł, albowiem Małgorzata, ustanawiająca 2 lutego tego roku swego pełnomocnika, została określona „relicta olim Pauli notarii”⁷¹.

Przez kilka miesięcy (od jesieni 1487 do wiosny 1488 r.) wpisy do księgi wносił Stanisław, bakałarz sztuk i rektor miejscowej szkoły parafialnej. Nigdzie nie został nazwany pisarzem, bo zapewne pełnił swą funkcję dorywczo, jako następcę Pawła na stanowisku kierownika szkoły. Na przykład w maju 1488 r., na życzenie Stefana, miejscowego organisty, wpisał unieważnienie testamentu i przyjął stosowną opłatę⁷². W XV stuleciu w mniejszych miastach często korzystano z usług pisarzy „przygodnych”, którymi mogli być ławnicy, rajcy, rektorzy szkół parafialnych, plebani i rzemieślnicy, którzy potrafili pisać. Byli zatrudniani w razie potrzeby, czasem nawet dla sporządzenia jednego tylko wpisu. Widocznie zatrudnienie pisarza stało się niezbędne, bo pojawił się na tym stanowisku Mikołaj z Brzozowa Hoczowski (Hoszowski, Oczowski), dotychczasowy notariusz publiczny w konsystorzu przemyskim.

Można przyjąć, że do pracy w przeworskiej kancelarii miejskiej namówił go Paweł, który w latach 1482–1486 był w kancelarii konsystorza przemyskiego, zarówno w charakterze notariusza, jak też strony, bądź świadka jednej ze stron w sporze. Mikołaj, podobnie jak wymieniony wcześniej Stanisław, nie pozostawił swego podpisu, pewnie dlatego, że miał tę funkcję pełnić tylko czasowo. Za to w księdze konsystorza przemyskiego w styczniu 1488 r. podpisał się jako *notarius civitatis in Przeworsko*, i żeby nie było wątpliwości, dodał *quendam consistorio Premisliensis*⁷³.

Mikołaj z Brzozowa, syn Macieja, był notariuszem kapituły i konsystorza przemyskiego w latach 1476–1491, z krótką przerwą na pracę w kancelarii miasta Przeworska (1488–1489). Wcześniej przebywał w Krakowie i tam przyjął kreację notarialną *imperiali auctoritate*, być może z rąk Mikołaja Haya, wicekomesa pochodzącego również z Brzozowa. Prawdopodobnie wcześniej był notariuszem

⁶⁷ AAP, AACP, nr 2, s. 46.

⁶⁸ BCzart., KŁP, sygn. 3195 IV, s. 201.

⁶⁹ Tamże, sygn. 2982 IV, k. 297.

⁷⁰ Tamże, sygn. 3196 IV, s. 36.

⁷¹ Tamże, s. 131.

⁷² Tamże, s. 65.

⁷³ AAP, AACP, nr 2, s. 321.

w kancelarii biskupa Mikołaja z Błażejowic, a po jego śmierci pozostał w kancelarii oficjała⁷⁴. Zmarł w 1491 roku⁷⁵.

W październiku 1489 r. przed ławą przeworską oczyszczał się z zarzutów bliżej nieznany Jan, notariusz z Sandomierza⁷⁶. Jako człowiek spoza Przeworska musiał udowodnić, że jest człowiekiem uczciwym i honorowym. Widocznie jego argumenty były przekonujące, bo jeden z ławników, Jan Puchała, późniejszy witryk i prowizor klasztoru Bernardynów przeworskich, potwierdził, że jest usatysfakcjonowany wywodem sandomierzanina i wie, że notariusz jest dobry i honorowy. Podobnie jak poprzednicy, Jan pełnił funkcję pisarza niespełna rok, po czym opuścił Przeworsk⁷⁷.

Wydaje się, że wymienieni pisarze (Mikołaj, Stanisław i Jan) pełnili swe funkcje do czasu, kiedy odpowiednie kwalifikacje nabył Walenty Fogel, zięć zmarłego pisarza Pawła, ożeniony z jego córką Anną. Nie odnaleziono śladów jego edukacji, ale sporządzał testamenty jako notariusz publiczny, zatem musiał posiadać stosowne wykształcenie. Jak wspomniano, przed uzyskaniem kreacji notarialnej należało zdać odpowiednie egzaminy i wykazać się wiedzą. Nie odnaleziono informacji na temat jego pochodzenia społecznego, ale w 1490 r. sporządzał wpisy jako pisarz miejski przeworski, można więc przyjąć, że spełniał kryteria wymagane przy powierzaniu tak odpowiedzialnej funkcji. Objęcie funkcji pisarza zapewne wpłynęło na zwiększenie dochodów, albowiem już w 1491 r. wydzierżawił od Andrzeja Kielara, za roczny czynsz w wysokości 2 grzywien, spory ogród⁷⁸. Z czasem ogród ten przeszedł na jego własność. Zdaje się, że zamieszkał w domu teścia, bo również jego dom często był wymieniany przy określaniu położenia nieruchomości będących przedmiotem różnych transakcji. 30 I 1492 r. Walenty Fogel wpisywał pełnomocnictwo, którego udzieliła mu Małgorzata, wdowa po Pawle, pisarzu miejskim. Dotyczyło ono przejęcia majątku po zmarłej siostrze Małgorzaty, Stachnie z Siedliszki koło Tyczyna. Małgorzata działała tu w oparciu o prawo bliższości i przedkładała wypisy z ksiąg ławniczych tyczyńskich, zapewne jakieś dokumenty własnościowe Stachny, bądź jej dyspozycje spadkowe⁷⁹.

W 1493 r. występował w charakterze pełnomocnika Jana Konwickiego, pisarza miejskiego z Drohobycza i odbierał czynsz roczny w kwocie 3 grzywien od Bartosza Liska, który dzierżawił rodzinny dom Jana⁸⁰. W tym samym czasie spisał testament Macieja, kuśnierza przeworskiego oraz gwarantował prawidłowość ugody w sprawie domu, zawartej pomiędzy mieszczanami przeworskimi,

⁷⁴ „domini Nicolai episcopi Premisliensis et me Nicolaum Hoczowski eius scribam...”. Tamże, AACP, nr 1, s. 259.

⁷⁵ A. Łosowska, *Kolekcja Liber legum i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla*, Warszawa-Przemyśl 2007, s. 91–92; teźże, *Pennae*, s. 272–273.

⁷⁶ BCzart., KLP, sygn. 3196 IV, s. 131; A. Bartoszewicz, *Piśmienność*, s. 168.

⁷⁷ Być może był to Jan z Sandomierza Tylman, późniejszy notariusz publiczny, surogat w konsystorzu krakowskim oraz altarysta krakowski i sandomierski. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1501–1515*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1965, s. 95, przypis 109.1.

⁷⁸ BCzart., KLP, sygn. 3196 IV, s. 256.

⁷⁹ „minutas et copias ex actis scabinalibus iuris feodalis districtus Thiczinensis”. BCzart., KLP, sygn. 3196 IV, s. 276–277.

⁸⁰ Tamże, sygn. 3196 IV, s. 334.

Mikołajem Szlimparem i Marcinem Bembenkiem⁸¹. Walenty Fogel pełnił zwyczajowe obowiązki pisarza co najmniej do 1505 r. Wpisywał bieżące sprawy załatwiane przed ławą i tylko sporadycznie podpisywał się pod niektórymi z nich. Na przykład w 1497 r. zapisał donację niejakiej Barbary, żony tkacza przeworskiego, która legowała dochody z czynszu swego domu na rzecz kościoła parafialnego Duchy Św. Legat przyjmował wityryk kościoła Stefan Adloff. W tym samym roku, jak się zdaje, doszło do porozumienia w sprawie podziału ojcowizny pomiędzy córkami nieżyjącego już Pawła, Anną i Barbarą. Pierwsza z nich, wdowa po kuśnierzu Andrzeju Konstantynie, działająca przez swojego plenipotentę, Jana Puchałę, kwitowała Walentego Fogla z należnej jej po rodzicach części domu. Barbara zaś, w której imieniu działał Walenty, kwitowała siostrę z należnej jej po rodzicach części ogrodu. Dwa lata później, w czerwcu 1499 r., obie siostry ustanowiły pełnomocnictwa do stawiania w ich sprawach dla Walentego Fogla⁸². Był on również pełnomocnikiem Walentego Adloffa, rajcy z Łańcuta, w sprawie o zwrot długu od niejakiego Jana Strzempki oraz Michała, szewca przeworskiego⁸³. Wpisał też kilka testamentów, m.in. Bernarda, krawca przeworskiego (w 1498 r.) oraz Bartłomieja ze Lwowa (w 1503 r.)⁸⁴. Ostatnie wpisy sporządzone ręką Walentego Fogla pochodzą z lutego 1505 r., chociaż już od 1502 r. zaczął pojawiać się Stanisław Czyż, który wyróżniał się rysując na marginesie tzw. „rączkę”⁸⁵. Na pewno zasługuje na odrębne studium, podobnie jak Stanisław, wnuk pisarza Pawła, a syn Barbary i Andrzeja Konstatynów, który zaczął prowadzić księgi ławnicze przeworskie od 1510 r.

W 2. połowie XV w. przed ławą przeworską stawali też pisarze innych miast i osób prywatnych. Wspominano o Janie z Krakowa, osobistym pisarzu rajcy krakowskiego Tomasza Uła, który w Przeworsku ręczył za Pawła, ubiegającego się o stanowisko pisarza. W 1457 r. rzeźnik przeworski Necz zeznał, że jego zięć Mikołaj, pisarz miejski z Tyczyna, wystąpił o dwie tuniki żony, zapewne były one częścią obiecanego posagu. W grudniu 1463 r. mieszczanie przeworscy Marcin Krawiec i Jan Szafran świadczyli, że niejaki Andrzej Szewdiczer z Krakowa sprzedał jakieś dobra, do których nie miał prawa, Piotrowi Czarnemu, notariuszowi miejskiemu⁸⁶. Cztery lata później, w styczniu 1467 r., jakiś Piotr Czarny występował jako rektor szkoły parafialnej w Łańcucie. Skąpa ilość informacji niestety nie pozwala na jednoznaczne potwierdzenie lub zaprzeczenie tożsamości osób⁸⁷. W 1481 r. dwaj mieszczanie przeworscy, Tomasz Wochs i Mikołaj Szteyn zeznali, że wobec nieobecności uczciwego Łazarza, osobistego pisarza

⁸¹ Tamże, s. 334–335; sygn. 2982 IV, s. 39–40.

⁸² Tamże, sygn. 2982 IV, s. 182, 197, 277.

⁸³ Tamże, s. 305, 505.

⁸⁴ Tamże, s. 234, s. 450–452.

⁸⁵ Tamże, s. 425, 529, 501, 573, 811. Podobne rysunki „rączki” na marginesie zauważyłam wcześniej w przemyskiej kolekcji „Liber legum”. A. Łosowska, *Kolekcja*, s. 191.

⁸⁶ Piotr Czarny jako notariusz miejski krakowski nie występuje w dotychczasowej literaturze, co nie oznacza, że nie mógł nim być, chociaż trudno wyciągać jednoznaczne wnioski na podstawie jednej tylko zapiski. Jednak w wykazie pisarzy kancelarii miejskiej krakowskiej istnieje luka między lutym 1463 a czerwcem 1464 r. B. Wyrozumka, *Kancelaria miejska Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 126.

⁸⁷ BCzart., KŁP, sygn. 2981 IV, s. 211.

mieszczanina krakowskiego Szypińskiego, należność w wysokości 6 florenów wypłacił Szypińskiemu Marcin Suchy⁸⁸.

Z Przeworska pochodził pisarz drohobycki, Jan Konwicky, który w 1457 r., wraz z Piotrem Pędziwiatrem i Grzegorzem Kopaczem poręczał za Jana Bettuma, syna Macieja paśnika, przedmieszczanina przeworskiego⁸⁹. Nie wiadomo, kiedy Jan przeniósł się do Drohobycza, ale w 1491 r. wynajął dom po ojcu niejakiemu Bartoszowi Liskowi⁹⁰. Pełnomocnictwo do odbierania czynszu, wynoszącego 3 grzywny rocznie, powierzył Walentemu Fogłowi, pisarzowi miejskiemu⁹¹. Pisarzem miejskim w Łańcucie od 1505 r. był Wawrzyniec Zegart (Szegart), który wraz z Dorotą, wdową po Krystynie rzeźniku oraz Maciejem Rymarzem, zawarli ugodę w sprawie domu stanowiącego ich wspólną własność⁹². Przed ławą przeworską stawał też Andrzej, młynarz z Rudna, który zeznał, że czynsz z młyna w wysokości 2 kóp (groszy) na rzecz dworu urodzonego Rafała (Jarosławskiego) odebrał „szlachetny” Mikołaj z Gorliczyny, „notarius curiae”⁹³. Interesy szlachetnej Burnety Jacimirskiej reprezentował w 1502 r. również „szlachetny” pisarz, Paweł Sarna⁹⁴, a trzy lata później małżonkowie, Burneta i Jan Jacimirscy wypłacali kasztelanowi przemyskiemu Rafałowi z Jarosławia⁹⁵ czynsz roczny z młyna i folwarku, położonych nieopodal kościoła parafialnego w Przeworsku. W imieniu Rafała pieniądze przyjmował Jan, jego nadworny medyk, pisarz i mierniczy (*medicus, notarius et mensurator magnifici domini*)⁹⁶.

Przedstawione uwagi jednoznacznie dowodzą, że dla sporej grupy osób, zatrudnionych zwłaszcza w kancelariach urzędów świeckich, pisarstwo było zawodem. W przypadku Przeworska okazało się, że nawet zawodem rodzinnym (Paweł, jego zięć Walenty i wnuk Stanisław). Na podobne przypadki natrafiono wcześniej w Przemyślu. Na przykład Szymon z Kobierzyna, zastępca pisarza ziemskiego przemyskiego, był synem wieloletniego justycjariusza przemyskiego, a Jan z Czudowic i Rozborza Rozborski, pisarz ziemski, na pewno korzystał z doświadczeń swego brata Jakuba, pisarza królewskiego Kazimierza Jagiellończyka⁹⁷. Pisarz ziemski przemyski Andrzej z Pomorzana był bratem kanonika kapituły katedralnej, Piotra z Pilchowic, wcześniej pisarza ziemskiego halickiego. Pisarzem ziemskim sanockim był w 1481 r. pleban sanocki, Piotr Bal

⁸⁸ Tamże, sygn. 3195 IV, s. 196.

⁸⁹ Tamże, sygn. 2138 IV, s. 233.

⁹⁰ Tamże, sygn. 3196 IV, s. 230; F. Kiryk, op. cit., s. 501.

⁹¹ BCzart., KŁP, sygn. 3196 IV, s. 334.

⁹² Tamże, sygn. 2982 IV, s. 539.

⁹³ Tamże, s. 54.

⁹⁴ Tamże, s. 529. Burneta Jacimirska była córką wójta Przeworska. Wyszła za mąż za Jana Jacimirskiego po śmierci swego pierwszego męża, Piotra Dolińskiego. Jan Jacimirski (według Przemysława Dąbkowskiego miał na imię Mikołaj) był wnukiem Fryderyka Jacimirskiego, miecznika sanockiego. W okolicach Przeworska trzymał dobra prawem zastawu. P. Dąbkowski, *Fryderyk Jacimirski miecznik sanocki. Studium historyczno-obyczajowe z XV wieku*, Przemyśl 1923, s. 53.

⁹⁵ Rafał z Jarosławia i Przeworska (ok. 1475–1508), bratanek Spytka z Jarosławia, starosta lwowski, kasztelan przemyski. W. Dworzaczek, op. cit., s. 251, 256.

⁹⁶ BCzart., KŁP, sygn. 2982 IV, s. 529–530.

⁹⁷ AGZ, t. 19, Lwów 1906, s. 151; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska 1447–1506*, Warszawa 1967, s. 150.

z Nowotańca, a następnie jego brat, Mikołaj. Prawdopodobne więzi rodzinne łączyły Arnulfa Buyno, zastępcę pisarza ziemskiego przemyskiego z Janem z Roztuszowa, pisarzem ziemskim lwowskim oraz pisarza konsystorza lwowskiego Jana z Wyszatyc z notariuszem publicznym i pisarzem konsystorza przemyskiego Wincentym⁹⁸.

Wypracowana przez współczesnych socjologów definicja zawodu mówi, że jest to system czynności czy prac, wewnętrznie spójny, skierowany na wytwarzanie jakiegoś przedmiotu, czy usług zaspokajających określone potrzeby. Taki system prac stanowi pewien zawód, niezależnie od tego, czy w danej chwili ktoś go wykonuje, czy nie. Co więcej, czynności te i związane z nimi konsekwencje społeczne są podstawą prestiżu i pozycji społecznej⁹⁹. Te dwa zasadnicze elementy sprawiały, że „piszący mieszkańcy” miasta byli najczęściej występującymi w charakterze sędziów polubownych, pełnomocników i prokuratorów, opiekunów prawnych i egzekutorów testamentów, świadków różnych czynności w sądach duchownych i świeckich.

Zaprezentowane ustalenia wydają się potwierdzać, że na przełomie XV i XVI w. nastąpił wielki przełom w procesie alfabetyzacji społeczeństwa i dotyczyło to w równym stopniu dużych ośrodków miejskich, jak też małych, takich jak Przeworsk. Na ten proces nie miał wpływu charakter miasta, bo przebiegał on podobnie w miastach królewskich, takich jak nieodległy Przemysł, czy prywatnych, jakim pozostawał Przeworsk. Należy więc mieć nadzieję, że pogłębione w przyszłości badania, proces ten odpowiednio naświetlą.

Załączone w aneksie trzy teksty źródłowe publikowane są po raz pierwszy. Wybrano je jako przykłady pracy wieloletniego pisarza przeworskiego Pawła, ale też charakteryzujące mentalność przedstawicieli ówczesnego mieszczaństwa Przeworska. Pierwszy dotyczy wzajemnych zapisów majątkowych Pawła i jego żony Małgorzaty. Dwa pozostałe to zapisy testamentowe mieszczki Anny, wdowy oraz przedstawiciela elity miejskiej, wójta Kaspra Białego. W obu przypadkach zwracają uwagę pobożne legaty na potrzeby miejscowego duchowieństwa, zarówno parafialnego, jak też zakonnego, oraz ubogich. Charakterystycznym elementem jest też fakt, że nie zostały sporządzone „na łożu śmierci”, co więcej, zaznaczono, że testatorzy cieszą się na razie dobrym zdrowiem, ale mają na uwadze dzień, który nadejdzie, co dobrze świadczy nie tylko o ich świadomości, ale też o owocnej pracy duchownych przeworskich. Pod względem źródłowym są to raczej zapisy legatów niż typowe testamenty, chociaż terminy *testamentum* i *ultima voluntas* pojawiły się w treści obu dokumentów. Nie posiadają wykształconego formularza, tak charakterystycznego w czasach późniejszych. Z reguły przeworskie testamenty mieszczańskie nie zawierają daty ich sporządzenia, tylko datę wniesienia do księgi, a listę świadków zastępuje stwierdzenie, że są nimi aktualnie urzędujący ławnicy. Przytoczone dwa spośród kilkunastu testamentów z 2. połowy XV w. charakteryzują nie tylko formularz pisarza Pawła, ale także naświetlają chrześcijańską działalność charytatywną mieszczan przeworskich.

⁹⁸ A. Łosowska, *Pennae*, s. 179–180.

⁹⁹ J. Szczepański, *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową* [w:] *Socjologia zawodów*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965, s. 15–16.

ANEKS

1.

Przeworsk, 9 IX 1457 r.

Wzajemna darowizna majątkowa małżonków, Pawła pisarza i Małgorzaty.

Oryg. BCzart., KLP, sygn. 2138 IV, s. 232–233.

Nobilis Margaretha, filia olim Chothonis de Wirzbna, coniunx circumspecti Pauli notarii nostri et rectoris scholae in Przeworsko, per suum procuratorem providum Stanislaum pileatorem, omnia bona sua et praesertim ^asuppellectilia et alia quibuscumque censeantur, nominis praescripto marito suo Paulo dedit, donavit et inscripsit post mortem ipsius Margarethe omnis ipsius Margarethe quomodolibet proximis penitus exclusis et hanc donationem dicta Margaretha per suum dictam^b S^c procuratorem Stanislaum fecit non compulsa sed sua vera voluntate.

[s. 233] Paulus notarius noster sua libera voluntate, non coactus tale conditionem, si ipsum contingeret, prius decedit, quam suam uxorem praescriptam nobilem Margaretham Chothonis, ipsi Margarethe uxori sue legitime, ante omnem divisionem inscripsit triginta marcas in paratis peccuniis, ad quas triginta marcas appropereat eidem a omnia ^dsuppellectilia, vestimenta et argentum ad^e pro ipsius Margarethe corpore comparata. Veterum^f filio Nicolao dictus Paulus notarius noster inscripsit triginta marcas, quas tenetur dominus Spythko heres de Jaroslaw ipsi posito. Item Annae filiae ipse Paulus inscripsit triginta marcas in domo sua. Residuum vero bona sint multa vel pauca aequali forte dividi debent inter tres partes.

^a przekreślone *supp.*

^b przekreślone *dictam.*

^c przekreślone S.

^d przekreślone *supp.*

^e przekreślone *ad.*

^f od wyrazu *veterum* tekst przekreślony i miejscami mocno wyblakły.

2.

Przeworsk, 17 XI 1480 r.

Testament Anny Śliwkowej, wdowy.

Oryg. BCzart., KLP, sygn. 3195 IV, s. 161–162.

Honesta domina Anna, relicta Petri Schliffka, per procuratorem suum providum Stachnyk exconsulem, stans sana mente et corpore, non compulsa non aliqua fraudis vi seducta, sed optime deliberato animo cupiens diem extremum piis praevenire operis testamentum et ultimam voluntatem suam fecit, disposuit et ordinat in hanc modum, ut omnia bona suae mobilia et immobilia et quibuscumque vocant nominis ipsi dominae Annae pe^a testatrici per Petrum

Szliffka eius maritum iuridice et sufficientissime donata et per iuris decretum firmata et roborata [s. 162] donavit et legavit iuxta suam voluntatem tamquam sua propria.

Primo ecclesiae Sancti Spiritus parochiali in Przeworsko decem marcas legavit et donavit de praescriptis bonis. Item de eisdem bonis suis legavit hospitali in Przeworsko pro victu pauperum decem marcas. Item quattuor marcas legavit de eisdem suis bonis ecclesiae Sanctae Katherinae in Przeworsko.

Quidquid^b autem residuum fuerit de praescriptis bonis praescriptae testatrix id totum peritus nihil^c excipiendo legavit dicta testatrix Claustro Sancti Bernhardi Fratrum Minorum de Observantia, excludendo omnes amicos suos, quodlibet proximos a bonis suis sic donatis et legatis pro salute animarum sui mariti Petri Szliffka et suae ipsius huiusmodi autem testamenti et ultime voluntatis suae fecit, iuravit et constituit in legitimum executorem morte instrumente ipsius testatrix *et eiusmodi executoris in S^d* domini providi Stachnyk et omnes cuiusmodi executionis in se sponta assentem. Acta sunt haec coram iudicio et me Paulo publico notario ad hoc specialiter subarrato.

Praesentibus scabinis tunc sedentibus.

^a przekreślone *pe*.

^b zapisane jako *quicquid*.

^c w tekście *nihil*.

^d przekreślone.

3.

Przeworsk, 17 XI 1480 r.

Testament Kaspra Białego, wójta Przeworska.

Oryg. BCzart., KLP, sygn. 3195 IV, s. 164–166.

Providus Caspar Albus nostre civitatis advocatus stans corpore sanus compos quam rationis non compulsus neque aliqua vi fraudis seductus, volens intestatus decedere, testamentum et ultimam voluntatem suam disposuit, fecit et ordinat cum consensu et voluntate honeste dominae Marthae uxoris suae legitime, in modum, qui sequitur. Primo ipsa domina Martha se superiuxerit ipsum maritum suum testatorem, praescriptum Caspar, debet pacifice tenere et possidere [s. 165] domum ipsius Caspar sui mariti acialem, de qua decem marcas nihilominus^a solvere tenetur magnifico domino Raphaeli singulis annis per duas marcas debiti ipsius Caspar. Item eadem domina Martha tenebit et possidebit predium situm post pontem per quem iter in Canczuga, totaliter pretium tertiam partem, quam habet in eodem predio eiusdem dominae Marthae mater, post cuius obitum dicta Martha aequum ius habebit cum Johanne fratre suo ad dictam tertiam partem. Item ager cum orto vendantur, de quibus pecuniis legavit primo tres marcas Ecclesiae Sancti Spiritus pro cera et vino convertendas.

Item Ecclesiae Beatae Virginis tres marcas similiter pro vino et cera. Item Ecclesiae Sanctae Katherinae tres marcas similiter pro vino et cera. Item hospitali tres marcas pro victu pauperum in Przeworsko. Item tres marcas Bernhardinis in Przeworsko. Item mediaetate braseatorii sive totaliter exolvi sive non

extunc quanticunque summam exolvit pro eadem medietata brascatorii, tantam medietatem sibi exceptit, quam legat pro comparando ornatu ad Ecclesiam Sancti Spiritus praescriptam, que pecuniae si non suffecerint extunc residuitas signe restare videbitur de pecuniis pro agro et orto hiis addi debent.

Item universa vestimenta sua ipse testator legat vendenda. Reliquam vero medietatem pro medietate brascatorii legat dominae Marthae. Item universa vestimenta suae ipse testator legavit vendenda praeterquam brunaticam tunicam, quam legat dominae Marthae, quibus venditis pecuniae pro legendis tricesimis ipsi testator^b soli testator legavit.

Ad quod testamentum et ultimam voluntatem dicti Caspar testatoris dicta domina Martha non compulsa neque aliquo seducta errore per providum Stachnyk suum procuratorem in omnibus particularis clausulis et punctis consensit, approbando, ratificando et perpetuo conservando volens ratum, gratum et firmum perpetuo tenere et servare. Tandem dominus testator Caspar huiusmodi sui testamenti et ultime [s. 166] voluntatis fecit, creavit et ordinat verbis melioribus, quibus potuit et debuit in executores providos Stachnykonem et Paulum notarium civitatis praesentes et omnis cuiusmodi executoris in se assumentes dans ipsis facultatem praemissa exequendi interveniente morte ipsius testatoris pecunias, quia signe restare videbuntur praeter legata iuxta conscientiam executorum dispensandas.

^a tu *nichilominus*.

^b przekreślone słowo *testator*.

Anna Łosowska, Paweł and other writers from Przeworsk in the late 15th century

Summary

History of Przeworsk town became a subject of the basic studies over the years; the first study was devoted to the Tarnowski Family, owners of this town, and the second one to the different areas of the city life in connection with the celebration of the 700th anniversary of its founding. So far there is no monograph presenting development of the municipal chancellery and its personnel, although in the middle of the 15th c., the city council with a mayor operated smoothly. A judicial authority was a bench supported by writers, to whom this article is devoted.

Ernest was the first writer of Przeworsk town we know about (before 1450). However, Paweł, a public notary, rector of a local parish school and administrator of the Holy Spirit Hospital held that position the longest time, from 1456 to 1487. Later, in the years 1488–1505 Stanisław, Mikołaj from Brzozowo, Jan from Sandomierz and Walenty Fogel, the latter privately Paweł's son in law, worked at the municipal chancellery in Przeworsk. In addition to official duties writers were rectors of schools, acted as arbitrators, attorneys and parties' prosecutors, legal guardians and executors of wills, witnesses of various activities in the secular and ecclesiastical courts. That means that a breakthrough in the process of literacy, which took place at the turn of the 15th. became equally large in urban centers as well as in the small towns such as Przeworsk.

Słowa kluczowe: Przeworsk, notariat, pisarze miejscy



Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

PIOTR Z CHODKOWA, KANCLERZ KSIĄŻĘCY, BISKUP PŁOCKI. PRZYCZYNEK DO ROLI UCZONYCH NA MAZOWSZU W PÓŻNYM ŚREDNIOWIECZU

W XV stuleciu istniało na Mazowszu duże zapotrzebowanie na ludzi wykształconych¹. Zwłaszcza dwór książęcy przyciągał absolwentów studiów uniwersyteckich, którzy wykonywali rozmaite czynności na polecenie władzy książęcej. Byli to, oprócz pracowników kancelarii, medycy i nauczyciele synów książęcych oraz uczeni sporządzający prognozy astrologiczne². W Polsce średniowiecznej instytucjami, które przywiązywały szczególną uwagę do wykształcenia uniwersyteckiego, były korporacje katedralne, które wysyłały na studia kandydatów do objęcia prebend kanonickich. Na Mazowszu intelektualistów spotykamy również wśród biskupów płockich, prałatów kapituły katedralnej oraz kolegiackiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie i św. Michała w Płocku.

W 2. połowie XV w. na dworze i w kancelarii książęcej oraz w Kościele płockim ważną rolę odegrał Piotr Chodkowski. Należał on do najwybitniejszych uczonych mazowieckich 2. połowy XV w.³ Piotr urodził się w Chodkowie (parafia Bodza-

¹ S. K. Kuczyński, *Rozwój kultury na Mazowszu (połowa XIII — początek XVI w.)* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 489–531.

² Na temat wykształconych pracowników kancelarii książąt mazowieckich w XIV i 1. połowie XV w. zob. J. Grabowski, *Intelektualiści w kancelarii książęcej na Mazowszu w XIV i pierwszej poł. XV w. Ze studiów nad elitą umysłową na ziemiach polskich* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 211–231. Z nowszych prac o uczonych w średniowiecznej Polsce, zob. m.in.: K. Boroda, *Synowie możnowładztwa i bogatej szlachty mazowieckiej na studiach na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1515* [w:] *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003; tenże, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004.

³ Sylwetka Piotra Chodkowskiego nie doczekała się szczegółowego opracowania. Z dotychczasowej literatury zob. m.in.: A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. 2, Płock, s. 52; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 55, A. Sołtan, *Piotr z Chodkowa (zm. 1497), kanclerz mazowiecki, biskup płocki* [w:] PSB, t. 26, s. 392–393; zob. też

nowo), wsi leżącej w kluczu dóbr biskupów płockich z ośrodkiem w Mąkolinie, w ziemi wyszogrodzkiej⁴. Był on synem kmiecia — młynarza, Jana z Chodkowa. Wieś Chodkowo była lokowana w 2. połowie XIV w. Klemens Pierzchała, biskup płocki nadał w 1357 r. sołectwo w tej wsi niejakiemu Janowi i powierzył mu lokowanie Chodkowa na prawie chełmińskim⁵. Nie jest znana dokładna data urodzin Piotra, hipotetycznie przyjmuje się, że przyszedł on na świat przed 1430 r. Był zdolnym młodzieńcem, gdyż jako syn plebejusza, po ukończeniu szkoły elementarnej, później prawdopodobnie kolegiackiej lub katedralnej w Płocku, został wysłany na studia do Krakowa. Do metryki uniwersyteckiej wpisał się w semestrze zimowym 1448/1449, za rektoratu Mikołaja Byliny z Leszczyn, wnosząc cząstkową opłatę 3 gr⁶. Stopień bakałarza uzyskał w 1454 r. za dziekanatu magistra Andrzeja Grzymały z Poznania⁷. W 1457 r. na krakowskiej uczelni, za dziekanatu mistrza Jana z Oświęcimia, otrzymał stopień magistra sztuk wyzwolonych⁸. Przez pewien czas prowadził zajęcia na Wydziale Filozoficznym w Krakowie; później wyjechał na dalsze studia do Włoch. Na uniwersytecie w Bolonii uzyskał doktorat z medycyny a następnie prowadził w Bolonii wykłady z medycyny lub filozofii⁹. Pamiątką medycznych studiów w Bolonii są odnotowane dwa rękopisy Chodkowskiego w języku łacińskim. Pierwszy to *Medicinalia secreta ex auctoribus diversis* (Sekreta lekarskie z różnych autorów zebrane), drugi zaś, to *Matthaei Sylvatici pandectae medicinales*, rodzaj słownika wyrazów greckich i arabskich używanych w ówczesnej medycynie¹⁰. Po powrocie na Mazowsze związał się z dworem książęcym i za zgodą Barbary Aleksandrówny, wdowy po Bolesławie IV i regentki Mazowsza Wschodniego, został wychowawcą jej najmłodszych synów, Bolesława V i Janusza II. W 1465 r. z prezenty Konrada III, sprawującego władzę

L. Zygmunt, *Wykształcenie uniwersyteckie biskupów płockich*, „Roczniki Historyczne”, t. 65, 1999, s. 81; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Lublin 1992, s. 166; W. Graczyk, *Piotr z Chodkowa bp płocki, zm. 1497* [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2011, s. 672.

⁴ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu* (dalej: SHGZW), oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, s. 9–10.

⁵ *Nowy Kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. 3, Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Warszawa 2000, nr 11.

⁶ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2003, s. 222: „Petrus Johannis de Chotkovo dedit 3 gr”.

⁷ *Księga promocji wydziału sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV w.*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000, s. 41.

⁸ Tamże, s. 45.

⁹ Na temat uniwersytetu w Bolonii i studiujących tam Polaków zob. m.in. A. Sorbelli, *Storia della Università di Bologna*, t. 1, *Il Medioevo (secc. XI–XV)*, Bologna 1944; E. Łuczycka-Suchodolska, *Mistrzowie uniwersyteccy na Mazowszu w pierwszej połowie XIV w.* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976; s. 370; A. Vetulani, *Z badań nad Polakami w średniowiecznej Bolonii*, tamże, s. 618; Z. Kozłowska-Budkowa, *Polonia w Bolonii w latach 1300–1327*, tamże, s. 289; G. B. Pighi, *L'Università di Bologna — Uniwersytet w Bolonii* [w:] *Natio Polona. Le Universitatis in Italia e in Polonia (secc. XIII–XX) — Uniwersytety w Polsce i we Włoszech (wieki XIII–XX)*, Kraków–Wrocław 1990, Roma–Perugia 1991, s. 71–81.

¹⁰ F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 132. Według S. Kościńskiego (*Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883, s. 68) *Medicinalia secreta* miała się znajdować w bibliotece biskupiej w Płocku, natomiast słownik wyrazów greckich i arabskich w Bibliotece Żałuskich.

wraz z matką Barbarą na Mazowszu (w imieniu młodszych braci), objął plebanie w Radzikowie¹¹; został też kanonikiem płockiej kapituły katedralnej¹². Po uzyskaniu pełnoletniości przez Janusza II, na zjeździe w Zakrocymiu 3 IV 1371 r. doszło do podziału księstwa mazowieckiego przez synów Bolesława IV: Konrada III Rudego, Kazimierza III, Bolesława V i Janusza II¹³. Chodkowski po podziale księstwa nadal był związany z dworem najmłodszych Bolesławowiców oraz z ich wspólną kancelarią, którą kierował Jan Słęka z Główczyzna, początkowo z tytułem podkanclerzego, a następnie (od czerwca 1471) kanclerza dworskiego¹⁴. Po jego śmierci (20 VII 1471)¹⁵ Piotr został szefem kancelarii swoich byłych wychowanków. Nominację na kanclerstwo otrzymał 1 VIII 1471 r., co odnotowano na pierwszych stronach Metryki książęcej Janusza II¹⁶ i Bolesława V¹⁷.

Objęcie w 1471 r. urzędu kanclerza było olbrzymim awansem dla Piotra Chodkowskiego, gdyż kancelaria pełniła w systemie administracyjnym księstwa rolę najważniejszą. Przy jej pomocy władca wraz ze współpracownikami realizował swoje plany polityczne, ekonomiczne i społeczne. Poza tym dzielnice Bolesława V i Janusza II (gdzie sprawował urząd kanclerza) obejmowały znaczną część Mazowsza. Bolesławowi V, w wyniku podziału dzielnicy w 1471 r., przypadła ziemia warszawska (bez Błonia i Piaseczna, które objął Konrad III Rudy), z powiatami błońskim, tarczyńskim; powiaty nurski, ostrowski i kamieniecki z puszciami i barciami oraz terenami łowieckimi; ziemia zakroczymska z powiatem serockim. W skład dzielnicy Bolesława V weszły także wsie książęce Radzików, Kębłowice i Srebrna, leżące w powiecie czerwińskim ziemi ciechanowskiej, jednak według dawnej przynależności związane były z Zakroczymiem. Natomiast najmłodszy z synów Bolesława IV — Janusz II objął w 1471 r. ziemię ciechanowską z powiatem czerwińskim oraz prawem patronatu nad opactwem kanoników regularnych w Czerwińsku; ziemię łomżyńską, makowsko-różańską oraz m.in. miasta: Przasnysz, Janowo Miasto, Nowe Miasto, Ostrołęka, Nowogród. Podczas podziału dzielnicy Janusz II otrzymał też (za zgodą brata Kazimierza III) osady książęce i szlacheckie w powiecie sulerzyskim, położone na prawym brzegu Łydyni, należące wówczas do dzielnicy płockiej: Gostkowo, Tatary, Śmiecin, Szczurzyn i Kownaty¹⁸.

Będąc kanclerzem Chodkowski wchodził w skład rady książęcej, jednak nie podlegał marszałkowi dworu. Zakres uprawnień szefa kancelarii był bardzo szeroki, obejmował nie tylko prace kancelaryjne (związane z redakcją, kontrolą

¹¹ SHGZW, s. 9.

¹² Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: ADP), Acta Episcopalia (dalej: AE), sygn. 5, k. 154–155.

¹³ *Iura Masovia Terrestris. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego* (dalej: IMT), oprac. J. Sawicki, t. 1, Warszawa 1972, nr 126; edycja z błędami i bez aparatu naukowego, zob. poprawne wydanie J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012, Aneks źródłowy, nr 18, s. 569–574.

¹⁴ K. Pacuski, *Słęka Jan* [w:] PSB, t. 38, s. 631–632.

¹⁵ AGAD, Metryka Koronna (dalej: MK), sygn. 6, k. 1; K. Pacuski, op. cit., s. 631.

¹⁶ AGAD, MK, sygn. 6, k. 1.

¹⁷ Tamże, sygn. 9, k. 1.

¹⁸ IMT, t. 1, nr 126; A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV w. (1370–1526)*, Wrocław 1970, s. 21.



1. Dokument Bolesława V z 18 VI 1479 r. z formułą kancelaryjną Piotra Chodkowskiego. AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 1535 (fot. K. Zgliński)

i pieczętowaniem dokumentów wieczystych), ale również odpowiadał za kontakty z ościennymi władcami, biorąc często udział w misjach dyplomatycznych. Jego wysoką rangę na dworze książęcym potwierdzają testacje dokumentów oraz wpisy do Metryki. Jako kanclerz Mazowsza (*cancellarius Mazouie*) Chodkowski występuje na liście świadków zaraz po wojewodzie (najwyższy urząd w hierarchii ziemskiej)¹⁹, a podczas nieobecności tego dygnitarza, na początku testacji²⁰.

Na zredagowanych i kontrolowanych przez siebie (nierazko spisanych własnoręcznie) dyplomach wieczystych (uwierzytelnionych pieczęcią większą Bolesława V i Janusza II) Piotr Chodkowski używał hybrydowej formuły skrypcyjno-komisyjnej (*datum lub scriptum per manus* z dodaniem *qui presenciam habuit in comissis*) chętnie wymieniając swe liczne tytuły. Zachowały się oryginalne

¹⁹ *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka* (dalej: ZDLmP), wyd. S. M. Szacherska, Warszawa 1975, t. 1, 1065–1495, nr 206.

²⁰ Tamże, nr 207.

dokumenty książąt mazowieckich z lat 1472–1481 na których z formułą kancelaryjną wystąpił Piotr Chodkowski, jako mistrz Piotr z Chotkowa, doktor medycyny, prepozyt kolegiaty św. Michała w Płocku, kanonik płocki, warszawski i łowicki, kurator kościołów w Makowie²¹ i Czersku oraz kanclerz książęcy:

Scriptum per manus venerabilis et egregii viri magistri Petri de Chotkovo medicine doctoris, prepositi santi Michaelis et majoris Plocensis ac Varschoviensis, Lovicensis et in Makow curati ecclesiarum, curieque nostre cancellarii, qui presentia a nobis habuit in comissis; Scriptum per manus venerabilis et egregii viri magistri Petri de Chotkovo medicine doctoris, prepositi sancti Michaelis et maioris Plocensis ac Warschouiensis et Louicensis canonici ac in Czysrsko et Makow curati ecclesiarum, curieque nostre cancellarii, qui presencia a nobis habuit in comissis²².

Chodkowski nadzorował również prowadzone księgi Metryki książęcej, rejestry skarbowe i podatkowe. Analiza zawartości Metryki nie pozostawia wątpliwości, jakie ziemie podlegały któremu księciu, gdyż prowadzono osobne tomy rejestrów dla spraw Bolesława V i Janusza II. Wszystkie omyłkowe wpisy wykreślano i wpisywano ponownie do właściwego tomu, podając poprawne imię i tytułaturę księcia. Jego współpracownikami w kancelarii byli m.in. Dzierśław z Popielżyna, pisarz książęcy, protonotariusz i podkanclerzy Bolesława V (w 1478 r.)²³, Stanisław z Lipia (Lipski) herbu Rogala, pisarz ziemski ciechanowski, potem podkanclerzy (w latach 1481–1495) Janusza II²⁴ oraz pisarze dworu: Marcin z Cieciorok (pow. sąchocki)²⁵, Mikołaj z Lekowa i Falisław Fierłaż²⁶.

Zachowały się oryginalne księgi Metryki mazowieckiej z okresu kanclerstwa Piotra Chodkowskiego. Są to Metryka nr 6, obejmująca m.in. rejestry czynności prawnych księcia Janusza II w dzielnicy ciechanowsko-łomżyńskiej z lat 1471–1481²⁷ i Metryka nr 9 zawierająca rejestry czynności prawnych księcia Bolesława V dla dzielnicy warszawskiej od 1471 r.²⁸ Chodkowski prowadził także kontrolę wpisów do akt Metryki, o czym świadczą m.in. osobiste dopiski oraz fragmenty tekstów poprawianych przez niego własnoręcznie²⁹. W aktach Metryki występował również z formułą relacyjną, w brzmieniu:

²¹ Za wstawiennictwem Piotra Chodkowskiego książę Janusz II nadał kościołowi parafialnemu pw. Bożego Ciała w Makowie dział łąk i lasu nad Orzycem. AGAD, Zakroczymskie ziem. wiecz. rel., sygn. 20, k. 143v; A. Wolff, *Ziemia makowsko-różańska za książąt mazowieckich [w:] Maków Mazowiecki i ziemia makowska*, red. A. Słoniowa, Warszawa 1984, s. 56.

²² AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 654, 818, 1528, 1530, 1531, 1533, 1534, 1535, 1670, 1671, 6695.

²³ A. Soltan, *Popielski Dzierśław h. Nałęcz (zm. po 1501), podkanclerzy mazowiecki, kustosz kolegiaty warszawskiej [w:]* PSB, t. 27, s. 584.

²⁴ M. Woźniakowa, *Lipski (z Lipia) Stanisław h. Rogala, kanonik płocki i warszawski, prepozyt płocki, podkanclerzy książąt mazowieckich [w:]* PSB, t. 17, s. 440–441.

²⁵ *Źródła do dziejów zamku warszawskiego z lat 1313–1549*, wyd. A. Wolff, „Rocznik Warszawski”, t. 15, 1979, nr 43, przyp. 3.

²⁶ AGAD, MK, sygn. 6, k. 90v; *Źródła do dziejów zamku*, s. 37, przyp. 2.

²⁷ AGAD, MK, sygn. 6, k. 1d–139; A. Wolff, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny, sposób rejestracji*, Warszawa 1929, s. 55–56.

²⁸ AGAD, MK, sygn. 9, k. 1–127; A. Wolff, *Metryka*, s. 56–57.

²⁹ Kanclerz Piotr Chodkowski (AGAD, MK, sygn. 5, k. 154) wykreślił zapiskę uwalniającą od opłat i czynszów wsie wojewody Mikołaja Węża z Bogatego, informując obok: „Ista nota et hoc ius est cassatum et annullatum ita, quod numquam debet exire privilegium imperpetuum

Relacio venerabilis domini Petri doctoris medicine, et nostri cancellarii³⁰.

Jako kanclerz książąt Bolesława V i Janusza II był odpowiedzialny za pieczętowanie (na okresowych sigillacjach) dokumentów sporządzonych na podstawie wpisu do Metryki. W Metryce książęcej nr 6 (Metryka Janusza II) zachowały się informacje o pieczętowaniu przywilejów przez Piotra Chodkowskiego z lat 1473–1481. Pierwsza miała miejsce 17 XI 1473 r.³¹, druga 22 II 1477 r.³², trzecia 26 II 1481 r.³³ Pierwsza i druga sigillacja odbyły się w Warszawie, trzecia zaś w Ciechanowie, jednej z ważniejszych rezydencji księcia Janusza II. Także w Metryce książęcej nr 9 (Metryka Bolesława V) mamy informacje o pieczętowaniu przywilejów przez Chodkowskiego w latach 1473–1481, mniej więcej w podobnych terminach. Pierwsza odbyła się 15 XI 1473 r.³⁴, druga 19 II 1477 r.³⁵, a trzecia 10 III 1481 r.³⁶ Wszystkie trzy sigillacje (za kanclerstwa Piotra Chodkowskiego) miały miejsce w Warszawie, stolicy księstwa Bolesława V.

Kanclerz prowadził także osobiście rejestry skarbowe. Zachowały się wpisy sporządzone jego ręką z lat 1477–1481. W rachunkach tych panuje duża, jak na ówczesne czasy, systematyka, w pierwszym rzędzie wpływów i wydatków. Polega ona na tym, że wpływy zapisywano na osobnych kartach według kolejności wpłacania, a bezpośrednio pod tym wpisywano wszystkie wydatki w porządku chronologicznym. W Księdze skarbowej (MK, nr 7) Piotr Chodkowski we wpisach sporządzonych własną ręką występuje najczęściej, jako *Petrus cancellarius* oraz *ego Petrus doctor cancellarius*³⁷. Raz użył określenia *ego magister Petrus cancellarius*³⁸.

Zachowana w oryginale Księga Skarbowa (prowadzona do 1481 r. przez Chodkowskiego) dostarcza nie tylko wiedzy o gospodarce prowadzonej przez dwór książęcy, ale także informacji na temat zdrowia Janusza II, jego rozrywek i upodobań. Przez pewien czas medykiem księcia był Heliasz, Żyd z Płocka, któremu za opiekę nad chorym księciem wypłacano różne kwoty. Następnie sprowadzono medyka z Torunia, poleconego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego.

W księdze skarbowej odnajdujemy zapiskę, że kanclerz Chodkowski dał w Ciechanowie (24 VI 1479) 4 gr scholarom za mszę śpiewaną w intencji chorego na oczy księcia. Jeżeli chodzi o rozrywki to książę kazał zapłacić Rusinom, którzy z niedźwiedziami zabawiali go w Płocku i Nowogrodzie; nakazał także sprowadzić na swój dwór eunucha zakupionego w Ostrołęce. W księdze rejestrowano wydatki na wino (sprowadzane z Dalmacji), piwo (sierpeckie, gostynińskie), mięso, ryby, pieprz, szafran i inne korzenie. Pieniądze wydawano

et in evum propter periculum dominorum ducum, per me Petrum doctorem et cancellarium de mandato domini ducis Johannis cassatum et annullatum”.

³⁰ AGAD, MK, sygn. 6, k. 15.

³¹ Tamże, k. 49.

³² Tamże, k. 96.

³³ Tamże, k. 139c v.

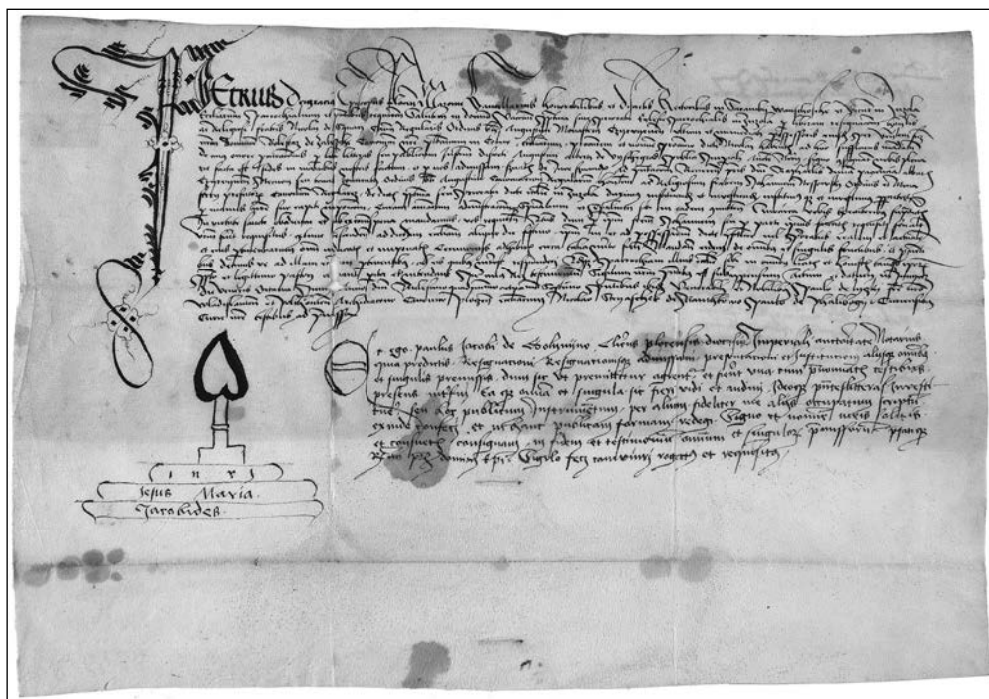
³⁴ Tamże, sygn. 9, k. 36v.

³⁵ Tamże, k. 85.

³⁶ Tamże, k. 133.

³⁷ *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477–1490*, wyd. J. Senkowski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 7, 1959, zeszyt dodatkowy, passim.

³⁸ Tamże, nr 112.



2. Dokument Piotra, biskupa płockiego, z 8 VI 1487 r.
AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 6721 (fot. K. Zgliński)

również na drogę futra (sobolowe) księcia i tańsze (kunie), które otrzymywali dworzanie. Z zachowanej księgi skarbowej widać, że Janusz II (wychowanek Piotra Chodkowskiego) był władcą gospodarnym, dbającym jednocześnie o prestiż władzy książęcej³⁹. Pozostała po nim kolekcja zbroi turniejowych świadczy, że był miłośnikiem rycerskich rozrywek. Przywiązywał zapewne dużą uwagę do swojego wyglądu, nabywał drogie aksamitne sukno „złotem przetykane”, garderobę z atlasu i sukna szwabskiego oraz inne rzeczy luksusowe⁴⁰. Gromadził także kolekcję broni oraz różnych drogich przedmiotów. Analiza zachowanej księgi skarbowej pozwala prześledzić kontakty dworu książęcego z przedstawicielami rzemiosła artystycznego, zwłaszcza ze złotnikami i hafciarzami ze Starej Warszawy i Ciechanowa⁴¹. Janusz II zamawiał pozłacane i srebrne

³⁹ Zob. pieczęć pieszą większą Janusza II, wyobrażającą rycerza (księcia) stojącego w zbroi, w mitrze na głowie, spod której widoczne są pukle włosów. W prawej ręce rycerza miecz wzniesiony do góry, a w lewej tarcza z wyobrażeniem skrzydlatego smoka zwróconego w prawo, po prawej stronie rycerza tarcza z orłem bez korony zwrócona w prawo. S. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 384, nr 73.

⁴⁰ *Księga skarbowa*, passim.

⁴¹ P. Mrozowski, *Fundacje artystyczne książąt mazowieckich u schyłku średniowiecza (1450–1526)*, „Rocznik Warszawski”, t. 18, 1985, s. 16. Na temat złotników i hafciarzy warszawskich, zob. E. Koczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosło artystyczne i budowlane*

dzbany, łyżki, puchary, nożyczki i inne luksusowe przedmioty. Miał również upodobanie (o czym już wspomniano) w bogatej broni. Dlatego nabywał (również na Śląsku) bardzo drogie (posrebrzane) zbroje i siodła do jazdy konnej. Natomiast z zachowanego rejestru skarbcza ciechanowskiego Janusza II wynika, że przechowywano w nim szaty ozdobione perłami i drogimi kamieniami, mitry książęce okute złotem, kołnierz ozdobiony perłami, czerwone rękawice obszyte sobolami i złotem, kosztowne rzędy końskie, kobierce, pierścienie, liczne klejnoty i drogie zapięcia⁴².

Szefem kancelarii Janusza II i Bolesława V był Chodkowski do 1481 r., z krótką przerwą w 1478 r., kiedy to starszy z Bolesławowiców utworzył własną kancelarię na czele z kanclerzem Janem Radzanowskim⁴³. Związane to było z faktem, że książę 20 VII 1477 r.⁴⁴ poślubił Annę, córkę wojewody bełskiego Zygmunta z Radzanowa, h. Prawda⁴⁵ i postanowił się usamodzielnic. Do tego czasu był kawalerem i często gościł na dworze swego młodszego brata, Janusza II. Zauważmy, że Bolesław V był władcą niegospodarnym i ciągle zadłużał się u swych braci (Konrada i Janusza) oraz poddanych, zwłaszcza mieszczan warszawskich. Małżeństwo Bolesława V z wojewodzianką było krótkotrwałe, gdyż książę porzucił wkrótce swą żonę. Rozpad tego związku nastąpił już w 1478 r., kiedy to Bolesław V odwołał ze stanowiska kanclerza Radzanowskiego, swego szwagra. Już wcześniej, z powodu tego mariażu, doszło do sporu między księciem a jego braćmi⁴⁶. Jednak kontrowersje między Bolesławowicami nie trwały długo, gdyż po odtrąceniu Anny Radzanowskiej, w październiku 1478 r. doszło do wspólnego zjazdu panów z rad książąt Bolesława V i Konrada III dla załatwienia spraw spornych⁴⁷.

Praca w kancelarii i protekcja książęca przyniosła Chodkowskiemu liczne beneficja i dochody. Był proboszczem w Makowie, Czernsku i Troszynie (dekanat gąbiński)⁴⁸;

w XV wieku, Warszawa 1959, s. 30–53; też: *Materiały do dziejów złotnictwa warszawskiego w okresie od XIV w. do r. 1526*, „Rocznik Warszawski”, t. 13, 1975, s. 5–39.

⁴² *Inwentarz skarbcza Konrada i Janusza ks. Mazowieckich z r. 1494*, wyd. J. Mycielski [w:] *Sprawozdanie Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce*, t. 7, odb., Kraków 1907, passim; P. Mrozowski, *Fundacje artystyczne*, s. 16; S. K. Kuczyński, *Rozwój kultury na Mazowszu*, s. 509.

⁴³ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 491–492.

⁴⁴ *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 12 (1462–1480), Cracoviae 2005, s. 406.

⁴⁵ Zygmun z Radzanowa, Uhnowa, Niszczyc, s. Pawła h. Prawda; chorąży płocki (1443–1464), wojewoda bełski (1465–1470). *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej. Spisy*, oprac. H. Gmitrek, R. Szczygieł, t. 3, z. 2, Kórnik 1992, nr 357; *Radzanów [w:] Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, Warszawa 1998, z. 3, s. 253–254; A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426)*, Warszawa 1998, s. 297; też: *Mazowsze Siemowitów (1341–1442)*, Warszawa 2010, s. 165; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993, s. 330.

⁴⁶ A. Janeczek, op. cit., s. 406.

⁴⁷ *Księga skarbowa*, nr 253: *pro dominis, qui debuerant convenire pro dieta indicta cum dominis minorum ducum Conradi et Boleslai ad tractandum pro diferenciis inter ipsos sopiendis*; B. Sobol, *Sejm i sejmiaki ziemskie na Mazowszu książęcym*, Warszawa 1968, s. 27.

⁴⁸ Troszyn był starą osadą książęcą, gdzie znajdował się ceniony dwór myśliwski; parafia została erygowana w połowie XIV w. *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współpracy J. Smołuchy i P. Stanko, Rzym-Lublin 2006, nr 570, 574. Na temat miejscowości i parafii zob. też J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964,

kanonikiem płockim, warszawskim i łowickim⁴⁹ oraz prepozytem kolegiaty św. Michała w Płocku, należącej do patronatu książąt mazowieckich. W 1474 r. Kazimierz III, biskup płocki, za zgodą kapituły, dał mu w użytkowanie rodzinną wieś Chodkowo w ziemi wyszogrodzkiej⁵⁰. W 1476 r. nabył od Szczepana, zwanego Goły, z Miszewa, kasztelana płockiego i jego żony Małgorzaty, część wójtostwa w Chodkowie za 50 kóp gr⁵¹. Dwa lata później Zuzanna, wdowa po Janie z Żernik (córka zmarłego Andrzeja Zakrzewskiego), sprzedała Piotrowi i jego bratu Mikołajowi za 12 i ½ kopy gr odziedziczoną część wójtostwa w Chodkowie⁵².

W 1479 r. za 6 i ½ kopy gr, płatne w półgroszach, nabył od mieszczanina pułtuskiego Marcina z Dąbrowy, zwanego Rosołek, dom w Płocku, stojący naprzeciwko kolegiaty św. Michała⁵³. Będąc już biskupem płockim, w 1482 r. wraz z bratem Mikołajem, kupili wójtostwo w Przewodowie⁵⁴.

Ukoronowaniem jego kariery duchownej był wybór na biskupstwo płockie po śmierci Kazimierza III, księcia mazowieckiego, zmarłego 9 VI 1480 r.⁵⁵ Chodkowski został wybrany biskupem płockim 15 XII 1480 r.⁵⁶ Godność biskupa płockiego zawdzięczał nie tylko wykształceniu, zdolnościom i talentom organizacyjnym, ale w pewnym stopniu swemu wychowankowi — Januszowi II, księciu sprawującemu władzę w dzielnicy płockiej.

Do czasu konsekracji, na dokumentach książąt mazowieckich Chodkowski występował jako kanclerz i biskup elekt, z formułą *datum per manus i habuit in comissis* w brzmieniu:

datum per manus reverendi patris et domini Petri electi confirmati ecclesie Plocensis et Masovie (Masoviensis) cancellarii, qui presentia a nobis habuit in comissis⁵⁷.

Konsekracji udzielił mu 24 IV 1481 r. w Oporowie biskup przemyski Jędrzej Oporowski⁵⁸.

Pomimo wyboru na biskupstwo płockie aż do czasu uroczystej konsekracji, pracował w kancelarii książęcej. Nie tylko wystawiał dokumenty (m.in. zredagował dyplom Bolesława V dla miasta Nowej Warszawy) ale dokonał też sigillacji przywilejów książęcych (Ciechanów, 26 II 1481 r.)⁵⁹. Używał wówczas formuły:

datum per manus reverendi patris et domini Petri electi confirmati ecclesie Plocensis et Masoviensis cancellarii, qui presencia a nobis habuit in comissis⁶⁰.

s. 506–507; K. Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV w.*, Warszawa 2009, s. 369–370.

⁴⁹ J. Wieteska, *Katalog prałatów i kanoników prymasowskiej kapituły łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971, s. 32.

⁵⁰ SHGZW, s. 9.

⁵¹ ADP, AE 10, k. 162.

⁵² Tamże, k. 178.

⁵³ ZDLmP, t. 1, nr 208.

⁵⁴ ADP, dokument nr 370.

⁵⁵ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, s. 487–488.

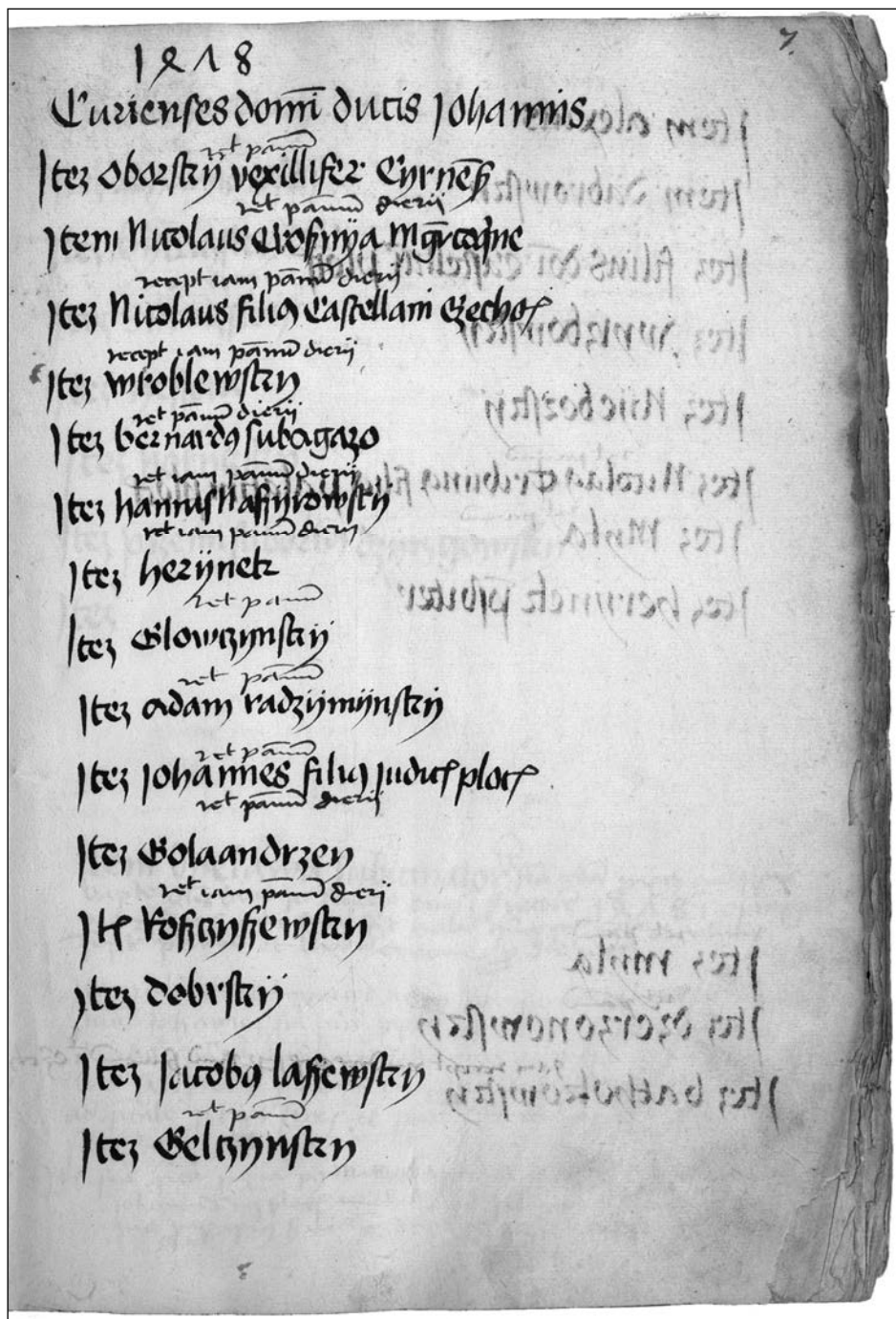
⁵⁶ J. Nowowiejski, *Płock*, s. 52; T. Żebrowski, *Zarys diecezji*, s. 55.

⁵⁷ AGAD, Warszawskie ziem. i gr. dissoluta, sygn. 22, k. 705–706 (z 8 III 1481 r.); J. Grabowski, op. cit., s. 578–581.

⁵⁸ A. Sołtan, *Piotr z Chotkowa*, s. 392.

⁵⁹ AGAD, MK, sygn. 6, k. 139c v.

⁶⁰ J. Grabowski, op. cit., Aneks 1, nr 21, s. 580.



3. Księga skarbowa Janusza II prowadzona przez Piotra Chodkowskiego.
AGAD, MK, sygn. 7, k. 16 (fot. K. Zgliński)

Odchodząc w kwietniu 1481 r. z kancelarii swoje obowiązki przekazał podkanclerzemu Stanisławowi Lipskiemu, który do lutego 1495 r. (tj. do śmierci Janusza II) kierował kancelarią książęcą, odpowiadał za wystawiane dokumenty, nadzorował Metrykę i prowadził wpisy do księgi skarbowej.

Będąc biskupem płockim zwołał trzy synody, które według ustaleń Jakuba Sawickiego odbyły się w Pułtusku⁶¹. Pierwszy w 1485 r., drugi na przełomie 1488 i 1489 r., trzeci zaś w 1491 r. Dbał także o potrzeby diecezji⁶². 8 XI 1490 r., podczas sejmu mazowieckiego w Płocku, z udziałem rady duchownych i świeckich, zawarł ugodę z księciem Januszem II w sprawie rybołówstwa na Wiśle⁶³. W tym samym dniu doszło do podpisania kolejnej ugody z Januszem II i jego radą, w sprawie dziesięcin z łąnów opuszczonych i dziesięciny z gryki tatarskiej⁶⁴.

Polecił sporządzenie kopii zводу prawa prowincjonalnego arcybiskupa Mikołaja Trąby oraz statutów diecezjalnych biskupa Jakuba z Kurdwanowa. Był fundatorem kaplicy (zw. później mansjonarzy królewskich) w płockiej katedrze z kolegium 7 mansjonarzy⁶⁵, szpitala Św. Ducha w Pułtusku⁶⁶ oraz innych dzieł sakralnych i charytatywnych. Z jego fundacji powstała również, nie istniejąca obecnie, kaplica św. Piotra. Kaplica miała uposażenie, które otrzymywał jeden z kanoników katedralnych i dlatego był on nazywany kanonikiem św. Piotra⁶⁷. Dnia 7 X 1483 r. na prośbę księcia Janusza II i biskupa Chodkowskiego papież Sykstus IV polecił archidiakonowi wrocławskiemu, pułtuskiemu i oficjałowi płockiemu wyznaczyć przy katedrze płockiej magistra teologii i doktora prawa kanonicznego (lub po dwóch z każdej dziedziny) w celu prowadzenia wykładów dla duchowieństwa, scholarów i mieszczan⁶⁸. Wykładowcy mieli być uposażeni dwiema prebendami kapituły, w Guminie⁶⁹ i Sędzinie. Decyzję tę potwierdził 26 III 1493 r. papież Aleksander VI⁷⁰. W 1484 r. Chodkowski zatwierdził Mikołaja, plebana w Lekowie na stanowisku altarysty św. Katarzyny w katedrze płockiej, jako zaproponowanego przez Janusza II, patrona tegoż ołtarza⁷¹, oraz

⁶¹ Na temat synodów biskupa Piotra Chodkowskiego zob. J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 6, *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 67–70.

⁶² W Archiwum Diecezjalnym w Płocku zachowały się oryginalne dokumenty z lat 1482–1497, wystawione przez Piotra Chodkowskiego jako biskupa płockiego (tamże, dokumenty nr 370, 372, 373, 376, 377, 384, 385, 390, 398, 399). Zob. też AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 6721, 6736 (dokumenty Chodkowskiego z lat 1487–1495).

⁶³ IMT, t. 2, Warszawa 1973, nr 149.

⁶⁴ Tamże, nr 150.

⁶⁵ 16 III 1491 r. Janusz II potwierdził erekcję kaplicy pw. św. Piotra (ZDLmP, t. 1, nr 253), uposażając 7 wikariuszy wieczystych dochodem rocznym w wysokości 30 kop gr, a mianowicie 10 kop z przewozu płockiego i po 10 kop gr z opłat należnych księciu od miast Bielska i Płońska. Janusz II wyznaczył również miejsce na budowę domu dla wikariuszy.

⁶⁶ A. J. Nowowiejski, *Płock*, s. 52; E. Wiśniewski, *Diecezja płocka u progu czasów nowożytnych*, „Studia Płockie”, t. 3, *Kościół płocki XI–XX wieku*, cz. 1, red. J. Kłoczowski, Płock 1975, s. 121.

⁶⁷ Według A. J. Nowowiejskiego (*Płock*, s. 609) z akt wizytacji z 1598 r. wynika, że kaplica św. Piotra była murowana i znajdowała się w pałacu biskupim.

⁶⁸ ZDLmP, t. 1, nr 224.

⁶⁹ ZHGZW, s. 22–23.

⁷⁰ A. Salina, *Polityka ksiąząt wobec władz Kościoła od początku XIV w. do 1526 roku*, Poznań 2011, Dodatek źródłowy, nr 22.

⁷¹ ADP, dok. nr 372; SHGZW, s. 163.

przyznał dziesięcinę w ziemi gostynińskiej Dawidowi z Mirzeńca, mistrzowi i kantorowi kościoła plockiego, w zamian za jego wieś w powiecie plockim⁷². 8 IX 1484 r. na kapitule generalnej (na prośbę Bolesty z Zalesia, kanonika plockiego i rektora kościoła w Kolnie) w celu podniesienia dochodów kościoła kolneńskiego nadał mu należąca do biskupstwa plockiego dziesięcinę ze wsi Janowo⁷³. W 1485 r. wszedł w spór z mieszczanami Wąsosza. Biskup plocki oskarżył mieszczan wąsoskich o to, że z powodu zabobonów i bez jego zgody wzniesli kaplicę św. Doroty, którą polecił z tego powodu zburzyć⁷⁴. W dniu 28 III 1486 r. wystawił dokument (obecnie nie zachowany) dotyczący fundacji i uposażenia kapelanii przy ołtarzu św. Stanisława w katedrze plockiej⁷⁵. Będąc biskupem wpierał także swoją rodzinę. W 1489 r. wysłał na studia do Krakowa swego bratanka Piotra (syna Mikołaja)⁷⁶ i po ukończeniu przez niego w 1492 r. Wydziału Sztuk, za dziekanatu magistra Bernharda z Biskupic⁷⁷, ułatwił mu karierę kościelną. Piotr został plebanem w Królewie (1493)⁷⁸, wsi parafialnej w dekanacie ciechanowskim⁷⁹ a następnie kanonikiem plockim (1493) i prepozytem w kolegiacie św. Michała w Płocku⁸⁰.

Interesujące, że będąc już biskupem plockim używał na wystawianych dokumentach tytułu kanclerza Mazowsza, tytułując się: *nos Petrus Dei gracia episcopus Plocensis Mazouie cancellarius* (Piotr z Bożej łaski, biskup plocki i kanclerz Mazowsza).

Chociaż łączyły go przyjazne stosunki z władcami Mazowsza⁸¹, jednak nie angażował się jako biskup plocki w działalność polityczną i nie wpierał książąt w konflikcie z Jagiellonami. Dlatego zachował neutralną postawę podczas elekcji w 1492 r. (po zgonie króla Kazimierza Jagiellończyka) oraz w 1495 r. po śmierci Janusza II (1495), nie utrudniając inkorporacji księstwa plockiego przez króla Jana Olbrachta. Po śmierci Janusza II (16 II 1495 r.), swego wychowanka i władcy dzielnicę obejmującej m.in. ziemię plocką, wiską, ciechanowską, wyszogrodzką, nurską i makowsko-różańską, przewodniczył egzekwiom odprawionym za duszę księcia i wziął udział w pogrzebie Janusza II, pochowanego 23 II 1495 r. (jako ostatniego spośród Piastów mazowieckich) w katedrze plockiej pw. św. Zygmunta⁸². Po śmierci Janusza II przestał używać tytułu

⁷² ADP, dok. nr 373.

⁷³ AGAD, Kapicjana, sygn. 57, s. 149–154.

⁷⁴ ADP, AE 10, k. 408; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI w.* [w:] *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, red. M. Gnatowski, H. Małecki, Warszawa 1975, s. 178.

⁷⁵ A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3, Biblioteki, red. P. Bańkowski, Warszawa 1955, nr 197, s. 207.

⁷⁶ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, s. 476.

⁷⁷ *Księga promocji wydziału sztuk*, s. 89.

⁷⁸ ADP, AE, k. 179.

⁷⁹ A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370–1526)*, Wrocław 1970, s. 28–29.

⁸⁰ ADP, AE 10, k. 13; tamże, AE 15, k. 82; A. Sołtan, *Piotr z Chotkowa*, s. 392.

⁸¹ Świadczą o tym również zobowiązania finansowe książąt wobec biskupa plockiego, zob. A. Salina, *Polityka książąt mazowieckich*, s. 92.

⁸² J. Grabowski, op. cit., s. 493.

kanclerza mazowieckiego i stosował intytulację *nos Petrus Dei et Apostolice sedis gracia episcopus Plocensis*⁸³.

Według dotychczasowej wiedzy, zmarł po 9 VIII 1497 r. Można jednak ustalić dokładną datą jego zgonu. W zachowanej zapisce obituarnej w *Liber mortuorum* kanoników regularnych w Czerwińsku podano, że zgon Piotra Chodkowskiego nastąpił 14 sierpnia⁸⁴. Z przekazu Wawrzyńca z Wszerecza (kontynuatora *Długoszowego Katalogu biskupów płockich*) wynika, że Chodkowski zmarł w Wyszkwowie w 1497 r.⁸⁵, gdzie znajdował się dwór biskupów płockich. Informacje o śmierci biskupa w Wyszkwowie, zamieszcza również Bartosz Paprocki w *Herbarzu rycerstwa polskiego*, jednak błędnie przypisuje mu pochodzenie szlacheckie i herb Ostoja⁸⁶. Piotr Chodkowski został pochowany 15 VII 1497 r. w katedrze płockiej, w ufundowanej przez siebie kaplicy pw. św. Piotra⁸⁷.

Janusz Grabowski, Piotr of Chodkowo, the chancellor of the duke, bishop of Płock. Contribution to the role of scholars in Mazovia in the late Middle Ages

Summary

Piotr Chodkowski, the Chancellor of the Princes of Mazovia, Bishop of Płock, was one of the greatest scholars of Mazovia of the late 15th c. He was a son of yokel-miller from Chodkowo (village belonging to the Płock cathedral chapter) in the Land of Wyszogród. He graduated from the University of Cracow and further studied in Bologna where he completed his doctorate in medicine. After returning to Mazovia Piotr was an educator of the younger sons of Bolesław IV, Prince of Mazovia. After the death of Jan Słęka from Główczyn (1471) he became chancellor of the princes: Bolesław V and Janusz II. He was responsible for the metric and a treasury book of the ducal court. Work at the office and princely patronage brought him numerous benefices and high revenue. The culmination of his ecclesiastical career was appointment for the bishopric at Płock in December 1480. As the bishop he convened three synods, also took care of other needs of the diocese. He was the founder of the chapel of St. Peter in the cathedral in Płock, Hospital of the Holy Spirit in Pułtusk, and other sacred works and charities. He died in August 1497 and was buried in the cathedral in Płock, in the chapel he founded.

Słowa kluczowe: Piotr Chodkowski, Mazowsze, biskupi płoccy

⁸³ AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 6736. Na temat kancelarii biskupiej Piotra Chodkowskiego zob. P. Chojnacki, *Dokumenty i kancelaria biskupów płockich w późnym średniowieczu (1439–1522)*, Warszawa 2005 (mps pracy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego).

⁸⁴ Czerwińsk, Muzeum parafialne i misyjne salezjanów, *Liber mortuorum*, s. 281: „Petri episcopi Plocensis”. Według B. Paprockiego (*Herby rycerstwa Polskiego*, Kraków 1584, s. 368) biskup zmarł w Wyszkwowie w 1497 r.

⁸⁵ *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 6, wyd. 2, Warszawa 1961, s. 612.

⁸⁶ B. Paprocki, op. cit., s. 368.

⁸⁷ MPH, t. 6, s. 612.



Anna Paszczyk

(Uniwersytet Warszawski, Warszawa)

MAPA BERNARDA WAPOWSKIEGO A CHOROGRAFIA JANA DŁUGOSZA. ZARYS ANALITYCZNO-SYNTETYCZNY

Pierwszy kartograficzny obraz ziem polskich łączony jest z postacią Klaudiusza Ptolemeusza i jego *Geografią*, która powstała ok. 160 r. po Chrystusie¹. Dzieło to stanowi swego rodzaju syntezę wiedzy geograficzno-astronomicznej tego okresu. Po długim okresie zapomnienia, ponowne odkrycie *Geografii* i jej upowszechnienie nastąpiło w 2. połowie XV w. Mapa pierwotnie załączona do *Geografii* w tym czasie była już jednak bardzo archaiczna, dlatego podjęto próby jej unowocześnienia lub sporządzenia nowej. Pierwsze wydanie drukiem dzieła Ptolemeusza, jeszcze bez zmodernizowanej mapy, przypada na 1475 r. Jak ważna i budząca zainteresowanie była to praca świadczy to, że do 1550 r. ukazało się aż 26 jej edycji². *Geografia* wywarła znaczący wpływ na całą ówczesną wiedzę geograficzną, a także zapoczątkowała lawinowy wzrost zainteresowania tą tematyką, trafiła także do polskich uczonych tego okresu, chociaż ziemie najbardziej ich interesujące, obszar Sarmacji, rozciągający się na wschód od Germanii, Ptolemeusz znał słabo. Profesorowie prężnie działającego Uniwersytetu Krakowskiego, głównie Jan z Głogowa, do którego należący egzemplarz pracy Ptolemeusza, wraz z odręcznymi notatkami, jest zachowany do dzisiaj, oraz Jan ze Stobnicy, byli aktywnie zaangażowani w badanie *Geografii*³.

Przedmiotem niniejszej analizy będzie jednak twórczość Jana Długosza i Bernarda Wapowskiego, intelektualistów pozostających pod wpływem dzieła Ptolemeusza. Zнали oni *Geografię*, a Wapowski nawet pracował przy jednym z jej wydań, sporządzając wschodnią część mapy przedstawiającej tereny Sarmacji. Obaj przejawiali zainteresowania geograficzne, być może inspirowane *Geografią* ptolemejską. Celem niniejszego studium jest zestawienie informacji

¹ Więcej informacji o stanie badań nad dziełem Ptolemeusza podaje T. Derda, *Klaudiusz Ptolemeusz i nauka aleksandryjska* [w:] *Świat Ptolemeusza. Włoska kartografia renesansowa w zbiorach Biblioteki Narodowej*, Warszawa 2012, s. 36–43.

² J. Bzinkowska, *Od Sarmacji do Polonii. Studia nad początkami obrazu kartograficznego Polski*, Kraków 1994, s. 14.

³ Tamże, s. 13.

zawartych w dwóch najważniejszych dziełach opisujących ziemie polskie na przełomie XV i XVI w., czyli *Chorografii* Jana Długosza i mapach Bernarda Wapowskiego. Są to oczywiście dwa różne typy źródeł, na pierwszy rzut oka trudne do porównania, jednak postaram się przeanalizować ich treść informacyjną i znaleźć podobieństwa świadczące o zbliżonej wiedzy i formacji intelektualnej ich autorów.

Autorzy i ich dzieła

Główne dzieło Jana Długosza *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* jest jednym z najważniejszych źródeł dla historyków polskiego średnio-wieczna. Powstawało od r. 1455 do śmierci autora (1480) i obejmuje dzieje Polski od czasów bajecznych aż po 1480 r.⁴ Długosz nie tylko opisuje historię kraju, ale w przypadku pierwszej części *Roczników* występuje w roli geografa przedstawiającego tereny Królestwa. Warto zatem zastanowić się nad źródłami, z których czerpał wiedzę na ten temat. W rodzinnym domu spotykał się z przekazami o konflikcie z Krzyżakami i był wychowywany w tradycji antyzakonnej przez ojca, uczestnika bitwy pod Grunwaldem. W czasie, kiedy zaczął współpracować ze Zbigniewem Oleśnickim konflikt z Krzyżakami znowu się nasilił, a sam biskup był żywo zaangażowany w pertraktacje zakończone traktatem brzeskim regulującym na prawie 20 lat stosunki z Krzyżakami. Później Długosz brał udział w negocjacjach z Zakonem prowadzonych w czasie wojny trzy-nastoletniej, przejawiając wówczas największą aktywność dyplomatyczną⁵. Już w 1454 r. pojechał do świeżo inkorporowanych Prus, aby stamtąd na bieżąco informować swego protektora o sytuacji politycznej. Długosz miał tam kontakt z dyplomatami prowadzącymi rozmowy z Zakonem. Kolejny wyjazd zaplanowano na rok 1459. Długosz już wtedy był w grupie dyplomatów mających prowadzić rokowania pokojowe w Chełmnie. Mimo że musiał na pewien czas zawiesić swą działalność dyplomatyczną w okresie walki o tron biskupi w Krakowie, jednak uczestniczył w ostatecznych rokowaniach w Toruniu. Wyjazdom tym zawdzięczał dokładne poznanie terenów Prus⁶. Prowadzenie akcji dyplomatycznej mogło uzmysłowić Długoszowi palącą potrzebę dokładnego opisu terenów spornych. Trzeba także pamiętać, że w gronie dyplomatów zaangażowanych w pertraktacje z zakonem krzyżackim znajdował się Sędziwój z Czechla, zapewne autor pierwszej mapy Prus. Z Sędziwojem, poza współpracą na polu dyplomatycznym, łączyła Długosza przyjaźń, dlatego można uznać za pewne, że kronikarz znał mapy Prus sporządzone na potrzeby rokowań toruńskich⁷.

⁴ W. Semkowicz-Zarembina, *Przedmowa* [w:] *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. 1, Warszawa 1961, s. 41–46.

⁵ M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454–1466* [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, red. S. Gawęda, Warszawa 1980, s. 141–165.

⁶ Tamże.

⁷ J. Krzyżaniakowa, *Otoczenie intelektualne Jana Długosza* [w:] *Jan Długosz w pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji*, red. F. Kiryk, Olsztyn 1983, s. 31–43. Inną tezę stawia Adam Krawczyk, prezentujący niepublikowane badania B. Modelskiej-Strzeleckiej, z których wynika, że autorem przedstawień Prus jest sam Jan Długosz, a nie Sędziwój z Czechla.

Osobnym zagadnieniem związanym z genezą *Chorografii* jest kwestia zbierania danych potrzebnych do napisania takiego dzieła. Długosz przebywając w Państwie Krzyżackim mógł sam zdobyć informacje o tych terenach, jednak mimo dość licznych podróży, nie poznał całego opisywanego przez siebie terytorium. Badania Waclawy Szelińskiej dowodzą, że centralna część Królestwa Polskiego, czyli Małopolska, jest scharakteryzowana w *Chorografii* starannie i szczegółowo, dokładność opisu zmniejsza się wraz z przesuwaniem się narratora na północny-wschód, czyli na tereny, na których Długosz nigdy nie był. Oczywiście jest, że musiał zdobywać informacje z drugiej czy czasem nawet trzeciej ręki, a to bardzo zaważyło na treści jego pracy⁸.

W wypadku kartografa Bernarda Wapowskiego stan wiedzy jest o wiele skromniejszy. Szersze studia na ten temat podjęła Jadwiga Bzinkowska. Potocznie nazywa się Wapowskiego „ojcem kartografii polskiej”, ponieważ istotnie był on pierwszym polskim kartografem w nowożytnej historii tej dyscypliny. Jego trzy mapy: Sarmacji Północnej, Sarmacji Południowej i Wielka Mapa Królestwa, sporządzone w latach 1526–1528, są przykładem pierwszego nowoczesnego spojrzenia na kartografię w Polsce⁹. Warto przybliżyć jego życiorys, aby lepiej zrozumieć, co go ukształtowało jako kartografa.

Problemem jest samo ustalenie daty urodzin Wapowskiego. W literaturze przedmiotu określana jest ona różnie, od 1450 aż do 1475 r. Za Jadwigą Bzinkowską skłaniam się ku dacie późniejszej¹⁰. Wapowski pochodził z rodziny szlacheckiej, legitymował się herbem Nieczuja¹¹. Przez matkę spokrewniony był z Erazmem Ciołkiem, który był jego wujem. Zdobywając wykształcenie młody Bernard mógł liczyć na pomoc krewnych. Erazm Ciołek studiował na Uniwersytecie Krakowskim i osiągnął stopień bakałarza w 1487, magistra w 1491 r. i od tej pory aż do 1493 r. wykładał na uczelni¹². Z kolei stryj Bernarda, Piotr Wapowski, odziedziczył w 1465 r. po krewnym, Jakubie z Radochonycz, kanonię krakowską i także opiekował się bratankiem¹³. O jego młodych latach wiemy tylko tyle, co podaje w swoim herbarzu Kacper Niesiecki — młody Wapowski poświęcił się służbie wojskowej¹⁴. Jednak chyba nie na długo, gdyż w 1493 r. zo-

Zob. A. Krawczyk, *Informacja o badaniach Bożeny Modelskiej-Strzeleckiej nad mapą Polski Jana Długosza* [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 17, Warszawa 2013, s. 85–93.

⁸ W. Szelińska, *Jan Długosz i opis Małopolski w jego „Chorographia Regni Poloniae”* [w:] *Długossiana*, s. 224–253. Szerszą analizę dotyczącą procesu powstawania *Chorografii* wspomniana autorka przedstawia również w artykule „*Chorografia Regni Poloniae*” Jana Długosza. *Problem autopsji autora* [w:] *Jan Długosz*, s. 141–151. Obszerną analizę *Chorografii* przeprowadził też J. Koranus, *Jan Długosz, geograf polski XV wieku*, „Prace Geograficzne”, z. 5, Lwów-Warszawa 1925, s. 81–126.

⁹ J. Bzinkowska, op. cit., s. 67–71.

¹⁰ Przemawia za tym czas wpisu do metryki uniwersyteckiej (1493 r.); zob. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, red. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, t. 1, Kraków 2004, nr 93E/205. Gdyby Wapowski rzeczywiście urodził się w 1450 r., to w chwili wpisu do metryki miałby 43 lata, co jest raczej mało prawdopodobne, a mapy opublikowałby mając ponad 70 lat.

¹¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 6, Lipsk 1841, s. 336–338.

¹² J. Bzinkowska, op. cit., s. 37.

¹³ Tamże, s. 36.

¹⁴ K. Niesiecki, op. cit., t. 9, Lipsk 1842, s. 226–229.

stał wpisany do metryki uniwersytetu w Krakowie¹⁵, do czego zapewne zachęcał go wuj, Erazm Ciołek. W tym właśnie czasie zawiązuje się jedna z najważniejszych znajomości Bernarda, poznaje on w Krakowie niewiele starszego (ur. 1473) przyszłego astronomicznego rewolucjonistę, jednego z najważniejszych uczonych epoki renesansu, Mikołaja Kopernika, który rozpoczął studia w Krakowie w 1491 roku¹⁶.

Studia Wapowskiego i Kopernika na uniwersytecie wpisują się w złoty wiek rozwoju nauk astronomiczno-geograficznych w Krakowie. Początkowo nauka geografii była ściśle powiązana z astronomią, jednak pod koniec XV w (ok. 1490 r.) rozpoczynają się regularne wykłady z geografii¹⁷. Ich przedmiotem była głównie geografia astronomiczna, m.in. właśnie wtedy podejmowano pierwsze próby wyznaczenia współrzędnych geograficznych głównych miast Polski (choć cel ten zostanie osiągnięty dopiero na początku XVI w.). Jednocześnie ciągle popularny był nurt geografii opisowej, której celem jest opis rzeczywistości na podstawie obserwacji i autopsji. Przykładem takiego dzieła jest *Chorografia Długosza*¹⁸. Z drugiej strony, można obserwować efekty stosowania nowych metod pracy nad przedstawieniem obrazu kartograficznego ziem, co stanowiło przedmiot zainteresowania przedstawicieli elit intelektualnych. Jako najlepszy przykład można przywołać mapę Mikołaja z Kuzy z 1454 r. Powstała ona zarówno na podstawie obserwacji poczynionych w czasie licznych podróży autora, jak i dzięki uważnej lekturze dzieł chorograficznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to już dzieło typowo kartograficzne¹⁹. Jednocześnie trzeba podkreślić, że jest to pierwsza mapa, która zawierała informacje o mniejszych miastach Królestwa Polskiego. Autor przy sporządzaniu mapy na pewno musiał korzystać z pomocy jakiegoś Polaka, gdyż inaczej nie byłby w stanie podać tak dokładnych informacji²⁰.

Nowoczesne podejście do opisu przestrzeni zaczęło w tym czasie docierać także na tereny Polski. Podczas studiów w Krakowie Wapowski miał możliwość uczęszczania na wykłady najwybitniejszych polskich uczonych, Jana z Głogowa czy Wojciecha z Szamotuł. Szczególnie wykłady pierwszego z nich mogły przyczynić się do tak silnego zainteresowania Bernarda geografiami. Jan z Głogowa komentował *Geografię* Ptolemeusza (przypomnijmy, że był posiadaczem jej egzemplarza). Dowodzi to zainteresowania uczonych polskich tym, co działo się w nauce europejskiej i korzystania z jej najnowszych osiągnięć²¹.

Po uzyskaniu doktoratu z prawa Wapowski udał się na dalsze studia do Bolonii, gdzie przebywał już Kopernik. Tam za pośrednictwem przyjaciela poznał Marka z Beneventu²², zakonnika, z którym później za pośrednictwem papieża

¹⁵ Por. przyp. 10.

¹⁶ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, nr 91H/181.

¹⁷ *Historia geografii polskiej*, red. A. Jackowski, S. Liszewski, Warszawa 2008, s. 25.

¹⁸ J. Bzinkowska, op. cit., s. 38.

¹⁹ L. Bagrow, *History of Cartography*, London 2009, s. 147.

²⁰ K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Warszawa 1963, s. 18.

²¹ J. Bzinkowska, op. cit., s. 39.

²² L. A. Birkenmajer, *Marco Beneventano. Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Kraków 1901, s. 16–21. W tej pracy najobszerniej przedstawiony życiorys Marka z Beneventu. O zainteresowaniu Kopernika kartografią i jego kontaktach z Wapowskim, zob. E. Sznayder, *Kopernik i mapy*, „Rocznik Krakowski”, t. 43, s. 31–44. Z kolei jego

nawiąże bliższą współpracę. Pobyt w Bolonii był dość długi, najprawdopodobniej Wapowski przyjechał do tego uniwersyteckiego miasta ok. 1498 r. i został tam aż do 1505 r., kiedy to zdał egzaminy doktorskie z prawa kanonicznego. Wkrótce po rozpoczęciu przez Wapowskiego studiów we Włoszech, przybył tam także wuj Bernarda, Erazm Ciołek, jadąc z poselstwem do Rzymu. Po drodze spotkał w Bolonii swojego siostrzeńca i zabrał go ze sobą do stolicy papieskiej. W Rzymie trwały wtedy prace nad sporządzeniem nowej mapy całej chrześcijańskiej Europy, łącznie z jej wschodnimi kresami, nieznanymi ludzom z zachodniej Europy. Podczas kolejnej audiencji u papieża Erazm polecił swojego krewnego i w ten sposób Wapowski miał okazję wziąć czynny udział w rysowaniu mapy Europy środkowo-wschodniej w nowej edycji *Geografii* Klaudiusza Ptolemeusza²³. Ta sytuacja zaważyła na dalszym rozwoju kariery Bernarda. Razem z Markiem z Beventu, Wapowski rozpoczął pracę nad aktualizacją mapy Mikołaja z Kuzy²⁴. Rzymskie wydanie *Geografii* z dołączonymi mapami opracowanymi przez polskiego kartografa przypada na lata 1507 i 1508²⁵.

Niedługo później Bernard Wapowski wrócił do Krakowa, jednak wkrótce znów został wysłany do Rzymu jako oficjalny poseł Zygmunta I. W czasie swojego krótkiego pobytu w Polsce poznał Macieja z Miechowa, kolejnego wybitnego przedstawiciela polskiej nauki epoki renesansu. Łączyły ich wspólne zainteresowania skupione wokół astronomii i geografii. Wiemy że Wapowski poznał pierwsze prace kronikarskie Miechowity²⁶. Jednocześnie obserwował początkowe zarysy teorii swojego przyjaciela Kopernika o heliocentrycznym obrazie świata.

Po powrocie z Rzymu w 1515 r. Wapowski pozostał już na stałe w Krakowie. Tam wkrótce został sekretarzem Zygmunta I, w tym samym czasie funkcję tę pełnił również Jan Dantyszek. Nawiązana w czasie wspólnej służby u króla znajomość przetrwa wiele lat, co pozostawiło ślad w korespondencji. Z Dantyszkiem Wapowski będzie również kontaktować się w sprawach łączących się z jego pracą kartograficzną, najprawdopodobniej to on prześle mu w swych listach mapy Skandynawii²⁷. Wapowski przebywał w Krakowie około 20 lat z przerwami spowodowanymi wyjazdami. Zapewne najważniejszy z nich to wyprawa na zjazd Stanów Pruskich, co miało miejsce na przełomie 1519 i 1520 r. Wtedy to zapewne miał

zaangażowanie w wyznaczanie długości i szerokości geograficznej opisuje L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik [w:] Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*, Kraków 1900, s. 335.

²³ J. Bzinkowska, op. cit., s. 41.

²⁴ K. Buczek, op. cit., s. 18.

²⁵ Por. H. Rutkowski, *Polska na mapie Europy Środkowej z 1507 roku [w:] O rzeczach minionych*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 71, Warszawa 2006, s. 281–293.

²⁶ Maciej z Miechowa (1457–1523) w 1479 r. uzyskał tytuł magistra sztuk wyzwolonych na Uniwersytecie Krakowskim, niedługo potem wstąpił na wydział lekarski; już w trakcie studiów wykazywał zainteresowanie naukami astronomicznymi. W latach 1484–1485 odbył dalsze studia w Rzymie. Jego *Kronika* bezpośrednio inspirowała twórczość Decjusza i Wapowskiego. Był silnie związany ze środowiskiem Uniwersytetu Krakowskiego, któremu przekazał liczne darowizny. Przyjaźnił się z wieloma postaciami związanymi z uniwersytetem, jak Mikołaj z Szadka, kanonicy krakowscy (m.in. Bernard Wapowski). L. Hajdukiewicz, *Maciej z Miechowa [w:]* PSB, t. 19, s. 28–33.

²⁷ J. Bzinkowska, op. cit., s. 48–50; K. Buczek, op. cit., s. 29–30. O Dantyszku i jego zaangażowaniu w życie kulturalne Królestwa oraz o sprawowanym przez niego mecenacie, zob. Z. Nowak, *Jan Dantyszek, portret renesansowego humanisty*, Wrocław 1982, s. 192–207.

okazję zapoznać się z mapami Prus i Warmii, które były opracowane przy współudziale Kopernika. Około 1522 r. Wapowski został mianowany historiografem królewskim, jego zadaniem było kontynuowanie dzieła Miechowity. Jednocześnie był to okres opracowywania map Sarmacji Południowej i Północnej, wydanych w oficynie Unglera w 1526 r. oraz największego dzieła, czyli mapy całego Królestwa Polskiego w skali 1:1 000 000 wydanej około 1528 r. Po opublikowaniu dzieł kartograficznych Wapowski skupił się na pisaniu kroniki, największe natężenie prac przypadło na koniec lat dwudziestych XVI w. Był cały czas aktywny na polu politycznym aż do swej śmierci, która nastąpiła 21 XI 1535 r. w Krakowie. Został pochowany w katedrze na Wawelu, jednak dokładnego miejsca nie znamy²⁸.

Stan zachowania map Wapowskiego i ich opracowanie

Stan zachowania dzieł kartograficznych autorstwa Bernarda Wapowskiego jest wysoce niezadowolający. Wydrukowane w oficynie Floriana Unglera w latach 1526–1528 mapy nie miały szczęścia. Już w 1528 r. spotkała je pierwsza tragedia — pożar oficyny, podczas którego została zniszczona większość nakładu; dodajmy, że pojedyncze zachowane egzemplarze niestety szybko zaginęły. Mapy Wapowskiego odnalazł Kazimierz Piekarski w 1932 r. Tuż przed II wojną światową, wydano je w serii *Monumenta Poloniae Cartographica* (MPC), zbierającej zabytki kartograficzne Polski. Jednak praktycznie cały nakład tej edycji został spalony po upadku powstania warszawskiego. Do dzisiaj ostały się jedynie fragmenty, które są reprodukcjami z MPC, wydanego w 1939 r.²⁹ Reprodukcje ocalałych fragmentów zamieścił Karol Buczek w swych *Dziejach kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny* (Warszawa 1963).

Zachowane są trzy fragmenty mapy Wapowskiego. Pierwszy, największy zawiera obszar ograniczony od północy Starym Drawskiem (na mapie określonego jako *Draym*), Chojnicami, Stargardem i Sztumem. Od wschodu obejmuje teren do Wałcza, Czarnkowa i Stobnicy. Na zachodzie najdalszymi punktami topograficznymi są miasta Brodnica, Lipno, Dobrzyń, natomiast na południu Pyzdry, Koło i Łęczyca. Zatem przedstawiony obszar to duży fragment Wielkopolski, niemal całe Kujawy oraz część ziemi dobrzyńskiej i zachodniego Mazowsza. Ten skrawek mapy przedstawia sieć osadniczą najbardziej szczegółowo i generalnie jest najbogatszy pod względem treści. Drugi zachowany fragment przedstawia Żmudź i ujście Niemna, od południa jest ograniczony właśnie wspomnianą rzeką, od zachodu Zalewem Kurońskim, od północy rzeką Suetva (dzisiejsza litewska rzeka Sventoji wyznaczająca granicę Litwy i Łotwy), natomiast od wschodu Loknikami i Rozajną. Teren ten w większej mierze przedstawia rzeki, sieć miejska jest dużo uboższa. Ostatni, trzeci zachowany fragment map Wapowskiego to skrawek południowo-wschodni ówczesnej Europy. Od południa granica przebiega wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czarnego, na zachód mapa sięga na tereny dzisiejszej środkowej Ukrainy, od północy aż do Księstwa Moskiewskiego. Trudno określić kraniec wschodni, gdyż Wapowski nazywa ten kraj Tataria, nie umieszczając żadnych punktów topograficznych pozwalających na poznanie

²⁸ J. Bzinkowska, op. cit., s. 60–66.

²⁹ Tamże, s. 80–82.

dokładnego zakresu terytorialnego mapy, jednak nie sięga ona dalej niż zachodnie wybrzeże Morza Czarnego³⁰.

Zły stan zachowania źródła sprawia, że historycy rzadko podejmowali badania nad nim i jego autorem. Prac poświęconych Bernardowi Wapowskiemu wiele nie znajdziemy, poza twórczością Karola Buczka, który w swojej syntezie historii kartografii polskiej poświęcił mu trochę miejsca jako ojcu nowożytnej kartografii, jednak nie analizuje w większym stopniu jego dzieł. Ważniejszą pracą poświęconą w dużej mierze Wapowskiemu jest monografia *Od Sarmacji do Polonii. Studia nad początkami obrazu kartograficznego Polski* (Kraków 1994) pióra Jadwigi Bzinkowskiej³¹. Autorka poświęciła znaczną część pracy dokładnej analizie mapy Wapowskiego i zgodności obrazu kartograficznego z rzeczywistym. Jest to książka niezwykle ważna, w której obszernie przedstawiono postać Wapowskiego, zaprezentowano jego życiorys oraz dokładną analizę zawartości jego map. Autorka pominięła jednak dość ważną kwestię, skąd właściwie Wapowski czerpał informacje o uwiecznianych terenach. Wprawdzie J. Bzinkowska przybliżyła i analizuje *Chorografię* Jana Długosza, jednak nie porównuje zawartości treściowej tych dwóch dzieł.

Chorografia Długosza a mapa Wapowskiego

Zgodnie z panującymi w średniowieczu regułami pisarstwa historycznego, większość autorów przed przedstawieniem dziejów danego kraju lub narodu opisywało tereny, na których cała historia miała się rozegrać. Nie inaczej postąpił Jan Długosz, jeden z największych polskich kronikarzy XV w. W *Rocznikach czyli Kronikach sławnego Królestwa Polskiego*, po umieszczeniu listu dedykacyjnego, przechodzi od razu do kwestii biblijnego rodowodu Polaków (aż od samego Adama) i informacji, w jaki sposób znaleźli się oni na terenie późniejszego Królestwa Polskiego. Następnie Długosz przytacza legendę o braciach Lechu i Czechu. Sam opis chorograficzny rozpoczyna się w momencie, kiedy Lech zostawia swojego brata w Czechach i wkracza na ziemie polskie³². Po tym krótkim wstępie następuje dokładny opis ziem, które Długosz uważa za polskie. Jest to fragment *Roczników*, który wyróżnia się względem układu i stylu od dalszej części kroniki, co jest spowodowane zupełnie inną treścią tej księgi³³.

Długosz rozpoczął swoją narrację od opisu gleb i możliwościach ich uprawy. Z naszego punktu widzenia najbardziej interesujący jest jednak dalszy ciąg opisu, dotyczący poszczególnych ziem. Autor sytuuje Polskę jako północną część

³⁰ Szczegółowy opis fragmentu przedstawiającego część Wielkiego Księstwa Litewskiego i granicy z Księstwem Moskiewskim podał S. Alexandrowicz, *Kartografia ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce panowania Jagiellonów*, „Przegląd Kartograficzny”, t. 46, nr 1, 2014, s. 62–76.

³¹ Prace Karola Buczka i Jadwigi Bzinkowskiej były już wielokrotnie cytowane w niniejszym tekście jako podstawowe opracowania dla tej tematyki. Więcej informacji o mapie Wapowskiego podaje S. Pietkiewicz, *Mapa Polski — „milionówka” Bernarda Wapowskiego (1526)*, Warszawa 1980 (Studia i Materiały z dziejów nauki polskiej, seria C, z. 24).

³² J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. 1, ks. 1, Warszawa 1961, s. 98; W. Semkowicz-Zarembina, *Przedmowa*, s. 41–46.

³³ W. Semkowicz-Zarembina, op. cit., s. 41–46.

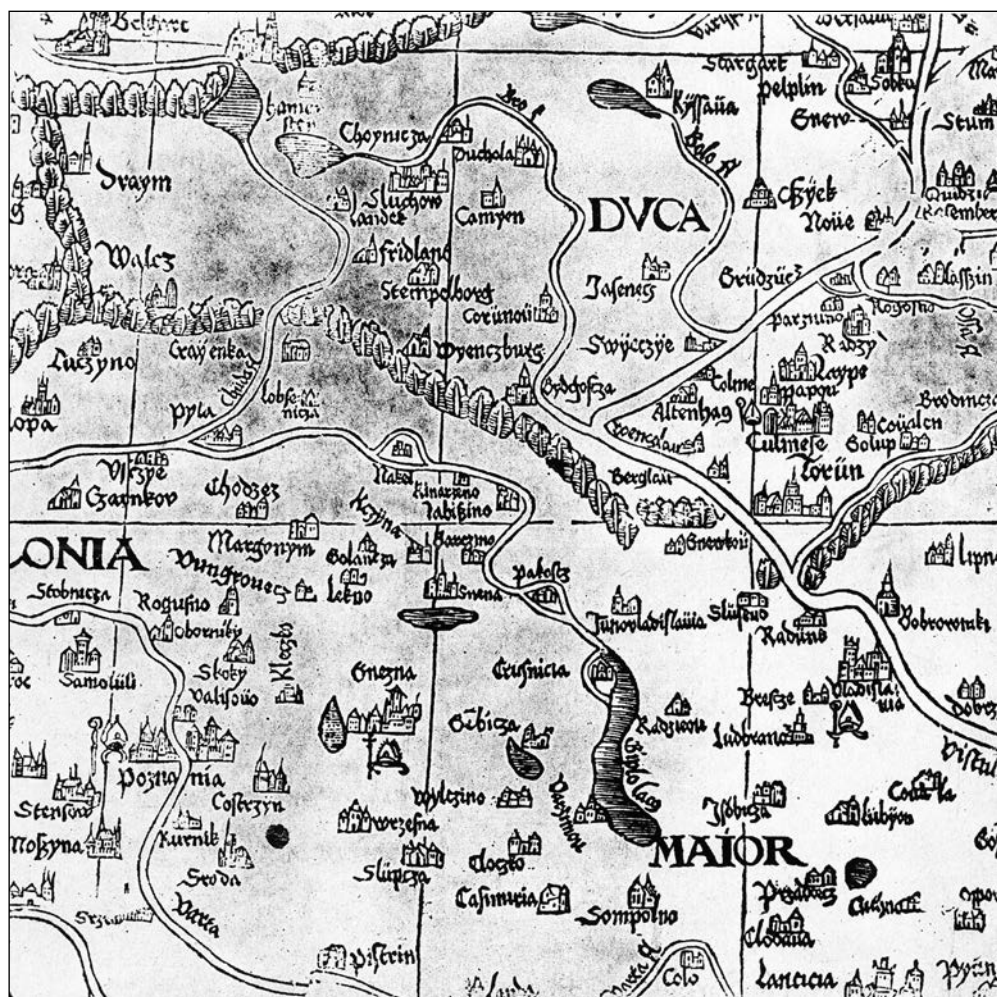
Słowiańszczyzny, graniczącą z Rusią, Węgrami, Morawami, Czechami, Saksonią i Danią. Niestety nie jesteśmy w stanie skonfrontować całości obrazu granic i położenia Królestwa i Litwy znajdującego się w interesujących nas źródłach, gdyż jak już wspomniano, z zachowanych fragmentów map Wapowskiego tylko jeden ukazuje granicę Wielkiego Księstwa i jest to część południowo-wschodnia, granicząca z państwem moskiewskim. Przedstawienie to zgadza się z Długoszowym opisem granicy z Rusią. Warto jednak zwrócić uwagę na różnicę w nomenklaturze używanej przez Długosza i Wapowskiego. Choć w czasie pisania *Roczników* (od 1455 r.) Wielkie Księstwo Litewskie bezsprzecznie graniczyło z państwem określanym jako Wielkie Księstwo Moskiewskie, to Długosz używa języka archaicznego nazywając ten kraj Rusią. Pomyłka ta nie jest oczywiście błędem, w XV w. nazwa Ruś była ciągle używana, a Długosz użył nazwy krainy geograficznej, a nie państwa. Jednak u Wapowskiego widzimy określenie *Moscovia*, skróconą formę nazwy całego księstwa, zatem kartograf posługiwał się nazwą polityczną. Być może jest to związane z tym, że w czasach Zygmuntońskich, kiedy mapa powstawała, polityka wschodnia i kontakty Korony z Moskwą były o wiele bardziej zaognione (miały miejsce dwie wojny; polsko-moskiewska w latach 1507–1508 i litewsko-moskiewska w latach 1512–1522)³⁴, a Wapowski jako pracownik kancelarii musiał być zapewne na bieżąco poinformowany o sytuacji politycznej.

W kolejnych akapitach *Chorografii* Długosz zapoznaje czytelnika z hydrologią Polski. Zaczynając swoje objaśnienia od rzek, skupia się na pochodzeniu ich nazw i opisie ich biegu od źródła do ujścia. Jako pierwszą i najważniejszą wymienia Wisłę, podkreśla jej znaczenie dla kraju, przedstawiając jej bieg i wyliczając miasta, które rzeka po drodze mija, m.in. Kraków, Elbląg, Gdańsk. Autor podkreśla znaczenie rzeki, zarówno gospodarcze, jak i przyrodnicze. W przypadku interesującego nas przekazu kartograficznego, niewielki fragment Wisły możemy zaobserwować na części mapy Wapowskiego przedstawiającej fragment Mazowsza i Kujaw. Badanie biegu rzeki możemy rozpocząć na wysokości Dobrzyń, dalej przepływa ona przez Włocławek, Toruń, by przed Bydgoszczą skręcić na północny wschód, minąć Grudziądz i na wysokości Kwidzyna rozdzielić się na ramiona deltowego ujścia. Tutaj Wapowski nie popełnia żadnego błędu, jego wiedza opierająca się zapewne zarówno na własnym doświadczeniu i relacjach ustnych, jak i – najprawdopodobniej — znajomości *Chorografii* pozwala na prawie idealne odwzorowanie rzeczywistości. Jedyne, co można zarzucić autorowi mapy, to zbyt ukośne poprowadzenie Wisły między Włocławkiem a Bydgoszczą, jednak nie ma to większego wpływu na poprawność całości przedstawienia. Dopływy w przypadku największych rzek są zaznaczone z taką samą dokładnością.

W drugiej kolejności w opisie Długosza pojawia się Odra, która wpada do Bałtyku przez trzy cieśniny Dziwną, Pianę i Świnę, mijając wcześniej Zalew Szczeciński, o którym autor *Roczników* nie wspomina. Pomija również miasta, które znajdują się przy korycie rzeki, wymienia jedynie Wołogoszcz (niem. Wolgast). Niestety tego fragmentu narracji Długosza nie możemy porównać z mapą Królestwa Bernarda Wapowskiego, gdyż ta jej część nie zachowała się.

Trzecią wymienianą w *Rocznikach* rzeką jest Warta i tutaj Długosz znowu wymienia znaczące z jego punktu widzenia miasta i wsie: Kromolów (tam znajduje

³⁴ T. Jurek, E. Kizik, *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013, s. 573–577.

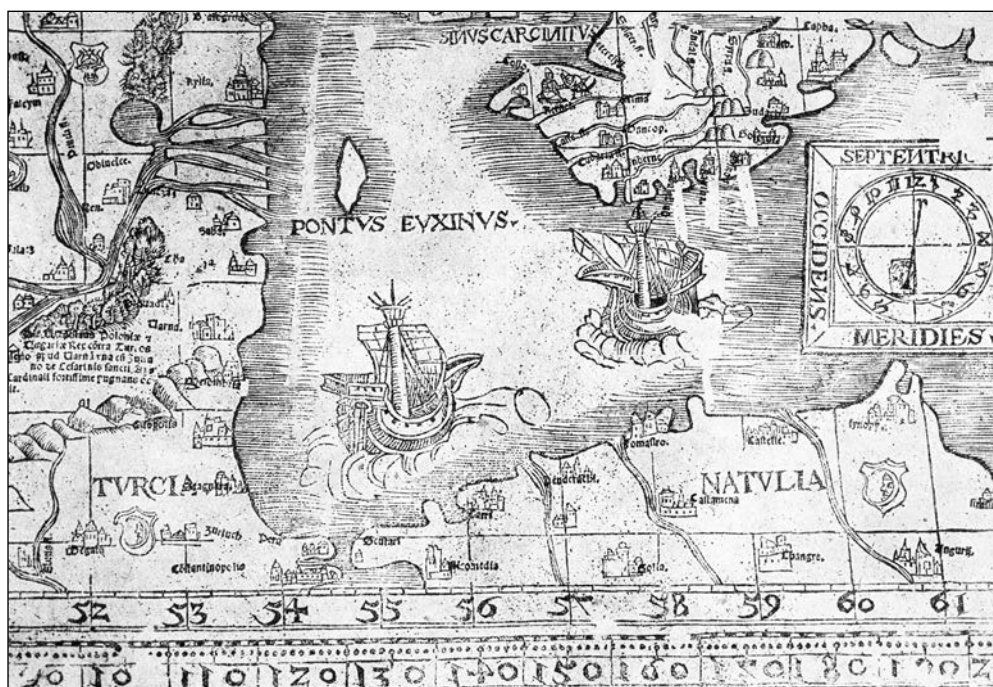


1. Zachowany fragment mapy Bernarda Wapowskiego ukazujący centralny odcinek biegu Wisły i Warty. Źródło: K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963

się źródło), Santok i Kostrzyn, gdzie Warta łączy się z Notecią, i – jak błędnie twierdzi Długosz – do Odry uchodzi pod nazwą Noteci. Opisując jedną z większych polskich rzek, nie wspomina o najważniejszych miastach znajdujących się przy jej korycie, ponieważ w tej części *Chorografii* nie ma mowy o Poznaniu czy Kole³⁵.

Odwzorowanie hydrografii dorzecza Warty możemy zaobserwować na zachowanym fragmencie mapy Bernarda Wapowskiego przedstawiającym

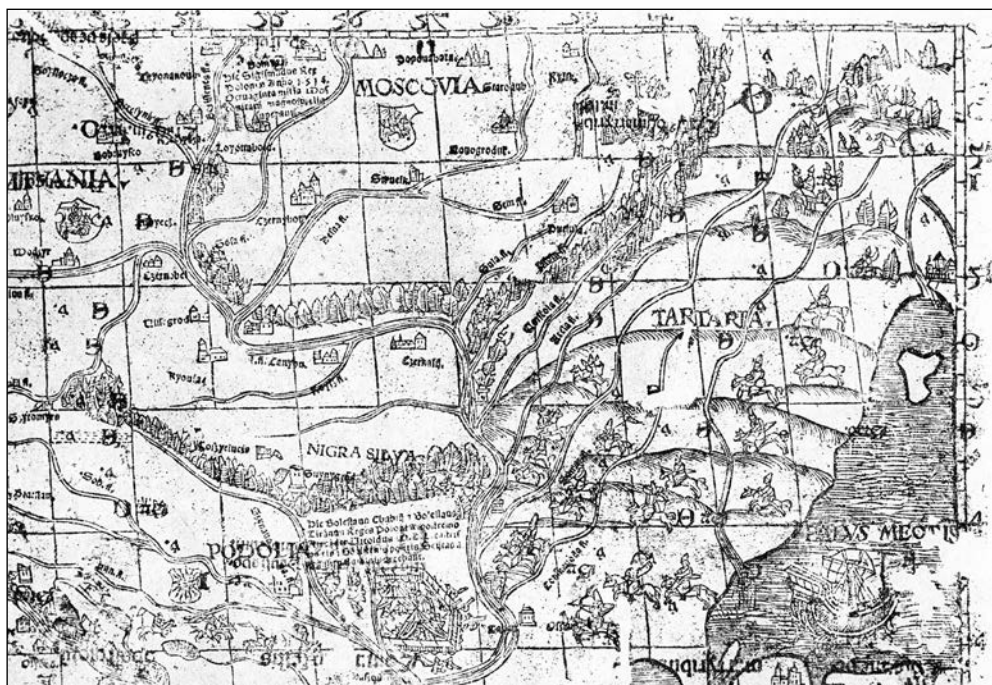
³⁵ J. Długosz, *Roczniki*, s. 102.



2. Fragment mapy Bernarda Wapowskiego w centralnej części ukazujący Dniestr i jego dopływy oraz Morze Czarne. Źródło: K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963

Wielkopolskę, Kujawy i zachodnie Mazowsze. W centralnym punkcie przedstawiono jezioro Gopło, z którego południkowo w kierunku północy wypływa rzeka Noteć. Widać na przykładzie obrazu kartograficznego tej rzeki i jeziora, jak dokładnie Wapowski starał się odwzorować rzeczywistość. Kruszwica, Pakość i Nakło są wyraźnie umieszczone na wyspach, co odpowiada ówczesnemu stanowi rzeczy. Noteć, po minięciu Pakości, zmienia bieg na równoleżnikowy i skręca na zachód, opływając Nakło. Długosz o Noteci mówi niewiele (a do tego myli ją z Wartą), dowiadujemy się jedynie o jej połączeniu z Gopłem, jednak na podstawie tych skromnych informacji nie jesteśmy w stanie przeanalizować biegu rzeki i porównać go z odwzorowaniem na mapie Wapowskiego³⁶. Drugą rzeką, która znajduje się na tym obszarze, jest Warta. Na mapie przedstawiono ją na południu w układzie południkowym, dalej jej bieg zmienia się na wysokości Koła, gdzie zakręca na zachód. Rzeka płynie dalej równoleżnikowo, mijając Łądek (*Landa*) i Pызdry (*Pistry*). Na wysokości Środy zakręca gwałtownie znów na północ, aby przepłynąć przez środek Poznania i za nim znów skręcić na zachód na wysokości Obornik. Trudno dopatrzeć się błędów w tym przedstawieniu. Wapowski zwraca uwagę na wszystko, miasta

³⁶ Tamże, s. 119.



3. Fragment mapy Bernarda Wapowskiego przedstawiający ujście Niemna do Zatoki Kurońskiej. Źródło: K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963

znajdują się na właściwych brzegach, a biegi rzek są zgodne z rzeczywistością. Na podstawie analizy tego fragmentu mapy można zauważyć, że rzeki są głównym punktem orientacyjnym, podobnie jak u Długosza stanowią podstawę przedstawienia terenu.

Kolejne uwzględnione przez Długosza w *Chorografii* rzeki to Dniestr, Bug, Niemen i Dniepr. W tym przypadku również otrzymujemy opis ich biegu oraz najważniejszych miast przy nich położonych, m.in. Serocka, Drohiczyzna (Bug), Ragnety i Memla (Niemen)³⁷. Wszystkie te rzeki możemy zaobserwować także na mapie Wapowskiego. Najlepiej odwzorowany jest Dniestr; mapa przedstawia wybrzeże Morza Czarnego razem z ujściem tej rzeki, a przy nim Warnę (z adnotacją, że właśnie tutaj zginął jeden z polskich władców). Na południu góry oddzielają tereny państwa polskiego od Turcji. Druga część tej mapy pokazuje całe dorzecze Dniestru, i znowu tutaj mamy zdecydowaną dominację przedstawienia rzeki i jej dopływów nad resztą obrazu kartograficznego. Rzeka od południa płynie w kierunku północnym, aby na wysokości Czerkas zmienić kierunek, tworząc tzw. kolano Dniestru. Stanowi ona naturalną granicę między Królestwem Polskim a terenami zamieszkanymi przez Tatarów, co dobrze

³⁷ Tamże, s. 100–103.

odwzorowuje ikonografia tej części mapy, akcentująca różnice etniczne pomiędzy ludźmi zamieszkującymi prezentowane obszary³⁸.

Z kolei opisywany przez Długosza Niemen widzimy na fragmencie północno-wschodniego krańca mapy Wapowskiego w skali 1:1 000 000, obejmującego teren Zalewu Kurońskiego (*Lacus Curonensis*), razem z dolnym biegiem Niemna na południu i rzeką Sventoji na północy. Choć dokładność przedstawienia sieci miejskiej i hydrografii tego regionu jest mniejsza, to i tak ilość nagromadzonych informacji robi duże wrażenie. Wapowski musiał mieć bardzo dobre materiały dotyczące tych terenów, ponieważ w innym przypadku nie byłby w stanie tak dokładnie ich odwzorować. Trzeba jednak zauważyć, że autor mapy nie uniknął omyłek, takich jak np. błędna informacja, że rzeka Okmina wpada do Zalewu, podczas gdy w rzeczywistości jest ona dopływem Jury.

Najbardziej zauważalne na tej mapie są rzeki na czele z Niemenem i jego deltowym ujściem do Zalewu Kurońskiego. Pozostałe przedstawione rzeki to Jura, Okmina, Sventoji oraz poszczególne ramiona delty, których nazw nie podano. Zauważalną różnicą jest ilość posiadanych przez Wapowskiego wiadomości dotyczących Żmudzi. W przeciwieństwie do innych ziem, nie jest to teren przez niego dobrze znany, chociaż starał się go odwzorować bardzo dokładnie. Mogło to poszerzyć niewielką wiedzę o Żmudzi, m.in. wśród małopolskich elit intelektualnych³⁹.

Do informacji dotyczącej każdej z większych rzek Długosz dołącza opis jej mniejszych dopływów. Dokładność z jaką to robi jest godna podziwu. Po kolei wymienia wszystkie mniejsze rzeki i ich usytuowanie względem zarówno rzek większych, jak i miast⁴⁰. Opis hydrograficzny w *Chorografii* jest na tyle dokładny, że można na jego podstawie wyrysować całkiem dobrą mapę. Prawdopodobnie właśnie ta część *Roczników* najpewniej była wykorzystywana najszerzej przez twórców map, w tym Wapowskiego.

Po charakterystyce rzek w *Chorografii* następuje opis miast. Warto podkreślić, że są one usytuowane względem rzek, ponieważ według Długosza miasta zdbiają rzeki. Jak stwierdza

Przecie niewątpliwie pierwszą pośród rzek polskich Wisłę ozdabiają okazalsze miasta⁴¹.

Zatem największa Wisła mija najważniejsze miasta, takie jak: Kraków, Sandomierz, Warszawa, Płock, Toruń, Grudziądz, Gdańsk. Rangę tej rzeki podkreśla też fakt, że przepływa przez stolice biskupie (Kraków, Płock). Choć inne rzeki także przepływają przez duże miasta, takie jak Sieradz i Poznań (Warta) czy Brzeg i Wrocław (Odra), ale Wisła odgrywa największą rolę.

Wprawdzie bowiem sławne miasta nawiedzają: i Odra, której wody ku zachodowi płynąc obmywają Racibórz, Brzeg, Wrocław i Frankfurt, Warta zaś w środku między [Odrą i Wisłą dążąc przez] Sieradz, Pyzdry i Poznań oraz Dniepr przez Kijów⁴².

³⁸ S. Alexandrowicz, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012, s. 35–69; J. Bzinkowska, op. cit., s. 89–90.

³⁹ J. Bzinkowska, op. cit., s. 103–155.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Długosz, op. cit., s. 135.

⁴² Tamże.

Podobnie jest to przedstawione w formie graficznej przez Bernarda Wapowskiego na mapie, na której wyraźnie widać, że sieć miejska została ukazana względem rzek. Warto jednak pamiętać, że o ile Długosz opisuje miasta Królestwa Polskiego, podając porównywalną ilość wiadomości o poszczególnych ziemiach, to u Wapowskiego widać dużą różnicę jakościową między przedstawieniami sieci miejskiej na poszczególnych fragmentach map. Obszar Wielkopolski, Kujaw i fragmentu Mazowsza jest najlepiej opracowany i wydaje się mieć najgęstszą sieć miejską. Mapa od północy ograniczona jest miejscowościami: Chojnice, Kiszawa i Stargard, od wschodu linią Sztum, Lipno, Dobrzyń, od południa Łęczycą i równoleżnikowym odcinkiem biegu Warty. Od zachodu linię graniczną tworzą Szamotuły, Łuczyno i Wałcz. Na tym właśnie obszarze Wapowski umieszcza 112 miast⁴³, obok najważniejszych, jak Poznań i Gniezno, mamy tutaj także mniejsze ośrodki, takie jak Nakło, Pakość czy Koło. Mapa jest, jak wspomniano, bardzo dokładna, ale Wapowski czasem myli się z prawidłowym usytuowaniem miast, możemy też znaleźć pewne braki. Przykładem tego jest nieobecność na mapie Strzelna. Jak twierdzi J. Bzinkowska, zaprezentowana tu sieć osadnicza nie jest współczesna Wapowskiemu, pochodzi raczej z 2. połowy XV w., niemniej jest to najdokładniejsze odwzorowanie sieci osadniczej aż do połowy XVII w. Pod koniec XV stulecia, na skutek ożywienia gospodarczego, powstały liczne nowe ośrodki miejskie nad Wisłą, Odrą i Wartą. Według J. Bzinkowskiej mapa Wapowskiego nie odzwierciedla tego zjawiska. Dowodzi to dość mocnego oparcia się przez niego na kronice Długosza⁴⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że głębia informacyjna Wielkiej Mapy Królestwa jest o wiele większa niż *Chorografii* (por. niżej, tabele 1 i 2).

Warto także podkreślić, że opis hydrografii nie ogranicza się tylko do rzek. Po scharakteryzowaniu miast, Długosz dokładnie omawia również jeziora, a jako najważniejsze spośród nich wskazuje Gopło, ponieważ uważa je za najobszerniejsze i najslawniejsze. Gopło jest też centralnym punktem wielkopolskiej części mapy Wapowskiego. U Długosza kolejnym z opisywanych jezior jest Czartoria (dziś nieistniejące), znajdująca się w pobliżu Nowego Miasta Korczyna. Powstała ona, jak stwierdza kronikarz, przez odwrócenie biegów rzek Wisły i Nidy na polecenie Kazimierza Wielkiego, czyli przez stworzenie sztucznego zlewiska tych cieków wodnych. Niestety nie zobaczymy Czartorii na mapach Wapowskiego, gdyż jest to obszar Małopolski, którego odwzorowanie się nie zachowało. Kolejne uznane przez Długosza za godne opisu jeziora to m.in. Jedlino, Bielsko i Łebsko. Czytelnik ma okazję poznać ciekawostki związane z tymi obiektami, i tak np.

Bielsko, jezioro ziemi kujawskiej koło wsi Bielsko, od którego poszła też i nazwa wsi, rodzące osobliwe ryby, które rzadko w innych jeziorach polskich się znajdują, o smaku doskonałym, zwane *szylowicze*⁴⁵.

Gęstość i wygląd sieci miejskiej terenów nieobjętych zachowanymi fragmentami map Bernarda Wapowskiego można próbować zrekonstruować na podstawie mapy późniejszej, sporządzonej przez Wacława Grodeckiego. Wydana w Lipsku

⁴³ J. Bzinkowska, op. cit., s. 86–88.

⁴⁴ Tamże, s. 88–89.

⁴⁵ J. Długosz, *Roczniki*, s. 145.

w 1558 r., przez dłuższy okres była znana jedynie z reprodukcji w dziele Abrahama Orteliusa⁴⁶. W 1938 r. została odnaleziona w Bayerische Armeebibliothek w Monachium przez Karola Buczka⁴⁷. Mapa ta znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. ZZK 11843). Uznaje się, że jej autor wzorował się na Wielkiej Mapie Królestwa Bernarda Wapowskiego. Dzieło Grodeckiego może zatem stanowić dla nas doskonały punkt odniesienia⁴⁸. Warto zatem porównać informacje dotyczące miast znajdujące się na mapach Wapowskiego i Grodeckiego oraz w *Chorografii* Długosza. Najczytelniejszym przedstawieniem jest forma tabeli, zawierającej dane dotyczące obszaru widocznego na fragmencie mapy Wapowskiego przedstawiającym Wielkopolskę i Kujawy. W wypadku *Chorografii* uwzględniłam tylko miejscowości określone przez Długosza jako miasta i znajdujące się na terenie, którego obraz kartograficzny autorstwa Wapowskiego zachował się do naszych czasów.

Tabela 1
Obecność miast wymienionych w *Chorografii* Jana Długosza na mapach Bernarda Wapowskiego i Wacława Grodeckiego

Chorografia Długosza	Mapy Wapowskiego	Mapa Grodeckiego
Włocławek	Włocławek	Włocławek
Toruń	Toruń	Toruń
Chełmno	Chełmno	Chełmno
Grudziądz	Grudziądz	Grudziądz
Świecie	Świecie	Świecie
Gniew	Gniew	—
Tczew	—	—
—	Bydgoszcz	Bydgoszcz
Fordon	—	—
Pyzdry	Pyzdry	Pyzdry
Poznań	Poznań	Poznań
Uniejów	—	—
Prandocin	—	—
Września	Września	Września
Pakość	Pakość	Pakość
Oborniki	Oborniki	Oborniki
Łobiszyn	Łobiszyn	Łobiszyn
Santok	—	—
Czarnków	Czarnków	Czarnków

⁴⁶ A. Ortelius, *Theatrum orbis terrarum*, Antwerpia 1570.

⁴⁷ K. Buczek, *Wacław Grodecki* [w:] PSB, t. 8, Kraków 1959, s. 609–610.

⁴⁸ Por. *Polonia. Atlas map z XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2005, nr 3 (tam wcześniejsza literatura przedmiotu).

Chorografia Długosza	Mapy Wapowskiego	Mapa Grodeckiego
Drahim (Stare Drawsko)	Drahim	Drahim
Włodawa	—	—
Chełm	Chełm	Chełm
Zbąszyń	—	—
Koźmin	—	—
Wałcz	Wałcz	Wałcz
Gniezno	Gniezno	Gniezno
Pobiedziska	Pobiedziska	—
Osiek	Osiek	Osiek
Chojnice	Chojnice	Chojnice
Tuchola	Tuchola	Tuchola
Człuchów	Człuchów	—
Starogard	Starogard	Starogard

Druga z tabel zawiera z kolei listę miast, których Długosz w *Chorografii* nie wymienia, a które można znaleźć na mapach Wapowskiego i Grodeckiego (lub u jednego z tych autorów).

Tabela 2

Nazwy miejscowe występujące na fragmencie mapy Bernarda Wapowskiego przedstawiającym Wielkopolskę i Kujawy i na analogicznym fragmencie mapy Wacława Grodeckiego

Mapy Bernarda Wapowskiego	Mapa Wacława Grodeckiego
Koło	Koło
Inowrocław	Inowrocław
Łęczyca	Łęczyca
Piątek	—
Szamotuły	Szamotuły
Słupca	Słupca
Żnin	—
Śrem	Śrem
Środa	Środa
Kleczew	—
Koronowo	Koronowo
Kowalewo	—
Kowal	—
Dobrzyń	Dobrzyń
Gębica	Gębica
Golub	Golub

Mapy Bernarda Wapowskiego	Mapa Wacława Grodeckiego
Kcynia	—
Klecko	Klecko
Nowe	Nowe
Raciążek	—
Radziejów	—
Radzyń	—
Stęszew	—
Sztum	Sztum
Ujście	Ujście
Wagrowiec	—
Nakło	Nakło
Brodnica	Brodnica
Krajenka	—
Każmierz	—
Kamień	—
Chodzież	—
Kłodawa	Kłodawa
Kruszwica	Kruszwica
Debrzno	—
Gniewków	Gniewków
Izbica	—
Kórnik	Kórnik
Lądek	Lądek
Łasin	—
Lubień	—
Lipno	Lipno
Tuczyn	—
Piła	Piła
Przedecz	—
Rogoźno	Rogoźno
Sępólno	Sępólno
Skoki	—
Służewo	Służewo
Stobnica	Stobnica
Majdany	—
Białogrod	Białogrod
Bierzgłowo	—

Mapy Bernarda Wapowskiego	Mapa Wacława Grodeckiego
Bobrowniki	—
Kutno	Kutno
Człopa	—
Gołańcz	—
Jasieniec	Jasieniec
Szczecinek	Szczecinek
Kiszawa	Kiszawa
Łabiszyn	Łabiszyn
Lipowa	—
Łęknio	—
Kwidziń	Kwidziń
Rosenberg	Rosenberg
Waliszewo	Waliszewo
Wawrzynowo	—

Na podstawie danych z obu tabel wyraźnie widać zgodność między zawartością informacyjną dzieł kartograficznych Grodeckiego i Wapowskiego. Jest to w dużym stopniu podobne przedstawienie, mimo kilku różnic, m.in. braku sygnatur Piątku, Raciażka czy Radzyna u Grodeckiego, które występują na mapie Wapowskiego. W wypadku *Chorografii* zasób informacyjny jest mniejszy, ale większość danych zebranych przez Długosza znalazła odzwierciedlenie na mapie Wapowskiego. Trzeba jednak podkreślić, że Długosz pisząc swoje dzieło, nie miał na celu dokładnego przedstawienia wszystkich miast Królestwa, a jedynie chciał zaznajomić czytelnika z przedmiotem swojej narracji.

Warto na koniec podkreślić, że na mapie Wapowskiego znalazły się informacje dotyczące dziejów przedstawianych terenów. Elementy ikonograficzne i krótkie zapiski przekazywały niewielkie dawki wiedzy historycznej, nawiązujące do tego, co szerzej opisywał Długosz. Na fragmencie południowo-wschodnim mapy Wapowskiego, na Zadnieprzu, widzimy np. wojska tatarskie najeżdżające na Polskę. Po drugiej stronie rzeki mamy przedstawienie walczących z nimi wojsk polskich. Ponadto na tej samej mapie znajdujemy zapiski dotyczące śmierci Władysława Warneńczyka umieszczone obok sygnatury oznaczającej Warnę oraz informację o walkach Bolesława Chrobrego toczonych przez niego na Podolu.

*

Pomiędzy mapami Bernarda Wapowskiego a *Chorografią* Jana Długosza można zauważyć bezpośredni związek. Nie ulega wątpliwości, że autor map znał dobrze *Roczniki* i używał ich jako źródła do sporządzenia obrazu kartograficznego, zwłaszcza w wypadku miejsc dla niego nieznanych. Widać to szczególnie na przykładzie odwzorowania sieci miejskiej, która na mapie sporządzonej około 1530 r. jest bliższa sytuacji z połowy XV w., czyli czasów Jana Długosza. Podkreślimy przy tym, że obaj, Wapowski i Długosz, uznali hydrografię za główną oś swojej narracji. Rzeki i jeziora w obu typach źródeł wyznaczają położenie miast.

Chociaż tak niewiele zostało z map Bernarda Wapowskiego stanowią one ważne źródło do rekonstrukcji zarówno sieci miejskiej Królestwa Polskiego, jak i hydrografii tego obszaru. Fragmenty map Wapowskiego, razem z *Rocznikami* Jana Długosza pozwalają odtworzyć niemal kompletny obraz ziem polskich. Porównanie obu źródeł pokazuje też, że warto szukać inspiracji twórców obrazów kartograficznych także wśród różnego rodzaju tekstów. Jednocześnie umożliwiają spojrzenie z innej strony na kroniki i potraktowanie ich jako źródło do historii rozwoju nauk geograficznych.

Anna Paszczyk, The Map by Bernard Wapowski versus *Chorography* by Jan Długosz. The analytical and synthetic outline

Summary

The article compares two outstanding personalities and their works showing the Polish Kingdom (*Corona Regni Poloniae*): Jan Długosz (1415–1480) and his 'Chorography' and Bernard Wapowski (1450–1535), author of the first map of the Polish Kingdom. The article shows the process of creating these works, moreover, common inspiration for both authors and the creative process were examined. Comparing the informative value of *Chorography* and of the Wapowski's map of the Polish Kingdom, author tried to answer the question whether Wapowski used the Długosz's work as a source for his research. The answer to this question was positive. The common element of both works was a river network on which Długosz was focused and which was the main point of orientation in the Wapowski's map. Additionally, the author compared Poland's urban network and the accuracy of its performance in both sources.

Słowa kluczowe: kartografia, Bernard Wapowski, Jan Długosz

Jarosław Zawadzki

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

UWAGI DO POCHODZENIA I GENEALOGII KOMAJEWSKICH I GINTOWT-DZIEWAŁTOWSKICH HERBU TRĄBY

W artykule poświęconym nieznanym potomkom kasztelana wileńskiego Krystyna Ościka, starałem się dowieść, że miał on 6 synów, zrodzonych prawdopodobnie z dwóch żon. Oprócz znanych dotychczasowej literaturze: Radziwiłła, Stanisława (przodka Ościków), Micka i Bartka, byli to jeszcze Gimbut, którego męscy potomkowie wymarli w końcu XVI w. oraz Niewier. Ten miał, prawdopodobnie, dwie córki oraz dwóch synów, którzy jednak nie zostawili raczej męskiego potomstwa. Micko miał nieznaną dotąd trzy córki¹. Ze względu na nieukończoną kwerendę postanowiłem kilka wątków omówić w obecnym artykule. Przedstawię w nim powiązania genealogiczne Komajewskich i Gintowt-Dziewałtowskich z Krystynem Ościkiem.

Najważniejsze dla ustalenia pochodzenia Komajewskich są dokumenty spisane prawdopodobnie przy przygotowaniach do któregoś z wczesnych popisów szlachty litewskiej, najpewniej z 1528 r.² Wśród pięciu świadków Jerzego Radziwiłła, obok Mikołaja Aleksandrowicza Gimbuta oraz Marcina i Wojciecha Niewierowiczów, jego bliskich krewnych w linii męskiej, pojawili się także Wojtek i Jerzy Stankiewiczowie³. Każę to nam bliżej im się przyjrzeć. W 1509 r. bracia Wojciech i Jerzy Stankiewiczowie dokonali zapisu na ołtarz św. Mikołaja

¹ J. Zawadzki, *Nieznani potomkowie Krystyna Ościka, kasztelana wileńskiego* [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 80. rocznicy urodzin profesora Edwarda Potkowskiego* (w druku).

² J. Zawadzki, op. cit. Jest to 5 dokumentów spisanych po rusku w 1. ćwierci XVI w., z pewnością przed 1528 r. Dowodzi tego fakt wymieniania na omawianych dokumentach Jerzego Stankiewiczza, podczas gdy w 1528 r. na popisie pojawiła się już wdowa po nim. Brudnopisowa forma dokumentów sprawia, że w nagłówkach nie zaznaczono o jakie dobra chodzi. Na jednym z nich istnieje jednak napis „ziemia jużynska”. Skład osobowy posesorów i wzmianki o pochodzeniu niektórych z poddanych skłaniają do uznania, że drugim mogły być sąsiadujące z Jużyntami Komaje.

³ W źródłach i literaturze występuje zarówno wersja Stankowicz, jak i Stankiewicz; dla uniknięcia wątpliwości używał będę formy Stankiewicz.

w Wilkomierzu⁴. Jerzy Stankiewicz ożenił się z Dorotą, siostrą Stanisława i Szczęsnego Andrzejewiczów⁵. Jej ojcem był Andrzej Sirutowicz, dzierżawca wasiliski, dziedzic Szczuczyna w pow. lidzkim, któremu w 1496 r. Mikołaj Zygmuntowicz (Goliginowicz) w zapisał testamentem trzecią część Wawerki Większej, Nowego Dworu i Olżewa w pow. lidzkim, Strubnicy⁶ w pow. trockim (później wołkowyskim) i Czerwonej, prawdopodobnie też w pow. trockim (później wołkowyskim)⁷. Żoną Andrzeja była Felicja Wutkówna, której w 1504 r. oprowił wiano na Głębokim Dworze, Wawerce i Niewieszy⁸. Przed 1513 r. namiestnikiem wilkomierskim z ramienia księżnej Heleny był Jerzy Stankiewicz, zapewne tożsamy z naszym bohaterem⁹. W 1516 r. sąd uznał prawo Jerzego Stankiewicza do dwóch części majątności Pieleso w pow. wasiliskim, z których jedną otrzymał po żonie, a drugą od ciotki swej żony Barbary Andriejewny¹⁰. Stankiewiczowa wniosła mężowi również Strubnicę, którą potem trzymał ich syn Jan. W 1517 r. Jerzy Stankiewicz i Jan Paszkowicz Giedrońc toczyli spór z Mikołajem Iwaszkiewiczem o ziemię leżące w pobliżu Dziawołtowa, które Jerzy otrzymał od Wojtka Juszkowicza jako należne ich żonom, a siostrą Wojtka¹¹. Brzmienie sentencji omawianego dekretu sugeruje, że w 1516 r. Barbara Andriejewna już nie żyła, więc występująca w popisie z 1528 r. pani Juriewa Stankiewiczowa była zapewne nieznaną z imienia Iwaszkiewiczówną. W 1519 r. Jerzy Stankiewicz zakupił od Janusza Pacewicza dwóch ludzi w Komajach¹². W 1524 r. król Zygmunt I potwierdził zakup przez Bartłomieja Gintowtowicza u jego „bratanka” Jurija Stankiewicza i u jego matki Bohdany połowy ich ziemi „ojczyste” w Dziawołtowie i Sowidianach w pow. wilkomierskim¹³. Zmarł przed 1528 r. W popisie z tegoż roku wśród bojarów wilkomierskich występuje wdowa Juriewaja Stankiewicza, która wystawiła 12 koni¹⁴.

⁴ Dokument znany tylko ze streszczenia, zob. G. Błaszczuk, *Regesty dokumentów diecezji wileńskiej z lat 1507–1522 Jana Fijałka i Władysława Semkowicza* [w:] *Lituano-Slavica Posnaniensia*, t. 9, Poznań 2003, s. 25.

⁵ Stanisław Andrzejewicz był wujem Jana Juriewicza Stankiewicza Komajewskiego. *Lietuvos Metrika*, kn. 229/10, Vilnius 2003, nr 193. Wojciech Wijuk-Kojałowicz twierdził, że żoną Jerzego Stankiewicza była nieznanego imienia Chodkiewiczówna. Tenże, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium*, Kraków 1897, s. 311 (dalej: W. Wijuk-Kojałowicz, *Compendium*). Domysł ten wynikał prawdopodobnie z faktu, że Sirutowiczowie, podobnie jak Chodkiewiczowie, używali herbu Kościeszca.

⁶ W źródłach również Strubica, przyjąłem wersję Strubnica.

⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej*, t. 1, (1387–1507), wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948 (dalej: KDKW), nr 436a.

⁸ J. Tomaszewicz, *Katalog dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 1992, nr 40 i 54.

⁹ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, (dalej: *Spisy*), t. 1, *Województwo Wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, nr 3767.

¹⁰ *Русская историческая библиотека* (dalej: RIB), t. 20, Petersburg 1903, nr 238 i 251; procesował się o te dobra z Maryną Jackową Miniewiczza, której pierwszy mąż, Gniewosz, miał je zapisać za sto kop gr. lit.

¹¹ RIB, t. 20, nr 32.

¹² AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, B 21/100, s. 3–4.

¹³ *Lietuvos Metrika*, kn. 12/12, Vilnius 2001, nr 295.

¹⁴ Tamże, kn. 523/1, Vilnius 2006, s. 50.

W 1542 r. wspomniany został brat Stanka, ojca Jerzego i Wojtka, Michał¹⁵. W dokumencie z 1520 r. Michał Juriewicz nazywany jest „diadkiem” Jerzego Stankiewicza. Określano tak zarówno wujów, jak i stryjów, w tym wypadku jednak w połączeniu z wyżej wspomnianą informacją nie możemy mieć wątpliwości, że Michał był stryjem Jerzego Stankiewicza, co oznacza, że jego dziad ojczysty musiał nosić imię Jerzy. W latach 1488–1492 jako starosta wilkomierski występuje Stanko Juriewicz, którego można ostrożnie identyfikować z późniejszym ojcem Jerzego i Wojtka¹⁶. Żoną Stanka Juriewicza była nieznanego pochodzenia Bohdana, żyjąca jeszcze w 1524 r.¹⁷ Wcześniej Kazimierz Jagiellończyk nadał Jerzemu Rakowiczowi ziemię pustą we włości wilkomierskiej¹⁸. W dwu genealogiach, powstałych niezależnie od siebie na dworze Krzysztofa Radziwiłła, wówczas hetmana polnego litewskiego, datowanych na początek lat 20. XVII w.¹⁹ Krystynowi Ościkowi przypisano 6 synów: Radziwiłła, Niewiera, Gimbuta, Stanka, Taliata i Raka. Trzem ostatnim na chrzcie nadać miano imiona Stanisław, Mitko (tak u Salomona Rysińskiego) lub Michał (u warszawskiego anonima) oraz Bartłomiej (Bartko). Chociaż nie zostało powiedziane to bezpośrednio, to układ imion litewskich i chrześcijańskich w obu opracowaniach sugeruje, że znany ze źródeł i literatury Bartko był tożsamy z Rakiem Ościkowiczem. Dotychczasowa literatura uznawała Bartka Ościkowicza za zmarłego bezpotomnie. Twierdzenie to opiera się jednak jedynie na interpretacji wzmianki o przejściu przez Radziwiłła, po śmierci Bartka, dóbr Muśniki²⁰. Dobra te były jednak z pewnością tylko jedną z części majątku Bartka²¹. Rezygnacja z nich mogła być spowodowana innymi przyczynami niż brak potomstwa. Bartek mógł Muśniki sprzedać lub zamienić z Radziwiłłem na inne w celu komasacji swego majątku²². Przepuszczalna filiacja wiodłaby więc od Krystyna Ościka poprzez jego syna Raka (Bartka), syna tegoż Jerzego, jego synów Michała i Stanka, synów tego ostatniego Wojtka i Jerzego. Synem Jerzego był Jan, protoplasta Komajewskich (drugi syn Jerzego, Mikołaj, nie pozostawił męskiego potomstwa).

¹⁵ Tamże, kn. 231/12, Vilnius 2007, nr 208.

¹⁶ *Spisy*, t. 1, nr 3765. Wskazuje na to występowanie tego samego patronimiku, co u potwierdzonego brata Stanka, Michała Juriewicza, a także odpowiednie ramy chronologiczne oraz utrzymanie przez Stanka Juriewicza i jego syna Jerzego tego samego starostwa wilkomierskiego.

¹⁷ Patrz przypis nr 14.

¹⁸ *Lietuvos Metrika*, kn. 3/3, Vilnius 1998, s. 41; dokument datowany jest 11 indykcją przypadającą w interesującym nas okresie na lata 1463, 1478 i 1493.

¹⁹ S. Rysiński, *De origine gentis Radivillae syntagma* [w:] *Saliamonos Risininskis rumpas pasakajimas apie garsiuosius sviesiausiojo didiko, Birzu Ir Dubingu kunigaikscio Kristupon Radivilos zygius*, Vilnius 2000 (za M. Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje miu i meandry historiografii*, Warszawa 2011, s. 241–251) oraz nieznanne dotąd literaturze rękopiśmienne dzieło anonimowego autora przechowywane w AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), akta nieopracowane. Szerzej zob. J. Zawadzki, *Nieznani potomkowie*.

²⁰ M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa-Poznań 1985, s. 33; M. Antoniewicz, op. cit., s. 110–112.

²¹ Powszechnie przyjętym zwyczajem było na Litwie dzielenie poszczególnych majątków pomiędzy spadkobierców.

²² Wyprzedzając tok wykładu chciałbym zwrócić uwagę na posiadanie przez ewentualnych potomków Bartka (Raka) Ościkowicza znacznego majątku w Dziawołtowie, gdzie brak jest posiadłości innych potomków Krystyna Ościka.

Filiację tę uprawdopodobnia fakt powiązania wszystkich wymienionych osób z majątkami leżącymi na terenach włości wilkomierskiej, w późniejszym okresie wchodzącej w skład powiatu wilkomierskiego. Zwraca także uwagę fakt piastowania przez Stanka Juriewicza i Jerzego Stankiewicza urzędu starosty wilkomierskiego. W XV i XVI w. dosyć często starostwa i dzierżawy trzymane były przez przedstawicieli kilku pokoleń tej samej rodziny²³. Rekonstrukcja ta musi jednak nosić, aż do ewentualnego odkrycia nowych źródeł, charakter hipotezy. Szczególnie odnosi się to do identyfikacji Jerzego Rakowicza z synem Bartka (Raka) Ościkowicza oraz Stanka Juriewicza z synem Jerzego Rakowicza.

Podsumowując tę część rozważań można stwierdzić, że za pochodzeniem Komajewskich od Krystyna Ościka świadczyć może dziedziczenie przez Stankiewiczów co najmniej dwóch majątków (Komaje i Jużynty) razem z potomkami Radziwiłła, Gimbuta i Niewiera Ościkowiczów, świadczenie na dokumencie Jerzego Radziwiłła obok udokumentowanych członków jego rodziny w linii męskiej²⁴, używanie herbu Trąby, dawna tradycja o wspólnym pochodzeniu, a zarazem poświadczony pokrewieństwo w linii męskiej pomiędzy Komajewskimi i Dziewałtowskimi²⁵.

Wojciech Stankiewicz, brat Jerzego, ożenił się z Barbarą, córką Piotra Strumiły z Ciechanowca, starosty drohickiego i lidzkiego, marszałka gospodarskiego, protoplasty magnackiej rodziny Kiszaków herbu Dąbrowa, i Katarzyny córki Jana Niemirowicza h. Jastrzębiec. Odziedziczyła ona po ojcu Ceranów, Lubieszę i Wołę (późniejsza Wólka Rytelska)²⁶. Z tego związku przyszły na świat córka Helena, w przyszłości żona Aleksego (Olechna) Bokieja, późniejszego podkomorzego drohickiego, uczestnika misji dyplomatycznych do Moskwy, Tatarów, Inflant i Wołoch²⁷ oraz Urszula, która wyszła za mąż za Aleksandra Tarnowskiego²⁸.

²³ Żeby pozostać w najbliższym kręgu rodzinnym potomków Raka (Bartka) Ościkowicza wskażmy, że pierwszym znanym namiestnikiem onikszyńskim był Radziwiłł (Ludwik) Ościkowicz, później jego brat Micko Ościkowicz, a następnie ich brat, znany nam już Bartko (Rak) Ościkowicz. Po nim dzierżawę objął Kondrat, którego łączyły z potomkami Krystyna Ościka jakieś bliżej nieznane więzy (patrz przypis 43), a po nim wnuk Krystyna Ościka Hrehory Stankiewicz Ościkowicz. Po dwudziestoletniej przerwie stanowisko to objął syn Hrehorego, Jerzy, *Spisy*, t. 1, nr 126–129 i 1135. Namiestnikami pieniańskimi i uszpołskimi w latach 1398–1530 byli Krystyn Ościk i przedstawiciele czterech pokoleń jego potomków; tamże, nr 145–151. Podalem tu tylko przykłady dzierżaw leżących na Litwie Zawilejskiej, która weszła następnie w większości w skład późniejszego powiatu wilkomierskiego, gdzie koncentrowały się wczesne majątki Krystyna Ościka i jego spadkobierców.

²⁴ Dodajmy, że Jan Juriewicz Komajewski został wyznaczony w testamentie Stanisława Kiszki, wojewody witebskiego na jednego z opiekunów jego żony Anny z Radziwiłłów, a wszyscy pozostali opiekunowie byli ściśle związani węzłami pokrewieństwa lub powinowactwa z Radziwiłłami (patrz niżej).

²⁵ Określenie przez Bartłomieja Gintowtowicza Jerzego Stankiewicza mianem „bratanka” nie musi świadczyć o tym, że takie właśnie pokrewieństwo ich łączyło. Równie dobrze mogło łączyć ich pokrewieństwo w nieco odleglejszym stopniu, ale niewątpliwie w linii męskiej. Możliwe, że Bartłomiej był zdecydowanie starszy od Jerzego (patrz niżej).

²⁶ *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. G. Ryżewski, Białystok-Sokołów Podlaski 2006, s. 140–141.

²⁷ Już w 1537 r. wynagrodzony został za nie przez króla Zygmunta Starego nadaniem w ziemi drohickiej. AGAD, Metryka Litewska; transkrypcje (dalej: ML), nr 202, s. 928–930.

²⁸ Aleksander Tarnowski był człowiekiem blisko związanym z Radziwiłłami. W 1526 r., po 7 latach służby, jako urzędnik birżański miał kłopoty z rozliczeniem się za lata służby i musiał

Po ojcu córki odziedziczyły części dóbr Komaje w pow. wileńskim i wilkomierskim²⁹, Dziawołów³⁰ i Towiany w pow. wilkomierskim oraz Pomusze w pow. wileńskim.

Już w 1534 r. zięciowie Wojciecha oskarżyli jego bratanka Jana Juriewicza Komajewskiego o zagarnięcie dworu ojczystego ich żon w Dziawołówie (i Wojtkowszczyźnie)³¹. Proces toczył się długo, jeszcze w 1541 r. strony przedstawiały swe argumenty. Oskarżony twierdził, że ich ojciec, Wojciech, zapisał 1/3 swych dóbr ich matce, Barbarze, na prawie wieczystym, tym samym mogła nimi swobodnie dysponować. Następnie jednak zastawił Dziawołów nowoochrzczoneму Andrzejowi Żdanowi za sto kop gr. lit., a ten za tę samą sumę zastawił go ojcu Jana, Jerzemu Stankiewiczowi. Z kolei Barbara sprzedała prawa do tegoż majątku matce Jana, Dorocie Juriewej za 200 kop gr., o co doszło do procesu przed sądem wojewodzińskim, rozstrzygniętym na korzyść oskarżonego. Urszula Tarnowska twierdziła, że takiego procesu nie było, a cała transakcja doszła do skutku bez wiedzy i zgody spadkobierczyń Wojciecha. Jan Komajewski przedstawił jeszcze testament Wojciecha, w którym ten zapisał żonie tysiąc złotych węgierskich na Komajach, Towianach i Dziawołówie³². Niestety nie wiemy jak zakończyła się ta sprawa. W 1540 r. Stanisław Pietraszkowicz Kondratowicza oskarżył kniazia Timofieja Filipowicza Kroszyńskiego o wygonienie jego ludzi z jeziora Komaje, na które miał zapis, Kroszyński twierdził jednak, że to jezioro wraz z majątkiem Komaje trzyma w zastawie od Wojciecha Stankiewicza, ale to córka Wojciecha Urszula Aleksandrowa Tarnowska, jako dziedziczka, zabroniła Kondratowiczowi wstępu do jeziora, co potwierdził także wcześniej sąd polubowny, a obecnie także Jan Juriewicz Stankiewicza, jej wuj. Dekret sądowy uwolnił więc Kroszyńskiego od odpowiedzialności, a poszkodowany procesować się miał z córkami Wojtka Stankiewicza i ich mężami³³. W 1541 r. Jan Wenclawowicz procesował się z Olechną Bokiejem i Aleksandrem Tarnowskim oraz ich żonami o Towiany, które Wojciech Stankiewicz z żoną Barbarą sprzedał Barbarze Światosławównie Mikołajowej Wołodkowiczowej za 300 kop gr. lit. Majątek ten odziedziczyła jej córka Katarzyna, żona Wenclawowicza, nieżyjąca już w 1541 r., która mu go zapisała. Sędziowie uznali jednak, że Towiany przekraczały dopuszczalną do sprzedaży, według prawa litewskiego, trzecią część majątku Stankiewicza, przyznały go więc jego zięciom, nakazując im jednocześnie zwrócić skarżącemu 300 kop gr. lit.³⁴ W latach 1540–1541 Aleksander Tarnowski z żoną Urszulą pro-

wypłacić Jerzemu Radziwiłłowi 400 kop gr. lit. O jego niemałych aspiracjach świadczy fakt wybudowania zamczku w Porawach. *Lietuvos Metrika*, kn. 12/12, Vilnius 2001, nr 570. Zob. J. Zawadzki, *Nieznani potomkowie*.

²⁹ Istniały dwa majątki o nazwie Komaje. Jeden, położony w późniejszym powiecie wilkomierskim i drugi, wówczas w powiecie wileńskim, a następnie w powiecie oszmiańskim. Części obydwu znajdowały się w rękach Jana Komajewskiego i jego spadkobierców.

³⁰ W źródłach i literaturze nazwa występuje także w innych formach, szczególnie Dziawołów, Diawołów; przyjąłem formę Dziawołów, tak jak Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilniensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy Północnej w późnym średniowieczu*, Poznań 2005.

³¹ AGAD, ML, nr 202, s. 130.

³² AGAD, ML, nr 210, s. 804–808.

³³ *Lietuvos Metrika*, kn. 229/10, nr 53; dokument z 16 XI 1540 r. Dekret nie zakończył sprawy, która toczyła się dalej. Tamże, nr 82.

³⁴ AGAD, ML, nr 210 s. 945–948.

cesowali się z Janem Juriewiczem wzajemnie oskarżając się o szkody i grabieże w dobrach Dziawołów i Komaje³⁵. Dwa lata później, w 1542 r., książę Semen Gliński oskarżył Aleksandra Tarnowskiego i jego żonę Urszulę oraz Olechna Bokieję z żoną Heleną o zagarnięcie Komai, które teść ich Wojtko Stankiewicz miał zastawić jego bratu Jerzemu Glińskiemu³⁶. Oskarżeni twierdzili jednak, że to, co mają w Pogirach, Dziawołowie i Towianach spadło na nich nie po teściu, a po bracie dziada ich żon, Stanka — Michale, a resztę wykupili za własne pieniądze. Semen zaś trzymać miał inną część Komai w zastawie od Wojtka Stankiewicza. Gliński zaś twierdził, że teść ich w tych dobrach posiadał jednak własne ziemie i te spadły na jego zięciów. Jan Juriewicz, bratanek Wojciecha zeznał, że Wojciech, który zmarł w Pogirach, zostawił swe majątki, czyli części w Komajach, Dziawołowie, Towianach i Pogirach, żonie, która zastawiła Pogiry i pozostałe dobra. Bokieję Pogiry wykupił, a Tarnowski przejął Dziawołowo jako spadek. Sporne majątki zostały przysądzone zięciom Wojciecha, a Gliński miał się upominać o sto kop zastawu u innych osób³⁷. Córki Wojciecha Stankiewicza ze swymi mężami toczyły także spór z Tymofiejem Filipowiczem Kroszyńskim o bezprawne trzymanie Komajów, ten jednak przedstawił dwa oblige ich ojca na łączną sumę 150 kop gr. lit., co sąd potwierdził³⁸.

Co najmniej od 1532 r. toczyła się skomplikowana sprawa o spadek po Barbarze Wojciechowej Stankiewicza. W tym roku Zygmunt I, król polski nakazał wprowadzić Bokieję w posesję dóbr Ceranowa, które przysądzone mu zostały tytułem prawa bliższości na Jerzym Raczce, sędzim ziemskim bielskim³⁹. Raczko nie zrezygnował jednak ze swych praw. Twierdził, że majątek ten nabył książę Siemion Gliński u ich wspólnej teściowej za 300 kop gr. lit., Raczce udało się jednak uzyskać prawa do połowy Czerenowa, za co zapłacił Glińskiemu połowę tej kwoty. Tymczasem to Bokiej z żoną uzyskali całość majątku, powód żądał więc od Glińskiego zwrotu 150 kop gr. lit., na co jednak monarcha nie przystał⁴⁰. W 1541 r. Bokiejowie toczyli o ten majątek spór ze Stanisławem Bohdanowiczem⁴¹. W 1545 r. Helena Aleksiejowa Bokiejowa, podkomorzyna drohicka procesowała się z Feliksem Maruszewskim o swe dziedzictwo w Ceranowie, Lubieszyc i Woli⁴².

Jerzy Stankiewicz pozostawił po sobie dwóch synów, Mikołaja i Jana, używających nazwiska Komajewski oraz nieznaną z imienia córkę. 28 II 1537 r. Zygmunt Stary w Krakowie potwierdził transakcje zawarte przez Mikołaja Stankiewicza. Nabył on od kilku osób, w tym od Jurija Michajłowicza Kondratowicza⁴³,

³⁵ *Lietuvos Metrika*, kn. 229/10, Vilnius 2003, nr 56, 111, 257.

³⁶ Miało to nastąpić w czasie pobytu tego ostatniego w niewoli moskiewskiej, czyli przed 1528 r. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 89.

³⁷ *Lietuvos Metrika*, kn. 231/12, Vilnius 2007, nr 208; dekret z 25 I 1542 r.

³⁸ AGAD, ML, nr 210, s. 928–930.

³⁹ Tamże, nr 202, s. 731 (24 XI 1532 r.).

⁴⁰ Tamże, s. 13–16; dekret z 12 VIII 1533 r.

⁴¹ Tamże, nr 210, s. 9–15, 21, 34.

⁴² Tamże, nr 216, s. 870.

⁴³ Potomków Kondrata Gudygierdowicza łączyły z potomkami Krystyna Ościka jakieś trudne do określenia związki. Nie można wykluczyć, że wynikały one z powinowactwa. Piotr Kondratowicz posiadał część Komajów, sąsiadując w nich z potomkami Krystyna Ościkowicza. Jego syn Stanisław procesował się o jezioro Komaje z córkami Wojtka Stankiewicza (patrz

ziemię i ludzi w powiecie wileńskim. Z jedną z nich zamienił się na majątki, przekazując jej obszary nad rzeką Keną, dopływem Wilii⁴⁴ — wydaje się, że mógł to być syn Jerzego Stankiewicza o tym samym imieniu. Mikołaj żenił się dwukrotnie. O pierwszej żonie nie wiemy nic, druga, Anna, była córką Andrzeja Zawiszy, ciwuna wileńskiego. W 1541 r. występuje ona jako Anna Mikołajowa Komajewska⁴⁵. Wkrótce potem pozwała swego szwagra Jana Juriewicza Stankiewicza Komajewskiego o zagarnięcie po śmierci jej męża, Mikołaja, wszystkich jego nieruchomości i ruchomości oraz o niewydanie jej zgodnie z prawem trzeciej części majątków ziemskich tytułem oprawy i należnych jej ruchomości. Tymczasem Jan Komajewski stwierdził, że jego brat po śmierci swej, niewymienionej z imienia, żony nie ożenił się powtórnie, tym samym Anna nigdy nie była jego małżonką. Sędziowie odesłali sprawę przed sąd duchowny, gdzie miała udowodnić swe zamążpójście⁴⁶.

Jan Juriewicz pojawia się w źródłach w 1531 r. jako krajczy Jerzego Radziwiłła, kasztelana wileńskiego. Wtedy to Daszko Wasylewicz, namiestnik ostrogski księcia Ilii Konstantynowicza Ostrońskiego, wojewodzica trockiego, wydał mu, z tytułu prawa bliższości ziemie w Pomuszu, Dziawołtowie i Pogirach, które wziął w zastaw od Stasa Kasperowicza za 210 kop gr. lit., za taką samą sumę⁴⁷. W 1537 r. oddał Hannie Janównie Radziwiłłównie kasztelance trockiej Mikołajowej Kieżgajłowej, w zastaw za tysiąc kop gr. lit. dobra w powiecie trockim Strubnica z dworami Styrnalewskim i Dylewskim, które zapisała mu babka Maciejowa Michnowicza, następnie jednak zagarnął je, nie zwracając pożyczki, o co przed hospodarem poskarżyła się Kieżgajłowa. Dnia 1 V 1537 r. król przyznał jej rację i nakazał Janowi Juriewiczowi ustąpić jej te dobra⁴⁸. W tym samym czasie Hanna Kieżgajłowa skarżyła się monarsze na zagarnięcie przez Jana Juriewicza majątku Komaje w pow. wileńskim z dworami Kokszyckim i Petrulewskim, który miał w zastawie od paniąt trockich Mikołaja i Jana (Radziwiłłów), i z tą częścią dóbr, które wykupił od kniazia Semena Pobojeskiego po zięciu⁴⁹ swoim Olechnu Bokiejju w 180 kopach gr. lit. i z sześcioma ludźmi brata swego Mikołaja, których wykupił z zastawu od ciwuna i horodniczego trockiego Olechna Krywca za 35 kop gr. lit. oraz z ludźmi, których wykupił od bojarów Zawiszyców. Także i te ziemie 2 V 1537 r. król nakazał Juriewiczowi zwrócić⁵⁰. Dodatkowo, potrzebując pieniędzy na wyprawę wojenną, Jan Juriewicz pożyczył u Hanny Kieżgajłowej 270 kop gr. lit. pod zastaw dworu swego Pomusze w pow. wileńskim, z którego także ją wybił nie oddając pożyczki. 2 V 1537 r. król nakazał Juriewiczowi

wyżej). Sam Kondrat był właścicielem części Dziawołtowa, podobnie jak Stankiewiczowie. Por. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*, Poznań 1982, s. 24.

⁴⁴ AGAD, ML, nr 205, s. 17–19.

⁴⁵ Procesowała się wtedy ze swą macochą Barbarą Kieżgajłówną o dwie „pustowszczyzny” „na Upicie” i ruchomości. AGAD, ML, nr 210 s. 759–762.

⁴⁶ Wyrok wydano 28 V 1541 r. AGAD, ML, nr 210 s. 781–782.

⁴⁷ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pułdo 19. Niestety nie wiemy w jaki sposób Stas Kasperowicz wszedł w posiadanie tych majątków i czy łączyły go z Komajewskim jakies związki pokrewieństwa lub powinowactwa.

⁴⁸ AGAD, ML, nr 206 s. 386–388.

⁴⁹ Tak w źródle; faktycznie był on zięciem stryja Jerzego, Wojciecha Stankiewicza.

⁵⁰ AGAD, ML, nr 206 s. 388–391.

zwrócić sporny majątek⁵¹. W dokumentach tych wspomniani byli rodzony brat (Mikołaj) i nieznane nam skądinąd siostry Jana Juriewicza⁵². W kilka miesięcy później to Jan Juriewicz, dworzanin królowej Bony, po powrocie z wyprawy wojennej, oskarżył Hannę Kieżgajłową o zagarnięcie powierzonych jej na ten czas ruchomości oraz o niedopełnienie obietnicy małżeństwa, przy czym Hanna zaprzeczyła obydwu oskarżeniom⁵³.

Przed 1540 r. Jan Komajewski zakupił u Pawła i Mikołaja Stanisławowiczów Kasperowiczów⁵⁴ i u innych bojarów gospodarskich danników we wsi Dorohomicze za 180 kop gr. lit., których już 20 I 1541 r. sprzedał Janowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi⁵⁵ za tę samą sumę. W 1541 r., jako przedstawiciel swego wuja Stanisława Andrzejewicza, wraz z jego bratem Szczastnym Andrzejewiczem, procesował się z Mikołajem Juriewiczem Pacem, podkomorzym i łowczym gospodarskim o zagarnięcie przez niego, po śmierci matki Andrzejewiczów — Felicji Wutkowny, dóbr Wawierka, które ich ojciec zakupił za 300 kop gr. u ich ciotki Zofii Jurażynej. Pac przedstawił zapis Felicji na Wawierkę dla siebie i jej testament, sąd przyznał jednak sporny majątek skarżącym⁵⁶. 28 VI 1548 r. Bartłomiej Dawidowicz złożył na urzędnika dziawołtowskiego Jana Komajewskiego, marszałka gospodarskiego skargę o najazd na jego poddanych w Dziawołtowie⁵⁷. W 1550 r. Jan Juriewicz Komajewski zakupił za 300 kop gr. lit. u Stanisława Pietraszkiewicza (Kondratowicza) i jego żony Elżbiety Wenclawówny dworzec w Komajach nad jeziorem o tej samej nazwie⁵⁸.

W 1546 r. był już żonaty z Krystyną, córką Jana Juriewicza Hlebowicza, wojewody wileńskiego. Było to małżeństwo niezwykle korzystne, tak z prestiżowego, jak i majątkowego punktu widzenia. Jan Hlebowicz pozostawił po sobie 5 córek. Po jego śmierci w 1549 r. doszło do szeregu procesów o pozostawiony przez niego majątek, w których uczestniczył także Komajewski⁵⁹. Wydaje się, że potrafił on dosyć skutecznie zabiegać o swoje interesy, wchodząc w szeregi szeroko rozumianej elity litewskiej⁶⁰. Jan Komajewski i wdowa po Janie Hlebowiczu, Anna z Zasławskich wzajemnie oskarżali się też o zajązdy⁶¹. W 1555 r. Zo-

⁵¹ Tamże, s. 391.

⁵² Tamże, s. 391–393.

⁵³ Tamże, s. 598–602.

⁵⁴ Byli oni synami znanego nam już Stasa Kasperowicza. Ich matka Hanna, wdowa po Kasperowiczu, w 1542 r. procesowała się, także w imieniu swych synów Mikołaja i Matysa (Paweł zapewne już nie żył lub się usamodzielniał), z Piotrem Narbutowiczem o dwór skirliański. *Lietuvos Metrika*, kn. 230/11, Vilnius 2001, nr 37.

⁵⁵ Występował z tytułem dworzanina królewskiego. AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 7611.

⁵⁶ *Lietuvos Metrika*, kn. 229/10, Vilnius 2003, nr 193.

⁵⁷ AGAD, ML, nr 218, s. 379.

⁵⁸ AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, B 21/100, s. 7–9. Ostatnią ratę za zakup wypłacił dopiero w 1568 r. syn Komajewskiego, Jerzy. Tamże, s. 12–16.

⁵⁹ Z Barbarą Michajłówną Janową Janowiczą Zabrzezińską i innymi powinowatymi Hlebowicza procesował się o Połoczany, Łużany i Zanaroczce (AGAD, ML, nr 211, s. 406–407), a ze Stanisławem Kieżgajłą o dobra Kosuta i Ostrożczycy.

⁶⁰ Książę Andrzej Hlebowicz Proński oskarżał go o zagarnięcie znacznej części dóbr po Hlebowiczu, ze szkodą dla żony Prońskiego, Hanny Michałówny Sapieżanki, która odziedziczyła prawa do nich po matce. J. Wolff, *Kniazowie*, s. 400; także AGAD, AR, dz. XXIII, pudło 60, plik 4.

⁶¹ Miało to miejsce jeszcze w 1550 r. AGAD, ML, nr 218, s. 572–573, 598, 760, 779–780.

fia Komajewska przeprowadziła z Hanną Michałówną Sapieżanką podział dóbr sołecznickich, titowiańskich i jaćwieskich⁶². W 1550 r. Jan Radziwiłł, krajczy litewski oskarżył namiestnika, ciwuna i poddanych komajewskich Jana Komajewskiego o napaść na jego poddanych kreweńskich (Krewno) w późniejszym powiecie wiłkomierskim⁶³. 17 XII 1551 r. wraz z żoną sprzedał plac w Wilnie Malcherowi Szemetowi⁶⁴. W 1551 r. Komajewski został oskarżony przez Hrehorego Aleksandrowicza Chodkiewicza, podkomorzego królewskiego o zajazd dóbr Bielawicze⁶⁵. W tym samym czasie Komajewski oskarżał urzędnika bielawickiego Chodkiewicza o przetrzymywanie jego sług i zajazd na jego puszcę Strubnicką w Małkowiczach i poddanych strubnickich⁶⁶. W dniu 25 IV 1552 r. sprzedał za 40 kop gr. lit. siedlisko z dwoma niwami jurażycowymi Hrehoremu Mikołajewiczowi Stanisławowiczowi (Gintowtowi), późniejszemu sędziemu ziemskiemu wiłkomierskiemu⁶⁷. O jego pozycji społecznej świadczy też fakt, że Stanisław Kiszka, wojewoda witebski wyznaczył go w testamentie na opiekuna swej żony, Anny z Radziwiłłów i dzieci, obok takich postaci, jak: wojewoda wileński, marszałek i kanclerz wielki litewski Mikołaj Radziwiłł, wojewoda trocki Mikołaj Radziwiłł, wojewoda połocki Stanisław Dowojna, krajczy litewski Mikołaj Kiszka (brat Stanisława), czy marszałek hospodarski, starosta wiłkomierski i oniksztański Jan (Wojciechowicz) Kmita (Kuncowicz, Sokołowski)⁶⁸. Zwróćmy uwagę, że wszyscy ci świadkowie związani byli z Radziwiłłami, a także z Kiszkami, którzy byli z nimi spokrewnieni i spowinowaceni. Stanisław Dowojna jako mąż Elżbiety Radziwiłłówny, rodzonej siostry Anny, Kmita z kolei ożenił się z córką Jerzego Ościka, Zofią. Można z tego wnioskować, że pamięć o wspólnym pochodzeniu Radziwiłłów i Komajewskich była jeszcze w połowie XVI w. żywa (nic nie wiemy o powiązaniach Jana Komajewskiego z Kiszkami).

W 1548 r. Jan był marszałkiem hospodarskim, a 6 sierpnia tego roku otrzymał od Zygmunta I dzierżawę ożską i przelomską⁶⁹. Na przelomie 1548 i 1549 r., wraz z Piotrem Kiszką, marszałkiem wołyńskim i pisarzem Hlebem Jesmanem, posłowali do Iwana Groźnego. Poselstwo uzyskało przedłużenie rozejmu o 5 lat⁷⁰. W 1555 r. otrzymał ważne starostwo kowieńskie. Zmarł zapewne wkrótce potem. W 1557 r. sprawcą starostwa kowieńskiego był już Matwiej Bohdanowicz Ogiński⁷¹.

⁶² *Акты издаваемые Виленскою комиссией для разбора древних актов*, t. 14, Wilno 1887, s. 5–20.

⁶³ AGAD, ML, nr 218, s. 783–784.

⁶⁴ *Lietuvos Metrika*, kn. 1/1, Vilnius 1998, nr 253.

⁶⁵ AGAD, ML, nr 218, s. 944–946.

⁶⁶ Tamże, s. 948–949.

⁶⁷ Dokument znany tylko z rejestrów. AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 16, s. 345; pudło 18, s. 528.

⁶⁸ Testament spisany 30 XII 1554 r. w dworze Kiszki poza murami Wilna. AGAD, AR, dz. X, nr 399.

⁶⁹ AGAD, ML, nr 217, s. 824–825.

⁷⁰ *Monumenta Historica Res Gestas Europa Orientalis Illustrantia Fontes XV–XVII saec.*, Moscoviae-Varsoviae 1987, vol. 2, ed. H. Grala, s. 178–180.

⁷¹ *Urzednicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, *Wojewodztwo trockie XIV–XVIII wiek*, Warszawa 2009, nr 3158.

Wdowa przeżyła go o wiele lat. 27 I 1583 r. zapisała swym córkom, Elżbiecie Stanisławowej Naruszewiczowej i Hannie, wówczas pannie, swoje dobra: Onowiany w ziemi żmudzkiej, Soleczniki z miasteczkami Wielkie i Małe Soleczniki w pow. wileńskim, dworzec Ponary w pow. wileńskim, danników na Rusi hnieżdżiłowskich i wojboryckich w pow. oszmiańskim, danników we wsi Kimieje pod Ziebinem należących do dóbr Soleczniki, Wiszniewo z miasteczkiem i dwoma dworami (poberezyńskim i wojgiańskim) w pow. oszmiańskim, dobra Wołmy w pow. mińskim oraz 5 placów w Kownie⁷². Zmarła przed 18 II 1583 r., gdy jej zięć, Stanisław Naruszewicz, kasztelan mścisławski przejął pozostały po niej majątek Owdowiany⁷³.

Pozostawił wspomniane już córki Halszkę, żonę Stanisława Naruszewicza, kasztelana mścisławskiego i ciwuna wileńskiego oraz Hannę Adamową Chreptowiczową, podkomorzynę nowogrodzką, a także synów, Jana (zm. 1562 r.) i Jerzego, podkomorzego wilkomierskiego, zmarłego w 1615 r.⁷⁴ Ten ostatni był żonaty z Dorotą Wojnianką⁷⁵.

Wróćmy do wspomnianego już Bartłomieja Gintowtowicza, który w 1524 r. nazwał Jerzego Stankiewicza swym bratankiem. Był on przodkiem późniejszych Gintowt-Dziewałtowskich. Wojciech Wijuk Kojalowicz⁷⁶, co powtórzył Seweryn Uruski, uważał Gintowt Dziewałtowskich za potomków Raka, jednego z synów Krystyna Ościka. Współczesna historiografia odrzuca jednak zdecydowanie tę filiację⁷⁷. Jeżeli jednak uznamy przeprowadzony przeze mnie wywód pochodzenia Komajewskich od tegoż Raka (Bartka) Ościkowicza za prawidłowy, to Bartłomieja Gintowtowicza uznać także musimy za potomka Krystyna Ościka. W 1524 r. Gintowtowicz przedstawił królowi dokument potwierdzający zakup ziemi w Dziawołtowie i Sowdianach od Jerzego Stankiewicza i jego matki. Ziemię tę określił jako „ich ojczystą”⁷⁸. Gdybyśmy dosłownie potraktowali to określenie, to Bartłomiej

⁷² Zestawienie to daje nam wyobrażenie, jak korzystne dla Komajewskiego było małżeństwo z Krystyną Hlebowiczówną. Tej samej wielkości majątki otrzymać musieli po matce jej dwaj synowie. *Опись документовъ Виленскаго центрального архива древнихъ актовъ книги* (dalej: ODWCA), t. 1, Wilno 1901, s. 93.

⁷³ Przy tej okazji sporządzono inwentarz, z którego wynika, że w skład tych dóbr wchodziło 7 wsi o łącznej powierzchni 69 włók osiadłych i 2 włóki i kilka sznurów pustych. *Акты издаваемые Виленскою коммиссією*, t. 14, s. 266–271.

⁷⁴ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 10, Warszawa 1907, s. 353. Moim celem nie było pisanie dziejów rodziny Komajewskich, a jedynie ustalenie ich powiązań z Krystynem Ościkiem, dlatego kwerendę źródłową zamknąłem na protoplaście tej rodziny, Janie Komajewskim.

⁷⁵ ODWCA, t. 8, Wilno 1912, kolumna 232.

⁷⁶ Według Kojalowicza Rak, syn Ościka miał mieć syna Ciolka, który spłodził Ościka, a ten Gintuła (przodka Gintowt-Dziewałtowskich), Skopa i Stańczyka. W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego tak zwany Nomenclator*, k. 238; tenże, *Compendium*, Kraków 1897, s. 311; M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 277.

⁷⁷ „Sama opowieść [o pochodzeniu Gintowtów] może i jest interesująca, ale pod względem naukowym bezwartościowa”. G. Błaszczuk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. 2, Warszawa 2015, s. 114. Z kolei M. Antoniewicz (op. cit., s. 138–139), który nie znalazł dowodów na istnienie dwóch synów Ościka — Niewiera i Raka, uznał, że Gintowt-Dziewałtowscy nie pochodzą też od innych postaci XV w., których możnaby zaliczyć do rodziny Ościka. Tak podsumował swe rozważania: „Na koniec wypada jednoznacznie i stanowczo stwierdzić, że w świetle współczesnych źródeł nadal nie jesteśmy w stanie wskazać przodka i dalszych krewnych braci Krystyna i Dorgiego”.

⁷⁸ *Lietuvos Metrika*, kn. 12/12, nr 295.

musiały być bratem rodzonym Stanka Juriewicza, ojca Jerzego. W tym wypadku niezrozumiały byłby patronimik Bartłomieja „Gintowtowicz”. Jego ojciec, Gintowt⁷⁹, nie mógł być także bratem Stanka Juriewicza, gdyż wtedy Bartłomiej i Jerzy należeliby do jednego pokolenia i używano by wobec nich określenia „bracia”, z dodatkiem stryjeczni lub bez niego. Zapewne więc Gintowt był stryjem Stanka a bratem Jerzego Rakowicza, Bartłomiej należałby więc do pokolenia ojca Jerzego, a bliskie pokrewieństwo usprawiedliwiałoby nazywanie młodszego członka rodziny „bratankiem”. Niestety konstrukcja ta ma charakter wyłącznie hipotetyczny. O Bartłomieju Gimbutowiczu zachowała się jeszcze jedna tylko wzmianka źródłowa. Podczas popisu 1528 r. jako bojar kiernowski wystawił jednego konia⁸⁰.

Z XV w. znany jest Niekrasz Gintowtowicz Diewałtowiec⁸¹. Interesujące jest zestawienie patronimika z majątkiem, o którym wiemy z pewnością, że związany był z późniejszymi Komajewskimi i Gintowt-Dziewałtowskimi. Niekrasz mógłby być zatem bratem Bartłomieja⁸². Z początków XVI w. zachowało się kilka wzmianek o innych osobach z okolic Wiłkomierza (z pow. kiernowskiego i wiłkomierskiego) używających patronimiku (lub nazwiska) Gintowtowicz. W 1510 r. wspomniany został bezpotomnie zmarły Stecko Gintowtowicz i jego siostra Barbara⁸³ oraz Micko Gintowtowicz z powiatu wiłkomierskiego⁸⁴. W 1518 r. wystąpił z kolei Hryhory Gintowtowicz, bojar raduński⁸⁵. Z popisu z 1528 r. znanych nam jest kilku Gintowtowiczów. Wśród bojarów wiłkomierskich wymienieni zostali Macko Gintowtowicz i Maciej Gintowtowicz, Micko Gintowtowicz oraz Michał Gintowtowicz, z powiatu upickiego Jurij Gintowtowicz i Januszko Kintowtowicz.

⁷⁹ Uczestnikiem unii wileńskiej w 1401 r. był Gintowt Wigajłowicz, którego dawniejsza literatura identyfikowała z bratem Taliata, syna Wigajły. Taliat już w 1431 r. używał herbu Trąby. M. Antoniewicz (op. cit. s. 136–137) nie wykluczał możliwości, że Wigajło mógłby być stryjem Krystyna Ościka, a Taliat i Gintowt byłiby wtedy jego braćmi stryjeczny. Litewski badacz Rymvydas Petrauskas uznał jednak, że Jan Gintowt Wigajłowicz pieczętował się herbem Topór. Miał on być bratankiem Czupurny, marszałka wielkiego księcia Witolda. Wykluczył więc jego związki z rodzinne z Krystynem Ościkiem. Tenże, *Lietuvos diduomene XIV a. pabaigoje — XV a. Sudetis — Struktura — Valdžia*, Vilnius 2003. Jego koncepcje omawia M. Antoniewicz (op. cit., s. 137–138). Wydaje się, że występowanie imienia Taliat wśród synów Krystyna Ościka i Gintowt wśród jego wnuków nakazuje jednak poważnie potraktować możliwość bliskich związków rodzinnych między nim a Wigajłą.

⁸⁰ *Lietuvos Metrika*, kn. 231/1, Vilnius 2006, s. 46.

⁸¹ Tamże, kn. 3/3, s. 19.

⁸² W 1492 r. Aleksander, wielki książę litewski potwierdził Janowi Juriewiczowi (Zabrzezińskiemu), kasztelanowi trockiemu zakup ziemi, w tym u Bohdana Niekraszewicza w Kniakininie, jego siostry w Smolnianach, Olanach i Hanusowiczach w ziemi deksniańskiej a u Bohusza Bohdanowicza poddanego w powiecie krasnosielskim (wszystkie majątki w późniejszym pow. mińskim). *Lietuvos Metrika*, kn. 3/3, nr 17. W Krasnym Siele trzech poddanych otrzymali z nadania Kazimierza Jagiellończyka Bartko (Rak), Micko i Stanko Ościkowicze (*Lietuvos Metrika*, kn. 3/3, Vilnius 1998, s. 25). Na tak wątych przesłankach trudno jednak budować jakieś hipotezy.

⁸³ RIB, t. 20, kn. 1, nr 32.

⁸⁴ Tamże, nr 257.

⁸⁵ RIB, t. 20, kn. 3, nr 36. Z okolicami Radunia w późniejszym pow. lidzkim już wcześniej związani byli potomkowie Krystyna Ościka. Pieleso, własność Jerzego Stankiewiczza, sąsiadowała wprost z dzierżawą raduńską. Niedaleko leżały także ziemie nad Keną należące do Mikołaja Stankiewiczza, zob. wyżej.

Każdy z nich wystawił po jednym koniu⁸⁶. Ustalenie więzów pokrewieństwa ewentualnie ich łączących jest w tej chwili niemożliwe.

Synem Bartłomieja Gintowtowicza był Stanisław, którego w 1546 r. usynowiła, jako swego krewniaka, bezdzietna Hanna Andruszkowna z mężem Aleksandrem Martynowiczem. Zapisała mu jednocześnie trzecią część swego majątku na Antokolu pod Wilnem, a na pozostałych 2/3 opisała mu sto kop gr. lit.⁸⁷ Bliskie więzy łączyły go z Zofią Piotrówną Kundzianką i jej mężem Pawłem Zielepuchą, chorążym bielskim. Pożyczył on im 400 kop gr. lit. na spłatę długów i wykup z zastawu od Jana Tołoczkwicza Kundzina w ziemi bielskiej. Zielepuchowie zapisali mu w zamian trzecią część Kundzina na własność, a na reszcie zabezpieczyli dług, co Zygmunt I potwierdził 11 V 1548 r.⁸⁸ Dnia 6 maja tego roku wystawili dokument, którym usynowili Stanisława Bartłomiejewicza Gintowta, powtarzając zapisy na Kundzinie. Zofia Zielepuchowa nazwała w tym dokumencie Stanisława swoim bratem stryjecznym oraz najbliższym krewnym. Świadcami dokumentu byli Stanisław Dowojna, wojewoda połocki, mąż Elżbiety Radziwiłłówny, współdziedziczącej fortunę Radziwiłłów linii na Goniądzu i Rajgrodzie, Jan Juriewicz Komajewski, marszałek hospodarski, Lew Patiej Tyszkiewicz, pisarz hospodarski i Aleksy Pokrzywnicki, starosta mostowski⁸⁹. Tereny, na których funkcjonował później Kundzin w 1507 r. Zygmunt I nadał bojarowi Kundzie. Ojciec Zofii, Piotr Kunda zapisał dziesięcinę na rzecz kościoła w Odelsku⁹⁰. Jeżeli za dobrą monetę przyjmujemy oświadczenie Zofii, że Stanisław Bartłomiejowicz był jej bratem stryjecznym, to Piotr Kunda nie mógł być synem poprzedniego właściciela, ale przyjął nazwisko od nazwy miejscowości. Po śmierci Piotra, która musiała nastąpić przed 1539 r.⁹¹, król Zygmunt Stary nadał dobra kundzińskie Pawłowi Zielepusze. W 1541 r. wytyczono granice tego majątku⁹². W 1556 r. właścicielem Kundzina był już Stanisław Dziewałtowski⁹³. W latach 1560–1561 Zygmunt August odebrał Kundzin Dziewałtowskiemu, jednak na interwencję możnych musiał mu go zwrócić. Majątek ten wykupił ostatecznie Stefan Batory⁹⁴. W 1555 r. żona byłego wójta grodzieńskiego, Hanna Ostafiejewna Matysowa Piechticka, przekazała Stanisławowi Dziewałtowskiemu dom, prawdopodobnie w Grodnie, tytułem rozliczenia za dług jej męża w wysokości 90 kop gr. lit.⁹⁵ W 1558 r. Dziewałtowski oskarżył sługę wołpińskiego Mikołaja Radziwiłła, Bieniasza Wołowicza, o niedotrzymanie umowy w sprawie o zadośćuczynienie za pobicie przez jego sługi matki Stanisława „pani Martinowoje”⁹⁶. Jeszcze w 1563 r. skarżył się na Fedorę Kopciównę

⁸⁶ *Lietuvos Metrika*, kn. 231/12, Vilnius 2007, s. 49, 85.

⁸⁷ AGAD, ML, nr 212 s. 100–102.

⁸⁸ Tamże, nr 217 s. 454.

⁸⁹ Tamże, s. 455–456. Monarcha także ten dokument potwierdził 11 V 1548 r.

⁹⁰ J. Moroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 247.

⁹¹ W tym roku Paweł Zielepucha był już posiadaczem Kundzina. AWAK, t. 17, Wilno 1890, s. 20–21.

⁹² AWAK, t. 17, s. 307–308.

⁹³ Tamże, t. 21, Wilno 1894, s. 128–129.

⁹⁴ J. Moroszek, op. cit., s. 247–248.

⁹⁵ AWAK, t. 21, s. 181.

⁹⁶ Tamże, s. 279–280. Określenie jej mianem Martinowa świadczy o tym, że po śmierci pierwszego męża wyszła po raz drugi za mąż za nieznanego nam Marcina.

Józefową Chalecką o zajazd przez jej poddanych diatłowskich (Diatłowicze) na wieś Semenowicze w jego majątku Wołpieńskie Czerechowiczy w pow. wołkowskim⁹⁷. Dziewałtowski pełnił funkcję superintendenta mierniczych pracujących przy pomiarze włócznej w dobrach monarszych w powiecie bielskim⁹⁸. W latach 1566–1568 był pisarzem ziemskim wilkomierskim⁹⁹. Ożenił się korzystnie z Zofią Czyżówną. Wywodziła się ona prawdopodobnie z Czyżów vel Czyżewiczów, pierwotnie bojarów gieranońskich Gasztoldów¹⁰⁰. Podczas popisu 1567 r. to ona prezentowała poczet, na który składało się 10 jezdnych uzbrojonych po husarsku, 8 w zbrojach z rohatynami i 9 drabów, wystawiony z dóbr Kundzin i Roszowa w pow. grodzieńskim, z Dziawołów, Antokola, Popranik, Niemenczyna, Pilwiszek, Teikinian i Miadziołu w pow. wileńskim oraz Dukszt w pow. brasławskim¹⁰¹.

Z Dziawołówem związane są także inne rodziny pieczętujące się herbem Trąby. W Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki w AGAD zachowało się szereg dokumentów i kilka sumaryczny dokumentujących transakcje w części tej rozległej włości w XVI w.¹⁰² Większość z nich dotyczy praw do stosunkowo niewielkich majątków lub ich części. Wiele osób używających herbu Trąby identyfikujemy wyłącznie na podstawie odcisniętych przez nie pieczęci, a w dokumentach występują jako świadkowie. Inne są uczestnikami wyżej wspomnianych transakcji. Udało się zidentyfikować około 40 takich osób. Jednak tylko w nielicznych przypadkach można powiązać je w jakieś związki rodzinne. W żadnym przypadku nie udało się zaś cofnąć ich poza granicę roku 1510. Większość osób, o których mówimy posługiwała się jeszcze wyłącznie imieniem i patronimikiem. Przeważają wśród nich imiona wówczas najpopularniejsze: Mikołaj, Maciej, Jerzy, Grzegorz, Wojciech, Stanisław, co dodatkowo utrudnia identyfikację. Wśród tego grona udało się jednak wyłonić kilka rodzin: Gintowtów, Dawidowiczów, Mitianów, Możejków¹⁰³, Songajłowiczów, Stanczykowiczów. Pokróćce tylko omówię niektóre z nich.

Niewątpliwie najciekawszą postacią był Hryhory (Grzegorz) Gintowtowicz, sędzia ziemski wilkomierski w latach 1568–1590¹⁰⁴. Jego dziadem był Stanisław, żonaty z Jadwigą Hryhorówną, a ojcem Mikołaj. W 1561 r. Mikołaj Stanisławowicz z żoną Elżbietą Augustynowiczówną¹⁰⁵ oświadczył, że oddał synowi majątek w Użorościach, który nabył u Mikołaja Jurażyca za powierzone mu przez niego

⁹⁷ W dokumencie wspomniany został urzędnik wołpieński Dziewałtowski, Andrzej Orłowski. AWAK, t. 21, s. 439–440.

⁹⁸ J. Moroszek, op. cit., s. 489–499.

⁹⁹ *Spisy*, t. 1, nr 3342.

¹⁰⁰ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 207. Dalsze losy rodziny wymagają odrębnych badań.

¹⁰¹ RIB, t. 33, kolumna 56, 607.

¹⁰² AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudła: 16, 18–20.

¹⁰³ Ci pod własnym nazwiskiem zaczęli pojawiać się dopiero w latach 70. XVI w., ich wcześniejsze losy nie są znane. Z 1575 r. znamy Jarosza Możejkę, ojca Pawła. AGAD, AR, dz. V, nr 10107.

¹⁰⁴ *Spisy*, t. 1, nr 3616.

¹⁰⁵ Wywodziła się ona z lokalnej rodziny h. Abdank, stanowiącej zapewne gałąź rodziny Dowgiałowiczów. Mogła być córką Augustyna Dowgiałowicza, który poświadczył zakup przez Mikołaja Stanisławowicza (jej męża) ludzi w Użorościu. AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 20.

140 kop gr. lit.¹⁰⁶ Możliwe, że jest on identyczny z Mikołajem Stankiewiczem, bojarem wileńskim, któremu 30 X 1529 r. król Zygmunt Stary potwierdził akt usynowienia go przez bojara powiatu wileńskiego Niekrasza Juszkowicza. Zapisał on Mikołajowi trzecią część swojego majątku nad rzeką Mereczą w Czerninach i wydał za niego za mąż swą wnuczkę Elżbietę Ławrynownę, powierzając mu jednocześnie opiekę nad małoletnim wnukiem Mikołajem¹⁰⁷. Mikołaj Stankiewicz Gintowtowicz przeprowadził kilka transakcji nabywając w latach 40. XVI w. część dóbr dziawońskich. Jego syn Hryhory wkrótce potem sam zaczął nabywać lub brać w zastaw kolejne ziemie wchodzące w skład rozległej włości dziawońskiej, przede wszystkim w Użorojściu. Znamy ok. 40 [!] takich transakcji. Jego żoną była Jadwiga Janówna Stancykówna h. Trąby. Także tę rodzinę Wojciech Wujuk Kojalowicz uważał za wywodzącą się od Krystyna Ościka¹⁰⁸. Hryhory piastował najpierw urząd podsędka, a następnie, w latach 1568–1590, sędziego ziemskiego wilkomierskiego¹⁰⁹. Zmarł po 1594 r. Żona Jadwiga przeżyła go o kilkanaście lat. Wysłała powtórnie za mąż za Wojciecha Sońnickiego, dworzanina i strukczaszego królewskiego. W 1611 r. sporządziła testament, w którym zapisała swej córce Hannie Hryhorównie Gintowtównie Mikołajowej Zenowiczowej, podkomorzynie oszmiańskiej. Hanna w momencie zamażpójścia otrzymała w ruchomościach i gotówce 3 tys. kop gr. oraz folwark Działłów, a następnie dożywocie na Użorojściu, który po śmierci matki przeszedł na jej własność, a poza tym „widząc córkę moją utratną” jej matka zapisała Muśniki oraz Giełwany Dowmontowskie w pow. wileńskim jej dzieciom: Mikołajowi, Krystynie, Barbarze i Zofii Zenowiczom. Giełwany Stancykowskie, gdzie nakazała się pochować, obok swych rodziców, Jadwiga zapisała mężowi¹¹⁰. Zwraca tu uwagę posiadanie części Muśnik, co najmniej od początków XV w. związanych z Krystynem Ościkiem i jego potomkami. Hanna Gintowtówna już w 1612 r. była żoną Jana Steckiewicza¹¹¹. Istnieją więc przesłanki pozwalające nam łączyć Gintowtów z wcześniej omawianymi Gintowt-Dziewałtowskimi. Są to: wspólny przydomek (nazwisko) odimienny (Gintowt)¹¹², używanie herbu Trąby przez obie rodziny oraz posiadanie majątków w tych samych dobrach dziawońskich. Dziad Hrehorego Gintowta, sędziego ziemskiego wilkomierskiego należał do pokolenia Bartłomieja Gintowtowicza, przodka Gintowt-Dziewałtowskich, teoretycznie mógłby więc być jego bratem, rodzonym lub stryjecznym. Należy jednak podkreślić, że jak na razie, brak jest na to dowodów źródłowych. Hryhory miał jednego, poświadczonego źródłowo, brata — Szczęsnego¹¹³.

W szerzej rozumianej majątności dziawońskiej posiadały dobra także inne rodziny używające nazwiska Gintowt lub Dziewałtowski. Z 1594 r. znamy Jana

¹⁰⁶ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 18, s. 620.

¹⁰⁷ AGAD, ML, nr 198, s. 480–483; *Lietuvos Metrika*, kn. 224/4, Vilnius 1997.

¹⁰⁸ W. Wujuk Kojalwicz, *Compendium*, s. 310.

¹⁰⁹ *Spisy*, t. 1, nr 3469 i 3613.

¹¹⁰ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 18, s. 694–701.

¹¹¹ Tamże, s. 702–708.

¹¹² W 1567 r. zarówno Stanisław Mikołajewicz Gintowt-Dziewałtowski, jak i Hryhory Gintowt, podsędek ziemski wilkomierski określani zostali przydomkiem „Lulia”, co także może świadczyć o bliskich związkach rodzinnych obu osób. RIB, t. 33, k. 607, 608.

¹¹³ W 1566 r. zastępował Hrehorego w sprawie z Wojciechem Mikołajewiczem o zajazd. AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 20, s. 22–23.

Wojciechowicza Gintowta, żonatego z Joanną Kisielówną, którego teściową była Dorota Andrzejówna Dawidowicza (patrz niżej). Ten jednak Gintowt pieczętował się herbem Leliwa¹¹⁴. W 2. połowie XVI w. mocną pozycję w powiecie wilkomierskim zdobyli Dziewałtowscy — Andrzej Stanisławowicz, chorąży wilkomierski oraz jego synowie: Stanisław, Wojciech (podkomorzy wilkomirski), Andrzej i Jerzy, a także dwie córki: Helena Siesicka i Hanna Bartłomiejowa Siesicka. Synem Wojciecha był Jan Dziewałtowski, chorąży kowieński. Żoną Andrzeja Stanisławowicza, chorążego wilkomierskiego była Hanna Wojtkówna, dziedziczka Dziawołtowa i leżących po sąsiedzku Juszkiszek¹¹⁵. Pieczętował się on jednak herbem Dębno¹¹⁶. Żona Andrzeja, Hanna Wojtkówna, musiała pochodzić z miejscowej, zamożnej rodziny, skoro była dziedziczką znacznego majątku ziemskiego. Z ziemiemi tymi wiąże się w 1. ćwierci XVI w. tylko jedna osoba o tym imieniu, mianowicie znany nam już Wojtek Stankiewicz, brat Jerzego, protoplasty Komajewskich. Dowodnie znane są jednak jego dwie córki, występujące w źródłach w latach 30. i 40. XVI w. Nie można wykluczyć, że Hanna była najmłodszą z sióstr, wyszła za mąż później i nie brała udziału w sporach (te zresztą dotyczyły Komajów i dóbr po Siruciach, a Hanna dziedziczyła wyłącznie w Dziawołtowie, gdzie ziemię posiadał także Wojciech Stankiewicz). Te dwa przykłady ukazują trudności jakie stoją przed próbami uporządkowania genealogii nawet rodzin o stosunkowo poważnym statusie społecznym i majątkowym.

Kojałowicz, powołując się na Paprockiego, uważał Dawidowiczów za wywodzących się od Ościka¹¹⁷. Podczas popisu w 1528 r. Pietko Dawidowicz z Towian, miejscowości graniczącej z dobrami dziawołtowskimi, wystawił jednego konia, podobnie jak Andrzej Dawidowicz. Ten ostatni z córką Krystyną, występuje jeszcze w 1542 r.¹¹⁸ W latach 1541–1547 pojawiają się w źródłach czterej bracia Dawidowiczowie: Andrzej, który miał córkę Dorotę¹¹⁹, Gabriel Dawidowicz silnie skłócony z rodzonym bratem Bartłomiejem¹²⁰ oraz Jan Dawidowicz znany z 1542 i 1545 r.¹²¹ Jan żonaty był z Ulianą Januszkówną. Z tego związku pochodzili Mikołaj i Andrzej, którzy w latach 1579 — 1591 wspólnie nabyli lub brali w zastaw majątki okolicznej szlachty. Andrzej, żonaty z Dorotą, czynny był do roku 1611, powiększając jeszcze swój majątek¹²². Inny Jan Dawidowicz występuje w 1580 r.¹²³, a Stanisław Dawidowicz w 1588 r.¹²⁴ W tymże roku Michał

¹¹⁴ Tamże, pudło 18, s. 540–543. Gintowtów posiadających taki herb nie zna ani W. Wijuk Kojałowicz (op. cit.), ani G. Błaszczyk (op. cit.). Mógł być przodkiem Gintowt-Łokiańskich h. Leliwa. J. Ciechanowicz, *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 3, Rzeszów 2001, s. 56.

¹¹⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 21, s. 2.

¹¹⁶ AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, nr 17/94, s. 60 i 68. Dziewałtowscy tego herbu nie są znani nauce.

¹¹⁷ W. Wijuk Kojałowicz, op. cit., s. 312.

¹¹⁸ AGAD, Archiwum Tyzenhauzów.

¹¹⁹ *Lietuvos Metrika*, kn. 230/11, Vilnius 2001, nr 4.

¹²⁰ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 18, s. 620; *Lietuvos Metrika*, kn. 30/11, nr 4.

¹²¹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 19, s. 275; *Lietuvos Metrika*, kn. 30/11, nr 4.

¹²² AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 18, s. 210–233, 543; pudło 19, s. 524–525.

¹²³ Tamże, pudło 20, s. 1219.

¹²⁴ Tamże, pudło 19, s. 709.

Gabrielowicz Dawidowicz złożył skargę na Hrehorego Mikołajewicza Gintowta i jego ciwuna dziawałtowskiego¹²⁵.

Znamy siedmiu przedstawicieli rodziny Songajłowiczów: Macieja z 1528 r. Songajłowicza, który wystawił jednego konia podczas popisu w 1528 r.¹²⁶ i ponownie pojawił się w 1543 r.¹²⁷; z 1538 i 1545 r. Hryhorego (Grzegorza)¹²⁸; z 1580 r. Grzegorza¹²⁹; z 1587 i 1588 r. Wojciecha Stanisławowicza, żonatego z Urszulą Józefówną¹³⁰, a z 1588 r. Szczęsnego i Stanisława Janowiczów, braci rodzonych¹³¹. W latach 1586–1588 Kasper Piotrowicz Sęgajło toczył z Hrehorym Mikołajewiczem Gintowtem, sędzią ziemskim wilkomierskim spory o grunty w Użorojściu¹³². Żoną Kaspra była Katarzyna Juriewna z Dziawałtowskich, dziedziczka części dóbr użorojskich, o które toczyła spór, wraz ze swą siostrą stryjeczną Elżbietą Stanisławówną Dziawałtowską Janową Muśnicką, najpierw z Janem Dziawałtowskim, ich bratem stryjecznym, a następnie z Wojciechem Dziawałtowskim, chorążym kowieńskim¹³³.

Przy obecnym stanie wiedzy nie jesteśmy w stanie realnie powiązać tych rodzin z którymś z potomków Krystyna Ościka. Tym bardziej dotyczy to anonimowej właściwie rzeszy współklejnotników Radziwiłłów. Byłoby jednak absurdem zakładać, że wszyscy oni wywodzili się od wspólnego, odległego o stulecie przodka. Rodzi się więc pytanie skąd pod Dziawałtowem wzięła się tak liczna szlachta, o niewysokim przeważnie statusie majątkowym, pieczętująca się herbem Trąby? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie może dać akt Aleksandra Jagiellończyka, wielkiego księcia litewskiego, z 30 I 1494 r., zakazujący wymienionym bojarom przyjmowania do herbu ludzi ciągłych¹³⁴. Jak widać proceder taki miewał miejsce. Co ciekawe, gospodar ograniczył swój zakaz do poddanych. Wydaje się więc prawdopodobne, że także w tym przypadku jakiś potomek (lub potomkowie) Krystyna Ościka nadawali miejscowemu bojarstwu diawałtowskiemu swój herb. Wiązało się to zapewne z jakąś formą uzależnienia ich od siebie i tworzeniem struktur uzależnienia¹³⁵. W efekcie powstało skupisko rodzin pieczętujących się jednym herbem, o bardzo zróżnicowanej strukturze społecznej, od niezamożnych bojarów, poprzez szlachtę urzędniczą aż po

¹²⁵ Tamże, s. 556–557.

¹²⁶ *Lietuvos Metrika*, kn. 3/3, s. 49.

¹²⁷ AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, nr B 17/94, s. 44–46.

¹²⁸ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, pudło 19, s. 273 i 275.

¹²⁹ Tamże, pudło 20, s. 1219.

¹³⁰ Tamże, pudło 16, s. 361; pudło 19, s. 361–363. Był on posiadaczem prawa wstępu do puszczy szołmieńskiej w dobrach dziawałtowskich, z którego zrezygnował na rzecz Hryhorego Gintowta, sędziego ziemskiego wilkomierskiego.

¹³¹ Tamże, pudło 19, s. 508, 524, 525. Byli oni właścicielami dworu w Szeszolah w pow. wileńskim.

¹³² Tamże, pudło 16, s. 350.

¹³³ Tamże, s. 360.

¹³⁴ *Lietuvos Metrika*, kn. 224/4, nr 226; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Oświęcim 2014, s. 151.

¹³⁵ Interesujące jest, że część z omawianych osób związana była ze wspomnianymi już wielokrotnie Komajami i zarazem z pogranicznymi terenami Litwy Zawilejskiej nad rzeką Audrą (w źródłach przeważnie Ołdrą), oddzielającą pierwotną Litwę od ziem ruskich. AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, nr B 8/84, B 17/94, B 19/96, B 21/100.

przedstawicieli pierwszych rodzin w państwie. Aktualnie za prawdopodobnie (pamiętając o zgłaszanych zastrzeżeniach) pochodzących od Krystyna Ościka możemy uznać Komajewskich i Gintowt-Dziewałtowskich. Nie odrzucając z góry możliwości rozszerzenia tego kręgu musimy stwierdzić, że większość licznych rodzin używających herbu Trąby na tym terenie uzyskało go w wyniku przejęcia go od możniejszych sąsiadów, czy to przez „nadanie” czy naśladownictwo. Rodzi to pytania o społeczne i polityczne skutki takich praktyk¹³⁶.

Jarosław Zawadzki, Comments on the origin and genealogy of the Families Komajewski and Gintowt-Dziewałtowski coat of arms Trąby

Summary

The article discusses the genealogical relationships between families Komajewski and Gintowt-Dziewałtowski and ancestor of the Radziwiłł Family, Krystyn Ościki, Vilnius Castellan at the turn of the 14th and 15th c. These relations were derived from one of the Ościk's sons — Bartłomiej, bearing the Lithuanian name Rak. Both families had estates in Dziewałtowo and Komaje (Lithuania). Many noble families (boyars) that were also using the coat of arms of Trąby but not of a common origin lived in that neighborhood in the 16th c.

Słowa kluczowe: Litwa, Radziwiłłowie, Komajewscy, Gintowt-Dziewałtowsy

¹³⁶Na obszarze dawnej Diawołtwy, a późniejszego powiatu wilkomierskiego, skupiały się także najstarsze posiadłości Kieżgajłów h. Zadora, po których dziedziczyli Zawiszowie h. Łąbędź. Por. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*, Poznań 1982. Wśród licznego miejscowego bojarstwa była też grupa rodzin pieczętujących się tymi herbami, z pewnością nie wywodzących się od tych możliwych rodzin. Materiały to dokumentujące przechowywane są AGAD, w Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki i w Archiwum Tyzenhauzów — Dział B.



Maria Sierocka-Pośpiech

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

CELEBRANSI CHRZTÓW I ŚLUBÓW W PARAFII ŚW. JANA CHRZCICIELA W WARSZAWIE W LATACH 1583–1700 (NA PODSTAWIE KSIĄG METRYKALNYCH)*

Specyfiką parafii świętojańskiej, tak jak innych parafii w dużych ośrodkach miejskich w Rzeczypospolitej doby nowożytnej, była wielość i różnorodność posługującego w niej duchowieństwa. Poza duchowieństwem parafialnym, przy kościele św. Jana Chrzyciela w Starej Warszawie, który w 1406 r. zyskał rangę kolegiaty, rezydowali kanonicy i prałaci kapitulni. Święty Jan był też kościołem oficjała i wikariusza generalnego dla archidiakonatu warszawskiego diecezji poznańskiej¹. Odbywały się w nim synody dla duchowieństwa archidiakonatu. Od lat 60. XVII w. rezydowali w Warszawie biskupi poznańscy ze swymi dworami, a liczni biskupi polscy przebywali w niej okazjonalnie, chociażby ze względu na pełnione funkcje publiczne. Warszawa była siedzibą sądu konsystorskiego i innych urzędów kościelnych, rezydował w niej nuncjusz apostolski. Parafia św. Jan graniczyła „o miedzę” z dwoma innymi parafiami, nowomiejską (kościół Najświętszej Marii Panny w Nowej Warszawie) i świętokrzyską (kościół św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu), w których pracowało liczne duchowieństwo².

* Artykuł powstał na podstawie ksiąg metrykalnych chrztów i ślubów parafii św. Jana Chrzyciela w Starej Warszawie z lat 1583–1700, przechowywanych obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie (dalej: AAW), ul. Dewajtis 3, zob. <http://archiwum.mkw.pl/zasob.html>; uprzednio księgi metrykalne tej parafii znajdowały się w archiwum parafialnym, w kancelarii kościoła św. Jana; zob. M. Sierocka-Pośpiech, *Stan zachowania mazowieckiej rejestracji metrykalnej XVII–XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 13, 1981, s. 141–144.

¹ Archidiakonat warszawski obejmował dekanaty: błoński, garwoliński, gąbiński, latowicki, liwski, mszczonowski, grójecki, piaseczyński, sochaczewski i warecki. Jego siedzibą początkowo był Czersk (stąd też nazwa archidiakonatu czerski), potem Warszawa; zob. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964; H. Małecki, *Dwustulecie Kościoła Warszawskiego w zarysie*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, t. 11, 1998, s. 11–50.

² Na temat warszawskich kościołów i parafii, zob. J. Łukaszewicz, *Opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych*

Na terenie stolicy osiadło kilkanaście zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, w tym w najbliższym sąsiedztwie kościoła św. Jana — jezuici, a nieco dalej augustianie. Na dworze królów i królowych działali kaznodzieje i spowiednicy; duchowni byli zatrudnieni w kancelarii królewskiej. Według szacunkowych obliczeń Warszawę w badanym okresie zamieszkiwało około 30 tys. mieszkańców, a widoczną grupę wśród nich stanowiło duchowieństwo³.

W kolegiacie świętojańskiej w latach 1583–1700, jak wynika z wpisów w księgach metrykalnych parafii, śluby i chrzty celebrowało 283 duchownych⁴. Wśród nich 123 (43,5%) celebransów stanowili wikariusze parafii św. Jana, 43 (15,2%) prałaci i kanonicy kolegiaty, 24 (8,5%) mansjonarze kościoła św. Jana, a 17 (6,0%) prałaci i kanonicy z innych kościołów. Spośród wyższego duchowieństwa (biskupi, sufragani, oficjałowie etc.) celebransami było we wzmiankowanym okresie 15 (5,3%) duchownych. Śladowo zaznaczyli się w tej roli warszawscy zakonnicy — 10 (3,5%) duchownych. Ponadto celebransami bywali psalterzyści (12 duchownych — 4,3%), altaryści (5 duchownych — 1,7%) oraz inni duchowni parafialni (8 — 2,8%) i pozaparafialni (26 — 9,2%).

Działalność duszpasterska w parafii świętojańskiej, w tym również udzielanie sakramentów chrztu i małżeństwa spoczywała na duchowieństwie parafialnym, proboszczu (którym był dziekan) i wikariuszach. Zostało to wyraźnie określone w akcie erekcyjnym kolegiaty w 1406 r., co zatwierdziła Stolica Apostolska w 1444 r. Do zadań wikariuszy należała zarówno posługa duszpasterska, jak i czynności administracyjne. Było to więc sprawowanie sakramentów, nauczanie prawd wiary, jak też prowadzenie ksiąg metrykalnych. Wikariusze w kolegiacie św. Jana byli zrzeszeni w korporacji — kolegium. Powoływanie kolegiów wikariuszy w kapitułach kolegiackich i katedralnych wynikało z praktycznego zapotrzebowania; zastępowali oni członków kapituły, kanoników i prałatów,

zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej, t. 1–3, Poznań 1838; F. K. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, t. 1–3, z rękopisu wydał E. Szwanowski, „Materiały do dziejów sztuki i kultury”, nr 14, Warszawa 1949; J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855 (reprint: Kraków-Warszawa 1989). Publikacje te, wobec bezpowrotnego zniszczenia wielu źródeł rękopiśmiennych w 1939 i 1944 r., dotyczących kolegiaty św. Jana, są w dalszym ciągu wykorzystywane przez badaczy. Z nowszych opracowań zob. J. Nowacki, op. cit., s. 340–349, 519–521, 601–604; L. Królik, *Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, Warszawa 1990. Zob. też S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.

³ Zob. M. Bogucka, A. Zahorski, *Warszawa w latach 1526–1795*, Warszawa 1984, s. 15–19, 188–190. Od końca XVI w., po przeniesieniu stolicy do Warszawy, parafia staromiejska stała się również parafią rodziny królewskiej.

⁴ Wszystkie dane liczbowe podane w artykule są obliczeniami własnymi autorki, sporządzonymi na podstawie informacji z ksiąg metrykalnych ślubów i chrztów parafii św. Jana (AAW). Są to Libri copulatorum (księgi zaślubionych) z lat: 1583–1621 (dalej: Lib. cop. 1), 1621–1647 (dalej: Lib. cop. 2), 1647–1657 (dalej: Lib. cop. 3), 1657–1662 (dalej: Lib. cop. 4), 1663–1673 (dalej: Lib. cop. 5 — jest to maszynopisowa kopia oryginału, zaginionego w latach 60. XX w.), 1673–1689 (dalej: Lib. cop. 6), 1689–1702 (dalej: Lib. cop. 7) oraz Libri baptizatorum (księgi ochrzczonych) z lat 1584–1601 (dalej: Lib. bapt. 1), 1602–1615 (dalej: Lib. bapt. 2), 1632–1639 (dalej: Lib. bapt. 3), 1640–1649 (dalej: Lib. bapt. 4), 1649–1659 (dalej: Lib. bapt. 5), 1659–1668 (dalej: Lib. bapt. 6), 1669–1678 (dalej: Lib. bapt. 7), 1679–1688 (dalej: Lib. bapt. 8).

w ich obowiązkowej służbie liturgicznej⁵. Działalność kolegium była unormowana przepisami — statutami (statuty nadano warszawskiej korporacji wikariuszy w 1573 r.). Nad właściwym wypełnianiem zadań przez wikariuszy czuwał wicedziekan, mianowany przez dziekana, który był przełożonym kolegium. Wikariusze zamieszkiwali własny dom na ulicy Dziekania wybudowany w 1541 r. z funduszu biskupa Jana Lubrańskiego⁶. Biskup Wojciech Jastrzębiec w akcie erekcyjnym kolegiaty ustanowił dwa wikariaty uposażone na dobrach Tarczyna i Warki. W 1416 r. książę Janusz Mazowiecki uposażył 60 grzywnami z przewozu pod Wyszogrodem dwa wikariaty kolegiackie; w tym samym roku powstały dwa wikariaty ufundowane przez warszawskiego dziekana Jana Peregrinusa (także proboszcza św. Jana), a kolejne dwa utworzono z funduszu kanoników warszawskich. W sumie w kolegiacie w badanym okresie było minimum 6 wikariuszy. Ich liczba ulegała zmianom, co miało różne przyczyny, w tym i tę, jak piszą historycy kościoła, że istniała praktyka, iż prałaci i kanonicy kolegiaccy (też katedralni) dążyli, by przy ich kościołach było tyle wikariatów ile prałatur i kanonii. Nie zawsze udawało się to zrealizować ze względu na brak funduszy na uposażenie. U św. Jana wikariusze byli uposażeni przez dziekana i kustosza oraz prepozyta (proboszcza), występując w księgach metrykalnych jako *vice-decanus*, *vicecustos* i *vicepraepositus*. Należeli do nich m.in. Adam ze Słupska (wikariusz od 1612 r., od 1644 r. występujący w aktach z tytułem wicedziekana, związany z kolegiatą do 1655 r.) oraz Andrzej Błoński (z Błonia, Błonensis) pracujący w parafii, z przerwami, ponad 50 lat, od 1605 r. Od 1607 r. określany był jako wicekustosz, w 1647 r. został zaś wikariuszem wieczystym (*vicarius perpetuus*)⁷. W latach 1626–1627 tytułem *vicepraepositus* był określany w metrykach ślubu ks. Andrzej Pierzchała⁸.

Część wikariuszy, tak zwani *vicarii perpetui*⁹, utrzymywała się z dochodów płynących z fundacji prywatnych, których byli często wieczystymi beneficjentami. W XVII w., decyzją biskupa poznańskiego Jana Wężyka, miało być w kolegiacie 13 wikariuszy. Z kolei notatka w księdze chrztów z 1656 r. mówi

⁵ O kolegiach wikariuszy w kapitułach zob. L. Królik, op. cit., s. 112–113; M. Różański, *Duchowieństwo parafialne archidiekanatu uniejowskiego w XVIII wieku*, Łódź 2010, s. 62–65.

⁶ F. K. Kurowski, op. cit., t. 1, s. 22; L. Królik, op. cit., s. 112.

⁷ Tytułu *vice-decanus* używał też wikariusz Jan z Bydgoszczy (1613–1628), a Wojciech Czelęcki (1622–1656) posługiwał się tytułem *vicecustos*. Ogółem w księgach metrykalnych udało się zidentyfikować 19 wikariuszy posługujących się jednym z tych dwóch tytułów. Jak pisał L. Królik (op. cit., s. 62, 112), z upływem lat, na skutek częstych absencji kanoników spowodowanych wykonywaniem obowiązków państwowych i kościelnych oraz kumulacją beneficjów, wytworzyła się praktyka wyręczania się zastępcami, którymi byli wikariusze kolegiaccy; o kumulacji beneficjów, ich przyczynach i konsekwencjach, zob. M. Różański, op. cit., s. 36–44; S. Litak, op. cit., s. 150.

⁸ AAW, Lib. cop. 2, s. 138.

⁹ W księgach metrykalnych urodzeń i ślubów pojawiło się 14 celebransów z określeniem *vicarius perpetuus*. Byli to: Andrzej Błoński, też de Błonie, Błonensis (1605–1655), Wojciech Czelenczki (1622–1657), Jan Zachariasz Golanowski (1689–1700), Mateusz Gorzeński (1663–1681), Stanisław Jodłowski (1643–1654), Jan Liszewski (1682–1698), Maciej Jan Lachermund (1689–1700), Wojciech Mazurkiewicz (1641–1654), Maciej Nowakowicz (1679–1700), Wojciech Opalski (1678–1693), Bartłomiej Obelski Przybyszewicz (1657–1661), Stefan Poździesz (1642–1673), Adam Władysław Sienkiewicz (1656–1684), Wojciech Zakroczymenis (1588–1594). AAW, Lib. cop. 1–7; Lib. bapt. 1–8.

o 36 księżach skupionych w trzech istniejących wówczas w kolegiacie kolegiach: wikariuszy, mansjonarzy i psalterzystów, nie precyzując jednak ile liczyło wówczas każde z nich¹⁰.

W kościele św. Jana wikariusze tworzyli związek zwany *collegium vicariorum*, inaczej *capitulum minus*, z wybieralnym seniorem i pod zwierzchnictwem dziekana kapituły kolegiackiej. Przez kilkanaście lat obowiązki starszego kolegium wikariuszy (od lat 70. XVII w.) pełnił Adam Władysław Sienkiewicz, wikariusz w św. Janie od lat 50. XVII w., posiadający jednocześnie prebendy plebańskie w Pęczycach i Żbikowie. Duchowny ten pełnił także funkcję kapelana króla Jana Kazimierza i był altarystą w kaplicy królewskiej. Ponadto był instygatorem konsystorza warszawskiego i dworu biskupa poznańskiego. Posiadał tytuł pisarza apostolskiego. Seniorem kolegium w latach 90. XVII w. był Jan Maciej Nowakowicz, którego wikariat był z fundacji kustosa kolegiaty warszawskiej.

Ogółem w badanym okresie w księgach metrykalnych odnotowano 19 seniorów kolegium wikariuszy. Próba obliczenia liczby czynnych wikariuszy u św. Jana, szacowana tylko na podstawie informacji o sprawowanych przez nich obowiązkach celebransów sakramentów, nie jest oczywiście w pełni miarodajna. Liczona dla XVII w. wynosiła od 2 do 12 duchownych rocznie, przy czym liczby te ulegały znacznym wahaniom w poszczególnych latach¹¹. Wahania te nie dziwią bowiem liczba czynnych wikariuszy zależała od różnorodnych czynników, w tym takich jak: kumulacja beneficjów¹², co wiązało się z częstą nieobecnością w parafii, częstotliwości wyznaczania duchownego na celebransa, a także od liczby udzielanych chrztów i ślubów w ciągu roku. W latach spokoju i prosperity miasta liczba chrztów i ślubów wyraźnie wzrastała, malała zaś w okresach zagrożeń — epidemii, wojen i innych klęsk elementarnych. Udzielanie chrztów odbywało się w zasadzie przez cały rok (nie było wyznaczonych dni do ich udzielania), ślubów zaś, z wyłączeniem okresu Adwentu i Wielkiego Postu. Starano się nie udzielać chrztów i ślubów podczas większych świąt kościelnych, w tym parafialnych, choć zdarzały się od tych zasad odstępstwa. Kumulacja chrztów u św. Jana następowała wiosną i jesienią, ślubów zaś latem i w karnawale, gdy udzielano ich od kilku do kilkunastu dziennie¹³.

¹⁰ AAW, Lib. bapt. 5, s. 258.

¹¹ Liczebność kolegium wikariuszy w 2. połowie XVI w. obliczona przez L. Królika na podstawie wypisów W. Knapieńskiego (Notaty archiwalne, wypisy z akt Konsystorza Warszawskiego odnoszące się do parafii dawnego archidiakonatu warszawskiego i do historii kościołów warszawskich, mps w bibliotece Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie) i akt biskupich wahała się od 6 do 11 wikariuszy, zob. L. Królik, op. cit., s. 113. Przyczyny tego wzrostu są nieznanne; być może — jak pisał autor — pomyłkowo do grona wikariuszy zaliczono innych prebendarzy.

¹² Plebanami byli: wikariusz Adam Władysław Sienkiewicz, Maciej Hebdowicz (celebrans w latach 1679–1689), Stanisław Mrozius (celebrans 1615–1622, też mansjonarz). Wikariusze byli równoległe psalterzystami w św. Janie (Jan Dłużniewita 1587–1607), Stanisław Garwołński (1589–1608), Stanisław Piotr Poliński (1657–1669), mansjonarzami (Stefan Poździez 1642–1673). Uposażenie z racji posiadanych altarii mieli Paweł z Gralewa (1595–1625) i Roslanus Volscius. AAW, Lib. cop. 1–7; Lib. bapt. 1–8.

¹³ M. Sierocka-Pośpiech, *Urodzenia i chrzty w siedemnastowiecznej Warszawie (czas i miejsce) [w:] Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1, Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 55–66; też: *Rynek matżeński w Starej Warszawie w XVII wieku na podstawie rejestracji ślubów w parafii*

Jak się wydaje, obowiązki udzielania sakramentu chrztu i ślubu rozłożone były na wszystkich wikariuszy pracujących aktualnie w kolegiacie. Z informacji zawartych w metrykach wynika, że istniała zasada tygodniowego celebrowania sakramentów przez wyznaczonego wikariusza, po czym obowiązki przejmował kolejny kapłan. Można też zauważyć zasadę, że wikariusz udzielający w danym tygodniu ślubów, nie chrzczył¹⁴. Widoczny jest przy tym nierównomierny podział tych obowiązków między wikariuszami; jedni celebrowali sakramenty częściej, inni zaś zdecydowanie rzadziej¹⁵. Z obliczeń dokonanych na podstawie ksiąg chrztów dla lat 1601–1615 wynika, że chrztów w kolegiacie udzielało wówczas 9 kapłanów rocznie (we wzmiankowanym okresie było ich w sumie 28). Pracowali oni jako celebransi od jednego do 14 tygodni w ciągu roku, najczęściej 4 do 6 tygodni rocznie. We wpisach metrykalnych zauważalne jest również zjawisko zastępowania wikariusza wyznaczonego wcześniej, a nieobecnego lub skierowanego do innych prac, przez innego kapłana. Widać to dobrze na przykładzie wspomnianego już Jana z Wąsosz, który celebrował chrzty w 1603 r. przez 14 tygodni, przy czym był wyznaczony do ich celebrowania tylko w okresie 9 tygodni, przez 4 kolejne tygodnie zastępował wyznaczonego wcześniej duchownego, a w jednym tygodniu był współcelebransem. Podobnie liczne zastępstwa miał on w roku następnym; z 11 tygodni pracy cztery były zastępstwami.

Wśród duchowieństwa kościoła św. Jana celebransami chrztów i ślubów byli także mansomnarze. W kolegiacie świętojańskiej od lat 40. XV w. funkcjonowało kolegium mansomnarzy — duchownych, którzy z racji posiadanego beneficjum i woli fundatora obowiązani byli do codziennych modlitw i odprawiania określonej liczby mszy w jego intencji. Od 1441 r. w kolegiacie istniało kolegium 7 mansomnarzy (zwanych później królewskimi — *mansionarium regiorum*) uposażonych przez księżnę Annę Mazowiecką przy kaplicy Wniebowzięcia Matki Boskiej¹⁶. Początkowo prawo patronatu nad mansomnarzami mieli książęta mazowieccy, potem królowie polscy; w 1560 r. król Zygmunt August oddał prawo mianowania mansomnarzy kapitulie warszawskiej. W latach 30. XVII stulecia w kaplicy Baryczkowskiej zostały ufundowane trzy mansomnary z legatu Elżbiety Baryczkówny (dobra Bielaw, Świerże i Mironice). Realizowali tę fundację Urban

św. Jana [w:] *Spółeczeństwo Staropolskie*, Seria Nowa, red. A. Karpiński, t. 3, Warszawa 2011, s. 211–225.

¹⁴ W 1609 r., w drugim tygodniu po święcie Trzech Króli, dzieci chrzczył wikariusz Mateusz Kuberski, a ślubów udzielał wikariusz Stanisław Garwoliński. W dwa tygodnie później sakrament chrztu szafował Andrzej Błoński, a małżeństwa Paweł Gralewski. Z kolei w 1610 r., w drugim tygodniu po Wielkiej Nocy, chrzczył wikariusz Jan Zambrowski, a małżeństwom błogosławił Maciej Sannicki. Natomiast w 1614 r., w 15 tygodniu po święcie Trzech Króli chrzty celebrował Mateusz Kuberski, stułą wiązał zaś Jan Dąbrowski. AAW, Lib. bapt. 1; Lib. cop. 1.

¹⁵ Wikariusze wypełniali swe obowiązki według dyżurów wyznaczanych przez wicedziekana kolegiaty, zob. L. Królik, op. cit., s. 113.

¹⁶ J. Nowacki, op. cit., 638, F. K. Kurowski, op. cit., 30; L. Królik, op. cit., s. 115–117. Akt erekcyjny kolegium wydał biskup poznański Andrzej Bniński. Początkowo uposażenie kolegium stanowiły dziesięciny z 6 wsi leżących w diecezji płockiej i archidiecezji gnieźnieńskiej. Uposażenie to w XVI w. powiększyło się o dziesięcinę z parafii Ujazdów i wsi Wielka Wola. W jego skład wchodziły też czynsze z wynajmu warszawskich nieruchomości. Jak piszą J. Nowacki (op. cit., s. 638) i F. K. Kurowski (op. cit., s. 30) liczba mansomnarzy z czasem malała, ze względu na uszczuplenie uposażenia.

Witowski oraz Mateusz i Jerzy Baryczkowie, mąż i bracia rodzeni fundator-ki¹⁷. Liczba mansonarzy w kolegiacie warszawskiej, podobnie jak wikariuszy, była płynna i – jak piszą historycy Kościoła — z czasem malała ze względu na uszczuplenie dotacji. Na czele kolegium mansonarzy, podobnie jak wikariuszy, stał senior. Długoletnim seniorem tego kolegium był Andrzej Szelc (Smelc), określany w źródłach jako *mansionarius perpetuus*. Czynnym celebransem był on w latach 1652–1688, do swej śmierci w wieku 66 lat¹⁸. W latach 50. XVII w. seniorem kolegium mansonarzy był Stefan Poździesz, wikariusz wieczysty, a od 1690 r., przez kilkanaście lat, Tomasz Magoski. W badanym okresie celebransami było 24 mansonarzy, z których 12 (50%) pełniło tę funkcję tylko przez rok; natomiast z pozostałych dwunastu aż sześciu (25%) było związanych z kościołem świętego Jana od 2 do 5 lat, jeden (4,2%) od 6 do 10 lat, czterech (16,6%) od 11 do 20 lat, a jeden — wspomniany senior kolegium Andrzej Szelc, powyżej 20 lat.

Mansonarze celebrowali chrzty i śluby okazjonalnie, nie należało to bowiem do ich obowiązków, chociaż przynosiło dodatkowe dochody¹⁹. Do lat 50. XVII w. jako celebransi pojawiali się w zapisach metryk właściwie jednostkowo; dopiero od lat 60. XVII w. odnotowujemy 2–3 mansonarzy jako celebransów w ciągu roku. Mansonarze wykonujący zadania wikariuszy byli określani we wpisach metrykalnych najczęściej jako *substitutus vicarius*, a także *probus* lub *probans vicarius* i *pater substitutus protunc vicarius*, czyli jako duchowni zastępujący.

Zupełnie sporadycznie i wyjątkowo funkcje celebransów powierzano altarystom i psalterzystom. Czyniono tak za specjalnym pozwoleniem, a – jak można sądzić — zdarzało się to tylko w sytuacjach koniecznego zastępstwa. Altaryści byli to księża związani z fundacjami ołtarzy lub kaplic znajdujących się w kościele świętojańskim, z którymi łączyło się stałe uposażenie. Przede wszystkim zobowiązani byli do odprawiania mszy w oznaczonych dniach tygodnia i miesiąca w intencji ustalonej przez fundatora. W latach 1601–1603 w kościele św. Jana były 23 altarie, z czego tylko 16 obsadzonych²⁰. Od altarystów nie wymagano wyższych święceń kapłańskich. W badanym okresie w zapisach metryk pojawiło się tylko 5 altarystów. Liczniejszą grupę celebransów tworzyli psalterzyści, których w omawianym okresie pojawiło się dwunastu.

Kolegium psalterzystów przy kolegiacie warszawskiej zostało utworzone w oparciu o zapisy księcia Janusza mazowieckiego i księżnej Anny, ale dekret

¹⁷ O fundacji zob. L. Królik, op. cit., s. 117–118. W metrykach tylko raz w 1662 r. był wspomniany *expresis verbis* mansonarz kaplicy baryczkowskiej, Wojciech Grzymalski zapisany jako „praepositus capellae Barickoviensis”. AAW, Lib. bapt. 6, s. 284.

¹⁸ Zob. F. K. Kurowski, op. cit., s. 48.

¹⁹ Mansonarze pełnili także inne funkcje; mansonarz Jan Bissevitha, zastępujący wikariusza w latach 1584–1587, był jednocześnie altarystą w kolegiacie. W 1671 r. Wojciech Sikorski był pisarzem kapituły kolegiackiej. Pisarzem konsystorza warszawskiego był mansonarz Jan Pelczyński (1645), a Wojciech Piankiewicz (1661–1662) był jednocześnie plebanem ujazdowskim. Mansonarz Tomasz Kierzkowski był jednocześnie organistą w kościele św. Jana (1678). AAW, Lib. bapt., 4, 6–7; Lib. cop. 2–4, 6.

²⁰ Takie dane podaje S. Olczak (op. cit., s. 60) na podstawie wizytacji z tych lat. J. Nowacki (op. cit., s. 601) pisał o wyższej liczbie altarii — 39, nie precyzując z jakich lat pochodzą te dane. Natomiast L. Królik (op. cit., s. 119–121) do 1630 r. doliczył się 42 altarii.

erekcyjny kolegium biskup Jan Lubrański wydał dopiero w 1527 r.²¹ Odtąd ośmiu księży miało obowiązek codziennego śpiewania psalterza. Na czele kolegium stał prepozyt, który jednocześnie pełnił funkcję prepozyta w szpitalu Duchy Św. Znanymi nam seniorami tego kolegium, wymienionymi w księgach metrykalnych, byli Adam Mirek, sprawujący tę funkcję od 1645 r. i Piotr Łagiński, od 1693 r. Kolegium psalterzystów zarządzał wyznaczony wikariusz kolegiaty; od 1651 r. był nim Stanisław Jodłowski, *vicarius perpetuus* i *administrator collegii psalteristorum*. Uposażeniem kolegium psalterzystów był czynsz pochodzący z dochodów szpitalnych, fundusz ze splawu przez Wisłę oraz dary pieniężne często lokowane na kamienicach staromiejskich²². Psalterzyści zamieszkiwali kamienicę przy ulicy Świętojańskiej, obok kościoła św. Jana, zwaną Psalteria.

Księgi metrykalne i znajdujące się w nich zapisy chrztów i ślubów nie dostarczają, co jest w pełni zrozumiałe, informacji o kwalifikacjach zawodowych duchownych parafialnych i z parafią związanych, poziomie ich wykształcenia, środowiskach z jakich pochodzili, czy też o sumiennosci w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich i administracyjnych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak założyć, że poziom wykształcenia duchowieństwa parafialnego kościoła św. Jana w Starej Warszawie nie odbiegał szczególnie od poziomu wykształcenia ogółu duchownych parafialnych w kolegiatach w większych miastach ówczesnej Rzeczypospolitej. Jak piszą znawcy problematyki, poziom wykształcenia duchowieństwa parafialnego nie był wysoki, choć na tle ogółu grupa ta z pewnością należała do elity w swoim środowisku pracy. Do uzyskania wyższych święceń, w tym prezbiteriatu, wymagano umiarkowanego zakresu umiejętności i wiedzy — znajomości czytania i pisania, średniego zaawansowania w języku łacińskim, znajomości prawd wiary oraz orientacji w podstawach nauki o sakramentach świętych i sposobach ich szafowania. Zwyczajową drogą do nabycia wiedzy były szkoły parafialne, a następnie szkoły kolegiackie i katedralne oraz seminaria duchowne, prowadzone przez duchowieństwo zakonne, do których trafiało nieliczne grono przyszyłych kapłanów²³. Z rejestracji metrykalnej można jedynie wyciągnąć wnioski dotyczące sfery działalności wikariuszy, jako administratorów ksiąg metrykalnych, dotyczącej jakości i staranności prowadzenia wpisów, a bywało z tym różnie. W księgach można często spotkać niechlujne i słabo czytelne pismo, błędy językowe, skrótowe zapisy, liczne skreślenia i poprawki.

Na podstawie wpisów metrykalnych można natomiast uzyskać pewien pogląd na pochodzenie terytorialne wikariuszy w parafii świętojańskiej. Udało się bowiem wyłonić grupę 36 wikariuszy pracujących w parafii w latach 1583–1640,

²¹ L. Królik, op. cit., s. 114.

²² Tamże, s. 114–115.

²³ S. Olczak, *Duchowieństwo parafialne diecezji poznańskiej w końcu XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Lublin 1990 s. 107–124; tenże, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Lublin 1978, M. Różański, op. cit., s. 150–166; J. Kracik, *Nielatwe początki seminarium*, s. 238–240; H. Karbownik, *Szkolnictwo elementarne na terenie archidiaconatu warszawskiego w przedrozbiorowej Polsce*, „Studia Płockie”, t. 21, 1993, s. 127–136; A. Sołtan, *Oświata elementarna w Warszawie do połowy XVII w.*, „Studia Warszawskie”, t. 14, 1977, z. 2, s. 133–170.

o których wiemy skąd pochodzili²⁴. Okazało się, że 32 duchownych (89%) pochodziło z Mazowsza, w tym większość z archidiakonatu warszawskiego i z terenów diecezji płockiej, natomiast tylko 4 księży (11%) spoza tej dzielnicy. Wśród 30 miejscowości pojawiających się w metrykach jako miejsce pochodzenia duchownego, 19 stanowiły miasta i miasteczka a 11 wsi; ponad 69% wikariuszy kolegiaty staromiejskiej rekrutowało się z miast, a niemal 31% ze wsi. Przy tym z kilku miast mazowieckich pochodził więcej niż jeden kapłan — z Zakroczymia i Błonia po trzech, a z Garwolina i Grodzca (Grodzisk) po dwóch. Podobne wyniki badań pochodzenia duchowieństwa parafialnego w diecezji poznańskiej otrzymał Stanisław Olczak, na podstawie danych z ksiąg święceń z lat 1588–1619 i akt wizytacyjnych z lat 1601–1629. Ustalił on, że 65,5% duchownych pracujących w diecezji poznańskiej pochodziło z miast, natomiast 34,5% ze wsi. Obliczył, że ponad 81% duchowieństwa pochodziło z tej diecezji; w skali archidiakonatu warszawskiego mniej, bo tylko 64% księży, ale biorąc pod uwagę tylko wikariuszy zaobserwował wzrost do 68%. Zauważył także, że 14% wikariuszy i 16% plebanów w archidiakonacie warszawskim pracowało w swych rodzinnych stronach (w parafii lub dekanacie)²⁵.

Na podstawie wpisów do ksiąg ślubów i chrztów można również dokonać próby oszacowania długości pracy duszpasterskiej niższego duchowieństwa w parafii świętojańskiej. Przy założeniu, że nawet jednokrotne pojawienie się wikariusza lub innych duchownych parafialnych, jako celebransów w danym roku „zalicza” im ten rok „do stażu pracy”, rozpiętość lat pracy, zwłaszcza wikariuszy, w okresie od końca XVI do końca XVII w. okazała się ogromna i wynosiła od poniżej roku do 50 lat²⁶. Na podstawie przeprowadzonych wyliczeń zaobserwowano, że wśród 123 wikariuszy zarejestrowanych we wpisach, aż 74 było związanych z parafią świętojańska od poniżej jednego roku do 5 lat (60% — w tym grupa 33 duchownych, tj. 27%, która pracowała u św. Jana krócej niż rok). Z kolei zbiorowość wikariuszy związanych z parafią powyżej 10 lat wyniosła 29% (42 duchownych). Najmniej liczną była grupa 13 wikariuszy (11%), pracujących u św. Jana od 6 do 10 lat. W grupie mansjonarzy (24 duchownych) połowa pracowała w kolegiacie poniżej roku, 6 mansjonarzy (25%) od 2 do 5 lat, pięciu (21%) od 6 do 20 lat, a jeden mansjonarz przepracował w kolegiacie ponad 20 lat. Według przeprowadzonych wyliczeń, tylko rok przepracowało w parafii pięciu celebrujących chrzty altarystów. Spośród 12 psalterzystów celebrujących chrzty aż 8 (66,8%) pracowało krócej niż rok, a czterech (33%) od 6 do 20 lat. Niewątpliwym rekordzistą wśród wikariuszy był Andrzej Błoński (występujący

²⁴ Są to wpisy identyfikujące duchownych imieniem i miejscem pochodzenia a nie nazwiskiem; o pochodzeniu terytorialnym niższego duchowieństwa parafialnego zob. M. Różański, op. cit., s. 108–125; J. Kracik, *Vix venerabilis. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiakonacie krakowskim w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1982, s. 34–43.

²⁵ S. Olczak, *Duchowieństwo parafialne*, s. 69–97.

²⁶ S. Olczak (*Duchowieństwo parafialne*, s. 52–53) też zwraca uwagę na dużą rozpiętość lat pracy duchowieństwa parafialnego w diecezji poznańskiej; M. Różański, op. cit., s. 217–236 analizował łącznie długość pracy wikariuszy, mansjonarzy, prebendarzy i altarystów w parafiach archidiakonatu uniejowskiego w kontekście kariery duchowieństwa parafialnego, wykorzystując w badaniach informacje również z ksiąg metrykalnych. Ustalił, że dominująca długość pracy w jednej parafii wynosiła od 1 do 5 lat (51% w przebadanej grupie 211 duchownych).

w metrykach też jako *Błonensis, a Błonie*), celebrujący — z różnym natężeniem — chrzty i śluby przez ponad 50 lat (od 1605 do 1655 r.). Inni to: Wojciech Czeleński (Czeleńczki) z 35-letnim stażem, Paweł Gralewski posługujący przez 31 lat (1595–1625), Serafin Czerwonka — przez 30 lat (1626–1655), Roslanus Volscius — przez 35 lat (1621–1655) oraz przywoływani już Adam Władysław Sieniewicz, będący wikariuszem u św. Jana przez 29 lat (od 1651 do 1684 r.) i Jan z Wąsoszy, wikariusz w latach 1602–1626.

Wraz z rosnącym znaczeniem kolegiaty św. Jana, najważniejszego kościoła w archidiakonacie warszawskim, oraz zmianami zachodzącymi w obrazie społecznym i charakterze samego miasta od lat 20. XVII w., jako celebransi sakramentów zaczęli pojawiać się wyżsi duchowni. Początkowo było to miejscowe duchowieństwo kapitulne, kanonicy i prałaci związani z kolegiatą warszawską, później, od połowy wieku, członkowie innych kapituł i biskupi. Udział wyższego duchowieństwa w szafowaniu sakramentów w kościele parafialnym św. Jana był związany przede wszystkim z chrztami i ślubami „niecodziennymi”, takimi jak chrzty lub śluby szlacheckie, bogatych mieszczan warszawskich, czy konwersje — zwłaszcza z judaizmu²⁷. Wówczas obecność wyższego duchowieństwa jako celebransów przydawała dodatkowego splendoru uroczystościom i jeszcze dobitniej podkreślała ich znaczenie.

Utworzenie kapituły w kościele św. Jana wiązało się z podniesieniem tego kościoła do rangi kolegiaty. Kapituła początkowo liczyła 4 prałatów (dziekan, proboszcz, archidiakon, kustosz) i 8 kanoników²⁸. Z czasem doszły kolejne prałatury: w 1547 r. scholasteria, w 1603 r. prałatura kanclerska, a w latach 60. XVII w. kantoria. Obowiązywała zasada, że prałaci i kanonicy powinni rezydować przy swoim kościele i mieszkać w jego pobliżu. Dlatego niedaleko kolegiaty znajdowały się domy mieszkalne, tak zwane kurie kanoniczne. Zwyczajowo na prebendy kanoniczne osadzano duchownych mających wyższe święcenia kapłańskie i pochodzących głównie ze stanu szlacheckiego. W XVII w. prawnie ograniczono dostęp plebejuszy do kapituł, a w Warszawie nastąpiło to faktycznie w 1669 r. Odtąd tylko 4 prebendy kanoniczne, tak zwane doktoralne, były przeznaczone dla duchowieństwa spoza stanu szlacheckiego²⁹.

Pomimo że członkowie warszawskiej kapituły kolegiackiej byli zwolnieni z obowiązków duszpasterskich na terenie parafii staromiejskiej³⁰, to w praktyce dość często je wykonywali — stanowiąc ponad 56% celebransów wśród wyższego duchowieństwa. Poczesne miejsce zajmował wśród nich oficjał warszawski Mateusz Jagodowicz (1603–1663), kanonik płocki i pułtuski, potem warszawski. W latach 1645–1658 był prepozytem łomżyńskim. Po objęciu w 1662 r. urzędu oficjała warszawskiego i wikariusza generalnego w archidiakonacie warszawskim został kanonikiem kolegiackim w św. Janie i proboszczem w kościele

²⁷ M. Sierocka-Pośpiech, *Chrzty różnowierców w Starej Warszawie w latach 1584–1688 na podstawie rejestracji metrykalnej parafii św. Jana w Warszawie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 11, 2000, s. 211–223.

²⁸ J. Nowacki, op. cit., s. 297–320; L. Królik, op. cit., s. 34–57.

²⁹ Zasadę tę wprowadziła konstytucja sejmu elekcyjnego króla Michała (Korybuta Wiśniowieckiego), zob. L. Królik, op. cit., s. 36; J. Nowacki, op. cit., s. 603.

³⁰ Zwolnienie kanoników kolegiaty z obowiązków parafialnych nastąpiło już w latach 40. XV w., zob. J. Nowacki, op. cit., s. 603–605; L. Królik, op. cit., s. 57–66.

Najświętszej Marii Panny w Nowej Warszawie. Najprawdopodobniej od 1657 r. miał tytuł protonotariusza apostolskiego. Ksiądz Jagodowicz urodził się w Nowej Warszawie w 1603 r. w rodzinie mieszczan warszawskich, ukończył wyższe studia i legitymował się doktoratem obojga praw. Związany z królewiczem Karolem Ferdynandem Wazą, biskupem płockim, potem wrocławskim, przez wiele lat pełnił funkcję notariusza na jego dworze. Mateusz Jagodowicz pojawiał się corocznie jako celebrans w kościele św. Jana przez 22 lata; pierwsza wzmianka o nim jako celebransie została odnotowana w księgach metrykalnych w 1645 r., a ostatnia w 1666 r.³¹ Przez blisko 18 lat (1658–1675) celebrował okazjonalnie śluby i chrzty ksiądz Baltazar Aleksander Giza (1625–1689), kanonik warszawski, pułtuski i wrocławski, pleban w kościele NMP w Nowej Warszawie, protonotariusz papieski i sekretarz królewski pochodzący ze staromiejskiej rodziny patrycjuszowskiej, osiadłej w Starej Warszawie w XVI w., której członkowie zostali nobilitowani za panowania Jana Kazimierza. We wpisach metrykalnych od lat 40. do 60. XVII w. pojawiał się również ksiądz Ludwik Fantini, z rodziny włoskich imigrantów, kustosz warszawski, jednocześnie prepozyt stężycki, dziekan warmiński i archidiakon łowicki, ponadto sekretarz królewski. Przybyszem z Bawarii był ksiądz Mikołaj Erler (1584–1648), doktor obojga praw, prepozyt kolegiaty kieleckiej, kanonik sandomierski i warszawski, blisko związany z dworem Zygmunta III Wazy jako nauczyciel królewskich dzieci. W latach 1636–1645, kiedy został oficjałem i wikariuszem generalnym w archidiakonacie warszawskim, zaczął również szafować sakramenty w kolegiacie warszawskiej³². Poza członkami kapituły warszawskiej śluby i chrzty celebrowali kanonicy spoza kolegiaty (17 duchownych, 22% wyższego duchowieństwa). Byli to głównie księża związani z dworem królewskim lub dworami biskupimi (sekretarze, pisarze), którzy w roli celebransów występowali sporadycznie³³.

³¹ L. Królik, op. cit., s. 190; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 320; J. Nowacki, op. cit., s. 239. Ks. Jagodowicz był też szczególnie aktywny jako oskarżyciel w procesach przeciwko wyznawcom konfesji ewangelicko-augsburskiej, którzy zamieszkiwali miasto. M. Sierocka-Pośpiech, *Chrzty różnowierców*, s. 220.

³² J. Bartoszewicz, op. cit., s. 17; F. K. Kurowski, op. cit., s. 43; J. Nowacki, op. cit., s. 237–239; AAW, Lib. bapt. 3–7; Lib. cop. 3–6. Jako celebransi pojawili się w metrykach także Jan Raciborski (1611–1625) i Mikołaj Ruszkiewicz (1625–1630). W metrykach jako celebransów odnotowano następujących kanoników warszawskich: Adam Aleksander Alansi (1632–1648), Jan Żmijewski (1625–1631), Marcin Katlewski (1654) i Andrzej Jan Chawłosz (zm. 1643 r.). Ostatni z wymienionych pochodził z patrycjuszowskiej rodziny mieszczan Starej Warszawy. Był doktorem obojga praw, kanonikiem poznańskim (od 1631 r.) i warszawskim (od 1617 r.), a także plebanem w parafii Długa na Mazowszu. Pod koniec życia był proboszczem w kościele Św. Ducha za Murami w Warszawie, zob. J. Nowacki, *Chawłos Andrzej Jan [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 266. Katalog prałatów i kanoników warszawskich zestawiał L. Królik, op. cit., s. 183–203.

³³ W metrykach odnotowano pojawienie się księży: Andrzeja Błockiego, kanonika łuckiego (1669, 1672), Konstantego Kazimierza Brzostowskiego, kanonika wileńskiego i prepozyta trockiego (1683), Stanisława Buczeńskiego, kanonika gnieźnieńskiego i warmińskiego (1673–1674), Jana Kurdwanowskiego, kanonika krakowskiego (1685), Pawła Leszczyńskiego (1661), Michała Kranicha, kanonika poznańskiego (1657–1658), Macieja Wołczyńskiego, kanonika warmińskiego (1673), Józefa Bernarda Zebrzydowskiego, kustosa krakowskiego (1699) i Szymona Żeligowskiego, kanonika gnieźnieńskiego (1699). AAW, Lib. bapt. 6–8; Lib. cop. 4–7.

W 2. połowie XVII w. wyraźną, choć nieliczną, grupą celebransów byli biskupi polscy (15 duchownych, ok. 22% wyższego duchowieństwa). Ze względu na pełnione funkcje publiczne (byli senatorami Rzeczypospolitej), a także zajmowane urzędy państwowe (kanclerstwo, podkanclerstwo, podskarbiostwo i inne) mieszkali w stolicy przez długi czas lub rezydowali w niej okresowo. Rezydencje w Warszawie posiadali arcybiskup gnieźnieński oraz biskupi: krakowski, wrocławski, płocki i poznański. Wśród hierarchów najczęściej celebrowali chrzty i śluby biskupi poznańscy, włodarze archidiaconatu warszawskiego należącego do diecezji poznańskiej. W latach 1665–1669, 1672–1673 i 1683 w zapiskach metrykalnych pojawiał się biskup Stefan Wierzbowski (1663–1687), który jako pierwszy zaczął używać tytułu biskupa poznańskiego i warszawskiego, chociaż tytuł ten nie był zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. On też, jako pierwszy z biskupów poznańskich, zaczął rezydować w Warszawie³⁴. Jego następcą — biskup Stanisław Witwicki (1687–1698), przed objęciem stolicy poznańskiej był biskupem kijowskim. Celebrował chrzty i śluby w latach 1676, 1682, 1688, 1690–1691 i 1694–1696. Szafarzem sakramentów był także Mikołaj Popławski, biskup inflancki (1685–1711), duchowny piastujący wcześniej różne funkcje kościelne, w tym oficjała archidiaconatu warszawskiego. Był doktorem teologii, wieloletnim dziekanem kolegiaty warszawskiej, a także znakomitym kaznodzieją. Znany był również ze swych działań na rzecz utworzenia przy kolegiacie seminarium duchownego, na które w 1682 r. ofiarował część zabudowań swej prałatury³⁵. Chrzty i śluby celebrował w latach 1672–1673, 1677, 1679–1681, 1683–1694, 1696 i 1698. W sumie, w badanym okresie, wyższe duchowieństwo stanowiło 26,6% (76 księży) ogółu celebransów w kolegiacie świętojańskiej.

Zupełnie wyjątkowo i w bardzo określonych sytuacjach wśród celebransów pojawiali się zakonnicy (3% ogółu — 10 księży). Sprawowali oni rolę celebransów przede wszystkim podczas epidemii nawiedzających miasto, zwłaszcza tych długotrwałych, kiedy inni duchowni opuszczali Warszawę. Byli to księża z warszawskich klasztorów: jezuita, augustianie, kanonicy regularni, paulini, bernardyni i księża misjonarze³⁶.

Dość wyraźnie zarysowała się nieliczna, bo licząca 26 duchownych (9% celebransów) grupa księży spoza parafii (nie wliczając do niej wyższego duchowieństwa), której przedstawiciele, jak się wydaje, nie byli związani w żaden sposób z kolegiatą staromiejską. Byli to duchowni pracujący jako kapelani, kaznodzieje, spowiednicy na dworze królewskim i w dworach biskupów, pojawiający się jako celebransi z reguły jednokrotnie. Do grupy tej należeli między innymi, związani

³⁴ Używanie przez Wierzbowskiego tytułu biskupa poznańskiego i warszawskiego wywołało protest kapituły poznańskiej, zob. J. Nowacki, op. cit., s. 108. Dwór biskupów poznańskich mieścił się na ul. Świętojańskiej. W 1547 r. biskup Benedykt Izdbieński zakupił tam kamienicę od Małgorzaty Zaborowskiej, wdowy po kasztelanie Piotrze Kopytowskim, a potem sąsiednie dwie kamienice od kanonika Erazma Gierlacha i wikariusza Jana Płockiego. I. Nowacki, op. cit., s. 150. Noty biograficzne obu biskupów, zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 221, 224.

³⁵ P. Nitecki, op. cit., s. 169–170.

³⁶ W kolegiacie św. Jana istniały dwie prebendy kaznodziejskie, pierwsza ufundowana w 1562 r., druga w 1592 r., specjalnie dla jezuitów. Być może celebransi-jezuita byli związani z tą prebendą. AAW, Lib. bapt. 8; Lib. cop. 6.

z dworem biskupa Karola Ferdynanda Wazy, kapelani Zygmunt Cizowski i Wojciech Gnatowski oraz pisarz pokojowy księcia, prepozyt nurski Jan Dembiński. Sekretarzami królewskimi byli Zygmunt Suliński i Jan Gębicki, prepozyt miechowski³⁷.

Podsumowując, możemy wskazać na różnorodność duchowieństwa celebrującego śluby i chrzty w kolegiacie świętojańskiej. Główny ciężar sprawowania sakramentów spoczywał na duchowieństwie parafialnym, wikariuszach i — w pewnym stopniu — również na mansjonarzach. W szczególnych chrztach i ślubach (magnackich, szlacheckich, patrycjatu warszawskiego) uczestniczyło wyższe duchowieństwo związane przede wszystkim z kolegiatą warszawską i biskupi poznańscy. Rezydencjonalny charakter Warszawy powodował, że wśród szafarzy sakramentów pojawiali się duchowni związani z dworem monarszym i dworami magnackimi.

Maria Sierocka-Pośpiech, Celebrants of baptisms and marriages in the St. John's the Baptist parish collegiate church in Warsaw in the years 1583–1700 (based on the vital records)

Summary

The article is based on the registers of the St. John's the Baptist parish in the Old Warsaw (1583–1700), that were kept in the Archives of the Archdiocese of Warsaw. The specificity of this parish was the multiplicity and diversity of working there priests. In the collegiate church of St. John, which was the parish church of Old Warsaw town, a total of 283 priests celebrated weddings and baptisms during described period. Among them 123 (43.5%) were vicars, 43 (15.2%) prelates and canons of the collegiate church, 24 (6%) lower vicars at the collegiate, and 17 (6.0%) prelates and canons from other churches. At the same time 15 representatives (5.3%) of the higher clergy (bishops suffragan, officials, etc.) were celebrants. In addition, small number of monks from the religious monasteries in Warsaw (10 persons, ie. 3.5%) acted as celebrants. Celebrants became also other members of the parish clergy. Baptisms and marriages were given by 12 (4.3%) psalterists, 5 (1.7%) acolytes and 8 (2.8%) other priests of that parish church, and 26 (9.2%) from outside that parish. The main responsibilities of the sacraments were laid on the lower parish clergy, vicars and their deputies. The very special baptisms and weddings (of magnates, the nobility or patricians of the city of Warsaw) were attended by the higher clergy of the collegiate church of Warsaw and bishops from Poznan. Capital character of Warsaw city meant too that among the celebrants appeared priests associated with the royal court and courts of magnates.

Słowa kluczowe: Warszawa, kolegiata św. Jana, księgi metrykalne

³⁷ W kolegiacie św. Jana latach 1685–1687 udzielał ślubów i chrzczył Gabriel Józef Nysprowicz, duchowny ormiański, prezbiter i kapelan Ormian warszawskich.

Jacek Krochmal

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

UNIA KOŚCIELNA W EPARCHII PRZEMYSKO-SAMBORSKIEJ ZA CZASÓW BISKUPA PROKOPA CHMIELEWSKIEGO (1652–1664)

W niedzielę 5 V 1652 r. w Waławie zmarł biskup Atanazy Krupecki (1609–1652), długoletni unicki władca przemyski i samborski. Po jego śmierci nastąpił regres w rozwoju Kościoła unickiego, przejawiający się przejmowaniem parafii unickich przez prawosławnych. Proces ten rozpoczął się w ostatnich latach życia biskupa Krupeckiego, a gwałtownie przyspieszył po objęciu rządów przez Antoniego Winnickiego (1650–1679), prawosławnego władkę przemyskiego i samborskiego. Sprzyjała temu zmiana polityki wyznaniowej Rzeczypospolitej wymuszona sukcesami militarnymi powstania Chmielnickiego i naciskami politycznymi Kozaków, protektorów i obrońców prawosławia, a zarazem zaciekłych wrogów unii kościelnej¹.

Biografiści biskupa Prokopa Chmielewskiego (1652–1664)² opisują jego działalność w kontekście zmagania z prawosławnym władką Antonim Winnickim.

¹ M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 7, Kijów-Lwów 1909, s. 389–400; J. Woliński, *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1936, s. 104–105; T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań-Warszawa 1974, s. 271–273; tenże, *Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej w latach 1596–1696* [w:] tamże, s. 315; A. Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1997, s. 75–98, 111–123, 150–151, 159–188; Н. Яковенко, *Нарис історії середньовічної та ранньомодерної України*, вид. 2, Київ 2005, s. 432; L. Świkła, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*, Lublin 2006, s. 213–233; T. Kempa, *Problematyka wyznaniowa w ugodzie hadziackiej* [w:] *350-lecie Unii Hadziackiej (1658–2008)*, red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008, s. 203–222.

² J. B[artoszewicz], *Chmielewski albo Chmielowski (Prokop)* [w:] *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], t. 5, Warszawa 1861, s. 357–358; А. Добрянский, *Історія єпископовъ трехъ соединенныхъ епархій, перемышльскої, самборскої и саноцкой, отъ найдавнішихъ временъ до 1794 г.*, cz. 2, Lwów 1893, s. 43–51; J. Skruteń, *Chmielewski Prokop* [w:] PSB, t. 3, s. 326–327; S. Nabywaniec, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995, s. 18–19.

Inne publikacje podejmujące problematykę stosunków prawosławno-unickich w diecezji przemyskiej na początku 2. połowy XVII w. również koncentrują uwagę na opisie walk o katedrę, główne świątynie eparchii i dobra władcy³. Zmagania te sytuowano w kontekście polityki wyznaniowej Rzeczypospolitej, niemal zupełnie pomijając kwestie szczegółowe dotyczące stanu unii⁴ na rozległym obszarze eparchii przemysko-samborskiej⁵. W niniejszym artykule podjęto próbe ukazania tego, zaniedbanego w historiografii, zagadnienia w odniesieniu do lat 1652–1664, czyli okresu, gdy unickim biskupem przemyskim i samborskim był Prokop Chmielewski. Wskazane zostaną parafie unickie i kapłani sprawujący w nich obowiązki duszpasterskie oraz te części eparchii przemysko-samborskiej, w których unia kościelna przetrwała ten bardzo niekorzystny dla siebie okres. Przy omawianiu tych zagadnień ważne jest zwrócenie uwagi na właścicieli dóbr, w których znajdowały się cerkwie. Mieli oni wobec nich uprawnienia kłtorne, decydowali zatem o obsadzie popostw, a w konsekwencji o ich charakterze wyznaniowym, poprzez wybór popa unickiego bądź prawosławnego. Dla dobrego zrozumienia przemian zachodzących w stosunkach prawosławno-unickich w latach 1652–1664 niezbędne jest omówienie wydarzeń bezpośrednio poprzedzających objęcie rządów przez biskupa Chmielewskiego.

³ M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum s. Sede Romana habentis, ritumque Graeco-Slavicum observantis, cum singulari respectu ad dioeceses ruthenas Leopoliensem, Premisliensem et Chelmensem*, Leopoli 1862, s. 332–334; A. С. Петрушевичъ, *Сводная галицко-русская летопись съ 1600 годъ* [w:] *Литературный сборникъ издаваемый Галицко-рускою Матицею 1872 и 1873*, Львовъ 1874, s. 116–119, 122, 127–129, 132–133; J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom* [...], t. 2, Wiedeń 1880, s. 344–346; Z. Strzetelska Grynbergowa, *Starmiejskie. Ziemia i ludność*, Lwów 1899, s. 268, 273; W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005 (wyd. VII), s. 254–259, 264; A. Prochaska, *Z walki o tron władczy przemyski*, „Przegląd Powszechny”, R. 37, 1920, t. 147–148, s. 20–28; A. Kuczera, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*, t. 1, Sambor 1935, s. 410; M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982, s. 166–173; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich* [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, t. 3, Przemyśl 1996, s. 44–46; A. Mironowicz, op. cit., s. 118–119; B. Lorens, *Prawosławie i unia w eparchii przemyskiej na forum sejmiku wiszeńskiego w XVII wieku* [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin-Supraśl 2010, s. 51–53.

⁴ Do wyjątków należy książka Beaty Lorens (*Bractwa cerkiewne w eparchii przemyskiej w XVII i XVIII wieku*, Rzeszów, 2005, s. 45–62), w której zestawiono prawosławne i unickie bractwa cerkiewne. Na temat wprowadzania unii, zob. J. Krochmal, *Unia kościelna w eparchii przemyskiej w latach 1596–1679*, „Premislia Christiana”, t. 7, 1997, s. 91–95.

⁵ Diecezja leżała w zachodniej części województwa ruskiego (ziemie przemyska, sanocka i zachodnie obrzeża lwowskiej) i obejmowała skrawki województw sąsiednich: bełskiego (powiat lubaczowski), sandomierskiego (część powiatu pilzneńskiego) i krakowskiego (powiaty sądecki i biecki) oraz starostwa spiskiego. Jej obszar jest szacowany na ponad 22 tys. km². Zob. B. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 51; L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1969, s. 864; J. Krochmal, *Duchowieństwo unickie eparchii przemysko-samborskiej w latach 1596–1609*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 20, 2013, s. 135.

Sytuacja unii w połowie XVII wieku

Przejawem zmiany polityki Rzeczypospolitej wobec unii kościelnej było ponowne prawne uznanie hierarchii Kościoła prawosławnego, który funkcjonował niezależnie od Kościoła unickiego. Efektem dualizmu struktur Kościoła wschodniego było wydawanie przez kancelarię królewską nominacji dla władyków prawosławnych także dla tych diecezji, w których byli już biskupi unicy. Praktyka ta dotyczyła też eparchii przemysko-samborskiej a w jej efekcie w diecezji zapanała dwuwładza, która dodatkowo skomplikowała i tak napięte stosunki prawosławno-unickie⁶. Na mocy postanowień ugody zborowskiej (18 VIII 1649) oraz konstytucji sejmu koronnego i dokumentu króla Jana Kazimierza z 12 I 1650 r., diecezję przemyską przyznano prawosławnym, których biskupem został Antoni Winnicki⁷. Było to ważne wydarzenie, bo prawosławni w tej eparchii od 1645, a faktycznie już od 1643 r., byli pozbawieni biskupa. W tym okresie, aż do r. 1650, zwierzchnikiem prawosławia w diecezji przemyskiej był archimandryta lawrowski⁸.

Królewski dokument nominacyjny nie oddawał Winnickiemu pełni władzy biskupiej, w tym praw do dóbr władyków przemyskich, pozostawiając je dożywotnio w rękach sędziwego unickiego biskupa przemyskiego Atanazego Krupeckiego. Do jego śmierci władza biskupa Winnickiego miała ograniczać się do czterech monasterów bazylikańskich, które przyznano prawosławnym. Najważniejszym z nich był monaster Św. Spasa pod Starym Samborem, traktowany jako druga — po katedrze przemyskiej — świątynia w diecezji, a zarazem jedna z cerkwi rezydencjonalnych władcy, dająca podstawę jego tytułatury jako

⁶ Praktykę tę skrytykował sejmik wiszeński w instrukcji z 7 XI 1650 r. danej posłom na sejm: „Że z kancelaryej przywileje na przywileje wychodzą nec juri nec aequitati consentaneum, zaczem namówić sposób potrzeba, jakoby się temu zabieżało”. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. 21, Lwów 1911, nr 37, s. 75.

⁷ AGAD, Metryka Koronna (dalej: MK), sygn. 195, s. 106; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemyślu (dalej: ABGK), sygn. 97D; *Архивъ югозападной Россіи, издаваемый временною Коммиссією для разбора древнихъ актовъ* [...] при Кіевскомъ Военномъ, Подольскомъ и Волинскомъ Генераль-Губернатори (dalej: Архивъ ЮЗР), cz. 2, t. 1, Kijów 1861, nr 32, s. 372; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, t. 2, Lwów 1883, s. 325; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 22–23; M. Грушевський, op. cit., t. 9, s. 24–32, 1509–1523; L. Bieńkowski, op. cit., s. 849–850; T. Śliwa, *Kościół unicki*, s. 271; M. Bendza, op. cit., s. 161; H. Litwin, *Status prawny Cerkwi prawosławnej i greckokatolickiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, „Barok”. Historia. Literatura. Sztuka, R. 3, 1996, z. 2(6), s. 19; A. Mironowicz, op. cit., s. 105–106, 109; S. Plokhyy, *The Cossacks and Religion in Early Modern Ukraine*, Oxford University Press 2001, s. 250–251; J. W. Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1696*, Warszawa 2003, s. 202–203; L. Ćwikła, op. cit., s. 221–222.

⁸ *Volumina legum* (dalej: VL), t. 4, Petersburg 1860, s. 8; W. Łoziński, op. cit., s. 250; J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 192–193, S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska*, s. 43; J. Krochmal, *Unia w eparchii przemysko-samborskiej za rządów władcy Atanazego Krupeckiego (1609–1652)* [w:] *Kościół. Społeczeństwo. Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaszkiwicz, A. Stasiak, B. Szady, C. Taracha, Lublin 2004, s. 124.

biskupa przemyskiego i samborskiego⁹. Pozostałymi monasterami przyznanymi prawosławnym były klasztory św. Onufrego Eremity w Nanczułce, Ławra w Ławrowie i monaster Najświętszej Maryi Panny w Smolnicy¹⁰. Jednak prawosławni nie objęli ich wówczas w posiadanie. Dlatego sprzyjająca im szlachta, zebrana na sejmiku wiszeńskim, do instrukcji wydanej 7 XI 1650 r. posłom na sejm wprowadziła punkt mówiący o konieczności oddania biskupowi Winnickiemu klasztorów przeznaczonych „disunitom” przez konstytucję sejmu z 1641 r.¹¹ Powołano się zatem na wcześniejsze prawo¹², będące próbą unormowania dwuwładzy biskupów unickiego i prawosławnego w eparchii przemysko-samborskiej.

Nie mogąc legalnie wejść w posiadanie wspomnianych monasterów biskup Winnicki zaczął przejmować je zbrojnie, korzystając ze wsparcia prawosławnej szlachty, duchowieństwa i włościan. Polityka siły przynosiła wymierne efekty, bowiem Winnicki wkrótce rozciągnął swe roszczenia także na inne dobra władcy przemysko-samborskiego, które prawomocnie dzierżyli unicy. W styczniu i lutym 1651 r. prawosławni zajęli monaster św. Onufrego w Ławrowie wraz ze wsią Nanczułka, „monastery podgórskie”, wieś Straszewice i inne dobra władcy, a następnie przystąpili do oblężenia dobrze umocnionego monasteru Św. Spasa, w którym niemal tydzień bronił się władca Krupecki. Po zdobyciu i obrabowaniu Św. Spasa (2 III 1651) prawosławny biskup Winnicki pojmał unickiego władkę Krupeckiego i przez 7 tygodni więził go w klasztorze¹³. Wraz z biskupem Krupeckim uwięzieni zostali dwaj kapłani unicy, Porfiriusz Piżyński i Aleksander Nehrebecki. Ten ostatni został ranny podczas napadu na monaster¹⁴. Poczynione gwałty unicy zaskarżyli do sądu, co wpłynęło na uwolnienie biskupa Krupeckiego z niewoli. Procesy przed Trybunałem Koronnym w Lublinie

⁹ A. Kuczera, op. cit., t. 1, s. 400–403; А. Соневицький, *Український Єпископат Перемиської і Холмської Єпархії в XV–XVI ст. Episcopatus ukrainus eparchiae peremysliensis et cholmensis saec. XV–XVI*, Romae 1955, s. 55–56; L. Bieńkowski, op. cit., s. 796; T. M. Trajdos, *Biskupi prawosławni w monarchii Jagielloj*, „Nasza Przyszłość”, t. 66, 1986, s. 118–119; J. Krochmal, F. Kiryk, *Stosunki wyznaniowe (1375–1500)* [w:] *Dzieje Przemysła*, t. 2, (1340–1772), cz. 1, *U schyłku średniowiecza*, red. F. Kiryk, Przemysł 2003, s. 188; J. Krochmal, *Duchowieństwo unickie*, s. 136, 142.

¹⁰ APP, ABGK, sygn. 97D; AGAD, MK, sygn. 195, s. 106; Архивъ ЮЗР, cz. 2, t. 1, nr 32, s. 372; zob. Центральний державний історичний архів України у Львові (dalej: ЦДАІАЛ), f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 398. Monaster św. Onufrego w Nanczułce Wielkiej (Władyczej) był podporządkowany tzw. monasterowi księżecemu w Ławrowie, również pod wezwaniem św. Onufrego. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGKP), wyd. F. Sulimierski i in., t. 5, Warszawa 1884, s. 614; t. 6, Warszawa 1885, s. 896.

¹¹ AGZ, t. 21, nr 37, s. 75; por. A. Prochaska, *Władca Krupecki w walce z dyzunią*, „Przegląd Powszechny”, R. 36, 1919, t. 141–142, s. 360.

¹² W związku ze zdjęciem kary infamii z prawosławnego biskupa Sylwestra Hulewicza, w 1641 r. sejm nakazał zwrócić prawosławnym monaster św. Onufrego w Nanczułce, Ławre w Ławrowie i Smolnicę oraz (ale dopiero po śmierci władcy Krupeckiego) wieś Szechynie. Sama diecezja przemyska, w tym monaster Św. Spasa, miały pozostać w rękach unitów; zob. VL, t. 4, s. 8.

¹³ ЦДАІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 392–399, 1291; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 581–582, 584–588, 591–609, 621–620, 630; *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 322; A. C. Петрушевичъ, op. cit., s. 113–114; A. Prochaska, *Władca Krupecki*, s. 360–361; por. W. Łoziński, op. cit., s. 253.

¹⁴ ЦДАІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 398–399, 1290, 1291; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 594, 663.

i sądem asesorskim toczyły się przez kilka miesięcy, zakończyły wyrokiem skazującym biskupa Winnickiego na rok więzienia w wieży zamku przemyskiego, zapłatę 1500 grzywien odszkodowania Krupeckiemu oraz zwrot bezprawnie zagarniętych dóbr¹⁵.

Po zwycięstwie wojsk koronnych nad Kozakami pod Beresteczkiem (30 VI 1651) po raz kolejny zmieniła się sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej, tym razem z korzyścią dla unitów. Podczas pobytu we Lwowie król Jan Kazimierz przyjął na audiencji biskupa Krupeckiego i po wysłuchaniu jego skargi, w dniu 31 VII 1651 r. wydał dokument radykalnie zmieniający sytuację wyznaniową w eparchii przemysko-samborskiej. Król przyznał, że polecenie odebrania Krupeckiemu monasterów i dóbr biskupich, uczynione na podstawie postanowień ugody zborowskiej, naruszało prawa unitów nadane im w dokumentach królewskich i konstytucjach sejmów z lat 1641 i 1647. Jak tłumaczono, stało się tak wskutek niegodziwych działań Winnickiego, który uzyskał od króla przywilej nominacyjny na biskupa przemyskiego, fałszywie przedstawiając sprawę (*ad male narrata*), a następnie przemocą wszedł w posiadanie monasterów i dóbr biskupich. Chcąc naprawić krzywdy król polecił odebrać je Winnickiemu i zwrócić biskupowi Krupeckiemu. Zwrot mieli wyegzekwować komisarze królewscy, których pouczono, aby nie uznawali dokumentów przedkładanych przez Winnickiego, bo jako uzyskane w złej wierze, były pozbawione mocy prawnej¹⁶. Dokument Jana Kazimierza z 31 VII 1651 r. w istocie cofał uznanie dla prawosławnego biskupa Antoniego Winnickiego, co oznaczało pozostawienie eparchii przemysko-samborskiej w rękach unickiego biskupa Atanazego Krupeckiego. Kierując się otrzymanymi wskazaniem komisarze królewscy 11 VIII 1651 r. rozesłali okólnik zawiadamiający o decyzji monarchy duchowieństwo „religiej greckiej w przemyskiej i samborskiej ziemi” oraz urzędników i poddanych z dóbr władczych. Komisarze mieli wprowadzić Krupeckiego w zajęte przez prawosławnych monaster i cerkwie. Ponadto na dzień 11 X 1651 r. zwołali do Przemyśla duchowieństwo z całej eparchii w celu odbycia synodu, podczas którego władcy Krupeckiemu miano przywrócić pełnię władzy biskupiej, a zgromadzone duchowieństwo oddać mu należne powinności¹⁷.

Zjazd ten nie doszedł jednak do skutku, nie wykonano też pozostałych poleceń komisji królewskiej. Wola monarchy została zlekceważona przez prawosławnych, którzy w eparchii przemysko-samborskiej mieli wówczas tak silną pozycję, że nie mogła jej zrównoważyć nawet królewska protekcja. Czując wsparcie ze strony prawosławnej szlachty, duchowieństwa i włościan władcy Winnicki nie zamierzał rezygnować z wcześniejszych przywilejów oraz zdobyczy osiągniętych przy użyciu siły zbrojnej. Unicy wznowili zatem proces przeciwko prawosławnym. Biskup Krupecki i unicy kryłozłanie przemyscy 27 XI 1651 r. pozwali do sądu asesorskiego „Aleksandra czyli Antoniego” Winnickiego o naruszenie

¹⁵ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 1287–1293; W. Łoziński, op. cit., s. 254; A. Prochaska, op. cit., s. 361–362.

¹⁶ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 1043–1045; zob. *Описание документовъ Архива западно-русскихъ униатскихъ митрополитовъ (1470–1700)*, t. 1, С.-Петербургъ 1897, nr 797, s. 298–299; M. Bendza, op. cit., s. 165; H. Litwin, op. cit., s. 19; por. W. Łoziński, op. cit., s. 254.

¹⁷ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 1042–1046.

swych praw poprzez podstępne uzyskanie dokumentu królewskiego na biskupstwo przemyskie oraz zbrojne zajęcie dóbr władczych¹⁸. W pozwie tym uwidoczniły się postanowienia dokumentu królewskiego z 31 VII 1651 r. Przypomniano w nim świeckie imię Winnickiego, którego nie nazywano już biskupem, uznano bowiem że tytuł ten uzyskał poprzez oszustwo (*ad male narrata*). Stwierdzenia te były dodatkowym wsparciem dla wcześniejszych żądań zwrotu dóbr biskupich. Przedłużający się spór o władztwo przemyskie, zaostrzony walkami zbrojnymi obu stronnictw, wywołał tak wielki niepokój w diecezji, że szlachta zgromadzona na sejmiku wiszeńskim 15 XII 1651 r. wydała instrukcję dla posłów na sejm, zobowiązując ich do uproszenia króla o uspokojenie tej sytuacji¹⁹. Wydawało się, że unormuje ją wyrok sądu asesorskiego z 6 II 1652 r. wydany na korzyść unitów, nakazujący prawosławnym zwrócenie im monasterów Św. Spasa, św. Onufrego i smolnickiego. Jednak już 3 dni później wyrok ten podważył biskup Winnicki skarżąc się, że Krupecki uzyskał go bezprawnie, pod nieobecność oskarżonego (*in contumaciam*)²⁰. W rezultacie sporne monasterzy pozostały w rękach prawosławnych²¹.

Prowadząc przynoszącą sukcesy politykę faktów dokonanych prawosławny biskup Winnicki nie mógł być pewny objęcia sukcesji po unickim biskupie Krupeckim. Obawy te wzmogły pogłoski o chorobie sędziwego, znękanego więzieniem i ustawicznymi walkami Krupeckiego, którego śmierci spodziewano się w każdej chwili. Dochodziło do tego przekonanie, że biskup koadiutor Prokop Chmielewski dokona ingresu natychmiast po uzyskaniu informacji o zgonie swego poprzednika. Wszystko to wpłynęło na podjęcie przez Winnickiego decyzji o zbrojnym zajęciu soboru katedralnego Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Przemyślu. Obawy prawosławnych były powodowane względami prawnymi, Chmielewski był bowiem koadiutorem z prawem następstwa po śmierci biskupa ordynariusza Atanazego Krupeckiego²². Natomiast w świetle prawa państwowego roszczenia Winnickiego do objęcia diecezji przemyskiej po śmierci biskupa unickiego stały się już nieaktualne. Podstawą wydania Winnickiemu nominacji na biskupa przemyskiego (27 IV 1650) były postanowienia ugody zborowskiej oraz konstytucja sejmowa i dokument królewski z 12 I 1650 r., jednak — jak wspomniano — sam akt nominacyjny został odwołany²³ przez Jana Kazimierza 31 VII 1651 r., jako uzyskany w drodze oszustwa (*ad male narrata*). Winnicki

¹⁸ ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 8–10.

¹⁹ AGZ, t. 21, nr 47, s. 94; A. Prochaska, op. cit., s. 362.

²⁰ ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 373–375, 478; A. Prochaska, op. cit., s. 362.

²¹ ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 453–454, 456–457.

²² AGAD, MK, sygn. 192, k. 275v; ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 1090–1092; *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 323. A. Prochaska (op. cit., s. 363–364) pisząc o napadzie Winnickiego na katedrę przemyską 5 V 1652 r., wplata w swój opis także wydarzenia z innego starcia o katedrę, które miało miejsce 16 IX 1652 r.; por. W. Łoziński, op. cit., s. 258–259.

²³ Inaczej uważa M. Bendza (op. cit., s. 167: „Chmielewski otrzymał 21 września 1652 roku nominację królewską na objęcie diecezji przemyskiej, chociaż król nie cofnął dekretu biskupowi prawosławnemu, Antoniemu Winnickiemu”), a za nim A. Mironowicz (op. cit., s. 119: „król nie cofnął dekretu biskupowi prawosławnemu Antoniemu Winnickiemu. W tym stanie prawnym biskupi prawosławny i unicki byli prawowitymi pretendentami do władztwa przemyskiego”; to samo w: tegoż, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 147).

mógł zatem kontynuować swe działania jedynie w oparciu o prawo kanoniczne, był bowiem biskupem wyświęconym przez prawosławnego metropolitę kijowskiego Sylwestra Kossowa²⁴.

W niedzielę 5 V 1652 r. do Przemyśla wkroczyła uzbrojona prawosławna szlachta, przedmieszczanie przemyscy i popi (z przedmieść Przemyśla oraz z Jarosławia, Medyki, Mościsk, Niżankowic, Oleszyc, Radymna, Sambora, Soli, Starego Sambora i Wiszni), których wsparli mieszkający w Przemyślu Rusini²⁵. Doszło do starć z unitami broniącymi katedry, jej skarbcza, dworu biskupiego i zabudowań położonych na Władyczu. W potyczkach padli zabici i ranni. Prawosławni dowodzeni przez władkę Antoniego, jego ojca Teodora i brata Stefana Winnickich, zdobyli katedrę, ograbili jej skarbiec, pojmali i uwięzili unickiego biskupa koadiutora Prokopa Chmielewskiego, brata władki Janusza Krupeckiego i innych. Tego samego dnia prawosławni oblegli rezydencję Krupeckiego w podprzemyskiej Walawie. Sędziwy biskup nie przeżył napadu, umierając podczas jego trwania²⁶.

Prokop Chmielewski i jego walka o władztwo przemyskie

Podczas opisywanych wydarzeń, jak wspomniano, Prokop Chmielewski był koadiutorem, czyli biskupem pomocniczym z prawem następstwa po śmierci władki Krupeckiego. Został nim na podstawie nominacji królewskiej z 29 XII 1650 r. Umożliwiła ona unickiemu metropolicie kijowskiemu Antoniemu Sielawie udzielenie Chmielewskiemu święceń biskupich w akcie chirotonii, który miał miejsce w Połocku 2/12 III 1651 r.²⁷ Zwraca uwagę „nietykowość” wyboru kandydatury nowego biskupa. Przypadek Chmielewskiego odbiegał od złej praktyki udzielania nominacji na władków osobom szczególnie zasłużonym dla króla, który w ten sposób wynagradzał ich za zasługi wojenne lub dworskie. Nominat często był

²⁴ APP, ABGK, sygn. 96D.

²⁵ Autorzy publikacji opisujących to zdarzenie mówią z przesadą o tłumach napastników liczących od 4 do 6 tys. osób. Dla porównania tyle liczyła wówczas cała ludność Przemyśla wraz z przedmieściami; por. M. Horn, *Czy w 1629 r. Przemyśl liczył cztery czy sześć tysięcy mieszkańców?*, „Rocznik Przemyski”, t. 12, 1968, s. 119–125. W pozwie sądowym o napad oskarżono biskupa Winnickiego, jego rodziców — Teodora i Mariannę, brata Stefana Winnickich, 22 szlachciców, 29 mieszczan i przedmieszczan przemyskich oraz 14 popów, wymienionych imiennie, zob. ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 73–74, 1392–1399; Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаніка (dalej: ЛНБС), Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 42.

²⁶ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 72–83, 1635–1638; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 42–44; *Litterae Episcoporum Historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, ed. A. G. Welykij, Romae 1973, t. 2, s. 322–323; A. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 310; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 24, 38–39; Z. Strzetelska Grynbergowa, op. cit., s. 268–269; W. Łoziński, op. cit., s. 255–256; A. Prochaska, op. cit., s. 362–365; A. Kuczera, op. cit., t. 1, s. 409; H. Kowalska, *Krupecki Aleksander Oleksowicz* [w:] PSB, t. 15, s. 407; S. Nabywaniec, *Unicy biskupi*, s. 17; J. Krochmal, *Unia w eparchii przemysko-samborskiej*, s. 126–127; tenże, *Kapłani unicy w eparchii przemysko-samborskiej za rządów biskupa Atanazego Krupeckiego (1610–1652)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 21, 2014, s. 144.

²⁷ AGAD, MK, sygn. 192, k. 275v; ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 1090–1092; sygn. 378, s. 1293–1294; *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 323; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 332; A. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 114.

osobą świecką i dopiero po uzyskaniu dokumentu na biskupstwo wstępował do zakonu bazylianów, by w przyspieszonym tempie zdobywać wymagane umiejętności i święcenia kapłańskie. Tymczasem Chmielewski od dawna był kapłanem, zdobył wykształcenie teologiczne i w ciągu około 30 lat pokonywał kolejne stopnie w karierze duchownej. Był więc godnym i sprawdzonym kandydatem, nic zatem dziwnego, że król przychylnie odniósł się do prośby biskupa Krupeckiego, wydając Chmielewskiemu dokument nominacyjny na jego następcę.

Pochodzenie przyszłego biskupa przemyskiego kryje wiele zagadek. Nie jest znane jego imię chrzestne, a samo nazwisko występuje w źródłach w kilku wersjach, najczęściej w zapisie Chmielowski lub Chmielewski. Sam biskup podpisywał się nazwiskiem Chmielewski²⁸, takiej też wersji użyto w królewskim dokumencie nominacyjnym na biskupa przemyskiego i samborskiego²⁹. Ta zatem wersja nazwiska jest poprawna. Natomiast w literaturze przedmiotu często występuje druga jego wersja, w brzmieniu „Chmielowski”. Jest ona zaczerpnięta ze źródeł pośrednich, informujących o działalności tego biskupa. Dostrzegając problem tej oboczności, część historyków zaznaczała obydwie formy nazwiska, a tylko nieliczni (np. A. Dobriański, J. Skruteń, J. Praszko, B. Lorens) używali jego poprawnej wersji.

Chmielewski urodził się około 1600 r. poza diecezją przemyską, prawdopodobnie w Wielkopolsce. Był Polakiem, katolikiem ochrzczonym i wychowanym w obrządku łacińskim. Osierocony w młodości oddał się pod opiekę bazylianina Symeona Jackiewicza. Z zakonem bazylianów związał swą karierę, zmieniając obrządek z łacińskiego na grecki (unicki) i przyjmując imię zakonne Prokop. Około 1620 r. odbył studia teologiczne w seminarium papieskim w Braniewie, studiował też w Pradze. Po przyjęciu święceń kapłańskich przeszedł kolejne szczeble kariery kościelnej; był kaznodzieją w Mińsku i Żyrowicach, bakałarzem (1631) a potem rektorem szkoły we Włodzimierzu (1639) i wreszcie archimandrytą dubneńskim (1639). Przez dwa lata przebywał w otoczeniu unickiego metropolity kijowskiego Józefa Welamina Rutskiego (zm. 5 II 1637). Kolejny etap kariery rozpoczął się po uzyskaniu nominacji królewskiej, a następnie wyświęceniu na koadiutora władzy Krupeckiego z prawem następstwa. Po jego śmierci Chmielewski został drugim unickim władzą przemyskim i samborskim, sprawując tę godność w latach 1652–1664. W 1652 r. został też administratorem unickiej eparchii łuckiej oraz archimandrytą dermańskim, pełniąc te funkcje dożywotnio. O znaczeniu i popularności Chmielewskiego w episkopacie unickim świadczy fakt, że był wymieniany wśród kandydatów na unickiego metropolitę kijowskiego po śmierci Antoniego Sielawy (1655)³⁰.

²⁸ Na pieczęci biskupiej jest jego herb Bończa. Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Biblioteka Kapituły Grecko-Katolickiej w Przemyślu, rkps 12306 III, s. 13; *Epistolae metropolitanarum Kioviensium catholicorum Raphaelis Korsak, Antonii Sielawa, Gabrielis Kolenda (1637–1674)*, coll. A. G. Welykyj, t. 2, Romae 1956, s. 256.

²⁹ AGAD, MK, sygn. 192, k. 275–276; ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1293.

³⁰ *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 323; *Materjały do historii Małej Rossyi*, wyd. K. Świdziński, [Kijów, ok. 1853, z. 2], nr 75, s. 130; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 332; J. Pelesz, op. cit., t. 2, s. 344; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 23, 43–45; T. Gromnicki, *Przemyskie biskupstwo obrządku wschodniego* [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 22, Warszawa 1898, s. 159; A. Prochaska, *Władza Krupecki*, s. 288; W. Łoziński, op. cit., s. 254;

Prawosławni mieli nadzieję na poprawę swej sytuacji w eparchii przemysko-samborskiej po klęsce wojsk koronnych pod Batohem (2/3 VI 1652). Spróbowali to wykorzystać poprzez uchwałę sejmiku wiszeńskiego, który 12 VI 1652 r. wydał instrukcję dla posłów na sejm nadzwyczajny, aby

IMci O. Antoniemu Winnickiemu episkopowi przemyskiemu to władcytvo totaliter na terazniejszym sejmie było konferowane ad possessionem jego³¹.

Uchwała nie była jednomyślna, bo oprotestował ją Stanisław Jan Raczkowski, za co, jako „gwałtownik i burzyciel pokoju publicznego” został pozwany przez sejmikującą szlachtę przed sąd sejmowy³².

W tej fazie sporu wyznaniowego sympatia króla była po stronie unitów. Już 21 VI 1652 r. Prokop Chmielewski otrzymał w Warszawie dokument nominacyjny na biskupa ordynariusza przemyskiego i samborskiego³³. Jan Kazimierz przypomniał w nim, że Chmielewski został koadiutorem przemyskim z prawem następstwa na prośbę unickiego biskupa Krupeckiego, dlatego po jego śmierci można było nadać mu nominację. Król polecił urzędnikom grodzkim i miejskim z Przemyśla i Sambora uznać Chmielewskiego za jedyne go prawowitego władcykę, obiecując mu wsparcie w odzyskaniu biskupstwa z rąk prawosławnych:

Które to władcytvo przemyskie i samborskie tenże wielebny ociec Chmielewski z rąk ojca Winickiego dysunita jako nieprawne go na ten czas possessora, onże ze wszystkimi dobrami do władcytwa tego należącemi z monasterami, cerkwiami stołecznymi, archimandrytami, humenami, prezbyterami, zakonnikami, zakonniczkami, popami, z dworami, wsiami, folwarkami, poddanymi, gruntami, polami, rolami, lasami, sianożęciami, młynami, stawami, rzekami, i wszelkimi do władcytwa tego należącemi pożytkami dożywotnie trzymać i z nich wszelakich pożytków zażywać będzie. Obiecując za nas i niaśniejszych następców naszych, że pomienionego wieleb[ne]go ojca Prokopa Chmielewskiego od władcytwa tego przemyskiego i samborskiego nie oddalemy ani oddalenia mocy komu inszemu pozwolimy lecz mu we wszystkim prawa dożywotnego dotrzymamy³⁴.

Tego samego dnia król wydał trzy uniwersały³⁵, skierowane do obywateli „powiatów” przemyskiego i samborskiego, mieszczan Rusinów z Przemyśla, Sambora i innych miast królewskich należących do „diecezji władcytwa przemyskiego i samborskiego”, starostów, urzędników i sołtysów z dóbr należących do tego władcytwa oraz całego duchowieństwa „religii greckiej”, informując ich o nominowaniu dotychczasowego koadiutora Prokopa Chmielewskiego nowym

J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, Romae 1944, s. 300; J. Skruzeń, op. cit., s. 326–327; por. S. Nabywaniec, *Unicy biskupi*, s. 17–18.

³¹ AGZ, t. 21, nr 50, s. 101; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 654.

³² AGZ, t. 21, s. 101 (przypis wydawcy AGZ); zob. ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1130–1133; AGZ, t. 21, nr 54, s. 104; nr 58, s. 109–110; zob. tamże, nr 57, s. 108–109, gdzie podważono prawomocność sejmiku (złe miejsce obrad) i jego uchwał.

³³ AGAD, MK, sygn. 192, k. 275–276; ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1293–1295. Błędna datę wydania tego dokumentu (21 IX 1652) podali A. Добрянскій (op. cit., cz. 2, s. 45), J. Skruzeń (op. cit., s. 327), M. Bendza (op. cit., s. 167) i J. W. Wołoszyn (op. cit., s. 309).

³⁴ AGAD, MK, sygn. 192, k. 275v.

³⁵ ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1295–1299.

biskupem przemyskim i samborskim, nakazując okazywanie mu posłuszeństwa, jako swemu biskupowi oraz to,

abyście pomienionemu ojcu Chmielowskiemu unitowi jako władcyce od nas podanemu do objęcia władcyctwa tego pomocnemi byli i jurysdykcjej jego duchownej z popami i poddanemi swemi we wszystkim posłuszni byli³⁶.

Mimo tak wyraźnego wsparcia ze strony króla, Chmielewski nie mógł wejść w posiadanie katedry i dóbr władczych, zajmowanych przez prawosławnych, którzy zbrojnie sprzeciwili się odbyciu przez niego ingresu do soboru katedralnego w Przemysłu³⁷. Spory pomiędzy władcykami i ich zwolennikami przeobrażały się w regularne potyczki i starcia zbrojne, podczas których po obu stronach dokonywano rabunków mienia, brano jeńców, padali ranni a nawet zabici³⁸. W poniedziałek 3 VI 1652 r. na drodze z Sambora do Przemysła oddział wojska wspierającego biskupa Chmielewskiego schwytał Stanisława Szeptyckiego, jednego z najbliższych współpracowników władcyki Winnickiego. Przewoził on skarby zabrane niespełna miesiąc wcześniej przez prawosławnych po zdobyciu na unitach katedry przemyskiej i rezydencji biskupiej w Walawie. Z powodu niepokoїв związanych z groźbą wojny po klęsce pod Batohem, w obawie o bezpieczeństwo zgromadzonych dóbr, biskup Winnicki polecił przewieźć je z powrotem do zajmowanej przez siebie katedry przemyskiej³⁹. Od maja do listopada 1652 r. miały miejsce napady unitów na wsie należące do władcyctwa przemyskiego: Walawę, Wilcze i Hruszowice. Wkrótce po ich zajęciu wsie były odbijane przez prawosławnych⁴⁰. Największe starcia pomiędzy obu biskupami miały miejsce w połowie września. W dniu 14 IX 1652 r. biskup Chmielewski zajął warowną rezydencję władcyką w Walawie. Wsparcia udzieliła mu dragonia i piechota stolnika sanockiego Zygmunta Fredry i jego brata Andrzeja, oddziały podczaszego przemyskiego Marcina Krasickiego i jego brata Adama oraz rotmistrza Karola Franciszka Korniakta, a ponadto Józef i Janusz Krupeccy oraz Andrzej Zubkowicz „Trusz” Winnicki, przywódca unickiej części rodu Winnickich, skonfliktowanej z ojcem władcyki Antoniego — Teodorem Winnickim. We dworze walawskim zdobyto skarbiec i wzięto jeńców, których uwieziono. Kolejnym celem unitów był sobór katedralny Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Przemysłu. Do regularnej bitwy doszło tam 16 IX 1652 r., w dniu zjazdu okolicznej szlachty na sądowe roki skargowe i fiskalne. Przeciwno unitom stanęli stronnicy biskupa prawosławnego; drobna szlachta, mieszczenie i przedmieszczenie przemyscy, duchowieństwo oraz liczni włościanie. Podczas przemyskiej bitwy ofiary padały po obu stronach. W wyniku strzelaniny na ul. Lwowskiej zginął prawosławny szlachcic Adam Dubrawski, po stronie unickiej zabito zaś jednego z Winnickich. Do większego starcia doszło w domu Andrzeja Fredry, gdzie schronił się biskup Chmielewski. Podczas ataku prawosławnych ranny został Piotr Niemiec, sługa władcyki unickiego, sam biskup zbiegł zaś do Walawy. Listę

³⁶ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1296.

³⁷ APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 646–647.

³⁸ Zob. APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 648.

³⁹ Proces w tej sprawie toczył się jeszcze w 1654 r. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1336–1338; sygn. 380, s. 274–278; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 55–56; A. Prochaska., op. cit., s. 20–21.

⁴⁰ ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 62v.

ofiar powiększył prawosławny kapelan walawski Taras Kniażypolski, uwięziony przez unitów w Walawie, który zmarł wkrótce po uwolnieniu z niewoli.

W wyniku tych potyczek rezydencja biskupia w Walawie przeszła w ręce unitów, sobór katedralny w Przemyślu pozostał zaś w rękach prawosławnych. Unicy powiększyli stan swego posiadania, nadal jednak nie zrealizowali celu, jakim było przejęcie eparchii. Obie strony sporu czuły się pokrzywdzone, dlatego biskupi wzajemnie złożyli na siebie pozwy do sądu, skarżąc się o dokonane zabójstwa, poranienie służby, gwałty i rabunki⁴¹. Podobne procesy i utarczki miały miejsce jeszcze w latach następnych⁴².

Spór między obu władzami przebiegał w trzech etapach. W pierwszym (1651 — maj 1652) prawosławni zajęli katedrę przemyską i dobra władyczne, a po śmierci biskupa Krupeckiego uniemożliwili ingres biskupowi Chmielewskiemu. W drugim etapie, począwszy od czerwca 1652 r., nastąpiła ofensywa unitów, w wyniku której biskup Chmielewski zajął Walawę i ustanowił w niej swą rezydencję, przejściowo zdobywając kilka wsi należących do władcyków przemyskich. Niepowodzeniem zakończyła się podjęta w tym czasie przez unitów próba odbicia katedry przemyskiej. Aktywność strony unickiej słabła stopniowo od 1653 r., by w latach następnych całkowicie wygasnąć wobec zdecydowanej przewagi prawosławnych i umacnianiu władzy biskupiej przez Antoniego Winnickiego.

Gwałtowność i długotrwałość sporów prawosławno-unickich w eparchii przemysko-samborskiej skłoniły sejmik wiszeński do ponownego wydania posłom na sejm instrukcji o uspokojeniu władcyctwa przemyskiego, to jest sporu między biskupami Winnickim i Chmielewskim⁴³. Zgodnie z obietnicą wyrażoną na sejmie brzeskim⁴⁴, Jan Kazimierz w celu zakończenia tego sporu 25 IV 1653 r. powołał komisję królewską o bardzo szerokich kompetencjach sądowniczych. Miała ona uspokoić sytuację w eparchii przemyskiej, w razie potrzeby uciekając się do wydawania wyroków śmierci na winnych spoza stanu szlacheckiego. Surowość ta była podyktowana gwałtami

Antoniego Winnickiego i jego stronników w czasie zamierzonego ingresu władcyki Chmielowskiego do stolicy władycznej.

Dlatego komisji polecono, aby przeprowadziła

dokładną inkwizycję, winnych pojmała, nie szlachtę na ściecie oddała, szlachtę zaś uwięziła i do jego informacji odniosła, sprawę sporną zbadała, Chmielowskiego do stolicy biskupiej i do dóbr *fortiter et realiter* wprowadziła, monasterium spaskie i ławrowski w jego posiadanie oddała⁴⁵.

⁴¹ ЦДИАЛ, ф. 13, оп. 1, сыгн. 378, с. 1369–1379, 1496–1516, 1532–1537, 1595; ЛНБС, Відділ рукописів, ф. 5, сыгн. 3863/III, к. 46–54v, 57–62v; APP, ABGK Supplement, сыгн. 48, с. 771–783, 810–824. Rozbieżny opis tych zdarzeń podali W. Łoziński (op. cit., s. 257–259) i A. Prochaska (*Z walki o tron*, s. 21–22), mieszając dwa starcia o katedrę, z maja i września 1652 r.

⁴² ЦДИАЛ, ф. 13, оп. 1, сыгн. 379, с. 1067; сыгн. 380, с. 266–268, 274–278, 420–424, 427–428; ЛНБС, Відділ рукописів, ф. 5, сыгн. 3863/III, к. 55–63, 71–71v; APP, ABGK Supplement, сыгн. 48, с. 662–753, 760–783, 810–824, 828–835, 882–889; сыгн. 49, с. 30–43, 60–72; A. Prochaska., op. cit., s. 23.

⁴³ AGZ, t. 21, nr 61, s. 120 (12 III 1653 r.).

⁴⁴ VL, t. 4, s. 194 (24 III 1653 r.).

⁴⁵ ЦДИАЛ, ф. 13, оп. 1, сыгн. 379, с. 942–946; APP, ABGK Supplement, сыгн. 48, с. 658–659; W. Łoziński, op. cit., s. 259.

Z cytowanego mandatu królewskiego wynika, że komisja miała rozsądzić sprawę szczegółowe, król wskazał już bowiem stronę winną, którą byli prawosławni. Mieli oni zostać ukarani, a unickiego władcy Chmielewskiego miano wprowadzić do katedry przemyskiej, w razie napotkania oporu, przy wsparciu wojska. Chmielewski miał również odzyskać monaster w Św. Spasie i św. Onufrego Eremity. W tym duchu 30 V 1653 r. Trybunał Koronny w Lublinie wydał wyrok, skazujący biskupa Winnickiego i jego pomocników na infamię i banicję⁴⁶. W obliczu takiej groźby biskup nie pozostał bezczynny i już 15 VI 1653 r. uzyskał od króla glegt bezpieczeństwa dla siebie, swej rodziny i stronników⁴⁷. Następnie pozwał biskupa Chmielewskiego przed sąd sejmowy o złamanie procedury sądowej zarzucając mu, iż korzystny dla siebie wyrok uzyskał w trybunale *extra debitum registrum*, podczas gdy sprawy te należały do kompetencji sądu sejmowego⁴⁸. Nawet surowe wyroki nie były egzekwowane, więc prawosławny biskup Winnicki mógł nadal cieszyć się z posiadania katedry przemyskiej i dóbr władcyta przemysko-samborskiego, podczas gdy unicki biskup Chmielewski musiał zadowolić się rezydowaniem w podprzemyskiej Walawie⁴⁹. Takie ograniczenie zakresu władzy biskupa unickiego bezpośrednio wpływało na jego stan majątkowy. Dysponując tylko niewielką częścią dóbr władcyta przemyskiego i czerpiąc niewielkie dochody płynące z nielicznych parafii uznających jego jurysdykcję, pozostawał w ciągłym ubóstwie. Z tego powodu był zmuszony do pobierania pensji od nuncjusza apostolskiego. W 1660 r. otrzymał od niego 200 złotych węgierskich (dukatów), co stanowiło równowartość 1,2 tys. złp., a w roku następnym kolejne 300 dukatów⁵⁰. Brak dochodów z biskupstwa zajmowanego przez prawosławnych sprawił, że Chmielewski nie zdołał zapłacić podatku z diecezji przemyskiej w wysokości 300 złp., nałożonego na duchowieństwo przez konstytucję 1662 r.⁵¹

Biskup Chmielewski nie zaprzestawał działań o odzyskanie zajętych przez prawosławnych cerkwi we wsiach należących do uposażenia władcytów przemyskich. Dnia 5 VI 1653 r. na czele uzbrojonego oddziału napadł na cerkiew Wniebowzięcia NMP w Wilczu pod Przemyślem, z której porwał sprawującego służbę Bożą popa Andrzeja Wileckiego, uprowadzając go do Walawy. Samej cerkwi w Wilczu nie udało mu się utrzymać, więc wróciła ona w ręce dyzunitów⁵². Sprawa ta była kolejnym powodem do niepokoju i dalszych procesów sądowych, które wzajemnie wytaczali sobie obydwaj biskupi, unicki i prawosławny. Na biskupie Winnickim ciążyły wyroki infamii i banicji, w tym za udział w zabójstwie swego krewniaka — unicy Teodora Winnickiego. Nie stanowiło to jednak przeszkody w składaniu przez niego przed sądami pozwów przeciwko

⁴⁶ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 1392–1400; W. Łoziński, op. cit., s. 259; A. Prochaska, *Z walki o tron*, s. 23–24.

⁴⁷ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 1582–1584.

⁴⁸ Por. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 1439–1441; sygn. 380, s. 266–268, 274–278, 420–424; A. Prochaska, op. cit., s. 24.

⁴⁹ А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 45, 46.

⁵⁰ *Litterae Episcoporum*, t. 2, nr 121, s. 188; nr 145, s. 232.

⁵¹ APP, ABGK Supplement, sygn. 49, s. 130–135, 154–155; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 49.

⁵² ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 77, 1416–1418, 1637, 1972–1975; A. Prochaska, op. cit., s. 24.

biskupowi Chmielewskiemu, a nawet uzyskiwania od Trybunału Koronnego w Lublinie (30 III 1654) i króla (17 IV 1654) kolejnych glejtów gwarantujących mu bezkarność⁵³. Silna pozycja Winnickiego wynikała z poparcia prawosławnej szlachty, która na kolejnych sejmikach wiszeńskich w instrukcjach dla posłów na sejm ponawiała prośbę do króla o uspokojenia władcy przemyskiego, zgodnie ze złożonymi wcześniej obietnicami, a w szczególności wstrzymania egzekucji wyroków trybunalskich i komisarskich oraz przekazania ich do rozstrzygnięcia samemu monarsze⁵⁴. Pod takim naciskiem król na sejmie nadzwyczajnym warszawskim (9 VI — 20 VII 1654) zawiesił bieg procesów i egzekucję wyroków sądowych⁵⁵, a rozstrzygnięcie sporu o diecezję przemysko-samborską odłożył do kolejnego sejmiku sześciodzielnego. Z powodu wojny do sprawy władcy przemyskiego powrócono dopiero na sejmie z 1658 r., ale również wtedy jej rozstrzygnięcie odłożono na później⁵⁶.

Złagodzenie stanowiska władz państwowych wobec prawosławia było spowodowane ówczesną sytuacją międzynarodową. Po decyzji moskiewskiego soboru ziemskiego o inkorporacji Ukrainy do Rosji (1653) oraz w związku z ugodą perejasławską z 8/18 I 1654 r. car moskiewski Aleksy Michajłowicz objął władzę nad Kozaczyzną, a patriarcha moskiewski, ignorując protesty prawosławnego metropolity kijowskiego i archimandryty pieczerskiego, zaczął rościć sobie pretensje do zwierzchnictwa nad prawosławnymi w Rzeczypospolitej. W maju 1654 r. najechały na nią wojska rosyjskie, tocząc wojnę pod hasłem krucjaty w obronie — jak twierdzono — prześladowanego prawosławia i dla rozszerzania jego wpływów⁵⁷. Na terenach zajętych przez Rosję, w eparchii kijowskiej i pińskiej, duchowieństwo unickie przechodziło na prawosławie, co było spowodowane obawami świąszczenników o utratę popostw⁵⁸. W roku następnym wojska rosyjsko-kozackie obległy Lwów, a 29 IX 1655 r. doszło do bitwy z wojskami koronnymi pod Gródkiem⁵⁹, położonym w granicach eparchii przemysko-samborskiej. Inwazja ta w sposób bezpośredni wpłynęła na sytuację wyznaniową i stosunki prawosławno-unickie, a władze polskie po raz kolejny zostały zmuszone do ustępstw na rzecz prawosławnych, w tym biskupa Winnickiego. Politycznemu wzrostowi roli prawosławia, wspieranego przez agresję zewnętrzną, towarzyszyło osłabienie unii. Zbiegło się to w czasie ze śmiercią unickiego metropolity kijowskiego A. Sielawy (1655). Nie w pełni mógł go zastąpić Gabriel Kolenda, od 1642 r. koadiutor z prawem następstwa, bo po 1655 r. jego funkcja ograniczała się do roli administratora. W rezultacie w latach 1655–1666 Kościół

⁵³ ІІДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 380, s. 420–425, 1362–1365; A. Prochaska, op. cit., s. 24–25.

⁵⁴ AGZ, t. 21, nr 69, s. 143–144 (31 XII 1653 r.); nr 71, s. 152 (19 V 1654 r.); APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 789, 822.

⁵⁵ Wyrok królewski z 20 VI 1654 r. przyznawał Chmielewskiemu prawo do dóbr władczych, w tym Walawy. T. Gromnicki, op. cit., s. 159.

⁵⁶ VL, t. 4, s. 210, 253; A. Prochaska, op. cit., s. 25. Powrót do sprawy władcy przemyskiego na obradach sejmiku było zgodne z instrukcją sejmiku wiszeńskiego z 21 VI 1658 r. AGZ, t. 21, nr 144, s. 245.

⁵⁷ L. Bienkowski, op. cit., s. 850; A. Mironowicz, *Prawosławie i unia*, s. 124–126; J. W. Wołoszyn, op. cit., s. 212–213, 309–310; L. Ćwikła, op. cit., s. 228–231.

⁵⁸ A. Mironowicz, op. cit., s. 140.

⁵⁹ J. A. Gierowski, *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648–1763)* [w:] *Wielka historia Polski*, t. 3, Kraków 2003, s. 48–49, 51, 60.

unicki w Rzeczypospolitej był pozbawiony metropolity⁶⁰. Stan taki wzmocnił pozycję prawosławnego biskupa A. Winnickiego, który lekceważąc wyroki sądowe, trzymał w swych rękach katedrę przemyską, najważniejsze cerkwie i monastery oraz dobra należące do władcyctwa przemysko-samborskiego. Prawo do nich uzyskał ponownie na podstawie dokumentu królewskiego z 16 IV 1655 r.⁶¹

Politycznemu wzrostowi roli Kościoła prawosławnego towarzyszyło umocnienie jego pozycji w sferze prawnej, poprzez uzyskanie szeregu przywilejów potwierdzających prawa dyzunitów. W uniwersale wydanym w Zamościu 11 V 1656 r. do szlachty województwa ruskiego król Jan Kazimierz zakazał pociągania popów do powinności chłopskich oraz poddawania ich jurysdykcji świeckiej, nakazując przestrzeganie przysługujących im praw, co mieli respektować nie tylko dzierżawcy królewscy, ale także szlachta posesjonaci⁶². Uniwersał o podobnej treści król skierował 28 VIII 1657 r. do szlachty ziemi przemyskiej, sanockiej i ekonomii samborskiej⁶³. Przywileje te rozciągnięto na duchowieństwo ruskie całej Rzeczypospolitej dopiero w 1659 r., w związku z wprowadzeniem w życie postanowień ugody hadziackiej⁶⁴. Natomiast w dokumencie z 30 VII 1658 r. król potwierdził prawa prawosławnych mieszczan przemyskich „Religiey Graeckiey nie Unitów” nadane im w 1633 r. przez Władysława IV⁶⁵. Pozycję prawosławia miały ugruntować postanowienia ugody (unii) hadziackiej z 16 IX 1658 r. Na jej mocy unia kościelna (brzeska) miała być zlikwidowana w całej Rzeczypospolitej, a wszystkie świątynie unickie i należące do nich dobra miały przypaść prawosławnym. Po dramatycznych negocjacjach mających na celu uchronienie Kościoła unickiego przed całkowitą likwidacją, postanowienia ugody hadziackiej, w złagodzonej formie, przyjął sejm (22 V 1659), a potem zaprzysięgli je prymas, senat i król, który w uniwersale z 30 V 1659 r. potwierdził prawa duchowieństwa ruskiego⁶⁶. Unię kościelną zlikwidowano w Księstwie Ruskim, a na pozostałych terenach unicy mieli utracić część cerkwi. Przy takim uprzywilejowaniu prawosławia unia ponownie została sprowadzona do roli Kościoła drugiej kategorii, tolerowanego, ale nie równoprawnego⁶⁷.

Podczas pertraktacji w 1659 r. poruszano kwestię władcyctwa przemyskiego. Posłowie wykonujący instrukcję sejmiku wiszeńskiego z 28 II 1659 r. domagali się „uspokojenia” władcyctwa przemyskiego, zgodnie z konstytucją sejmiku z 1658 r.⁶⁸, a poselstwo kozackie prosiło króla, aby prawosławnym została zwrócona

⁶⁰ J. Praszko, op. cit., passim; T. Śliwa, *Kościół unicki*, s. 272.

⁶¹ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 382, s. 750; T. Gromnicki, *Przemyskie biskupstwo obrządku wschodniego*, s. 159; A. Prochaska, *Z walki o tron*, s. 25.

⁶² ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 383, s. 471–472; zob. A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 75.

⁶³ APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 859.

⁶⁴ VL, t. 4, s. 301; I. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficja Kościoła Ruskiego za czasów Rzeczypospolitej Polskiej pod względem historii, przede wszystkim o stosunku świeckiego duchowieństwa ruskiego w Galicji do ziemi w tym okresie*, Lwów 1875, s. 27.

⁶⁵ APP, ABGK, sygn. 89D; AGAD, MK, sygn. 201, k. 2v–3v.

⁶⁶ APP, ABGK, sygn. 106D.

⁶⁷ VL, t. 4, s. 297–301; H. Litwin, op. cit., s. 14; A. Mironowicz, op. cit., s. 147–178; J. W. Wołoszyn, op. cit., s. 214–219; H. Яковенко, op. cit., s. 373–374; L. Cwikła, op. cit., s. 233–237; T. Kempa, op. cit., s. 211–221.

⁶⁸ AGZ, t. 21, nr 151, s. 275.

Episcopia Przemyslska, którą Xiądz Chmielowski possidet⁶⁹.

Prawosławni ujmowali się za biskupem Winnickim, domagając się zdjęcia z niego infamii⁷⁰ i zwiększenia jego roli poprzez przyznanie mu miejsca w senacie⁷¹.

Do negocjacji prowadzonych podczas ratyfikacji postanowień unii hadziackiej włączył się biskup Prokop Chmielewski, przebywający podczas sejmu w Warszawie⁷². Był on też wśród sygnatariuszy listu do papieża, wysłanego 10 VII 1659 r. przez hierarchów unickich zebranych na kapitule bazylikańskiej w Żyrowicach, skarżących się na postanowienia sejmu i proszących o obronę Kościoła unickiego⁷³. Jeszcze przed unią hadziacką biskup Chmielewski uczestniczył w naradach hierarchów unickich prowadzonych na temat unormowania stosunków z prawosławnymi. Ich wynikiem był list skierowany 3 VIII 1658 r. do papieża Aleksandra VII, w którym biskupi prosili o zgodę na zwołanie synodu unicko-prawosławnego w celu zawarcia nowej unii kościelnej. W przypadku powodzenia tej inicjatywy proponowali, aby drażliwe dla prawosławnych określenie „unicki” zastąpić lepiej brzmiącym terminem „veterum Catholicorum Graecorum”⁷⁴.

W opinii współczesnych skomplikowana sytuacja polityczna wywarła decydujący wpływ na to, że biskup Chmielewski nie objął swej eparchii. Na porozumienie króla z Kozaczyzną, jako przyczynę osłabienia pozycji Chmielewskiego, wskazał łaciński biskup przemyski Stanisław Sarnowski, opisując sytuację panującą w swej diecezji w relacji o jej stanie wysłanej do Rzymu 27 VI 1660 r. Zaniepokojona tym Kongregacja Rozkrzewiania Wiary 7 III 1661 r. wysłała list do Antoniego Pignatello, nuncjusza apostolskiego w Polsce, nakazując mu czynienie starań zmierzających do odzyskania cerkwi przejętych przez prawosławnych, jak również o dalsze wieści dotyczące rozmów z Kozaczyzną⁷⁵. W podobnym duchu pisał do Rzymu w 1664 r. unicki biskup chełmski Jakub Susza. Podsumowując rzędy władzy Chmielewskiego zwrócił uwagę na to, że przez 12 lat nosił on tytuł biskupa przemyskiego, jednak z powodu „zuchwalstwa” Kozaków i walk ze „schizmatykami” nie objął ani katedry, ani eparchii przemyskiej⁷⁶.

Sejm 1659 r. nie zdążył zająć się sprawą „uspokojenia” władztwa przemyskiego, ale zawieszono bieg wszelkich procesów sądowych toczonych w tej sprawie oraz egzekucję wydanych już wyroków⁷⁷. Na rozstrzygnięcie tego sporu wyznaczono pilny termin jednego tygodnia od zakończeniu sejmu. Z uwagi na rangę problemu miejscem rozstrzygnięcia sporu miał być sejm, a nie trybunał⁷⁸.

⁶⁹ *Materyjały do historii Małej Rosyi*, z. 2, nr 75, s. 130.

⁷⁰ Tamże, s. 133; A. Mironowicz, op. cit., s. 174.

⁷¹ VL, t. 4, s. 298.

⁷² J. Praszko, op. cit., s. 126.

⁷³ J. Skruteń, op. cit., s. 327; A. Mironowicz, op. cit., s. 188.

⁷⁴ *Epistolae metropolitaram*, t. 2, s. 224–225; J. Praszko, op. cit., s. 59.

⁷⁵ M. Bendza, op. cit., s. 172–173.

⁷⁶ *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 323; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 333.

⁷⁷ W 1658 r. prawosławni napadli na biskupa Chmielewskiego oraz katolickich (łacińskich i unickich) mieszkańców Przemyśla. Wyroki w tych sprawach 1 VII 1658 i 21 X 1659 r. wydał przemyski sąd grodzki. A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 46–47, 50.

⁷⁸ VL, t. 4, s. 293.

Proces kontynuowano 10 VI 1659 r. przed sądem relacyjnym, w którym wyrokował król w asyście senatorów. Stroną skarżącą byli unicy, jednak przed sądem nie stawił się ani biskup Chmielewski ani jego pełnomocnicy. Przybył natomiast biskup Winnicki, który stanowczo wystąpił przeciwko oskarżeniom Chmielewskiego. Podważył prawomocność wydanego na siebie wyroku banicji twierdząc, że był on skutkiem fałszywego zeznania unitów. Domagał się unieważnienia przywileju na władcytwa przemyskie dla Chmielewskiego, jako wydanego z naruszeniem prawa i zwyczajów. Użyto argumentów o obcości tego biskupa w diecezji, mówiąc że Chmielewski nie pochodził z eparchii przemysko-samborskiej, nie jest Rusinem, ani też nie był pierwotnie „religii greckiej”, a ponadto jego kandydatura na władcykę nie została wyłoniona w drodze elekcji, bo prawosławni wybrali władcyką Antoniego Winnickiego⁷⁹. Pod nieobecność strony powodowej, sąd królewski 27 VI 1659 r. wydał wyrok na korzyść prawosławnych. Za prawowitego biskupa przemyskiego i samborskiego uznano Winnickiego, Chmielewskiego zaś za przeciwnika Rzeczypospolitej i sprawcę gwałtów czynionych w eparchii. Na tej podstawie unieważniono dokument nominacyjny na władcykę, jako wydany wbrew prawu, powołując się przy tym na konstytucję z 12 I 1650 r. przyznającą władcytwa przemyskie prawosławnym. Chmielewskiemu nakazano zwrócić zajmowane dobra władcytwa przemysko-samborskiego, a ponadto wypłacić Winnickiemu 30 tys. złp. rekompensaty za wydatki poniesione w długoletnim procesie. Wyrok ten mieli wyegzekwować komisarze królewscy, którzy 11 VII 1659 r. przybyli do Walawy, by wprowadzić Winnickiego w dobra zajmowane przez biskupa unickiego, którymi były wsie Walawa, Hruszowice i Szechynie. Do egzekucji wyroku jednak nie doszło, bo sprzeciwili się jej unicy wsparci argumentami prawnymi Cypriana Wojerskiego⁸⁰, który podważył prawomocność wyroku wydanego zaocznie, wobec czego postępowanie nie zostało jeszcze zakończone. Komisarze oraz biskup Winnicki oprotestowali w przemyskim sądzie grodzkim stronę unicką o nie podporządkowanie się wyrokowi sądowemu i odmowę wydania Walawy prawosławnym. Proces toczył się dalej a wyroki, mimo apelacji unitów, były wydawane na korzyść prawosławnych. Dekret królewski z 1 VII 1661 r. zarzucił Chmielewskiemu nieposłuszeństwo wobec wcześniejszych orzeczeń sądowych i nakazał oddanie biskupowi Winnickiemu 3 wsi należących do władcytwa przemyskiego⁸¹. Wyrok ten zapadł w procesie, w którym nie uczestniczyli unicy. Absencja ta była wynikiem zabiegów biskupa Winnickiego, z którego polecenia odebrano dokumenty procesowe porwanemu w drodze i uwięzionemu bazylianie Euzebiuszowi Knyszewiczowi, zmierzającemu na proces jako delegat biskupa Chmielewskiego⁸².

Korzystne dla prawosławnych wyroki sądowe były wydawane pod wpływem aktualnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej, której władze w sprawach

⁷⁹ А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 48; A. Prochaska, *Z walki o tron*, s. 27.

⁸⁰ Сурпан Немцевич Войерски pochodził z Kijowa, był bliskim współpracownikiem biskupa Chmielewskiego; zob. ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, 1497; sygn. 380, s. 275; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46, 48v; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 767, 810.

⁸¹ А. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 129; А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 47, 50–51; T. Gromnicki, op. cit., s. 162; A. Prochaska, op. cit., s. 27–28; M. Bendza, op. cit., s. 171.

⁸² А. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 132; А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 76–77, 82–83; W. Łoziński, op. cit., s. 260–262.

wyznaniowych popierały dyzunitów, co było ceną za zerwanie przez Kozaczyznę wznowionego sojuszu z carem moskiewskim. Sytuację tę ugruntowały postanowienia ugody cudnowskiej (17 X 1660), powtarzającej większość postanowień unii hadziackiej. Warunki ugody były przedmiotem obrad sejmu (2 V — 18 VII 1661), który ją zatwierdził, a potem jej wykonanie zaprzysięgli senat i król⁸³. W tym czasie starania biskupa Winnickiego o przejęcie wszystkich dóbr władcy przemyskiego wspierała nie tylko miejscowa szlachta prawosławna, ale też szlachta wołyńska, co znalazło odbicie w instrukcji tamtejszego sejmiku dla posłów na sejm wydanej 28 III 1661 r., żądającej uspokojenia sporów unicko-prawosławnych⁸⁴.

Na skomplikowaną sytuację wyznaniową Rzeczypospolitej wpływała też aktywność Rosji, która inkorporowała wschodnią część Ukrainy. Ważnym elementem tej międzynarodowej rozgrywki był miejscowy Kościół prawosławny, wykorzystywany przez Moskwę do mieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. W takich okolicznościach biskup Antoni Winnicki urastał do rangi wykonawcy polityki królewskiej. Znalazło to wyraz w liście z 23 II 1658 r., w którym król prosił Winnickiego, wybierającego się do Kijowa na elekcję metropolity prawosławnego, o pośrednictwo w rozmowach pokojowych z Kozakami⁸⁵.

Pomimo funkcjonowania dwóch równoległych struktur hierarchicznych Kościoła wschodniego, faktyczne rządy w eparchii przemysko-samborskiej sprawował prawosławny biskup Winnicki, wiele czasu i środków poświęcający na realizację swego pragnienia, którym było usunięcie unitów z eparchii i przejęcie rezydencji biskupiej w Walawie. W zabiegach tych Winnickiego wspierała szlachta, która na sejmiku wiszeńskim 23 II 1662 r. po raz kolejny wydała instrukcję dla posłów, aby władcy przemyskie zostało „uspokojone” na najbliższym sejmie⁸⁶. Podczas jego obrad (20 II — 1 V 1662) posłowie ruscy zablokowali proces uchwalania konstytucji o pogłównym, domagając się przywrócenia władcy przemyskiego prawosławny. Ustąpili dopiero po deklaracji króla o przełożeniu tej sprawy do załatwienia na kolejnym sejmie⁸⁷. Pod takim naciskiem król 20 VI 1662 r. powiadomił starostę przemyskiego o decyzji sejmu zawieszającej procesy i wyroki w sporach między unitami i prawosławnymi, w tym o zawieszeniu egzekucji wyroków ciążyących na biskupie Winnickim. Dlatego polecił staroście otoczyć władcy prawosławnego i jego stronników ochroną i nakazał wstrzymać egzekucję wyroków wydanych na rzecz unitów⁸⁸. W następnym roku, w związku z wyjazdem Winnickiego na pogrzeb metropolity Dionizego Bałabana (1658–1663) i elekcję jego następcy, król nakazał urzędnikom wstrzymać egzekucję wyroków ciążyących na biskupie przemyskim⁸⁹. Tak istotna rola Winnickiego

⁸³ VL, t. 4, s. 357–359; M. Bendza, op. cit., s. 171; A. Mironowicz, op. cit., s. 190–195; J. A. Gierowski, op. cit., s. 91; por. J. W. Wołoszyn, op. cit., s. 219–221; H. Яковенко, op. cit., s. 378; L. Ćwikła, op. cit., s. 237.

⁸⁴ *Архивъ ЮЗР*, cz. 2, t. 2, Кіевъ 1888, nr 17, s. 96.

⁸⁵ APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 909.

⁸⁶ AGZ, t. 21, nr 184, s. 344.

⁸⁷ J. W. Wołoszyn, op. cit., s. 223.

⁸⁸ W. Łoziński, op. cit., s. 259–260. Zob. niżej, sprawa Euzebiusza Knyszewicza.

⁸⁹ APP, ABGK Supplement, sygn. 49, s. 157–158 (Biała Cerkiew, 26 X 1663 r.).

w realizacji polityki monarszej ułatwiła mu uzyskanie 24 XI 1663 r. nominacji królewskiej na prawosławnego metropolitę kijowskiego⁹⁰.

Opisane zmiany w polityce wyznaniowej króla, połączone z długotrwałymi bezowocnymi walkami o diecezję, ubóstwem pozbawionego dochodów władzy unickiego i brakiem perspektyw na objęcie katedry przemyskiej i dóbr władycznych sprawiły, że biskup Chmielewski powoli rezygnował z dalszych starań o tę eparchię, przekazując jej administrację w zarząd koadiutora. W tym czasie Chmielewski swą przyszłość coraz bardziej wiązał z eparchią łucką, której administratorem był od 1652 r. Chętnie rezydował też w położonych tam monasterach bazylikańskich w Dermaniu i w Dubnie⁹¹, dokąd ostatecznie przeniósł się z Walawy na przełomie 1661 i 1662 r.⁹² W diecezji łuckiej był aktywny już wcześniej, na co w 1659 r. skarżyli się królowi posłowie kozaccy:

Episcopią Ostrozką od Łuckiey Xiądz Chmielowski oderwał y Administratorem iey się pisze. — —

Monastyr Archimandriey Dermańskiey, Xiądz Chmielowski.

Monastyr Archimandriey Dubiensek y wszystkie tameczne Monastery y Cerkwie pod Unią gwałtem bydź muszą y tenże Xiądz Chmielowski trzyma⁹³.

Podczas nieobecności biskupa Chmielewskiego, nadzór nad unicką częścią eparchii przemysko-samborskiej wykonywał jego koadiutor. Od 4 V 1662 r. był nim Antoni Terlecki, który w dokumencie nominacyjnym uzyskał obietnicę prawa następstwa po śmierci Chmielewskiego⁹⁴. Ta zastała go poza diecezją przemyską, biskup Prokop Chmielewski zmarł bowiem 22 II 1664 r. w monasterze w Dermaniu⁹⁵. Zgodnie z obietnicą, król nominował Antoniego Terleckiego biskupem przemyskim i samborskim, polecając mu przejąć „z rąk dyzunitów, jako nieprawych na ten czas posesorów” wszystkie cerkwie, monastera, dobra należące do władcy oraz objąć zwierzchność nad duchowieństwem⁹⁶. Biskup Terlecki kontynuował trudną posługę pasterską w eparchii przemysko-samborskiej, pełniąc ją w atmosferze ciągłych walk toczonych z prawosławnymi⁹⁷.

Duchowieństwo i popostwa unickie

Zbrojne przejście w 1652 r. katedry w Przemyślu oraz najważniejszych cerkwi, monasterów i dóbr władcy przemyskiego zapoczątkowało proces odzyskiwania przez prawosławnych części diecezji utraconych wcześniej na rzecz unitów. Przy obecnym stanie wiedzy trudno precyzyjnie określić liczbę parochii unickich istniejących w połowie XVII w., zwłaszcza że stan posiadania obydwu stron

⁹⁰ APP, ABGK, sygn. 117D.

⁹¹ *Litterae Episcoporum*, t. 2, nr 148, s. 234 (19 I 1662 r.).

⁹² A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 46; A. Prochaska, *Z walki o tron*, s. 25–26.

⁹³ *Materiały do historii Malej Rosyi*, z. 2, nr 75, s. 130.

⁹⁴ APP, ABGK, sygn. 118D; A. Prochaska, op. cit., s. 28.

⁹⁵ *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 341; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 302, 334; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 48; J. Skruteń, op. cit., s. 327; por. A. Prochaska, op. cit., s. 28.

⁹⁶ W. Łoziński, op. cit., s. 264.

⁹⁷ Tamże, s. 264–266; A. Prochaska, op. cit., s. 28–32.

konfliktu wyznaniowego ulegał ciągłym dynamicznym zmianom. Zbadania tego problemu nie ułatwia fakt, że przekazy źródłowe nie podają wiarygodnej liczby nie tylko parochii prawosławnych czy unickich, ale nawet ich sumy. Źródła o proveniencji kościelnej wyolbrzymiają ilość parochii Kościoła wschodniego w eparchii przemysko-samborskiej, podając wielkości wahające się od 3 do 5 tysięcy cerkwi⁹⁸. Tymczasem źródło o proveniencji skarbowej z 1660 r. mówi o wybraniu podatku z 500 cerkwi⁹⁹ w ziemi przemyskiej, zajmującej około połowy obszaru całej eparchii. Rejestr ten informuje jedynie o gruntach cerkiewnych użytkowanych przez popów, bez rozróżnienia na cerkwie unickie bądź prawosławne, a ponadto nie uwzględnia wszystkich świątyń, zwłaszcza w miastach, co było następstwem konstytucji sejmu z 1647 r., znoszącej opodatkowanie cerkwi prawosławnych i unickich¹⁰⁰. Według Jakuba Suszy, za czasów biskupa A. Krupeckiego w eparchii przemyskiej podlegało mu „co najmniej” 600 parafii unickich¹⁰¹. Oznacza to, że na unię przeszło wówczas około połowy wszystkich parochii Kościoła wschodniego.

Według ostatnich badań, biskup Krupecki zbudował w eparchii przemysko-samborskiej strukturę hierarchiczną Kościoła unickiego, obejmującą wszystkie urzędy i cały obszar rozległej diecezji (choć nie wszystkie istniejące tam cerkwie były unickie). W wyniku kwerend udało się ustalić znanych z imienia 95 duchownych unickich oraz 12 kolejnych, którzy prawdopodobnie byli unitami¹⁰². Wielkości te należy ciągle uznawać za minimalne, bo poszukiwania przynoszą informacje o kolejnych kapłanach unickich¹⁰³. Teraz można jedynie ogólnie stwierdzić, że unicka eparchia przemysko-samborska w schyłkowym okresie rządów biskupa Krupeckiego miała kilkaset parochii, z trudem dorównując stanowi posiadania Kościoła prawosławnego. Sytuacja uległa radykalnej zmianie w wyniku działań prawosławnego biskupa Antoniego Winnickiego, który bardzo stanowczo przystąpił do przejmowania cerkwi unickich. Nastąpiło wyraźne zmniejszenie stanu posiadania Kościoła unickiego, który

⁹⁸ Zob. J. Susza, *De laboribus unitorum, promotione, propagatione et protectione Divina unionis ab initio ejus usque ad haec tempora [...] anno D[omi]ni 1664* [w:] M. Harasiewicz, *Annales, s. 303; Litterae Episcoporum*, t. 2, nr 122, s. 189; *Epistolae metropolitae*, t. 2, s. 303; F. Siarczyński, *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu [...]*, Lwów 1826, s. 97; L. Bieńkowski, op. cit., s. 926; T. Śliwa, *Kościół unicki*, s. 281; W. Müller, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym (1375–1772)*, „Nasza Przyszłość”, t. 46, 1976, s. 33; M. Bendza, op. cit., s. 99–102; T. Kempa, *Recepcja unii brzeskiej na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem ruskich Korony do połowy XVII wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, R. 3, 2005, s. 167–169; J. Krochmal, *Duchowieństwo unickie*, s. 136–137.

⁹⁹ AGZ, t. 21, nr 179, s. 334. Zob. Z. Budzyński, *Sieć cerkiewna ziemi przemyskiej w świetle rejestru poborowego z 1651 r.*, „Prace Historyczno-Archivalne”, t. 5, 1997, s. 13–31; tenże, *Sieć cerkiewna ziemi przemyskiej w świetle rejestru poborowego z 1658 r.*, „Rocznik Przemyski”, t. 37, 2001, z. 3, Historia, s. 81–91; tenże, *Sieć cerkiewna ziemi sanockiej w świetle rejestrów poborowych z 1640 i 1655 r.*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, 1998, z. 4, Historia, s. 49–55.

¹⁰⁰ VL, t. 4, s. 59.

¹⁰¹ *Litterae Episcoporum*, t. 2, s. 313; T. Śliwa, *Kościół unicki*, s. 295.

¹⁰² J. Krochmal, *Kapłani unicy*, s. 137–169; zob. tenże, *Unia w eparchii przemysko-samborskiej za rządów władzyki Atanazego Krupeckiego*, s. 129.

¹⁰³ W zestawieniach tych nie uwzględniono np. Porfiriusza Piżyńskiego i Aleksandra Nehrebeckiego, znanych z 1651 r. ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 398–399, 1290, 1291.

zmniejszył się z około 600 do niespełna 50 parochii unickich, za czasów biskupa Chmielewskiego¹⁰⁴. Dalszych badań wymaga określenie zasięgu występowania unii przy wykorzystaniu źródeł dotyczących poboru podatku od duchowieństwa. Księża diecezji przemyskiej, w tym popi unicy, 12 VI 1662 r. złożyli przysięgę, że dokładnie spiszą wszystkich wiernych znajdujących się w obrębie ich parafii, za wyjątkiem dzieci (do ukończenia 10. roku życia) i żebraków¹⁰⁵. Badając te dane, trzeba liczyć się z przekłamaniami, związanymi z zaniżaniem podatku. Przykładem może być sytuacja w należącej do Jana i Eleonory Pobiedzińskich wsi Horodek w ziemi sanockiej, w której zaniżono liczbę parafian, nad którymi opiekę duszpasterską sprawował unicki pop Tomasz. W 1663 r. wytoczono o to proces, w wyniku którego ustalono, że wieś zamieszkiwało 174 Rusinów¹⁰⁶.

W dniu 13 V 1652 r. czterej unicy kryłozanie przemyscy wprowadzili prawosławne biskupa Antoniego Winnickiego do katedry Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Przemyślu¹⁰⁷. Uczynili tak w związku z legitymowaniem się przez Winnickiego dokumentem królewskim z 27 IV 1650 r., nominującym go na władkę przemyskiego¹⁰⁸. W tym czasie Prokop Chmielewski był nadal jedynie unickim biskupem koadiutorem, a nominację królewską na biskupa ordynariusza przemyskiego i samborskiego uzyskał dopiero 21 VI 1652 r.¹⁰⁹ W kontekście opisanych wydarzeń interesujące jest sprawdzenie, czy udział unickich kryłozan w ingresie biskupa Winnickiego był wydarzeniem jednorazowym, które nie pociągnęło za sobą zmiany wyznania, czy też kryłozanie ci na stałe zmieniili wyznanie, przechodząc na prawosławie i stając się stronnikami Winnickiego, z czym wiązała się kwestia pozostawienia im dotychczasowych godności i beneficjów.

Wspomnianymi kryłozanami byli: Iwan Ćwirkocki (Świerkocki), Andrzej Wilecki, Stefan Paclawski i Jerzy Skurkiewicz. Najstarszy z nich, Iwan Ćwirkocki, był unickim kryłozaninem przemyskim od 1631 r.¹¹⁰ Krótszy staż w kryłosie katedralnym miał Andrzej Wilecki, będąc jego członkiem co najmniej od 1647 r.¹¹¹

¹⁰⁴ J. Praszko, op. cit., s. 18. Według S. Nabywańca (*Unicy biskupi*, s. 23), w 1670 r. w eparchii przemyskiej było ok. 200 parochii unickich, jednak Autor ten nie wskazał podstawy źródłowej tych szacunków.

¹⁰⁵ W. Sarna, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łac.*, cz. 1, *Episkopat przemyski o. ł.*, Przemyśl 1902, s. 364.

¹⁰⁶ APP, ABGK Suplement, sygn. 49, s. 160–167.

¹⁰⁷ ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 807. Zob. tamże, s. 919.

¹⁰⁸ APP, ABGK, sygn. 97D; AGAD, MK, sygn. 195, s. 105–107. Błędną datę nominacji królewskiej Winnickiego (na 27 IX 1650) podał M. Bendza (op. cit., 162, 240), a za nim A. Mironowicz (op. cit., s. 106). Po wstąpieniu do bazylianów i przyjęciu imienia zakonnego Antoni, w dniu 15 VII 1650 r. Winnicki został wyświęcony na biskupa przez prawosławnego metropolitę kijowskiego Sylwestra Kossowa. APP, ABGK, sygn. 96D.

¹⁰⁹ AGAD, MK, sygn. 192, k. 275–276; ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1293–1295.

¹¹⁰ ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 392, 1287; sygn. 378, s. 807, 919; APP, ABGK Suplement, sygn. 48, s. 585, 593, 597, 603, 621, 768; sygn. 49, s. 3; APP, AmP, sygn. 840, s. 41; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 41; J. Krochmal, *Kapłani unicy*, s. 151, 153.

¹¹¹ APP, AmP, sygn. 840, s. 41; ЦДИАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 919; J. Krochmal, op. cit., s. 151, 153.

Pozostali dwaj kapłani, Stefan Paclawski¹¹² i Jerzy Skurkiewicz¹¹³, są wymieniani wśród unickich kryłoszan przemyskich od 1651 r. Po ingresie władcy Winnickiego, kapłani ci weszli do grona jego współpracowników, dzięki czemu zostały im zachowane dotychczasowe godności kryłoszan katedralnych¹¹⁴ oraz beneficja, którymi były popostwa przy podprzemyskich cerkwiach¹¹⁵. Pozostawiając „starych” kryłoszan, którzy zmieniając wyznanie okazali lojalność biskupi Winnickiemu, władca ten jeszcze w maju 1652 r. uzupełnił skład kryłosu przemyskiego kapłanami prawosławnymi, którymi byli: Mikołaj Łukiewicz (Łukowic), Bazyli Romanowicz, kaznodzieja katedralny Wiktoryn Kamieniecki, archidiacon Pankracy Rogoziński, pisarz Paweł Wyszyński, kapelan Jeremiasz i Stefan Torski¹¹⁶. Po zabójstwie Mikołaja Łukiewicza (15 XI 1656) przez Łazura i Moszka, Żydów przemyskich, nowym kryłoszaninem został Warlaam Suszycki¹¹⁷.

Wśród kryłoszan wprowadzających Winnickiego do katedry zabrakło Jana Wanczyckiego. Był on unickim kryłoszaninem już w 1647 r., a w otoczeniu biskupa Prokopa Chmielewskiego był obecny podczas obrony Walawy w 1659 r.¹¹⁸ W roku następnym biskup Chmielewski nadał statut bractwu przy cerkwi Wniebowstąpienia Pańskiego w Nowym Leżajsku¹¹⁹, gdzie od 1647 r. popem był Jan Wanczycki. W tym czasie był on też unickim namiestnikiem leżajskim i parochem cerkwi św. Mikołaja we wsi Stary Leżajsk (Staromieście), posługę kapłańską pełniąc co najmniej do 1668 r.¹²⁰ Znaczne oddalenie od Przemyśla, w którym surowe rządy sprawował biskup Winnicki, oraz pewność utrzymania, dzięki dochodom płynącym z popostw położonych na terenie starostwa leżajskiego, zapewne były czynnikami wpływającymi na to, że Jan Wanczycki zachował niezależność wyznaniową, pozostając wierny katolicyzmowi obrządku greckiego.

¹¹² ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 392, 1287; sygn. 378, s. 454, 456, 807, 919; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 585, 593, 603, 621, 855; J. Krochmal, op. cit., s. 151, 153.

¹¹³ Jerzy (*Georgius*) Skurkiewicz był też nazywany Grzegorzem (*Hrehorius*). ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 392, 1287; sygn. 378, s. 454, 456, 807, 919; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 585, 593, 603, 621, 860, 878, 883; J. Krochmal, op. cit., s. 151, 153. Zob. M. Bendza (op. cit., s. 165), gdzie przypisano mu funkcję „archidiacona katedry przemyskiej”, za: *Описание документовъ Архива западнорусскихъ униатскихъ митрополитовъ*, t. 1, s. 299.

¹¹⁴ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 919, 1148, 1252, 1497, 1532; sygn. 380, s. 276; sygn. 383, s. 1001; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46, 55v, 65, 69; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 882–883; sygn. 49, s. 6, 22.

¹¹⁵ Np. Andrzej Wilecki był parochem cerkwi Wniebowzięcia NMP w Wilczu. ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 1972–1974; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 822.

¹¹⁶ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1035, 1143, 1230, 1497, 1532; sygn. 379, s. 1972–1973; sygn. 380, s. 276; sygn. 383, s. 471; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46, 51, 52, 55v, 73; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 882–883; sygn. 49, s. 6, 22; AmP, sygn. 1025, s. 82; sygn. 1028, s. 44. Kaznodzieja katedralnym Wiktoryn Kamieniecki był jeszcze w 1665 r. A. C. Петрушевичъ, op. cit., s. 144.

¹¹⁷ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 383, s. 1001; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 65–67v; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 855–857.

¹¹⁸ A. C. Петрушевичъ, op. cit., s. 129; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 50.

¹¹⁹ BN, Biblioteka Kapituły Grecko-Katolickiej w Przemyślu, rkps 12306 III, s. 13; B. Lorens, *Bractwa cerkiewne*, s. 59–60.

¹²⁰ APP, ABGK, sygn. 31, s. 7–10; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 50; J. Krochmal, *Kapłani unicy*, s. 151, 153–155, 162.

Po śmierci unickiego biskupa A. Krupeckiego i zajęciu katedry i dóbr władycznych, prawosławny biskup A. Winnicki zwołał duchowieństwo z „powiatów” przemyskiego i samborskiego na zjazd, podczas którego odebrał od popów przysięgę posłuszeństwa, wezwał ich do wyrzeczenia się unii i zakazał uznawania zwierzchności unickiego biskupa Prokopa Chmielewskiego¹²¹. Pomimo posiadania katedry i większości dóbr władcy przemyskiego biskup Winnicki nie czuł się ich prawowitym właścicielem, ustawicznie dążąc do zalegalizowania stanu swego władztwa. Natomiast biskup Chmielewski, mimo że nie zdołał odbyć ingresu do przemyskiego soboru katedralnego, i nie objął go w ciągu swych 12-letnich rządów, to jednak w świetle prawa był jego posesorem. Ten aspekt legalności przeważał więc nad stanem faktycznym i przez kilkanaście lat wpływał na ustawiczne postulaty prawosławnych domagających się przyznania katedry przemyskiej ich biskupowi. Sprawa ta wykraczała poza ramy lokalne, stając się przedmiotem rozgrywki międzynarodowej. Hetman kozacki Bohdan Chmielnicki w liście z 17 VI 1656 r. do cara moskiewskiego Aleksego Michajłowicza zawarł żądanie, aby Moskwa upomniała się o prawa Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej, doprowadziła do oddania prawosławnym katedr biskupich, w tym soboru w Przemyślu¹²².

Nie mogąc objąć zajmowanej przez prawosławnych katedry w Przemyślu, biskup Chmielewski musiał obrać sobie inne miejsce rezydencji. Początkowo przebywał na Wołyniu w monasterze bazylikańskim w Dubnie, którego był archimandrytą¹²³. Dopiero po zdobyciu Walawy we wrześniu 1652 r., ustanowił w niej swą rezydencję biskupią. Wieś ta należała do uposażenia władcy przemyskich. W przeszłości często odwiedzali ją biskupi, traktując tamtejszy dwór jako jedną ze swych czasowych rezydencji. W 1652 r. kapłanem unickim przy cerkwi w Walawie był pop Konstantyn¹²⁴. Biskup Chmielewski próbował odtworzyć strukturę hierarchiczną eparchii, o czym świadczy powołanie na kryłoszan bazylianina Józefa Krupeckiego¹²⁵, brata zmarłego władcy i byłego ihumena w Św. Spasie, oraz Genadiusza Mitkiewicza, będącego też pisarzem biskupim¹²⁶. Spośród „starych” kryłoszan w skład tego gremium wchodził jeszcze namiestnik leżajski Jan Wanczycki. Wobec zajmowania katedry przemyskiej przez prawosławnych, funkcja unickich kryłoszan kościoła katedralnego Narodzenia św. Jana Chrzciciela była tylko tytułarna.

Prześladowany przez prawosławnych biskup Chmielewski zamknął się w Walawie, którą opuszczał tylko w razie konieczności, ciągle obawiając się napaści. W 1658 r. potajemnie wyprawił się do pobliskiego Przemyśla. Dowiedziawszy się o tym prawosławni napadli go pod miastem, a biskup musiał salwować się przed nimi ucieczką¹²⁷. Walawa była nie tylko rezydencją biskupa unickiego, ale także

¹²¹ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 77; A. Prochaska, *Władyka Krupecki*, s. 365.

¹²² A. Mironowicz, op. cit., s. 135.

¹²³ Doręczano tam pozwy sądowe, zob. ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1141, 1146, 1150.

¹²⁴ А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 24; Z. Strzetelska Grynbergowa, op. cit., s. 269.

¹²⁵ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1369; sygn. 379, s. 1583; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 662, 671, 737, 744, 831.

¹²⁶ ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1369; sygn. 379, s. 942; APP, ABGK Supplement, sygn. 48, s. 658, 662, 671, 737, 744, 831.

¹²⁷ А. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. 46.

swego rodzaju twierdzą unicką (dwór władcy był obwarowany, co ułatwiało obronę przed częstymi napadami), dającą schronienie prześladowanym popom zbiegającym do niej z terenu eparchii. Była więc „unicką wyspą” na obszarze rządzonej przez prawosławnych eparchii przemysko-samborskiej. Prawosławni nie ustawiali w dążeniach do przejęcia tej rezydencji biskupiej z rąk unitów. Udało im się to, ale tylko chwilowo, w latach 1652 i 1654. W celu zdobycia Walawy nie uciekali się tylko do przemocy, ale korzystali też ze środków prawnych. Na mocy korzystnego dla nich wyroku, 17 VII 1659 r. komisarze królewscy mieli dokonać intromisji do Walawy na rzecz biskupa Winnickiego. Egzekucji tej sprzeciwili się stronnicy biskupa Chmielewskiego: prawnik Cyprian Wojerski, wspierająca unię szlachta, w tym brat zmarłego władcy Janusz Krupecki¹²⁸ i Walery Sobolewski oraz unicycy popi: Dymitr Bokorzewski (Poskorzewski?), Jan Tarnogrodzki (z Tarnogrodu), Jan ze wsi Poroh, Tymoteusz z Księżego Pola i namiestnik leżajaski Jan Wanczycki (Staromiejski)¹²⁹. Dzięki ich oporowi Walawa pozostała w rękach unitów. Biskup Chmielewski rezydował w Walawie do 1662 r. W tym czasie zbudował w niej nową cerkiew¹³⁰. Po przeniesieniu się Chmielewskiego do eparchii łuckiej Walawa nadal pełniła funkcję rezydencji biskupa unickiego. Przebywali w niej kapłani unicycy zarządzający eparchią w imieniu Prokopa Chmielewskiego, a od 1662 r. biskup koadiutor Antoni Terlecki. Walawa pozostała w posiadaniu unitów do śmierci biskupa Chmielewskiego. W oparciu o wyrok sądowy przyznający ją prawosławnym, 17 III 1664 r. biskup-metropolita Winnicki dokonał jej intromisji. Uwięził przebywających tam popów unickich, rozpedził stronników Terleckiego, samego zaś biskupa koadiutora poturbował i obrabował. Wprawdzie jeszcze w 1664 r. wyrok przyznający Walawę prawosławnym został unieważniony, jednak dalsze starania o jej odzyskanie, jak również o prawa do eparchii przemysko-samborskiej prowadził już następca Chmielewskiego, unicki biskup Antoni Terlecki (1664–1669)¹³¹.

¹²⁸ Janusz Krupecki jest wzmiankowany w aktach z lat 1610–1659. Jego żoną była Anna, a ich synem — Tobiasz. Krupecki angażował się w krzewienie unii, wspierając najpierw swego brata biskupa Atanazego Krupeckiego, a potem biskupa Prokopa Chmielewskiego. Mieszkał najpierw przy katedrze przemyskiej, a po śmierci władcy Atanazego, wraz z bratem, bazylianinem Józefem Krupeckim, siedzibą uczynił wieś Żurawin nad Sanem. ЦДІАЛ, ф. 13, оп. 1, sygn. 378, s. 10, 919, 1001, 1035, 1136, 1142–1145, 1497; sygn. 379, s. 72, 76; sygn. 380, s. 266, 275, 421, 427; АНБС, Відділ рукописів, ф. 5, sygn. 3863/III, k. 42, 46, 55; APP, АмР, sygn. 587, s. 61–63; APP, АВГК, sygn. 186, s. 14; АВГК Supplement, sygn. 48, s. 720, 726, 748, 750, 762, 810, 829, 834; А. С. Петрушевичь, op. cit., s. 79, 110; А. Добрянській, op. cit., cz. 2, s. 50, 72–73; С. Голубев, *Кієвській митрополитъ Петръ Могила и его сподвижники (опытъ церковно-историческаго изслѣдованія)*, т. 2, Приложенія, Кіјов 1898, s. 126, 128; А. Prochaska, *Władcyka Krupecki*, t. 139–140, s. 732, 741, 749–750; t. 141–142, s. 43, 283, 361, 363; tenże, *Z walki o tron*, s. 21; А. Kuczera, op. cit., 409; *Akta miasta Przemyśla (1356–1389) 1402–1944 (1945–1983)*, oprac. J. Krochmal, t. 2, Przemyśl 2000, s. 305. Por. W. Łoziński, op. cit., s. 249, 253.

¹²⁹ А. С. Петрушевичь, op. cit., s. 129; А. Добрянській, op. cit., cz. 2, s. 47, 50.

¹³⁰ *Схиматісмъ всего клира рускаго-католическаго Богом спасемои Епархіи Перемышльскои на годъ отъ рожд. Хр. 1879*, Перемышль 1879, s. 53; SGKP, t. 12, s. 901.

¹³¹ APP, АВГК Supplement, sygn. 49, s. 211; *Epistolae metropolitaram*, t. 2, s. 303; А. Prochaska, *Z walki o tron*, s. 28–29. Prawosławni weszli w posiadanie Walawy dopiero w 1667 r. J. Praszko, op. cit., s. 20.

Oprócz Walawy, w rękach biskupa P. Chmielewskiego, a następnie jego koadiutora A. Terleckiego, do marca 1664 r. znajdowały się jeszcze dwie wsie należące do uposażenia władcyków przemyskich. Były to Hruszowice i Szechynie, wraz ze znajdującymi się tam cerkwiemi¹³².

Bliskim współpracownikiem biskupa Chmielewskiego był bazylianin Euzebiusz Knyszewicz. Dawał się on szczególnie we znaki Winnickiemu, składając przeciwko niemu liczne protestacje i wytaczając mu procesy sądowe o gwałty na unitach, w tym przetrzymywanie w niewoli i torturowanie chłopów wyznających katolicyzm w obrządku greckim. Kilku z nich nie wytrzymało tortur zadawanych przez kata i zmarło, inni w obawie przed czekającym ich okrucieństwem popełnili samobójstwa. Aż sześć procesów wytoczonych przez Knyszewicza zakończyło się wyrokami skazującymi biskupa Winnickiego na infamię i banicję, a mimo to ciągle pozostawał bezkarny. Gdy Knyszewicz został ihumenem monasteru bazyliańskiego Trójcy Św. w Lasku pod Czernilawą koło Jaworowa, podjął starania o jego przejęcie. Na czele oddziału sług biskupa Chmielewskiego 26 XI 1660 r. zajął monaster czernilawski, ale wkrótce został z niego przepędzony przez Winnickiego, który napadł i obrabował monaster, ustanawiając w nim nowego prawosławnego ihumena¹³³. Podczas starć raniono toporem w głowę Hilariona, unickiego diakona z monasteru czernilawskiego. Poczynania unitów związane z przejęciem monasteru czernilawskiego zostały zaskarżone przez Winnickiego, który 18 V 1661 r. uzyskał zaoczny wyrok na Chmielewskiego, Knyszewicza i innych sprawców napadu na monaster. Procesy o tego rodzaju przestępstwa wytaczali sobie na przemian obydwaj władcy przemyscy, Winnicki i Chmielewski, domagając się nawzajem ustąpienia z eparchii. Jak wspomniano, w czerwcu 1661 r. Knyszewicz wyruszył na kolejny proces przed Trybunałem Koronnym w Lublinie, toczony w imieniu biskupa Chmielewskiego. Bazylianin miał ze sobą dokumenty procesowe przeciwko Winnickiemu, oskarżonemu o burzenie lub zamienianie w karczmy cerkwi unickich oraz niszczenie znajdujących się w nich sprzętów liturgicznych. Podczas odpoczynku w karczmie w Krakowcu na Knyszewicza napadli ludzie Winnickiego. Zakonnikowi udało się uciec i schronić w kościele łacińskim, gdzie udzielono mu pomocy. Przebrany w habit dominikański wyruszył w dalszą drogę w towarzystwie dominikanina Franciszka Proszczyckiego, kierując się w stronę Jaworowa. Wkrótce został doścignięty i rozpoznany przez ludzi biskupa Winnickiego. Pochwyconemu Knyszewiczowi odebrano dokumenty procesowe, zakneblowano i związanego przewieziono do katedry w Przemysłu, a potem do monasteru w Spasie. Przez 10 tygodni był tam dręczony i więziony o głódzie. Pod taką presją Knyszewicz wyrzekł się katolicyzmu (unii), co potwierdził na piśmie. Reagując na te gwałty biskup Chmielewski 9 VIII 1661 r. pozwał Winnickiego do sądu. W związku z postępowaniem sądowym Winnicki musiał uwolnić Knyszewicza, ale chcąc zabezpieczyć się przed kolejnymi skargami nakazał odstawić bazylianina pod

¹³² A. Prochaska, op. cit., s. 28–29.

¹³³ Jego imię nie jest znane, zob. A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 76. W latach 1653–1658 ihumenem czernilawskim był Sofroniusz Sienkiewicz. *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1, *Dokumenty z lat 1507–1700*, oprac. A. Fastnacht, Wrocław 1953, nr 660, s. 219–220.

strażą do kancelarii grodzkiej w Przemyślu, gdzie do akt wpisano jego zeznanie złożone pod przysięgą, iż nie rości żadnych pretensji do biskupa prawosławnego. Wypuszczony na wolność Knyszewicz natychmiast odwołał wszystkie wymuszone siłą zeznania, w tym wyrzeczenie się unii. Doznane krzywdy jeszcze bardziej wzmogły jego zapał do walki z Winnickim, a ważnego sojusznika znalazł w zakonie dominikanów, spod opieki którego został porwany, będąc w habitie dominikańskim. Długotrwały proces przez Trybunałem Koronnym w Lublinie zakończył się w 1664 r. wyrokiem skazującym Winnickiego na infamię i karę śmierci przez ścięcie (*poena infamiae et colli*). Jego egzekucję polecono wykonać staroście przemyskiemu. Winnicki nie po raz pierwszy był w takich tarapatkach, dlatego wystarał się u króla o glejt (*salvum conductum*) zapewniający mu nietykalność. Dla pewności schronił się jednak w swej włości rodowej, umocnionym dworze w Urożu. W obronie biskupa na początku czerwca 1664 r. do Uroża zjechała prawosławna szlachta z 23 zaścianków — łącznie 706 przedstawicieli niemal 40 rodzin drobnej szlachty, którym towarzyszyli prawosławni chłopci. Wobec takiego wsparcia fiaskiem zakończyła się próba egzekucji wyroku trybunalskiego przez starostę przemyskiego Marcina Madalińskiego, który przybył do Uroża z oddziałem szlachty liczącym zaledwie 140 szabel. Był wśród nich znany obrońca unii rotmistrz Karol Franciszek Korniakt¹³⁴.

Ważne miejsce w otoczeniu biskupa Chmielewskiego pełnił Antoni Terlecki. Był on szlachcicem pochodzącym z Wołynia. Wykształcenie zdobył w szkole łacińskiej w Chełmie. Potem wstąpił do monasteru bazylikańskiego, skąd został wysłany na studia do kolegium greckiego w Rzymie. Po 10 latach powrócił do Polski z tytułem doktora teologii. W 1661 r. był już bliskim współpracownikiem biskupa Chmielewskiego, w jego imieniu odbierając subsydium od nuncjusza apostolskiego¹³⁵. W 1662 r. został biskupem koadiutorem przemyskim¹³⁶, sprawując rzeczywiste rządy w eparchii i reprezentując biskupa Chmielewskiego w procesach sądowych¹³⁷. W tym czasie biskup ordynariusz przebywał już na Wołyniu. Oprócz administrowania eparchią przemysko-samborską, Terlecki zastępował też Chmielewskiego w funkcji archimandryty dermańskiego. 5 XI 1663 r. Terlecki towarzyszył swemu ordynariuszowi na zjeździe episkopatu unickiego w Żyrowicach, gdzie obaj złożyli podpisy pod supliką do papieża o kanonizację błogosławionego Jozafata Kuncewicza¹³⁸. Po śmierci Chmielewskiego w 1664 r. Antoni Terlecki został kolejnym unickim biskupem przemyskim i samborskim. Zmarł w monasterze dermańskim 20 XII 1669 r., w wieku 45 lat¹³⁹.

¹³⁴ APP, ABGK Supplement, sygn. 49, s. 95–111, 157–158; A. C. Петрушевичъ, op. cit., s. 132–133; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 76–77, 82–83; T. Gromnicki, op. cit., s. 162; W. Łoziński, op. cit., s. 260–262.

¹³⁵ *Litterae Episcoporum*, t. 2, nr 145, s. 232.

¹³⁶ APP, ABGK Supplement, sygn. 49, s. 178–179 (Warszawa, 4 V 1662 r.).

¹³⁷ Tamże, s. 130–135.

¹³⁸ Biskupi podpisali się własnoręcznie: „Procopius Chmielewski Episcopus Premisliensis et Samboriensis” i „Antonius Terlecki Coadiutor Episcopatus Praemisliensis, Vicarius Dermanensis Monasterii”. *Epistolae metropolitaram*, t. 2, s. 256.

¹³⁹ J. В[artoszewicz], *Terlecki Antoni* [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 25, s. 193–194; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 51–53; J. Praszko, op. cit., s. 20.

W literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd, że władztwo biskupa Chmielewskiego ograniczało się do Walawy, poza którą nie miał on większego poparcia wśród ruskiego duchowieństwa i wiernych¹⁴⁰. Tymczasem przeprowadzona kwerenda pozwoliła ustalić, że za rządów Chmielewskiego unickie były całe rejony eparchii przemysko-samborskiej, a unitów wspierali stosunkowo liczni ktitory, osadzając w swych dobrach popów unickich. Już Jakub Susza w 1664 r. podkreślał, że wytrwałe starania i zabiegi biskupa Chmielewskiego sprawiły, iż wielu magnatów i bogatej szlachty nadawało popostwa unitom¹⁴¹. Byli nimi także współpracownicy i krewni zmarłego władcy Krupeckiego, a najbardziej znany z nich to bazylianin Józef Krupecki, były ihumen monasteru Św. Spasa pod Starym Samborem (1620–1651). Po śmierci biskupa Atanazego (1652) Józef Krupecki został kryłozszaninem przemyskim i często przebywał w otoczeniu biskupa Chmielewskiego¹⁴². Do Krupeckich należała wieś Żurawin nad Sanem, w której znajdowała się cerkiew¹⁴³.

Największym właścicielem dóbr położonych w ziemiach przemyskiej i sanockiej był król, który wobec znajdujących się tam cerkwi i popostw sprawował funkcję ktitora, kształtując politykę wyznaniową poprzez nadawanie ich unitom lub prawosławnym. Za czasów biskupa Krupeckiego cerkwie unickie w królewskich nadaniach znajdowały się w 11 starostwach na terenie całej eparchii. W okresie gdy władze państwowe oficjalnie popierały unię, dokumenty królewskie nadające popostwa zaopatrywano klauzulami mówiącymi wprost, że warunkiem nominacji jest pozostawanie popa w unii i podporządkowanie się biskupowi unickiemu. Klauzule te przestały się pojawiać za czasów Władysława IV i Jana Kazimierza, gdy równolegle funkcjonowały już dwie hierarchie Kościoła wschodniego, unicka i prawosławna. Z powodów politycznych nie chciano zadrażniać stosunków z prawosławnymi¹⁴⁴, szczególnie po wybuchu powstania Chmielnickiego, a następnie w okresie wojen z Rosją, gdy najpierw Kozacy, a następnie car moskiewski ogłosili się protektorami prawosławia w Rzeczypospolitej, ingerując w jej sprawy wewnętrzne. Z tych powodów informacji o wyznaniu parocha brakuje w dokumentach dla popów z Czukwi¹⁴⁵, Dnie-

¹⁴⁰ Zob. A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 46. Wyjątkiem są ustalenia Jana Praszki (op. cit., s. 18), który zauważył, że jurysdykcję biskupa Chmielewskiego uznawało około 50 parochii.

¹⁴¹ A. Sroka, *Relikwie świętego Jozafata Kuncewicza w kościele franciszkanów-reformatów w Przemyślu* [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2, Przemyśl 1994, s. 113.

¹⁴² ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1001, 1035, 1136, 1142, 1369, 1497; sygn. 380, s. 275, 427; АНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46, 55, 63; APP, АВГК Supplement, sygn. 48, s. 767, 810, 823.

¹⁴³ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 392, 1287; ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 1444–1445; APP, АмР, sygn. 587, s. 61–63; А. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 86; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 17; С. Голубев, op. cit., t. 2, s. 126; Z. Strzetelska Grynbergowa, op. cit., s. 251; A. Prochaska, *Władya Krupecki*, t. 139–140, s. 732, 745–746, 749–750; t. 141–142, s. 43, 360; tenże, *Z walki o tron*, s. 21; M. Bendza, op. cit., s. 133; *Akta miasta*, t. 2, s. 305; J. Krochmal, *Kapłani unicy*, s. 145, 155. Według Edwarda Trzyny (*Ziemia sanocka i struktura jej własności feudalnej od połowy XVI do drugiej połowy XVII w.*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, R. 9, 1978, s. 159) Żurawin został w 1645 r. przekazany przez Andrzeja Ustrzyckiego w wieczystą dzierżawę unickiego biskupstwa przemyskiego.

¹⁴⁴ J. Krochmal, *Kapłani unicy*, s. 159–163, 165–166, 168.

¹⁴⁵ Bogusław Leszczyński, podskarbi wielki koronny i starosta samborski, nadaje popostwo w Czukwi Górnej Iwanowi popowiczowi. ЦДІАЛ, f. 129, op. 3, sygn. 218 (1654 r.).

stryka¹⁴⁶, Dorożowa¹⁴⁷, Jabłonki Dubowej¹⁴⁸, Jabłonki Niżnej¹⁴⁹, Jasionki¹⁵⁰, Prus¹⁵¹, Rypian¹⁵² i Żukotyńia¹⁵³ w ekonomii samborskiej, świąszczenników cerkwi przedmiejskiej w Wiszni¹⁵⁴, parochów z Modrycza¹⁵⁵ w starostwie drohobyckim, Dąbrówki Ruskiej¹⁵⁶ w starostwie sanockim i w Uhersku¹⁵⁷ w starostwie stryjskim. Wyznania nominowanego popa można się domyślić¹⁵⁸ biorąc pod uwagę kontekst wydarzeń historycznych i poszczególne etapy stosunków unicko-prawosławnych, a w związku z tym założyć, że przynajmniej część z tych popostw otrzymali unicy. Sama nominacja uny nie oznaczała jednak, że kapłan taki nie zmienił później wyznania na prawosławne. Dlatego dalszych badań wymaga sprawdzenie czy popi, którzy za czasów biskupa Krupeckiego

¹⁴⁶ Król nadał popostwo dla popów Onufrego i Tymoteusza, synów popa Łukasza. APP, ABGK, sygn. 110D (1660 r.).

¹⁴⁷ Bogusław Leszczyński, podskarbi wielki koronny i starosta samborski, rozstrzyga spór o pole cerkiewne pomiędzy Elizeuszem popem z Dorożowa Dolnego a Laurentym, popem z Dorożowa Średniego. ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 933–934 (1652 r.).

¹⁴⁸ Król nadał 1an pola dla popów Jacka i Heliasza Iliowiców, braci. APP, ABGK, sygn. 101D (1654 r.).

¹⁴⁹ Król nadał 1an pola dla popów Piotra Pelechowicza i Jana Popowicza, syna popa Hrehorego. AGAD, Zbiór dokumentów papierowych, sygn. 3380 (1659 r.).

¹⁵⁰ Po śmierci popów Grzegorza, Hryčka i Jeremka, król nadał popostwo i pół 1anu popowiczom Iwanowi, Ignacemu, Michałowi, Eliaszowi, Teodorowi i drugiemu Iwanowi, jako nowym parochom. AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 3745 (1660 r.).

¹⁵¹ Jan Kazimierz zezwala popu Fedorowi, ze względu na jego sędziwy wiek, na ustąpienie popostwa jego synom i wnukom: Michałowi, Fedorowi, drugiemu Michałowi, Iwanowi i drugiemu Fedorowi. ЦДІАА, f. 856, op. 1, sygn. 336 (1660 r.).

¹⁵² Król nadał popostwo dla synów zmarłego popa Michała. APP, ABGK, sygn. 111D (1660 r.).

¹⁵³ Jan Kazimierz potwierdził prawa Jerzego, Iwana, Bazylego i Dymitra, synów popa Jakowa do 2 1anów pola należących do cerkwi w Żukotyńiu. ЦДІАА, f. 129, op. 3, sygn. 76 (1660 r.).

¹⁵⁴ Jan Kazimierz 31 I 1654 r. pozwolił popu Bazylemu Artychowiczowi (Wasyłowi Artychowi) na cesję popostwa przy cerkwi Przemienienia Pańskiego (*Salvatoris Domini*) na przedmieściu Wiszni na rzecz jego syna popa Jerzego (AGAD, MK, sygn. 196, k. 15–15v). Pretensje do popostwa przy tej cerkwi (*Transfigurationis Christi Domini*) rościł pop Iwan Zachwatajko, a po jego śmierci, król dokumentem z 2 V 1655 r. nadał je Symeonowi Żyrawskiemu. Grunty cerkiewne tego popostwa w 1656 r. posiadał pop Wasyl Artychowicz, o co procesował się pop Symeon Żyrawski, wspierany przez prawosławnego biskupa A. Winnickiego i kryłozan przemyskich (ЦДІАА, f. 13, op. 1, sygn. 383, s. 430–432, 443–444, 539–540). Zapewne jego synowi, tj. nieznanemu z imienia popu Żyrawskiemu, król nadał to popostwo 7 VII 1667 r. (AGAD, MK, sygn. 206, k. 326–326v).

¹⁵⁵ W 1663 r. król nadał popostwo dla Iwana, syna popa Dymitra oraz dla Teodora Zaszybajła. *Схуматісмя*, s. 135.

¹⁵⁶ W 1655 r. starosta sanocki Franciszek Mniszech w imieniu króla prezentował popa Jana Kopystyńskiego. F. Kiryk, *Stosunki kościelne [w:] Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 256.

¹⁵⁷ Dokument z 1661 r. powiększający uposażenie popostwa, wydany dla popa Semiana i jego synów. AGAD, MK, sygn. 202, k. 224.

¹⁵⁸ W ówczesnych dokumentach przemilczano odniesienia do unii, choć występowało w nich zastrzeżenie, że wydano je „z zachowaniem praw Kościoła rzymskiego”. Prawosławni dbali zaś o to, by w otrzymywanych dokumentach precyzyjnie wskazywano ich, jako stronę uprzywilejowaną. Np. dokument Jana Kazimierza z 26 VIII 1658 r., potwierdzający dokument Władysława IV z 1633 r. dla cerkwi monasteru Trójcy Św. na przedmieściu lwowskim w Przemysłu, stojącej na gruncie podarowanym przez jej ihumena Wasyla Kopystyńskiego wspomina, że działało przy niej bractwo „Religiej Graeckiej starożytnej w uniej nie będącej”. AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 7150.

otrzymali popostwa pod warunkiem pozostawania w unii, wytrwali w niej po 1652 r., gdy funkcjonowali już w nowych warunkach związanych z dominacją prawosławnego biskupa Winnickiego, stanowczo zwalczającego unitów¹⁵⁹.

Powyższe uwagi nie oznaczają, że w dobrach królewskich nie było w tym czasie kapłanów unickich. Wyraźne określenie wyznania popa znalazło się w dokumencie starosty leżajskiego Andrzeja Potockiego, który 25 III 1660 r. pozwolił Rusinom ze Starego Leżajska zbudować nową cerkiew po spaleniu starej podczas wojny. Parafianie mogli sami wybrać sobie popa przy zastrzeżeniu, że zostanie on zatwierdzony przez unickiego biskupa Chmielewskiego. Z powodu zbyt małej liczby parafian dla utrzymania świąszczeniaka, miał on sprawować posługę kapłańską także dla Rusinów z Nowego Leżajska¹⁶⁰. W tym czasie unickim popem w Nowym i Starym Leżajsku był wspominany już Jan Wanczycki, kryłozanin przemyski i namiestnik leżajski. Unickie były też cerkwie w Ustrzykach Dolnych (1664) w starostwie przemyskim oraz Nowosielcach i Prusieku (1665) w starostwie sanockim, a prawdopodobnie unicka w Lisiatyczach (1664) w starostwie stryjskim¹⁶¹. W lustracji starostwa krośnieńskiego przeprowadzonej w 1660 r. znalazła się informacja, że do zamieszkujących tam licznie popów unickich mają odniesienie przywileje dla duchowieństwa greckiego zawarte w unii hadziackiej. Jeszcze wyraźniej pozycję popów unickich ze starostwa krośnieńskiego dowartościował Jan Kazimierz w dokumencie z 11 VI 1663 r., w którym zrównał ich w prawach z duchowieństwem łacińskim¹⁶². Z tego samego roku pochodzi dokument królewski nadający popostwo w Nanowej (Prosieku) w starostwie przemyskim braciom Eliaszowi i Sieńkowi, którym nakazano, aby pozostawali w unii z Kościołem rzymskim¹⁶³.

Unici znajdowali się także w dobrach królewskich położonych na terenie województwa krakowskiego. Lustracja wyraźnie mówi o popach unickich („kapłan ritus Graeci unit”) we wsiach Binczarowa Ruska (Wołoska) i Bogusza w starostwie bieckim. Prawdopodobnie unickie były też cerkwie we wsiach Kamień w starostwie spiskim i Królowa Wołoska w starostwie sądeckim¹⁶⁴.

Niezwykle istotne dla wspierania rozwoju unii oraz utrzymania jej stanu posiadania było stanowisko ktitorów w dobrach szlacheckich i duchownych. Ich

¹⁵⁹ Dotyczy to np. popa Nestora oraz jego synów i pasierbów: Michała, Aleksandra, Grzegorza i Mikołaja, którzy w 1647 r. otrzymali od Władysława IV popostwo w Dobrohostowie w starostwie drohobyckim, pod warunkiem przystąpienia do unii kościelnej (AGAD, MK, sygn. 189, k. 691v–692) oraz popa Ignacego i jego syna Iwana, unickich parochów cerkwi św. Michała Archanioła w Mokrzanach w ekonomii samborskiej, wzmiankowanych w maju 1652 r. (ЦДИАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 829).

¹⁶⁰ APP, ABGK, sygn. 31, s. 4.

¹⁶¹ *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, cz. 1, *Ziemia przemyska i sanocka*, wyd. K. Arłamowski, W. Kaput, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 136, 201, 253, 260–261.

¹⁶² W starostwie krośnieńskim w tym czasie cerkwie unickie były w: Balnicy, Czystohorbie, Dołżycy, Duszatynie, Jaworniku, Komańczy, Łupkowie, Maniowie, Mikowie, Rzepedzi, Smolniku, Solince, Szczawnem i Turzańsku. APP, ABGK, sygn. 29, s. 3–4; AGZ, t. 1, nr 50, s. 75–76; *Cxumamicьbь*, s. 403–404. Por. *Lustracja województwa ruskiego*, cz. 1, s. 277, 279, 281–282.

¹⁶³ APP, ABGK, sygn. 115D.

¹⁶⁴ *Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664*, cz. 2, wyd. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, Warszawa 2005, s. 556–557, 673–674, 727.

pozycję wzmocniło postanowienie konstytucji sejmu z 1647 r. stwierdzającej, że w dobrach prywatnych prawo wyznaczania świąszczenników należy do właścicieli dóbr, a nie do biskupów¹⁶⁵. Ktitorzy decydowali więc o wyborze kandydata na popa. Z tego powodu można przyjąć założenie, że unickie były cerkwie położone w dobrach stronników biskupa Chmielewskiego, zwłaszcza tych, którzy w jego obronie brali udział w licznych starciach zbrojnych z prawosławnymi. Do grona tego należeli Adam i Marcin Krasicczy¹⁶⁶, Andrzej i Zygmunt Fredrowie¹⁶⁷, Karol Franciszek Korniakt¹⁶⁸ oraz część drobnej szlachty przemyskiej¹⁶⁹, w tym unicka gałąź rodu Winnickich. Jej przywódcami byli Andrzej „Trusz” Zubkowicz Winnicki i jego brat, unicki pop Stefan „Trusz” Zubkowicz Winnicki z cerkwi w Urozu. Wieś ta na początku stycznia 1651 r. stała się celem napadu prawosławnych, którzy nie oszczędzili nawet cerkwi, którą spalili, uprzednio rabując sprzęty liturgiczne i bezczeszcząc Najświętszy Sakrament. Po tych tragicznych wypadkach pop Stefan Winnicki przeniósł się do cerkwi w Łące, która w prawosławnej Wielkanoc (18 IV) 1652 r. została napadnięta przez dyzunitów. Pop Stefan występuje w aktach jeszcze w 1654 r.¹⁷⁰

Najstarszymi protektorami unii w eparchii przemyskiej byli Stadniccy ze Żmirodu, którzy w swym rozległym kluczu leskim zaprowadzili ją na przełomie XVI i XVII w.¹⁷¹ Parafie unickie miał w swym kluczu jarosławskim także Jan Zamoycki, który w 1662 r. na prośbę Joana i Romana, popów z Zaleskiej Woli, uwolnił ich od wszelkich posług gromadzkich i żołnierszczyzn, na ogólnych zasadach

jako insi świąszczennicy w majątnościach moich w jedności Kościoła św[iętego] rzymskiego zostający zwolnieni są od gromadzkich ciężarów¹⁷².

¹⁶⁵ W arendowanych królewsczyznach prawo wyznaczania popów mieli dzierżawcy. VL, t. 4, s. 59.

¹⁶⁶ ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46–47, 55.

¹⁶⁷ Jako dzierżawca wsi królewskiej Lubienie koło Krakowca, 23 III 1649 r. Zygmunt Fredro nadał tamtejsze popostwo Fedorowi i jego bratu Mikołajowi Diakonowi. Dokument ten potwierdził król w 1650 r., a w 1652 r. został on oblatowany. Brak w nim wzmianek o wyznaniu popa. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 378, s. 273–275; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 47, 55.

¹⁶⁸ Należał do niego klucz żurawicki. Na prośbę popa Wasyla Bełwińskiego z cerkwi w Bełwinie (Lubomierzu) 10 I 1660 r. Korniakt potwierdził utracony dokument na popostwo, poszerzając jego uposażenie. AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 619, s. 6. Zob. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 47, 55.

¹⁶⁹ ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 55.

¹⁷⁰ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 377, s. 100; sygn. 378, s. 515, 536–537, 742–749, 1213–1214, 1380, 1666–1668; sygn. 379, s. 960, 1399, 1973; sygn. 380, s. 1512–1521; ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 46, 55; APP, ABGK Suplement, sygn. 48, s. 810; A. Prochaska, *Władzka Krupecki*, s. 290–291, 362; W. Łoziński, op. cit., s. 305–306; J. Krochmal, *Unia w eparchii przemysko-samborskiej*, s. 125. W tym czasie znany jest też inny pop Stefan Winnicki, zwany „de Łąka” (Лька) lub Łukawski. Był on kapłanem prawosławnym i stronnikiem władzki A. Winnickiego, zob. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 379, s. 73, 960; sygn. 380, s. 275. Wydaje się, że podłożem sporu między unicką i prawosławną częścią rodu Winnickich były nie tylko względy religijne, ale także stare waśnie rodzinne, w których ważną rolę odgrywały sprawy finansowe związane z rozliczeniem z opieki nad małoletnimi Andrzejem i Stefanem, osieroconymi przez Iwana Zubkowicza Winnickiego.

¹⁷¹ J. Krochmal, *Duchowieństwo unickie*, s. 150–151.

¹⁷² AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 619, s. 11 (Laszki, 8 IX 1662).

Długoletnią posługę kapłańską w Wysocku w kluczu jarosławskim sprawował unicki pop Łukasz Matwiejowicz, wzmiankowany w latach 1652–1679¹⁷³. Natomiast w samym Jarosławiu przewagę mieli wówczas prawosławni. W 1655 r. biskup Chmielewski nałożył nawet klątwę na jarosławskiego popa Bazylego Kuryłowskiego przeszkadzającego we wprowadzaniu tam unii¹⁷⁴. Unicka była tylko cerkiew Wniebowzięcia NMP na przedmieściu Jarosławia, przy której w 1659 r. funkcjonowało bractwo cerkiewne¹⁷⁵.

Kolejnym rodem magnackim wspierającym unię byli Sieniawscy. W 1655 r. Elżbieta Sieniawska nadała cerkiew w Cieplicach dwóm popom unickim, nakazując im nauczanie „wiary świętej chrześcijańskiej, to jest uniackiej” tak, jak to ma miejsce w innych parafiach należących do jej dóbr w kluczu oleszyckim¹⁷⁶. Następny dokument dla popostwa w Cieplicach wydała w 1661 r. Elżbieta Wiktorja z Potockich Sieniawska. Kierowała się przy tym troską o to, aby „ludzie w nabożeństwie swym przeszkody nie mieli od schizmatyków”. Zgodnie z sugestią unickiego namiestnika (protopopa) oleszyckiego Bazylego, popostwo cieplickie nadała Iwanowi i Jakowowi, braciom stryjecznym. Sankcją za ewentualne przejście na prawosławie była utrata beneficjum, co dotyczyło wszystkich popów z klucza oleszyckiego. Z dokumentu wynika, że wymienieni popi już wcześniej otrzymali to popostwo, ale utracili je w bliżej nieznanych okolicznościach. Być może powodem było uznanie jurysdykcji biskupa Winnickiego, a utracone beneficjum odzyskali dopiero po powrocie do unii¹⁷⁷. Rodzinną tradycję wspierania unii kościelnej kontynuował Mikołaj Hieronim Sieniawski (zm. 1683), właściciel kluczy sieniawskiego (dybkowskiego) i oleszyckiego¹⁷⁸, który w latach 1662–1663 potwierdził prawa i przywileje nadawane popom przez swą matkę, Elżbietę Wiktorję z Potockich (zm. 1670). W zamian za uzyskane przywileje popi mieli promować unię i nauczać włościan. Potwierdzenia takie otrzymali popi Jan Nazarkiewicz z Zapałowa¹⁷⁹ oraz wspomniani Iwan i Jakow z Cieplic¹⁸⁰. W 1663 r. popowicze Hrehory i Iwan z Cieplic otrzymali od Sieniawskiego półłanek roli we wsi Dąbrowica, w której erygowano cerkiew. W dokumencie nadania znalazło się zastrzeżenie, że popi mają podlegać „wielebnemu księdzu władcy przemyskiemu”¹⁸¹, ale bez wskazania jego nazwiska. Dla Sieniawskiego dopowiedzenie takie było zbędne, wobec oczywistego faktu, że wszyscy popi z jego dóbr byli unitami.

¹⁷³ APP, ABGK, sygn. 100D, 143D.

¹⁷⁴ А. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 46; M. Bendza, op. cit., s. 168.

¹⁷⁵ B. Lorens, *Bractwa cerkiewne*, s. 58.

¹⁷⁶ APP, ABGK, sygn. 103D.

¹⁷⁷ APP, ABGK, sygn. 112D.

¹⁷⁸ W. Majewski, *Sieniawski Mikołaj Hieronim* [w:] PSB, t. 37, s. 140.

¹⁷⁹ „Ojciec zaś Nazarkiewicz wiarę świętą Uniacką promować i one trzymać powinien będzie [i] poddanych moich nauczać”. ЦДИАА, f. 129, op. 3, sygn. 71, k. 1 (Oleszyce, 16 XI 1663).

¹⁸⁰ Popostwo zostało kupione za 200 złp. Suma ta była do odzyskania przez popów w przypadku przeniesienia się do innej cerkwi, ale dodano zastrzeżenie, że podlegała ona przypadkowi „gdyby jawna zdrada w pomnażaniu wiary chrześcijańskiej po nich się pokazała, to jest jeśliby do schizmy” przeszli. Popi mieli nauczać poddanych Sieniawskiego i być dla nich dobrym przykładem „wiary chrześcijańskiej uniackiej”. AGAD, Zbiór Aleksandra Czolowskiego, sygn. 619, s. 10 (Dybków, b.d.d., III 1662).

¹⁸¹ APP, ABGK, sygn. 116D (Dybków, 23 X 1663).

Kapłani unicy byli otaczani opieką także w rozległych dobrach Lubomirskich, którzy na początku XVII w. weszli w posiadanie części ordynacji Ostrogskiej, to jest kompleksu majątków złożonego z 25 wsi położonych wokół Nawojowej na Sądecczyźnie¹⁸². Według przynależności kościelnej wsie te należały do dekanatu muszyńskiego. Tamtejszych cerkwi i ich popów dotyczą 4 dokumenty Aleksandra Michała Lubomirskiego z 1656 r. W styczniu tego roku pop Matjasz Daniłowicz ze wsi Łosie w kluczu nowowiejskim otrzymał zagrodę, z której dochody miał odtąd czerpać nie tylko on, ale i jego następcy. Zagroda ta była więc uposażeniem świątyni, bowiem cerkiew w Łosiach, „w uniej świętej zostająca”, nie miała wcześniej środków na utrzymanie popa¹⁸³. O ile wspomniany dokument zawiera wyraźną informację o tym, że cerkiew w Łosiach była unicka, to trzy pozostałe dokumenty Lubomirskiego z 1656 r. są jej pozbawione. Akty te były potwierdzeniami dokumentów wystawionych przez poprzednich właścicieli wsi dla ówczesnych popów z Łabowej¹⁸⁴, Nowej Wsi¹⁸⁵ i Roztoki¹⁸⁶, przyniesionymi do ratyfikacji przez aktualnych świąszczenników z tych cerkwi. W dokumentach tych nie ma żadnych wzmianek określających przynależność wyznaniową kapłanów czy cerkwi, których dotyczą. W analogiczny sposób kwestię wyznania pomija dokument Lubomirskiego powołujący w 1659 r. bractwo przy cerkwi Opieki NMP w Kańczudze¹⁸⁷, wspomniany już akt Karola Franciszka Korniakta z 1660 r. dla cerkwi w Bełwinie w kluczu żurawickim¹⁸⁸ i inne wymienione wyżej. Powtarzające się milczenie dokumentów w tej kwestii można interpretować jako pominięcie sprawy oczywistej dla wystawców, dla których było jasne, że wszystkie cerkwie w ich majątnościach są unickie. Jest to zatem kolejny powód (oczywistość występowania unii) przemilczania w dokumentach kwestii wyznaniowych, obok wspomnianego już, którym kierowała się kancelaria królewska pomijająca wzmianki o unii, aby uniknąć zadrażnień z prawosławnymi.

¹⁸² W 1. połowie XVII w. do najbogatszych magnatów polskich należał wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski (1583–1649), który rodzinną fortunę powiększył o posag wniesiony przez żonę, Zofię z Ostrogskich. Kupił też dobra łańcuckie Stadnickich, a ponadto dzierżył starostwa grybowskie, sądeckie, spiskie i inne. Majętności na Sądecczyźnie, Kańczuzę z 9 wsiami i 8 folwarkami oraz inne dobra odziedziczył jego syn Aleksander Michał Lubomirski (ok. 1614–1677), który potem odstąpił swemu bratu Konstantemu klucze tęgorbski i nawojowski na Sądecczyźnie. Ponadto A. M. Lubomirski był jeszcze starostą lubaczowskim. SGKP, t. 6, s. 938; A. Przyboś, *Lubomirski Aleksander Michał* [w:] PSB, t. 17, s. 628–640; W. Czapliński, *Lubomirski Stanisław* [w:] PSB, t. 18, s. 42–45.

¹⁸³ ЦДІАА, f. 129, op. 3, sygn. 256, k. 9 (Kolbuszowa, 25 I 1656).

¹⁸⁴ A. M. Lubomirski potwierdza dokument swego ojca Stanisława Lubomirskiego dany popu Wasylowi Wisłockiemu (Nawojowa, 8 X 1627) na grunt cerkiewny, który nadal mogą używać pop Wasyl, jego syn Eliasz i ich potomkowie, za co mają płacić pobór wg ustaw sejmowych. ЦДІАА, f. 129, op. 3, sygn. 256, k. 4 (Nawojowa, 29 V 1656).

¹⁸⁵ A. M. Lubomirski, na prośbę popa Iwana Połochowicza, potwierdza dokument Stanisława i Jana Branickich (Wielopole, 6 II 1602) nadający popostwo w Nowej Wsi jego ojcu, Iwanowi Połochowiczowi. ЦДІАА, f. 129, op. 3, sygn. 256, k. 11 (Nawojowa, 10 VI 1656); zob. tamże, k. 6; APP, ABGK, sygn. 38, s. 56–57.

¹⁸⁶ A. M. Lubomirski, na prośbę popa Andrzeja Ulickiego, potwierdza dokument nadany temu popu przez Stanisława Lubomirskiego (Wiśnicz, 20 VI 1636). APP, ABGK, sygn. 104D.

¹⁸⁷ Dokument A. M. Lubomirskiego (Kolbuszowa, 28 III 1659) przytoczył i potwierdził Paweł Karol Sanguszko (Kolbuszowa, 24 II 1739). AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 231, s. 15–18. Por. B. Lorens, *Bractwa cerkiewne*, s. 59.

¹⁸⁸ AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 619, s. 6 (Żurawica, 10 I 1660).

Majątności Lubomirskich skupione wokół Nawojowej sąsiadowały z kluczem muszyńskim biskupów krakowskich. Z oczywistych względów biskupi łacińscy wspierali w swych dobrach unię kościelną. W 1636 r. biskup krakowski Piotr Gembicki wydał ordynację normującą kwestie wyznaniowe w kluczu muszyńskim. Odtąd obowiązującym wyznaniem był tam katolicyzm obrządku łacińskiego lub greckiego (unickiego)¹⁸⁹. Kolejni biskupi krakowscy wydawali dokumenty dla cerkwi unickich w Banicy (1659), Złockiem (1658) i Żegiestowie (1664)¹⁹⁰. Najbardziej znanym kapłanem unickim z klucza muszyńskiego był Andrzej Miejski, który w ciągu swej ponad 30-letniej kariery osiągał kolejne stopnie w hierarchii kościelnej. W latach 1636–1637 był diakonem a następnie parochem w Powroźniku. Do parochii tej należały jeszcze wsie Jastrzębik i Wojkowa. W 1659 r. Andrzej Miejski został oficjałem biskupa krakowskiego dla unitów w kluczu muszyńskim, a w dokumentach z lat 1663–1664 występuje jako protopop muszyński¹⁹¹. Z 1659 r. znani są inni popi unicy z klucza muszyńskiego: Innocenty Łoski z Florynki, Aleksander Siemieńczak ze Stawisk i Dymian Ihnatowicz z Kamionki¹⁹².

Cerkwie znajdowały się też w dobrach należących do łacińskich biskupów przemyskich. Byli oni ktitorami popostwa we wsi Daliowa w kluczu jaśliskim nadanego w 1547 r. kapłanowi ruskiemu przez biskupa Jana Dziaduskiego. W oparciu o ten dokument popostwo to otrzymywali kolejni świąszczeni, którzy w XVII w. zapewne byli unitami. Potwierdzenia dokumentu z 1547 r. wydawali jeszcze biskupi Stanisław Sarnowski w 1669 r. i Jan Stanisław Zbąski w 1680 r.¹⁹³ Wspierających unię hierarchów łacińskich naśladowało duchowieństwo diecezjalne. Proboszcz leski Adam Surszkowicz, jako ktitor cerkwi w należącej do jego parafii wsi Jankowce koło Leska, 19 IV 1652 r. nadał tamtejsze popostwo Joanowi Wiślickiemu, z zastrzeżeniem by podlegał władcy Krupeczkiemu i „pod posłuszeństwem Kościoła powszechnego Rzymskiego był”¹⁹⁴. Spore zasługi w „nawracaniu” prawosławnych na unię miał klasztor reformatów w Przemyślu. Dzięki prowadzonej w nim akcji ewangelizacyjno-misyjnej w latach 1653–1679 prawosławie porzuciło 7 osób, spośród których zdecydowana większość przyjęła katolicyzm w obrządku greckim (unickim)¹⁹⁵.

*

Stan unii kościelnej w eparchii przemysko-samborskiej za czasów biskupa Prokopa Chmielewskiego (1652–1664) jest obszarem zaniedbanym w historiografii.

¹⁸⁹ Zob. W. Bębynek, *Starostwo muszyńskie. Własność biskupstwa krakowskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej”, R. 42, 1914, s. 320; M. Bendza, *Sytuacja wyznaniowa na terenie Klucza Muszyńskiego w XVII wieku*, „Rocznik Teologiczny”, R. 22, 1980, z. 1, s. 143–145.

¹⁹⁰ *Схуматичесъ*, s. 258–259, 268–269.

¹⁹¹ ЦДИАЛ, f. 129, op. 3, sygn. 256, k. 5; *Схуматичесъ*, s. 289; W. Bębynek, op. cit., s. 613, 618, 622; J. Krzemieniecki, op. cit., s. 34, 43–44, 48; M. Bendza, *Sytuacja wyznaniowa*, s. 141–142; tenże, *Prawosławna diecezja przemyska*, s. 105.

¹⁹² J. Krzemieniecki, op. cit., s. 47.

¹⁹³ I. Szaraniewicz, *Kościelna unia na Rusi i wpływ jej na zmianę społecznego stanowiska świeckiego duchowieństwa ruskiego*, Lwów 1899, s. 15.

¹⁹⁴ APP, ABGK, sygn. 99D.

¹⁹⁵ A. Sroka, *Relikwie*, s. 116–117.

Sprawa ta była poruszana w notach biograficznych poświęconych temu biskupowi i w publikacjach przedstawiających spory o diecezję przemyską toczonych z prawosławnym biskupem Antonim Winnickim. Podkreślano fakt zdecydowanej przewagi prawosławnych, którzy zajęli katedrę w Przemyślu, większość dóbr władcyków przemyskich oraz cerkwie na niemal całym obszarze rozległej diecezji. Zwracano uwagę, że biskup Chmielewski rezydował w Walawie, a jego jurysdykcję uznawali tylko nieliczni popi. W literaturze przedmiotu brakuje natomiast danych szczegółowych, pozwalających na wskazanie obszarów diecezji należących do unitów, liczby cerkwi oraz informacji o kapłanach unickich zajmujących różne szczeble hierarchii kościelnej.

Rządy biskupa Chmielewskiego przypadły na trudny okres dwuwładzy w eparchii przemysko-samborskiej Kościoła wschodniego. Równoległe powoływanie biskupów prawosławnego i unickiego sprawiło, że toczyli oni walki o tę samą katedrę, cerkwie, monasterzy i dobra kościelne, a także wiernych. Na stan ten miała wpływ skomplikowana sytuacją wewnętrzną Rzeczypospolitej, uwikłanej w wojnę domową z Kozakami, a potem wojnę z Rosją. Agresorzy zwalczali unię kościelną w imię obrony prawosławia, ingerując tym samym w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Uwarunkowania te znajdowały wyraz w polityce króla Jana Kazimierza wobec unii i prawosławia.

Nie mogąc objąć katedry przemyskiej, unicki biskup Prokop Chmielewski rezydował w Walawie pod Przemyślem, należącej do uposażenia władcyków przemyskich. Zarządzał stamtąd tymi częściami diecezji, które uznawały jego jurysdykcję. Starając się utrzymać namiastkę struktury hierarchicznej powołał kryłos, który tylko nominalnie funkcjonował przy katedrze przemyskiej, zajmowanej przez prawosławnego biskupa A. Winnickiego.

W artykule zebrano informacje o 40 kapłanach unickich (i 44 prawdopodobnie unickich)¹⁹⁶, znanych w latach 1652–1664. Zajmowali oni różne stanowiska w hierarchii kościelnej. Byli wśród nich biskupi ordynariusz (Prokop Chmielewski) i jego koadiutor (Antoni Terlecki), 3 kryłoszanie, 3 namiestnicy (protopopi) oraz 33 popów. Oprócz duchowieństwa diecezjalnego znanych jest jeszcze 6 bazylianów (w tym obaj biskupi). Dzięki kwerendzie zebrano informacje o 51 cerkwiach i monasterach unickich oraz o dalszych 19, które prawdopodobnie były unickie¹⁹⁷. Trzeba przyjąć zastrzeżenie, że nie wszystkie z nich utrzymały się przy unii przez cały badany okres 14 lat. Biorąc pod uwagę strukturę kościelną, unicki biskup przemyski sprawował jurysdykcję nad dekanatami krośnieńskim, leżajskim, muszyńskim i oleszyckim. Ze względu na strukturę własnościową, unicy najliczniej występowały w królewskich, w tym szczególnie w starostwie krośnieńskim, a także w zwartych kompleksach dóbr należących do Fredrów, Korniakta, Krasickich, Lubomirskich, Sieniawskich i Zamoyskich. Powyższe ustalenia są wynikiem wstępnego rozpoznania stanu posiadania Kościoła unickiego za czasów biskupa Prokopa Chmielewskiego. Problematyka ta wymaga dalszych szczegółowych badań.

¹⁹⁶Niektórzy z nich zajmowali kilka beneficjów, więc liczba duchownych jest inna niż łączna liczba cerkwi i innych godności.

¹⁹⁷Do statystyki tej nie wliczono kompleksów dóbr będących w rękach kłtorów wspierających unię, jeśli nie znaleziono informacji źródłowych o konkretnych cerkwiach.

Jacek Krochmal, The Church Union in the Eparchy of Przemyśl-Sambor at the time of Bishop Prokop Chmielewski (1652–1664)

Summary

The church union in the Eparchy of Przemyśl-Sambor at the time of Bishop Prokop Chmielewski (1652–1664) is a neglected page of the historiography. There is no evidence to indicate parts of the diocese where Unites lived, as well as, the number of the churches is unknown, there is also no information about the Uniate priests involved in various levels of the hierarchy.

The reign of bishop Chmielewski fall on difficult period of dual power in the eparchy of the Przemyśl-Sambor Eastern Church. Simultaneous existence of the bishops of the Orthodox and Uniate denomination meant that they competed for the same cathedral, churches and worshippers. This was due to the complicated internal situation of Poland, involved in a civil war with the Cossacks, then in the war with Russia. The aggressors fought the church union in the name of the Eastern Orthodox Church, interfering in the internal affairs of Poland. This influenced the policy of King Jan Kazimierz towards the Church Union and the Orthodox Church.

As the cathedral in Przemyśl was occupied by the Orthodox, the Uniate bishop Prokop Chmielewski resided in Walawa. He tried to maintain a semblance of hierarchical structure, thus, he called cathedral kryłos. He exercised jurisdiction over decanate of Krosno, Leżajsk, Muszyna and Oleszyce. Unites were the most represented in the royal estates, particularly in the district of Krosno, as well as, in the noble goods belonging to the families of Fredro, Korniakt, Krasicki, Lubomirski, Sieniawski and Zamoycki. These are initial findings on the Uniate Church in the days of bishop Chmielewski. This matter requires further detailed research.

Słowa kluczowe: Prokop Chmielewski, unia kościelna, diecezja przemyska (greckokatolicka)

Rafał Jankowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

ŚMIERĆ MATKI I BLISKICH MICHAŁA KAZIMIERZA RADZIWIŁŁA „RYBEŃKI” (1702–1762) W ŚWIETLE JEGO DIARIUSZA*

*Pamięci Profesor Teresy Zielińskiej
w piątą rocznicę śmierci*

Lata 1975–1985 były znaczące dla rozwoju współczesnych badań nad szeroko rozumianą problematyką śmierci w Europie w epoce nowożytnej. Opublikowano wówczas najważniejsze prace, wykształciły się podstawowe nurty badawcze i utrwałała się terminologia¹. Problematyką śmierci i stosunku do niej człowieka zajmował się przede wszystkim Philippe Ariès, a po przetłumaczeniu jego już klasycznego opracowania *Człowiek i śmierć* na język polski, wzrosło zainteresowanie tą problematyką wśród polskich badaczy².

W kulturze polskiego baroku śmierć nie stanowiła tematu tabu, mówiono i pisano o niej wiele i szeroko. Widziano ją zresztą często w rzeczywistości społecznej, szczególnie w okresie wojen i epidemii. Ówczesny człowiek od młodości oswajał się z myślą o śmierci, a wzory kultury i religia stałe przypominały mu o nieuniknionym kresie życia. Sentencja *memento mori* — pamiętaj o śmierci, była rekordy popularności. Niebezpieczeństwo przedwczesnej śmierci silniej niż dziś ciążyło nad losami ludzkości, ogromna śmiertelność noworodków była na

* Tytuł nawiązuje do artykułu Teresy Zielińskiej, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 3, *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury*, 1989, s. 175–190. Jego Autorka uczyła wówczas piszącego te słowa nielatego charakteru pisma Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej.

¹ Literaturę omówił M. Derwich, *Badania nad śmiercią — Europa Zachodnia* [w:] *Śmierć w dawnej Europie. Zbiór studiów*, red. M. Derwich („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXXIX), Wrocław 1997, s. 11–19.

² Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992; tenże, *Rozważania o historii śmierci*, Warszawa 2007. Inne, już klasyczne, opracowania przybliżone czytelnikowi polskiemu, to: J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, Warszawa 1994; tenże, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony ogród*, Warszawa 2011; A. K. Turner, *Historia piekła*, Gdańsk 2004.

porządku dziennym, wyraźnie zaznaczał się też krótszy okres życia i zawodowej aktywności, niż u współczesnego człowieka³.

Śmierć członków rodziny, czy przyjaciół i znajomych, zawsze była wydarzeniem nadzwyczajnym, godnym odnotowania, a także zapamiętania. Była obecna w ówczesnych pamiętnikach i diariuszach, w których znajdujemy wiele opisów momentów odchodzenia bliskich i znajomych oraz uroczystości pogrzebowych. Pamiętnikarze wyrażali w nich swoje uczucia w konfrontacji ze śmiercią bliskich osób i znajomych. Zapiski te można porównać z zaleceniami duszpasterskimi i bogatą literaturą religijną (przede wszystkim tzw. *artis bene moriendi*), pouczającą wiernych jak odchodzić godnie w zaświaty. Diariusze oraz korespondencja znacznie lepiej niż żałobne mowy i pyszne panegiryki ukazują stosunek autorów do śmierci. Otwarcie i szczerze dają przekonujące świadectwo ludzkich uczuć. Zapiski codzienne o czynnościach wojewody nowogródzkiego Jana Miłkołaja Radziwiłła (1681–1729), spisane zapewne przez jego sekretarza, wręcz kończą się opisem śmierci ich bohatera⁴.

Diariusz jednego z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej, jakim był Michał Kazimierz Radziwiłł zw. „Rybeńko” (1702–1762), wojewoda wileński i hetman wielki litewski, pozostaje jednym z ostatnich znaczących dla dziejów Rzeczypospolitej osiemnastowiecznym tekstem pamiętnikarskim, który nie został wydany w całości⁵. Ten ogromny diariusz, najobszerniejszy tekst z zapiskami osobistymi z czasów saskich, ukazuje powierzchowność i przeciętność czołowego magnata tej epoki. Radziwiłł pisał go biorąc przykład z ojca Karola Stanisława (1669–1719), kanclerza wielkiego litewskiego, którego diariusz czynności, prowadzony przez jednego z jego sekretarzy Kazimierza Złotkowskiego, zapewne znał⁶. Był on wykorzystywany przez historyków, którzy dość powściągliwie odnoszą się do rzeczywistej wartości tego źródła. Jedynie Teresa Zielińska stwierdziła, że diariusz Rybeńki „jest ciągle jeszcze źródłem niedocenionym

³ Polską literaturę i źródła omówili: M. Derwich, *Les recherches sur la mort — Pologne* [w:] *Śmierć w dawnej Europie*, s. 21–27 i J.-L. Lemaître, M. Derwich, *Pour un répertoire des obituaires Polonais* [w:] tamże, s. 29–43. Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Homo viator — mundus — mors*, Warszawa 1988; tejże, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992; B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXIX), Wrocław 1995; tenże, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia XCV), Wrocław 1991; Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 332–348.

⁴ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (Akta majątkowe i gospodarcze dawniejsze), nr 8 (zapiski z okresu 1 I 1724 — 20 I 1729), s. 413 (20 I 1729 r.).

⁵ Zob. ostatnio wydany fragment: *Podróże litewskiego magnata do Gdańska, Człuchowa, a nawet dalej... Fragment „Diariusza” Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” z lat 1721, 1737 i 1752*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.

⁶ B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, s. 73–74 i 196. Zob. późną kopię diariusza Karola Stanisława Radziwiłła z okresu 1 V 1689 — 29 XII 1718 r. (AGAD, tzw. Archiwum Warszawskie Radziwiłłów — dalej: AR, dz. VI, nr II-79, kk. 139) lub kopię uwierzytelnioną z okresu 11 VI 1688 — 29 XII 1713 r. (Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, nr 977, kk. 263), teje kopii kontynuacja z okresu 1 I 1714 — 29 XII 1718 r. (AGAD, AR, dz. „Rękopisy biblioteczne”, nr 45, ss. 108). Inne diariusze Radziwiłłów z 1. połowy XVIII w. wymieniono w artykule: R. Jankowski, *Diariusze w tzw. Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Archiwa — kancelarie — zbiory”, t. 1, red. W. Chorążyczewski, R. Degen, K. Syta, Toruń 2005, s. 75, 82–83.

przez historyków, a zasługującym na większą uwagę, przede wszystkim z racji systematycznego i długotrwałego spisywania⁷, mimo monotonnych dziennych zapisek, prawie zawsze lakonicznych, rejestrujących poczynania prywatne, nie zaś publiczne autora. Zapiski ograniczone są głównie do rejestracji najprostszych faktów z życia codziennego, jak miejsce pobytu lub jego zmiany, określenie sposobu spędzenia dnia, wzmianki o spotkaniach z ważniejszymi osobami, stanie zdrowia najbliższych, krótkich i zwięzłych notatek dotyczących posiłków⁸, polowań⁹, liczby mil przebytych każdego dnia. Bardzo rzadko pojawiają się jakieś osobiste opinie i komentarze. Praktycznie nie ma śladu uzewnętrznienia uczuć i emocji. Najciekawsze są fragmenty dziennika z podróży¹⁰ oraz opis zabiegów „Rybeńki” o rękę jego przyszłej żony, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich (1705–1753). W na wskroś monotonnym i lakonicznym tekście uwagę zwraca wspomnienie ich spotkania: „jej pierwszy gwałt uczyniłem, bom się pocałował w końcu przy oknie”¹¹.

Pewną wartość mają informacje o działalności Radziwiłła na sejmach i sejmikach, pobycie na dworze, choć ta część z pewnością poddana była autocenzurze. Dziennik pisany był bowiem z myślą o przyszłych czytelnikach, zwłaszcza dzieciach, dla których miał stanowić przykład ojcowskiej poprawności i być dowodem na to, że był wzorową głową rodu, dbającą o krewnych, utrzymującą i pomnażającą olbrzymią fortunę domu Radziwiłłowskiego¹². Mimo tych wad, na podstawie tegoż dziennika powstają wartościowe opracowania wykorzystujące główną jego zaletę, czyli systematyczność i długotrwałość spisywania¹³. Jednak z powodu objętości pozostaje na ogół nie wykorzystywany przez badaczy. Jeśli jest przez nich przeglądany, to tylko pod kątem konkretnych lat lub miesięcy.

⁷ T. Zielińska, *Więź rodowa*, s. 175. Jerzy Dygdała zanotował we wstępie do wydanych fragmentów diariusza dotyczących podróży: „Najwięcej informacji [z lektury diariusza] mógłby wydobyć badacz historii kultury, pokazujący miałość i przeciętność czołowego ówczesnego magnata [...], a może także historyk medycyny, bo książę bardzo się przejmował stanem swego zdrowia”. *Podróże litewskiego magnata*, s. 12.

⁸ *Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów i innych słodkości, a także przyrządzania wszelakich potraw, pieczenia chleba i inne sekreta gospodarskie i kuchenne*, oprac. J. Dumanowski, R. Jankowski, (seria: *Monumenta Poloniae Culinaris. Polskie Zabytki Kulinarne*, red. J. Dumanowski, t. 2), Warszawa 2011, s. 26–30.

⁹ A. Mariani, *O XVIII-wiecznych praktykach łowieckich w świetle diariusza księcia Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”* [w:] *Europejskie tradycje łowieckie (Tom wydany z okazji III Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej zorganizowanego z okazji 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w Jachrance w dniach 30 VIII — 1 IX 2013 roku)*, red. T. J. Żuchowski, Warszawa 2013, s. 67–75.

¹⁰ J. Dygdała, *Młody magnat w drezdeńskim dworze Augusta Mocnego. Fragment europejskiej podróży Michała Kazimierza Radziwiłła z 1722 roku* [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku (Materiały konferencji naukowej Kielce — Szydłowiec, 19–21 października 2000)*, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 205–223; *Podróże litewskiego magnata*, passim; M. Szerszeń, *Rejs Michała Kazimierza Radziwiłła rzekami Europy (30 lipca — 28 września 1722)*, „Przegląd Historyczny”, t. 97, 2006, z. 3, s. 367–384.

¹¹ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 194 (10 II 1725 r.). Co ciekawsze urywki dotyczące miłosnych perypetii M. K. Radziwiłła opublikował A. Sajkowski, *Od Sterotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 133–153; tenże, *Staropolska miłość z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 205–262.

¹² B. Królikowski, op. cit., s. 198.

¹³ Zob. A. Mariani, op. cit., s. 67–77.

O ile mi wiadomo, tylko nieliczni historycy zajmujący się z epoką saską przeczytali go w całości.

Diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła posłuży nam, aby nie tyle zrozumieć, co przynajmniej przybliżyć poglądy autora w kwestii „postawy wobec śmierci”, głównie bliskich. Pokaże nam, jak „śmierć przeżywał” w kontekście życia codziennego, ale też ukaże różne aspekty relacji zachodzących na dworze nieświejskim między żywym i zmarłymi. Poznamy jego stosunek do śmierci i życia pozagrobowego oraz to, w jakiej mierze rytuał śmierci wpływał na umocnienie więzi rodowych i społecznych. Wiodącą zapiską będzie notatka dotycząca okoliczności śmierci matki Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko”.

Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746), kanclerzyna wielka litewska, była córką Hieronima Sanguszki (1651–1684/85), dworzanina królewskiego, starosty suraskiego i Konstancji z Sapiehów (1651–1691), siostrą Kazimierza Antoniego (1677–1706), marszałka nadwornego litewskiego, Pawła Karola (1680–1750), marszałka wielkiego litewskiego i Krystyny (zm. 1756), żony Władysława Jozafata (Józefata) Sapiehy (1652–1733), wojewody brzesko-litewskiego. Dnia 6 III 1692 r. poślubiła w Wilnie Karola Stanisława Radziwiłła, ówczesnego podkanclerzego litewskiego. Ich małżeństwo miało umocnić stosunki ówczesnego podkanclerzego z dworem królewskim. Anna Katarzyna była matką co najmniej 14 dzieci, z których siedmioro dożyło wieku dorosłego, w tym Michał Kazimierz zw. „Rybeńko” i Hieronim Florian (1715–1760), chorąży litewski. Znana była z despotycznego i wybuchowego charakteru, winiono ją o dziwactwa Hieronima Floriana, który znajdował się pod jej silnym wpływem. Bardzo dobrze wykształcona, przejawiała wybitne zdolności finansowe. Była współtwórczynią odbudowy olbrzymiej fortuny jej potomków. 25 III 1744 r. w punktach do testamentu stwierdziła:

fortuny im nie straciła, owszem przymnożyła. Cokolwiek było, wszystko jest, i więcej sownie zostawuję¹⁴.

W Białej 23 grudnia „o godzinie piątej z południa żyć przestała”¹⁵, a nie — jak podała Wanda Karkucińska — 23 X 1746 r.¹⁶ Wydaje się dość dziwne, że autorka biografii Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej nie sięgnęła do diariusza syna i nie sprawdziła u źródła daty śmierci swojej bohaterki, choć w swych publikacjach często go cytuje¹⁷. Wprowadziła do współczesnej literatury błędną datę, choć wcześniejsze opracowania podają poprawną datację zgonu kanclerzyny¹⁸.

Swój dziennik Mikołaj Kazimierz Radziwiłł zw. „Rybeńko” spisywał przez prawie 40 lat. Oryginalne zapiski prowadzone były przez księcia Radziwiłła na kartach kalendarzowych (oprawione później w jeden ogromny tom, którego

¹⁴ AGAD, AR, dz. XI, nr 120, s. 210. Zob. bliżej: W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000, s. 41–56; teźże, *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna (1676–1746) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 385–386.

¹⁵ M. K. Radziwiłł do J. F. Sapiehy, Biała 25 XII 1746 r. AGAD, AR, dz. IV, nr 431, s. 36.

¹⁶ Por. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków*, s. 38; teźże, *Radziwiłłowa*, s. 386.

¹⁷ W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków*, s. 19 i n.; teźże, *Radziwiłłowa*, s. 387.

¹⁸ Np.: E. Kotłubaj, *Galerja nieświeżska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 418.

okładki uległy z czasem zniszczeniu), podobnie jak wcześniej jego ojca, Karola Stanisława, od 7 II 1722 r., według ustaleń Teresy Zielińskiej¹⁹, od stycznia 1728 r. notatki mają charakter dzienny, aż do końca grudnia 1761 r. Może zresztą kontynuował je także w pierwszych miesiącach 1762 r., aż do swej śmierci, która nastąpiła 22 maja, jednak przypuszczenia tego nie możemy potwierdzić z powodu ich braku. Co roku przepisywano te notatki na czysto do kopiařusza i Radziwiłł osobistym podpisem potwierdzał, że tekst jest zgodny z oryginałem (*condordat cum oryginali*)²⁰. Oryginalny tekst urywa się na 31 XII 1760 r., a kopia jest dłuższa dokładnie o rok. Obie wersje są w pełni zgodne. Kopia może w wyjątkowym przypadku zawierać więcej informacji, gdyż w trakcie przepisywania czasem mogło nastąpić uzupełnienie i doprecyzowanie zapiski. Oryginalne wpisy w kalendarzach miały być przechowywane w bibliotece w Nieświeżu, a kopia „Diariusza” w bibliotece w Olyce. Informacje z okresu wcześniejszego uzupełnione zostały później (prawdopodobnie w latach 30. XVIII w.), na podstawie innych źródeł, w tym listów i notatek²¹.

Michał Kazimierz Radziwiłł zw. „Rybeńko” pod datą 23 XII 1746 r. zanotował w swym diariuszu, prowadzonym w miarę na bieżąco, co jeszcze bardziej uwiarygodnia odczucia autora w danej chwili:

Z Pruski świeżym cugiem równo ze dniem ruszyłem się i ujechawszy milę 1 ½ pod Buczem w korzeń oś mi się złamała, dłaczego nim drugą z Kamieńca odzyskałem karetę, kilka straciłem godzin. Jak przyszła, ruszyłem się i ujechawszy mil 2 ½ stanąłem w Wysokim. Świeżym cugiem ruszyłem się i przebywszy Bug w Wieliczkowiczach mil 4 ujechawszy stanąłem w Janowie, gdzie przepręgszy świeże konie odbieram od tegoż regenta mego list, że *manus Domini tetigt me*. Ponieważ jaśnie oświecona księżna Anna córka Hieronima i Konstancji Sapieżanki, Pawła wojewody wileńskiego, córki książyat Sanguszków, żona Karola Stanisława książećcia Radziwiłła, kanclerza wielkiego W[ielkego] K[sięstwa] L[itewskiego], matka i dobrodzika moja, przeżywszy lat siedymdziesiąt w pierwszym trzy miesiące po kilkuletnim paraliżu i ciemnocie z puchliny. Dziś z żalem familii i przyjaciół, a nieskomparowanym moim, że w życiu nie zostanę, o godzinie wpół do piątej z południa na pół zegarze Bogu i Stwórcy oddała duch, a naturze ostatni zapłaciła trybut. Suplikuję jako kochające dziecię, ażeby to czytać będzie o troje za jej duszę pozdrowienie Bóg zapłata będzie. W tych troskach ujechawszy mil 2, nocuję, a bardziej spoczywam w Hrudzie²².

Następnego dnia, w Wigilię Bożego Narodzenia, zanotował:

Ujechawszy milę 1 stanąłem w Białej i nie byłem dla wielkiego żalu w zamku. Stanąłem w probostwie. Kucję mizerną w tym nieszczęściu jadłem. Na jutrzni byłem²³.

¹⁹ T. Zielińska, *Więź rodowa*, s. 175; datę dzienną uściślił R. Jankowski, *Diariusze*, s. 75.

²⁰ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 48 i n. (po zapisce z 31 XII 1720 r.).

²¹ Tamże, nr II-80 (zapiski z lat [1702] 1719–1760). Oryginał zwiera zapiski na 6119 stronach, na zszywkach o wymiarach: 17x20x43 cm. Kopia diariusza, uwierzytelniona przez samego Michała Kazimierza Radziwiłła, to okazały wolumin *in folio* o wymiarach: 20x32x15 cm., liczący 2327 stron (zapiski z lat [1702] 1719–1761). Tamże, nr II-80a; R. Jankowski, *Diariusze*, s. 75–76.

²² AGAD, AR, dz. VI, nr II-80, s. 3527–3528; tamże, nr II-80a, s. 1476–1477 (23 XII 1746 r.). Dalej będą cytować tylko kopię. Oryginalna zapiska, bez śladów późniejszej istotnej ingerencji.

²³ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1477–1478 (24 XII 1746 r.).

W zapiskach dotyczących wigilii świąt Bożego Narodzenia Michał Kazimierz często wspomina „kucję”, której spożywanie w gronie rodzinnym z reguły było poprzedzone polowaniem²⁴. Z kontekstu zapisek wynika, że choć termin „kucja” oznacza potrawę wigilijną, to „Rybeńko” używał go raczej dla określenia całej wieczerzy²⁵. Ta z 1746 r. była, z powodu śmierci matki, „kucją mizerną” jak nigdy, no i spożyta nie w zamku w Białej, ale w tutejszym probostwie. Dalej tak pisał:

Ten pierwszy dzień Bożego Narodzenia dosyć mizernie bez najkochańszej matki i do-brodziejki strawilem pisząc na różne miejsca listy oznajmując *de tenta clade* Domu mego, gdyż można przyznać, że jej równa matrona w Domu chyba będzie²⁶.

Z korespondencji Radziwiłła wynika, że już od 24 grudnia zaczął używać czarnego laku do zamykania listów oraz korzystał z ryz papieru z czarną ramką (podobnie jak jego brat Hieronim Florian)²⁷. Powyżej cytowana zapiska z diariusza nie jest do końca precyzyjna, gdyż już 23/24 grudnia Radziwiłł wydał dyspozycje Uszakowskiemu, administratorowi ekonomii wileńskiej „aby po wszystkich kościołach wileńskich przez niedziele dwie dzwoniło i jakiegokolwiek odprawiane były egzekwie”²⁸. Zawiadomił tego dnia też brata Hieronima Floriana, który był dla niego już w tym okresie „częściej nieprzyjazny, aniżeli z dobrym sercem”²⁹, mając nadzieję, że „nieszczęśliwy” widok zwłok matki napełni serce syna wielkim żalem, mimo wrogich stosunków między młodszym synem a matką. Jednocześnie wzywał go do przyjazdu w celu wydania dalszych dyspozycji³⁰. W tym okresie „Rybeńko” nie miał już większego wpływu na brata i wbrew jego woli nie mógł niczego zdziałać, czy raczej nie potrafił. Prawdopodobnie 24, a może już 23 grudnia, o zgonie teściowej poinformował pierwszą żonę Franciszkę Urszulę z Wiśniowieckich Radziwiłłową (1703–1753), gdyż list do żony z 25 grudnia zaczyna od opisu dyspozycji jaką wydał, co do złożenia ciała matki³¹. 25 grudnia, jak zapisał w diariuszu, zawiadomił o śmierci matki kanclerza wielkiego litewskiego Jana Fryderyka Sapiehy (1680–1751)³².

26 grudnia tego roku Radziwiłł zanotował, że „po rannym nabożeństwie, uczyniwszy dyspozycję około ciała matki” ruszył w podróż³³. Z powyższych zapisek

²⁴ A. Mariani, op. cit., s. 71.

²⁵ Więcej o obchodzonej wigilii świąt Bożego Narodzenia u M. K. Radziwiłła, zob. J. Dumanowski, R. Jankowski, *Wstęp [w:] Moda bardzo dobra*, s. 28.

²⁶ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1478 (25 XII 1746 r.). Według kopiarusza korespondencji M. K. Radziwiłł rozpoczął rozsyłać zawiadomienia o śmierci matki 23/24 grudnia, co kontynuował w następnych dniach. AGAD, AR, dz. IV, nr 869, s. 586 i n.

²⁷ AGAD, AR, dz. IV, nr 431, s. 28 i n.; nr 432–433. Jego brat, Hieronim Florian, od lutego 1747 r. Tamże, nr 133, s. 37 i n.; nr 134, s. 1–33; nr 817, s. 3–5, 67–81.

²⁸ M. K. Radziwiłł do Uszakowskiego, Biała 24 XII 1746 r. AGAD, AR, dz. IV, nr 431, s. 28. W kopiaruszu listów M. K. Radziwiłła widnieje data 23 XII 1746 r. Tamże, nr 869, s. 587.

²⁹ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2, 1758–1764, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, s. 101. „Widział księżę hetman tak księcia chorążego, brata swego, ku sobie niechęć, postrzegał [...]. Nie wiedział przyczyny, bo sam żadnej nie dał”. Tamże, s. 100.

³⁰ M. K. Radziwiłł do H. F. Radziwiłła, Biała 24 XII 1746 r. AGAD, AR, dz. IV, nr 431, s. 31–32.

³¹ M. K. Radziwiłł do F. U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała 25 XII 1746 r. Tamże, s. 33–35.

³² M. K. Radziwiłł do J. F. Sapiehy, Biała 25 XII 1746 r. Tamże, s. 36–37.

³³ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1478 (26 XII 1746 r.).

wynika, że w trzy dni Michał Kazimierz uporał się z zawiadomieniem najbliższych o śmierci matki, zorganizowaniem przeniesieniem ciała do kościoła farnego w Mirze, ubraniem matki w najwspanialsze szaty i wystawieniem na katafalku zwłok na widok publiczny. Następnie, pod datą 31 XII 1746 r., „Rybeńko” zanotował:

kończę ten dla mnie nieszczęśliwy rok, bom matkę na końcu jego stracił i daję żale³⁴.

Spróbujmy teraz przyjrzeć się innym zapiskom wspominającymi śmierć bliskich. Ojciec Karol Stanisław Radziwiłł, kanclerz wielki litewski, zmarł 2 VIII 1719 r. Retrospektywna zapiska z tego dnia pozbawiona jest jakichkolwiek uczuć i emocji, odniesień osobistych w stosunku do ojca, zapisano tylko suche informacje, że zmarła głowa rodziny, senator, kanclerz, który nie zastawił testamentu, gdyż „zostawuje pocziwą żonę i dzieci”. Umierał pogodzony z Bogiem, zostawiając żonę i sześcioro dzieci „z wielkim nieszczęściem”. Dalej następuje prośba, by czytelnik notki pomodlił się za duszę ojca, za co bez wątpienia „Pan Bóg ten uczynek miłosierny nagrodzi”. Zapiskę kończy książę „Rybeńko”, z pewnym żalem słowami:

zostałem młody, całej familii opiekunem, i musiałem za młodu myśleć o interesach Domu³⁵.

Pierworodny syn Michał Krzysztof (1727–1729), którego narodziny ojciec ogłosił z wielką pompą, by nie powiedzieć dumą³⁶, zmarł kilkadziesiąt dni po hucznie obchodzonych drugich urodzinach³⁷. Dnia 1 lipca Michał Kazimierz Radziwiłł zanotował, że wola Boża nad jego synem wypełniła się 27 VI 1729 r. „dni swoje zakończył, zaw niech będzie Pan Bóg w Trójcy jedynej pochwalony”. „Rybeńko” kończy zapiskę słowami: „my dla wielkiego żalu dalej jechać nie mogli”³⁸.

Kolejny syn, Janusz Tadeusz (1734–1750), „który z wielkim naszym żalem siedymnastym już *obsequio publico*, umarł”³⁹ 10 X 1750 r. Ojciec następnego dnia zanotował:

syn mój najmilszy — — Bogu i Stwórcy swemu duch oddał, serce nasze przeczuwało te nieszczęście⁴⁰.

Jak zauważył Andrea Mariani, ojciec na znak żałoby zrezygnował z polowań z powodu długotrwałej słabości, spotęgowanej przez żal po stracie syna⁴¹. Dla porównania, śmierć siostrzeńca nie zrobiła na „Rybeńce” większego wrażenia, gdyż informację tę skwitował sucho:

odebrałem wiadomość od matki mojej z Białej, że tam umarł mój siostrzeniec graf [Jakub Karol] Flem[m]ing [1725–1729] w piątym roku dziecię⁴².

³⁴ Tamże, s. 1479 (31 XII 1746 r.).

³⁵ Tamże, s. 8–9 (2 VIII 1719 r.).

³⁶ Tamże, s. 222–223 (18 V 1727 r.).

³⁷ Tamże, s. 307 (18 V 1729 r.).

³⁸ Tamże, s. 312 (1 VII 1729 r.).

³⁹ Tamże, s. 1913 (23 V 1753 r.).

⁴⁰ Tamże, s. 1752 (11 X 1750 r.). Urodził się 27 II 1734 r., a „wpół godziny po” nim Karol Stanisław Radziwiłł zw. „Panie Kochanku” (1734–1790). Tamże, s. 632–633 (16 III 1734 r.).

⁴¹ A. Mariani, op. cit., s. 69.

⁴² Zmarł 1 I 1729 r. AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 292 (10 I 1729 r.); I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 445.

Śmierć dwu i pół letniej córki Ludwiki Karoliny, urodzonej 19 II 1742 r., ojciec skwitował taką oto notką:

Po obiedzie jeździłem do Alby rozrywając się, ponieważ odebrałem wiadomość, że żona moja w Stepaniu zasiała barzo z turbacyi, że córka moja Konstancja Ludwika, najmłodsza *extremis laborat*, co niech Pan Bóg odmieni⁴³.

Można powiedzieć, że Michał Kazimierz Radziwiłł zawsze na swój sposób cieszył się z narodzin kolejnych dzieci, z bólem pisząc o śmierci wielu z nich, które odeszły w wieku niemowlęcym lub we wczesnym dzieciństwie⁴⁴. Jego pierwsza żona, Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa, zmarła 23 V 1753 r. Małżeństwo zawarte wbrew życzeniom matki pana młodego okazało się szczęśliwe i kochające, o czym świadczyć może pokaźna liczba zachowanych listów. Owocem tego związku były bardzo liczne ciąży (według diariusza aż 33, w tym 3 razy bliźniacze, z tego tylko jedna donoszona), choć większość z nich zakończyła się poronieniem⁴⁵. O dozgonnej miłości M. K. Radziwiłła świadczyć może najdłuższa w diariuszu zapiska mówiąca o śmierci bliskiej osoby. Pod datą 23 V 1753 r. „Rybeńko” zanotował:

o siódmej dzieci pobłogosławiła i jam ją pożegnał, ona przy wszelkiej refleksji była do ostatniego momentu, deklarowała ks. Marchockiemu, jezucicie, który ją dysponował, że da znak kiedy konać będzie, krzyż *in articulo mortis*, który nam księstwom ordynatom nieświeskim *cum descentibus de lumbis nostris* od terażniejszego Ojca Ś[więtego] dany, poznała i przy nim kazawszy sobie dać gromnicę sama przy skonaniu rękę podniosła i wymówiwszy Jezus, Mary[j]a, Bogu po anielsku ducha oddała jak prawdziwa chrześcijanka, mnie zostawiwszy na tym padole płaczu *in summo nerrere*, gdyż w drugim tygodniu to piszę, jeszcze ledwie żyję.

Dalej wpisał tradycyjną krótką notę biograficzną (podobną jak przy notce o śmierci matki) z informacją o zmarłej, dacie jej urodzenia, wymienił jej rodziców, datę ślubu, a następnie wyliczył dzieci, łącznie z ciążami poronionymi. Dalej autor diariusza zanotował:

niech P[an] Bóg konserwuje i mnie dodaje siły. Zaraz mnie krew puszczono i cały dzień złem się miał.

całość kończąc słowami:

Umarła — — w pół do jedenastej przed południem, niech z Bogiem odpoczywa, każdego czytającego suplikuję o troje pozdrowienie za jej duszę, kto ten kalendarz czytać będzie, Bóg mu będzie za ten miłosierdny uczynek zapłatą⁴⁶.

Nie minęło 9 miesięcy od śmierci Franciszki Urszuli, a już wdowiec Michał Kazimierz żeni się ponownie. Drugą jego wybranką była Anna Ludwika z Mycielskich Radziwiłłowa (1729–1771), wdowa po Leonie Michale Radziwiłł

⁴³ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1169 (19 II 1742 r.); tamże, s. 1320 (4 VIII 1744 r.).

⁴⁴ Zob. M. Jarczykowska, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice 2012, s. 125 i n.

⁴⁵ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1913 (23 V 1753 r.); B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 166–167; B. Królikowski (op. cit., s. 186) podaje 34 ciąży.

⁴⁶ Wszystkie 3 cytaty: AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1912–1913 (23 V 1753 r.).

(1722–1751), generał-majorze wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, który 7 III 1751 r. „w nocy o godzinie po północy drugiej” zmarł „niespodziewanie w łóżku” podczas pobytu w Nieświeżu. Tego dnia „Rybeńko” zanotował sucho w diariuszu, że wdowa: „w takich tu zostaje rozpaczach, że nie wiem czy wytrzyma, gdyż na jej skonał mąż rękach”. Dalej autor diariusza przechodzi płynnie do informacji, że według testamentu zmarłego został jej pierwszym opiekunem oraz do opisu uroczystego przeniesienia zwłok zmarłego do miejsca w którym będą oczekiwać na pogrzeb, „który wkrótce ma nastąpić”⁴⁷. Druga żona przeżyła Michała Kazimierza.

W notatkach o zgonie innych Radziwiłłów „Rybeńko” nie był już tak wylewny, prawdopodobnie wynikało to z faktu, iż nie był naocznym świadkiem tych wydarzeń. Michał Kazimierz w diariuszu zanotował, że 21 I 1729 r. przyszła wiadomość, iż Jan Mikołaj Radziwiłł, wojewoda nowogrodzki, „stryj mój” 20 stycznia tego roku „Panu Bogu ducha oddał o godzinie ósmej”⁴⁸. Z kolei 8 II 1746 r. odnotował, że z rana przyszła wiadomość od Barbary z Zawiszów Radziwiłłowej (1690–1770), że 3 lutego „oddał naturze ludzkiej trybut” jej mąż Mikołaj Faustyn Radziwiłł (1688–1746), wojewoda nowogrodzki⁴⁹.

Pod datą 19 V 1760 r. zapisał, że 17 maja tego roku „o jedenastej godzinie przed południem Panu i Stwórcy swemu ducha oddał”, żonę bezdzietną zostawił,

o czym, gdy usłyszałem, jako usłyszawszy śmierć rodzzonego brata mego [Hieronima Floriana, chorążego litewskiego], zasłałem, i do zamku odjechałem, i musieli mi krew z nogi puścić i cały dzień łóżkiem się bawię, niech Pan Bóg ma duszę jego *in benedictione*, i z Bogiem niech odpoczywa na wieki⁵⁰.

W notatce tej Michał Kazimierz okazał się nad wyraz dyskretny. Dbając na kartach diariusza, i nie tylko, o honor domu Radziwiłłowskiego, nie wspominał w jakich okolicznościach zmarł jego brat, chorąży litewski. O tych, raczej osobliwych, bez ogródek pisał zaś pamiętnikarz Marcin Matuszewicz (1714–1773), według którego Hieronima Floriana miał zabić godny pożałowania brak wstrzeмиęliwości płciowej. Godne potępienia z punktu widzenia „Rybeńki” było na dodatek niedochowanie wierności małżeńskiej⁵¹.

Najstarszy jego brat, Mikołaj Krzysztof (1695–1715), podstoli litewski, zmarł w 1715 r. Michał Kazimierz Radziwiłł w retrospektywnej notatce zanotował:

z wielką rozpaczą całej familii ducha oddał, we dwudziestym roku wieku swego.

Kilka linijek dalej autor diariusza odnotował zaś, bez jakiegokolwiek komentarza, że średni brat Ludwik „umarł”. Przy zgonie najstarszego brata jest zapisana, że jego śmierć spowodowała, że „mój” guwerner, na którego rękach zmarł, z rozpaczą porzucił służbę wojskową i został księdzem⁵². Dnia 2 XII 1747 r. „Ry-

⁴⁷ Tamże, s. 1780–1781 (7 III 1751 r.).

⁴⁸ Tamże, s. 293 (21 I 1729 r.).

⁴⁹ Tamże, s. 1410 (8 II 1746 r.).

⁵⁰ Tamże, s. 2265 (19 V 1760 r.).

⁵¹ M. Matuszewicz, op. cit., s. 101. Istniało też podejrzenie otrucia, zob. M. Brzezina, *Wstęp [w:] Hieronima Floriana Radziwiłła Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Warszawa 1998, s. 9.

⁵² AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 4 (1715 r.).

beńko” zanotował: „z ran odebrałem żalną nowinę, że siostra moja rodzona” Tekla Róża (1709–1747), 1^o voto Flemming, 2^o voto Wiśniowiecka, 3^o voto Sapieha, dnia 25 listopada

duszę oddała, która niech z Bogiem odpoczywa. — — Ekspediowałem pana Biał[!] ozora z tą smutną nowiną do Białej do brata mego rodzzonego [Hieronima Floriana]⁵³.

Przy zapisce informującej o dacie śmierci najstarszej siostry Katarzyny Barbary Branickiej (1693–1730) jest tylko taka uwaga: „*fatis cessit*, tegoż dnia [16 X 1720] o szóstej”⁵⁴, a przy notce z 10 XII 1756 r. informacja, że 8 grudnia siostra Konstancja Franciszka Branicka (1697–1756):

o godzinie piątej z południa — — Bogu i Stwórcy swemu oddała ducha z piękną duszą dyspozycją, która niech z Bogiem odpoczywa⁵⁵.

Zapiski w diariuszu z informacją o zgonie elit Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego są suche, pozbawione jakiegokolwiek komentarza, choć bardzo skrętnie notowane przez „Rybeńkę”, podobnie jak w swym diariuszu robił to jego ojciec⁵⁶. Z reguły Michał Kazimierz Radziwiłł notuje dzień, czasem godzinę, kiedy ów urzędnik „Panu Bogu duch oddał”⁵⁷. Na większą notatkę zdobył się przy okazji zgonu pierwszej osoby na Litwie, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680–1744), może dlatego, że był jednocześnie mężem jego siostry, wspomnianej Tekli Róży, a po zgonie przejął jego urzędy. Pod datą 16 IX 1744 r. zanotował, że dziś rano, osierociwszy żonę swoją, a moją rodzoną siostrę, zasmuciwszy ojczyznę i wojsko, odszedł nieodżałowany senator i wielki minister. Zapiskę kończy tradycyjnie prośbą do czytelnika, by pomodlił się za jego duszę⁵⁸.

O dużej zażyłości i przywiązaniu „Rybeńki” do kuchmistrza świadczy bardzo osobista zapiska. Książę, zwykle sucho i nadzwyczaj lakonicznie notował tylko podstawowe informacje, jednak wyraźnie poruszony wiadomością o zgonie, w 1730 r. napisał:

z Białej przyszła wiadomość, że Jan Rożewski kuchmistrz mój, któregom bez nadziei zastawił *fatis cessit*, co mnie niezmiernie zaturbowało, gdyż był przepyszny i wiernie mi służył i kto będzie te słowa czytał, *in recompensam* wiernych jego usług, zmwów wieczne odpoczywanie, barzo proszę⁵⁹.

W obszernym diariuszu M. K. Radziwiłła jest to jedyna tak osobista zapiska na temat zgonu klienta, czy sługi. Można ją wytłumaczyć faktem, że Jan Rożewski jako kucharz był przy „Rybeńce” w domu i podróży, służył też różnego rodzaju misjach, wymagających talentu, który zwie się dyplomatyczną rozwagą i dyskrecją⁶⁰.

⁵³ Tamże, s. 1545 (2 XII V 1747 r.).

⁵⁴ Tamże, s. 293 (21 I 1729 r.).

⁵⁵ Tamże, s. 2077 (10 XII 1756 r.).

⁵⁶ Zob. informację o zgonie Marcjana Aleksandra Ogińskiego (1632–1690), kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody trockiego. AGAD, AR, dz. VI, nr II-79, k. 2v i n. (26 I 1690 r.).

⁵⁷ Np. AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 400 (16 X 1730 r.).

⁵⁸ Tamże, s. 1325 (16 IX 1744 r.).

⁵⁹ Tamże, s. 351 (27 II 1730 r.).

⁶⁰ J. Dumanowski, R. Jankowski, *Wstęp* [w:] *Moda bardzo dobra*, s. 34.

Pozostałe notatki zawierają pozbawione jakichkolwiek emocji krótkie informacje, np. w 1736 r. zapisał:

Kucharz mój Ludwik Sas z gorączki po obiedzie Panu Bogu ducha oddał w wierze katolickiej⁶¹.

Zapiska ta kryje w sobie jednak wyraźną ulgę, że pochodzący prawdopodobnie z Saksonii sługa-ewangelik dał się nakłonić do przejścia na katolicyzm.

Według Marcina Matuszewicza „Rybeńko” był magnatem miernego rozumu, pozbawionym polotu, inicjatywy i intelektu, hetmanem nie wojującym, ale przekonanym o swej wielkości. Tak właśnie przedstawia się na kartach diariusza, pozbawionego szerszych i bardziej osobistych komentarzy. Diariusz, czy raczej systematyczna rejestracja *curriculum vitae* autora, był pisany z myślą o czytelniku. Nacechowany jest daleko posuniętą ostrożnością. Autor unika wszelkich opinii, które mogłyby go narazić na nieprzyjemności. Można więc założyć, iż wszelkie sprawy drażliwe zostały zatuszowane i pominięte. Cechuje go realizm, praktycyzm i wewnętrzna potrzeba przestrzegania do końca boskiego porządku. Moda „dobrej śmierci”, skonstruowana przez Kościół na użytek wszystkich warstw, przewidywała świadome i spokojne pogodzenie się z kresem życia. Zalecano by umierający wpatrywał się w „krucyfiks” lub wizerunek Jezusa, Matki Boskiej i świętych. Przed zgonem osoba odchodząca miała zalecane pożegnać się z rodziną i błogosławić dzieci. Taki obraz śmierci M. K. Radziwiłł wykreował w diariuszu przy opisie zgonu pierwszej żony, Franciszki Urszuli. Ta śmierć mogła posłużyć jako przykład postępowania na łożu śmierci dla licznych obecnych przy jej zgonie oraz dla czytelników diariusza. Brak takowego przy opisie ostatnich godzin życia matki, prawdopodobnie z powodu tego, że nie było go przy łożu, gdy umierała. Godne jest też podkreślenie, że żona dokonała aktu śmierci zgodnie z ówczesnymi kanonami, czyli publicznie, wśród grupy bliskich, rodziny i jezuickiego kapłana. Czytając zapiskę ma się wrażenie, że śmierć Franciszki Urszuli to publiczna uroczystość o ustalonym przebiegu. Organizatorem jest sama umierająca, która jej przewodniczy i zna obowiązujący ceremonial⁶². Znamienne w tym kontekście jest brak informacji, w jakim otoczeniu umierała matka. Czyżby to przemilczenie ukrywało fizyczną i psychiczną samotność umierającej?

Powracając do zasadniczych rozważań dodajmy, że według M. K. Radziwiłła wszyscy schodzili ze świata wedle chrześcijańskiego modelu, bo brak w diariuszu adnotacji o śmierci bez skruchy i błagań o miłosierdzie boskie. Nie zanotował, bądź nie uważał za godne odnotowania, przypadku „złej śmierci”, czyli samobójczej lub „haniebnej” — na szubienicy.

Katolicyzm baroku programowo zakładał, by w sprawach wiary człowiek był „jak dziecko”, by nie wstydził się, iż jest „głupi dla Chrystusa”. Błagalne, a równocześnie aktorskie gesty przy opisie zgonu żony, notatka o powołaniu do stanu kapłańskiego na łożu śmierci brata „Rybeńki” Mikołaja Krzysztofa, czy uczucie ulgi gdy Sas (ewangelik?) umiera w wierze katolickiej, potwierdzają

⁶¹ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 757 (zapiska z 5 V 1736 r.). Więcej o stosunku do kucharzy, zob. J. Dumanowski, R. Jankowski, op. cit., s. 33–34.

⁶² Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, s. 31–32, s. 301–303, 303–307.

taką religijność „Rybeńki”. Zgon traktował on zgodnie z chrześcijańską nauką, jako „odejście duszy od ciała”. Większość not zawierających opis śmierci osoby bliskiej „Rybeńko” kończy wezwaniem do modlitwy za duszę zmarłej (zmarłego), jednocześnie będąc przekonany, że Bóg to zachowanie wynagrodzi. Zawsze jest pasywny i pogodzony z losem jaki mu przynosi Opatrzność i wyroki boskie: „Bogu i Stwórcy oddała duch, a naturze ostatni zapłaciła trybut” (matka), „zaw niech będzie Pan Bóg w Trójcy jedynej pochwalony” (pierworodny syn). Charakterystyczne w jego religijności było to, że nigdy w diariuszu przy opisie ostatnich godzin umierających nie wspominał o sakramencie spowiedzi, komunii świętej i ostatniego namaszczenia, chyba że przyjęcie tych sakramentów ukrył w zwrocie: „oddała ducha z piękną duszą dyspozycją” (siostra Konstancja Franciszka).

Epizod o spowodowaniu poronienia przez żonę „Rybeńki” upragnionego potomka, skutkiem zepchnięcia jej ze schodów przez pijanego oficera gwardii królewskiej, który za to został na gardło skazany, ale za wstawiennictwem nieszczęśliwego męża darowano mu życie, mówi nam, że w obliczu osobistego nieszczęścia potrafił być wyrozumiały⁶³.

Okolicznością charakteryzującą postawę M. K. Radziwiłła wobec śmierci jest jego stosunek do podstawowego moralnego i religijnego obowiązku wobec zmarłego oraz waga i przywiązanie do wystawności pogrzebu. W opinii większości mu współczesnych, którą podzielał Radziwiłł, pogrzeb wymagał wystawności i wielu urozmaiceń. Aby przygotować pompatyczne, teatralne widowisko potrzebowano czasu i pieniędzy, a gdy ich nie starczało, czekano nawet 18 lat (zob. niżej). Czas od śmierci do pogrzebu pochłaniały drobiazgowo przygotowania do ceremonii: zamówienie odpowiedniej trumny, wykonanie dekoracji domu i kościoła, budowa *castrum doloris*, obmyślenie treści ideowych i ułożenie mowy pogrzebowej, wydanie jej drukiem, wreszcie zaproszenie i przyjazd gości i żałobników⁶⁴. Czas ten wydłużał fakt, że pogrzeb był zarazem pokazem dostojności i sytuacji ekonomicznej całej rodziny, przeto ze szczególną starannością starano się o przebycie na uroczystości pogrzebowe jak największej liczby dostojników, którzy mogliby żałobnemu orszakowi dodać splendoru. Stąd brała się częsta praktyka balsamowania zwłok.

Przeprowadzenia sekcji i balsamowania własnych zwłok, która to czynność była dość powszechna wśród wyższych warstw szlacheckich⁶⁵, zabroniła Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa, która pod koniec życia była złożona chorobą (ślepotą i paraliż) i oddała się głębokiej dewocji. Zawsze aktywna i ruchliwa w życiu nie mogła się pogodzić z kalectwem⁶⁶. Synowie zastosowali się do woli matki, ale przyjęli to z niesmakiem, gdyż nie zabezpieczone ciało szybko uległo rozkładowi⁶⁷. Jej młodszy syn, Hieronim Florian, który był przy otwarciu trumny, obawiał się, że zwłoki nie dotrąją do czasu wyznaczonego terminu pogrzebu ze względu na gwałtownie postępujący rozkład:

⁶³ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 209 (24 i 26–28 II 1726 r.).

⁶⁴ Szerzej na temat zwyczajów pogrzebowych zob. B. Popiołek, op. cit., s. 139–150.

⁶⁵ P. Ariès, op. cit., s. 353–357.

⁶⁶ B. Popiołek, op. cit., s. 171; W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków*, s. 23.

⁶⁷ W. Karkucińska, tamże.

Eadem die tamże w Mirze po mszy świętej oglądałem ciało ś.p. matki mojej, która *tan-tae* już podlega *corruptioni*, że niepoznana. Nie wiem czy kości onej, nie tylko mięso, do pogrzebu w oktobrzu złożonym doczekają, z racji materii cuchnącej, w której prawie pływa, samaż temu będąc okazją, kiedy umierając zakazała się ekstenterować, które było do jej defektów i otyłości srodze potrzebne⁶⁸.

Za pomysłodawcę *castrum doloris* Anny Katarzyny Radziwiłłowej uważany jest architekt, malarz i dekorator, jezuita Paweł Giżycki (1692–1762), ale inspiratorką programu była synowa zmarłej, Franciszka Urszula z Wiśniowieckich, słynąca z teatralnych upodobań, a równocześnie pisarka przedstawiająca własną koncepcję małżeńsko-macierzyńskiej roli kobiety. W żałobnej inscenizacji nawiązano do macierzyństwa kanclerzyny, przypomniano jej hojność, wskazując na jej liczne pobożne fundacje, a personifikacji cnót oddano zwielokrotnione przymioty zmarłej: roztropność, umiarkowanie, męstwo, pobożność, powściągliwość, łagodność i miłosierdzie. Uroczystości pogrzebowe trwały w Nieświeżu od 10 do 16 IX 1747 r.⁶⁹ Przy okazji zjazdu magnatów i szlachty na pogrzeb Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, po głównych uroczystościach Michał Kazimierz, jako głowa Radziwiłłowskiego domu, pochował w Nieświeżu krewnego, wojewodę nowogródzkiego Mikołaja Faustyna Radziwiłła, zmarłego 3 II 1746 r. Te uroczystości były o wiele skromniejsze, trwały tylko 4 dni (17–20 IX)⁷⁰. Po 18 latach od zgonu, razem z matką, Michał Kazimierz Radziwiłł, pochował pierworodnego syna Mikołaja Krzysztofa, a 22 IX 1747 r. drugiego krewnego, Jana Mikołaja Radziwiłła (1681–1729), wojewodę nowogródzkiego. Ten zmarł 20 I 1729 r., ale nie pochował go chory umysłowo syn Marcin Mikołaj (1705–1782), krajczyk litewski⁷¹.

Uroczystości pogrzebowe z września 1746 r. nie dorównywały tym (i nie mogły, choćby z racji, że chowano kobietę), które odbyły się niespełna rok wcześniej. Ich świadkiem był M. K. Radziwiłł, który opisał je w diariuszu. Przez współczesnych i historyków uważane są one za za najwspanialszą ceremonię pogrzebową w XVIII w. Był nią pogrzeb (6–9 X 1745 r.) wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego, ostatniego z rodu. Odbył się on przy udziale 40 biskupów i księży. Z tej okazji ściany kościoła karmelitów w Wiśniczu udekorowano czerwonym adamaszkiem i złocistym jedwabiem, a do 10 stałych ołtarzy dobudowano 27 dodatkowych. Kościół ozdobiono 12 portretami przodków, a samej uroczystości towarzyszyły salwy armatnie. Na zakończenie rozbito herby Wiśniowieckich, na znak wygaśnięcia rodu⁷².

Dbałość o odpowiednią oprawę pogrzebu, troska o groby rodzinne, także przedstawiciele innych linii (np. wspomnianej linii kleckiej), to element roli głowy rodu, osoby najbardziej szanowanej, o najwyższym prestiżu, na której w części

⁶⁸ *Hieronima Floriana Radziwiłła Diariusze*, s. 33 (29 III 1747 r.).

⁶⁹ *Śmierć w kulturze dawnej Polski od średniowiecza do końca XVIII wieku. Katalog wystawy*, red. P. Mrozowski, Zamek Królewski w Warszawie 15 grudnia 2000 — 15 marca 2001, s. 158–159; W. Karkucińska, op. cit., s. 38–40; AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1525–1528 (10–16 IX 1747 r.).

⁷⁰ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1528–1531 (16–20 IX 1747 r.).

⁷¹ Tamże, nr II-80a, s. 1525 (10 IX 1747 r.), s. 1531–1532 (22 IX 1747 r.).

⁷² AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1385–1390 (6–9 X 1745 r.).

opierały się związki rodzinne⁷³. Cicha i skromna uroczystość mogłaby podważyć autorytet głowy rodu, wywołać podejrzenia o niechęć do zmarłego, a co najmniej o zaniedbanie obowiązków, a na to M. K. Radziwiłł nie mógł przystać. Wystawne uroczystości dawały szansę manifestacji zamożności rodu poprzez odpowiednią oprawę artystyczną, wizualną, a nawet akustyczną. Uczestnicy składali hołd zmarłej (zmarłym), przy okazji spotkania pogłębiali więzi rodzinne i społeczne. Rodzina, wypełniwszy ostatnią wolę zmarłego chcącego skromnego pogrzebu, paradoksalnie ryzykowała oskarżenie o skąpstwo.

Nadopiekuńczość Anny Katarzyny Radziwiłłowej wobec młodszego syna Hieronima Floriana ukształtowała w nim negatywne cechy charakteru: agresję, obsesyjną chęć dominacji, a z czasem okrucieństwo, graniczące z chorobą umysłową. Matka nie miała wiary w zdolność młodszego syna do prowadzenia samodzielnego życia, nawet nie dawała mu okazji do nabycia i wykazania się takimi umiejętnościami. Syn zaś od całkowitego podporządkowania matce i całkowitej uległości przeszedł do gwałtownego oporu i obsesyjnej wręcz nienawiści⁷⁴. Hieronim Florian jako autor diariusza unikał niektórych drażliwych tematów. Mimo to, jego notatki dają ciekawy obraz jego charakteru i upodobań. Może o tym świadczyć szczegółowy opis zwłok matki. W opublikowanych diariuszach i pismach rzadko wspomina matkę, zdaje się, że nie było go na jej pogrzebie, przynajmniej brak takiej informacji w diariuszu⁷⁵, choć przypisuje sobie pokrycie kosztów przeniesienia ciała matki z Białej do Mira i udział w hucznych imieninach, już ś.p. „jej wysokości dobrodziki matki naszej”⁷⁶. Raz wspomina, że wraz z bratem zmówił za jej duszę „pacierzów z kilka” przy jej trumnie w Mirze⁷⁷. W jego korespondencji (grudzień 1746 — wrzesień 1747 r.) brak jakichkolwiek odniesień do śmierci matki, poza wspomnianymi już wizualnymi oznakami żałoby. W zapiskach z 1747 r. używał grzecznościowego skrótu „ś.p.” matka moja.

Relacje Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej ze starszym synem, Michałem Kazimierzem Radziwiłłem zw. „Rybeńko” ułożyły się całkiem inaczej. Jako najstarszy syn i ordynat, wyszedł bardzo wcześnie spod jej kurateli i dominacji, z czasem zdobył u matki coraz większe uznanie, choć Anna Katarzyna dostrzegала nikłe znaczenie polityczne syna (synów), a także prawie żadne ich możliwości polityczne w skali Rzeczypospolitej. Mimo nie do końca poprawnych relacji matki z synem, organizując pogrzeb ordynat „Rybeńko” rozstawał się godnie z postacią cielesną matki (i innych Radziwiłłów), okazywał szacunek dla grzebanej osoby (osób). W XVIII stuleciu w domu Radziwiłłowskim wielokrotnie urządzano wystawne pogrzeby dla żon i córek, ale ten z pewnością był najwspanialszy.

⁷³ T. Zielińska, *Więź rodowa*, s. 182.

⁷⁴ Zob. T. Zielińska, *Przyczynek do kwestii konfliktu między pokoleniami na tle majątkowym w osiemnastowiecznym środowisku magnackim* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 135–138.

⁷⁵ Brak informacji w: *Hieronima Franciszka Radziwiłła Diariusze*, s. 49–50 (10–16 IX 1747 r.).

⁷⁶ Tamże, s. 30 (14 i 18 II 1747 r.).

⁷⁷ Tamże, s. 33 (22 III 1747 r.). Można dodać uwagę, że Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa trafiła do Mira po śmierci, a nie została wygnana na kilka lat przed śmiercią, jak chce W. Karkucińska, op. cit., s. 35, 56, 68, 338.

Żaloba wymagała od rodziny publicznego uzewnętrznienia uczuć, była nkazem i ulgą w cierpieniu. Od osób okrytych żalobą oczekiwano żalu, skupienia, czasowej izolacji, wyciszenia, odmowy udziału w hucznych zabawach. Symptom takiego zachowania da się zauważyć w diariuszu „Rybeńki”.

Współczesny człowiek, zanim dokona konfrontacji ze stratą i będzie wspominał dobre chwile przeżyte ze zmarłym, by zacząć znów szukać radości życia, musi przejść przez okres żałoby. Reakcją na śmieć bliskiej osoby jest często szok, niedowierzenie, gniew, depresja, próba pogodzenia się z utratą.

W zapiskach M. K. Radziwiłła da się zauważyć tęsknotę i żal za matką, wspomnienie i pamięć⁷⁸, w przypadku zgonu żony, nawet objawy dezorganizacji, rozpacz, depresji i otepienia. Jak „Rybeńko” sam zanotował w diariuszu dwa tygodnie po zgonie żony ledwie żył, prosząc Pana Boga o siłę na dalsze lata po stracie najbliższej osoby. Na wieść o zgonie brata, Hieronima Floriana, z którym łączyły go tylko poprawne relacje, a nie było między nimi braterskiej miłości, jak zanotował musieli mu krew puszcząć, podobnie jak po utracie żony, i cały dzień osłabiony leżał w łóżku. Po śmierci najstarszego syna na znak żałoby zrezygnował z ulubionej rozrywki, jaką były polowania. Sama wiadomość o zgonie syna spowodowała tak wielki żal, że Radziwiłł przerwał podróż.

Z drugiej strony, obsesyjne wręcz notowanie w diariuszu liczby codziennie przebytych mil, szczególnie razi w dniu otrzymania wiadomości o zgonie matki. Może irytować drobiazgowo podawanie godziny zgonu bliskich, łącznie z informacją o jego miejscu, jak to było w przypadku żony (we dworze pana Stanisława Bykowskiego Łopota (Łoppota), starosty bobrujskiego⁷⁹). Nie na miejscu wydają się też być precyzyjne zapiski genealogiczne podawane przy informacjach o śmierci najbliższych osób. Nie do końca zrozumiałe jest też to, że Radziwiłł po zgonie najbliższych nie nocował w rezydencji, w której pozostały zwłoki. W przypadku matki, nocował nie na zamku w Białej, a w probostwie, po śmierci żony zaś, nie w dworze pana Łopota, a we dworze metropolitalnym.

Przeglądając jednolity materiał źródłowy, jakim jest diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko”, próbowałem uchwycić to, co ponad świadomym przesłaniem autor myślał na temat śmierci i umierania.

Rafał Jankowski, The death of Michał Kazimierz Radziwiłł's „Rybeńko” mother and relatives (1702–1762) in the light of his diary

Summary

Death of the family members or friends and acquaintances, has always been an extraordinary, notable and memorable event. Death was present in the memoirs and diaries, in which we find many descriptions of death of the relatives and friends as well as the funeral ceremonies. Memoirists expressed in them their feelings when confronted with the death of loved ones and friends. Thus, diaries and correspondence much better than mournful speeches and eulogies show contributors' attitude to death. Openly and honestly give a convincing evidence of human feelings.

⁷⁸ AGAD, AR, dz. VI, nr II-80a, s. 1532: „Dziś rocznica urodzin matki mojej. Kazałem sprawić po kościołach egzekwie” (23 IX 1747 r.).

⁷⁹ Zob. AGAD, AR, dz. V, nr 8922, cz. I i II.

This article analysis feelings described in the diary of Michał Kazimierz Radziwiłł known as „Rybeńko” (1702–1762), the governor of Vilnius and Lithuanian Grand Hetman. As a reference point for considerations served note of 23rd December 1746, including information on the death of his mother, Anna Katarzyna Radziwiłł, née Sanguszko (1676–1746), wife of the great Lithuanian Chancellor. Radziwiłł reveals in his diary attitude towards death mainly of the relatives. It shows not only how to „feel a death” in the context of everyday life, but also reveals the multi-faceted relations occurring in Nieśwież between the living and the dead. Author describes Radziwiłł’s attitude to death and the afterlife, as well as, the extent to which death ritual had impact on strengthening social and ancestral ties. Analyzing the homogenous source material, which is the diary, the author tried to capture what Michał Kazimierz Radziwiłł was thinking about death and dying beyond the message directly written by him.

Słowa kluczowe: Radziwiłłowie, Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”, Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa

Anna Krochmal

(Naczelną Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa)

ŹRÓDŁA KARTOGRAFICZNE I HISTORYCZNE DO PODZIAŁÓW ADMINISTRACYJNYCH GALICJI (1772–1918)

Integralną częścią wielu badań historycznych jest analiza dokumentacji kartograficznej zachowanej do danego tematu. W wielu przypadkach zarówno historyk, jak też kartograf sięgają do tego samego typu źródła, choć każdy z nich wykorzystuje je pod innym kątem. Celem artykułu jest przedstawienie bazy źródłowej zgromadzonej w archiwach na terenie Polski i Ukrainy, służącej obu typom badaczy, jak też zwrócenie uwagi na niektóre problemy metodyczne, z którymi stykają się historycy zajmujący się dziejami administracyjno-politycznymi Galicji. W artykule uwagę skoncentrowano na materiałach archiwalnych odnoszących się do zagadnienia podziałów administracyjnych Galicji, przy czym wzięto pod uwagę zarówno administracyjne podziały państwowe, jak i podziały kościelne różnych wyznań funkcjonujących na terenie Galicji. Należy stwierdzić, że dotychczasowa, dość obszerna historiografia na temat dziejów Galicji, pozostawia bez wyjaśnienia wiele pytań w tym obszarze. Większość opracowań wykorzystywanych przez historyków powinna zostać zweryfikowana w oparciu o licznie zachowane źródła archiwalne, zgromadzone zarówno w archiwach państwowych, jak i kościelnych. Krytycznego podejścia i weryfikacji w oparciu o archiwalia wymagają też treści zawarte w dokumentacji kartograficznej, powstałej w okresie istnienia Królestwa Galicji i Lodomerii¹.

Jednym z kluczowych problemów badań historycznych z zakresu dziejów ustrojowych obszaru Galicji jest ustalenie stosowanej terminologii. Dotyczy to zwłaszcza 1. połowy XIX w., w stosunku do której należałoby uporządkować

¹ Jedną z prób nowej analizy i oceny bazy kartograficznej dotyczącej Galicji Wschodniej jest praca Franciszka Faluszczaka, *Kartografia Galicji Wschodniej w latach 1772–1914*, Rzeszów 2011. Por. tenże, *Stan badań i perspektywy badawcze w odniesieniu do dziejów kartografii galicyjskiej. Zarys problematyki* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, t. 2, Rzeszów 2011, s. 362–378. Podobne podsumowanie w odniesieniu do badaczy ukraińskich zestawiono w publikacji *Картографія та історія України. Збірник наукових праць*, Львів-Київ-Нью Йорк 2000.

zarówno dane dotyczące zmian podziałów administracyjnych Galicji, jak też używanych w odniesieniu do różnych jednostek administracyjnych terminów. Dla jednostek podziału administracyjnego średniego szczebla w tym okresie używa się określeń: obwód, okręg, cyrkuł, bez sprecyzowania, czy są to w zamyśle autorów pojęcia zamienne, czy też oznaczają jednostki różniące się między sobą organizacją i zakresem terytorialnym. Wyjaśnieniu wskazanych problemów nie służy nadal niedostateczny stopień znajomości funkcjonowania kancelarii najważniejszych urzędów administracji austriackiej na ziemiach polskich oraz stosowanej w nich terminologii. Problem ten wymaga szczegółowej analizy zachowanych wytworów tych kancelarii².

Wspomniane problemy terminologiczne dotyczą zwłaszcza dwóch przedziałów czasowych: lat 1772–1815, kiedy następowały częste zmiany graniczne, a organa władzy administracyjnej i politycznej dla Galicji dopiero się kształtowały oraz okresu 1848–1867, gdy po wydarzeniach związanych z Wiosną Ludów zaczęły się przekształcenia ustrojowe w monarchii habsburskiej, co wywarło wpływ na zmiany w ustroju administracyjnym i politycznym Galicji. Wprawdzie dla wymienionych przedziałów czasowych istnieje dość obszerna podstawa kartograficzna w postaci map Fryderyka von Miega³, Josepha Liesganiga⁴, Antona Mayera von Heldensfelda⁵ i współpracującego z nim Hieronima Benedictiego, map katastralnych⁶ oraz wojskowych⁷, jednak treści w nich zawarte, skupiają się na topograficznym obrazie Galicji i nie dają odpowiedzi na wiele zagadnień ustrojowo-administracyjnych.

² Problemy opracowania akt austriackich oraz terminologii stosowanej w administracji austriackiej w latach 1772–1918 były przedmiotem prac zespołu naukowego archiwistów, ich rezultaty zostały zaś zawarte w publikacji: *Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich*, red. J. Gaul, Warszawa 2010.

³ *Karte des Konigreiches Galizien und Lodomerien*, Wien 1779–1782 (skala 1: 28 000). Mapa ta została zdigitalizowana i przygotowana do druku w ramach realizacji grantów badawczych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Nauki. W realizacji czterech bliźniaczych projektów edytorskich w latach 2008–2014 zaangażowało się 5 instytucji naukowych. Pełna edycja mapy ma objąć 15 tomów, do 2016 r. zaplanowano wydanie pierwszych siedmiu. Zob. *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 1–7, Kraków 2014.

⁴ *Regna Galiciae et Lodomerie Josephi II et Mariae Theresiae in 1790*, Wien 1790. Jego autorstwa jest też wykaz miejscowości z terenu Galicji pt. *Index locorum omnium Galiciae, Lodomeriae*, Lwów 1794.

⁵ *General-Carte von Westgalizien*, Wien 1808. Mapa jest pomniejszeniem zdjęcia wojskowego w skali 1:28 800, wykonanego pod kierunkiem A. Mayera von Heldensfelda w latach 1801–1804. Oryginały zdjęcia w 275 arkuszach wraz z opisem Galicji Zachodniej a także przeróbki rękopiśmienne w skali 1:115 200 i 1:172 800, znajdują się w Kriegersarchiv w Wiedniu. W 1809 r. ukazało się drugie pomniejszenie wymienionego zdjęcia, w skali 1:288 000.

⁶ Na temat tzw. katastru galicyjskiego, zob. *Stały kataster w Galicyi*, Lwów 1866; *Kataster gruntowy w świetle cyfr i rzeczywistości*, Lwów 1933; J. Stoksikówna, *Galicyjski kataster gruntowy. Jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archeion”, t. 63, 1975, s. 165–187.

⁷ Wojskowe mapy topograficzne, wydawane przez założony w 1839 r. Instytut Wojskowo-Geograficzny w Wiedniu, są obecnie bardzo rozproszone i przechowywane w wielu archiwach i bibliotekach polskich. Niektóre archiwa opublikowały bardziej szczegółowe informacje o tych cennych źródłach; zob. J. Skwara, *Galicja na wojskowych mapach topograficznych z przełomu wieków XIX i XX w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 12, 1997, s. 139–150.

Specyfiką pierwszego okresu funkcjonowania nowego podziału terytorialnego Galicji po 1772 r. była jego dwustopniowość. W odróżnieniu od czeskich czy niemieckich ziem wchodzących w skład monarchii, pierwszy podział administracyjny Galicji dokonany w 1773 r. był podstawą utworzenia 6 rozległych terytorialnie cyrkułów (Kreise), które dzieliły się na 59 mniejszych okręgów (Kreisdistrikten), zwanych też, w tłumaczeniu na język polski, dystryktami. W 1775 r. liczbę okręgów ograniczono do 19, zaś w 1782 r. zniesiono dwustopniowość, pozostawiając podział na 19 jednostek administracyjnych na czele ze starostą, zwanych odtąd cyrkułami. Podlegały one bezpośrednio władzy centralnej dla Galicji, jaką było Gubernatorstwo Krajowe (Gubernium) we Lwowie. Cyrkułom z kolei podlegały jednostki niższego szczebla — dominia, złożone ze zwartych kluczy dóbr (najczęściej kilku wsi). Dla ułatwienia działań administracji austriackiej cyrkuły dzielono na mniejsze części (Bezirke i Hauptbezirke), obejmujące po kilka lub kilkanaście dominiów. Obok administracji państwowej działał w ograniczonym zakresie samorząd w postaci gmin i magistratów miejskich. Ukształtowany w 1. połowie XIX w. ustrój polityczny Galicji oraz jej podział administracyjny uległ zmianie wraz z początkiem ery autonomicznej. Cyrkuły zostały wówczas zastąpione przez powiaty, których liczba do 1914 r. ulegała kilkukrotnym zmianom. Podstawowym utrudnieniem dla badaczy tego okresu jest fakt, iż granice powiatów politycznych nie pokrywały się z tzw. powiatami katastralnymi oraz sądowymi. Wszystkie wymienione podziały państwowe nie pokrywały się z kolei z podziałami kościelnymi, przy czym każde z wyznań funkcjonujących na obszarze Galicji miało własną organizację terytorialną, która ulegała zmianom. Jednym z celów polityki austriackiej była likwidacja tych różnic i stopniowe dostosowywanie kościelnych podziałów terytorialnych do granic administracyjnych jednostek państwowych.

Wymienione powyżej problemy badawcze powinny być wyjaśniane poprzez wykorzystanie przechowywanych w archiwach państwowych i kościelnych zbiorów kartograficznych skonfrontowanych ze źródłami typowo historycznymi. Opracowanie pierwszych map Galicji wiąże się z potrzebami wojskowymi monarchii habsburskiej, w której po doświadczeniach wojny siedmioletniej (1756–1763) powstał plan wykonania topograficznego zdjęcia wszystkich krajów rządzonych przez Habsburgów. Na polecenie cesarzowej Marii Teresy w latach 1763–1764 powstały mapy topograficzne austriackiej części Śląska (księstwa cieszyńskie, opawskie i nyskie). Prace kontynuowano za rządów Józefa II, a następnie niemal do końca XIX w. W ich ramach wykonano trzy zdjęcia wojskowe krajów monarchii, w tym Galicji: pierwsze w latach 1764–1784, drugie w latach 1806–1862 i trzecie w okresie 1869–1887⁸.

Jednym z pierwszych opracowań kartograficznych, przygotowanym po I rozbiórce Polski na polecenie władz austriackich, była tzw. mapa Miega, nazwana tak od nazwiska kierującego pracami nad jej powstaniem. Ta kompletna, wielkoskalowa mapa Królestwa Galicji i Lodomerii, przygotowywana od 1775 r.,

⁸ Obecnie mapy wykonane w ramach kolejnych trzech zdjęć wojskowych są dostępne *online* dzięki projektowi MAPIRE, realizowanemu przez Austriackie Archiwum Państwowe we współpracy z archiwami węgierskimi i chorwackimi oraz środowiskami naukowymi z wymienionych krajów. Zob. <http://mapire.eu/en/> <dostęp: 2015–10–15>.

sporządzona została ostatecznie w latach 1779–1783. Początkowo utajniono ją ze względu na jej znaczenie militarne. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odnalazł ją w zbiorach wiedeńskich profesor Ludomir Sawicki, w latach 1919–1920 pracujący jako członek Komisji Likwidacyjnej, skierowany do Wiednia przez władze odradzającego się państwa polskiego. Mapa Miega nie została jednak objęta akcją rewindykacji do Polski dóbr kultury i nauki po byłej monarchii austro-węgierskiej. Rękopis mapy jest przechowywany w Kriegsarchiv (Archiwum Wojny) w Wiedniu. Składa się na nią 413 wielkoformatowych arkuszy podstawowych i kilkadziesiąt arkuszy dodatkowych o łącznej powierzchni ok. 115 metrów kwadratowych oraz 6 tomów opisów, zawierających komentarze do poszczególnych map, tom kalkulacji tonometrycznych, wykaz miejscowości i osobny spis poprawek nazewnictwa. Mapa Miega obejmuje tereny dawnych województw: krakowskiego, sandomierskiego, ruskiego i bełskiego oraz fragmenty Wołynia i Podola. Są to terytoria Rzeczypospolitej, które zostały włączone do Austrii w wyniku aneksji starostw nowotarskiego, czorsztyńskiego i sądeckiego w 1770 r. oraz ziemie zagarnięte w I rozbiórce w 1772 r. (bez starostwa spiskiego). W czasie kwerendy w Archiwum Wojny w Wiedniu Sawicki dokonał przeglądu całości zasobu tej instytucji pod kątem kartografii ziem polskich, w tym obszaru Galicji. Według opublikowanych przez niego danych, dział map tego archiwum obejmował w sierpniu 1919 r. ponad 22 tys. egzemplarzy, z tego około 2500 map odnosiło się do ziem polskich⁹. Pochodziły one z okresu po 1750 r., a wśród nich na szczególną uwagę zasługiwały oryginalne zdjęcia zachodniej i wschodniej części Galicji wykonane pod kierownictwem austriackiego jezuitę, geodety i astronoma Josepha Liesganiga (1719–1799)¹⁰ oraz oficera armii austriackiej Mayera von Heldensfelda (1765–1842), współpracującego z Hieronimem Benedicti. Pracom nad mapami topograficznymi Galicji w latach 1801–1804, prowadzonymi przez Heldensfelda poświęcił Sawicki odrębne opracowanie¹¹.

Jednym z najcenniejszych informacyjnie zbiorem źródeł kartograficznych jest niezastąpiony do dziś tzw. kataster galicyjski, którego dokumentacja obejmuje ponad 40 tys. map i opisowych materiałów pomocniczych (głównie tzw. operatów). Są one rozproszone w archiwach na terenie Polski (archiwa państwowe w Katowicach, Krakowie, Przemyślu, Rzeszowie) oraz Ukrainy (archiwa we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu)¹². Opis prac związanych z dokonywaniem

⁹ L. Sawicki, *Spis map Archiwum Wojennego w Wiedniu odnoszących się do ziem polskich*, Warszawa 1920.

¹⁰ Zob. *Abbe Joseph Liesganig zur 150. Wiederkehr seines Todestages*, „Osterreichische Zeitschrift für Vermesungswessen”, t. 37, 1949, s. 59–62.

¹¹ L. Sawicki, *Pułkownika Antoniego Barona Mayera von Heldensfeld zdjęcia topograficzne w Polsce w latach 1801–1804*, Kraków 1928.

¹² Informacje na temat zbiorów katastralnych w wymienionych archiwach, zob. B. Bobusia, *Zbiory map i operatów Katastru Galicyjskiego w archiwach Polski i Ukrainy. Rozmiar i rozmieszczenie zasobów*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 13, 1998, s. 97–99; O. Maciuk, *Zbiory map i operatów katastru galicyjskiego przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie (CPAHL). Komisja Krajowa Podatku Gruntowego 1813–1939*, tamże, s. 101–107; R. Banduch, *Informacja o materiałach katastru austriackiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach w Oddziałach w Cieszynie i Żywcu*, tamże, s. 113–119; Z. Dyrdoń, *Informacja na temat katastru galicyjskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, tamże, s. 120; M. Osiadacz, *Zbiory kartograficzne i opisowe katastru*

pomiarów przez geometrów austriackich, a następnie tworzeniem poszczególnych arkuszy map i materiałów pomocniczych (szkice polowe, indykacyjne, tzw. operaty) określiła specjalna instrukcja¹³. Prace pomiarowe na terenie Galicji oraz włączonej do niej w 1786 r. Bukowiny, prowadzono w latach 1819–1858. Były one kontynuacją prac katastralnych z końca XVIII w., w wyniku których powstała tzw. metryka józefińska, uzupełniona w XIX w. przez tzw. metrykę franciszkańską¹⁴. Jak wynika z instrukcji, XIX-wieczny kataster objął 5955 gmin galicyjskich o łącznej powierzchni 78 493 km² oraz 319 gmin na Bukowinie o łącznej powierzchni 10 450 km². Z wymienionego obszaru sporządzono 40 981 arkuszy map dla Galicji i 4821 map dla Bukowiny. Pod względem głębi informacyjnej mapy te są nadal niezastąpionym źródłem informacji nie tylko dla historyka i kartografa, ale są również wykorzystywane w bieżącej pracy współczesnych urzędów geodezyjnych. Nie mniej istotne dla badań naukowych są przechowywane w archiwach inne zbiory kartograficzne, w tym austriackie mapy wojskowe z końca XIX i początku XX w., sporządzone w skali 1:75 000 (tzw. *Spezialkarte der Österreichisch-Ungarischen Monarchie*, Wien 1880–1916) oraz *Mapa Generalna* w skali 1:200 000, obejmujące swoim zasięgiem poszczególne powiaty galicyjskie. Stanowią one istotną pomoc kartograficzną do badania podziałów administracyjnych i dokonujących się w nich zmian na szczeblu powiatu. Z kolei podstawową mapą umożliwiającą ustalenie granic gmin galicyjskich jest, opracowana przez kartografa i oficera armii austriackiej Karla Kummerera von Kummersberga (1797–1877), mapa podziału administracyjnego Galicji z połowy XIX w. — *Administrativkarte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau und den Herzogthumern Auschwitz, Zator und Bukowina*, in 60 Blättern (1: 115 200; Wiedeń 1855). Cennym materiałem uzupełniającym są mapy, plany oraz szkice występujące w formie załączników do dokumentacji aktowej przechowywanej w archiwach.

Warto też zwrócić uwagę na mało znane wśród badaczy zbiory archiwalne, w tym kartograficzne, zgromadzone w ośrodkach polonijnych. Jedną z cenniejszych jest kolekcja map przechowywana w jednej z najstarszych polskich instytucji emigracyjnych — Muzeum Polskim w Rapperswilu. Składają się na nią m.in. mapy Rzeczypospolitej i ziem z nią graniczących z okresu XV–XVIII w., mapy ziem dawnej Rzeczypospolitej z XIX w., w tym Galicji, czy też mapy Williama le Vasseur de Beauplan, wojskowego kartografa króla Władysława IV¹⁵. Istotne dla badań naukowych zbiory kartograficzne przechowują też: Biblioteka

galicyjskiego w Archiwum Państwowym w Przemyślu, tamże, s. 123–124; Э. Лівоська, *Кадастрові карти як джерело до історії Галичини XIX ст.* [w:] *Картографія та історія України*, s. 245–251. Zob. też http://szukajwarchiwach.pl/29/280/0/?q=XARCHro:29+XTYPEro:zesp&order=syg_order&wynik=4&rpp=15&page=1#tabZesp <dostęp: 2015–11–17>.

¹³ *Instruktion zur ausführung der Vermessungen mit Anwendung des Mesztsches behufs herstellung neuer plane für die zwecke des Grundsteuerkatasters*, Wien 1907.

¹⁴ Materiały te są przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy (dalej: CPAHU) we Lwowie. Zostały one częściowo wydane drukiem, zob. *Йосифінська (1785–1788) і Францисканська (1819–1820) метрики. Перші поземельні кадастри Галичини. Показчик населених пунктів*, уклад. Я. Пироженко, В. Сіверська, Київ 1965; W. Styś, *Metryki gruntowe józefińskie i franciszkańskie jako źródło do historii gospodarczej Galicji*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 2, 1932–1933, s. 57–92.

¹⁵ Szczegółowy wykaz, zob. P. Mojski, *Cartographia Rappersviliiana Polonorum*, Rapperswil 1995.

Polska w Paryżu, Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku, Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Muzeum Polskie w Chicago¹⁶.

Zgromadzona w archiwach polskich i obcych dokumentacja kartograficzna musi być weryfikowana oraz uzupełniana w oparciu o źródła opisowe. Podstawowy materiał opisowy do podziałów terytorialnych i administracyjnych Galicji w epoce porozbiorowej przechowywany jest w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy (CPAHU) we Lwowie, głównie w zespole nr 146, С.к. Namiestnictwo Galicyjskie (Галицьке намісництво, м. Львів). W jego skład wchodzi materiały pozostałe po wszechstronnej działalności centralnego dla Galicji organu władzy, jakim było w 1. połowie XIX w. Gubernium, a od połowy XIX w. — Namiestnictwo. W zespole tym zachowały się zarówno archiwalia dotyczące ustanowienia i zmian granic Galicji Wschodniej i Zachodniej, jak też szczegółowe materiały dotyczące utworzenia i zmiany granic poszczególnych jednostek podziału terytorialnego¹⁷. Szczególnie bogaty materiał zachował się do organizacji starostw powiatowych w 2. połowie XIX w.¹⁸ Zachowały się też dokumenty dotyczące ustanowienia granic powiatów sądowych, zarówno na terytorium podległym Sądowi Krajowemu we Lwowie, jak i w Krakowie¹⁹, oraz bogata korespondencja Gubernium i Namiestnictwa z władzami austriackimi, głównie Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Wartość historyczna tych materiałów jest tym większa, iż jedynie w stanie szczątkowym zachowała się w polskich i ukraińskich archiwach oryginalna dokumentacja galicyjskich starostw powiatowych.

Wiele możliwości badawczych stwarzają przechowywane w archiwach źródła statystyczne i demograficzne. Biorąc pod uwagę proveniencję tych materiałów można je podzielić na kościelne oraz państwowe. Wytworem władz państwowych, szczególnie przydatnym do badań historycznych, są akta państwowych spisów ludności. W monarchii austriackiej pierwszy powszechny spis ludności, oparty na

¹⁶ Bliższe informacje na ten temat zawierają publikowane pomoce informacyjne o zasobach archiwalnych wymienionych instytucji. Zob. *Przewodnik po zespołach rękopisów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu*, Paryż-Warszawa 2000; *Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, oprac. S. Flis, Warszawa 2004; *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce*, oprac. P. Pietrzyk, Warszawa 2011. W druku znajduje się informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Chicago, przygotowany przez Edytę Targońska.

¹⁷ Materiały z 1. połowy XIX w. dotyczące kształtowania się granic Galicji, podziałów administracyjnych na Bukowinie zob. CPAHU we Lwowie, zesp. 146, Namiestnictwo Galicyjskie, op. 7, sygn. 124, 314–317, 401–402, 506–508, 1503, 1754, 1760–1761, 1934, 2549, 2826, 3022, 3023. Są tam jeszcze akta dotyczące podziału administracyjnego Galicji wraz ze spisem powiatów w 1853 r. (sygn. 3309) oraz materiały o przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego Galicji w 1865 r. (sygn. 3857). Archiwalia te powinny zostać skonfrontowane ze źródłami kartograficznymi. Por. М. Драк, *Карти останньої третини XVIII ст. як джерело до вивчення територіально-адміністративно поділу Галичини* [w:] *Картографія та історія України*, s. 101–108.

¹⁸ CPAHU we Lwowie, zesp. 146, op. 4, sygn. 3835–3907. Są to materiały dotyczące podziału administracyjno-terytorialnego poszczególnych starostw przeprowadzonego w latach 1871–1873. Dalsze teczki od sygn. 3908 do 3914 zawierają bardziej ogólne akta do administracyjno-terytorialnych podziałów Galicji w latach 1866–1914. Są to m.in. rozporządzenia, dyrektywy, spisy nowych jednostek administracyjnych.

¹⁹ CPAHU we Lwowie, zesp. 146, op. 4, sygn. 3831–3834.

nowoczesnych zasadach, przeprowadzono w 1857 r. Kolejne odbyły się w latach 1869, 1880, 1890, 1900 i 1910²⁰. W polskich archiwach nie zachowały się niestety oryginały arkuszy spisów ludności prowadzonych na terenie Galicji od połowy XIX w. Są one przechowywane w archiwach austriackich w Wiedniu. Część z nich została wydana drukiem i jest dostępna w polskich bibliotekach. Publikowano też wykazy miejscowości opracowane na podstawie wyników spisów. Do najbardziej znanych należą skorowidze miejscowości w Galicji Jana Bigo²¹, opracowany na podstawie spisu z 1910 r. oraz Szymona Chanderysa²², powstały w oparciu o spis ludności z 1900 r. W aktach Namiestnictwa galicyjskiego zachowały się natomiast szczegółowe instrukcje dotyczące organizacji spisów ludnościowych i przebiegu tej akcji, korespondencja w tej sprawie ze starostwami powiatowymi i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, jak też dane ze spisów ludności miasta Lwowa z lat 1857–1914²³. Ważne informacje w tymże zespole akt zawierają statystyczno-topograficzne sprawozdania ze stanu poszczególnych powiatów, a także cyrkulów z 1. połowy XIX w.²⁴ Te ostatnie mogą być szczególnie pomocne przy badaniu podziałów terytorialnych oraz dziejów ustrojowych Galicji w 1. połowie XIX w., które do tej pory nie doczekały się szczegółowej monografii. Pewnym utrudnieniem mogącym skłaniać badaczy do zajmowania się raczej późniejszym okresem dziejów Galicji jest z jednej strony duże rozproszenie i niekompletność źródeł, z drugiej zaś fakt, iż niemal całość zachowanej rękopiśmiennej dokumentacji pisana jest odręcznym „gotykiem” niemieckim.

Innym typem państwowych źródeł statystyczno-demograficznych są schematyzmy galicyjskie, wydawane w języku niemieckim już od 1. połowy XIX w.²⁵, a od drugiej połowy tego stulecia także w języku polskim. Należy zwrócić uwagę, iż z czasem rosła także głębia informacji w nich zawartych. Obecnie stanowią one olbrzymie źródło informacji o podziałach terytorialnych i administracyjnych różnych szczebli, zarówno kościelnych, jak i państwowych, a także o obsadzie personalnej najważniejszych urzędów i instytucji na terenie Galicji.

Warto także zwrócić uwagę na możliwości wykorzystania do badań statystyczno-demograficznych nietypowych dla tego zagadnienia i przez wiele lat niedocenianych przez historyków rodzajów źródeł, m.in. akt metrykalnych²⁶ i no-

²⁰ Analizy wyników tych spisów dokonał K. Zamorski w publikacji: *Transformacja demograficzna w Galicji na tle przemian ludnościowych innych obszarów Europy Środkowej w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, Kraków 1991.

²¹ *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji i Bukowinie*, Lwów 1914.

²² *Kompletny skorowidz miejscowości w Galicji i Bukowinie*, Lwów 1909.

²³ CPAHU we Lwowie, zesp. 146, op. 4, sygn. 3346–3356.

²⁴ Tamże, sygn. 156–175. Zachowały się opisy dla cyrkulów: myślenickiego, przemyskiego, nowosądeckiego, stryjskiego, siedleckiego, tarnowskiego, jaśliskiego i żółkiewskiego.

²⁵ *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr...*, Lwów 1782–1844. W latach 1844–1854 ukazywały się pod tytułem: *Provinzial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien*, a od lat 70. XIX w. wznowiono je w języku polskim pod tytułem: *Schematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok...*

²⁶ Dokumentację metrykalną wykorzystał do badań demograficznych, a następnie przygotowania dokumentacji kartograficznej m.in. Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1, *Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, t. 2, *Dokumentacja statystyczna i kartograficzna*, Przemysł-Rzeszów 1993.

tarialnych²⁷, których bogate zbiory z okresu autonomii galicyjskiej przechowują zarówno polskie archiwa państwowe²⁸, jak też CPAHU we Lwowie²⁹.

Ustalenie państwowych podziałów administracyjnych w Galicji powinno być punktem wyjścia do rozszerzenia badań nad strukturami kościelnymi różnych wyznań obecnych na tym obszarze oraz przeniesieniem wyników tych badań na mapy. Jest to postulat uzasadniony chociażby dlatego, że podstawową mapą kościelną Galicji Wschodniej pozostaje nadal załącznikowa mapa do pracy Ludwika Kolankowskiego pt. *Kościół a Cerkiew w Galicji Wschodniej* (Kraków 1909). Brakuje kartograficznego ujęcia granic i wewnętrznych podziałów dekanalnych i parafialnych w diecezjach galicyjskich trzech obrządków (rzymsko-, grecko- i ormiańskokatolickiego), a przede wszystkim prezentacji zmian zachodzących w wewnętrznej organizacji wspólnot wyznaniowych. W ostatnich latach niezwykle istotne prace badawcze prowadzone były w ośrodku lubelskim, jednak dotyczyły one rozległych terytorialnie obszarów Rzeczypospolitej i koncentrowały się na strukturach Kościoła łacińskiego³⁰. Wielonarodowościowy ob-

²⁷ W ostatnich latach intensywne badania naukowe w oparciu o akta notarialne z Galicji prowadzi Szczepan Kozak. Zob. jego autorstwa: *Galicyjskie akta notarialne jako źródło do badań nad historią rodziny i gospodarstwa domowego w drugiej poł. XIX w.* [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kuklo, Białystok 2008; *Akta notarialne jako źródło historyczne. Metodologia i kierunki badań, postulatory badawcze*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 46, 2009, s. 141–152; *Rzeszowskie akta notarialne 1871–1918. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Rzeszów 2004.

²⁸ Największe zbiory akt metrykalnych Kościoła Wschodniego na terenie Polski oraz metryki innych wyznań z terenu Galicji przechowują obecnie: Archiwum Państwowe w Przemysłu i Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Więcej na ten temat, zob. *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. A. Laszuk, Warszawa 2003; A. Krochmal, M. Proksa, *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Przemysłu*, Przemysł 1998. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, *Epoka poroźbiorowa*, Warszawa 1998. Około 3 tys. ksiąg metrykalnych z okresu od XVI do XX w. przechowuje Archiwum abpa Eugeniusza Baziaka w Krakowie. Są to materiały z byłej metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego. Wiele danych o zasobach metrykalnych z Galicji dostępnych jest obecnie online. Zob. Baza danych PRADZIAD na stronie www.archiwa.gov.pl <dostęp: 2015–10–15>, portal dotyczący metryk różnych wyznań z terenów tzw. zabużańskich na stronie internetowej AGAD (www.agad.gov.pl/inwentarze/testy.html <dostęp: 2015–10–15>), baza danych na temat metryk żydowskich (www.jri-poland.org <dostęp: 2015–10–15>), baza danych metrykalnych tworzona przez polskich genealogów (www.geneteka.genealodzy.pl <dostęp: 2015–10–15>). O aktach notarialnych, zob. A. Dziedziuk, *Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemysłu*, Przemysł 1994.

²⁹ Zob. *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005. Bogaty zbiór akt metrykalnych z terenu archidiecezji lwowskiej obrządku wschodniego przechowywany jest w zespole nr 201, Greckokatolicki Konsystorz Metropolitalny we Lwowie.

³⁰ Zagadnienia te podjęli badacze z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pracujący w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce. W środowisku tym powstało wiele prac monograficznych, które miały być podstawą opracowania Atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce. Zob. S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980; W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992; tenże, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 r.*, Lublin 1998. Cennym podsumowaniem wieloletnich prac dotyczących Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej, w tym na obszarach późniejszej Galicji, jest publikacja S. Litaka, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006. Dopełnieniem

szar Galicji, zamieszkaną przez różne wspólnoty wyznaniowe wymaga nadal szczegółowych badań, w tym prowadzonych pod kątem struktury organizacyjnej poszczególnych grup wyznaniowych i religijnych oraz następujących zmian w okresie galicyjskim. Pierwszym krokiem w tym kierunku w odniesieniu do terytorium Galicji jest publikacja Zdzisława Budzyńskiego, prezentująca wyniki jego badań nad organizacją wspólnot wyznaniowych na obszarze lwowskiej metropolii kościelnej w 2. połowie XVIII w.³¹

Zupełnie niezbadane pozostają też struktury terytorialne Kościołów protestanckich w Galicji (wyznania luterańskiego i kalwińskiego), jak też rozmieszczenie i zmiany w sieci kolonii niemieckich tworzonych w Galicji od końca XVIII w. Luki tej nie wypełnia powstałe na początku XX wieku opracowanie Józefa Buzka na temat rozsiedlenia ludności różnych wyznań i narodowości na terenie Galicji³². Nieoceniona do dziś praca Henryka Lepuckiego nie znalazła niestety kontynuatorów³³, zaś podejmowane w ostatnich latach prace badawcze historyków ukraińskich na temat niemieckiej kolonizacji Galicji wymagają pogłębienia i dalszego wyjaśnienia wielu kwestii³⁴.

Do najliczniejszych wspólnot wyznaniowych i religijnych w Galicji należeli katolicy trzech obrządków (rzymsko-, grecko- i ormiańskokatolickiego), protestanci (wyznania luterańskiego i kalwińskiego) oraz wyznawcy religii mojżeszowej. Organizacja terytorialna Kościoła łacińskiego na terytorium należącym do Austrii w latach 1772–1918 ulegała kilkakrotnym zmianom. Po 1772 r. na ziemiach zajętych przez Austrię znalazła się archidiecezja lwowska i diecezja przemyska, a także skrawki diecezji chełmskiej, kamienieckiej i łuckiej. W ramach dostosowywania granic struktur kościelnych do granic państwowych, na mocy dekretu cesarza Józefa II w 1782 r. do diecezji przemyskiej i lwowskiej wcielono fragmenty trzech wyżej wymienionych biskupstw. Kolejna zmiana nastąpiła w 1809 r., kiedy to Kraków został włączony do Księstwa Warszawskiego, w wyniku czego biskup krakowski utracił możliwość sprawowania rządów w galicyjskiej części diecezji krakowskiej. Ustanowiono wówczas wikariat generalny z siedzibą w Starym Sączu, który w 1821 r. przekształcono w diecezję tyńcką, od 1826 r. nazywaną tarnowską. Od tej pory do metropolii lwowskiej, oprócz archidiecezji lwowskiej, wchodziły jeszcze biskupstwa przemyskie i tarnowskie. Tak ustalona organizacja Kościoła łacińskiego na terenie Galicji nie uległa zmianie do 1918 r., nie licząc drobnych korekt granicznych pomiędzy poszczególnymi diecezjami. Około połowy XIX w. na obszarze tym funkcjonowało ponad 830 parafii, pracowało ponad 1700 kapłanów i mieszkało ponad 2,1 mln wiernych³⁵.

atlasu jest książka B. Szadego, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII wieku*, Lublin 2010.

³¹ Zob. Z. Budzyński, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 1, *Statystyka wyznaniowa i etniczna*; t. 2, *Atlas geograficzno-historyczny*; t. 3, *Studia z dziejów społecznych*, Przemysł-Rzeszów 2005–2008.

³² J. Buzek, *Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 21, z. 2, Lwów 1909.

³³ H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772–1790*, Lwów 1938.

³⁴ Dorobek badaczy ukraińskich zebrano w publikacji: *Німецькі колонії в Галичині: Історія — Архітектура — Культура*, red. Г. Петришин, Львів 1996.

³⁵ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 1991, s. 128.

Kościół greckokatolicki w Galicji posiadał także własną metropolię z siedzibą we Lwowie, przy czym jej granice nie pokrywały się z granicami metropolii łacińskiej, głównie ze względu na różnice w rozsiadleniu ludności obu obrządków. Społeczność greckokatolicka była skoncentrowana na obszarze tzw. Galicji Wschodniej. W zachodniej części Galicji, głównie na terenie łacińskiej diecezji tarnowskiej, mieszkała niewielka liczba wiernych grekokatolików. Po 1772 r. w granicach państwa austriackiego znalazły się w całości dwie greckokatolickie eparchie, lwowska i przemyska. W 1807 r. Stolica Apostolska reaktywowała greckokatolicką metropolię halicką z siedzibą we Lwowie. Do 1830 r., poza wymienionymi eparchiami, metropolii tej podlegała też diecezja chełmska, obejmująca parafie greckokatolickie leżące na terenie Królestwa Polskiego. W 1830 r. diecezję chełmską wyłączono z metropolii lwowskiej i podporządkowano bezpośrednio Stolicy Apostolskiej³⁶. W 1850 r. podjęto decyzję o utworzeniu diecezji w Stanisławowie i pomyśl ten zrealizowano w 1885 r. Nowa eparchia powstała poprzez wyłączenie części parafii z archidiecezji lwowskiej. Od tego czasu nie nastąpiły już żadne zmiany w organizacji greckokatolickiej metropolii lwowskiej, która do 1918 r. składała się z archidiecezji lwowskiej oraz diecezji przemyskiej i stanisławowskiej. W połowie XIX w. archidiecezja lwowska obrządku greckokatolickiego liczyła ponad 900 parafii, ponad tysiąc kapłanów i niemal 1,26 mln wiernych, eparchia przemyska składała się zaś z ponad 540 parafii, około 800 duchownych i ponad 800 tys. wiernych. Lwów był ponadto siedzibą trzeciej archidiecezji katolickiej, obrządku ormiańskiego. W połowie XIX w. lwowska archidiecezja ormiańska obejmowała 10 parafii, 27 księży i około 4500 wiernych.

Galicja była też obszarem zamieszkiwanym licznie przez wyznawców religii mojżeszowej, którzy stanowili trzecią co do wielkości grupę religijną i narodowościową tej prowincji. Organizacja gmin żydowskich w Galicji została określona w patencie cesarskim z 7 V 1789 r., który podzielił całą społeczność na 141 gmin wyznaniowych. Celem polityki austriackiej wobec Żydów było zrównanie ich w prawach z resztą ludności monarchii, przełamanie separatyzmu żydowskiego oraz stopniowa germanizacja. Kolejną reformą przeprowadzoną w 1890 r. w oparciu o ustawę „O urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych izraelskiego społeczeństwa religijnego”, było wprowadzenie nowego podziału terytorialnego na 252 gminy żydowskie oraz ustalenie zasad ustrojowych gmin wyznaniowych. Ustawa nie tworzyła żadnych organów centralnych, gminy wyznaniowe miały się zaś zarządzić na podstawie osobnych statutów, zatwierdzanych przez władze państwowe. Wymienione przepisy obowiązywały aż do 1927 r.

Kolejną społeczność wyznaniową stanowili protestanci, uznani prawnie w monarchii habsburskiej po ogłoszeniu w 1781 r. przez cesarza Józefa II patentu tolerancyjnego. Wyznawcy Kościoła protestanckiego w Galicji (obrzędki luterańskiego i kalwińskiego) rekrutowali się głównie z osadników niemieckich

³⁶ Greckokatolicka diecezja chełmska utrzymała się do 1875 r., kiedy to dekretem władz carskich została zlikwidowana, a na jej terytorium utworzono prawosławną diecezję chełmsko-warszawską. Część ludności tej diecezji oparła się przymusowemu przejściu na prawosławie i w 1905 r., po wydaniu przez cara Mikołaja II ukazu tolerancyjnego, przeszła do Kościoła łacińskiego. Około 1/3 duchownych grekokatolickich, którzy sprzeciwili się przyjęciu prawosławia, zbiegła do greckokatolickiej archidiecezji lwowskiej oraz eparchii przemyskiej, gdzie znalazła zatrudnienie w tamtejszych parafiach.

osiedlanych planowo na terenie Galicji od lat 80. XVIII w. (tzw. kolonizacja józefińska)³⁷. Największe liczebnie gminy ewangelickie powstały w tym okresie w powiatach mieleckim i leżajskim. W połowie XIX w. w 19 obwodach galicyjskich mieszkało ponad 28 tys. protestantów wyznania luteranckiego oraz prawie 2 tys. osób wyznania reformowanego (kalwińskiego)³⁸.

Do podjęcia szczegółowych badań nad strukturami organizacyjnymi i zmianami w ich obrębie w odniesieniu do wymienionych wspólnot wyznaniowych skłania olbrzymi materiał źródłowy zgromadzony w archiwach polskich i ukraińskich. Na szczególną uwagę zasługują zespoły akt wyznaniowych pozostałych po działalności diecezji przemyskich dwóch obrządków oraz metropolii lwowskich trzech rytów (rzymsko-, grecko- i ormiańskokatolickiego), a także po działalności Kościołów protestanckich oraz gmin żydowskich. Archiwalia zgromadzone w zespołach akt centralnych władz diecezji i metropolii (głównie ordynariatów i konsystorzów) pozwalają na badanie zarówno struktury terytorialnej Kościołów w Galicji, jak też podziałów wyznaniowych i narodowościowych ludności zamieszkującej tę prowincję.

Biorąc pod uwagę losy archiwów różnych wyznań z terenu Galicji należy stwierdzić, że po II wojnie światowej w archiwach aktotwórców pozostały jedynie akta wytworzone przez Kościół rzymskokatolicki i jego instytucje. Materiały z terenu byłej Galicji są obecnie przechowywane w następujących archiwach kościelnych: Archiwum Archidiecezjalnym obrządku łacińskiego w Przemyślu, Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum abpa Eugeniusza Baziaka w Krakowie³⁹. Ponadto szczątkowe materiały wytworzone przez Kościół rzymskokatolicki na obszarze Galicji znajdują się w zasobach Archiwum Państwowego w Przemyślu⁴⁰, Archiwum Państwowego w Rzeszowie⁴¹ i Archiwum Narodowego w Krakowie⁴². Odrębne zasoby posiadają archiwa zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, które jednak ze względu na swoją specyfikę i zamknięty charakter pozostają

³⁷ Szczegółowe informacje o przebiegu i rezultatach akcji kolonizacyjnej zob. H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna*, passim.

³⁸ *Rys statystyczno-geograficzny Galicji Austriackiej*, Poznań 1842, s. 10; H. Stupnicki, *Galicya pod względem geograficzno-historycznym*, Lwów 1849, s. 41–97.

³⁹ W jego skład wchodzi dawne zbiory Archiwum, Biblioteki i Muzeum Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego istniejące w okresie powojennym w Lubaczowie.

⁴⁰ Są to akta 22 parafii z łacińskiej diecezji przemyskiej (głównie księgi metrykalne, korespondencja, akta finansowe) oraz kopie ksiąg metrykalnych z 11 parafii dekanatu lubaczowskiego byłej łacińskiej archidiecezji lwowskiej. Miejsowości te po II wojnie światowej znalazły się w granicach państwa polskiego. Szczegółowy wykaz materiałów archiwalnych zob. A. Krochmal, *Akta wyznaniowe w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1993, s. 152–159.

⁴¹ Do materiałów tych należą zachowane fragmentarycznie akta parafii rzymskokatolickiej w Trzcianie (1788–1897) oraz Rzymskokatolickiego Urzędu Parafialnego w Falkenbergu (1872–1940).

⁴² Archiwum to przechowuje m. in. akta niektórych parafii i klasztorów z Krakowa i diecezji krakowskiej. szczegółowe informacje o aktach instytucji kościelnych przechowywanych w archiwach państwowych są dostępne online na stronie www.archiwa.gov.pl w bazie danych SEZAM. Z kolei dane o aktach metrykalnych i urzędów stanu cywilnego, które są przechowywane w archiwach państwowych znajdują się na wymienionej stronie internetowej w bazie danych PRADZIAD.

najmniej rozpoznane⁴³. Ponadto dokumentują one przede wszystkim działalność własnych wspólnot.

Ocalałe zbiory z archiwów innych wyznań w okresie powojennym znalazły się w większości przypadków w zasobach archiwów państwowych. Część z nich uległa jednak już wcześniej bezpowrotnemu zniszczeniu w czasie różnych katakliizmów dziejowych, a przede wszystkim wydarzeń z okresu ostatniej wojny. Dotyczy to zwłaszcza akt gmin żydowskich. Ponadto w wyniku eksterminacji ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej ocalone zbiory archiwaliów wytworzone przez tę społeczność pozostały bez opieki ich prawnych właścicieli. Obecnie niekompletne akta z gmin galicyjskich przechowują archiwa państwowe w Przemyślu i w Rzeszowie, Archiwum Narodowe w Krakowie, AGAD w Warszawie, Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, a na Ukrainie: CPAHU we Lwowie i państwowe archiwa obwodowe w Iwanofrankowsku (dawniej Stanisławowie) i Tarnopolu. Podobny los spotkał akta Kościoła protestanckiego, którego stan posiadania w okresie powojennym gwałtownie się pomniejszył. Rozproszone i zachowane jedynie w stanie szczerkowym materiały z byłych senioratów Kościoła ewangelickiego i ewangelickich gmin wyznaniowych znajdują się obecnie w zasobach archiwów państwowych w Krakowie, Przemyślu, Rzeszowie i AGAD, na Ukrainie zaś w wymienionych archiwach we Lwowie, Iwanofrankowsku i Tarnopolu.

Przetrwały natomiast w większości największe historyczne archiwa Kościoła greckokatolickiego z terenu byłej metropolii lwowskiej tego obrządku. Obecnie są one rozproszone w archiwach państwowych polskich i ukraińskich, do których trafiły po II wojnie światowej w związku z likwidacją Kościoła greckokatolickiego i jego struktur. Nastąpiło to w 1946 r. na tzw. synodzie lwowskim i począwszy od tego momentu Kościół greckokatolicki zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, która do 1991 r. pozbawiona była własnej państwowości, mógł działać jedynie w podziemiu. Na terenie Polski najwięcej materiałów do dziejów Kościoła Wschodniego znajduje się w Archiwum Państwowym w Przemyślu. W jego zasobie przechowywane jest archiwum biskupstwa greckokatolickiego z okresu od końca XIII w. do 1946 r., archiwum greckokatolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu z okresu od połowy XVI w. do 1946 r., akta greckokatolickich urzędów dekanalnych, parafii greckokatolickich oraz różnych instytucji, towarzystw i bractw kościelnych. Część archiwaliów Kościoła greckokatolickiego byłej metropolii lwowskiej, głównie księgi metrykalne z archidiecezji lwowskiej, diecezji przemyskiej i diecezji stanisławowskiej (od końca XVIII w. do II wojny światowej) jest przechowywana w AGAD⁴⁴ oraz w Urzędzie Stanu Cywilnego dla miasta stołecznego Warszawy⁴⁵.

⁴³ Podstawowe informacje o sieci archiwów kościelnych, w tym zakonnych w Polsce i o ich zasobach, zob. R. Nir, *Informator o archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych w Polsce*, „Chrześcijańskie Światło”, R. 9, 1977, nr 54; M. Dębowska, *Informator o archiwach zakonnych w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 69, 1998, s. 15–99; tejże, *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, Kielce 2002.

⁴⁴ Szczegółowy ich wykaz jest dostępny *online* na stronie internetowej AGAD, zob. www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/gr298.xml <dostęp: 2015–10–15>.

⁴⁵ Zgodnie z obowiązującymi przepisami (Ustawa Prawo o aktach stanu cywilnego z 1986 r. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg

Główna część wymienionego archiwum eparchii przemyskiej obrządku wschodniego dotyczy właśnie okresu porozbiorowego, od 1772 do 1918 r. Pozwala to na szczegółowe zbadanie znaczących zmian, które nastąpiły po upadku państwowości polskiej, a zostały wprowadzone przez władze austriackie w organizacji Kościoła greckokatolickiego i łacińskiego, ale też innych wspólnot wyznaniowych na terenie Galicji. Jedną z głównych innowacji realizowanych od lat 80. XVIII w. była tzw. regulacja parafii i dekanatów, zarówno greckokatolickich, jak i łacińskich w diecezjach galicyjskich. Ten wieloletni proces, narzucony obu Kościołom katolickim przez władze austriackie, a powodujący ogromne zmiany w sieci dekanalnej i parafialnej (m.in. zmiany granic dekanatów, przynależności dekanalnej, likwidacje parafii, łączenie mniejszych jednostek w jedną) nie został dotychczas dokładnie przebadany⁴⁶.

Na wymienione działania władz państwowych nakładały się zmiany terytorialne i graniczne związane z kolejnymi rozbiorami państwa polskiego oraz działaniami wojennymi do 1815 r. i wymianą terytoriów pomiędzy państwami zaborczymi. Po 1815 r. nastąpił okres stabilizacji politycznej, ale w ciągu następnych kilkudziesięciu lat następowały różnego typu zmiany w organizacji wewnętrznej i sposobie zarządzania wspólnotami poszczególnych wyznań. Procesy te, bogato udokumentowane w materiałach archiwalnych, powinny zostać ukazane także w formie kartograficznej.

Ważne materiały źródłowe Kościoła greckokatolickiego z byłej metropolii lwowskiej znalazły się po II wojnie światowej na terenie Ukrainy, w większości w CPAHU we Lwowie. Do najważniejszych zespołów akt tego obrządku należą: Greckokatolicki Konsystorz Metropolitalny we Lwowie z lat 1300–1945, Greckokatolicka Kapituła Metropolitalna we Lwowie z lat 1746–1944, Greckokatolicki Ordynariat Metropolitalny we Lwowie oraz archiwum metropolity Andrzeja Szeptyckiego z lat 1865–1944⁴⁷. Zespoły te zawierają wiele istotnych danych do

stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów) w archiwach państwowych gromadzone były akta metrykalne mające ponad sto lat od momentu wytworzenia, zaś metryki nie mające stu lat przechowywały właściwe terytorialnie urzędy stanu cywilnego. W 2014 r. nastąpiła nowelizacja ustawy — Prawo aktach stanu cywilnego — i obecnie archiwa państwowe przejmują akta metrykalne urodzin dla których od momentu ich wytworzenia upłynęło sto lat, metryki ślubów i zgonów zaś po upływie 80 lat od wytworzenia. W przypadku akt metrykalnych z terenów byłej Galicji, które obecnie znajdują się poza granicami państwa polskiego, urzędem gromadzącym te materiały jest Urząd Stanu Cywilnego dla m. st. Warszawy. Szczegółowe informacje na ten temat dostępne są w bazie danych PRADZIAD; zob. www.baza.archiwa.gov.pl/sezam/pradziad.php <dostęp: 2015–10–15>.

⁴⁶ Problemy związane z tym zagadnieniem sygnalizowali: W. Kołbuk, *Granice i sieć parafialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej na przełomie XVIII i XIX w.* [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 101–113; S. Nabywaniec, *Recepta reform kościelnych cesarza Józefa II w greckokatolickiej diecezji przemyskiej* [w:] tamże, s. 115–125. Zob. też: S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana”, t. 5, 1992/1993, s. 95–103, 106–119.

⁴⁷ Zob. *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie*, s. 321–327, 389–390. Część dokumentów z tzw. archiwum metropolity Szeptyckiego została wydana drukiem w serii źródłowej: *Митрополит Андрей Шептицький: Життя і діяльність. Документи і матеріали 1899–1944*, т. 1, *Церква і церковна єдність*, Львів 1995; т. 1, *Церква і суспільне питання*, кн. 1–2, Львів 1998–1999.

organizacji wewnętrznej Kościoła greckokatolickiego i jej zmian na przestrzeni dwóch stuleci, jak też materiały o charakterze statystyczno-demograficznym, przygotowywane na poziomie diecezji, dekanatu, czy parafii. Do tej grupy akt należą spisy wiernych i wykazy duchowieństwa, dane statystyczne zbierane do schematyzmów diecezjalnych, w tym na temat społeczności innych wyznań na terenie danej miejscowości, akta wizytacji parafialnych, akta metrykalne, o których wartości badawczej była już mowa wyżej. Do badania zmian w strukturze organizacyjnej Kościoła greckokatolickiego w Galicji istotne znaczenie mają zachowane materiały obrazujące relacje z władzami państwowymi, w tym rozporządzenia Gubernium oraz Namiestnictwa, korespondencja władz kościelnych z organami władzy państwowej, materiały dotyczące roli Kościoła greckokatolickiego w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym Galicji.

Wymienione archiwum we Lwowie przechowuje też źródła do organizacji wspólnot protestanckich, w tym akta ewangelickiej gminy lwowskiej z okresu od 2. połowy XVII w. do roku 1939. Materiały te obrazują proces reorganizacji wspólnot protestanckich po zajęciu Lwowa i Galicji przez władze austriackie, a następnie funkcjonowanie gminy lwowskiej i innych galicyjskich gmin ewangelickich. W aktach zespołu zachowały się m.in. materiały organizacyjne Kościoła ewangelickiego, statuty, okólniki i rozporządzenia władz świeckich i kościelnych, dane statystyczne o liczbie członków gmin, nauczycieli i uczniów szkół ewangelickich, akta personalne pastorów i nauczycieli, akta metrykalne oraz akta konfirmacji⁴⁸.

Do badania struktur społeczności żydowskiej pomocne mogą być akta Izraelskiej gminy wyznaniowej we Lwowie zachowane w CPAHU we Lwowie. Obrazują one sytuację i działalność gminy lwowskiej po zmianach przeprowadzonych w Galicji przez władze austriackie w 1789 r. Całą społeczność żydowską podzielono wówczas na 141 gminy wyznaniowe, którym nadano nowe ramy organizacyjne. Akta zespołu obejmują też materiały późniejsze, zachowane z okresu po kolejnej reformie ustrojowej dla gmin żydowskich w Galicji, przeprowadzonej w 1890 r. Rezultaty tych zmian miały wpływ na funkcjonowanie wspólnot żydowskich także po 1918 r., aż do okresu II wojny światowej. Wśród zachowanych materiałów na uwagę zasługują akta organizacyjne, w tym statuty gmin żydowskich, sprawozdania z działalności gmin, szkół, synagog i szpitali żydowskich, materiały dokumentujące przemieszczenia ludności żydowskiej w związku z falą emigracji z Rosji oraz z Niemiec przez wybuchem II wojny światowej⁴⁹.

Poza wyżej wspomnianymi wspólnotami wyznaniowymi, Lwów był od XIV w. siedzibą biskupstwa dla ludności ormiańskiej. W XVII w., po przyjęciu przez Ormian unii kościelnej z Rzymem powstały organy władzy diecezjalnej, wspierające arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie. Jako rezultat tej działalności w zasobie CPAHU we Lwowie zachowały się akta Ormiańskiego Konsystorza Metropolitalnego z okresu od XVI do XX w. Pozwalają one na odtworzenie historii i stanu prawnego Kościoła ormiańskiego w Galicji, struktur organizacyjnych tej wspólnoty, liczebności wiernych i duchowieństwa⁵⁰.

⁴⁸ *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie*, s. 343–344.

⁴⁹ Tamże, s. 345–346.

⁵⁰ Tamże, s. 344.

Przedstawione powyżej wybrane grupy materiałów archiwalnych wskazują na ogromny potencjał badawczy tkwiący w zasobach archiwów polskich i ukraińskich w zakresie dalszych badań nad zagadnieniem podziałów administracyjnych państwowych i kościelnych byłej Galicji. W ostatnich kilkunastu latach podejmowane były próby realizacji wymienionych potrzeb badawczych w ramach różnego typu projektów. Jednym z takich przedsięwzięć był projekt naukowy: *Atlas historyczny Polski południowo-wschodniej (do 1939 r.)*. Zakładał on m.in. opracowanie podziałów administracyjnych różnych szczebli w Galicji Wschodniej w latach 1772–1918. Ich uzupełnienie miały stanowić mapy tematyczne dotyczące struktury wyznaniowej i narodowościowej ludności wymienionego obszaru. Podstawę kartograficzną programu tworzyła wymieniona już mapa K. Kumerera, która została zeskanowana, a następnie zmodyfikowana w oparciu o informacje zgromadzone w bazach danych. Wyniki podjętych wówczas prac zostały wykorzystane we wspomnianej publikacji Z. Budzyńskiego dla 2. połowy XVIII w. (zob. przypis nr 31). Wymagają one jednak kontynuacji i przygotowania analogicznych opracowań dla XIX i początku XX w.

Usprawnieniu pracy zarówno kartografa, jak i historyka, sprzyjają obecnie coraz większe możliwości docierania do poszukiwanych źródeł za pomocą internetu i funkcjonujących w nim baz danych. Możliwość uzyskania ogólnej orientacji w dokumentacji kartograficznej przechowywanej w polskich archiwach daje np. baza danych SEZAM oraz ZoSIA, stanowiące rodzaj elektronicznej centralnej kartoteki wszystkich zespołów archiwalnych przechowywanych w polskich archiwach państwowych. Dostęp do niej można uzyskać ze strony internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (www.archiwa.gov.pl) lub za pomocą wyszukiwarki: www.szukajwarchiwach.pl.

Poza siecią archiwów państwowych w Polsce zbiory kartograficzne i historyczne dotyczące Galicji przechowywane są w wielu bibliotekach i archiwach niepaństwowych, takich jak: Biblioteka Narodowa, Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego, biblioteka dawnego Wojskowego Instytutu Historycznego (obecnie Wojskowe Biuro Badań Historycznych), Centralne Archiwum Wojskowe, biblioteki uniwersyteckie. Istnieje w związku z tym potrzeba wzajemnej efektywnej wymiany informacji o posiadanych zbiorach. Rozwój nowoczesnych technologii w ostatnich latach, tworzenie elektronicznych katalogów i inwentarzy zasobów archiwalnych, a przede wszystkim realizacja licznych projektów digitalizacji zbiorów, a następnie publikowanie ich wyników w sieci internetowej niewątpliwie sprzyjają realizacji tego celu. Przykładem projektu mającego na celu scalenie informacyjne danych o materiałach archiwalnych z wykorzystaniem sieci internetowej jest realizacja wspólnego projektu polskich i ukraińskich archiwów, noszącego tytuł: *Redite ad Fontes. Źródła wspólnej pamięci*. W jego wyniku na stronie internetowej AGAD (<http://agad.gov.pl/inwentarze/testy.html>) udostępniono po digitalizacji ponad 850 tys. kopii akt metrykalnych z lat 1590–1911 ze wschodnich terenów przedwojennej Polski (potocznie określanymi mianem akt zabużańskich). Dzięki tej inicjatywie, zarówno środowiska naukowe, jak i ponad 1,5 mln polskich przesiedleńców ze wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej uzyskało możliwość bezpośredniego wglądu do interesujących ich archiwaliów. Dokumentacja pochodzi z parafii rzymskokatolickich, prawosławnych, greckokatolickich i ewangelickich oraz gmin wyznania mojżeszowego z terenu województw II Rzeczypospolitej: lwowskiego, tarnopolskiego,

stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego. Najstarsza księga, z 1590 r., powstała w rzymskokatolickiej parafii Rumno w diecezji przemyskiej. Zawarty w księgach metrykalnych materiał zasadniczy, który tworzą wpisy aktów urodzenia i chrztów, ślubów oraz pogrzebów i zgonów, pozwala na uzyskanie informacji przydatnych w badaniach demograficznych i genealogicznych oraz w badaniach nad stosunkami społecznymi i strukturami kościelnymi na wymienionych obszarach. Wpisy w księgach metrykalnych stanowią też materiał uzupełniający do tworzenia spisów urzędników dawnej Rzeczypospolitej, zaś tzw. materiał przygodny — w postaci zapisków kronikarzy parafialnych, spisów wyposażenia kościołów czy treści kazań — jest cennym źródłem do poznania obyczajów, życia codziennego, dziejów politycznych i społecznych, kształtowania się wzajemnych relacji między wyznaniem, a także jest pomocny w studiach językoznawczych. Należy mieć nadzieję, że wymieniony projekt zostanie uzupełniony w najbliższym czasie o analogiczne kopie akt metrykalnych, zachowanych w zasobach ukraińskich archiwów państwowych. Podobne inicjatywy na polu digitalizacji i udostępniania *online* zbiorów do dziejów Galicji podejmowane są również przez inne archiwa państwowe, jak na przykład Archiwum Państwowe w Przemyślu, które udostępniło w ten sposób część akt metrykalnych z parafii greckokatolickich i rzymskokatolickich (www.przemysl.ap.gov.pl/skany/).

Uwaga badaczy powinna być też zwrócona na nowe możliwości wyszukiwania niezbędnych informacji o zasobach kartograficznych i materiałach opisowych za pomocą dużych portali europejskich. W ostatnich kilku latach pozycję dominującą w tym zakresie zyskały EUROPEANA (www.europeana.eu) oraz współpracujący z nią Europejski Portal Archiwalny (www.archivesportaleurope.net). Narzędzia te, gromadzące ogromne zbiory danych o materiałach archiwalnych z całej Europy, pozwalają na kompleksowe kwerendy zarówno w udostępnianych w nich informacjach z polskich archiwów państwowych, jak i archiwów obcych, w tym z byłych krajów monarchii austro-węgierskiej.

Anna Krochmal, Cartographic and historical sources to the administrative division of Galicia (1772–1918)

Summary

An integral part of historical research is to analyze the cartographic documentation for a given subject. In many cases, both the historians as well as cartographers use the same type of source but they do it in a different way. The aim of the article is to present the archival sources, mainly from the Polish and Ukrainian archives, serving both types of researchers who are dealing with administrative and political history of Galicia. The article focuses on the analysis of archival materials illustrating the administrative division of the state carried out by the Austrian authorities after 1772, as well as, territorial structures of various religious groups present in Galicia at that time. The structures of state and church were not the same, in addition, each of the denominations existing in Galicia had its own territorial organization, which was also developing. These issues should be investigated through the use of cartographic collections confronted with a typical historical sources.

Cartographic documentation to those problems consists mainly of maps and atlases developed in the late 18th and early 19th c. (by Frederic von Mieg, Joseph Liesganig, Anton Mayer von Heldensfeld, Hieronymus Benedicti) and created in the mid-19th c. collections

of so-called Galician Cadastre, numbering more than 40 000 maps and archival aids. They are now scattered in the Polish and Ukrainian archives. Additionally, the Austrian military maps from the late 19th and early 20th century are the other source.

Basic sources to the territorial and administrative division of Galicia in the era of post-partition are preserved at the holdings of the Central State Historical Archive of Ukraine in Lviv, mainly in the fond: Galician Governorship. The statistical and demographic sources are also rich in information (eg. the Austrian population censuses). The less common types of archival records such as vital records, or public notary files and exceptionally well-preserved files of the ecclesiastical institutions of different denominations are rarely used by historians.

Supplementary records for the subject are stored in other institutions in Poland (the State Archives in Katowice, Kraków, Przemyśl, Rzeszów and other archives and libraries in Warsaw, including the National Library, Archives of the Central Statistical Office of Poland, the Library of the Military Office for Historical Studies, The Central Military Archives, university libraries) and in the Ukraine (archives and libraries in Lviv, Ivano-Frankivsk and Ternopil) and in Austria (archives and libraries in Vienna).

Słowa kluczowe: Galicja, kartografia



Małgorzata Osiecka

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

BIBLIOTEKA KOMISJI RZĄDOWEJ PRZYCHODÓW I SKARBU (1815–1867)

Biblioteka Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu jest przykładem dziewiętnastowiecznej biblioteki fachowej¹. Organizacyjnie była związana z Komisją. Służyła urzędnikom w ich codziennej pracy, a więc przy przygotowywaniu zarządzeń, instrukcji, sprawozdań poszczególnych wydziałów Komisji, wypływających z zakresu powierzonych im zadań, prowadzenia korespondencji w sprawach skarbowych, czy też przygotowywaniu budżetu na określony rok. Księgozbiór biblioteki stanowiły dzieła z zakresu ekonomii, techniki, prawa, budownictwa, nauk ścisłych i przyrodniczych, górnictwa, podatków, tablice przeliczeń wartości monet, miar powierzchni, liczne mapy, plany oraz fachowa prasa krajowa i zagraniczna.

Potrzeba tworzenia tego rodzaju bibliotek w urzędach administracji państwowej powstała już na początku XIX w. i wiązała się z ogólnym rozwojem społeczno-gospodarczym kraju, jego szkolnictwa i kultury, a także rodzimej biurokracji. W czasach Księstwa Warszawskiego takimi bibliotekami były: biblioteki Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska, Banku Polskiego czy Szkoły Aplikacyjnej².

W skład zbioru bibliotecznego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu weszły księgozbiory zlikwidowanych bibliotek, a mianowicie:

1. Biblioteka Ministerstwa Skarbu Księstwa Warszawskiego. Księgozbiór ten nie był w żaden sposób kontrolowany. Z zachowanych dokumentów wynika, że część książek przekazywano urzędnikom do użytku, bez prowadzenia ewidencji wypożyczeń; część przechowywano w szafach; sporo książek zabrali urzędnicy przechodzący na emeryturę.

2. Biblioteka Izby Administracyjnej Dóbr Korony Księstwa Warszawskiego. Po likwidacji Izby jej sprawy wraz z księgozbiorem przejęła Komisja Urządząca

¹ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS), sygn. 1282–1287.

² M. Łodyński, *Likwidacja Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej po roku 1831*, „Rocznik Biblioteczny”, R. 4, 1930, z. 1, s. 51–56; K. Konarski, *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska*, Warszawa 1925; Z. Nowakowski, *Biblioteka dawnego Banku Polskiego 1825–1885*, Warszawa 1936.

Dobra i Lasy Rządowe. W 1818 r. KRPIŚ otrzymała z Komisji Urządzącej książki wraz z ich spisem. Przekazano też wykaz książek wypożyczonych. W oparciu o otrzymane spisy Komisja przygotowywała katalogi bez żadnej weryfikacji. Później tak sporządzone inwentarze stały się przyczyną wielu nieporozumień³.

3. Biblioteka Szkoły Szczególnej Leśnictwa (1818–1832) składała się z dzieł zakupionych z funduszu szkolnego oraz darowizn osób prywatnych. Była to biblioteka zamknięta, przeznaczona tylko dla uczniów i profesorów. Zarządzała nią Rada Szkoły poprzez swojego sekretarza Franciszka Elsnera. Do jego zadań należało przygotowanie inwentarza książek, prowadzenie rejestru wypożyczonych książek oraz kontrolowanie zwrotów. Elsner ułożył książki „systemem chronologicznym”, to jest według dat ich wpływu do biblioteki, a spis książek wypożyczonych zgodnie z rewersami wypożyczeń. Po likwidacji Szkoły w 1832 r. KRPIŚ przejęła jej księgozbiór wraz ze spisem chronologicznym dzieł po byłej Szkole Leśnej, a także spis dzieł wypożyczonych profesorom i innym osobom, a następnie przekazała je Wydziałowi Dóbr i Lasów Rządowych KRPIŚ⁴. Opiekę nad księgozbiorem sprawował Juliusz Brinkenen (Juliusz Brincken), naczelny nadleśny Królestwa Polskiego. Po wstępnym zapoznaniu się ze stanem biblioteki Brinkenen zauważył brak wielu pozycji. Największym dłużnikiem biblioteki okazał się być prezes Szkoły, hr. Ludwik August Plater. Przez długie miesiące toczyła się korespondencja między urzędnikami Komisji a osobami odpowiedzialnymi za stan biblioteki w sprawie zwrotu wypożyczonych książek. Część z nich udało się odzyskać i w inwentarzach notowano uwagi: „wzięto do Szkoły Leśnej”⁵, „zaginiona w czasie przenoszenia”⁶, „zwrócona i oznaczona pieczęcią”⁷, „ma się znajdować u p. Feliksa Gumińskiego”⁸, „zwrócone przez Leopolda Kesslera”⁹, „należy do Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych”¹⁰, „zwrócone przez Jana Daniszewskiego, geometrę, ale nadpalone”¹¹. Część książek utracono, np. *Historię literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego, którą wypożyczył Honorat Niewiarowski, emerytowany rewizor pomiarów. W związku z tym obciążono go kosztami książki, potrącając określoną sumę z jego emerytury. Nie odzyskano wielu książek wypożyczonych przez Jana Lapiere, nawet po jego śmierci, pomimo licznych monitów słanych do jego żony Pauliny. Nie odzyskano m.in. *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, który wypożyczono do użytku służbowego z biblioteki Sekretariatu do Wydziału Kontroli, pomimo że był widziany przez urzędników i, jak stwierdzono, słownik ten „leżał na stole przez kilkanaście lat”¹². Wśród profesorów Szkoły Leśnej wskazanych przez Elsnera,

³ AGAD, KRPIŚ, sygn. 1283, s. 20–22: katalog biblioteki Izby Administracyjnej Dóbr Korony Księstwa Warszawskiego, rkps.

⁴ Tamże, sygn. 1282, s. 23: spis książek Biblioteki Leśnej.

⁵ Tamże, sygn. 1287, nlb., posiedzenie KRPIŚ w sprawie inwentarza biblioteki, 1857 r.

⁶ Tamże, sygn. 1285, k. 281.

⁷ Tamże, sygn. 1287, nlb., raport o rewizji księgozbiorów wydziałowych, 1862 r.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, sygn. 1287, nlb., pismo do Leopolda Kesslera, asesora kolegialnego w Rządzie Gubernialnym Radomskim, 1859 r.

¹⁰ Tamże, sygn. 1287, nlb., raport o rewizji księgozbiorów wydziałowych, 1859 r.

¹¹ Tamże, 1861 r. Geometra ów, w czasie wykonywania pomiarów na gruntach należących do dóbr Zakroczymia, miał przy sobie książkę, kiedy wybuchł pożar.

¹² Tamże, sygn. 1285, k. 275.

by zwrócili książki byli m.in.: botanik Michał Szubert, chemik Adam Kitajewski, fizyk i zoolog Karol Józef Skrodzki oraz kartograf i geodeta Juliusz Kolberg (Julius Colberg). Tylko Szubert zwrócił trzy dzieła, inni odmówili twierdząc, że ich nie posiadają. Natomiast z góry założono, iż książki, które wypożyczyli uczniowie i praktykanci, nigdy nie wrócą do biblioteki. W tej sytuacji nie wszczynano starań o ich zwrot. W 1836 r., po śmierci hr. Ludwika Platera, KRPIŚ przejęła jego bibliotekę i przekazała ją Wydziałowi Dóbr i Lasów Rządowych.

Oprócz wymienionych księgozbiorów, biblioteka KRPIŚ pozyskiwała książki, czasopisma i druki na drodze darowizn, zakupu u wydawców i księgarzy oraz, jak *Dzienniki praw Królestwa Polskiego*, bezpośrednio z Drukarni Rządowej. Wśród wydawców i księgarzy wymienia się Henryka Natansona, Natana Glücksberga, Józefa Ungera, księgarnię nakładową Józefa Zawadzkiego i Józefa Węckiego, wydawcę Henryka Merzbacha czy Biuro Informacji i Komisów Józefa Kaczanowskiego¹³. W 1827 r. w drodze licytacji zakupiono książki po zmarłej Konstancji z Morczyńskich Kozarskiej. Wśród nich znalazły się m.in. konstytucje sejmowe z XVIII w., Zbiór Praw Rady Nieustającej, *Volumina Legum* z 1783 r., Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1744 r.¹⁴ W 1826 r. KRPIŚ zakupiła plany i mapy, za pośrednictwem Ignacego Turkułła, ministra sekretarza stanu w Sekretariacie Stanu Królestwa Polskiego¹⁵.

Artykuł 39 Statutu Organicznego Komisji Przychodów i Skarbu z 17 X 1816 r. mówił o powierzeniu księgozbioru sekretarzowi generalnemu Komisji. Każdy zakup lub ubytek książki miał być przez niego odnotowywany w specjalnej księdze do tego służącej. Przy dziełach zakupionych należało zaznaczyć dowód zakupu.

Na księgozbiór biblioteki KRPIŚ, według jej Statutu Organicznego, miały składać się książki, broszury naukowe, mapy, plany, ryciny, pisma periodyczne, dzienniki praw, drukowane ustawy, urzędnia, instrukcje. Każdy z wydziałów Komisji został zobowiązany do gromadzenia własnego księgozbioru, tematycznie związanego z zakresem swoich kompetencji. Były to wydziały: Dochodów Niestalych, Kontroli i Podatków Stałych, Dóbr i Lasów Rządowych, Sekcja Długów Księstwa Warszawskiego, Oddział Pomiarów, Kancelaria Przyboczna Dyrektora Generalnego, Sekretariat Generalny¹⁶. W każdym z nich wyznaczono urzędnika odpowiedzialnego za księgozbiór. W Wydziale Dochodów Niestalych był nim Aleksander Jeziorański, jednocześnie sekretarz tego Wydziału, w Wydziale Kontroli i Podatków Stałych — Franciszek Michniewski, zarazem naczelnik Sekcji Ogólnej Wydziału, w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych Kazimierz Wydryński, w Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego Marceli Czerwiński, referent tejeże sekcji, a w Biurze Przybocznym Dyrektora Głównego Adolf Rogalewicz, tłumacz języka rosyjskiego¹⁷.

Główny katalog biblioteki Komisji Przychodów i Skarbu składał się z 7 części, obejmując katalogi wymienionych wydziałów. Książki zakupione rejestrowano w ogólnym spisie, a następnie przekazywano do określonego wydziału. Dwa

¹³ Tamże, k. 24–100.

¹⁴ Tamże, sygn. 1282, s. 167–171.

¹⁵ Tamże, sygn. 1285; brakuje spisu, dlatego nie można stwierdzić, jakie to były mapy.

¹⁶ Tamże, sygn. 1282, s. 42–48, 59–61, 67–69, 79–81, 102–104, 152–158, 190–192; katalogi książek przechowywanych wydziałach KRPIŚ z lat 1821–1825.

¹⁷ Tamże, sygn. 1287, nlb.

egzemplarze tego samego dzieła odnotowywano pod jednym numerem; poprawione mapy, plany grupowano w tomach, mapy ścienne w futerałach. W przypadku przeniesienia książki do innego wydziału jej tytuł przekreślano czerwonym atramentem w odpowiedniej rubryce danego wydziału¹⁸.

W pierwszych latach kształtowania się księgozbioru biblioteki KRPIŚ, odbiegał on od idealnego. Książki były rozproszone po wydziałach, niedokładnie zinventaryzowane i niewłaściwie zabezpieczone. Taki stan został nieoczekiwanie przelamany poprzez szybką interwencję władz podatkowych Królestwa Polskiego, które chciały mieć pełną kontrolę nad tym co zostało zakupione „za pieniądze rządowe”¹⁹. Taką władzą była Najwyższa Izba Obrachunkowa. Kontrolowała ona rachunkowość państwową poprzez rewizję rachunków kas publicznych o obrotach przekraczających 500 złp. Od 1817 r. konsekwentnie żądała od KRPIŚ corocznych wykazów książek zakupionych do biblioteki. Ponadto art. 24 ukazu cesarskiego z 9/21 VIII 1821 r. potwierdzał tylko, że obowiązkiem naczelnych władz rządowych jest dostarczanie Izbie inwentarzy wszelkiej własności ruchomej i nieruchomej w celu sporządzenia ogólnego inwentarza własności publicznej. Izba żądała, by taki spis zawierał remanent książek z poprzedniego roku, dalej „przybytek i ubytek” w roku bieżącym, w roku rozrachunkowym oraz w końcu saldo i wyszczególnienie książek pozostających na przyszły rok. Książki i czasopisma w KRPIŚ kupowano z funduszu na materiały piśmiennicze, przyznawanego corocznie z ogólnego budżetu Komisji²⁰. Jak widać, Izba w stosunku do inwentarza książek zastosowała zasady i formę obowiązujące przy przygotowywaniu remanentów inwentarzy ruchomości biurowych. W latach 1821–1837 Najwyższa Izba Obrachunkowa otrzymywała z KRPIŚ katalogi biblioteczne obejmujące spisy książek odziedziczonych i zakupionych.

W listopadzie 1838 r. Jan Ciechanowski, sekretarz generalny KRPIŚ, zwrócił się do prezesa Komisji z memoriałem, w którym zaproponował uporządkowanie biblioteki, w tym dokonanie przeglądu i sporządzenie spisu książek znajdujących się w bibliotekach wydziałowych, a następnie porównanie ich z wcześniejszymi spisami. Chciał też umieścić całą bibliotekę w jednym miejscu, to jest w sali posiedzeń Komisji, w odpowiednich szafach, bez biblioteki Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych, a ponadto prowadzić rejestr zakupionych książek, które miały być przekazywane do określonych wydziałów dopiero po wpisaniu ich do centralnego inwentarza²¹. Projekty Ciechanowskiego nie zostały w pełni zrealizowane. Zalecono jedynie ułożenie wiarygodnego inwentarza w poszczególnych wydziałach przez osoby wyznaczone do tego zadania. Prace rozpoczęto w 1842 r. Kierował nimi dyrektor kancelarii Ksawery Łapiński. Przygotował on „Inwentarz wszelkich dzieł, ksiąg i map we wszystkich wydziałach znajdujących się winnych”. Kryterium układu był alfabet, a następnie język, w którym dana pozycja została napisana. Sporządził też wykaz książek brakujących²². Ciechanowski nie

¹⁸ Tamże, sygn. 1286.

¹⁹ Tamże, sygn. 1282, s. 40: pismo Najwyższej Izby Obrachunkowej do KRPIŚ w sprawie zakupu książek (1822 r.).

²⁰ Tamże, s. 194–198: „wyciąg poczynionych wydatków od r. 1809 do 1824 na zakup książek i map KRPIŚ”.

²¹ Tamże, sygn. 1284, s. 347–350.

²² Tamże, sygn. 1283, s. 230.

zrezygnował z idei scentralizowania biblioteki i jej inwentarza. Z jego inicjatywy 26 XI/8 XII 1844 r. naczelnik Wydziału Prezydyjnego Jan Lapierre zaproponował ostatecznie uporządkowanie biblioteki. Skrytykował dotychczasowy stan, twierdząc, że księgozbioremi dotąd w danych wydziałach Komisji zajmowały się osoby nieodpowiedzialne. W związku z tym, podobnie jak wcześniej Ciechanowski, zaproponował przeniesienie biblioteki w jedno miejsce, do „Sali, w której obecnie w Biurze Prezydyjalnym pracuje” i oddanie zbioru pod opiekę jednego bibliotekarza. I tym razem projekt odrzucono. Ograniczono się przy tym do corocznych tradycyjnych spisów książek²³. Trzecią i ostatnią próbę właściwego uporządkowania biblioteki podjął Stanisław Budny, radca dworu, posiadający — jak to określił Ciechanowski — „potrzebne ku temu wiadomości i doświadczenia”²⁴. W okresie od 2/14 V 1850 r. do 5/17 III 1851 r. Budny, przy pomocy referendarza Augusta Kuhnke, przeprowadził generalną rewizję biblioteki. Na podstawie porewizyjnego raportu, Ciechanowski przesłał wydziałom Komisji pisma z konkretnymi zaleceniami dotyczącymi porządkowania katalogów książek. Polecono sporządzanie inwentarzy według wzoru używanego przez Bibliotekę Rządową (od 1834 r. nazwa urzędowa dla byłej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego). Księgozbiór i inwentarz miały być ułożone rzeczowo, z uwzględnieniem dalszego podziału na pozycje ogólne i szczegółowe. Karty inwentarzowe, zwane cedułkami, dla każdej pozycji miały składać się z następujących elementów: autor, tytuł, tłumaczenie (dzieło napisane w języku obcym), miejsce i rok wydania, tom, format, liczba kart, ewentualnie tablic, oprawa²⁵. Biblioteka KRPIs przygotowała wzór ogólnego katalogu dzieł uwzględniając powyższe uwagi, dodając datę i numer zakupu dzieła, jego cenę (cenę dzieła podawano z ogólnego publikowanego katalogu wydawnictw), a w przypadku ofiarodawcy, jego nazwisko²⁶.

Książki miały być wypożyczane tylko za rewersem, na którym zapisywano nazwisko osoby wypożyczającej, autora dzieła, tytuł dzieła oraz datę wypożyczenia²⁷. Rewersy przechowywano w zamkniętym pudełku lub w wiązce. Wśród urzędników wypożyczających książki lub czasopisma byli: minister prezydujący w KRPIs Ksawery Drucki Lubecki, sekretarz do korespondencji francuskiej Jan Lapierre, dyrektor Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych Ludwik Plater, dyrektor kancelarii KRPIs Ksawery Łapiński, naczelnik służby nadzwyczajnej w Wydziale Dóbr Rządowych Feliks Gumiński, radca prawny w Wydziale Prawnym KRPIs Fryderyk Bachman, naczelnik Wydziału Ogólnego w Wydziale Dochodów Niestałych Walenty Domżański, naczelnik wydziału w Kancelarii Przybocznej KRPIs Paweł Alcyato i inni²⁸.

Bibliotekę uporządkował ostatecznie adiunkt Klemens Chrobociński, co nastąpiło w latach 1853–1856. Jego praca została opisana w memoriałach przesyłanych dyrektorowi kancelarii Ignacemu Parzelskiemu. Krytycznie ocenił swoich

²³ Tamże, sygn. 1284, s. 305–311.

²⁴ Tamże, s. 424–429, 580.

²⁵ J. Leleweł, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1–2, Warszawa 1826.

²⁶ AGAD, KRPIs, sygn. 1283, k. 283–285: wzór spisu książek „należących do wydziału n”, 1838 r.

²⁷ Tamże, sygn. 1285, k. 268: wzór rewersu książki wypożyczonej.

²⁸ Tamże, sygn. 1283, s. 264–268: „Wykaz brakujących dzieł w Bibliotece, jako też wypożyczonych przez urzędników”, 1838 r.

poprzedników pisząc, że „dotychczasowy sposób postępowania nie mógł zapewnić dobrej kontroli i całości ksiązek i prowadzenia dobrego inwentarza”²⁹. Nowy inwentarz, przygotowany na podstawie rachunków, obejmował: wykaz dzieł zakupionych z mocy upoważnienia byłego ministra i KRPIs z lat 1809–1855; wykaz druków otrzymanych bezpłatnie; wykaz dzieł pozostałych po Izbie Administracyjnej Dóbr Korony, Biblioteki Szkoły Szczególnej Leśnictwa oraz dzieła pozyskane po śmierci Ludwika Platara. Dla zaprowadzenia porządku w księgozbiorze proponował centralizację biblioteki, przeprowadzenie dorocznych rewizji księgozbiorów, oznaczenie ksiązek stemplami z numerami wewnątrz i kartkami naklejanymi na zewnątrz oraz ułożenie katalogu wszystkich dzieł biblioteki³⁰.

W związku z powyższym w 1857 r. KRPIs zamówiła w Mennicy pieczętkę stalową w oprawie drewnianej z napisem: „Skarbowe, No Inwentarza”, dla oznaczenia poszczególnych ksiązek. Ponadto zleciła wykonanie pieczęci do tuszu „dla stawiania pieczętki własnościowej Komisji”, na karcie tytułowej, pierwszej stronie, kilku stronach środkowych, w końcu na ostatniej karcie każdej ksiązki. Następnie rozpoczęto sygnowanie kolejnymi numerami każdego dzieła, mapy itp. Zdarzało się, że niektóre pozycje sygnowano tym samym numerem, ale tylko wówczas, gdy dana pozycja była w kilku egzemplarzach, bądź była przechowywana w kilku wydziałach. Numery, którymi oznaczano ksiązki, wpisywano do inwentarza, nawet wtedy gdy nie było danej pozycji na miejscu, ale istniała pewność, iż nie jest ona zagubiona — wówczas rezerwowano dla niej kolejny numer³¹. Zrewidowano i oznaczono 4092 tomów, 697 zeszytów, 245 sekcji map, odcisnięto 36 360 znaków z numerami inwentarza. Nie znaleziono przy rewizji i dlatego nie oznakowano 55 pozycji inwentarzowych. Nie zrewidowano i nie oznakowano z powodu „pozostawienia w obiegu” i nie skompletowania — pomieszczonych w inwentarzu — 39 pozycji. Nie oznaczono 98 ksiązek — „drewnianych”, tj. zielników z roślinami leśnymi — zapisanych w inwentarzu pod numerem 965 z powodu, jak tłumaczono, iż „pieczętki tuszowe nie przyjęłyby się na drewnie”³².

W 1857 r. w drukarni KRPIs sporządzono 9404 kart z numerami inwentarzowymi. Miały być one przyklejone na grzbietach ksiązek. Prace oklejania ksiązek, czyszczenia ich z kurzu oraz ustawiania ich na półkach szaf wykonał, w godzinach „posługowych”, Marian Teske, woźny Komisji³³. W wydziałach KRPIs ksiązki ustawiono w szafach według kolejności nadanej im w katalogu; oprawione gazety i druki periodyczne układano rocznikami. Prace introligatorskie powierzono Alojzemu Pietrzykowskiemu, warszawskiemu introligatorowi³⁴.

Po tej ogromnej pracy rewizje księgozbioru przeprowadzane w następnych latach miały już tylko charakter formalny. W latach 1859–1863 przeprowadzał

²⁹ Tamże, sygn. 1285, k. 109–112.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, sygn. 1286, k. 5: wzór odbitki pieczętki skarbowej (okrągła w otoku napis: skarbowe inwentarze; na środku dany numer); sygn. 1287, nlb.: posiedzenie KRPIs w sprawie oznaczania dzieł, 1858 r.

³² Tamże, sygn. 1287, nlb.

³³ Tamże, sygn. 1286, k. 56.

³⁴ E. Pokorzyńska, *Introligatorzy warszawscy w świetle Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1822–1869*, „Rocznik Warszawski”, t. 35, 2007, s. 285–309.

je Wojciech Zawadzki, ekspedytor kancelarii Komisji. Zauważył on, że z każdym rokiem powiększa się stan księgozbioru i należy o niego dbać, gdyż „przedmiot to jest niemałego znaczenia, aby go spuszczać z oczu”. W czasie rewizji nadal występowały braki w księgozbiorniku. Powodem ich było liczne „rozpożyczenie” książek w poszczególnych wydziałach. We właściwym porządku były tylko biblioteki: Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego, Wydziału Kontroli i Podatków Stałych. Dotkliwe braki wykazywał natomiast księgozbiór Wydziału Lasów i Dóbr Rządowych³⁵.

Sporządzony w 1828 r. wyciąg wydatków na bibliotekę z lat 1809–1824 wyszczególnia 203 dzieła zakupione na sumę 10 012 złp.³⁶ Następnym dopływem to zakup w 1829 r. 25 dzieł, głównie niemieckich, bogaty dobór książek z zakresu geografii, matematyki i topografii. Biblioteka wzrastała szybko: o ile w 1822 r. miała tylko 69 pozycji, to w 1834 r. już 280, w 1837 r. 410 pozycji, a w 1857 r. 1308 pozycji, w 4092 tomach. W 1858 r. księgozbiór biblioteki liczył 4410 tomów, 738 zeszytów dzieł (w tym 63 pism periodycznych, 37 gazet, 36 roczników, 59 kart geograficznych i planów, 5 atlasów, 62 zbiorów rycin i rysunków) o wartości 12 541 rubli srebrnych. W 1862 r. było to już 4760 tomów, 740 zeszytów dzieł i 520 sekcji map o łącznej wartości przekraczającej 14 tys. rubli srebrnych³⁷.

W bibliotece prowadzono inwentarze książek i czasopism gromadzonych przez wydziały KRPIs oraz jeden wspólny dla całego księgozbioru katalog alfabetyczny dzieł oraz skorowidz autorów i wydawców³⁸. Pierwszy inwentarz części zbioru bibliotecznego Komisji przygotowano, gdy 5 VII 1818 r. zlecono Komisji Urządzącej Dobra i Lasy Rządowej, by przejęła książki pozostałe po Izbie Administracyjnej Dóbr Korony. Przy tej okazji sporządzono inwentarz: „Verzeichniss der in der Kron Domainen Cammer Bibliothek wirklichen sich betindenden Bücher”³⁹. Książki oraz tytuły w inwentarzu ułożone według następujących działów: A. Landwirtschaft (Rolnictwo, gospodarstwo rolne) składające się z 183 pozycji, w tym 124 tomów *Oekonomische technologische Encyclopädie — oder allgemaeines System der Staats- Stadt- Haus und Landwirtschaft in alphabetisches Ordnung* von J. G. Krünitz; B. Gewermskunde (Rzemiosło), zawierające 5 pozycji w ośmiu tomach; C. Staatskunde (Wiedza o państwie) z trzema pozycjami w ośmiu tomach i jedną w czterech tomach; D. Forstswessens (Leśnictwo) z siedmioma pozycjami w ośmiu tomach; E. Gesetzkunde (Prawo) z ośmioma pozycjami w 13 tomach; F. Erdbeschreibung (Opis ziemi) z czterema pozycjami; G. Baukunst (Architektura) z jedną pozycją; H. Glaubens und

³⁵ AGAD, KRPIs, sygn. 1287, nlb.: raporty Wojciecha Zawadzkiego o stanie biblioteki z lat 1859–1864.

³⁶ Tamże, sygn. 1282, s. 194–198.

³⁷ Tamże, sygn. 1285, k. 24–100: zbiór asygnacji, likwidacji i pokwitowań z odbioru należności za dzieła zakupione z funduszu na materiały piśmienne biur KRPIs w latach 1834–1843; sygn. 1284, s. 744–836; sygn. 1285, k. 242–248; sygn. 1287, nbl.

³⁸ Tamże, sygn. 1282, inwentarze książek z lat 1821–1828; sygn. 1283, inwentarze książek z lat 1829–1834, 1837; sygn. 1284, inwentarze książek lata 40. i 50. XIX w.; sygn. 1285, inwentarz książek z 1858 r., sygn. 1286, katalog alfabetyczny dzieł i katalog autorów i wydawców, 1858 r.

³⁹ AGAD, KRPIs, sygn. 1282, s. 6–16.

Religionslehre (Religia) z jedną pozycją w 6 tomach; Dział rzeczy przypadkowych, tu m.in. taksy pocztowe Księstwa Warszawskiego. W inwentarzu znalazły się książki pisane w językach: polskim, niemieckim i francuskim, wydane w latach 1800–1816 w Berlinie, Hanowerze, Paryżu, Wiedniu i Lipsku. W dziewięciu przypadkach, na marginesie inwentarza odnotowano, że mapa czy książka została wypożyczona. Można zauważyć, że największe powodzenie miały mapy i książki z działu Prawo i Gospodarstwo Rolne.

Po przejściu księgozbioru po Ludwiku Platerze sporządzono „Specyfikację dzieł tyczących Wydziału Lasów, które należąc do Biblioteki Koronnej, na teraz u J. W. Rady Stanu Dyrektora Lasów Rządowych Ludwika Platera znajdują się”. Specyfikacja ta wymienia 13 dzieł, w tym jedno polskie Stanisława Bonifacego Jundziłła *Zoologia krótko zebrana*, cz. 1: *Zwierzęta ssące*; cz. 2: *Ptactwo*; cz. 3: *Plazy i ryby*; cz. 4: *Owady i robactwo* (Wilno 1807) oraz trzy mapy, w tym *Mapa ogólna Królestwa Polskiego*, składająca się z ośmiu *map szczegółowych województw Królestwa Polskiego* Juliusza Kolberga⁴⁰. Książki z wymienionego inwentarza, wraz z ich specyfikacją, przekazano do Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych KRPIŚ.

Zgodnie z inwentarzem z 1828 r., Wydział Dochodów Niestających miał 56 książek i 25 map. Były tam książki prawnicze, encyklopedie, słowniki, kodeksy, mapy itp., w tym: *Herbarz Kaspra Niesieckiego*; *Górnictwo w Polsce* Hieronima Kaspra Łabęckiego; *Prawo polityczne i cywilne Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego* Antoniego Trębickiego; *Kodeks Handlowy* i *Medycyna sądowa* Sergiusza Gromoffa⁴¹.

W Sekretariacie Generalnym KRPIŚ książki podzielono na polskie, francuskie, niemieckie i ruskie. Zostały one ułożone alfabetycznie. W 1833 r. katalog Sekretariatu rejestrował 77 pozycji książkowych i 14 pozycji map i planów⁴². Wśród nich można było odszukać m.in. słowniki językowe (*Słownik polsko-niemiecko-francuski* M. A. Froca, Warszawa 1832, *Słownik rosyjsko-polski* Piotra Pawła Dubrawskiego, Warszawa 1847), kodeksy (cywilny, handlowy i karny), przepisy celne, pocztowe, emerytalne; dzienniki praw, dzienniki urzędowe, uchwały sejmowe (*Volumina Legum*) wydane w siedmiu tomach w Warszawie w 1783 r., a także gazety: „Gazetę Warszawską”, „Dziennik Powszechny”, „Gazetę Warszawskiego Korespondenta”, „Kurier Warszawski”, „Gazetę Polską”, „Warszawską Gazetę Policyjną” oraz tygodnik „Przyroda i Przemysł” poświęcony naukom przyrodniczym, redagowany w latach 1856–1858 w Poznaniu przez Juliana Zaborowskiego. Spośród tytułów zagranicznych zgromadzono paryski „Le Journal des d’ébats” i pruski „Allgemeine Preussischer Staats-Anzeiger”⁴³.

Przygotowany w 1827 r. inwentarz Wydziału Kontroli liczył 110 pozycji⁴⁴. Książki Wydziału ułożono według grup rzeczowych. Była wśród nich publikacja autorstwa Johanna H. L. Berginsa, *Polizei und Cameral Magazin* (t. 1–9, Frankfurt 1767–1775). Ponadto były tam jeszcze: *Reise — Atlas von Bayern* Adriana F. Riedla (t. 1–5, Monachium 1796–1805), dzieła z dziedziny podatków,

⁴⁰ Tamże, sygn. 1282, s. 23.

⁴¹ Tamże, s. 190–192 (1828 r.).

⁴² Tamże, sygn. 1282.

⁴³ Zob. przypis 38.

⁴⁴ Zob. przypis 38.

statystyki, topografii, prawodawstwa, skarbowości oraz miar i wag (pisane w językach: francuskim, niemieckim i polskim).

Księgozbiór Kancelarii Przybocznej Dyrektora Generalnego tworzyły głównie czasopisma prawnicze i handlowe⁴⁵.

Biblioteka KRPIŚ prowadziła też prenumeratę druków urzędowych oraz polskich i zagranicznych (głównie niemieckich, francuskich i angielskich) czasopism, gazet, pism periodycznych, jak: „Gazeta Warszawska”, „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Rolniczy”, „Izys”, „Sylvan”, „Roczniki Gospodarstwa Wiejskiego”, „Themis Polska”, „Czas”, „Kalendarzyki Polityczne”, „Dzienniki Urzędowe”, „Tygodnik Petersburski”, „Allgemeine Preussische Staats-Zeitung”, „Journal des chasseurs”, „Suites a l'histoire naturelle de Buffon”⁴⁶.

Wśród map i atlasów zarejestrowanych w inwentarzu ogólnym biblioteki KRPIŚ znalazły się m.in. *Karte vom Herzogthum Warschau von Friedrich Bernhard Engelhardt*, 1810; *Atlas Królestwa Kongresowego* (Warszawa 1829–1833; mapa ogólna i 8 map województw) Juliusza Kolberga; *Plan Warszawy* Karola Richtera z 1838 r., *Atlas geograficzny Rosyjskiego Imperium, Królestwa Polskiego i Księstwa Finlandzkiego* z 1827 r. oraz *Karta klimatyczna Warszawy* Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego z 1846 r.

Pierwszym inwentarzem sporządzonym dla całej biblioteki był inwentarz datowany na 9 X 1823 r. Podzielił on księgozbiór na 10 działów: I Gospodarstwo, II Technika, III Sprawy Polityczno-Ekonomiczne, IV Sprawy Leśne, V Prawo, VI Sprawy Religijne, VII Sprawy Budownicze, VIII Sprawy Geograficzne, IX Słowniki, X Pisma Polityczne (tu dzieła historyczne)⁴⁷.

W 1827 r. przygotowano też „Spis książek i map” zakupionych przez Wydział Górnictwa. Jest to jedyny ślad istnienia w bibliotece KRPIŚ biblioteki Wydziału Górniczego⁴⁸. Spis zawiera 13 pozycji oraz dodatkowo trzy, które nie zostały przekazane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych. Były to: Johana Bernharda Karstena, *Archiv für Mineralogie* (t. 1–13), M. de Cheppe’a, *Jurisprudence des mines*, „Annales des Mines” (wydawnictwo poświęcone geologii i mineralogii; t. 1–3) i Antoine Marie de Hérona Villefosse, *Mineralreichtum* (t. 1–3 oraz atlas; Erfurt 1822)⁴⁹.

Inwentarz biblioteki, pod nazwą „Inwentarz ogólny książek, map i planów w wydziałach Komisji Rządowej znajdujących się na zasadzie katalogów wydziałowych, przy rewizji biblioteki na rok 1849 sprawdzonych, spisany”, przybrał ostateczną formę w wyniku długoletnich prac i doświadczeń. Został przygotowany przez Stanisława Budnego, który podzielił książki według następujących haseł rzeczowych: I Teologia i książki ascetyczne; II Filozofia, moralność, wychowanie; III Prawodawstwo, polityka, ekonomia; IV Historia, chronologia; V Geografia, statystyka, podróże; VI Umiejętności dokładne matematyczno-fizyczne; VII Nauki przyrodnicze; VIII Nauki stosowane: gospodarstwo wiejskie, leśnictwo, górnictwo; IX Książki lekarskie; X Sztuki i rzemiosło; XI Nauka języków,

⁴⁵ Tamże, sygn. 1282, wykazy książek (tytuł dzieła, numer działu z Katalogu Ogólnego, autor dzieła, miejsce i rok wydania dzieła) z 1827 r.

⁴⁶ Zob. przypis 38.

⁴⁷ Tamże, sygn. 1282, s. 42–45: inwentarz biblioteki z 1823 r.

⁴⁸ Tamże, sygn. 1284, s. 646–697.

⁴⁹ Tamże, sygn. 1282, s. 138: spis książek Wydziału Górniczego z 1827 r.

literatura, sztuki piękne; XII Encyklopedie, miscellanea; XIII Pisma periodyczne; XIV Mapy, plany, ryciny⁵⁰. Inwentarz ten, oprócz rubryki przeznaczonej na zaznaczenie nazwy wydziału i grupy rzeczowej, do której dana książka została zakwalifikowana, składał się z następujących rubryk: autor, tytuł książki, rok, miejsce wydania, kolejny numer wydania, format książki, liczba tomów, zaznaczenie rysunków, cena książki (czasopisma), rodzaj oprawy.

Najdokładniejszy ze znanych inwentarzy ogólnych całej biblioteki został przesłany do Najwyższej Izby Obrachunkowej 27 IV/9 V 1857 r. pod nazwą „Inwentarz książek, map, planów topograficznych, pism periodycznych i rozmaitych roczników zakupionych z funduszków skarbowych oraz bezpłatnie do biblioteki KRPiS weszłych od roku 1809 po 1855”⁵¹. Składał się z 8 poszytów i dzielił się na działy: I Książki, plany topograficzne i roczniki z lat 1809–1829, „których obrót nie mógł być wysledzonym”; II Dzieła Kancelarii Przybocznej Dyrektora Generalnego i Kancelarii Komisji; III Wydział Dochodów Niestalych; IV Kontroli Podatków Stałych; V Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego; VI Dóbr i Lasów; VII Książki zakupione i bezpłatnie otrzymane do użytku wydziałów KRPiS; VIII Skorowidz wydatków asygnacji na książki z lat 1809–1833; IX Skorowidz, jak wyżej, z lat 1834–1855 włącznie⁵². Był to ostatni inwentarz oficjalnie przekazany Najwyższej Izbie Obrachunkowej, a ostatnia rewizja biblioteki miała miejsce w 1862 r.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu została zniesiona w 1867 r., a wraz z nią zamknięto jej bibliotekę. Księgozbiór KRPiS został rozparcelowany. Bibliotekę Wydziału Lasów i Dóbr wywieziono do Petersburga, a księgozbiór pozostałych wydziałów Komisji pozostawiano w Warszawie. Bibliotekę Wydziału Podatków Niestalych przejął Józef Kapica, archiwista tego Wydziału; księgozbiór Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego złożono u Ignacego Czerwińskiego, urzędnika KRPiS; bibliotekę Wydziału Ogólnego złożono w jednym z pomieszczeń zlikwidowanego Departamentu Górnictwa; bibliotekę Wydziału Kontroli i Podatków Stałych pozostawiono pod opieką Jana Żabińskiego, urzędnika KRPiS. Bez jego wiedzy, dwie szafy z książkami zostały zabrane przez egzekutora Michała Buczyńskiego i przekazane Warszawskiej Izbie Skarbowej; pozostałe książki wyrzucono z szaf i złożono w sali posiedzeń Komisji. Ostatecznie w 1871 r., senator Markus, zarządzający sprawami finansowymi w Królestwie Polskim, reskryptem z 7/19 IV 1871 r., polecił rozparcelować cały pozostały księgozbiór pomiędzy Warszawską Izbę Skarbową, Szkołę Główną w Warszawie oraz Ministerstwo Finansów w Rosji.

Małgorzata Osiecka, The Library of the Government Commission for Revenue and Finance (1815–1867)

Summary

The Library of the Governmental Commission of Revenues and Treasury is an example of 19th c. specialist library. It was associated organizationally, with the Governmental Commission. The library served the officials in their daily work, so when preparing orders, instructions, and reports of respective departments of the Commission, resulting

⁵⁰ Tamże, sygn. 1284, s. 579; 1850 r.

⁵¹ Tamże, sygn. 1286, inwentarz Biblioteki KRPiS oraz skorowidz autorów i tytułów.

⁵² Zob. przypis 51.

from the scope of the tasks entrusted to them. The holdings of Governmental Commission library encompasses collections of the following libraries of the institutions or bodies that were liquidated: Ministry of Treasury of the Duchy of Warsaw, the Administrative Chamber of the Crown Estates of the Duchy of Warsaw, The Special School of Forestry.

In addition to that libraries, the Governmental Commission Library acquired books, magazines and prints as donations and purchases, including those from the Government Printing Works. Each of the departments of the Commission was obliged to create its own collection of books, thematically related to the scope of its competence. These were the Departments: Unstable Income, Control and Permanent Tax, Government Goods and Forests, Section of Debt of the Duchy of Warsaw, Department of Measurements, Office of the Director-General and General Secretariat. The first inventory drawn up for the whole library is dated Oct 9th, 1822. That inventory divided library into ten subject departments. The library grew quickly; in 1822 it had only 69 positions, already in 1858 it included 4410 volumes of a total value of 12,541 silver rubles (including 63 periodicals, 37 newspapers and 36 yearbooks, 59 geographical cards and plans, 5 atlases, 62 collections of engravings and drawings). Governmental Commission of Revenues and Treasury was abolished in 1867 and at the same time its library was closed. Books were divided; Library of the Department of Estates and Forests was transported to St. Petersburg, and the collections of other Commission departments were left in Warsaw. Józef Kapica, archivist of the Department of Unstable Taxation took over the remaining library after that department. Books from the Section of Debt of the Duchy of Warsaw took Ignacy Czerwiński, official from Governmental Commission, the library of the General Department was stored in one of the rooms of the previous Department of Mining and library of the Control and Permanent Taxation Department was left in the care of Jan Żabiński, official from Governmental Commission. In 1871 Senator Markus, managing financial affairs in the Polish Kingdom, issued rescript of 7/19 April 1871, that ordered transfer of the remaining books to the Warsaw's Tax Chamber, Warsaw's Main School and the Ministry of Finance in Russia.

Słowa kluczowe: Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, biblioteki



Dorota Lewandowska

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

KSIĘGA PAMIĄTKOWA RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII BRUCKENTHAL (1908–1938) ŚWIADECTWEM MINIONEJ EPOKI

Wieś Bruckenthal (Choronów) w przedwojennym województwie lwowskim, powiecie rawskim, obecnie już nieistniejąca, została założona przez kolonistów niemieckich w 1786 r. Niemcy dołączyli do osiadłej tu od wieków ludności polskiej i ruskiej, co w przyszłości stało się zarzewiem poważnych konfliktów. Osadnictwo niemieckie na tych terenach było pochodną włączenia części terytorium Polski (tzw. Galicji) do Austrii, co nastąpiło w wyniku I rozbioru Rzeczypospolitej. W granicach Austrii znalazła się cała archidiecezja lwowska, stopniowo reorganizowana zgodnie z duchem reform józefińskich. Na podstawie wytycznych określonych patentem cesarza Józefa II z 20 X 1782 r. przeprowadzona miała zostać tzw. regulacja parafii, zmierzająca do rozbudowy i zmiany granic (zmniejszenia obszaru) dotychczasowych placówek duszpasterskich. Wytyczne postulowały tworzenie nowych parafii z uwzględnieniem przyczyn naturalnych: geograficznej (odległość), demograficznej (liczba parafian), organizacyjnej (bliskość innej parafii lub kościoła) oraz duszpasterskiej. Na terenie zaboru austriackiego proboszczowie stali się urzędnikami stanu cywilnego¹. Ostateczny projekt regulacji parafii w archidiecezji lwowskiej, opracowany przez konsystorz metropolitalny i gubernium lwowskie, zatwierdzono 30 III 1787 r. Jego celem było tworzenie nowych parafii rzymskokatolickich, kapelanii lokalnych i wikariatów, ograniczenie liczby greckokatolickich placówek duszpasterskich oraz zmiana niemal wszystkich granic dotychczasowych parafii. Mimo to, w połowie XIX w. sieć parafialna w archidiecezji była wciąż niedostateczna, a katolicy obrządku łacińskiego w wielu przypadkach korzystali z posługi duszpasterskiej pobliskich parafii greckokatolickich.

Organizacja terytorialna archidiecezji podlegała zmianom przez cały wiek XIX aż do wybuchu I wojny światowej. Po 1815 r. archidiecezja lwowska

¹ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 280–285; szerzej o organizacji i strukturach Kościoła rzymskokatolickiego w zaborze austriackim, zob. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 68–96, 153–174.

obejmowała 15 dekanatów i 220 placówek duszpasterskich, w 1834 r. — 15 dekanatów i 218 parafii; w 1875 r. w archidiecezji było 25 dekanatów i 260 parafii. Tuż przed wybuchem I wojny światowej, w 1914 r. liczba dekanatów w archidiecezji wynosiła 29, a na jej terenie funkcjonowało około 400 placówek duszpasterskich (parafii i filii)².

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości granice polityczne odrodzonego państwa, ustalone ostatecznie w latach 1919–1923, nie pokrywały się z granicami polskich diecezji. W skład II Rzeczypospolitej weszła archidiecezja lwowska bez Bukowiny. W okresie międzywojennym, w archidiecezji, podobnie jak w innych diecezjach, znacznie zwiększyła się liczba dekanatów i parafii; rozległe terytorialnie placówki duszpasterskie dzielone były na mniejsze. W 1926 r. na terenie archidiecezji działały 372 parafie; w r. 1938 — 412 parafii. Niezmienna pozostała liczba 27 dekanatów³.

Odradzającą się strukturę Kościoła rzymskokatolickiego przerwał wybuch II wojny światowej. 17 IX 1939 r. armia sowiecka dokonała agresji na wschodnie obszary Rzeczypospolitej. Diecezje metropolii lwowskiej znalazły się w granicach ZSRR. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej tereny województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, znajdujące się pod okupacją niemiecką, weszły w skład tzw. Dystryktu Galicja, przyłączonego następnie do Generalnej Guberni⁴. Po zakończeniu wojny w 1945 r. nastąpiły poważne zmiany w zakresie organizacji Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, co wiązało się ze zmianą granic państwa. Na terytorium Polski pozostało jedynie 27 parafii archidiecezji lwowskiej, dla których utworzono administrację apostolską z siedzibą w Lubaczowie⁵.

W przeciągu wieków parafia — najmniejsza i podstawowa część składowa organizacji kościelnej, administrowana przez proboszcza — spełniała istotną rolę, zabezpieczając wszelkie potrzeby religijne wiernych. Wytyczne dotyczące liczby wiernych dla nowo tworzonych parafii pojawiły się dopiero w XVIII i XIX w., a dekret Kongregacji Soboru z 1894 r. poparł rozbudowę sieci parafialnej i określił jej strukturę⁶. W okresie II Rzeczypospolitej dał się zauważyć znaczny wzrost liczby parafii; dzielono parafie rozległe terytorialnie i bardzo liczne, powoływano nowe placówki duszpasterskie. Przy parafiach wzmożyła działalność bractwa kościelne i stowarzyszenia religijne, których zakładanie stało się jedną z podstawowych form pracy duszpasterskiej.

Przy kościołach parafialnych funkcjonowały kancelarie, których zadaniem było koordynowanie różnorodnej działalności parafii, gromadzenie wszelkiej dokumentacji wytworzonej przez jej administratorów, prowadzenie i zabezpieczenie ksiąg metrykalnych, korespondowanie z władzami duchownymi i świeckimi, sporządzanie protokołów czynności urzędu parafialnego oraz protokołów przedślubnych. Prowadzono też rzeczowe księgi spisów (tzw. raptularze), księgi rodzin (*status*

² *Historia Kościoła*, s. 621; B. Kumor, op. cit., s. 165, 170, 174.

³ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, Poznań-Warszawa 1979, s. 15–37; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 308–311; *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini, MCMXXVI*, Lwów 1926; *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini, MCMXXXII*, Lwów 1932.

⁴ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, op. cit., s. 342–343.

⁵ *Historia Kościoła*, t. 2, cz. 2, s. 190.

⁶ B. Kumor, op. cit., s. 575–577.

animarum). Zaczęła powstawać własna dokumentacja parafii: inwentarze kościelne i beneficjalne, rachunki, spisy fundatorów i proboszczów, kroniki parafialne, rejestry bractw kościelnych, itp.⁷ Sprawy duszpasterskie, zarząd parafią, działalność kancelaryjno-archiwalna prowadzona była przez proboszcza lub wikariusza; księgi parafialne stanowiły jednocześnie dokumentację bieżącą i archiwalną.

W 1945 r. nastąpiła masowa repatriacja ludności z terenów tzw. zabużańskich. Duchowni wyjeżdżając ze swych macierzystych placówek często zabierali ze sobą nagromadzoną dokumentację parafialną. Pewna liczba ksiąg i towarzyszących im akt, poprzez urzędy stanu cywilnego, została przekazana do Archiwum Akt Stanu Cywilnego przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Po jego likwidacji w 1950 r. akta zgromadzone w archiwum oraz pochodzące z innych źródeł przekazano do tzw. Archiwum Zabużańskiego Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie-Śródmieściu⁸. Zachowane akta parafialne trafiły do Archiwum Głównego Akt Dawnych wraz z księgami metrykalnymi, które są tu przekazywane (zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami), po upływie stu lat (księgi urodzeń) i 80 lat (księgi ślubów i zgonów) od daty zamknięcia wpisów danej serii⁹. Informacje o aktach parafialnych sporadycznie pojawiały się w protokołach zdawczo-odbiorczych dotyczących ksiąg metrykalnych¹⁰.

W 1992 r. Archiwum Państwowe w Przemyślu przekazało do Archiwum Głównego Akt Dawnych duży zbiór ksiąg metrykalnych z parafii archidiecezji lwowskiej, którego ogromną większość stanowiły metryki przechowywane przed wojną w Archiwum Archidiecezjalnym we Lwowie, przez długi czas uchodzące za zaginione. Wraz z nimi trafiło do AGAD kilka jednostek akt parafialnych, które najprawdopodobniej również tworzyły przedwojenny zasób archiwum lwowskiego. Archiwum Archidiecezjalne we Lwowie powstało w latach 1930–1931, a głównym powodem jego utworzenia była chęć uporządkowania zbiorów archiwalnych przechowywanych w kurii arcybiskupiej, które stanowić miały podstawową grupę akt tegoż archiwum. Archiwa parafialne stanowiły drugi pod względem wielkości i niezwykle cenny zbiór akt, utworzony w drodze przejmowania archiwaliów poszczególnych parafii. Akcją objęto tylko parafie najstarsze, które miały przekazać akta wytworzone przed 1800 r. Po zakończeniu inwentaryzacji, według stanu na dzień 31 XI 1931 r., zbiór ten objął akta ze 163 parafii¹¹. Nie było wśród nich dokumentacji kancelaryjnej z parafii Bruckenthal, choć metryki prowadzono tam już od 1786 r.¹²

⁷ Z. Krupska, *Kancelaria i dokumentacja parafii rzymskokatolickich diecezji południowo-wschodnich z okresu zaborów i II Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4, 1994, s. 237–238.

⁸ Potwierdzenie prawne w „Monitorze Polskim”, 1976, nr 10, poz. 50 (obecnie jest to USC m. st. Warszawy. III Wydział Rejestracji Stanu Cywilnego i Ksiąg Zabużańskich. Sekcja Ksiąg Zabużańskich); por. G. Mucha, *Archiwum Zabużańskie Urzędu Stanu Cywilnego w m.st. Warszawie*, „Archiwista Polski”, nr 3(11), 1998, s. 53–55.

⁹ Dz.U., 2014, poz. 1741 (Prawo o aktach stanu cywilnego); księgi zaczęto przekazywać do AGAD w 1964 r., zob. Księga nabytków AGAD, t. III, 1963–1970.

¹⁰ AGAD, Archiwum Zakładowe, Przekazywanie akt, teczka 16/17, s. 15, 23.

¹¹ S. Zajązkowski, *Archiwum Archidiecezjalne obrządku łacińskiego we Lwowie*, Lwów 1932, s. 27.

¹² Tak podają schematyzmy archidiecezji lwowskiej: *Schematismus Archidioecesis Leopoliensisj latini*, MCMXIV, Lwów 1914, s. 42; *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini*,

Parafia w Bruckenthalu została erygowana w 2. połowie XIX w.¹³ Po założeniu wsi przez osadników niemieckich funkcjonowała tu jedynie mała, pomocnicza placówka duszpasterska (kapelania) przy kaplicy. Zapisy w księgach metrykalnych określają ją jako *capellania*, a nagłówki do poszczególnych serii wpisów informują, że zostały one sporządzone dla kolonii Bruckenthal¹⁴. Drewniany kościół we wsi zbudowano dopiero w 1862 r.; dwa lata później został konsekrowany, otrzymując wezwanie św. Marcina Biskupa (patrona diecezji mogunckiej). Do parafii w Bruckenthalu, przez większość okresu jej funkcjonowania należały wsie: Chlewczy z Romanówką i Leopoldynowem, Choronów, Domaszów, Ostobuż, Poddouhe, Sałasze, z Osikami Wielkimi, Tehłów i Woronów¹⁵.

Zachowane akta tej parafii są bardzo zróżnicowane i praktycznie reprezentują każdy typ dokumentacji obowiązującej w kancelarii parafialnej¹⁶. Wśród nich wyróżnia się *Księga pamiątkowa parafii Bruckenthal (Liber Memorabilium parochiae Bruckenthalensis confectus ab administratore Josephato Gieszczyński)*, założona w 1908 r., w okresie sprawowania posługi duszpasterskiej przez ks. Józefata Gieszczyńskiego (ur. 1878, wyświęcony w 1906 r.)¹⁷. Gieszczyński nie był proboszczem, a jedynie administratorem parafii (czyli księdzem wyznaczonym przez biskupa do zarządzania placówką duszpasterską podczas wakatu), którą objął najprawdopodobniej bezpośrednio po otrzymaniu święceń¹⁸. Zawarta we wzmiankowanej księdze *Historia loci et ecclesiae*¹⁹ rzuca znacznie więcej światła na dzieje parafii w Bruckenthalu, które Gieszczyński opisuje w oparciu o dostępne (przynajmniej w owym czasie) dokumenty.

Kolonia w niemiecka w Bruckenthalu została założona w 1786 r. przez osadników z Prus i Bawarii. Powstała tu kamera austriacka²⁰, a przy niej kapelania *pro Germanis*. Pozostawała ona jednak bez wsparcia, uposażenia i dotacji, dlatego praktycznie wówczas nie funkcjonowała. Przez dłuższy czas mieszkańcy Bruckenthala po usługi religijne musieli udawać się do kaplicy kamestralnej w sąsiedniej wsi Choronów²¹. Dopiero później dzięki fundacji kamery wzniesiono kaplicę w Bruckenthalu. 21 VIII 1817 r. rozporządzeniem starostwa

MCMXXX, Lwów 1930, s. 41. Potwierdza to najstarsza księga metrykalna kolonii Bruckenthal, sięgająca 1786 r. AGAD, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego archidiecezji lwowskiej, sygn. 104.

¹³ Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880, s. 384) parafia w Bruckenthalu istniała od 1786 r., jednak jest to informacja nieprecyzyjna.

¹⁴ AGAD, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego archidiecezji lwowskiej, sygn. 104–109.

¹⁵ *Schematismus*, Lwów 1914, s. 42–43; *Schematismus*, Lwów 1930, s. 41.

¹⁶ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 6–19.

¹⁷ Tamże, sygn. 15.

¹⁸ *Schematismus*, Lwów 1914, s. 42; Księga była ogładana już 20 V 1909 r., podczas wizytacji przeprowadzonej przez arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 2.

¹⁹ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 3–5.

²⁰ Schematyzm archidiecezji lwowskiej z 1930 r. (op. cit., s. 41) podaje, że fundatorem kaplicy była kamera austriacka, czyli urząd gospodarczy zarządzający dobrami państwowymi.

²¹ Dlatego parafia Bruckenthal występuje w schematyzmach kościelnych pod podwójną nazwą: Bruckenthal (Choronów). *Schematismus*, Lwów 1914, s. 42; *Schematismus*, Lwów 1930, s. 41.

powiatowego (na podstawie dekretu c.k. Ministerstwa Wyznań z 11 VII 1817 r.) wsie: Chlewczany, Choronów, Domaszów i Sałasze zostały wyłączone z parafii Bruckenthal i włączone do parafii Mosty. Kapelania w Bruckenthalu opustoszała w 1856 r. W tym samym roku Konsystorz greckokatolicki w Przemyślu wyraził zgodę (rozporządzenie z 12 VII 1856 r.), aby nowoutworzony kościół filialny tego obrządku w Sałaszach (parafia Domaszów)²² świadczył posługę duszpasterską dla łacinników, aż do czasu ustanowienia w Bruckenthalu parafii rzymskokatolickiej. Nabożeństwa rzymskokatolickie odbywały się w Sałaszach jeszcze przez kolejnych 10 lat. Jednocześnie reskryptem Ministerstwa Wyznań z 9 VIII 1856 r. wyłączone wcześniej wsie (Chlewczany, Choronów, Domaszów i Sałasze) powróciły z parafii Mosty do kapelani Bruckenthal; jej obszar powiększono także o wsie Ostobuż, Tehłów i Woronów, odłączone od parafii Bełz. Wsie te weszły do kapelani wraz z wytworzonymi dla nich księgami metrykalnymi. W ten sposób, na podstawie powyższego reskryptu, a także rozporządzenia c.k. zarządu namiestnika z 23 VIII 1856 r. oraz polecenia Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie z 7 X 1856 r. reaktywowano kapelanię Bruckenthal.

Staraniem parafian oraz Leopoldyny z Udryckich Soroczyńskiej, sukcesorki Józefa Udryckiego, właściciela dóbr (od 1820 r.), rozpoczęto budowę kościoła, którą ukończono w 1862 r. Powstał drewniany kościół *formae consuete sat ampla*. 4 XI 1864 r. kościół został konsekrowany przez Józefa Motyla, proboszcza parafii Uhnów²³, działającego z upoważnienia proboszcza sokalskiego Antoniego Szeligowskiego, który z kolei został wyznaczony do tej czynności rozporządzeniem nr 2509 Konsystorza Metropolitalnego z 3 XI 1864 r. W dalszej części *Historii* Gieszczyński wspomina o uposażeniu parafii, które nie uległo większym zmianom od 1812 r., kiedy to placówka duszpasterska w Bruckenthalu dysponowała 7 morgami ziemi i 12 kubikami (metrami sześciennymi) drewna. Własność ta, według nowego prawa z 19 IV 1885 r. potwierdzonego dekretem namiestnika z 8 VI 1887 r., przynosiła dochód 31 florenów, 55 krajcarów (z morga ziemi i ogrodów) oraz 13 florenów, 20 krajcarów z kubika drewna. Gieszczyński szczegółowo wyliczył także pozostałe wpływy do kasy parafialnej (m.in. z mszy fundacyjnych) oraz podał roczną pensję proboszcza (500 florenów).

Jak wspomniano, parafia otrzymała wezwanie św. Marcina Biskupa, patrona głównego ołtarza w kościele. W nawach bocznych świątyni były także *duo altaria lateralna*: w nawie lewej pod wezwaniem św. Wendelina, w nawie prawej — Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W głównym ołtarzu znajdował się obraz z przedstawieniem Jezusa Chrystusa przybitego do krzyża oraz wizerunkiem św. Marcina.

²² *Шематизм всего клира греко-католического епархии соединенных перемыскоу, самборскоу и саночкоу на рок 1909*, Przemyśl 1908, s. 415.

²³ W *Spisie duszpasterzy w kapelanii Bruckenthal urzędujących*, zamieszczonym w „Księdze pamiątkowej...” (s. 6–7) Gieszczyński podaje, że Jan Motyl był kapelanem bruckenthalskim w latach 1863–1873; prawdopodobnie pełnił równoległe funkcję proboszcza uhnowskiego; zdarzyło się to także w 1901 r., gdy parafią administrował, z upoważnienia proboszcza uhnowskiego, tamtejszy wikariusz Marcin Cichocki, mianowany następnie proboszczem w Bruckenthalu. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 6–7.

Z późniejszych zapisek Gieszczyńskiego wynika, że w kapelanii od 1809 r. odprowadzano stałe nabożeństwa opłacane przez gminę. W tym bowiem roku wybuchła zaraza na bydło, a nabożeństwo do św. Wendelina zapobiegło rozprzestrzenianiu się choroby. Od tej pory każdego roku, w dniu 20 października, celebrowano mszę w intencji mieszkańców Bruckenthala. W tym samym czasie jeden z kolonistów, Krzysztof Prot, odstąpił kapelanii część gruntu pod budowę cmentarza. W podziękowaniu gmina zamówiła w jego intencji nabożeństwo, odprowadzane corocznie po śmierci fundatora²⁴.

Więcej informacji na temat wczesnego okresu funkcjonowania kapelanii w Bruckenthalu przynosi artykuł o parafii, znajdujący się we wszytym w omawianej księgę (w okresie międzywojennym) egzemplarzu „Gazety Kościelnej” z 1928 r.²⁵

W powiecie Rawa Ruska leży niemiecka kolonia Bruckenthal licząca obecnie około 400 dusz. Wedle zapisków i aktów kolonię założono w r. 1786 r. za Józefa II na królewsczyźnie Choronów-Domaszów. Koloniści Niemcy katolicy przybyli z nad Renu (Rheinpfalz), z okolic miast: Trewiru, Moguncji i Wormacji, a niektórzy z Bawarii. W drugiej połowie XVIII w. w miejscu, gdzie dziś Bruckenthal, była ogromna puszcza leśna; ludność zamieszkująca królewskie wioski Choronów, Chlewczany, Domaszów i Sałasze żyła z lasu. Wyrabiano tu bowiem w lesie terpentynę, dziegieć, palono węgle i drogami prowadzonymi z Augustowa (Mosty Wielkie) do Rawy Ruskiej i Uhnowa wywożono te wytwory na handel. Gdy w roku 1772 południową część Polski zajęła Austria — rząd zabrał wszystkie królewsczyzny i bądź je sprzedawał prywatnym właścicielom, bądź sprowadzał kolonistów Niemców z zachodu i tworzył nowe wsie niemieckie, mające być podporą rządu austr[iackiego] w kraju zabranym. Tak został założony i Bruckenthal²⁶.

Plan nowej osady sporządził inżynier rządowy na pagórku „przy drodze prowadzącej przez bór”, a nazwę otrzymała od nazwiska von Bruckenthala, radcy nadwornej kancelarii w Wiedniu. Uniwersały Józefa II (m.in. z 17 IX 1781 r.) ożywiły ruch kolonizacyjny, dając osadnikom liczne przywileje; zwolnienie na 10 lat od wszelkich zobowiązań podatkowych, dziesięcin, danin, przyznanie od 20 do 40 morgów ziemi, przydzielenie zabudowań lub drewna pod budowę gospodarstw, przydział zboża na zasiewy, po 2 woły lub konie, krowy i świnie oraz sprzęty domowe i gospodarcze. Jak konkludował ks. Tomasz Marszałek, autor wzmiankowanego artykułu poświęconego parafii bruckenthalskiej i jej ówczesny administrator: „kolonizacja Józefa II była bardzo celowa i mądra (nie taka jak nasza!)”²⁷. Kasa państwowa wydała na kolonistów w Bruckenthalu-Choronowie 21905 florenów i 10 krajcarów. Do osady tej przybyły 42 rodziny rzemieślników, „pieszo idąc prawie przez dwa miesiące”²⁸. Dalszy opis parafii w sposób chronologiczny porządkuje informacje zawarte w *Historia loci et ecclesiae* Gieszczyńskiego. W latach 1786–1790 kolonia należała do parafii Mosty Wielkie,

²⁴ *Daniny gminy Bruckenthal*, AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 29. W rzeczywistości gmina nie odprowadzała pieniędzy do kasy parafialnej a zobowiązała się wywozić obornik z obory plebana.

²⁵ „Gazeta Kościelna”, nr 29, 15 VII 1928 r. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 69–71.

²⁶ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 69.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

odległej o 3 mile, dlatego Niemcy korzystali z posługi duszpasterskiej cerkwi greckokatolickiej w Sałaszach. Pierwszy kapelan Serafin Stürmer zamieszkał przy kaplicy dworskiej kameralnej w Choronowie, kolejni w zbudowanej przez kamerę w 1805 r. kaplicy w Bruckenthalu, mając do dyspozycji 7 i ½ morgów pola i serwitut drzewny z majątku i lasów kameralnych. Istotna informacja odnosi się do 1819 r., kiedy to

rząd wystawił cały klucz Mosty Wielkie na licytację i V sekcję tego klucza t.j. wsie Choronów, Chlewczy, Sałasze, Domaszów z osadą Bruckenthal, przy licytacji 15 list[opada] 1819 r. nabył Józef Udrycki za 68000 złr. [złotych reńskich]. On też został opiekunem kapelanii i kaplicy w Bruckenthalu²⁹.

Ze względu na bardzo zły stan kaplicy rozpoczęto budowę kościoła, co według ks. Marszałka stało się już w 1853 r. W 1862 r. powstał

duży, prostokątny budynek drewniany, wystawiony może sprytnie przez majstrów ciesielskich, pokryty gontem z małą wieżyczką na środku. Ściany grube, drewniane pokryte też z zewnątrz gontem. Kosztorys tego kościoła, sporządzony przez inżyniera Englischa w r. 1856 wynosił 14791 flor[enów] 40 kr[ajcarów]. Roboty rzeźbiarskie wykonał w nim Ludwik Golikowski ze Lwowa. Rachunki i nadzór nad budową prowadził wraz z księdzem dziedzic w Choronowie Soroczyński³⁰.

W 1857 r. liczba „dusz” w parafii wynosiła 600; w 1878 r. kapelanię przemianowano na probostwo, a kolatorem parafii został jej dobroczyńca, dziedzic choronowski³¹. Ponowny remont kościoła i plebani przeprowadzono w 1909 r. staraniem przedsiębiorczego ks. Gieszczyńskiego.

Księga, którą wtórnie wykorzystał Gieszczyński do spisania historii kościoła w Bruckenthalu oraz innych notatek, pierwotnie służyła do zapisywania regestów różnego rodzaju rozporządzeń (głównie konsystorskich), rozsyłanych w formie okólników (kurend) do urzędów parafialnych. Pochodzą one z lat 1859–1888. Zapisy z 1888 r. zawierają informacje o parafii w Bruckenthalu w XIX w. i przypuszczalnie pomogły Gieszczyńskiemu w jego pracy dziejopisa. Są one związane z generalną wizytacją kanoniczą Jana Puzyny, biskupa sufragana i wikariusza generalnego archidiecezji lwowskiej³², która odbyła się w maju i czerwcu 1888 r. w kilkunastu parafiach dekanatu bełskiego archidiecezji lwowskiej. Dnia 9 czerwca biskup zjechał do Bruckenthalu. Głównym celem wizyty było udzielenie sakramentu bierzmowania. Poprzedziła ją szczegółowa instrukcja dla proboszczów, w jaki sposób i według jakiego porządku ma się ona odbywać po witanie biskupa i sama ceremonia. Biskup pisał:

usilnie i stanowczo proszę, polecam, aby przyjęcie na plebaniach, w których zamieszkam, było jak najskromniejsze — krótkie. Rosół, trzy potrawy i jeden gatunek wina aż nadto wystarczą na posiłek podczas objazdu³³.

²⁹ Tamże, s. 70.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Jan Książ de Kozielsko Puzyna, tytularny biskup memfiński, funkcje te sprawował od 1886 r. *Schematismus*, Lwów 1914, s. 8.

³³ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 152.

W tym czasie proboszczem parafii w Bruckenthalu był ks. Antoni Dwornicki³⁴. W związku z wizytą kanoniczną powstał parafowany przez biskupa sufragana krótki opis parafii, do której w 1888 r. należało 7 wsi i 1061 wiernych, z których 464 przystąpiło do sakramentu bierzmowania. Wspomniano także o uposażeniu parafii, określonej jako dobrze utrzymana i wyposażona; dom proboszcza i budynki gospodarcze były nowe i w dobrym stanie. Proboszcz Dwornicki gorliwie wypełniał obowiązki duszpasterza, zarówno w kościele, jak i w szkole, dbając o dobre obyczaje parafian, wśród których cieszył się szacunkiem i miłością. Także młodzież należąca do parafii określona została jako *in rebus fidei et morum valde bene instructa*. Księgi metrykalne prowadzono starannie i wzorowo³⁵. Ten krótki przekaz o stanie parafii 15 VII 1888 r. parafował biskup sufragan, nakazując jego zabezpieczenie w aktach parafialnych³⁶.

Gieszczyński sporządził także *Spis duszpasterzy w kapelani Bruckenthal urzędujących*³⁷, w którym wymienił nazwiska 25 swych poprzedników. Pierwszym z nich był Serafin Stürmer, kapelan w latach 1790–1795. Zazwyczaj informacje o duszpasterzach są bardzo lakoniczne; tylko niektórym poświęcił Gieszczyński nieco więcej miejsca. Wymienia m.in. kapelana Wienčyszława Hrednio, pełniącego funkcję w latach 1853–1855, który „umarł na tyfus 6 październik[ą] 1855 i pochowany na cmentarzu bruckenthalskim 8.10”. Więcej informacji miał o kapłanach bliższych mu czasowo, którzy zmieniali się niezwykle często (w latach 1900–1908 było ich czterech). Gieszczyński został administratorem w Bruckenthalu 29 I 1908 r., po ustąpieniu złożonego chorobą Augustyna Porębskiego. Został tu przeniesiony z Bukowiny, a obowiązki kapłana zaczął pełnić 19 II 1908 r. O początkach swego urzędowania tak pisał:

Rok 1908/09 był bardzo trudny dla administratora ponieważ parafianie niemieccy rozagitowani przez „Deutscher Bund” rozmaitemi, nielegalnymi drogami dążyli do zgermanizowania Kościoła. Na podstawie wykazu liczebnego parafian obu narodowości, zarządził adm[inistrator] ks. J. Gieszczyński podział sprawiedliwy nabożeństw, który to podział Najprzewielebniejszy Ks. Metropolita dr Józef Bilczewski³⁸ na wizytacji odbytej w tej parafii 20 V 1909 r. zaaprobował. Odtąd począł się zwrot ku pokojowi w gminie Bruckenthal. Wizytacja sama pod każdym względem jak najlepiej wypadła. W jesieni r. 1909 został kościół br[uckenthalski] wyrestaurowany. Drzewo (na podwaliny rębowe, ligary i oszwary, na obie podłogi w zakrystiach i schody) darowali kolatorowie państwo Lewandowscy z Choronowa³⁹ (600 koron). Robota 1000 koron zapłacona została ze składek dobrowolnych parafian⁴⁰.

³⁴ Według Gieszczyńskiego (zob. przyp. 23) był on administratorem i kuratem (kuratorem) parafii do 1889 r., gdy został mianowany proboszczem w Uhnowie, AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 6.

³⁵ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 156.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 6–7.

³⁸ Józef Bilczewski był arcybiskupem lwowskim od 1900 r. *Schematismus*, Lwów 1914, s. 8.

³⁹ Maria Lewandowska i jej spadkobiercy, wymieniona jest w schematyzmie archidiecezji lwowskiej z 1914 r. (tamże, s. 42); należy zauważyć, że ówczesny właściciel dóbr, Stanisław Lewandowski wraz z Albertem Kämpffem, właścicielem Romanówki i Leopoldynowa, zobowiązała się 8 V 1906 r. do dostarczenia parafii w Bruckenthalu po 6 sągów drewna. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 21.

⁴⁰ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 78.

Za czasów przedsiębiorczego Józefata Goszczyńskiego poczyniono liczne zakupy dla kościoła (chorągwie, feretrony, kapy, ławki, chodniki). W 1910 r. naprawiono organy, a dwa lata później, kosztem 2 tys. koron uzyskanych z dobrowolnych składek odrestaurowano plebanię. Od 1912 r. do parafii w Bruckenthalu należała kaplica na cmentarzu w Ostobużu, będąca dotąd własnością prywatną Kazimierza Wysockiego z Ostobuża oraz jego braci. Wysocki wyremontował kaplicę, a „aparaty, mszał, chorągwie, baldachim” kupiono ze składek „inteligencji”⁴¹. Dwa lata później Wysocki zastrzegł,

aby jakkolwiek kaplica ta, pod która spoczywają zwłoki moich św. pamięci rodziców, jest własnością rzym[sko]-kat[olickiego] probostwa, przewielebni proboszczowie pozwalali i na odprawianie nabożeństw w obrządku grecko-katolickim, gdyż Bóg jest jeden, a Mistrz nasz Jezus Chrystus nakazał miłości, a nie nienawiści⁴².

Gieszczyński pełnił posługę duszpasterską w parafii w trudnym okresie I wojny światowej. W przededniu wybuchu wojny administrator wraz z proboszczem z Machnówka, Franciszkiem Palichlebem, wyjechał do Prus, zwiedzając

stacje polskie na Pomorzu i w Szczecinie, Stralsundzie i Bergen na Rugii, jako też w kilku miejscowościach w Księstwie Poznańskim⁴³.

W sierpniu 1914 r. wojna zawitała w okolice Bruckenthala. 16 sierpnia osada została zajęta przez Rosjan, a 28 sierpnia stoczono bitwy pod Uhnovem, Wasylowem i Korczminem. Warto w tym miejscu przytoczyć pełny opis działań wojennych lat 1914–1915 na tym terenie, tak jak zapamiętał je ks. Gieszczyński:

6 września druga bitwa pod Bruckentalem, gdzie połowa wsi została spalona i zrabowana. W urzędzie parafialnym w Bruckenthalu rozbitą została kasa i znikły papiery wartościowe, obliży winkulowane przez Konsystorz i fundacyjne akty. W kościele zrabowano kielich nowy złoty i parę lichtarzy. 28 czerwca 1915 został ponownie Bruckenthal spalony przez kozaków, a w niedzielę 27 czerwca 1915 od 9–10.30 bombardacja Bruckenthalu przez wojsko austriackie, gdzie kościół przez 3 granaty 15 cen[ty]metrowej znacznie uszkodzony, a plebania przez 7 stukilowych granatów rozwalona została w gruzy. Znaczna część inwentarza kościelnego jako też urzędu paraf[ialnego] zniszczona została. Mimo największego niebezpieczeństwa, w jakim się mieszkańcy Bruckenthalu znajdowali, nikt zabity nie został. Łaska Najwyższego, pomoc P[anny] Maryi to sprawiała, za co wdzięczność i hołd Trójcy Prz[enajświętszej] i Maryi pod której opiekę oddaliśmy się⁴⁴.

⁴¹ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 8–9 (szczegółowo wymieniono prace renowacyjne wykonane w budynku i otoczeniu plebanii).

⁴² Tamże, s. 12 (akt darowizny z 18 XI 1912 r. oraz zapiska z 7 I 1814 r.).

⁴³ Tamże, s. 14.

⁴⁴ Tamże. Ks. Marszałek podał w „Gazecie Kościelnej” (op. cit., s. 71) informację, że plebanie rozbiły kule artylerii pruskiej, a na kościół spadły 2 granaty 18 cm; informacji o działaniach wojennych w okolicach Bruckenthalu nie ma w literaturze przedmiotu (zob. J. Odziemkowski, *Leksykon bitew polskich 1914–1921*, Pruszków 1998), nie należy jednak zapominać, że działania armii rosyjskiej i austro-węgierskiej na froncie galicyjskim w latach 1914–1915 składały się z wielu dynamicznych operacji, skutkujących ciągłymi przesunięciami frontu, na którego linii znalazły się także miejscowości, o których pisał ks. Gieszczyński. Por. J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym „galicyjskim” w latach 1914–1915*, Kraków 2008.

Wielu mieszkańców Bruckenthala zostało wcielonych do wojska, co obrazuje sporządzony w 1914 r. i aktualizowany w latach następnych (1915, 1916) „Wykaz parafian znajdujących się na wojnie”, obejmujący 117 nazwisk⁴⁵.

W związku ze znacznymi zniszczeniami substancji kościelnej na terenie Galicji c.k. Namiestnictwo w Białej, pismem z 17 XI 1915 r., zażądało od Ordynariatu Metropolitalnego obrządku łacińskiego we Lwowie nadesłania zestawienia wydatków niezbędnych na pierwsze prowizoryczne naprawy, a następnie późniejszą „definitywną restaurację obiektów przeznaczonych na cele wyznaniowe jak kościołów, budynków plebańskich, mieszkalnych i gospodarskich uszkodzonych w skutek wojny”, także pełny wykaz tych zabudowań oraz informacje, jakie koszty mogą ponieść „czynniki miejscowe”⁴⁶. O reskrypcie tym zostały powiadomione wszystkie placówki duszpasterskie na terenie archidiecezji lwowskiej. Z dalszych zapisków Gieszczyńskiego wynika, że jesienią 1915 r. kościół został tymczasowo naprawiony ze składek parafian:

wyrwa w ścianie została zaszalowana deskami i zabita papą, dziura w dachu od strony południowej i druga od strony północnej obita deskami i pokryta papą. Dach na całym kościele został w najgorszych miejscach pokryty papą lub gontami. Gruzy z plebanii zostały sprzątnięte a drzewo ze ścian złożone w szopie⁴⁷.

Od 27 VI 1915 r. administrator parafii mieszkał w pobliżu kościoła, w domu niejakiego Macieja Rotha, gdzie zajmował skromnie wyposażone pokój i kuchnię. Pismem z 1 III 1916 r. starosta rawski poinformował komitet parafialny w Bruckenthalu, że c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskrypcją z 4 stycznia wyraziło zgodę na wstępną naprawę kościoła i plebanii i adaptację mieszkania tymczasowego dla proboszcza, przyznając zaliczkowo subwencję w wysokości 900 koron z funduszu religijnego⁴⁸. Szczegółowo straty wojenne parafii w Bruckenthalu obrazuje: „Wykaz szkód wojennych poczynionych w beneficjum kościelnym A. przez wojsko rosyjskie. Pułk Putywlański nr 127 podczas bitwy w Bruckenthalu dnia 6 IX 1914; B. Podczas ostrzeliwania wsi przez armię austriacką dnia 27/6 1915 r.”⁴⁹ Zestawienie finansowe szkód wojennych (20610 koron) w parafii bruckenthalskiej wyglądało następująco⁵⁰:

Przez wojsko rosyjskie	Kościół	325 koron
	Plebania	30 koron
Przez wojsko austriackie	Kościół	8000 koron
	— inwentarz kościelny	1200 koron
	Plebania	
	— inwentarz	55 koron
	— dom plebana	11000 koron

⁴⁵ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 37.

⁴⁶ Tamże, s. 13 (druk urzędowy wklejony w księgę).

⁴⁷ Tamże, s. 14.

⁴⁸ Tamże, s. 15 (druk urzędowy wklejony w księgę).

⁴⁹ Tamże, s. 35–36.

⁵⁰ Tamże, s. 36.

W rocznicę „krwawej i strasznej bitwy” pod Bruckenthal, 27 VI 1916 r. odprawiono nabożeństwo dziękczynne do Najświętszego Serca Jezusowego za ocalenie mieszkańców osady od śmierci, mimo „iż straty były liczne i kule często padały i to 18 cm granaty austriackie i pruskie”⁵¹. Dwa dni później, na pamiątkę tej bitwy przed kościołem wystawiono krzyż dębowy, dar nadleśniczego z Chlewczan, poświęcony przez administratora parafii Józefata Gieszczyńskiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie w językach polskim i niemieckim⁵². Było to jedno z ostatnich spotkań ks. Gieszczyńskiego z parafianami bruckenthalskimi. W październiku 1916 r. objął on probostwo w parafii Wolków pod Lwowem. Od 10 października obowiązki administratora w Bruckenthalu pełnił ks. Artur Andler, decyzją Konsystorza przeniesiony tu z Rawy Ruskiej, który kontynuował prowadzenie zapisków kronikarskich, rozpoczętych przez Gieszczyńskiego. To jego ręką sporządzone zostały dwie notatki z lat 1916 i 1917 nawiązujące do częstych w czasie I wojny światowej rekwizycji dzwonów kościelnych, jako materiału do przetopu na działa. Dnia 12 XII 1916 r.

zarekwirowała c.k. wojskowość jeden dzwon z kościoła w Bruckenthalu wagi 63 kg, średnicy 49 cm, bez napisu jakiegokolwiek, bez daty — cena oszacowana po 4 k. za kg, a więc 252 k. W miesiącu lipcu 1917 zarekwirowano drugi dzwon większy, wagi 76 kg, w cenie 304 k., które to pieniądze pobrałem i złożyłem do kasy kościelnej⁵³.

W końcu 1917 r. komitet parafialny w Bruckenthalu postanowił zwrócić się do c.k. namiestnictwa z prośbą o wsparcie finansowe budowy i remontu budynków kościelnych zrujnowanych podczas działań wojennych. Już w niepodległej Polsce powstał opis parafii w Bruckenthalu, przesłany 14 XI 1920 r. do ekspozytury budowlanej sekcji odbudowy osiedli w Rawie Ruskiej. Dzięki niemu wiadomo dziś jak wyglądały zabudowania parafialne po zakończeniu wojny. Kościół był jednonawowy, drewniany o szerokości 10 i długości 27 metrów, z dwiema zakrystiami, bez wież, ale z małą sygnaturką. Jego wartość wraz z plebanią w 1920 r. została oszacowana na 300 tys. marek polskich⁵⁴. Poważne zniszczenia „podczas ostrzeliwania wsi przez armię austriacką przy odwrocie Rosjan dnia 27/6 1915” (szczegółowo opisane) zostały jedynie prowizorycznie zabezpieczone w 1915 r., a w 1918 r. otrzymano z ekspozytury odbudowy w Lubaczowie „wagon wapna i 25 paczek gwoździ służących do obicia trzciny i ok. 10 kg gwoździ wielkich”⁵⁵. W tym też roku urząd parafialny w Bruckenthalu otrzymał zawiadomienie z Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie o wydaniu nowych listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w miejsce zaginionych w czasie inwazji „na rzecz poszczególnych fundacji przy tamtejszem probostwie”⁵⁶.

⁵¹ Tamże, s. 38.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 40. Notatki kolejnych administratorów parafii prowadzone były na wolnych kartach księgi, niejednokrotnie między wcześniejszymi zapiskami Gieszczyńskiego, sporządzonymi przez niego wykazami, zestawieniami, m.in. parafian przystępujących do spowiedzi i komunii św., regestami rozporządzeń władz kościelnych czy świeckich; wklejano tam też wycinki z gazet, korespondencję urzędową i fotografie.

⁵⁴ Tamże, s. 42.

⁵⁵ Tamże, s. 43.

⁵⁶ Tamże, s. 44 (pismo z 5 VII 1918 r.).

Od września 1919 r. administratorem parafii bruckenthalskiej był 37-letni ks. Antoni Karczmarczyk, przeniesiony tu z Wojsławic. Pełnił tę funkcję niespełna 3 lata, podczas których stan zabudowań kościelnych pozostawał niezmiennie zły. Karczmarczyk zmarł 2 VI 1922 r. z powodu choroby serca „w domu gminnym obok kościoła, gdzie tymczasowo mieszkał z powodu braku plebanii”. Został pochowany na cmentarzu w Bruckenthalu, „obok drogi”. W pogrzebie wzięli udział okoliczni księża, „cały Bruckenthal, dużo parafian z okolicy i z Uhnowa, gdyż w 1913 r. ks. Karczmarczyk był wikarym i administratorem w Uhnowie. Krzyż dębowy i parkan wystawiono w listopadzie 1923 kosztem parafian”⁵⁷.

Sytuacja parafii zmieniła się w drugiej połowie 1922 r., kiedy to z kasy państwowej przyznano Bruckenthalowi 500 tys. marek polskich na odbudowę kościoła. Za środki te zakupiono drewno budowlane z lasów w Wólce Mazowieckiej, które w lutym 1923 r. przywieziono i złożono obok plebani. Administratorem parafii był już wówczas ks. Tomasz Marszałek, przeniesiony z Uhnowa, a komitet parafialny, na którego czele stanął Zbigniew Kierski, właściciel Ostobuża, zdecydował nałożyć na parafię podatek w wysokości 60 milionów marek polskich, „czyli od morga 10 litrów żyta”, rozłożony na dwie raty, z których pierwsza miała być wpłacona do 15 maja⁵⁸.

Zapiski kronikarskie zapoczątkowane przez ks. Gieszczyńskiego od 1923 r. kontynuował nowy administrator parafii ks. Tomasz Marszałek. Stąd wiadomo, że prace budowlane przy zabudowaniach kościelnych rozpoczęły się w maju 1923 r. Prowadzili je mistrzowie murarscy i ciesielscy z Bruckenthalu i Uhnowa, nadzorujący jednocześnie roboty przy dworze w Ostobużu. Oprócz wspomnianego już drewna i części cegieł, które dała „odbudowa kraju”⁵⁹, 15 m³ sosny podarowała kolatorka parafii Maria Lewandowska, a Zbigniew Kierski sfinansował budowę podwalin i dachu. Pozostałe materiały budowlane dostarczyli koloniści z Domaszowa i Chlewczan. Wykorzystano też materiał ze starego, 44-letniego domu, choć — jak pisał ks. Marszałek — „dużo jednak przedtem rozkradli brukentalscy”. Roboty dekarские prowadziło kilku wykonawców częściowo „niedobrze i niepunktualnie”, częściowo „dobrze i solidnie”. Założono, że nowy budynek (o wymiarach 16 x 9 m) będzie składał się z sypialni, kancelarii, jadalni, salonu, pokoju dla kucharki, kuchni, dwóch korytarzyków, spiżarni i komórki⁶⁰. Jesienią 1923 r. ukończono dwa pokoje z kuchnią, do których ksiądz wprowadził się już w grudniu. Budowa nastęrczała szeregu problemów; roboty prowadzono nieterminowo i niestarannie, brakowało środków finansowych, a „płacić nie chcieli zwłaszcza Niemcy i to najbogatsi”. Na szczęście ich rodacy, emigranci z Hankinson w USA, nadesłali 87 dolarów. Składki od parafian nie napływały regularnie, a ksiądz wykładał własne pieniądze lub zapożyczał się „u osób trzecich”. Na ogrodzenie plebanii drewno, choć „z wielką biedą”, dostarczyli kolatorzy Lewandowscy, gmina Brukenenthal i gmina Domaszów. Ostatecznie ks. Marszałek skonkludował, że „dom jest dość ładny, obszerny [...]

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Były to fundusze skarbu państwa przeznaczone na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych.

⁶⁰ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 53: odręczny „Plan plebani w Bruckenthalu”.

lepiej tu mieszkać, aniżeli w mieszkaniu gminnym, gdzie bardzo niewygodnie i ciasno⁶¹.

Prace zakończyły się w latach 1924–1925, „wybudowano nowy dom pokryty gontami, obszerny [...] ogrodzono cmentarz parkanem, kupiono dzwony, szaty kościelne itd.”⁶². W 1927 r. parafia zaciągnęła w Banku Rolnym w Warszawie pożyczkę w wysokości 2 tys. zł. Przeznaczono ją głównie na spłatę długów i zobowiązań wobec wierzycieli oraz dokończenie budowy. Powiększono cmentarz grzebalny, choć uczyniono to bez zgody właścicieli gruntu.

W 1926 r. parafia z dobrowolnych składek części parafian zakupiła dzwony kościelne. Stały się one powodem kolejnych nieporozumień między tamtejszymi Polakami i Niemcami, co było odzwierciedleniem narastającego konfliktu politycznego między obiema narodowościami, który nasilił się w latach 20. XX stulecia. W 1921 r. w parafii bruckenthalskiej osiedlili się kolejni osadnicy z zachodu, korzystając z parcelacji dworskich we wsiach Poddouhem, Woronowie i Sałaszach. Ten napływ kolonistów sprawił, że Niemcem był wówczas niemal co czwarty mieszkaniec parafii, liczącej łącznie 1672 osoby. Parafie zamieszkiwane przez przemiesznaną ludność polską i niemiecką były placówkami trudnymi, zarówno ze względu na barierę językową, jak i uwarunkowania społeczno-polityczne. Administrator parafii, ks. Marszałek, tak o tym pisał w „Gazecie Kościelnej”:

W parafii tej, w której obrębie znajduje się ponadto 5 cerkwi, [...] a ludność mieszana, praca jest niełatwą, a stanowisko księdza trudne, zwłaszcza odnośnie do samych mieszkańców Bruckenthalu. Niemcy ci przez szkołę i kościół utrzymywani w swym poczuciu narodowym, podjudzani przytem przez swój „Verein” (Związek Niemców — katolików) zawsze dużo przykrości sprawiali swemu proboszczowi i kierownikowi szkoły. Przyszyczeni przed wojną do tego, że zawsze mieli poparcie w górze, a przytem kłócąc się między sobą, chcieliby księdzem kierować, by tak robił jak oni chcą, co jest rzeczą niemożliwą. Mimo, że i dziś większą część nabożeństw dodatkowych odbywa się tylko po niemiecku, że śpiew kościelny niemiecki mają na połowę, że nauka religii w szkole odbywa się po niemiecku, że od czasu do czasu są kazania — mimo wszystko są zawsze niezadowoleni dlatego, że do kościoła przychodzą i Polacy ze wsi okolicznych i że księdzem jest Polak, a nie Niemiec!⁶³.

Autor nawiązał do niepochebnych ks. Gieszczyńskiego artykułów zamieszczanych w 1907 r. w wiedeńskiej gazecie „Neue Freie Presse” oraz w szkalującej go osobieście lwowskiej „Ostvolksblatt”.

Konflikt o dzwony w parafii doskonale oddaje ówczesne stosunki polsko-niemieckie, z punktu widzenia księdza — Polaka. Zakup trzech małych dzwonów (dawniej cerkiewnych), dokonany w Warszawie (w miejsce zbyt późno zamówionych dwóch średnich) został oprotestowany przez parafian pochodzenia niemieckiego, którzy zamierzali nabyć nowy niemiecki dzwon, ale — jak pisał proboszcz — „po to postanowili kupić osobno, aby go wcale nie kupić i nic nie dać”. O emocjonalnym stosunku księdza do całej sprawy wiele mówią sformułowania użyte przez niego w stosunku do ludności niemieckiej, zarówno w tekście

⁶¹ Tamże, s. 52–53.

⁶² „Gazeta Kościelna, nr 29, 15 VII 1928 r. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 71.

⁶³ Tamże.

napisanym do „Gazety Kościelnej”, jak i w zapiskach kronikarskich. Padły tam wobec nich niepocholebne określenia: „banda bardzo głupia”, „hołota”, „stary skapiec” (o byłym wójcie), „wstrętny egoizm”, „buta szwabska”⁶⁴.

Dzwony, które parafia bruckenthalska zakupiła w 1926 r., zostały „zwrócone przez bolszewików”, prawdopodobnie po traktacie ryskim 1921 r. Nie znalazły wówczas prawowitego właściciela i zostały wystawione na sprzedaż za cenę 355 zł. 45 gr. Restauracji dzwonów, z których najstarszy pochodził z 1813 r., podjął się majster Piotr Scheller z Bruckenthalu. Ostatecznie 28 III 1926 r., „kiedy prezydentem Polski był Stanisław Wojciechowski, a arcybiskupem lwowskim dr Bolesław Twardowski”, odbyło się poświęcenie dzwonów. Największy z nich nazwano imieniem św. Marcina, średni — św. Stanisława, a najmniejszy — św. Józefa. Dzwony zawisły na nowej dzwonnicy „po dziesięcioletniej przeszło pustce”⁶⁵.

W 1926 r. rozpoczęto też budowę nowej szkoły. Również ta inwestycja nie przebiegała bez konfliktów. Szkoła miała zająć fragment drogi gminnej, a ks. Marszałek, z charakterystyczną sobie szczerością, napisał że „każdy chciałby przy budowie szkoły zarobić i ukraść”⁶⁶. Kolejne akapity kroniki parafialnej z 1926 r. również poświęcono sprawom szkolnym. W tym roku szkołę opuściło dwóch nauczycieli. Do Horochowa przeniósł się Eliasz Suchyj, będący jednocześnie sekretarzem gminnym, „wzorowy nauczyciel, katolik dobry i sąsiad nie do zastąpienia”, a 8 marca zmarła na tyfus Helena Profetowa ze szkoły w Domaszowie, „zaraziwszy się od dzieci szkolnych”⁶⁷. W Woronowie utworzono szkołę Towarzystwa Szkoły Ludowej⁶⁸, mieszczącą się tymczasowo w budynku jednego z kolonistów, do której uczęszczały także „dzieci ruskie”. W każdej wsi parafialnej była szkoła lub nawet dwie szkoły (Domaszów, Tehlów). Były to szkoły jednoklasowe; jedynie w Chlewczanach — czteroklasowa. Z zestawienia szkół, sporządzonego przez ks. Marszałka wynika, że tylko w jednoklasowej szkole w Bruckenthalu wykładano w językach polskim i niemieckim. Pozostałe szkoły były polskie, ruskie, bądź polsko-ruskie, przy czym 4 z nich zostały założone przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. Nauczyciele w nich zatrudnieni byli Polakami lub (rzadziej) Rusinami. Administrator parafii bruckenthalskiej uczył religii w języku niemieckim w szkole w Bruckenthalu, a także po polsku w Chlewczanach, Domaszowie, Ostobużu i Woronowie; w Poddouhem po polsku uczył katecheta. W Sałaszach i Tehlowie było jedynie czworo dzieci wyznania rzymskokatolickiego, „więc tam nie jeżdżę, zresztą nie mam kiedy i jak” — zapisał ks. Marszałek⁶⁹. Pozostałe zapiski z tego roku dotyczą zakupów i napraw szat kościelnych, wyposażenia kościoła. 1 XI 1926 r. odbyło się poświęcenie nowej figury Serca Pana Jezusa, postawionej obok ołtarza św. Wendelina, a ufundowanej przez parafian⁷⁰. W tym

⁶⁴ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 55, 71 („Gazeta Kościelna”).

⁶⁵ Tamże, s. 56–57.

⁶⁶ Tamże, s. 56.

⁶⁷ Tamże, s. 58.

⁶⁸ Organizacja, której celem był rozwój oświaty ludowej; założona w Galicji w 1891 r. dla uczczenia setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Pierwszym prezesem był Adam Asnyk. TSL działało do 1939 r.

⁶⁹ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 59.

⁷⁰ Tamże, s. 58, 60.

roku ksiądz zanotował także duży nieurodzaj spowodowany obfitymi deszczami, słabe zbiory zboża i ziemniaków: „siano w Ostobużu i Tehlowie koszono dopiero we wrześniu, ale i to prawie wszystko przepadło”⁷¹.

W parafii nie brakowało też wydarzeń tragicznych, choć opisanych przez ks. Marszałka z właściwą mu swadą i swoistym humorem. Opisując trzy przypadki samobójstw przez powieszenie stwierdził, że chłopiec z Chlewczan powiesił się ze strachu przed ojcem, żandarm z Tehlowa z powodu kłótni w rodzinie, a kolonista z Woronowa „lat 72 — bez powodu. Był chory na piersi i trochę narwany. Zły to wpływ na ludzi”⁷². Administrator parafii zanotował także jeden przypadek morderstwa, które miało miejsce 9 XII 1926 r. w Poddouhem. Ofiarą była kolonistka Julia Sikorowa a sprawcą niejaki Stanisław Główka, którym powodowała chęć zrabowania renty inwalidzkiej jej męża:

Przez dach wlaź w nocy do sieni. Posłyszawszy ruch [Sikorowa] poszła do sieni i broniła wejścia do domu. Raniona bagnetem dwa razy wybiegła na wieś wołać o ratunek. Tam dostała jeszcze bagnetem i upadła na ziemię wyzionawszy ducha. Mąż ś.p. zmarłej został też na ręce poraniony, ale bandyta zabrał tylko 10 zł. Bandyta uciekł w nie wiadomym kierunku⁷³.

W 1926 r., w wieku 25 lat, zmarł w Paryżu na anginę Mieczysław Lewandowski, jeden z wybitniejszych przedstawicieli parafii bruckenthalskiej, syn byłych kolatorów tej parafii — Stanisława, „znanego w kołach społeczeństwa małopolskiego ziemianina i właściciela kopalń nafty” i Marii z Wierzbickich Lewandowskich. Był obrońcą Lwowa, odznaczony „Orłętami”⁷⁴ oraz odznaką za udział w akcji podczas wybuchu amunicji we Lwowie⁷⁵. Poświęcił się służbie dyplomatycznej; po ukończeniu Szkoły Nauk Politycznych podjął pracę w poselstwie polskim w Brukseli, oddając się także pracy naukowej. Był właścicielem dóbr Ropianka (pow. Lesko). Został pochowany we Lwowie⁷⁶.

Pod rokiem 1927 ks. Marszałek opisał w swych zapiskach dwa wydarzenia, które miały miejsce w Bruckenthalu. W kwietniu odbyły się tzw. Misje św.⁷⁷, prowadzone w języku niemieckim przez ks. Adama Hausnera, katechetę ze Lwowa. Natomiast w dniach 8–9 V 1927 r. arcybiskup lwowski Bolesław Twardowski przeprowadził w parafii generalną wizytację kanoniczną. O ile misje, w których wzięło udział 400 osób („wszyscy Niemcy z Bruckenthalu i dość dużo z Michałówki, par. Uhnów”), zakończyły się sukcesem i ogólnym zadowoleniem parafian, to podczas wizytacji arcybiskupiej, w której uczestniczyli duchowni z okolicznych

⁷¹ Tamże, s. 59.

⁷² Tamże, s. 60.

⁷³ Tamże, s. 63.

⁷⁴ Odznaka przyznawana uczestnikom walk o Kresy wschodnie, zwłaszcza o Lwów, toczonych w latach 1918–1920.

⁷⁵ Odznaka pamiątkowa ustanowiona przez Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnej i Komitet Wojskowo-Cywilny Obrony Lwowa w 1919 r., nadawana za udział w akcji ratunkowej 5 III 1919 r., po wybuchu amunicji na Dworcu Czerniowieckim we Lwowie.

⁷⁶ Nekrolog drukowany, wklejony do Księgi, AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 60.

⁷⁷ Jest to rodzaj dłuższych rekolekcji o szczególnym charakterze, odbywających się w parafii co ok. 10 lat., podczas których wierni słuchają nauk misyjnych, biorą udział w nabożeństwach, odnawiają przyrzeczenia, przyjmują sakramenty itp.

parafii, ponownie doszło do nieporozumień z ludnością niemiecką⁷⁸. Abp. Twardowski jechał do Bruckenthalu przez Ostobuż, gdzie 8 maja został przywitany przez banderę

50 koni z Bruckenthalu i wszystkich wsi; ponadto 8 chłopców Rusinów z Ostobuża, Polacy mieli szarfy biało-czerwone, Niemcy — biało-czerwono-żółte, Rusini — żółto-sine. Na czele banderii jechał Johann Jäger z Bruckenthalu. [...] Ludzi było dużo — Rusinów i Żydów z Chlewczan, [...] w Ostobużu zatrzymał się Ks. Abp. przy cerkwi gdzie Go ks. Winnicki witał po polsku⁷⁹ bardzo ładnie. Ks. Abp. wstąpił do cerkwi, gdzie przemawiał 10 minut⁸⁰.

Po przyjeździe do Bruckenthalu arcybiskup wygłosił powitalne kazanie tylko po polsku, co stało się przyczyną konfliktu z Niemcami, chociaż już nazajutrz prowadził katechezę w obu językach; dwaj księża z okolicznych parafii wygłosili także kazania w języku polskim i niemieckim. Podczas uroczystości do bierzmowania przystąpiły 483 osoby. W odwecie za polskie kazanie abp. Twardowskiego Niemcy nie wzięli udziału w banderii pożegnalnej. Na uroczystym obiedzie wydanym przez ks. Marszałka byli przedstawiciele lokalnej administracji: starosta rawski Malinowski, marszałek powiatowy Zbigniew Kierski z Ostobuża, były poseł Kazimierz Wysocki⁸¹ oraz właściciele ziemscy: Walerian Zaklika z Tehłowa, Zygmunt Wojtych z Romanówki, Andrzej Łępkowski z Choronowa⁸², a także wójt gminy bruckenthalskiej Jan Jarski. Po wyjeździe arcybiskupa, administrator parafii zaprosił na kolację osoby, które pomagały w organizacji wizytacji:

Niemców około 16, i dałem i kolację i piwo. Zadowoleni byli, i w ten sposób trochę uładziłem Niemców⁸³.

Ksiądz dał jednak wyraz swoim animozjom, gdyż wzmiankując o braku pomocy ze strony Niemców w organizacji obiadu dla metropolity pisał:

Niemcy nie przynieśli prawie nic — nie prosiłem zresztą o to. Szkoda do nich gadać, bo oni zawsze byli i będą głupimi i zawsze muszą zrobić coś extra, jak nie ludzie⁸⁴.

Dostrzegając także błędy, które popełnił, wśród których za najpoważniejszy uznał pominięcie nauczycieli wśród zaproszonych gości, i wzmiankując o kosztach wizytacji („500 zł, które wypożyczyłem na weksel w banku w Rawie Ruskiej”) ks. Marszałek konkludował: „przeto wszystko na to, aby następca wiedział co zrobić, by było całkiem dobrze”⁸⁵.

⁷⁸ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 63.

⁷⁹ Słowa „po polsku” zostały podkreślone przez ks. Marszałka.

⁸⁰ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 64–65.

⁸¹ Kazimierz Józef Wysocki, poseł na Sejm Ustawodawczy 1919–1922 z Klubu Pracy Konstytucyjnej.

⁸² Andrzej i Zofia Łępkowscy (córka Stanisława i Marii Lewandowskich, poprzednich właścicieli Choronowa) wymienieni są jako kolatorzy kościoła w schematyzmie archidiecezji lwowskiej z 1930 r. (op. cit., s. 41).

⁸³ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 66.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże, s. 65–66 (szczegółowy opis wizyty abp. Twardowskiego na s. 64–66).

Początek 1928 r. zdominowały wydarzenia polityczne. W marcu odbyły się wybory parlamentarne, o których tak pisał:

Agitacja w Bruckenthalu duża. [...] Miałem dużo przykrości podczas wieców. Niemców popierał p. Łepkowski, dawał im drzewo, by głosowali z 1⁸⁶. Mimo wszystko głosowali prawie za listą nr 18 (mniejszości narodowe)⁸⁷. Ja głosowałem za 24⁸⁸. Obywatele za 1, nauczycielstwo 1, Mazurzy z Domaszowa Nr 10⁸⁹.

Ks. Marszałek sporo uwagi poświęcił wizycie, którą w Bruckenthalu i innych parafiach niemieckich odbył ks. Otto Krayczyński, wybrany posłem na Sejm II Kadencji. Był on Niemcem ze Śląska, reprezentującym Niemiecki Klub Parlamentarny. W kronice parafialnej znalazła się o tym jedynie lakoniczna wzmianka, zamieszczona pod dniem 31 maja. Natomiast więcej uwagi „wizytacji X. posła Krayczyńskiego” administrator parafii poświęcił w artykule o takim tytule zamieszczonym w „Gazecie Kościelnej”. Krayczyński miał dokument polecający, wystawiony przez Kurie Biskupią w Katowicach do zarządców parafii niemieckich, z adnotacją Kurii Metropolitalnej we Lwowie: „Praca charytatywna i społeczna dozwolona z wykluczeniem polityki”. Nawiązując do tej wizyty ks. Marszałek stwierdził, że przypominała ona podróże tzw. nauczycieli wędrujących („wanderlehrer”), wysyłanych przez związek „Verband der deutschen Katholiken” w celu agitacji wśród kolonistów w parafiach niemieckich, wygłaszających „patriotyczno-narodowe gadanie”, szkalujące nauczycieli czy księży, nie będących Niemcami. Podobnie uczynił ks. poseł Krayczyński, nie uznając za stosowne, jako osoba duchowna, złożyć wizyty administratorom parafii — Polakom. W parafii w Wiesenbergu dodatkowo chciał wygłosić kazanie w kościele, nie mając na to zezwolenia kurii arcybiskupiej. „Zrobiła się z tego awantura i krzyki — przekleństwa pod adresem Kościoła i księdza proboszcza”. Ks. Marszałek trafnie zauważył, że:

niech ksiądz, choćby był posłem, uszanuje godność swoją i godność drugiego księdza i przyjeżdżając, choćby na zebrania hekatystyczno-polityczne, niech o ile to możliwe zamieszka u księdza, albo przynajmniej złoży mu wizytę. Podczas wojny przyjeżdżali tu do kolonii w podobnej misji i pasterze luterscy — a jednak pastor uważał za stosowne być u księdza i z nim się porozumieć⁹⁰.

Jakby w przeciwstawie do wizyty Krayczyńskiego opisany został krótki pobyt w Bruckenthalu ks. prof. Zygmunta Wintera⁹¹ z Pragi, który spotkał się z parafianami w kościele, gdzie odprawił niemieckie kazanie i mszę św. za zmarłych kolonistów. Odwiedził administratora parafii dwukrotnie, gościł również na plebani na śniadaniu. Pobyt ten został skomentowany:

⁸⁶ Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

⁸⁷ Blok Mniejszości Narodowych w Polsce.

⁸⁸ Blok Katolicko-Narodowy.

⁸⁹ Lista nr 10 — Stronnictwo Chłopskie. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 67.

⁹⁰ „Gazeta Kościelna, nr 29, 15 VII 1928 r. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 74–75.

⁹¹ Zygmunt Winter, prof. filozofii, członek praskiej Akademii Umiejętności oraz czeskiego Towarzystwa Naukowego w Pradze; członek nadliczbowy — korespondent Wydziału filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Niemcy od tego czasu trochę inni. Choć mówił o Szwabach i Prusach, ale ksiądz zachowywał się zupełnie poprawnie⁹².

W czerwcu 1928 r. odbyło się posiedzenie nowej rady gminy, która wybrana została w lipcu poprzedniego roku. Należący do rady Ks. Marszałek odniósł się do napadu na szkołę, który miał miejsce w 1926 r. a brała w nim udział większość obecnych radnych, z wójtem na czele:

Wszyscy oni siedzieć powinni w areszcie, ale niestety — dlatego że obecnie w Polsce hołota ma głos, a porządni ludzie muszą milczeć lub są zabijani (gen. Zagórski⁹³) dlatego to hołota rozbijająca szkołę zamiast w areszcie siedzi w radzie gminy. W sądzie sprawa ze szkołą zawieszona dla „braku dowodów” [...]. Z powodu szkoły miałem wiele przykrości, dlatego tylko, że stoję na stanowisku praworządności. Rozbito szkołę — zrobiono źle — należy się za to kara. Niestety! U nas jest inaczej. Pieniądze dużo robią, a i pszenica też. Nie chcę pisać dokładniej, bo może kiedyś niedługo wpaść ten pamiętnik w ręce cudze — a wtedy mógłbym mieć do czynienia z paragrafem za obrazę. Szukam miejsca — daj Boże bym jak najprędzej wyjechał stąd⁹⁴.

Administrator parafii brukenthalskiej opuścił ją dopiero w 1931 r., do końca pobytu prowadząc szczegółowe zapiski kronikarskie. Jeszcze w sierpniu 1928 r. udało się odrestaurować i nastroić organy w kościele, dzięki datkowi (50 dolarów) niejakiej p. Starssbergerowej z Ameryki oraz zbiorce wśród parafian. Remont w ciągu trzech tygodni wykonał organmistrz Władysław Czupryk ze Lwowa, który „na końcu zrobił awanturę o to, że za mało mu było pieniędzy, ale nie dostał więcej nic — na tem się skończyło”⁹⁵. Naprawione organy czekały na organistę, którym miał zostać w następnym roku Józef Gottfrid, absolwent szkoły organistów w Przemyślu. Pozostałe ze zbiórki pieniądze postanowiono przeznaczyć na ubezpieczenie kościoła. We wrześniu 1928 r. ksiądz rozpoczął remont kościoła, który przeciągnął się na kolejny rok.

Naprawiono dziury i okna w kościele jeszcze od czasu wojny nie naprawiane [...]. Wstawiono jeden nowy szar⁹⁶ desek w suficie, dano nowe deski na powale, okna zrestaurowano i szyby dano⁹⁷.

Administrator otrzymał także fundusze z gminy, pierwotnie w całości przeznaczone na odmalowanie cerkwi w Chlewczanach, za które zakupił drewno na sztachety do parkanu. Wzbogaciło się także wyposażenie kościoła; jedna z parafianek z Woronowa podarowała nowy mszał, a Związek Tercjarzy św. Franciszka zakupił obraz św. Franciszka przy Krzyżu, powieszony przy wejściu na ambonę. W kwietniu 1929 r. uchwalono kontynuowanie naprawy kościoła, stajni, stodoły i plebani. Na potrzeby remontu wprowadzono podatek od morga pola i łąki;

⁹² AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 75.

⁹³ W rzeczywistości gen. Włodzimierz Zagórski, pilot Wojska Polskiego, uznany został za zaginionego w 1927 r. Był przeciwnikiem politycznym J. Piłsudskiego; po przewrocie majowym więziony na Antokolu w Wilnie. Zwolniony w 1927 r. miał stawić się u Marszałka do raportu; po przyjeździe do Warszawy zaginął w do dziś nie wyjaśnionych, tajemniczych okolicznościach.

⁹⁴ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 68.

⁹⁵ Tamże, s. 75–76.

⁹⁶ Rząd.

⁹⁷ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 76.

pewną ilość potrzebnego drewna dostarczył właściciel Choronowa Andrzej Łepkowski, które koloniści niemieccy przywieźli „za pieniądze”, co oczywiście ks. Marszałek skrupulatnie zaznaczył.

Robotę rozpoczęto 10 maja. Roboty prowadzi Franz Arnold. Dano nowy front u góry w kościele, poprawiono powalę i krokwie w kościele nowy daszek na froncie kościoła w maju, jak widać z poniższej fotografii amat[orskiej]⁹⁸. Dnia 20/6 stodoła gotowa. Ściany dano stare. Nowe tylko podwaliny, słupy, krokwi belki. Pokryto stodołę blachą cynkowa, by ksiądz i parafianie mieli raz na zawsze spokój [...]. W lipcu i sierpniu przebudowano stajnię. Stara była już niemożliwą do tego stopnia, że w ziemie musiałem krowę dać do Gottfrieda, gdyż w plebańskiej stajni byłaby zamarzała⁹⁹.

Przebudowa stajni stała się przedmiotem roszczeń dotyczących jakoby niezapłaconej robocizny za jej budowę. Jak konkludował ksiądz:

Przez lat prawie 30, a może i więcej nie upominano się ani nie występowano sądownie z pretensją — nic mnie więc to zupełnie nie obchodzi, a żadnych zapisków czy rachunków z tego czasu nie mam¹⁰⁰.

Remont dopełniła budowa nowej studni oraz parkanu wokół kościoła. W październiku 1929 r. wszystkie prace zakończono. Z wydarzeń odnotowanych przez ks. Marszałka w 1929 r. warta uwagi jest informacja o dzieciach polskich (25) i niemieckich (16), które 23 VI 1929 r. przystąpiły do I Komunii św. Wydarzenie to zostało utrwalone na zdjęciu zamieszczonym w księdze, przedstawiającym dzieci niemieckie przygotowujące się do komunii. Na fotografii widoczny jest także autor zapisków, ks. Marszałek, oraz nowy nauczyciel — Niemiec Edmund Stühlbauer, który przybył do Bruckenthalu w marcu 1928 r.¹⁰¹ W tym czasie odbyło się też poświęcenie nowej szkoły w Bruckenthalu, zakończenie przyjęciem zorganizowanym na koszt mieszkańców. Na przyjęciu tym ksiądz nie został „umyślnie”, bo nie chciał patrzeć „jak ci, co wyrządzili gminie szkodę i szkołę rozburzyli, tryumfują”¹⁰².

Zapiski z 1930 r. to przede wszystkim rozważania ks. Marszałka na temat moralności młodszych parafian: „w Bruckenthalu wśród młodzieży zepsucie coraz większe. Dziewczęta około 20 lat mające zepsute moralnie do gruntu” (te ksiądz wymienił z imienia i nazwiska). Przyczyn tego upatrywał ksiądz w „nocnych spacerach dziewcząt”, braku ochoty starszych chłopców do zawierania związków małżeńskich oraz odejściu od dawnych zasad dziedziczenia przez najstarszego potomka, który spłacał pozostałych, opuszczających dom. „Dziś każde dziecko chce pola”, ubolewał administrator parafii¹⁰³.

⁹⁸ W księdze znajduje się czarno-biała fotografia, wykonana 25 V 1929 r., na której uwieczniono remontowany front kościoła; obok niej zdjęcie z tego samego dnia przedstawiające kościół od strony południowej. AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 77.

⁹⁹ Tamże, s. 77–78.

¹⁰⁰ Tamże, s. 79.

¹⁰¹ Tamże, s. 77.

¹⁰² Tamże, s. 74, 77–79.

¹⁰³ Tamże, s. 80. W następnym roku dzieci niemieckie nie przystąpiły do I Komunii św., ze względu na ich niewielką liczbę (zaledwie czworo); tamże, s. 81.

W kwietniu 1930 r. odnotowano zgon 90-letniego księdza grekokatolickiego Jana Sierocińskiego, który od 45 lat pracował w parafii Domaszów. Ks. Marszałek tak go scharakteryzował:

Był bardzo dobry dla Polaków i z każdoczesnym proboszczem w Bruckenthalu żył dobrze i w zgodzie. Był Starorusinem a nie Ukraińcem¹⁰⁴.

W pogrzebie, w którym proboszcz bruckenthalski uczestniczył jako jedyny ksiądz polski, wzięło udział 16 księży „ruskich”. W 1930 r. uwagę ks. Marszałka zaprzętnęła panująca w czerwcu susza, która nie zapowiadała udanych plonów. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w Bruckenthalu: „ziarna przysychają, kartofle wypalone a raczej wysuszone na piasku w zupełności”, nieco lepiej było w Tehlowie, Poddouhem, Domaszowie i Woronowie, wsiach położonych na podmokłych gruntach. Znacznie spadła cena zboża¹⁰⁵.

Po 8 latach i 2 miesiącach pracy, 28 IV 1931 r. ks. Tomasz Marszałek, na własne życzenie, opuścił administrowaną przez siebie parafię Bruckenthal, obejmując parafię w Rzyckach koło Rawy Ruskiej. Na jego miejsce Kuria Metropolitalna we Lwowie desygnowała ks. Władysława Strzemeckiego, dotychczasowego administratora w Wiesenbergu. Funkcję tę pełnił on od 13 V 1931 r. do 19 VIII 1932 r., a więc bardzo krótko. Jego jedyną notatką w kronice parafialnej była uwaga na temat parafian — Niemców ze wsi Bruckenthal. Była ona diametralnie odmienna od opinii wyrażanych przez ks. Marszałka:

Przekonałem się, że [...] Niemcy są pobożni, dobrzy ludzie, księdzu życzliwi, nie ma wśród nich rozpusty, są czystych obyczajów. Trzeba tylko z nimi dobrze się obchodzić¹⁰⁶.

Nie było to chyba jednak trafne spostrzeżenie, gdyż po odejściu Strzemeckiego zmieniło się w parafii kilku administratorów: ks. Gustaw Neuman, ks. Jan Henczel¹⁰⁷, a 6 VIII 1833 r. przybył do Bruckenthalu ks. Władysław Dubaniowski, który „zastał tu stosunki bardzo oplakane”, wiele przeszkód i trudności, a znikąd żadnej najmniejszej pomocy¹⁰⁸. Pierwsze trudności spotkały nowego administratora ze strony jego poprzednika, ks. Jana Henczela, który nie chciał opuścić plebani, zaniedbując ją i doprowadzając do zagrzybienia ścian. Ks. Henczel zaniedbał nie tylko budynki, ale przede wszystkim parafian. Zapewne skutkiem tego było to, że większość z nich wstąpiła do zboru baptystów („sekty”, jak zanotował ksiądz), którego spotkania odbywały się w domu jednego z kolonistów — Mateusza Rotha.

Rozpoczęła się praca nad przywróceniem zblakanych, z drugiej strony groźby i awantury ze strony baptystów¹⁰⁹.

Aby uczestniczyć w zajęciach szkolnych ksiądz pokonywał 80 km tygodniowo piechotą, dopóki jesienią 1934 r. nie kupił z własnych środków konia, którego

¹⁰⁴ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 80.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, s. 81.

¹⁰⁷ Jest wymieniony także w *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini, MCMXXXIII*, Lwów 1933, s. 28.

¹⁰⁸ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 82.

¹⁰⁹ Tamże, s. 82.

musiał sam utrzymywać, nie mając żadnego wsparcia ze strony instytucji kościelnych czy świeckich. W styczniu tego roku abp lwowski Bolesław Twardowski mianował administratorem Dubaniowskiego proboszczem, a „dnia 14/1 1934 nastąpiła instalacja w kościele paraf[ialnym]. Wszystko skromnie i cicho, bo tak najlepiej”¹¹⁰.

W 1935 r. przeprowadzono gruntowny remont pieców i kuchni na plebani, sfinansowany głównie ze środków własnych proboszcza. Rok później Dubaniowski odnotował „krwawe walki” między katolikami i baptystami, którzy przybywali tu z różnych stron. Niezbędna była interwencja policji. Proboszcz podkreślając swą bezradność i bezsilność wobec braku reakcji władz kościelnych i cywilnych, stwierdził, że „głównie dbać trzeba o to, by przynajmniej liczba katolików nie zmniejszyła się”¹¹¹. W kolejnych latach ks. Dubaniowski odnotowywał głównie przedsięwzięcia związane z wyposażaniem kościoła. W 1937 r. wykonano szopkę z drewna, do której zakupiono 24 figurki. Szopka ta bardzo przypadła do gustu parafianom. W kolejnym roku ksiądz zarządził wśród parafian zbiórkę srebra i złota („ludzie chętnie znosili, co kto miał, srebrne monety, medale, obrączki”) i gotówki na nowy kielich mszalny. „Półsrebrny, złożony kielich, z nową srebrną złożoną pateną” wykonała firma lwowska, a 28 II 1938 r. poświęcił je lwowski biskup pomocniczy Eugeniusz Baziak¹¹². Kilka miesięcy później, 12 VI 1938 r. poświęcona została nowa, zakupiona we Lwowie przez parafianki z Domaszowa figura Matki Boskiej z Lourdes do noszenia podczas procesji (feretron), której dotychczas „dziewczęta polskie” nie miały¹¹³. W 1938 r. z Ostobuża wyjechał Zbigniew Kierski, dotychczasowy wójt gminy i właściciel majątku obejmującego 800 morg. Część ziemi, w drodze licytacji w sądzie, nabył emerytowany pułkownik Krajewski.

Do Bruckenthalu docierały wieści o poczynaniach hitlerowskich Niemiec, co proboszcz odnotował w kontekście wydarzeń lokalnych:

Niemcy pod wpływem odgłosów w Reichu i Anschlussu stają się coraz butniejsi, daje się to zauważyć w kościele, gdzie zwłaszcza śpiew polski bywa przez nich nierzadko bojkotowany¹¹⁴.

Negatywny stosunek parafian pochodzenia niemieckiego do proboszcza ujawnił się także podczas sporu o świadczenia wobec kościoła ze strony gromady Bruckenthal (10 korców żyta). Danina ta nie była uiszczana, w związku z czym proboszcz Dubaniowski, za pośrednictwem zarządu gminnego, wysłał pismo do rady gromadzkiej z prośbą o zamianę świadczenia w naturze na sumę 200 zł, obciążającą corocznie budżet gromady. Dubaniowski zanotował:

Niemcy żądają dla siebie od proboszcza coraz większych świadczeń, ciągłych kazań niemieckich, przywilejów w śpiewie kościelnym ze szkodą dla Polaków. Ale proboszczowi odmawiają spełnienia nawet dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań. Również przeciw powyższemu projektowi szerzy się w Bruckenthalu agitacja: ani pieniędzy, ani zboża¹¹⁵.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże, s. 82–83.

¹¹³ Tamże, s. 82.

¹¹⁴ Tamże. Anschluss — wcielenie Austrii do III Rzeszy dokonane zostało 12–13 III 1938 r.

¹¹⁵ AGAD, Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej, sygn. 15, s. 82.

Tak też się stało. Na posiedzeniu rady gromadzkiej 5 VII 1938 r. prośba proboszcza została odrzucona. Żegnając się z parafią ks. Dubaniowski skomentował to ironicznie, pisząc że:

jest to jeden więcej dowód życzliwości mieszkańców Bruckenthalu dla proboszcza¹¹⁶.

Dnia 29 VII 1938 r., za zgodą władz kościelnych, otrzymał probostwo w Ko-bylnicy w dekanacie lubaczowskim. Na jego miejsce przeznaczono ks. Waclawa Oponowicza z Kałusza, który objął parafię 9 VII 1938 r. W tym miejscu i na tej dacie kronika się kończy; kolejny ksiądz nie prowadził już zapisków.

O losach parafii w Bruckenthalu w ostatnim przedwojennym roku niewiele wiadomo. Po zajęciu tych terenów przez Sowieców w 1940 r., większość ludności niemieckiej została przesiedlona do Rzeszy, a ich gospodarstwa zajęli Polacy. W 1943 r. we wsi mieszkało nadal 10 rodzin niemieckich, 10 ukraińskich i 45 polskich (ok. 160 osób). W 1943 r., pod wpływem doniesień o napadach rabunkowych i atakach UPA, niemiecka administracja wsi, nie ufając ukraińskiej policji pomocniczej, uzbroiła ludność Bruckenthalu w karabiny, tworząc rodzaj samoobrony. W jej skład, oprócz Niemców, wchodziło kilkunastu Polaków. Między policją ukraińską a administracją i samoobroną dochodziło do różnych zatargów, a w końcu marca 1943 r. grupa Ukraińców dokonała nocnego napadu na 3 domy położone pomiędzy Bruckenthalem a ukraińską wsią Chlewczany. Zginęło 16 osób. W marcu 1944 r., w związku z napadem rabunkowym na dom wójta i oskarżeniem o tę zbrodnię Polaka, który został przez policję ukraińską aresztowany i zamordowany, administracja Bruckenthalu podjęła interwencję w gestapo w Rawie Ruskiej, które zamierzało w tej sprawie przesłuchać Ukraińców zamieszkałych we wsi. Jednak pod koniec marca 1944 r. wieś została zajęta podstępem przez ukraińskich policjantów, sotnię UPA oraz uzbrojonych ukraińskich cywilów z okolicznych wsi. Napastnicy przyjechali samochodami, ubrani w niemieckie mundury, jakoby pod pozorem dokonania zapowiedzianych przesłuchań. Samoobrona została rozbrojona, a wśród mieszkańców Bruckenthalu dokonano selekcji. Ukraińców zwalniano, natomiast Polaków i Niemców zabijano. Zginęło około 200 osób. Ponad sto spalono w drewnianym kościele, pozostałych zamordowano w obejściach. Wszystkie gospodarstwa zostały ograbione i spalone¹¹⁷. Po 158 latach egzystencji, wieś Bruckenthal przestała istnieć.

Księga pamiątkowa parafii Bruckenthal jest unikatem w zbiorze akt parafialnych z tzw. terenów zabużańskich, przechowywanych w AGAD. Prowadzona przez 30 lat, sięgnęła początków funkcjonowania parafii, niezwykle trudnej dla duszpasterzy ze względu na wielonarodowościowy skład parafian, a przy tym niezamównej i poważnie zniszczonej podczas I wojny światowej; parafii rozdartej wewnętrznymi konfliktami, których apogeum po 1939 r. doprowadziło do jej zagłady. Kronika jest świadectwem pewnej epoki, mentalności ludzi, którym przyszło w niej żyć, zatrzymując na swych kartach ich małą historię, zakończoną równie tragicznie, jak zakończyła się wielka historia polskich Kresów.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ M. Darowski, *Odwet lub banderowcy*, Podgórzyn 1965; S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006, s. 757–758, 777, 780–796.

Dorota Lewandowska, The commemoration book of the Roman-Catholic parish Bruckenthal

Summary

The village Bruckenthal (Choronów) was founded in 1786 by German colonists. By 1939 this village was located in the district of Rawa, Lviv province. German colonists, brought by the Austrian authorities after the partition of Poland, blended into the Polish and Ruthenian population that was sedentary in these areas for centuries. The parish in Bruckenthal was erected only in the late 19th c. Archival records created in the parish office are currently preserved at the Central Archives of Historical Records in Warsaw. The 'Commemorative Book of the parish Bruckenthal' (*Liber Memorabilium parochiae Bruckenthalensis confectus ab administratore Josephato Gieszczyński*) stands out among them. The book was started in 1908 by the rev. Józefat Gieszczyński. His notes were continued by his successors: rev. Tomasz Marszałek, rev. Władysław Strzemecki and rev. Władysław Dubaniowski in the years 1923–1938. The information contained in the book dates back to the earlier times, i.e. the beginning of the parish. Additionally, press clippings and photographs enrich the content. The book gives picture of difficulties the pastoral priests were facing in a poor parish, which also was destroyed by military operations during the First World War. Representatives of various nationalities (Poles, Ukrainians and Germans) lived in that parish what resulted in the formation of ethnic conflicts. Their apogee took place during World War II. The village ceased to exist in March 1944 after burning buildings and massacre of its inhabitants by a branch of the Ukrainian nationalists.

Słowa kluczowe: Bruckenthal, kolonizacja niemiecka



Tomasz Żuchowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych)

ŁOWIECTWO W DOBRACH RADZIWIŁŁÓW Z NIEBOROWA

Niniejszy tekst jest próbą przedstawienia funkcjonowania i organizacji łowiectwa w dobrach Nieborów od 2. połowy XIX w. do wybuchu II wojny światowej¹. Powstał on w oparciu o materiały zachowane w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa, Akta majątkowe i gospodarcze nowsze².

Historia dóbr Nieborów

Pierwsze wzmianki o Nieborowie odnajdujemy w aktach z XIV w. dotyczących sum pobieranych w diecezji tytułem świętopietrza. Wiadomo z nich, iż w parafii nieborowskiej mieszkało wówczas ok. 580 osób³. W 1564 r. Nieborów był w posiadaniu aż 8 właścicieli, jednak już po niespełna 15 latach jego głównym posiadaczem stał się Maciej Nieborowski, pisarz ziemski sochaczewski⁴. Parafia nieborowska składała się wówczas z 4 wsi: Nieborowa, Woli Łasieckiej, Piasków

¹ Temat łowiectwa w dobrach Nieborów był już poruszany przez autora, zob. T. Żuchowski, *Źródła do dziejów łowiectwa w wybranych zespołach akt podworskich z terenu zaboru rosyjskiego na tle porównawczym*, „Archeion”, t. 114, 2013, s. 263–295.

² AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (dalej: ARN), Akta majątkowe i gospodarcze nowsze, sygn. 34, Dzierżawa polowania na gruntach Księstwa Łowickiego (1860–1874); sygn. 65, Akta administracyjno-gospodarcze Bażantarni Nieborowskiej (1891–1908); sygn. 108, Akta administracji Dóbr Nieborowskich i Mysłakowskich w sprawie dzierżawy polowań (1892–1916); sygn. 887, Bażantarnia (1920–1927); sygn. 973, Łowiectwo (1927–1932); sygn. 974, Łowiectwo (1932–1941); sygn. 975, Polowania (1937–1938); sygn. 976, Polowanie (1938); sygn. 979, Polowania w dniu 21 i 22 XI 1938 r.; sygn. 981, Uchwały włościańskie w sprawie wydzierżawiania terenów polowań. Umowa ze Spółką Łowiecką w tejże sprawie (1909, 1915–1926, 1931); sygn. 982, Wykazy zabitej zwierzyny i inne akta dotyczące polowań z różnych lat (1908–1933).

³ J. Wegner, *Nieborów*, Warszawa 1954, s. 19.

⁴ V. Urbaniak, *Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, (dalej: MHA), t. 6, 1996, s. 65.

i Sypienia. Maciej Nieborowski nie był jednak jedynym ich właścicielem, bowiem wymienione 4 wsie były podzielone pomiędzy aż 21 osób⁵.

W XVII w. nastąpiło scalenie dóbr Nieborów przez rodzinę Nieborowskich, a stało się to możliwe dzięki małżeństwu Jana Nieborowskiego, chorążego ziemi sochaczewskiej, z Anną Tarnawską, dziedziczącą część ziem w parafi i nieborowskiej. Nieborowscy byli wówczas znaczącą rodziną w ziemi sochaczewskiej i województwie rawskim. Przedstawiciele tej rodziny piastowali wysokie urzędy ziemskie, byli też regularnie wybierani do posłowania na sejmach⁶.

W latach 1690–1696 Nieborów, Piaski i Tarnów stały się własnością pry-masa Polski kardynała Augustyna Michała Stefana Radziejewskiego. Odkupił on te posiadłości od Marcina, Kaspra Aleksandra oraz Aleksandra Nieborowskich, a w akcie kupna-sprzedaży wzięła udział również Anna Tarnawska⁷. Prymas na miejscu murowanego dworu z połowy XVII w. wznosił w Nieborowie okazały pałac. W 1697 r. Radziejewski podarował Nieborów, Piaski, Tarnów i Sypień wojewodzinie łęczyckiej Konstancji z Niszczyckich Towiańskiej i jej mężowi Jerzemu. W 1700 r. Towiańscy nabyli dodatkowo pobliskie Łasieczniki i Wólkę Łasiecką, a w następnych latach stali się właścicielami wsi Sokołów i części Jasionny⁸.

W r. 1723 dobra nieborowskie nabył od Mikołaja Krzysztofa Towiańskiego, syna Jerzego i Konstancji, jego szwagier Jakub Aleksander Lubomirski⁹. W latach 1736–1766 dobra nieborowskie należały do rodziny Łochockich, najpierw do Stanisława, kasztelana dobrzyńskiego oraz starosty osieckiego, a następnie do jego syna Józefa, również starosty osieckiego. Natomiast w latach 1766–1774 właścicielem Nieborowa był książę Michał Kazimierz Ogiński, wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Jego żoną była Aleksandra z Czartoryskich, córka Fryderyka Michała, kanclerza wielkiego litewskiego, wdowa po Michale Sapieżu, cioteczna siostra króla Stanisława Augusta¹⁰. Dnia 6 IX 1774 r. Ogiński sprzedał dobra Nieborów, Piaski, Łasieczniki, Sypień, Sokołów, Wólka Łasiecka i część Jasionny, za 40 tys. czerwonych zł Michałowi Hieronimowi Radziwiłłowi, miecznikowi Wielkiego Księstwa Litewskiego¹¹. W 1796 r., z nadania króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, Radziwiłł stał się także właścicielem dóbr dawnego starostwa bolimowskiego, które sąsiadowały z Nieborowem¹². Jego żona, Helena z Przeddzieckich, w 1778 r. założyła we wsi Łupi, którą w tym samym roku przyłączono do dóbr nieborowskich, romantyczno-sentymentalny park nazwany przez nią Arkadia¹³. Michał Hieronim Radziwiłł w czasie porządkowania spraw majątkowych oraz prawnych dóbr nieborowskich i bolimowskich założył obszerne archiwum w pałacu nieborowskim, do którego po pewnym czasie zaczęła napływać również dokumentacja administracyjno-gospodarcza, osobista

⁵ J. Wegner, op. cit., s. 19.

⁶ V. Urbaniak, op. cit., s. 65.

⁷ J. Wegner, op. cit., s. 23.

⁸ V. Urbaniak, op. cit., s. 66.

⁹ J. Wegner, op. cit., s. 25.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 27.

¹² T. Zielińska, *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, „Archeion”, t. 66, 1978, s. 115.

¹³ V. Urbaniak, op. cit., s. 68.

oraz rodzinna¹⁴. Po śmierci Heleny i jej męża Nieborów stał się własnością ich syna Michała Gedeona Radziwiłła i jego żony Aleksandry ze Steckich. Po śmierci Michała Gedeona w 1850 r. Nieborów przeszedł w ręce jego syna, Zygmunta Radziwiłła¹⁵.

Wiadomo, iż w 1855 r. lasy w dobrach nieborowskich obejmowały obszar ok. 13 tys. morgów¹⁶ i obfitowały w zwierzynę. Sam Nieborów zajmował w 1859 r. obszar ok. 768 morgów gruntu folwarcznego i ok. 4864 morgów lasu¹⁷.

Zygmunt Radziwiłł w 1879 r. przekazał dobra nieborowskie swemu bratanekowi Piotrowi Michałowi, synowi Karola Andrzeja i Jadwigi z Sobańskich, wnukowi Michała Gedeona i prawnukowi Michała Hieronima Radziwiłła. W 1881 r. uruchomił on w Nieborowie manufakturę majoliki¹⁸.

Po bezpotomnej śmierci Piotra Michała, w 1903 r. dobra stały się własnością Janusza Franciszka Radziwiłła, prawnuka Michała Hieronima¹⁹. Był on ostatnim właścicielem Nieborowa. Od 4 kwietnia do 15 IX 1918 r. Janusz stał na czele Departamentu Stanu Rady Regencyjnej. W latach 1928–1935 był posłem, a od 1935 r. senatorem Rzeczypospolitej.

Dnia 17 I 1945 r. Armia Czerwona wyzwoliła Nieborów spod okupacji hitlerowskiej. Na prośbę Janusza Franciszka Radziwiłła 3 II 1945 r. Stanisław Lorenz, w imieniu Muzeum Narodowego w Warszawie, którego był dyrektorem, oficjalnie zabezpieczył pałac nieborowski wraz ze zgromadzonymi w nim zbiorami²⁰.

Funkcjonowanie i organizacja łowiectwa w dobrach Nieborów

W pierwszej połowie oraz w latach 50. XIX w. właściciele dóbr w Królestwie Polskim polowali swobodnie na całym terenie znajdującym się w granicach posiadanej przez nich majątku. Sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z uwłaszczeniem chłopów, co miało miejsce w 1864 r. Od tej pory część ziemi znajdująca się na terenie dóbr stała się własnością chłopów. Chcąc zachować możliwość polowania na całym obszarze gruntów znajdujących się w obrębie majątku właściciele dóbr byli zmuszeni do podpisywania umów na dzierżawę prawa do polowania. W zamian oferowali chłopom określone wynagrodzenie. Taka sytuacja miała miejsce także w dobrach nieborowskich, gdzie za zawieranie tych kontraktów w imieniu właściciela odpowiedzialna była administracja dóbr nieborowskich.

Najwcześniejsze zachowane dokumenty dotyczące dzierżawy prawa do polowania dotyczą terenów znajdujących się w granicach sąsiadującego z dobrami

¹⁴ W. Piwkowski, *Archiwum Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie (Muzeum w Nieborowie i Arkadii)*, „MHA”, t. 6, 1996, s. 81.

¹⁵ J. Wegner, op. cit., s. 41.

¹⁶ Morga nowopolska — historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie licząca 0,56 ha.

¹⁷ *Nieborów* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGKP), red. B. Chlebowski, W. Waleński, t. 7, Warszawa 1888, s. 40.

¹⁸ V. Urbaniak, op. cit., s. 69.

¹⁹ Tamże.

²⁰ W. Piwkowski, op. cit., s. 84.

Nieborów, Księstwa Łowickiego²¹ z lat 1860–1880²². Nie dziwi fakt, iż na tych terenach skupił swą uwagę ówczesny właściciel Nieborowa, ks. Zygmunt Radziwiłł. Znajdowały się tam wzorowo zagospodarowane lasy, w których przebywały sarny, zające, lisy i wilki²³. Polowanie na tych gruntach wydzierżawiała administracja Księstwa Łowickiego, wyłączając z tego teren zwierzyńca, w którym przebywało do 500 danieli i do 30 jeleni oraz bażantarni, gdzie znajdowało się do 500 sztuk ptaków. Polowanie w tych miejscach zarezerwowane było dla władcy²⁴. Książę Zygmunt Radziwiłł miał wyłączne prawo do polowania na zwierzynę drobną (zające i ptactwo) jedynie na gruntach: ekonomii Jezioroko oraz Kompina i wsiach Bełchów, Bobrowniki, Dzierzgów, Parma, Placencja, Polesie, Urbańszczyzna, Wygoda, Zawady, Zielkowice, błot wsi Jamno i terytorium dóbr Chrusle²⁵.

Najważniejsze uregulowania dotyczące dzierżawy prawa do polowania zapisywano w kontrakcie dzierżawnym. Przykładem takiego dokumentu jest umowa zawarta pomiędzy księciem Radziwiłłem, a Administracją Księstwa Łowickiego z 10 X 1862 r.²⁶ Zgodnie z nią okres trwania dzierżawy ustalono na 6 i pół roku, za roczną kwotę 321 rubli srebrnych. W dokumencie określono także okresy polowań: na zające i ptactwo miejscowe — od 1 września do 1 marca, a na ptactwo błotne i przelotne — od 1 marca do 31 września. Zastrzeżono, iż zgodnie z obowiązującym prawem łowieckim do pozyskiwania zwierzyny nie można używać sieci, samolapek i żelaz, jak również zakazane było polowanie z chartami i ogarami. Administracja Księstwa zastrzegła sobie także możliwość urządzania polowań na wydzierżawianym terenie. O każdym takim polowaniu Radziwiłł miał być z wyprzedzeniem informowany. Książę musiał dopilnować, aby jego służba tępiła zwierzynę i ptactwo drapieżne. Nie mógł także nikomu poddzierżawiać prawa do polowania, a także musiał zadbać o to, aby nikt ukradkiem nie polował na wydzierżawionych przez niego terenach. W kontrakcie nadmieniono również, iż Zygmunt Radziwiłł musi wystrzegać się wyrządzania szkód w zbożach i łąkach, gdyż za takowe zmuszony będzie wypłacać rekompensaty.

Jak wspomniano, po uwłaszczeniu chłopów księżęta Radziwiłłowie, a raczej działająca w ich imieniu administracja dóbr nieborowskich, spisywała umowy związane z dzierżawą prawa do polowania bezpośrednio ze wsiami. Dotyczyło to również terenów łowieckich w Księstwie Łowickim. Przykładem takiego pisma jest umowa sporządzona 30 III 1874 r.²⁷ Zgodnie z nią sołtysi wsi Zawady, Wygoda i Grudze z upoważnienia gromad, wydzierżawili Zygmuntowi Radziwiłłowi

²¹ Księstwo Łowickie — kompleks dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich powstały w XII w., ciągnący się wokół Łowicza. Dobra te w 1795 r. przejął rząd pruski, w 1806 r. Napoleon nadał je marszałkowi Davoustowi, a w 1815 r. stały się własnością rządu Królestwa Polskiego. W 1820 r. car Aleksander I nadał Księstwo Łowickie wielkiemu księciu Konstantemu Pawłowiczowi Romanowowi. Od 1838 r. do I wojny światowej księstwo było własnością carów. *Łowicz [w:]* SGKP, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, t. 5, Warszawa 1884, s. 759–760.

²² AGAD, ARN, sygn. 34.

²³ *Łowicz [w:]* SGKP, t. 5, s. 759.

²⁴ Tamże, s. 760.

²⁵ AGAD, ARN, sygn. 34, s. 5–6.

²⁶ Tamże, s. 9–12.

²⁷ Tamże, s. 29.

prawo do polowania w granicach ich wsi na 1874 r. W związku z tym książę musiał zapłacić łącznie 20 rubli srebrnych, ale nie w gotówce, a w drewnie.

Kontrakty na dzierżawę prawa do polowania na terenach włościańskich w obrębie dóbr Nieborów zachowały się z lat 1892–1931²⁸. Są to umowy zawierane w taki sam sposób, jak te przedstawione powyżej, również przez administracje dóbr Nieborów w imieniu książąt Radziwiłłów. Podpisywano je ze wsiami: Arkadia, Dzierzgow, Łasieczniki, Łyszkowice, Mysłakowice, Nieborów oraz Piaski. Zawierano je na okres 1 roku lub 3 lat. Kwota dzierżawna nie była identyczna dla każdej z wsi, zależała zapewne od jakości łowiska i jego powierzchni. Przykładowo zgodnie z kontraktami zawartymi w 1916 r., kwoty za dzierżawę prawa do polowania na terenach niżej wymienionych wsi prezentowały się następująco: Arkadia — 3 lata za łączną kwotę 200 rubli srebrnych²⁹, Dzierzgow — 100 rubli srebrnych rocznie³⁰, Mysłaków — 80 rubli srebrnych rocznie³¹, Nieborów — 150 rubli srebrnych rocznie³², czy Piaski — 3 lata za łączną kwotę 180 rubli srebrnych³³.

Na podstawie kwot dzierżawnych da się zaobserwować także hiperinflację, która miała miejsce w okresie od 1918 r. do 1924 r.³⁴ Jako przykład posłużyć może roczna kwota dzierżawy prawa do polowania na gruntach wsi Nieborów: w 1918 r. wynosiła ona 600 marek polskich³⁵, rok później już 1000 marek polskich³⁶, a w 1922 r. było to 500 tys. marek polskich³⁷.

Sytuacja dotycząca dzierżawy prawa do polowania uległa zmianie po 12 I 1930 r., kiedy to w Nieborowie zarejestrowano spółkę łowiecką Polskiego Związku Łowieckiego³⁸. Od tej pory od spółki tej wydzierżawiano polowanie na terenie będącego w jej posiadaniu obwodu łowieckiego, obejmującego wsie Nieborów i Julianów. Całkowite prawa użytkowania polowania na tym obszarze na okres 6 lat, licząc od 1 I 1931 r., wydzierżawił od niej ks. Janusz Radziwiłł, za łączną kwotę 5579 zł³⁹. Niestety nie zachowała się umowa spisana po upływie terminu powyższej dzierżawy.

Na podstawie zachowanych wykazów tworzonych po polowaniach w dobrach Nieborów można jednoznacznie stwierdzić, iż pola i lasy znajdujące się w ich obrębie obfitowały w zwierzynę drobną. W ciągu roku odbywało się tylko jedno polowanie zbiorowe z użyciem naganki, dlatego też organizowano je z wielkim rozmachem, a łowy trwały 2 dni. Miały one miejsce zazwyczaj w drugiej

²⁸ Tamże, sygn. 108 i 981.

²⁹ Tamże, sygn. 981, s. 50.

³⁰ Tamże, s. 54.

³¹ Tamże, s. 52.

³² Tamże, s. 48.

³³ Tamże, s. 51.

³⁴ Hiperinflację powstrzymała reforma skarbowa oraz walutowa premiera Władysława Grabskiego (1874–1938). 28 IV 1924 r. Bank Polski podjął się emisji nowej waluty — złotego. Marki polskie wymieniono na złote w relacji 1,8 mln marek za 1 złotego. W. Morawski, *Władysław Grabski — polityk, mąż stanu, reformator*, Warszawa 2004.

³⁵ AGAD, ARN, sygn. 981, s. 65.

³⁶ Tamże, s. 68.

³⁷ Tamże, s. 102.

³⁸ Tamże, s. 3.

³⁹ Tamże.

połowie listopada lub w połowie grudnia, a udział w nim brało średnio 8 myśliwych, z reguły członków znamienitych polskich rodów magnackich. W zachowanych wykazach widnieje najwięcej przedstawicielei książąt Lubomirskich, w tym Stanisław⁴⁰ i Zdzisław Lubomirscy⁴¹. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż żoną Janusza Franciszka Radziwiłła była Anna z Lubomirskich Radziwiłłowa⁴². W polowaniach brał również udział słynny założyciel fundacji Zakładów Kórnickich, hrabia Władysław Zamoyski⁴³. Oprócz przedstawicielei rodów magnackich w Nieborowie polowali także najwyżsi urzędnicy państwowi. Dnia 19 XI 1934 r. na łowy do Nieborowa zawitał prezydent Ignacy Mościcki⁴⁴, który tego dnia upolował 74 sztuki zwierza, w tym: 34 bażanty, 12 kuropatw, 25 zajęcy, 2 króliki i jastrzębia⁴⁵.

Naganka biorąca udział w polowaniach zbiorowych składała się zapewne z miejscowych ludzi wyznaczonych przez sołtysów wsi, którymi dyrygowała służba leśna, jak miało to miejsce np. w Wilanowie⁴⁶. W jej skład mogło wchodzić nawet kilkuset włościan. Przykładowo, podczas łowów w Wilanowie z udziałem cara Aleksandra II, które odbyły się 29 IX 1858 r., liczyła ona 660 osób, choć myśliwych było tylko kilku, podobnie jak na polowaniach w Nieborowie⁴⁷.

Przykładami hucznych dwudniowych łowów z naganką są polowania, które odbyły się 16 i 17 XII 1909 r.⁴⁸ oraz rok później 12 i 13 grudnia⁴⁹. Na pierwszym z nich pozyskano 925 sztuk zwierzyny, w tym: 558 zajęcy, 290 bażantów, 70 kuropatw, 5 królików i 2 cietrzewie. Rok później pokot był nieco pokaźniejszy i znalazło się na nim łącznie 1211 sztuk, w tym: 715 zajęcy, 365 bażantów, 119 kuropatw i 12 królików.

⁴⁰ Stanisław Sebastian Lubomirski (1875–1932), polski przemysłowiec, finansista i działacz gospodarczy. W 1910 r. założył Warszawskie Towarzystwo Lotnicze „Awiata”. Dzięki jego staraniom powstała pierwsza na ziemiach polskich cywilna szkoła pilotów i wytwórnia samolotów. Prezes zarządu Banku Zjednoczonych Ziemi Odzyskanych. Z. Landau, *Stanisław Sebastian Lubomirski* [w:] PSB, t. 18, s. 56–58.

⁴¹ Zdzisław Lubomirski (1865–1943), prawnik, polityk, działacz społeczny. Od 5 VIII 1916 r. do 6 X 1917 r. prezydent Warszawy. Od 27 X 1917 r. do 14 XI 1918 r. członek Rady Regencyjnej. W latach 1928–1938 senator II, III i IV kadencji Senatu RP. *Rody magnackie Rzeczypospolitej*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 2009, s. 125–126.

⁴² Anna z Lubomirskich Radziwiłłowa (1881–1947), żona Janusza Franciszka Radziwiłła, ostatniego właściciela Nieborowa. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 346.

⁴³ Władysław Zamoyski (1853–1924), polski działacz społeczny. Prezes Instytucji Czci i Chleba, założyciel i członek Polskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego, współpracownik prowadzonego przez siostrę Marię stowarzyszenia Opieka Polska, udzielającego pomocy polskim emigrantom we Francji. Nie założył rodziny, majątek wraz z bardzo pokaźną Biblioteką Kórnicką przekazał narodowi polskiemu. W tym celu 20 IV 1924 r. utworzył fundację Zakłady Kórnickie. *Rody magnackie Rzeczypospolitej*, s. 319–320.

⁴⁴ Ignacy Mościcki (1867–1946), polski chemik i polityk, w latach 1926–1939 prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. S. M. Brzozowski, T. Jędruszczak, *Mościcki Ignacy* [w:] PSB, t. 22, s. 143–148.

⁴⁵ AGAD, ARN, sygn. 974, s. 242.

⁴⁶ T. Żuchowski, *Wilanowskie obławy*, „Łowiec Polski”, październik 2012, s. 60.

⁴⁷ Tamże, s. 61.

⁴⁸ AGAD, ARN, sygn. 982, s. 3–4.

⁴⁹ Tamże, s. 6.

Zachował się także niezwykle interesujący wykaz zwierzyny pozyskanej we wszystkich polowaniach zorganizowanych w 1910 r.⁵⁰ Wynika z niego, iż w okresie tym zorganizowano tylko 5 polowań: 12, 13, 17, 23 i 28 grudnia. Prócz wspomnianych dwudniowych łowów (12–13 grudnia) w dniach 17 i 23 grudnia polowanie odbył leśniczy, a 28 grudnia właściciel dóbr, ks. Janusz Franciszek Radziwiłł. Najprawdopodobniej odbywały się one także przy udziale naganki, składającej się zapewne z kilku członków służby leśnej. W trakcie tych pięciu polowań pozyskano łącznie 1265 sztuk zwierzyny drobnej w tym: 769 zajęcy, 369 bażantów, 113 kuropatw i 14 królików. W omawianym dokumencie odnajdujemy także informację, iż po wspomnianym dwudniowym polowaniu zbiorowym, w dniach 14–16 grudnia służba leśna odnalazła jeszcze 5 zajęcy i 22 bażanty, których nie podniesiono w czasie łowów. Pokazuje to szacunek dla zwierzyny, objawiający się dbaniem o to, aby żadna sztuka się nie zmarnowała.

Podczas owych hucznych polowań zbiorowych podawano myśliwym każdego dnia inaczej skomponowany, wytworny obiad. Przykładowo, 24 XI 1937 r. uczestników łowów ugoszczono rosółem, indykiem z kasztanami i sałata, kalafiorami z bułeczką i „ruską” szarlotką⁵¹. W większości dóbr ziemskich polowania z naganką wieńczono wystawnymi przyjęciami i balami⁵². W materiałach archiwalnych niestety nie odnaleziono informacji mówiących o podobnej tradycji kultywowanej w dobrach Nieborów.

Nie można nie zauważyć, iż podczas dwudniowych polowań zbiorowych pozyskiwano bardzo duże ilości zwierzyny, warto więc wyjaśnić, co się z nią działo po zakończonych łowach. Większość dziczyzny sprzedawano, a najczęstszym jej odbiorcą była firma Piotr Kuryluk i S-ka, hurtowo-detaliczny handel towarów gastronomicznych, mająca siedzibę w Warszawie, Hala Mirowska 1, plac Żelaznej Bramy⁵³. Skupowała ona zwierzynę łowną z Nieborowa w znacznych ilościach, przykładowo pod koniec grudnia 1936 r. nabyła: 250 zajęcy, po 3 zł za sztukę, 383 bażanty koguty, po 2,50 zł za sztukę oraz 35 kur bażancich, po 2 zł za sztukę, co łącznie dało znaczną sumę w wysokości 1777,50 zł⁵⁴. Dziczyznę z Nieborowa nabywała także firma Bracia Pakulscy handel win, towarów kolonialnych i spirytusu z siedzibą w Warszawie, Bracka 22⁵⁵ oraz Józef Bogusławski z Ostrowa, zajmujący się handlem hurtowym i detalicznym: korzeniami, słodyczami, winami, nasionami i zwierzyną⁵⁶. Nie sprzedawano jednak całej ustrzelonej zwierzyny, część odstawiano do kuchni w pałacu nieborowskim, a resztę rozdawano różnym osobom i instytucjom.

Sprawę rozchodu zwierzyny po polowaniu zbiorowym najlepiej obrazuje dokument sporządzony po łowach odbytych w dniach 21–22 XI 1938 r.⁵⁷ Pozyskano wówczas łącznie aż 1575 sztuk zwierzyny, w tym: 742 bażantów, 157 kuropatw, 397 zajęcy, 274 króliki i 5 sztuk zwierzyny „różnej”. Do sprzedaży przeznaczono

⁵⁰ Tamże, s. 8.

⁵¹ Tamże, s. 67.

⁵² P. Załęski, *Okruchy wielkich łowów*, Warszawa 2005, s. 181.

⁵³ AGAD, ARN, sygn. 973, s. 18.

⁵⁴ Tamże, sygn. 974, s. 177.

⁵⁵ Tamże, sygn. 973, s. 29.

⁵⁶ Tamże, sygn. 982, s. 7.

⁵⁷ Tamże, sygn. 974, s. 37.

1425 sztuk (698 bażantów, 146 kuropatw, 361 zajęcy i 220 królików), z czego niemal całość (1405 sztuk) nabyła wspomniana firma Piotr Kuryluk i S-ka, za łączną kwotę 2363,20 zł⁵⁸. Część pozostałej dziczyzny odstawiono do kuchni w pałacu nieborowskim (26 bażantów, 11 kuropatw, 17 zajęcy i 54 króliki), a resztę rozdano różnym osobom i instytucjom, w tym hrabinie Krystynie Potockiej⁵⁹ (6 bażantów), proboszczowi (4 bażanty i 2 zajace) oraz posterunkowi policji, urzędowi gminy i stacji kolejowej Bednary (po 3 zajace). Zwierzyna pozyskana podczas polowań leśniczego, czy też samego właściciela dóbr, odstawiana była do kuchni pałacowej.

Niestety w Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa nie zachowały się wykazy związane z odstrzałem zwierzyny grubej (danieli, dzików, jeleni i saren). Jednak dzięki innemu rodzajowi źródeł dowiadujemy się, iż jej stan w dobrach był na dość wysokim poziomie. Zachowała się bowiem znaczna ilość dokumentów dotyczących szkód wyrządzanych przez zwierzynę łowną, głównie dziki, na terenie dóbr nieborowskich oraz wsi z nimi sąsiadujących. Pierwszy z takich przekazów do administracji dóbr nieborowskich 26 V 1908 r. sporządził rolnik Teodor Kobielski, informując w nim, że kilkanaście dzików weszło mu w szkodę niszcząca uprawę owsa⁶⁰. Zaznaczył że jeżeli nie zostaną one w najbliższym czasie odstrzelone lub przepłoszone szkoda może wynieść nawet kilkaset rubli srebrnych. Kobielski prosił o podjęcie odpowiednich kroków w tej sprawie i domagał się rekompensaty za szkody wyrządzone przez zwierzęta. Trzeba nadmienić, iż odszkodowania wypłacane przez właścicieli dóbr nieborowskich były dość znaczne. Przykładowo, za okres od 1 lipca do 1 X 1936 r. wyniosły one aż 5000 zł i 83 gr⁶¹.

Najwięcej materiałów źródłowych dotyczących szkód dokonanych w uprawach rolnych przez zwierzynę łowną zachowało się z 1937 r. Najistotniejszymi z nich są 2 pisma, jedno zaadresowane do administracji dóbr Nieborów z urzędu gminy w Nieborowie⁶², drugie zaś skierowane bezpośrednio do ks. Janusza Franciszka Radziwiłła przez inspektorat ochrony lasów przy warszawskim urzędzie wojewódzkim⁶³. Pierwsze z nich, sporządzone 24 III 1937 r., dotyczyło skarg mieszkańców wsi przyległych do dóbr nieborowskich na szkody wyrządzane przez hodowane w dobrach daniiele, dziki, jelenie i sarny. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami łowieckimi⁶⁴, wójt gminy po wpłynięciu skargi o powyższym brzmieniu miał 3 dni na wszczęcie postępowania ugodowego. Wzywał wówczas strony do zarządu gminy i nakłaniał do zawarcia ugody. Jeżeli w tym dniu lub w kolejnych trzech ugoda taka nie została zawarta, to wówczas sprawa kierowana była do sądu rozjemczego zajmującego się szkodami łowieckimi. Aby ułatwić sprawę ugodowe wójt zaproponował w piśmie do administracji

⁵⁸ Tamże, s. 25.

⁵⁹ Krystyna z Radziwiłłów Potocka (1908–2003), jedyna córka Janusza Franciszka i Anny z Lubomirskich Radziwiłłów, żona Józefa Potockiego. J. Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz Franciszek Ksawery* [w:] PSB, t. 30, s. 224–225.

⁶⁰ AGAD, ARN, sygn. 108, s. 47–48.

⁶¹ Tamże, sygn. 974, s. 83.

⁶² Tamże, s. 162.

⁶³ Tamże, s. 151.

⁶⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz.U. 1927 nr 110 poz. 934), rozdział V, art. 59.

dóbr Nieborów, aby pisemnie zgodziła się na rozliczenie szkód przed zbiorem wszelkich płodów rolnych. W ten sposób unikano obciążenia urzędu gminy, jak i sądów rozjemczych. Drugie z pism, przesłane 22 V 1937 r. przez inspektorat ochrony lasów było pozytywną odpowiedzią na podanie dotyczące zezwolenia na odstrzał 30 dzików, ze względów hodowlanych, na terenie obwodu dóbr Nieborów. Ustalono, że redukcję należy dokonać w terminie do dnia 30 VI 1937 r., zaznaczając jednocześnie, iż upolowana zwierzyna nie mogła być przedmiotem handlu.

Zachowało się również kilkadziesiąt pokwitowań potwierdzających otrzymanie pieniędzy z kasy ks. Janusza Franciszka Radziwiłła za odszkodowania wyrażone przez dziki z okresu od 9 lutego do 30 VI 1937 roku⁶⁵.

W dobrach nieborowskich występował także problem nekający i dzisiejszych myśliwych, a mianowicie kłusownictwo. Proceder ten najbardziej rozpowszechniony był wśród włościan dóbr nieborowskich, którzy zastawiali sidła na zwierzynę drobną. Przykładowo, 30 IX 1930 r. gajowy Wincenty Lesicki widział Stanisława i Józefa Ocipów, synów Ignacego, zamieszkałych przy hucie szkła w Nieborowie, jak zastawiali wnyki na zające⁶⁶. O zdarzeniu tym leśniczy poinformował dnia 1 listopada administrację dóbr Nieborów. Po otrzymaniu tej wiadomości, 10 listopada wysłano pismo dotyczące tego nadużycia do starostwa powiatowego w Łowiczu⁶⁷. Nie zachowały się niestety źródła mówiące o dalszym rozwoju tej sprawy.

W Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa zachował się także niezwykle interesujący rachunek dotyczący odstrzału przez służbę leśną szkodników łowieckich oraz zwierzyny na kuchnię pałacową do dnia 1 VII 1924 r.⁶⁸ Według tego dokumentu w ciągu roku⁶⁹ odstrzelono w dobrach nieborowskich 332 drapieżniki (22 jastrzębie, 12 łasic, 19 kotów, 57 psów i 222 wrony) oraz odstawiono do kuchni 540 sztuk zwierzyny drobnej (510 królików, 9 słonek i 21 zajęcy), do czego zużyto 1521 nabo. Przed wykonaniem odstrzału administracja dóbr wydała służbie leśnej proch i śrut w ilości pozwalającej na wytworzenie 1290 sztuk amunicji, zatem musiała wydać dodatkowo materiał na 231 nabo. W uwagach zapisano także, iż dodatkowo za pozyskanie i odstawienie dzicyzny do pałacu należy się materiał na 2 ładunki za każdą odstrzeloną sztukę. Dla przykładu, w Wilanowie za każdą kolejną czterdziestą upolowaną sztukę zwierzyny leśniczy otrzymywał proch i śrut wystarczające na wytworzenie 60 patronów, gdyż 1/3 z góry odliczano na niecelne strzały⁷⁰. W dobrach nieborowskich służba leśna nie strzelała aż tak celnie, z powyższego wynika bowiem, iż na „pudła” tracono tam ok. 43% amunicji.

Wysokie stany zwierzyny drobnej, a zwłaszcza bażantów, na terenie dóbr nieborowskich były możliwe dzięki funkcjonującej tam bażantarni. Pierwszym pismem zachowanym w Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa dotyczącym

⁶⁵ AGAD, ARN, sygn. 974, s. 86–140.

⁶⁶ Tamże, sygn. 973, s. 93.

⁶⁷ Tamże, s. 92.

⁶⁸ Tamże, sygn. 982, s. 34.

⁶⁹ Był to zapewne rachunek roczny, gdyż rok gospodarczy liczone w dobrach magnackich od 1 lipca do 30 czerwca.

⁷⁰ T. Żuchowski, *Źródła do dziejów łowiectwa*, s. 265.

tej komórki hodowli zwierzyny łownej w niewoli jest pismo z początku XX w.⁷¹ określające wynagrodzenie bażantnika, którym był Bolek Wilhelm⁷². Według wytycznych wypłacano mu roczne wynagrodzenie w wysokości 360 rubli srebrnych, w ratach miesięcznych. Otrzymał on również mieszkanie przy bażantarni oraz ubranie — jednego roku zimowe, drugiego zaś letnie. Wolno mu było także mieć jedną krowę, ale za to nie mógł trzymać trzody ani drobiu. Wiązało się to zapewne z faktem, iż miał on nieograniczony dostęp do paszy, co mogłoby wykorzystać. Otrzymywał również wynagrodzenie za odstrzał szkodników łowieckich: stary lis — 1 rubel srebrny, młody lis, wykopany z nory — 5 kopiejek, kuna — 1 rubel srebrny, łasica — 15 kopiejek, tchórz — 30 kopiejek, jastrząb duży — 15 kopiejek, jastrząb mały — 10 kopiejek, pies — 20 kopiejek, kot — 15 kopiejek. Przysługiwało mu także 5% ceny od każdego sprzedanego bażanta.

W Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa zachowały się dwa spisy inwentarza martwego oraz żywego znajdującego się w bażantarni. Pierwszy z nich sporządzono 16 V 1908 r.⁷³ Widnieje w nim m.in.: 300 bażantów, wóz, siodło, kocioł blaszany do gotowania, trąbka, maszynka do wyrobu amunicji, łóżko, stół, 4 ławki, szpadel, siatka do łapania bażantów, pies oraz puchacz, pomocny w polowaniach na ptaki drapieżne⁷⁴. Wymieniono również 24 indyczki, które wykorzystywano do wysiadywania jaj bażancich. W tym samym celu utrzymywano je również w bażantarni wilanowskiej⁷⁵. Drugi spis inwentarza w bażantarni sporządzono 27 VI 1924 r. Wówczas znajdowało się tam m.in.: wiadro blaszane do wody, szczotka do szorowania podłogi, siekiera, łopata żelazna, żelazny garnek niepobielany, grabie żelazne, 16 indyczek i 14 kur. Zaznaczono jednocześnie, iż jedną indyczkę i 8 kur, jako niepotrzebne, odesłano do folwarku Zygmunów do pani Lisowskiej⁷⁶.

Zdecydowaną większość zachowanych w Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa źródeł dotyczących bażantarni stanowią dokumenty związane ze sprzedażą ptaków oraz ich jaj odbiorcom prywatnym, handlarzom, jak również administracjom generalnym dóbr (Swisłocz, Teresińsk). Dodatkowo w zespole Archiwum Gospodarcze Wilanowskie zachowały się dwa listy wskazujące na to, iż bażanty i ich jajka trafiały z Nieborowa również do bażantarni wilanowskiej⁷⁷. Z dokumentów tych wynika, iż administracja dóbr wilanowskich 16 I 1863 r. zakupiła 20 bażantów (4 koguty i 16 kur), a tysiąc jaj odebrać można było w maju, przy czym konkretny termin zależał od czasu, w jakim udało się zebrać odpowiednią ich liczbę. Zaznaczono także, iż najprawdopodobniej zostaną one przekazane w dwóch turach.

⁷¹ Na dokumencie brakuje daty wystawienia.

⁷² AGAD, ARN, sygn. 65, s. 43–44.

⁷³ Tamże, s. 50.

⁷⁴ Łowy takie polegały na tym, iż w widocznym miejscu usadzało się sowę na specjalnym stojaku, a strzelec chował się w odległości kilkunastu metrów od niej. Ptaki (wrony, sroki i kruki) zauważywszy ją, instynktownie podlatywały i atakowały (tzw. nękanie), stając się bardzo łatwym celem.

⁷⁵ T. Żuchowski, *Źródła do dziejów łowiectwa*, s. 279.

⁷⁶ AGAD, ARN, sygn. 887, s. 8.

⁷⁷ AGAD, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, dział XX: Biuro Rządcy dóbr Wilanów, sygn. 129, s. 309 i 311.

Zachowało się również kilkanaście listów dotyczących możliwości zakupu łabędzi, które również hodowano w Nieborowie⁷⁸. Przykładowo, w piśmie z 29 III 1906 r.⁷⁹ Maximilian Luxemburg zwrócił się z prośbą do administracji dóbr nieborowskich o wymianę na samca jednego z dwóch zakupionych w Nieborowie łabędzi, ponieważ oba okazały się być samicami. Zachowały się też 4 listy dotyczące możliwości zakupu fretek, które również tam hodowano⁸⁰. Zwierzątka te miały służyć nabywcom do polowań na króliki.

Niezwykle interesujący jest rachunek z 30 XII 1893 r. dotyczący sprzedaży bażantów i jaj bażancich z bażantarni nieborowskiej w okresie od 29 X 1892 r. do 30 XII 1893 r.⁸¹ Dokument ten pozwala zorientować się, w jakich ilościach sprzedawano ptaki i ich jaja oraz jakie zyski uzyskiwano z tych transakcji. W tym okresie sprzedano 422 bażanty, 2120 jaj oraz sto kuropatw, co jest dowodem na to, że także one były chowane w bażantarni nieborowskiej. Za to wszystko pozyskano 1889 rubli srebrnych i 75 kopiejek, z czego wyliczono od razu 5% należnego dla bażantnika — 94 ruble srebrne i 49 kopiejek.

Interesujące jest pismo dyrekcji lasów Ordynacji Łańcuckiej z 17 XII 1925 r. skierowane do administracji dóbr nieborowskich⁸². Dotyczy ono możliwości wzajemnej wymiany stu kogutów dla odświeżenia krwi w obu hodowlach. Z racji niewystarczającej ilości bażantów w Nieborowie do zamiany jednak nie doszło⁸³.

Niestety w Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa nie zachowały się źródła dotyczące efektywności tamtejszej bażantarni, czyli np. ilości odchowanych co roku bażantów, odsetka przeżywalności młodych ptaków itp. Przeglądając wykazy z polowań, które odbywały się na terenie dóbr nieborowskich oraz przekazy dotyczące sprzedaży żywych bażantów oraz ich jaj można stwierdzić, iż musiała ona działać niezwykle sprawnie.

Podsumowując należy zauważyć, że gospodarka łowiecka w dobrach nieborowskich prowadzona była bardzo efektywnie, o czym świadczą obfite pokoty po odbytych polowaniach. Znaczący wpływ na tak wysokie stany, przede wszystkim zwierzyny drobnej, miało po pierwsze tępienie szkodników łowieckich, a po drugie utrzymywanie w dobrach prężnie działającej bażantarni. Łowiectwo generowało sporo kosztów, związanych m.in. z dzierżawą prawa do polowania, czy prowadzeniem bażantarni, ale także wysokie stany zwierzyny grubej powodowały szkody w uprawach, za które trzeba było wypłacać wysokie rekompensaty. Przynosiło ono także pewne zyski wynikające chociażby ze sprzedaży bażantów i ich jaj, czy zwierzyny drobnej pozyskiwanej podczas polowań. Trzeba jednak przyznać, że koszty znacznie przewyższały zyski, co jednak dla właścicieli dóbr nieborowskich nie było tak istotne. Najważniejsze dla książąt Radziwiłłów były wysokie stany zwierzyny łownej, które pozwalały im na organizowanie wspaniałych łowów w Nieborowie i zapraszanie do udziału w nich

⁷⁸ Tamże, ARN, sygn. 108, s. 40–46, 49–66.

⁷⁹ Tamże, s. 40.

⁸⁰ Tamże, s. 53–57.

⁸¹ Tamże, sygn. 65, s. 37–38.

⁸² Tamże, sygn. 887, s. 6.

⁸³ W należących do Potockich dobrach łańcuckich zbudowano aż 5 bażantarni. Były to: Romanówka na Podzwierzyńcu, Korczak w Głuchowie, Lubartów w Wysokiej, Betulin w Krzemienicy i Hiszpan w Strażowie. AGAD, Archiwum Potockich z Łańcuta, sygn. 568.

członków najznamienitszych rodów magnackich oraz wysokich urzędników państwowych, na czele z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Tomasz Żuchowski, Hunting in the estate of the Radziwiłł Family from Nieborów

Summary

Author presents the functioning and organization of hunting in Nieborów estate in the late 19th c. and 20th c., by the outbreak of World War II. The article is based on records from the holdings of the Central Archives of Historical Records in Warsaw (fond: Archive of the Radziwiłł Family from Nieborów — newer records on estate and economic matters). The main part of the article is devoted to the organization and functioning of hunting and was preceded by the introduction containing a brief history of Nieborów estate and list of its subsequent owners.

Słowa kluczowe: Radziwiłłowie, Nieborów, łowiectwo, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów

IV. ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Urszula Kacperczyk

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

EKSCERPT KORESPONDENCJI DYPLOMATYCZNEJ POSELSTWA POLSKIEGO W MADRYCIE Z LAT 1791–1792

Tytułowy ekscerpt korespondencji dyplomatycznej z Madrytu przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w zespole Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Hiszpańskie¹. Dział ten należy do mniejszych w Archiwum Koronnym Warszawskim. Zawiera 52 j.a., w tym tylko kilka dokumentów z 2. połowy XVII w., większość zaś stanowią archiwalia z epoki stanisławowskiej. Wśród nich najliczniejsze i najciekawsze są akta z ostatnich lat istnienia I Rzeczypospolitej, to jest z lat 1790–1794. Wznowiono wówczas polsko-hiszpańskie stosunki dyplomatyczne, w rezultacie czego utworzono poselstwa w Madrycie i Warszawie. Poselstwo hiszpańskie w Warszawie funkcjonowało od października 1790 do sierpnia 1794 r. Hiszpanię reprezentowali kolejno posłowie: Pedro Normande, Miguel Cuber, Domingo Iriarte oraz (dwukrotnie, w czasie nieobecności posła), chargé d'affaires Léonard Gomez de Teran².

Przechowywane w Dziale „Hiszpańskie” Archiwum Koronnego Warszawskiego archiwalia dotyczące działalności poselstwa hiszpańskiego są nieliczne³. Natomiast większa liczebnie (choć niekompletna) jest znajdująca się tam dokumentacja poselstwa polskiego w Madrycie. Polska placówka dyplomatyczna funkcjonowała tam od końca marca 1791 r. do połowy maja 1794 r. Początkowo kierował nią poseł Tadeusz Morski, a następnie — od września 1791 r. do końca działalności — chargé d'affaires Kajetan Zbyszewski⁴. Z okresu sprawowa-

¹ M. Kulecki; *Archiwum Koronne Warszawskie [w:] AGAD w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, Warszawa 2008, s. 42–51.

² R. Przeździecki, *Diplomatie et protocole à la cour de Pologne*, Paris 1937, t. 2, s. 260–261.

³ Obszerna korespondencja dyplomatyczna poselstwa hiszpańskiego z Warszawy znajduje się w archiwach hiszpańskich. Podstawowe informacje o nich zamieszcza C. Taracha, *Źródła do dziejów Polski i polonika w archiwach hiszpańskich*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 103, 1996, s. 45–54.

⁴ J. Łojek, *Polska misja w Hiszpanii w latach 1790–1794*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 72, 1965, nr 1, s. 325–345; A. Zahorski, *Morski Tadeusz [w:] PSB*, t. 21, s. 791–793; C. Taracha, *Kajetana Zbyszewskiego „Dzienniczek” podróży po Hiszpanii z 1794 roku*, „Studia Iberyjskie”, Nr 1, 1998, s. 49–72.

nia funkcji poselskiej przez T. Morskiego zachowało się niewiele archiwaliów. Oprócz ekscerptu korespondencji dyplomatycznej (11 IV — 22 IX 1791 r.) jest to kilka listów do Stanisława Augusta i podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza oraz parę innych pism. W większej liczbie zachowały się natomiast archiwalia dotyczące sprawowania funkcji *chargé d'affaires* przez K. Zbyszewskiego. Z pierwszego roku pełnienia funkcji przez Zbyszewskiego pochodzi ekscerpt korespondencji (26 IX 1791 — 6 IX 1792 r.), będący kontynuacją ekscerptu raportów Morskiego. Ponadto z tego okresu zachowało się kilka pism dotyczących spraw finansowych. Niemal kompletne raporty dyplomatyczne Zbyszewskiego z Madrytu zachowały się natomiast z okresu późniejszego (13 VIII 1792 — 1 IV 1794 r.), a dodatkowo są tam jeszcze kopie pism wysyłanych do niego z Warszawy przez kolejne władze zwierzchnie od 29 VIII 1792 do 16 IV 1794 roku⁵.

Uzupełnieniem przechowywanej w AGAD dokumentacji dotyczącej działalności poselstwa polskiego w Madrycie w latach 1789–1794 są archiwalia znajdujące się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich (Ossolineum) we Wrocławiu⁶.

Wśród archiwaliów przechowywanych w Dziale „Hiszpańskie” Archiwum Koronnego Warszawskiego najciekawszy jest wspomniany ekscerpt korespondencji dyplomatycznej legacji polskiej w Madrytu z lat 1791–1792. Jest on ważny i interesujący przede wszystkim z tego powodu, że pochodzi z początkowego okresu funkcjonowania poselstwa polskiego w Madrycie, z którego zachowało się niewiele archiwaliów. A był to najciekawszy okres działalności poselstwa, kiedy Rzeczpospolita prowadziła samodzielną politykę zagraniczną i w grze dyplomatycznej liczyła się jako niezależny podmiot.

Ekscerpt sporządzono w działającym od 18 V do 27 VIII 1792 r. gabinecie do ekspedycji zagranicznych Joachima Chreptowicza, ministra spraw zagranicznych Straży Praw. Zgodnie z Konstytucją 3 Maja, w połowie maja 1791 r. zakończyła prace Deputacja Interesów Zagranicznych, a kierownictwo nad sprawami zagranicznymi przejął minister spraw zagranicznych Straży Praw, którym został podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz, zaufany współpracownik króla Stanisława Augusta. Okólnikiem z 18 V 1791 r. placówki zagraniczne zostały poinformowane o tej nominacji i polecono im raporty dyplomatyczne kierować do tego ministra⁷. W AGAD w zbiorze Archiwum Królestwa Polskiego zachował się dziennik ekspedycji gabinetu do spraw zagranicznych, w którym pod datą 20 maja odnotowano pierwszą pocztę z Madrytu. Tego dnia dotarły równocześnie dwa raporty, nr 9 i 10, datowane na 11 i 18 IV 1791 roku⁸.

⁵ Inwentarz zespołu Archiwum Koronne Warszawskie Dział Hiszpańskie z lat 1615 [1649, 1650] 1766–1794; Warszawa 2000, oprac. U. Kacperczyk (mps w Pracowni Naukowej AGAD).

⁶ W Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOssol.) są 2 rękopiśmienne tomy akt poselstwa polskiego w Madrycie (rkps nr 487 i 923). Tom 487 został ofiarowany do Biblioteki Ossolińskich w 1829 r. przez Karola Zbyszewskiego (J. Kosiński, M. Turalska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1967, s. 290–291). O rękopisie nr 923 brak informacji.

⁷ AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 189, s. 2.

⁸ Tamże, s. 3, 184. Ostatnią pocztę z Madrytu wysłaną 23 VII 1792 r. odnotowano w tym dzienniku 24 VIII 1792 r., nie jest więc jasne, dlaczego w tym ekscerpcie znajduje się jeszcze wyciąg z raportu z 6 VIII 1792 r.

Omawiany ekscerpt to 14-stronicowy rękopis zawierający streszczenia korespondencji dyplomatycznej legacji polskiej w Madrycie z okresu od 11 IV 1791 do 6 VIII 1792 r. Ekscerpt podzielony jest na dwie części. Pierwsze 6 stron to wyciąg z korespondencji posła Tadeusza Morskiego, pozostałe zaś streszczają korespondencję jego następcy, chargé d'affaires Kajetana Zbyszewskiego. Ekscerpt korespondencji Morskiego zaczyna się 11 IV 1791 r. a kończy 22 IX 1791 r., tuż przed jego wyjazdem z Madrytu. Dodatkowo w dalszej części ekscerptu jest kilka wpisów Morskiego. Pierwszy z nich narusza chronologiczny układ ekscerptu. Jest umieszczony między 22 a 26 IX 1791 r., a zawiera informację z 18 X 1791 r. z Paryża (Morski dziękuje w niej za otrzymany order Orła Białego). Kolejne wpisy umieszczono już z zachowaniem chronologii. Pod datą 24 I 1792 r. z Londynu znajduje się informacja o oficerze artylerii koronnej Franciszku Labadie. Pod datą 14 III 1792 r. z Frankfurtu nad Menem umieszczono wiadomość, że bankier Johan Bethmann podjął się zebrać informację o kolonii Polaków w Offenbach, do której dołączono list magistratu Akwizgranu w sprawie długów bliżej nieznanego Dulskiego. Pod datą 29 V 1792 r. z Frankfurtu umieszczona jest informacja, że bankier Bethmann przysłał informacje o rodzinach przenoszących się z Polski do Offenbach. Raporty dyplomatyczne Morskiego nie zachowały się, pozostały natomiast niektóre załączniki do tych raportów, w tym cytowane wyżej, dotyczące Labadiego i Dulskiego.

Ekscerpt korespondencji Zbyszewskiego zaczyna się 26 IX 1791 a kończy 6 VIII 1792 r. W Dziale „Hiszpańskie” znajduje się jeden raport (z 26 IX 1791 r.) streszczony w ekscerpce i dwa załączniki, kiedyś dołączone do raportów, same zaś raporty się nie zachowały. Większość brulionów raportów Zbyszewskiego streszczonych w ekscerpce znajduje się w Ossolineum, w rękopisach zawierających akta poselstwa polskiego z Madrytu⁹.

Przygotowując tekst do druku kierowano się wymogami zawartymi w instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego opracowanej dla źródeł nowożytnych¹⁰. Ze względu na specyficzny charakter źródła, ekscerpt korespondencji dyplomatycznej pochodzącej z egzotycznego kraju, za jaki wówczas była uważana Hiszpania, zdecydowano się zachować pewne specyficzne elementy rękopisu, które nadają mu swoisty koloryt. Tekst ekscerptu zmodernizowano, zachowano jednak niektóre charakterystyczne końcówki wyrazów. Przypisy tekstowe ograniczono do minimum. Wyrazy i wyrażenia skreślone i zastąpione innymi bliskoznacznymi, nie zostały w tekście umieszczone. Uzupełnienia i dopiski nad wierszem i na marginesach zostały wciągnięte do tekstu. Treść ekscerptu poprzedza numer raportu oraz data, która zawiera dwa elementy; dzień i miesiąc. Pisownie tych stałych elementów ujednolicono, bez zaznaczania, które skróty zostały rozwiązane. Podobnie postąpiono z kilkoma skrótami, które rozwiązano bez zaznaczania tego w tekście. Pozostałe skróty niebudzące wątpliwości nie zostały rozwiązane. W tytule rękopisu rozwiązano trzy skróty: „podkanc.” (podkanclerzy), „lit.” (litewski) i „Rzpltej” (Rzeczypospolitej). Natomiast w tekście rozwiązano

⁹ BOssol., rkps 487, k. 54–90; rkps 923, k. 2–4; W. Kętrzyński; *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich*, Lwów 1881–1889, t. 2, s. 550–551; t. 3, s. 310.

¹⁰ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*; oprac. pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953.

skrótów występujące w streszczeniach następujących raportów: z 1 V 1791 oraz z 31 V 1792 r. („N. Pana” — Najjaśniejszego Pana), z 12 V 1791 r. („P. Deputacyi” — Prześwietnej Deputacyi); z 14 III 1792 r. („XXżąt” — książąt, „Xcia” — księcia), z 16 IV 1792 r. („Xżąt” — książąt) oraz z 21 V 1792 r. („xdzu” — księdzu).

TEKST ŹRÓDŁOWY

Ekscerpty korespondencji dyplomatycznej z Madrytu Tadeusza Morskiego i Kajetana Zbyszewskiego z lat 1791–1792.

Oryg.: AGAD, AKW, Dział Hiszpańskie, karton 40a/28 s. 11–24

Ekscerpt korespondencji JP. Morskiego posła ekstraordynaryjnego JKMc i Rzeczypospolitej w Madrycie podczas ministerii JW. Chreptowicza podkanclerzego litewskiego w roku 1791.

[s. 11] N° 9, dnia 11 kwietnia [1791]

JP. Morski donosi, iż ekwipaże i rzeczy jego na komorze w Madrycie były zatrzymane, z ułżeniem praw ministrom zagranicznym służących. Przyłącza opisanie ceremoniału przy audiencji u króla¹¹ i królowy hiszpańskich¹². Z rozmów niektórych ministrów widzieć się daje, iż są w układzie związku między dworami, w celu przywrócenia influency Rosyi w Polsce.

Propozycje Hiszpanii w Petersburgu do pokoju uczynione zachowują Rosyi Oczaków¹³ *cum territorio* aż do Dniestru. JP. Morski radzi, aby był umocowanym do przełożenia na piśmie temu dworowi szkodliwości, jakie stąd tak dla Polski, jako i dla powszechnego pokoju wynikać mogą.

N° 10, dnia 18 kwietnia [1791]

Z terażniejszego poruszenia nadmorskiej potencji najpodobniejszym i najużyteczniejszym dla Polski zdaje się wypadkiem odmiana projektowanego traktatu handlowego z Anglią w traktat aliansu. Do czego, że Gabinet Londyński od 8. miesięcy decydował się, pewną jest rzeczą. P. de Campomanes prezydent Najwyższej Rady złożony jest z urzędu tego¹⁴.

N° 11, dnia 1 maja [1791]

JP. Morski donosi, iż list Najjaśniejszego Pana do króla hiszpańskiego oddał publicznie w czasie zebrania się dworu, a to unikając partykularnej audiencyi, które są kosztowne. ^aZa insynuacjami JP. Morskiego i posła angielskiego¹⁵,

¹¹ Karol IV, król Hiszpanii (1788–1808), syn Karola III i Marii Amalii, córki Augusta III.

¹² Maria Luiza de Parma, królowa Hiszpanii (1788–1808).

¹³ Oczaków, twierdza turecka położona w ujściu Dniepru do Morza Czarnego. Podczas wojny rosyjsko tureckiej (1787–1792) była przez pół roku oblegana przez wojska rosyjskie, które zdobyły ją w grudniu 1788 r. Obecnie miasto na Ukrainie.

¹⁴ Pedro Rodriguez, conde de Campomanes, polityk, prawnik, ekonomista i pisarz hiszpański; od 1786 r. przewodniczący (prezydent) Rady Kastylii.

¹⁵ Alleyne Fitzherbert lord St. Helens, poseł angielski w Hiszpanii (1790–1794), wcześniej poseł angielski w Rosji (1783–1788).

hrabia de Florida Blanca¹⁶ uznaje potrzebne zabezpieczenie wolności handlu polskiego przy traktacie Rosyi z Portą^a. Przyłącza rachunek wydatków ekstraordynaryjnych od dnia 1 grudnia 1790 do 1 czerwca 1791, sumę zł 6662 gr 27 wynoszących¹⁷. Złożenie z urzędu JP^a de Campomanes wróży dalsze odmiany w ministerium hiszpańskim, a zwiększenie kredytu JP. de Florida Blanca.

[s. 12] N° 12, dnia 12 maja [1791]

Król hiszpański determinował się przenieść do Sewilli na zimowe mieszkanie z całą rodziną i wszystkimi departamentami. JP. Morski przekłada nieuchronność wielkich kosztów tej podróży za dworem, podaje sposoby uniknięcia onej i żąda rozkazu Prześwietnej Deputacyi¹⁸ w tej mierze. Minister Florida Blanca spodziewając się, że Hiszpania będzie mediatorką między Rosyją a Portą, ofiarował *bona officia* króla swego w interesach Rzpltej, gdy przełożenie onych przez notę mieć będzie. Treść zdania, które JP. Morski w tej mierze na konferencji z pomienionym ministrem otworzył, w oczekiwaniu wyraźnych na to instrukcyi.

N° 13 dnia, 16 maja [1791]

^bNB. Dechiffrement^b

Minister Florida Blanca ponowił obietnice *bonorum officiorum* króla swego w interesach Rzpltej przy pacyfikacyi, żądając kategorycznego onych opisania. JP. Morski doradza, aby na okazanie wdzięczności Najjaśniejszy Pan raczył pisać do króla hiszpańskiego, z przyłączeniem listu i do hrabi Florida Blanca. Wiadomości o wzroście handlu moskiewskiego z strony Kalifornii¹⁹, w tym czasie odebrane, mogą utwierdzić dobre dyspozycyje dworu hiszpańskiego dla Polski.

N° 14, dnia 23 maja [1791]

JP. Morski donosi, iż równie jak inni ministrowie zagraniczni, ma sobie wyznaczonego jednego z sekretarzy kancelaryi stanu, nazwiskiem don Joseph Anduaga, do rozmówienia się w okolicznościach potocznych i do trzymania w Radzie referatu. Ten oświadczył, iż minister za odebraniem urzędowej noty z wyrażeniem żądań Rzpltej przy pacyfikacyi, determinowany jest przyłączyć ją do propozycyi, które dworom do tego interesowanym przesłać zamyśla. Minister Florida Blanca wyraźniej oświadczył, iż pragnie otworzyć handel Hiszpanii z Polską, przez Czarne Morze, a z powodu nadanych przez Rzplte swobód stanowi miejskiemu²⁰, życzył, aby i klasa rolników doznała z czasem względów prawodawstwa.

¹⁶ José Moñino, conde de Floridablanca, polityk hiszpański, w latach 1777–1792 pierwszy sekretarz stanu.

^{aa} Dopisano na marginesie inną ręką

¹⁷ Rachunek znajduje się w AGAD, AKW Dział Hiszpańskie 40a/28, s. 1, 2.

¹⁸ Deputacja Interesów Zagranicznych powołana przez sejm 16 XII 1788 r, kierowała polską polityką zagraniczną do połowy maja 1791 r.

^{bb} Dopisane na marginesie.

¹⁹ Kalifornia do 1821 r. należała do Hiszpanii, następnie była prowincją Meksyku, a po wojnie amerykańsko-meksykańskiej (1846–1848) została przyłączona do Stanów Zjednoczonych.

²⁰ Prawo o miastach Sejm Czteroletni uchwalił 18 IV 1791 r.

[s. 13] N° 15, dnia 30 maja [1791]

Wiadomość o Konstytucji 3 Maja doszła do Madrytu przez kuriera z Petersburga wróconego. Król hiszpański na audiencji oświadczył wdzięczność Rzpltej za wybór na tron elektora saskiego²¹. Minister Florida Blanca wiszując *Ustawy Rządowej*, radzi pilnie mieć oko na terazniejsze negocjacje i zapewnił, że ministrowie hiszpańscy w Petersburgu, Londynie i Berlinie mają nakaz dostrzegać interesów polskich.

N° 16, dnia 2 czerwca [1791]

Przysięga JP. Morskiego na Konstytucją 3 Maja.

N° 17 dnia, 13 czerwca [1791]

Ustawa Rządowa we wszystkich punktach swoich chwalona, powiększa chęć w królu hiszpańskim i w jego ministerium stania się użytecznymi Polsce. Z powodu otwarcie okazywanej przychylności króla hiszpańskiego i hrabi Florida Blanka ku Rzpltej, JP. Morski uznaje potrzebne ekspediowanie listów JKMci w powyższej depeszy proponowanych. Przyłączony list JP^a Neumanna kupca w Malaga [s!], z prośbą, aby podług zwyczaju był przez JP. Morskiego, jako posła, uznany za konsula polskiego²².

[s. 14] N° 1, dnia 23 czerwca [1791]

JP. Morski donosi, iż odebrał awizacją o nominowaniu JW. Chreptowicza podkanclerzego lit. ministrem spraw zagranicznych.

N° 2, dnia 30 czerwca [1791]

°Dechiffrement.°

JP. Morski wyraża widoki, których się trzymał w swoim dotąd urzędowaniu, a żąda instrukcyi do dalszego postępowania.

N° 3, dnia 7 lipca [1791]

Dziękuje JP. Morski za odsunięcie dwóch kawalerów od legacyi jego²³, a JP. Zbyszewskiego względem JKMci poleca. Na koniec o przysłanie innej cyfry polskiej uprasza.

N° 4 dnia, 11 lipca [1791]

Dla interesów domowych do wyjechania z Hiszpanii przymuszony JP. Morski uprasza o pozwolenie na sześć miesięcy, z zachowaniem pensyi, a na zastąpienie tym czasem miejsca jego, JP. Zbyszewskiego rekomenduje.

²¹ Karol IV poprzez swą matkę (Marię Amelię, córkę Augusta III) był blisko spokrewniony z Fryderykiem Augustem, elektorem saskim, który w Konstytucji 3 maja 1791 r. został wskazany na następcę tronu polskiego po Stanisławie Augustcie.

²² Henryk Jan Neumann, kupiec z Malagi został uznany konsulem honorowym we wrześniu 1791 r.

^{cc} Dopisane na marginesie.

²³ W skład poselstwa polskiego, poza posłem Tadeuszem Morskim, wchodzili: Kajetan Zbyszewski, Ferdynand Czerski i Ludwig Wilhelm Tepper de Ferguson. Zbyszewski przy legacji polskiej pozostawał do końca jej funkcjonowania w 1794 r. Oddaleni więc zostali Czerski i Tepper, ale powodów odsunięcia ich od poselstwa nie udało się ustalić.

N° 5, dnia 18 lipca [1791]

^dNB. Przysięga, o której nie masz.^d

Król hiszpański oświadczył wdzięczność za staranie JKMci w odwróceniu projektu na sejmie podanego względem przywrócenia jezuitów²⁴. JP. Morski potwarza prośbę o pozwolenie wyjazdu na pół roku, uprasza oraz o wyjednanie dla niego orderu Orła Białego. Dowody przychylności dworu hiszpańskiego ku Polsce.

N° 6 dnia 21 lipca [1791]

^eNB. Adres do ministra. Dechiff.^e

Przełożenia, które JP. Morski czyni z powodu rezolucyi JKMci względem poselstwa jego przy dworze hiszpańskim. Tudzież ostrzeżenia, co do akredytowania JP. Zbyszewskiego.

N° 7, dnia 1 sierpnia [1791]

Widoczne nieukontentowanie dworu hiszpańskiego przeciw Rosyi, z powodu odrzuconej przez nią mediacyi. Zdanie JP. Morskiego z tej okoliczności, co do zastąpienia miejsca jego w Madrycie, skąd około 15 września wyjechać na zawsze spodziewa się. Treść wydanego uniwersału względem cudzoziemców w Hiszpanii znajdujących się.

[s. 15] N° 8, dnia 15 sierpnia [1791]

Planta podróży do Sewilli zupełnie upada, z okazji ciąży królowy hiszpańskiej. Trzy edykta osładzają ostrość uniwersału względem cudzoziemców wyszłego. Zbrojenie się Hiszpanii [s] powiększa przeciw cesarzowi marokańskiemu²⁵ czyniącemu przygotowania do wojny. Król hiszpański przez świeżo wyprawionego posła pisał do elektora saskiego, z powinszowaniem wyboru jego na tron polski i z stosownymi do tego radami. JP. Zbyszewski prezentowany ministrowi, jako sekretarz legacyi. Przybycie JPa Forell²⁶ posła saskiego.

Pod tymże dniem list JP. Zbyszewskiego, z podziękowaniem za funkcje sekretarza legacyi i z prośbą o cyfrę polską do korespondencyi.

N° 9, dnia 18 sierpnia [1791]

Troskliwość JP. Morskiego z powodu nieodebranej depešy przy gazetach, tudzież z wiadomości o tentowanym porwaniu JKMci z Łazienek²⁷. JP. Forell świadczył, iż ma rozkaz dopomagać wzajemnie w wszelkich interesach Rzpltej.

^{dd} Dopisane na marginesie.

²⁴ Na Sejmie Czteroletnim 16 VI 1791 r. Tadeusz Lipski, kasztelan łeczycki podał projekt przywrócenia zakonu jezuitów w Polsce.

^{ee} Dopisane a marginesie.

²⁵ Jazid ibn Muhammad, cesarz marokański (1790–1792), we wrześniu 1790 r. rozpoczął oblężenie Ceuty, miasta hiszpańskiego położonego na afrykańskim cyplu Ciešny Gibraltarskiej. W odpowiedzi, w sierpniu 1791 r., Hiszpania wypowiedziała wojnę Maroku.

²⁶ Phillipe de Forell, poseł saski w Hiszpanii (1791–1793 i 1795–1802).

²⁷ W lipcu 1791 r. rozeszły się pogłoski o zamachu na Stanisława Augusta, przygotowanym przez malkontentów niezadowolonych z wprowadzonych reform.

N° 10, dnia 25 sierpnia [1791]

Wydana przez Hiszpanię wojna cesarzowi marokańskiemu.

Czulości, którą w JP. Morskiem sprawia skutek ubocznego z Warszawy doniesienia o odwołaniu jego z poselstwa. Prośba o ułatwienie wypłaty pensyi półrocznej à 1 junii i powrotu ekspens ekstraordinaryjnych. Oświadcza JP. Morski, iż wyjeżdżając z Madrytu zostawi cyfry przy JP. Zbyszewskim, a wszystkie depe-sze i protokół swoich [s!] zabierze z sobą.

N° 11, dnia 5 września [1791]

Wiadomości o wojnie z cesarzem marokańskim. JP. Morski uznał Pa Neumanna konsulem polskim w Malaga [s]. Uprasza JP. Morski o przesłanie mu listu odwołującego do Paryża, dokąd niebawnie wyjeżdża.

Pod tymże dniem JP. Morski uprasza, aby wypłata należności jemu ze skarbu pozostającej na ręce JP. Bernaux²⁸ przyspieszona była.

[s. 16] N° 12, dnia 12 września [1791]

JP. Morski dnia 17 currens wyjedzie do Eskurialu²⁹ dla pożegnania dworu i otrzymania ekspedycyi, potrzebnych do podróży dalszej.

N°13, dnia 22 września [1791]

Prezentowany ministrowi w Eskuriale P. Zbyszewski, jako mający sprawować interesa polskie. JP. Morski donosi o dniu wyjazdu swego i ponawia prośby, co do przyspieszenia wypłaty sum jemu ze skarbu należących, przyłączając regestr ekspensy ekstraordinaryjnej à 1 maj do wyjazdu z Madrytu. Cesarz marokański, po zawieszeniu broni, traktuje pokój przez konsula weneckiego³⁰. Bliski wyjazd z Madrytu pięciu posłów zagranicznych. Wewnętrzne niesnaski w ministerium hiszpańskim. JP Morski uprasza o wyrobienie u Komisji Skarbowej, wolnego na komorze Międzyrzecz przepuszczenia sprzętów jego. Donosi oraz, iż JP. Zbyszewskiemu *in vivo* pensyi jego zostawia ± [dukatów] 300, których powrócenia JP^u Bernaux żąda.

^fN° 14, dnia 18 października^f [1791]

JP. Morski, pisząc z Paryża, wyraża dzięki za otrzymany order Orła Białego. Żali się oraz na doniesienia z Warszawy krzywdzące reputacyją, na którą w sprawowaniu poselstwa swego starał się zasłużyć.

²⁸ Klemens Firmian Bernaux, kupiec i bankier warszawski.

²⁹ Rezydencja królewska. W zależności od pory roku królowie hiszpańscy przebywali w różnych rezydencjach; latem w Eskurialu, jesienią w San Ildefonso de la Granja, zimą w Madrycie, a wiosną w Aranjuez.

³⁰ Nazwiska nie ustalono.

^{ff} Regest dopisany później.

Ekscerpt korespondencji JP. Zbyszewskiego

Pod dniem 26 września [1791]

JP. Zbyszewski donosi o wyjeździe JP. Morskiego i o prezentowaniu się swoim ministrowi, w oczekiwaniu *credentialium*. Przyłącza kopię informacji przez JP Morskiego zostawionej, wraz z rejestrem papierów i rzeczy do legacji polskiej w Madrycie należących. Przekłada na koniec położenie i prośby swoje, co do opatrzenia potrzeb jego³¹.

N° 15, dnia 3 października [1791]

^gDechiffre.^g

Dwie razem depesze JP. Zbyszewski odebrał wraz z listem do ministra. Do prezentowania siebie u dworu uprosił posła saskiego. Wiadomości o interesach francuskich. Zamieszanie w ministerium hiszpańskim obiecuje wkrótce odmianę podskarbiego wielkiego.

[s. 17] N° 16, dnia 20 października [1791]

Opisanie ceremoniału, którym JP. Zbyszewski prezentowany był u dworu przez posła saskiego. Wyraz wdzięczności za uwiadomienie o wyznaczonej pensji. Listy króla francuskiego³² do hiszpańskiego zostają bez odpowiedzi.

N° 17, dnia 31 października [1791]

Podskarbi wielki uwolniony od interesów skarbowych. Zatargi między dwoma ważnymi osobami, to jest: hrabią de Florida Blanca i prezydentem Rady Kastylskiej [s]. Publiczne w Madrycie pisma Konstytucją polską wychwalają.

N° 18, dnia 3 listopada [1791]

Nie zawiera nic interesownego.

N° 19, dnia 17 listopada [1791]

JP. Zbyszewski odebrał od JP. Morskiego komunikacją zalecenia JKMci względem PP. de Cuber³³ i Normandez³⁴. Niesmak między hrabią Florida Blanca

³¹ Raport Zbyszewskiego z 26 IX 1791 r. (bez kopii informacji T. Morskiego, która miała być dołączona do raportu) znajduje się w AGAD, AKW Dział Hiszpańskie, 40a/29, s. 16–19. Informacja pozostawiona Zbyszewskiemu przez Morskiego znajduje się w BOssol., rkps 487, k. 19–21.

^g Dopisane na marginesie.

³² Ludwik XVI, król Francji (1774–1792), skazany przez władze rewolucyjne na śmierć za zdradę stanu; wyrok wykonano 21 I 1793 r.

³³ Pedro Normande przybył do Warszawy w czerwcu 1790 r. jako nieoficjalny przedstawiciel Karola IV. Po oficjalnym nawiązaniu polsko-hiszpańskich stosunków dyplomatycznych przez rok (1790–1791) pełnił obowiązki posła hiszpańskiego, aż do przyjazdu Miguela Cuber, posła hiszpańskiego mianowanego przez Karola IV.

³⁴ Miguel Cuber, poseł hiszpański w Rzeczypospolitej (1791–1793). Mianowany 20 IX 1790 r., do Warszawy przybył w sierpniu 1791 r. i przebywał w niej do czerwca 1793 r. Na własną prośbę, ze względu na zły stan zdrowia, przeniesiony został na placówkę do Toskanii.

i prezydentem kastylskim [s!] co raz mocniejszy, a kredyt JP^a Godoy³⁵ faworyta królowy, co dzień idzie w górę. O kampańtach wojska Rzpłtej, gazeta hiszpańska pisze z pochwałą.

N° 20, dnia 21 listopada [1791]

Wypisane kopie listu i odpowiedzi w okoliczności mniemanego wyjazdu z Warszawy JPa Cuber.

N° 21, dnia 5 grudnia [1791]

Wyraz wdzięczności JP. Zbyszewskiego za opatrzenie funduszu na nieodbite wydatki, których drogość wylicza. Dowody przyjaźni, której od posła saskiego odbiera. Za pierwszą okazyją, oświadczy podziękowanie ministrowi de Florida Blanca, za interesowanie się do dworu petersburskiego w interesach polskich. Odpowiedź Najjaśniejszego Pana królowi francuskiemu czytana w Madrycie z uwielbieniem. Uczynione dyspozycje do upewnienia spokojności w osadach amerykańskich, jako też w Katalonii i Biskaj³⁶ [s].

[s. 18] N° 22, dnia 15 grudnia [1791]

Niesmak publiczności z postępków królowy okazał się w przyjęciu powrotu dworu do Madrytu. Ceremonia obchodu rocznicy urodzin królowy.

N° 23, dnia 26 grudnia [1791]

Oświadczone hrabi de Florida Blanca podziękowania podług danego rozkazu. Jego odpowiedź na to, jako też względem zmiany JPa Normandez z poselstwa w Polsce.

Zamysł komendanta Perpignanu³⁷, w poddaniu Hiszpanii tego miasta, nie wziął skutku przez odpór jednego regimentu i obywatelów. Uprasza JP. Zbyszewski, aby mógł mieć przez JPa Bernaux wyznaczony kredyt u bankiera JP^a Queneau.³⁸

Rok 1792

N° 24, dnia 2 stycznia [1792]

Grzeczność królowy dla faworyta i atencja dworu w dzień jego imienin. Minister francuski³⁹ odebrał urzędowe doniesienie o zdarzeniu w Perpignan.

³⁵ Manuel Godoy y Alvarez de Faria, duque de Alcúdia karierę rozpoczął jako gwardzista w straży królewskiej, dzięki poparciu Karola IV i Marii Luizy, której był faworytem, szybko awansował; w listopadzie 1792 r. osiągnął najwyższy urząd w państwie, pierwszego sekretarza stanu.

³⁶ Kraj Basków, dawniej Baskonia.

³⁷ Perpignan, miasto we Francji, w Pirenejach.

³⁸ Augustin Queneau, bankier; nie udało się ustalić bliższych danych.

³⁹ Auguste d'Urtubise, francuski chargé d'affaires w Hiszpanii (21 IV 1791 — 25 II 1792).

N° 25, dnia 12 stycznia [1792]

Zakazane w Collegium Nobilium uczenie języka francuskiego. JP. Guardouqui⁴⁰ ogłoszony ministrem skarbu, na miejsce zmarłego JP. Lerena⁴¹. Dwór prędzej nad zwyczaj przenieść się ma do Aranjuez. JP. Zbyszewski podaje rachunek ekspensy ekstraordinaryjnej do daty niniejszej depezy⁴².

N° 26, dnia 19 stycznia [1792]

Przyspieszenie wyjazdu dworu do Aranjuez skutkiem jest statecznej awersyi królowy do stolicy. Mile przyjęta w Madrycie wiadomość, iż brat cesarza marokańskiego⁴³ po znacznym zwycięstwie ogłosił się cesarzem. Szwedzi asystencyja zbrojną dla swych okrętów kupieckich przeciw Algierczykom, odmówioną od dworu madryckiego, pozyskali u lizbońskiego.

[s. 19] Pod dniem 24 stycznia JP. Morski z Londynu donosi, iż komunikował JP. Zbyszewskiemu zlecenie JKMci względem JP. Normandez. Przesyła oraz opisanie interesu tycającego się JP. Labadie⁴⁴ oficera w artyleryi koronnej. Na koniec wyraża zwrot dalszej podróży swojej.

N° 27, dnia 30 stycznia [1792]

Wyjazd dworu do Aranjuez. Obawę w Hiszpanii sprawiła nowina o napadnięciu dzikich na Stany Amerykańskie. Wiadomość jakoby Moskwa oświadczyła się za nową Konstytucją Polską. Pogłoska, że JP. Literpetz⁴⁵ jest w Paryżu dla traktowania interesów wielkiej wagi.

N° 28, dnia 6 lutego [1792]

Mimo wszelkie od rządu ostrożności, kilkaset egzemplarzy konstytucyi francuskiej, w języku hiszpańskim drukowanej, w samym Madrycie przedano. Inny poseł francuski do Hiszpanii spodziewany, a terażniejszy JP. d'Urtubise ma być do Polski przeznaczony⁴⁶.

N° 1, dnia 13 lutego [1792]

Usprawiedliwia się JP. Zbyszewski, dlaczego opóźnił dotąd oznaczenie nowemi numerami depez w tym roku. Wiadomość o pomieszeniu zmysłów

⁴⁰ Diego de Gardouqui Arriquibar, minister skarbu (1792–1796).

⁴¹ Pedro López de Lerena y Cuenca, conde de Lerena, minister skarbu, zm. 2 I 1792 r.

⁴² Rachunek znajduje się w AGAD, AKW, Dział Hiszpańskie, 40a/29, s. 1–2.

⁴³ Po śmierci Muhammada III (1790 r.) w Maroku doszło do kilkuletniej wojny domowej; o tron walczyło kilku pretendentów.

⁴⁴ Franciszek Labadie, oficer artylerii koronnej w latach 1778–1786 i 1789–1793. W AGAD, AKW, Dział Hiszpańskie, 40/28a, s. 5–7 znajduje się list mieszkańca Bordeaux z prośbą o potwierdzenie informacji dotyczących Labadie.

⁴⁵ Lewis Littlepage, Amerykanin w służbie Stanisława Augusta. W 1790 r. przebywał w Madrycie, jako nieoficjalny przedstawiciel Stanisława Augusta w celu przygotowania przyszłych stosunków polsko-hiszpańskich. W grudniu 1790 r. spotkał się w Paryżu z T. Morskim i przekazał mu swoją funkcję.

⁴⁶ Wiadomość nie potwierdziła się. Posłem francuskim w Rzeczypospolitej od lipca 1791 do sierpnia 1792 r. był Maria Luis Descorches.

królowy portugalskiej⁴⁷. Przyłącza JP. Zbyszewski notę z prośbą, aby # [dukatów] 300 przez JP. Morskiego w kredycie zostawione, nie były mu wytracone z pensyi.

N° 2, dnia 23 lutego [1792]

Doniesiono jest urzędownie dworowi hiszpańskiemu o ustanowionej regencyi w Portugalii przez czas słabości królowy. Pospółstwo w Madrycie od duchownych poduszczone daje oznaki nieukontentowania swego.

N° 3, dnia 1 marca [1792]

Większe oznaki wzburzenia ludu w stolicy i w prowincjach przyległych Francyi. Hrabia de Florida Blanca nagle oddalony od Ministerium Spraw Zagranicznych, które poruczone są JP^u d'Aranda⁴⁸, nominowanemu prezydentem, czyli dziekanem dawnej Rady Gabinetowej Stanów. O tej odmianie JP. Zbyszewski obwieszczony, wraz z ministrami dworów zagranicznych.

[s. 20] N° 4, dnia 3 marca [1792]

Przyczyny i kroki, które posłużyły do dysgracjowania hrabi de Florida Blanca. Śmierć JP. Cifuentes⁴⁹, prezydenta Rady Kastylskiej [s!], nowe w ministerium obiecuje odmiany. JP Zbyszewski donosi o odebraniu asygnacyi na pensyją swojną.

Pod dniem 14 marca [1792] z Frankfurtu nad Menem

JP Morski donosi o obrotach książąt francuskich znajdujących się w Niemczech.

Przyłącza list od magistratu miasta Akwizgranu w interesie obywatela tegoż miasta mającego dług u JP. Dulskiego Kwiadonia⁵⁰ oraz, iż bankier Betman⁵¹ podjął się wywieźć dokładnie o kolonii Polaków w Offenbach i wsiach pobliskich księcia d'Isenburg⁵².

N° 5, dnia 15 marca [1792]

JP. Zbyszewski przesyła wiadomości dalsze o nowym ministrze i o poprzedniku jego. Tudzież o dowodach przywiązania królowy do JP. Godoy. JP Cuber stara się, aby z Polski do Włoch mógł być przeniesiony, o dalsze w tej okoliczności rozkazy JP. Zbyszewski uprasza.

⁴⁷ Maria I Franciszka, królowa Portugalii (1777–1816), cierpiała na manię religijną i melancholię; podczas jej choroby regencję sprawował jej syn, Jan VI, król Portugalii w latach 1816–1826.

⁴⁸ Pedro Pablo Abarca de Bolea, conde de Aranda, wybitny wojskowy, polityk i dyplomata. W 1792 r. otrzymał najwyższy urząd hiszpański, pierwszego sekretarza stanu, z którego w tym samym roku został udsunięty na rzecz Manuela Godoy.

⁴⁹ Juan de Silva Pacheco Meneses y Rabata, conde Cifuentes, prezydent Rady Kastylii od kwietnia 1791 r., po dymisji Campomanesa; zmarł 2 III 1792 r. w Madrycie.

⁵⁰ Akta dotyczące uregulowania należności za pobyt Dulskiego w zajeździe „Pod Złotym Smokiem” w Akwizgranie są w AGAD, AKW, Dział Hiszpańskie, 40a/30.

⁵¹ Johann Jakob Bethmann, bankier frankfurcki.

⁵² Książę Wolfgang Ernest II von Isenburg w 1786 r. pozwolił Jakubowi Frankowi Lejbowiczowi, twórcy sekty frankistów, zamieszkać w Offenbach, dokąd przybywali jego zwolennicy.

N° 6, dnia 22 marca [1792]

Nielaska, której popadł hrabia de Florida Blanca, rozciągniona jest na krewnych i przyjaciół jego. Minister francuski, na zapytania podane z zlecenia Zgromadzenia Narodowego, nie odbiera dotąd odpowiedzi od dworu madryckiego.

N° 7, dnia 29 marca [1792]

Doniesienie o szczęśliwym królowy rozwiązaniu i o zwykłych w tej okoliczności obrządkach. Lista imion nowonarodzonemu królewiczowi danych⁵³. Opisanie szarf, w które ustrojono niedawno generałów hiszpańskich. Spodziewane odmiany osób w legacji holenderskiej i angielskiej.

[s. 21] N° 8, dnia 5 kwietnia [1792]

Wiadomości o intencjach dworu madryckiego względem interesów francuskich. Scysyje między dyplomatycznymi w noszeniu żałoby po zmarłym cesarzu niemieckim⁵⁴. List do Malaga [s!] Pu Neumannowi przez JP. Zbyszewskiego odesłany.

N° 9, dnia 12 kwietnia [1792]

Otworzone sesyje Rady Stanów, po oddaleniu przeszłego ministra wskrzeszonej. Liczba jej konsyliarzów dotąd nie dopełniona, zręcznie posłuży do zwleczenia determinacji w okolicznościach terażniejszych. Przypadek króla szwedzkiego⁵⁵ wielkie na umysłach sprawił wrażenie. Powtarzane pochwały dla Konstytucyi polskiej i uwielbienia JKMości.

N° 10 dnia 16 kwietnia [1792]

Chevalier Bourgoing⁵⁶ odebrał *credentiales* na ministra francuskiego. Agenci książąt francuskich stąd w rozpacz, gdy widzą i projekta swoje wywrócone i odmówioną wypłatę pensyi przez Florida Blanca im akordowanej. Faworyt królowy przez publiczny dekret ma sobie przyznane znaczne dobra korony.

N° 11, dnia 26 kwietnia [1792]

Z okazji pierwszego pokazania się po połogu królowa rozdawała order⁵⁷ nowo przez siebie postanowiony dla samych kobiet. Między tłumem łask i promocyi dnia tego JPⁿ Godoy odebrał najznakomitszą, zostawszy dziedzicznym diukiem pierwszej klasy.

N° 12, dnia 30 kwietnia [1792]

Wiadomość o wydanej przez Francją wojnie domowi austriackiemu pomieściła widoki dworu madryckiego.

⁵³ Filip Maria Franciszek.

⁵⁴ Leopold II, król Czech i Węgier, cesarz rzymsko-niemiecki; zm. 1 III 1792 r. w Wiedniu.

⁵⁵ Gustaw III, król szwedzki, ranny w zamachu 16 III 1792 r.; zmarł 29 marca.

⁵⁶ Jan François Bourgoing, dyplomata i pisarz francuski, poseł francuski w Hiszpanii, od 25 II 1792 r.; początkowo nie uznawany przez Hiszpanię.

⁵⁷ Królewski Order Szlachetnych Dam Królowej Marii Ludwiki, ustanowiony w 1792 r. przez Karola IV na prośbę Marii Ludwiki, jest przeznaczony wyłącznie dla kobiet; przyznawany za zasługi dla Hiszpanii i jej władców.

N° 13, dnia 7 maja [1792]

Z okazaniem nowych *credentialium* chevalier Bourgoing uznany u dworu madryckiego ministrem pełnomocnym Francji. Troskliwość JP. Zbyszewskiego z powodu różnych wieści [s. 22] o determinacji Rosyi względem nowej Konstytucji polskiej.

N° 14, dnia 14 maja [1792]

Poseł pruski⁵⁸ w Madrycie upewnił, że od dworu jego uczynione są Rosyi reprezentacje, aby wstrzymała wszelkie kroki przeciw Polsce, do czasu rozpoczęcia wojny z Francuzami. Doniesienie o buncie ludu w mieście Cherez⁵⁹, sprawiło u dworu trwogę, stąd królowa ma znowu zamiar przeniesienia się do Sewilli. JP. Zbyszewski listy od konsula z Malagi przesłane przyłącza.

^hNB. Nie masz^h.

N° 15, dnia 21 maja [1792]

Zdania ministra rosyjskiego⁶⁰, pruskiego i innych z powodu Deklaracji Stanów Rzpłtej de die 16 aprilis⁶¹ oświadczone JP. Zbyszewskiemu. Wiadomość o księdzu Święcickim⁶² w Hiszpanii zamieszkałym.

Pod dniem 29 maja z Frankfurta [s] JP. Berthman bankier tameczny przesyła wiadomości, jakie zaciągnął o licznych familiach z Polski do Offenbach przenoszących się i tam przy pozostałej corre Franka bawiących⁶³.

N° 16, dnia 31 maja [1792]

JP. Zbyszewski donosi, iż list Najjaśniejszego Pana do króla hiszpańskiego, tudzież kopie noty ministrom zagranicznym w Warszawie, z deklaracją Stanów podanej, oddał JP^a d'Arandzie. Z tej okazji rozmowa z pomienionym ministrem i grzeczne jego oświadczenie przychylności do Polski. Co raz jawniejsze okazywanie przywiązania królowy do JP^a Godoy dają powód publiczności do szemrania. JP. d'Aranda w bezczynności zostawać jest przymuszony.

N° 17, dnia 4 czerwca [1792]

Rozmowa, którą miał JP. Zbyszewski z ministrem pruskim w Madrycie, względem reprezentacji przez dwór jego petersburskiemu czynionych, o interesach Rzpłtej. Odmiana ministra angielskiego w Madrycie. Przyjazd JP^a Normandez do Hiszpanii.

⁵⁸ Sandos markiz, poseł pruski w Madrycie.

⁵⁹ Jerez de la Frontera, miasto w południowo-zachodniej Hiszpanii (w Andaluzji).

^{hh} Dopisane na marginesie.

⁶⁰ Stepan Zinoviev, poseł rosyjski w Hiszpanii (1772–1792).

⁶¹ „Gotowość do obrony polspolitej”, prawo uchwalone przez Sejm Czteroletni 16 IV 1792 r.

⁶² Dokładniejsza informacja o Święcickim znajduje się w brulionie raportu Zbyszewskiego. BOs-sol., rkps 487, s. 92.

⁶³ Jakub Frank Lejbowicz, zm. 10 XII 1791 r. w Offenbach nad Menem. Do miasta tego zjeżdżali się jego zwolennicy tworząc tak zwany dwór. Czasami przebywało tam do 800 frankistów, liczba stałych rezydentów wynosiła około 400 osób.

[s. 23] N° 18, dnia 18 czerwca [1792]

Sentymenty publiczności w Madrycie, co do deklaracji rosyjskiej względem Polski. Dochody miast na skarb królewski zabrane, sprawić mogą w czasie powszechnie w Hiszpanii nieukontentowanie. Doświadczenie dawania ognia z ręcznej strzelby przez pływających na rzece żołnierzy. Szemranie ludu, z powodu wyłożonych do 60/m piastrow, na konstrukcję balonu.

N° 19, dnia 25 czerwca [1792]
[pozostawione puste miejsce]

N° 20, dnia 2 lipca [1792]

Powrót dworu do stolicy, bez zwyczajnych oznaków radości pospólstwa. Niesmak i szemranie ludu, z powodu podwyższonej ceny na winie. Nienawiść przeciw dwóm przeszłym ministrom, posunięta aż do uszkodzenia ich majątku i pensyi. Wyjazd z Madrytu posła rosyjskiego.

N° 21, dnia 9 lipca [1792]

Głośniejsze coraz szemranie ludu, z okazji jawnego przywiązania królowy do JP. Godoy. Spodziewana wkrótce odmiana w ministerium, sprawić może rokosz. JP. Zbyszewski przyłącza registr wydatków ekstraordynaryjnych à 1 januar[ii] ad ult. junii w roku bieżącym⁶⁴.

N° 22, dnia 19 lipca [1792]

Codzienne odmiany osób w ministerium hiszpańskim. Za rozkazem królewskim, hrabia de Florida Blanca wzięty gwałtownie z domu własnego i do zamku w Pampelunie zaprowadzony. Stąd publiczność szemrze przeciw królowy, jako autorze tego wszystkiego.

[s. 24] N° 23, dnia 23 lipca [1792]

W Radzie partykularnej wypadł dekret, wskazujący [s!] hrabię Florida Blanca na wieczne więzienie⁶⁵.

N° 24, dnia 30 lipca [1792]

Hrabia d'Aranda składa urząd ministra. Na miejscu JP^a Galvez⁶⁶, posła hiszpańskiego w Petersburgu, JP^u d'Onis nominowany⁶⁷.

N° 25, dnia 6 sierpnia [1792]

Bytność obojga królestwa na śniadaniu, w domu JPa Godoy i wzięcie jego do karety, dało powód do zebrania się tłumu pospólstwa, które tę nowością zajęte, z głośnym dało się słyszeć mruzeniem i pośmiewiskiem. Hrabia d'Aranda

⁶⁴ Rachunek znajduje się w AGAD, AKW, Dział Hiszpańskie, 40a/33 s. 32. Rachunek włożono między późniejsze raporty Zbyszewskiego z 22 X i 1 XI 1792 r.

⁶⁵ Floridablanka uwięziony w twierdzy Pampeluna pod zarzutem korupcji i nadużycia władzy; uwolniony w 1794 r.

⁶⁶ Miguel de Galvez y Gallardo, poseł hiszpański w Petersburgu (1788–1792).

⁶⁷ Josè de Onis Lopez y Gonzalez, dyplomata hiszpański w Rosji (1792–1796).

dopomaga mściwym królowy zamiarom, przeciw hrabi de Florida Blanca. Publiczność w Madrycie okazała z zapałem przywiązanie do narodu polskiego.

Urszula Kacperczyk, Reports of the Polish diplomatic mission in Madrid from the years 1791–1792

Summary

Excerpt from the diplomatic correspondence of the Polish mission in Madrid is one of more than a dozen of this type of manuscripts preserved at the Central Archives of Historical Records in Warsaw. There are two main reasons why this record was selected to the publication. Firstly, it contains a summary of diplomatic correspondence with Spain, the most distant country with that Poland resumed diplomatic relations in the years 1791–1794 and the country extremely exotic to Poles of that time. Secondly, the original reports did not survive. The excerpt was drawn up in the office of the Lithuanian Deputy Chancellor Joachim Chreptowicz, Minister of Foreign Affairs at the Council of Inspection (government). It contains extracts of correspondence from the initial, the most interesting period of the activity of the Polish embassy in Madrid, when Poland led an independent foreign policy and mattered in the diplomatic game as an independent player. Excerpt is divided into two parts. The first one includes correspondence of the envoy Tadeusz Morski, and the second one contains correspondence of his successor, chargé d'affaires, Kajetan Zbyszewski. Extracts from the correspondence of Tadeusz Morski cover period from April 11th, 1791 to September 22nd, 1791, shortly before Morski's departure from Madrid. Zbyszewski's correspondence comes from the period from 26th September 1791 to 6th August 1792. Most drafts of reports by Zbyszewski, that are summarized in the published excerpts, are located at the Ossoliński National Institute in Wrocław, among the records of the Polish embassy in Madrid (Mss. 487 and 923).

Słowa kluczowe: Dyplomacja, Hiszpania, Madryt, Tadeusz Morski, Kajetan Zbyszewski, Archiwum Koronne Warszawskie

Alicja Nowak

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

DWA LISTY BARTNIKÓW KURPIOWSKICH DO KRÓLA PRUS

Prawo bartne, stanowiące zbiór przywilejów bartników w dobrach królewskich dawnej Polski, ma bardzo stary rodowód. Po raz pierwszy szczególnie ochrona, jakiej podlegali bartnicy, wyrażona została w statucie Kazimierza Wielkiego z 1347 r. Regulacje dotyczące bartników oparto na istniejącym wcześniej prawie zwyczajowym. W wiekach późniejszych miały miejsce kolejne potwierdzenia. Wywodzące się z prawa zwyczajowego prawo bartne zostało skodyfikowane przez starostę przasnyskiego Krzysztofa Niszczyckiego. To z jego inicjatywy w 1559 r. powstał pierwszy na ziemiach polskich, pisany po polsku, zbiór prawa bartniczego. Tekst nosił tytuł *Prawo bartne bartnikom należące* i składał się z 94 artykułów. Zawierał on regulacje następujących zagadnień: własność barci, stosowanie znaków identyfikujących barcie, sankcje za kradzież miodu, niszczenie barci i powodowanie wymierania pszczołej rodziny. Kolejna kodyfikacja zwyczajowego prawa bartnego miała miejsce w 1616 r. Wówczas to starosta bartny z Kolna Stanisław Skrodzki zredagował *Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego*. Skrodzki wzorował się na tekście Niszczyckiego, lecz była to wersja obszerniejsza, składająca się ze 117 artykułów. Jego tekst obejmował regulacje w sprawach sądowych, organizacji bartnej, spraw kryminalnych, rodzinnych i spadkowych¹.

Bartnictwo odgrywało ważną rolę w kształtowaniu się odrębności Kurpiowszczyzny jako regionu i Kurpi jako grupy etnicznej. Puszcza, zamieszkiwana przez Kurpi, stanowiła własność królewską, a przed inkorporacją Mazowsza do Korony — książęcą. Wpłynęło to na ukształtowanie się poczucia odmienności Kurpi od poddanych z dóbr prywatnych. Wyjątkową pozycję Kurpi podkreślały przywileje dla bartników, nadawane przez kolejnych polskich królów. Do przywilejów bartników należało: posiadanie boru bartnego, swoboda korzystania z drewna leśnego (zarówno na opał, jak i na budulec), prawo do polowań na ptactwo i drobną zwierzynę leśną. W zamian za to bartnicy kurpiowscy mieli obowiązek składania danin i zachowania posłuszeństwa królowi². Puszczańczy

¹ U. Kuczyńska, *Bartnictwo Kurpiowskiej Puszczy Zielonej*, Wilczyśka-Łomża 2004, s. 67.

² Tamże, s. 99–100.

bartnicy tworzyli organizację bartną, z własnym samorządem, prawem i sądami. Wybór starosty bartnego nadzorowali wysłannicy królewscy. Starosta dysponował znaczną swobodą działania: prowadził czynności administracyjne oraz przewodniczył sądom bartnym, rozpatrującym sprawy sporne pomiędzy bartnikami oraz sprawy niesporne, jak testamenty czy darowizny³.

Na Mazowszu istniało tzw. regale bartne. Jego konsekwencją była prawna ochrona bartników i drzew bartnych, współwłasność drzew bartnych ze strony księcia i właściciela lasu oraz prawo księcia do ingerowania w relacje pomiędzy bartnikami. Regale bartne rozwinęło się nierównomiernie na terenach polskich, nie wszędzie bowiem warunki naturalne sprzyjały rozwojowi bartnictwa. Szczególnie silne było ono na Mazowszu, w lasach na terenie Kurpiowszczyzny. Bartnicy kurpiowscy, w porównaniu z pochodzącymi z innych regionów, cieszyli się uprzywilejowaną pozycją. Ciężące na nich daniny były zdecydowanie niższe⁴.

Częste były zatargi kurpiowskich bartników z lokalnymi starostami. W takich wypadkach Kurpie udawali się do króla z prośbą o wzięcie ich pod obronę. W konsekwencji powstawały kolejne przywileje królewskie dla bartników. Przykładem jest konflikt bartników ze starostą łomżyńskim z powodu zbyt wygórowanych oczekiwań tego ostatniego co do wysokości danin w miodzie. Król Zygmunt III wydał 20 XII 1630 r. w Knyszynie przywilej, który miał chronić bartników nowogrodzkich i łomżyńskich przed nadużyciami ze strony starosty⁵. Podobnych sytuacji było więcej. Bartnicy puszczańscy, wyczuleni na punkcie swojej godności i świadomi swych praw, w przypadku konfliktów z lokalnymi władzami potrafili szukać sprawiedliwości w najwyższej instancji, chociaż nie zawsze z pozytywnym dla siebie skutkiem. W końcu XVII w. z powodu konfliktu ze starostą Piotrem Prażmowskim bezskutecznie odwoływali się do króla Augusta II Mocnego. Kurpie nie poddawali się łatwo, proces ten — na ich wniosek — był dwukrotnie wznawiany i rozpatrywany przez sąd referendarski, jednak nie przyniósł oczekiwanego przez nich rezultatu⁶.

Z czasem bartnictwo traciło na znaczeniu. Miały na to wpływ różne czynniki, w tym zmiana polityki i przynależności państwowej. Już od połowy XVIII w. bartnictwo stawało się coraz mniej dochodowe. W wyniku III rozbioru Polski Kurpiowszczyzna znalazła się pod panowaniem pruskim. Weszła w skład departamentu płockiego w tzw. Prusach Nowowschodnich. Wiązało się to ze zmianami również w zarządzie lasami państwowymi. Lasy trafiły pod zarząd państwowy, a dochód z puszczy został wydzierżawiony w drodze publicznej licytacji. Skutkowało to ograniczeniem praw lokalnych mieszkańców: wprowadzono zakaz nieodpłatnego pozyskiwania drewna do celów prywatnych, a także polowań na drobne zwierzęta leśne czy zbierania runa leśnego. Równoległe zaczęto prowadzić rabunkową gospodarkę leśną. Na wielką skalę wyrębywano drzewa, a pozyskane w ten sposób drewno wywożono do Prus. Masowy wyrąb lasów skutkowało zmianami w miejscowym rolnictwie. W miejscu zniszczonych lasów pojawiały się piaszczyste wydmy, a pochodzący

³ Tamże, s. 100–101.

⁴ R. Żukowski, *Bartnictwo w Zagajnicy łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX w.*, Białystok 1965, s. 13–14, 44.

⁵ Tamże, s. 42.

⁶ U. Kuczyńska, op. cit., s. 101.

z nich piasek niszczył okoliczne ziemie uprawne, będące już wcześniej niskiej jakości. Dodatkowym obciążeniem dla bartników było wprowadzenie nowych zobowiązań, jak zwiększenie daniny miodowej i wprowadzenie szarwarku. Prawo bartne, istniejące od wieków, zostało zniesione przez władze pruskie w 1801 roku⁷.

Śladem owego prawa bartnego, sporów z władzą i prób dochodzenia przez kurpiowskich bartników swoich odwiecznych praw są prezentowane tu dwa listy. Ich autorami są bartnicy ze starostwa przasnyskiego, a pisma te adresowane są bezpośrednio do króla Prus. Dokumenty są niedatowane, jednak wiadomo, że pochodzą z okresu, gdy Kurpiowszczyzna znajdowała się pod panowaniem pruskim. Z pewnością powstały po 1798 r., czyli już po otrzymaniu tytułu hrabiowskiego przez, wzmiankowanego w tekście, Kazimierza Krasińskiego. Datą końcową wyznaczającą powstanie listów jest rok 1806, bowiem poszyt, w którym są one przechowywane zawiera dokumentację z lat 1798–1806.

Każdy z listów pisany jest inną ręką i ich język nieco się różni, choć obydwa są zapisem gwary kurpiowskiej. Pierwszy tekst, krótszy, napisany jest poprawniejszym językiem, a jego autor sprawniej i jaśniej wyrażał swoje myśli w piśmie. Drugi list jest dość rozwlekły, wątki poruszane w nim powtarzają się. Zawiera on jednak znacznie więcej informacji; wynika z niego, że opisany w nim konflikt między bartnikami a starostą sięga czasów przedrozbiorowych. Dawne prawa nadane bartnikom kurpiowskim przez królów polskich w obu listach są trochę inaczej uzasadniane. W pierwszym z listów autorzy powołują się na przywileje nadane przez aż sześciu królów: Zygmunta III, Jana Kazimierza, Michała, Augusta II, Augusta III i Stanisława Augusta, natomiast w drugim — tylko przez czterech: Jana Kazimierza, Michała, Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta. Jak z tego wynika, bartnicy nie byli do końca zorientowani, który z licznych polskich królów Augustów nadał im przywileje.

Obydwa listy są przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zespole Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich. Znajdują się w poszycie zatytułowanym *Acta die Beschwerden des Bienenmeisters und Deputierten der Gemeinde von Jednoroziec, Antonius Matwicki und Konsorten, wegen der von ihren Söhnen geforderten Hofdienste, wegen der ihnen auferlegten Fouragelieferung, besonders aber über das Abhauen und Verkaufen ihrer Bienenstöcke betreffend. Ingleiche die Dienstbeschwerden einiger Dorfschaften des Amtes Przasnysz* [Akta dotyczące skargi bartnika i delegata gminy Jednoróżec Antoniego Matwickiego i towarzyszy, z powodu pańszczyzny egzekwowanej od ich synów, nałożonych na nich obowiązków dostarczenia furazu, a zwłaszcza ścinania i sprzedaży pni bartnych. Toż samo z powodu skarg na obciążenia służebnościami niektórych wsi urzędu Przasnysz]. Akta tej sprawy są obszerne; tworzący je poszyt liczy 337 stron, a poza prezentowanymi listami zawiera bardzo bogatą dokumentację śledztwa w sprawie nadmiernych obciążeń kurpiowskich bartników, z powodu których odwoływali się, po wyczerpaniu niższych instancji, do króla Prus. Jak wspomniano, dokumenty pochodzą z lat 1798–1806. Pierwsza skarga na starostę, skierowana do Kamery Płockiej, pochodzi z 29 VII 1798 r., według opisu urzędnika dołączono do niej „liczne polskie dokumenty” (*mehrere polnische Dokumente*), niestety, obecnie nie ma ich w aktach sprawy.

⁷ Tamże, s. 93–94.

Listy są niedatowane, napisane w języku polskim (w kancelarii dołączono ich tłumaczenie niemieckie). Pisownię listów zmodernizowano według zaleceń instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego. W niezmienionej formie pozostawiono formy gramatyczne właściwe dla gwary kurpiowskiej, również w czasach nam współczesnych (np. Kaźmirz, musimy, musielim, wsiów, pieniądze).

TEKST ŹRÓDŁOWY

nr 1

b. m. d.

List bartników z powiatu przasnyskiego do króla Prus.

Oryg.: Archiwum Główne Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowoschodnich, sygn. II/1336, s. 200–201, j. polski.

[s. 200] Najjaśniejszy Królu Panie Najmiłościwszy

My, Kurpie starostwa prasnyskiego, mając prawa nasze bartnickie i przywileja królów polskich: Zygmunta III, Jana Kaźmirza, Michała, Augusta II, Augusta III, Stanisława Augusta nam nadane i aprobowane, idziemy wysłani od gromady mil 100, szukając Ciebie Królu abyś nam jako nasz Pan i Ojciec łaskawy, prawa i przywileje od królów nadane i aprobowane utwierdzić raczył. Bida nasza, ubóstwo i nędza przymusili udać się do Ciebie Panie Nasz i szukać tak daleko protekcji, ponieważ terazniejsi Amptmani⁸ już przez egzekucyje uciemieżyć nas poczynają, synów naszych do służby swej gwałtownie biorą, furazę za dwór zakładać rozkazują i przez egzekucyją wymuszają. Oberwarci⁹ drzewa z barciami nasze ścinają i przedają a daninę miodową [s] oddawać musimy w całości, przez co bardzo pokrzywdzeni jesteśmy. Na potrzeby nasze w borach naszych, na które prawa mamy jako bartnicy, zabraniają. Przywilej od królów dawnych nam dany, w którym wszelkie powinności opisane [z]najdują się, Amptman Neyman¹⁰ nam zabrał i oddać nie chce, biją [s. 201] nas nielitościwie, zgoła źle nam jest. Dlatego z najpokorniejszą supliką do Ciebie, Królu udajemy się, abyś przez aprobacyją przywilejów naszych od ucisku i nakładania na nas nowych powinności zasłonić raczył. O tę [s] miłosierdzie my ubodzy poddani swym i naszych gromad imieniem dopraszając się nie przestaniemy BOGA prosić o długoletnie życie i szczęśliwe panowanie jako W[aszej] K[rólewskiej] M[ośc]i Pana Najłaskawszego wierni poddani

Antoni Małowicki, sędzia bartny

Józef Pogorzelski, szołtys [s] z Olszewki¹¹ bartnik

Antoni Kardasz, bartnik z Rachujki¹²

Jan Bruzewski z Przysiek¹³, bartnik u tej gromady starostwa Kurpi prasnyskich imieniem.

⁸ Właśc. Amtmann (niem.) — zarządca.

⁹ Właśc. Oberwärter (niem.) — dowódca wartowników.

¹⁰ Pisownia fonetyczna zniekształconego nazwiska niemieckiego Neumann.

¹¹ Olszewka — wieś w gm. Jednorożec.

¹² Rachujka (obecnie Raszejka) — wieś w gm. Zaręby.

¹³ Przysieki (właśc. Budy Przysieki) — wieś w gm. Jednorożec.

nr 2

b. m. d.

List bartników z powiatu przasnyskiego do króla Prus Fryderyka Wilhelma II.

Oryg.: Archiwum Główne Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowoschodnich, sygn. II/1336, s. 204–206, j. polski.

[s. 204] Najjaśniejszy Królu Panie Nasz i Ojczy Miłościwi

Wsie Jednoroziec¹⁴, Olszewka i Parciaki¹⁵, w puszczy starostwa przasnyskiego do niegdyś królów polskich należącej, za osobnym przywilejem w miejscu mniej użytecznym, piaszczystym i bagnistym prawem bartnym od tychże królów uprzywilejowanym nadane, swoim kosztem i pracą^a wydobyte i założone, jako też poniżej na fundamencie tegoż pozwolonego od królów prawa i wsie Żelazna¹⁶, Pościenie¹⁷, Pruskołęka¹⁸, Łas¹⁹, Rachujka, Połonia²⁰, Małowidz²¹ i Budy Przysieki²² w teje samej puszczy i ograniczeniu za pozwoleniem królów sposobem bartników swoją pracą wyrumunkowane²³, dań miodową do skarbu przedtem królów polskich a teraz Waszej Królewskiej Mości jako też i inne podatki przynoszące, rekrut [s] chętnie wypełniające, nawet furaz choć z tak biednych gruntów, teraz przez rząd postanowiony^b i na pieniężny przemieniony, składające od pierwiastkowej ich lokacyi, tak w zabezpieczeniu prawa im nadanego, jako też onegoż potwierdzeniu, tudzież od przemocy possesorów i rządców starostwa przasnyskiego też prawa chcących przełamywać od królów niegdyś polskich jako to: Jana Kazimierza, Michała, Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta zabezpieczane i za każdego panowania potwierdzane zostawały.

Pod ostatnim zaś panowaniem Króla Stanisława Augusta starszy starosta J[aśnie] Wiel[możnego] hrabiego Krasieńskiego²⁴ obożny wielkiego koronnego, w kraju nawet przemożnego dobra wielkie swoje dziedziczne na około tegoż starostwa przasnyskiego i puszczy mającego, który przez rządców swoich nie maj[ą]tek skarbu królewskiego, lecz tylko swój własny, nad prawa nasze przez królów nadane, przemocą i uciskiem zadaje kary cielesne, tak do odbywania pańszczyzny dla siebie^c, ręcznej: żęcia zbóż, koszenia łąk, jako też sprzężajnej: zwożenia zbóż w snopach z pola, wywożenia nawozów na inne wsie o mil kilka odległe, w których

¹⁴ Jednorozec — wieś gminna w pow. Przasnysz.

¹⁵ Parciaki — wieś w gm. Jednorozec.

^a Dwa słowa dopisane nad tekstem.

¹⁶ Żelazna — wieś w gm. Jednorozec.

¹⁷ Pościenie, (właśc. Poścień) — wieś w gm. Zaręby.

¹⁸ Pruskołęka — wieś w gm. Zaręby.

¹⁹ Łas (właśc. Łaś) — wieś w gm. Rzewnie.

²⁰ Połoń — wieś w gm. Jednorozec.

²¹ Małowidz — wieś w gm. Jednorozec.

²² Budy Przysieki — wieś w gm. Jednorozec.

²³ Wyrumunkowane — posadowione na miejscu po wykarczowanym lesie (od niem. räumen — usuwać).

^b Słowo dopisane nad tekstem.

²⁴ Kazimierz hr. Krasieński h. Ślepowron (1725–1802), obożny wielki koronny, poseł na sejmy, marszałek sejmowy i trybunalski, starosta przasnyski. Tytuł hrabiowski otrzymał w 1798 r. od króla Prus Fryderyka Wilhelma III.

^c Trzy słowa dopisane nad tekstem.

dawniej ludzie gruntowi z ucisku porozchodzili się, grunta onych do dworskich poprzyłączawszy, a przez nas oneż obrabiać bez żadnej najmniejszej nadgrody [s] gwałtownie poprzymuszał. Dalej dzieci od rodziców na potrzebę innych folwarków na służbę za bardzo małe zasługi²⁵, choć rodzicom dla wsparcia ich potrzebne, brać kazał, na ostatek do wywożenia zboża w ziarnie swoim kosztem, sprzężajem o mil kilkadziesiąt jako to do Królewca, Elbląga i Warszawy odległych, w czasie drogi najgorszej, z upadkiem naszym i stratą znaczną inwentarzy samowładnie pędzeni i uciemienieni zostawaliśmy.

[s. 205] Nie mogąc znieść tych ciężarów, jako też i innych uciemień przez starostę i jego rządców nie mając mocy i prawa na nas przeciwko prawom przez Królów nadanych [ss], nałożonych ile w Rzeczy Pospolitej przymuszeni zostaliśmy, rozpocząć z tymże starostą process do Referendaryi Koronnej, w której kommissyja na grunt wyznaczona została, lecz przemoc tegoż starosty wszędzie zapobieżć i na tym mocniejsze nas uciemienie, gdyż do rozsądzenia tej sprawy kommissarzy na stronę swoją swoich krewnych i przyjaznych powyrabiał, z naszej zaś strony podanych^d kommissarzy podanych nie przyjęto, i owszem kilku wpisanych, po promulgowanym tym dekrete w niedziel kilka wygluzowano²⁶, tylko nam odległych, i nieznanym a starościom interessowanym powpisywano, i tak kommissarze ze strony starosty w znacznej liczbie sprowadzeni, przeciwko naszym kilkoma większością zdań swoich. To wszystko, co tylko starosta samowładnie bezprawnie sam popostanawiał i do czego nas poprzymuszał, pełnić nam nakazali, podatków różnych naprzyczyniali, i zgola jaki projekt plenipotent starosty podał, przepisali go tylko i za dekret ogłosili, z naszej zaś strony kommissarze luboli w małej liczbie, wszelako tegoż ich dekretu nie podpisali.

Lecz jako i reguła Referendaryi Koronnej approbacją dekretu przez kommissarzy ferować mianego przez siebie uczynić ostrzegła, tak też i my włóścianie prawem bartnym zaszczytzeni jako z wy[...]da^e prawa Królów promulgowanemu dekretowi kommissarskiemu skarżyłim się, aż też prawie w tym przeciągu Rzecz Pospolita Polska wraz z przemocą starosty skończyła się.

Dostawszy się przeto pod słodkie panowanie monarchiczne antecessora²⁷, a teraz Waszej Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego, w tym zaufani zostawaliśmy, iż zostając pod Jednowładnym Panem przemoc niczyja szkodzić nam nie powinna. Jakoż w początkach, do Najjaśniejszej Kamery Płockiej dekret przez starostę wyrobiony zaskarżywszy, prawo nasze przez Królów nadane obserwowane było, i nad toż prawo nie byliśmy przez rządców i possessorów starostwa przasnyskiego uciemieniani.

Aliści dalej pierwsi tegoż Amtu²⁸ przasnyskiego oficjyjaliści J[aśnie] Pano wie Neyman i Krzosa [?] jak zaświadczają rewersa przez nich dane prawa dawnych Królów nam wzięwszy i oneż dotąd przytrzymawszy. Teraźniejszy J[aśnie]

²⁵ Małe zasługi — bardzo niskie wynagrodzenie.

^d *Słowo podkreślone.*

²⁶ Wygluzować — usunąć z tekstu, wymazać z pisma.

^e *Część słowa nieczytelna.*

²⁷ Antecessor — poprzednik. Mowa o ojcu Fryderyka Wilhelma III, królu Prus Fryderyku Wilhelmie II (zm. 1797).

²⁸ Amt (niem.) — urząd. Tutaj rozumiany jest urząd gminny.

Pan Pukrop tegoż Amtu przasnyskiego jak go powszechnie mianują, Hantman²⁹ i nadal spodziewany tegoż starostwa possesor, ścieląc sobie do ucisku droge podobnie nad prawa nasze dla terażniejszych possesorów folwarków do Amtu przasnyskiego należących dzierżawnych, dopełnienia jak niegdyś starosta samowładnie narzucił tego wszystkiego, jako to odbywania a na inne wsie o mil kilka odległe osobistej i sprzężajnej robocizny, jako też z[e] zbożem w ziarnie dalekie podróże, tudzież wybieranie dzieci od rodziców na służbę innych folwarków dzierżawcom, za exekucyjami znacznie wybieranemi poniewolnie^f przymusza i uciemieża, ekskurcyjących się względem niemożności [s. 206] dania na służbę dzieci ile rodzicom potrzebnych ojców bije i dwóch gospodarzy z[e] wsi Jenerozca [s] tenże J[asnie] Pan Pukrop tak w gębę bił, aż jednemu z nich gębą i nosem krew lała się, wójtów zaś pod ares[z]t komendy generała Buss w Przasnyszu korzystującego [?] oddaje i w tymże trzyma a co jeszcze tym gorsze uciemieżenie Olemarku [?] tegoż Starostwa Przasnyskiego, że drzewa wszelkiego gatunku na statek gospodarski koniecznie potrzebne, jako też i do opału mieszkańcom w granicach naszych wsiów znajdującego się tudzież zgorzałym³⁰ włościanom ze wsi Jednorozca 37 w Pościeniu od ognia piorunowego 5-ma, czego nawet dawniej starosta nie bronił, ciąć i używać chociaż za opłatą bronią, siekiry [s] zabierają i już przez ten czas krótki więcej do sta talerów temu Olemarkowi [?] zapłacić pod exekucyjami wielkimi musielim, a kiedy jeden gospodarz z[e] wsi Żelazna zwanej za ucięcie kijów do zrobienia brony dla siebie do uprawienia roli potrzebnej talerów 5 strafowanych³¹ nie miał zapłacić, kijem bili jako i innych, i różnemi sposoby uciemieżają. Innym zaś obywatelom za pieniądze [s] drzewo w puszczy tejsze będące do wyrabiania barci potrzebne, gdyż podatek nadal upadać będzie, sprzedają i też bory niszczą.

W takowym więc ucisku biedni ludzie zostający, od starosty przez process i uciemieżenia różne zniszczeni, teraz znów na nowo gnębieni, nie przewidując pomyślniejszego i prędszego śródka [s], jak tylko w udaniu się przed oblicze samego Pana Naszego Miłościwego Waszej Królewskiej Mości, z prośbą jak najpokorniejszą iżbyś Wasza Królewska Mość Pan Nasz i Ociec Miłościwy raczył prawa nasze dawnie przez królów nadane (które przez ostatnio panującego potwierdzone), u nóg Najjaśniejszego Pana w oryginale przez naszych deputowanych składamy, podobnie potwierdzić, od ucisku rządców i possesorów folwarcznych tegoż starostwa listem glettowym, czyli żelaznym zwanym zabezpieczyć i nas do dalszego rządu i Najwyższej Władzy^g Waszej Królewskiej Mości ułożenia w domach spokojnymi zostawić.

Waszej Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego wierni poddani

Z[e] wsi Jednorozca Antoni Mątwicki włościanin deputowany

Z[e] wsi Olszewki Józef Pogorzelski tejsze wsi wójt

Z[e] wsi Rachujki Antoni Kardasz deputowany

Z[e] wsi Bud Przysieków Jan Choynowski

²⁹ Właśc. Hauptmann (niem.) — kapitan.

^f *Słowo dopisane nad tekstem.*

³⁰ To jest tym, których gospodarstwo spłonęło.

³¹ To jest wyznaczonych jako kara (niem. Strafe) za złamanie zakazu.

^g *Trzy słowa dopisane nad tekstem.*

Alicja Nowak, Letters from Kurpian forest bee-keepers to the King of Prussia from the years 1798–1806

Summary

Two letters of forest bee-keepers from the Przasnysz district to King of Prussia illustrate one of the many conflicts that took place between forest bee-keepers of the Kurpiowska Forest and Prussian local officials. The history of privileges for the forest bee-keepers of the royal estates dates back to the Polish king Casimir the Great (1333–1370). Successive Polish rulers confirmed and extended the rights for forest bee-keepers. Royal privileges, as well as, a significant isolation of forest settlements, led to the creation of a clear sense of separateness of Kurpie residents from other royal subjects. Despite the care and support from the king himself, misunderstandings with local authorities on the amount of honey impositions and other easements occurred often. One such dispute started back in the times of Polish Lithuanian Republic and was continued after the partitions of the Republic when Kurpie came under the rule of King of Prussia. Situation of forest bee-keepers became particularly difficult because at the same time apart from oppressive attitude of the local district governor, the policy of the state underwent a radical change and the economic situation downturn badly shaken the forest production. Appeals to the royal justice had not brought results that were expected by forest bee-keepers.

Słowa kluczowe: bartnictwo, Kurpie, Prusy

Anna Wardzińska

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

**MAGISTRAT KRÓLEWSKIEGO I STOŁECZNEGO
MIASTA LWOWA (1787–1918) W ZASOBIE ARCHIWUM
PAŃSTWOWEGO OBWODU LWOWSKIEGO
Część II**

Zespół archiwalny (Fond 3) Magistrat królewskiego i stołecznego miasta Lwowa, przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego we Lwowie (Державний архів Львівської області — ДАЛО) zawiera materiały z lat 1787–1918. Sporządzony dla nich inwentarz archiwalny składa się z 4 tomów (tzw. opysów), dla których opracowano indeks osobowy i rzeczowy. Poszczególne tomy inwentarza podzielono chronologicznie. W tomie I opisano 1797 j.a. z lat 1787–1853, w tomie II akta z lat 1854–1888 (sygn. 1798–3664), w tomie III akta z lat 1889–1905 (sygn. 3665–5069) a w tomie IV akta z lat 1906–1918 (sygn. 5070–6665). Zawartość tomu pierwszego została już omówiona¹, poniżej zostanie scharakteryzowana zawartość tomu II inwentarza.

W związku ze zmianami organizacyjnymi urzędu, jakie zaszły po 1853 r., zmianie uległa liczba i zawartość grup rzeczowo-aktowych zestawionych w tomie II inwentarza. W omawianym okresie nie funkcjonowały już Tabula Miejska i Urząd Taksacyjny², bowiem sprawy przez nie prowadzone znalazły się w gestii nowo utworzonych departamentów (IV oraz VII–XI). W rezultacie tych zmian, w tomie II inwentarza zestawiono akta następujących komórek Magistratu: Senat polityczny, Senat cywilny, Departamenty I–XI, Depozytariat (rejestracja depozytów), Syndyk miejski, Syndykat miejski, Zarząd posiadłości miejskich, Ekonomia miejska, Registratura, Wydział miejski, Burmistrz, Rada miejska, Referent senatu politycznego (do spraw) kontroli, Zarząd ekonomii miejskiej,

¹ A. Wardzińska, *Magistrat królewskiego i stołecznego miasta Lwowa (1787–1918) w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 21, 2014, s. 345–358.

² Por. A. Czołowski, *Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich do 1848 r.* [w:] E. Mochnacki, *Miasto Lwów w okresie samorządu 1870–1895*, Lwów 1896, s. LXXXI–LXXXII.

Sektor kontrolno-rewizyjny, Prezydium, Biuro Prezydium, Biuro Rady miejskiej, Referent statystyczny.

Magistrat lwowski, zorganizowany reskrytem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 14 VIII 1858 r., podlegał c.k. Namiestnictwu i dla okręgu gminy miasta Lwowa pełnił funkcje urzędu gminnego oraz starostwa powiatowego³. Przed zatwierdzeniem statutu dla miasta Lwowa Magistrat sprawował rządy w mieście przy współudziale Wydziału miejskiego, a od 1862 r. Rady miejskiej. Do 1870 r. Magistrat, jako organ rządowy, był zwierzchnikiem Rady miejskiej. W 1870 r. nastąpiła zmiana ustrojowa i odtąd Rada miejska stała się instancją nadrzędną wobec Magistratu (mianowała jego urzędników), a on sam został jej organem wykonawczym⁴.

Dnia 14 X 1870 r. cesarz Franciszek Józef I zatwierdził statut królewskiego i stołecznego miasta Lwowa. Pierwsze wybory do autonomicznej Rady miejskiej odbyły się w styczniu 1871 r. Ostatnimi burmistrzami Lwowa mianowanymi przez rząd byli radca c.k. Namiestnictwa Franciszek Kröbl (1859–1869) i notariusz Julian Szemelowski (1869–1871), ten ostatni wybrany już spośród członków Wydziału miejskiego⁵. Według ustawy z 14 X 1870 r. Rada miejska stała się władzą zwierzchnią miasta, reprezentowała gminę miasta Lwowa i zawiadywała jej sprawami sama lub przez Magistrat i inne urzędy miejskie. Organem zwierzchnim Rady, Magistratu i urzędów był Prezydent miasta, wybierany przez Radę spośród jej członków. Rada miejska nie miała władzy wykonawczej, była w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym. Jej zadaniem było kontrolowanie czynności Magistratu i innych urzędów oraz zastępowanie gminy w wykonywaniu jej praw i obowiązków.

Stary regulamin Rady miejskiej z 16 X 1862 r., dostosowany do rozporządzeń z kwietnia 1849 r., został zmieniony przez projekt „Porządku czynności Rady miejskiej” z 7 VI 1871 r. W nowej Radzie zniesiono podział na 5 sekcji (I – sprawy duchowne i dobroczynności; II – dochody i wydatki miasta oraz handel i przemysł; III – sprawy budownicze; IV – sprawy dotyczące zdrowia, policji i wszystkie sprawy poruczone; V – oświata), w miejsce których powstał Wydział Rady. Był on wybierany przez Radę spośród jej członków. Zajmował się rozpatrywaniem wniosków postawionych przez radnych lub Magistrat. Wykonywanie uchwał Rady należało do Magistratu, komisariatów dzielnic i innych organów mających osobne, uchwalone przez Radę instrukcje.

Wydział składał się z Prezydenta, Wiceprezydenta, 20 delegatów Rady miejskiej i 10 członków wybranych z Rady. W zakresie funkcji Wydziału znalazły się sprawy prawne, majątkowe i dotyczące gminy, szkół, kościołów i zakładów dobroczynnych, urzędników i innych pracowników gminy, budownictwa i robót publicznych, sprawy dotyczące konskrypcji, rekrutacji i kwaterunków, urządzania i utrzymania aresztów miejskich, straży pożarnej, szpitali i zakładów sanitarnych. Oprócz Wydziału ustanowiono także komisje stałe lub czasowe.

³ L. G. Dziubiński, E. Lukas, *Magistrat miasta Lwowa w okresie 1871–1895* [w:] E. Mochnacki, op. cit., s. 517.

⁴ K. Ostaszewski-Barański, *Pogląd na działalność reprezentacji król. stołecznego miasta Lwowa w okresie 1871–1895* [w:] E. Mochnacki, op. cit., s. 57.

⁵ F. Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów-Warszawa 1924, s. 220–221.

Regulamin z 1871 r. przewidywał powstanie 5 komisji stałych: 1. dla dóbr miejskich; 2. dla realności miejskich; 3. dla dochodów niestałych; 4. dla kwaterunku wojska; 5. dla rozdzielania zapomóg ubogim. Komisje czasowe były wybierane przez Radę miejską lub Wydział dla spraw szczególnych, np. do nadzoru większych robót publicznych, do wypracowania petycji itp.

Regulamin został zmieniony 18 IX 1873 r. Przywrócono podział na 5 sekcji, zostawiając jednak Wydział ze zmniejszonymi kompetencjami. Sekcje podlegały kontroli Wydziału i zajmowały się sprawami: 1. duchownymi i dobroczynności; 2. funduszy i spraw majątkowych gminy oraz handlu i przemysłu; 3. budownictwa i robót publicznych; 4. bezpieczeństwa, porządku, zdrowia, spraw policyjnych i wojskowych; 5. organicznymi i oświaty. Jednakże taki podział zadań między trzy gremia utrudniał ich realizację, co doprowadziło do kolejnej zmiany regulaminu, która nastąpiła w 1874 r. Zniesiono wówczas Wydział, a jego funkcje rozdzielono między Radę i Sekcje. W 1876 r. ustalono kolejny „Porządek czynności dla Rady król. stoł. miasta Lwowa”⁶.

Statut z 1870 r. oddawał władzę zwierzchnią nad sprawami miejskimi autonomicznej Radzie miejskiej, która otrzymała funkcje uchwałodawcze i nadzorcze⁷. Władza wykonawcza przysługiwała Prezydentowi (jako organowi zarządzającemu i wykonawczemu) oraz Magistratowi, zarządzającemu bezpośrednio sprawami gminy, pod przewodnictwem Prezydenta. Zakres działalności własnej obejmował samodzielny zarząd i wydawanie rozporządzeń w granicach obowiązujących ustaw. Zakres poruczony nakładał obowiązek współdziałania z administracją państwową, przy czym miasto Lwów wraz z nadaniem statutu otrzymało również pewne prawa i obowiązki państwa. W obrębie miasta Magistrat spełniał funkcje pierwszej instancji politycznej władzy powiatowej, czyli starostwa, w zastępstwie którego nadawał uprawnienia handlowe i przemysłowe, orzekał w sprawach przynależności do gminy, dbał o zakwaterowanie wojsk itp. Na wydatki związane z wykonywaniem zadań poruczonych miasto Lwów otrzymało już w 1829 r. specjalny przywilej miasta zamkniętego, który oznaczał prawo pobierania akcyzy od produktów spożywczych sprowadzanych do miasta⁸. Do wykonywania i nadzoru zarządzeń Magistratu ustanowiono pięć komisariatów, po jednym w każdej dzielnicy: Śródmieścia, I. Halickiego, II. Krakowskiego, III. Żółkiewskiego i IV. Łyczakowskiego⁹. W 1870 r. Magistrat składał się z 6 departamentów i miejskiego urzędu budowniczego. Ten ostatni istniał oddzielnie, jako organ pomocniczy Magistratu, do 1866 r., kiedy został włączony do departamentu Ia¹⁰.

Nowy regulamin przewidywał istnienie 8 departamentów: I. Dóbr i finansów miejskich z nadzorem kasy miejskiej; II. Dochodów niestałych i propinacji; III. Spraw administracyjnych, policyjnych, budownictwa z oddziałem technicznym i komendą korpusu strażników; IV. Spraw wojskowych, z komisariatem konskrypcyjnym i kwaterunkowym; V. spraw przemysłowych i targowych,

⁶ K. Ostaszewski-Barański, op. cit., s. 63–71.

⁷ Tamże, s. 76.

⁸ F. Papée, op. cit., s. 223–225.

⁹ L. Dziubiński, E. Lukas, op. cit., s. 544.

¹⁰ Tamże, s. 520–521.

z komisariatem cymentniczym¹¹, targowym i zarządem miejskiego zakładu miar i wag; VI. Spraw policji lokalnej, sanitarne i dobroczynności z fizykatem¹² i weterynarzem, zarządem miejskiego Zakładu sierot, urzędem szupasowym¹³ oraz zarządem aresztów i domu pracy przymusowej; VII. Sprawy podatkowe, z kancelarią egzekucyjną; VIII. Sprawy fundacyjne, wyznaniowe, naukowe i szkół ludowych oraz biuro okręgowej Rady szkolnej dla miasta Lwowa.

W listopadzie 1882 r. utworzono departament IX, dla spraw targowych i sanitarnych. Z powodu szerokiego zakresu obowiązków Prezydent miasta w styczniu 1894 r. podzielił departament IV na części A i B, dodając do działu B kilka agend przeniesionych z departamentu VI. Odtąd Magistrat składał się z Biura prezydialnego, 10 departamentów, biura statystycznego i archiwum miejskiego z muzeum historycznym¹⁴.

W inwentarzu sprawy są przemieszane tematycznie w różnych działach. Dla wyszukiwania potrzebnych informacji przydatny jest układ chronologiczno-rzeczowy inwentarza oraz indeks rzeczowy (indeks osobowy sporządzono tylko dla tomu I). Zawartość poszczególnych działów inwentarza¹⁵ przedstawiono poniżej. Układ rzeczowy został nadany przez autorkę opracowania.

Senat Polityczny

Dyrektywa i instrukcja prezydenta Namiestnictwa galicyjskiego w sprawie porządku wypłaty pensji i w innych kwestiach 1854 (sygn. 1798); przyjęcia do pracy, sytuacja finansowa gminy miasta, statystyka ludności (sygn. 1799); prośby wdów i opiekunów sierót o udzielenie zasiłku (1854–1862; sygn. 1800); podania urzędników i wdów po urzędnikach o pensję i zasiłki (1855–1866; sygn. 1854); akta praktykantów (1854–1860; sygn. 1801, 1852–1853); komisarz cechu ślusarzy (1855–1857; sygn. 1851); budowa cerkwi i szkół, raporty o likwidacji klasztorów na terenie Galicji (sygn. 1855).

Senat cywilny

Sprawy spadkowe i majątkowe mieszczan lwowskich (1854–1867; sygn. 1812–1821, 1880); umowa kupna-sprzedaży nieruchomości (1854–1859; sygn. 1823); pozwy o długi i przywłaszczenie mienia (sygn. 1824–1825, 1881); fundusz dla ubogich (sygn. 1826); depozyty pieniężne (sygn. 1827); sprawy opiekuńcze, uznania ojcostwa, alimenty (sygn. 1828a–1829); podania o wniesienie do ksiąg hipotecznych zmian w położeniu nieruchomości (sygn. 1882–1883); umowy arendy gruntów (sygn. 1937); spis właścicieli domów (sygn. 1938); spis akt senatu cywilnego przekazanych do lwowskiego sądu krajowego i innych urzędów (sygn. 1939).

¹¹ Cymentniczy — dotyczący miar i wag. Cyment (z niem. — Ziment), tyrolska jednostka objętości płynów; 1 Ziment odpowiadał 0,3538 litra.

¹² Służby sanitarne.

¹³ Szupas (z niem. Schubpass) to odstawienie pod strażą do miejsca zamieszkania osób bez prawa przynależności gminnej.

¹⁴ L. Dziubiński, E. Lukas, op. cit., s. 528–529, 531.

¹⁵ ДААО, f. 3, op. 1.

Departament I

Sprawy budowlane i remontowe: naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu podczas remontu ul. Teatralnej (sygn. 1802); budowa drogi łączącej ul. Nowy Świat z dworcem kolejowym (1863; sygn. 2285); rozporządzenia dotyczące prac budowlanych (1862–1864; sygn. 2242); wydatki na prace remontowo-budowlane wodociągów miejskich (1875–1876; sygn. 2865), remonty i przebudowy kościoła św. Anny (1856–1859; sygn. 1909 i 2036), kościoła św. Andrzeja (1857 i 1881; sygn. 1987), kościoła Matki Boskiej Śnieżnej (1858–1859; sygn. 2035).

Podania pracowników Magistratu, rzemieślników, robotników drogowych, latarników i bezrobotnych o przyjęcie do pracy, podwyższenie pensji, wydanie zasiłku (1856–1872; sygn. 1908, 2149, 2188); sprawa dyscyplinarna Juliusza Wejmesa, urzędnika zarządu budowlanego oskarżonego o samowolne działania przy budowie kościoła Mariackiego na pl. Ferdynanda (1862; sygn. 2240); egzaminy leśniczych, pomocników technicznych i strażników leśnych (1873–1889; sygn. 2773, 3157, 3415); zamówienia na mundury dla strażników lasów miejskich z załączeniem wzorów materiału (1883–1891; sygn. 3276).

Raporty i korespondencja dotycząca straży pożarnej, sprawy dyscyplinarne, kadrowe i personalne strażaków (1857–1864; sygn. 1983, 2031, 2102–2103); środki sanitarne i przeciwpożarowe na placu św. Jura podczas jarmarków (1862–1866; sygn. 2233); organizacja szkoły gimnastycznej dla komendy straży pożarnej (1863–1864; sygn. 2282); аренда pomieszczeń ratusza miejskiego dla odwachu (1863–1864; sygn. 2283).

Sprawy dotyczące szkolnictwa: zestawienie liczby uczniów szkół elementarnych, kredyt dla Instytutu Stauropigialnego na działalność wydawniczą (1857; sygn. 1985); аренда lokalu dla szkoły elementarnej im. Marii Magdaleny (1857–1864; sygn. 1986); podanie Jana Gontkowskiego, dyrektora głównej elementarnej szkoły „wzorowej”, o zwiększenie płacy (1858–1862; sygn. 2034); budowa szkoły elementarnej przy kościele św. Anny (1859–1864; sygn. 2104); otwarcie szkoły parafialnej w Kleparowie (1860–1874; sygn. 2152) i szkół trywialnych we wsiach dóbr miejskich (1861–1862; sygn. 2190); starania mieszkańców IV rejonu miasta o otworzenie szkoły elementarnej w Pasiekach (1862–1873; sygn. 2239); wykaz pensji nauczycieli szkół ludowych z 1862 r. (sygn. 2239a); sprawozdanie lwowskiej izby rzemieślniczej o finansowaniu szkoły przemysłowej i poborze podatku od korporacji rzemieślniczych na utrzymanie szkoły (1863; sygn. 2288); sprawa reorganizacji niemieckiego gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie w gimnazjum z polskim językiem nauczania (1863; sygn. 2289); działalność szkoły sportowej dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej miasta Lwowa (1863–1868, sygn. 2290); podania o mianowanie lub przeniesienie nauczycieli szkół elementarnych, sprawy pociągania ich do odpowiedzialności sądowej (1864–1871; sygn. 2330); fundusz pomocy materialnej dla nauczycieli szkół miejskich, spis nauczycieli i ich płac (1864–1869; sygn. 2331); nagrody książkowe dla uczniów szkół elementarnych (1864; sygn. 2332); stypendium miasta Lwowa dla Zygmunta Sidorowicza, studenta Wiedeńskiej Akademii Sztuki (1864–1869; sygn. 2333); wydzielenie dla towarzystw rolniczych i szkół środków na zakup naukowej literatury rolniczej dla bibliotek (1874; sygn. 2818) oraz środków na budowę i remont szkół (1886–1892; sygn. 3413).

Sprawy wędrownych grup cyrkowych i teatralnych: podania o pozwolenie na postawienie bud, występy w parkach i na placach miejskich (1858–1862; sygn. 2032 i 2235), a także organizację koncertów i loterii na cele charytatywne (1862–1870; sygn. 2234).

Akta dotyczące towarzystw kulturalno-oświatowych, fundacji i zakładów opiekuńczych: towarzystwa młodzieży rzemieślniczej (1860–1864; sygn. 2150); monopol na wydawanie książek cyrylickich dla Instytutu Stauropegiąlnego, wynagrodzenia dla rzeźbiarza Bronisława Sołtysa za prace restauratorskie w kościele św. Mikołaja (1861–1907; sygn. 2189); dziennik dochodów i wydatków domu inwalidów, sierot i innych zakładów opiekuńczych (1872; sygn. 2716); pożyczka z funduszu św. Łazarza (1872; sygn. 2717); podania towarzystw o udzielenie dotacji (1883–1887; sygn. 3272); kontrola finansowo-gospodarcza fundacji Ossolińskich (1888–1891; sygn. 3566).

Budżety i fundusze depozytowe miasta Lwowa (1871–1874, 1879, 1885, 1888; sygn. 2646–2648, 2709, 2714–2715, 2764, 2814, 3037, 3363, 3565); projekty budżetu i budżety innych miast: Brna (1870, 1872–1874; sygn. 2711, 2761, 2815); Grazu 1873–1875; sygn. 2762–2763, 2816–2817, 2859), Krakowa (1871–1872; sygn. 2645; 2713) i Wiednia (1872; sygn. 2712).

Zarząd dóbr miejskich, arendy parceli i lasów: аренда parceli na Wałach Hetmańskich pod budowę fotoatelier (1863; sygn. 2287); opłaty arendowe, rejestry finansowe i raporty z zarządu parceli i posiadłości miejskich oraz o stanie dróg i mostów w Biłohorszczu, Błotni, Brzuchowicach, Hołosku, Kleparowie, Lewandówce, Malechowie, Pasiekach Zubrzyckich, Sichowie, Zamarstynowie, Zubrzy oraz parceli klasztoru benedyktynek (1871–1887; sygn. 2655, 2765, 2771, 2907, 3039, 3096, 3154, 3365, 3366); korespondencja z dyrekcją kolei lwowskiej i lwowsko-czerniowieckiej w sprawie kupna parceli w rejonie Sichowa i Biłohorszcza (1880–1891; sygn. 3091); akta dotyczące stanu lasów i ich eksploatacji, raporty leśniczych (1874–1891; sygn. 2813, 2954; 3003, 3093, 3099, 3214; 3326; 3484–3485); wywłaszczenie kamieniołomów Błotnia i Krugłój pod budowę dróg (1871–1878; sygn. 2652); praca kamieniołomów w Kamionce Wołoskiej (1872; sygn. 2719; 2720; 2721).

Finanse, fundusz depozytów, podatki: raport leśniczego o nadużyciach arendarza dóbr Zubrza Kornela Ujejskiego i korespondencja z miejską izbą obrachunkową we Lwowie w sprawie egzekucji zaległych podatków (1873–1876; sygn. 2769); fundusz depozytów (1873–1874, 1880–1918; sygn. 2772, 3102); pobór podatku mieszkaniowego, spis podatników (1874–1878; sygn. 2807–2808, 2864; 2908–2909); egzekucja zadłużenia Daniela Mullera za arenę Lewandówki i Biłohorszcza (1874, 1881; sygn. 2809); korespondencja w sprawie zasad wymiany i wycofania z obiegu monet miedzianych o drobnych nominałach (1881–1897; sygn. 3156); podatek od posiadania psów (1886–1889; sygn. 3416, 3571); sprawa umieszczenia w budżecie środków na ubezpieczenie nieruchomości gminy w Krakowskim Towarzystwie Ubezpieczeń (1887–1892; sygn. 3482).

Akta dotyczące dóbr Fundacji Gosiewskiego (1872–1896; sygn. 2710, 2718, 2766–2768, 2810–2812, 2861–2863, 2904–2906, 2953, 2955, 3038, 3092, 3094–3095, 3155, 3275; 3323–3324, 3364, 3367, 3414, 3486–3490, 3568).

Różne: korespondencja z magistratem miasta Wiednia w sprawie poszukiwania planów teatru Skarbka we Lwowie (1862–1864; sygn. 2236); dokumentacja cmentarza Łyczakowskiego (1862–1871; sygn. 2241); regulacja koryta rzeki

Pełtwi i jej dopływów na terenie miasta (1863–1868; sygn. 2286); korespondencja w sprawie rzeczy znalezionych na ulicach miasta (1877–1880, 1884–1889; sygn. 2956–2957, 3007, 3041, 3327).

Departament Ia

Akta komitetu pomocy wdowom i sierotom, które utraciły rodziny podczas epidemii cholery (1855; sygn. 1856), akcja dezynfekcyjna przeciwko cholercie (1869–1870; sygn. 2544); memorandum w sprawie budowy dworca kolejowego, otwarcie połączenia na linii Złoczów-Tarnopol (1865–1871; sygn. 2382); budowa linii kolejowej Lwów-Brody-Tarnopol (1867–1869; sygn. 2463, 2507); projekt budowy linii Lwów-Stryj-Skołe-Stanisławów (1869; sygn. 2541); arendy kostnic na cmentarzach Łyczakowskim i Stryjskim (1866–1868; sygn. 2431); sprawa budowy studni miejskiej, założenia kanału, budowy wodociągów (1865–1870; sygn. 2381, 2508); starania posła Franciszka Smolki o pozwolenie na wzniesienie kopca na Wysokim Zamku dla uczczenia 300-lecia Unii Lubelskiej (1869–1870; sygn. 2540).

Departament Ib

Sprawy przyjęcia lub wydalenia z izraelskiej gminy wyznaniowej, uregulowania kwestii obywatelstwa i praw Żydów, wykaz ślubów (1853–1861; sygn. 1858–1860); sprawy szkolnictwa i szkół, w tym gimnazjum im. Franciszka Józefa w klasztorze bernardynów, szkół muzycznych, tanecznych i gimnastycznej (1855, 1865–1901; sygn. 1861, 2383, 2384a, 2433–2434, 2513); akta Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego (1865–1876; sygn. 2384; 2510); fundacje stypendialne doktora medycyny Józefa Torosiewicza dla ubogich Ormian (1867, 1892; sygn. 2465) oraz fundacja im. arcyksięcia Rudolfa dla studentów politechniki (1869; sygn. 2546); pozwolenie dla Parysa Filippi na otwarcie szkoły rzeźbiarskiej we Lwowie (1867; sygn. 2466); spis członków komitetów cerkiewnych i kościelnych ze Lwowa i okolicznych wsi (sygn. 2509), korespondencja z Radą Szkolną Krajową i towarzystwem gimnastycznym „Sokół” (1868–1869; sygn. 2511–2512, 2514); zjazd Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie i organizacja wystawy w Kołomyi (1869; sygn. 2548); sprawy budowy mostów na Pełtwi (1868–1874; sygn. 2515).

Departament II

Pobór podatków od nieruchomości (1854–1859; sygn. 1803) i sprawy podatkowe (1858–1860; sygn. 2037, 2042); opłata celna na drogach krajowych (1855–1858; sygn. 1863); zbiórka na pomoc ludności Węgier poszkodowanej przez grad (1856–1857; sygn. 1910); wykazy podatników (1857–1858, 1860, 1866; sygn. 1992; 2038; 2154; 2436); organizacja jarmarków na dzień św. Agnieszki (1857–1858; sygn. 1993); produkcja i sprzedaż napojów alkoholowych, rejestr szynkarzy i аренда prawa propinacji (1859, 1862–1865, 1871; sygn. 2107, 2245, 2658–2659); taryfy i pobór podatku konsumpcyjnego i akcyzowego (1863–1901; sygn. 2293–2294, 2774, 2820, 2866–2868, 2958–2959, 3215, 3278); podatki od słomy, sieczeni i otrąb (1871–1902; sygn. 2657); płatnicy podatku od posiadania

psów (1873–1875; sygn. 2776); korespondencja z węgierskim towarzystwem łowieckim w Budapeszcie w sprawie stawek podatku konsumpcyjnego od zwierzyny łownej (1885; sygn. 3368).

Pozwolenia na otwieranie aptek i prowadzenie praktyki chirurgicznej, badania sanitarno-chemiczne w komorach celnych, opłaty za usługi sanitarne (1857–1858; sygn. 1988).

Sprawy dotyczące Żydów: nielegalne przyjęcie do pracy osób wyznania mojżeszowego, podania Żydów o zezwolenie na zatrudnianie chrześcijan (1857–1858; sygn. 1989); wykup parceli pod cmentarz żydowski, sprawy zadłużenia gminy żydowskiej (1858; sygn. 2041).

Sprawy urzędowe i publiczne: pismo dyrekcji policji we Lwowie o przekazaniu krajowemu sądowi kryminalnemu sprawy sprzedaży ksiąg archiwalnych (1861; sygn. 2191); powiadomienie dyrekcji instytucji pomocniczych Magistratu o produkcji stempli dla miejskiego zarządu landwójta z załączeniem odcisków stempli lakowych (1862; sygn. 2246); przestrzeżenie przepisów porządku publicznego i sanitarnego (1874; sygn. 2819); sprawozdanie komisji Rady miejskiej o gazowym oświetleniu miasta (1877; sygn. 2960); przejście w posiadanie miasta przedsiębiorstwa gazowego (1877–1896; sygn. 2961); rozpatrzenie skargi Marii Szram o naruszeniu jej prawa własności do nieruchomości w związku z regulacją rzeki Pełtwi (1877; sygn. 2962); umundurowanie straży pożarnej i miejskiej (1877–1895; sygn. 2963); sprawy drukarni lwowskich (1888–1896; sygn. 3574).

Departament III

Korespondencja dotycząca oświetlenia gazowego ulic, budowy gazociągu, wykazy odbiorców gazu i jego cenniki, umowa z niemieckim Towarzystwem Gazowym w Dessau w sprawie instalacji oświetlenia gazowego miasta (1856–1899; sygn. 1912, 2730, 2871, 3168, 3283, 3333, 3425–3426); skarga greckokatolickiego konsystorza metropolitalnego na wprowadzenie oświetlenia gazowego na pl. św. Jura (1864–1874; sygn. 2334); kontrakt na oświetlenie gazowe miasta Krakowa (1882; sygn. 3225); sprawy poszerzania ulic (1857–1886; sygn. 1994–1995, 3170); pomiary wysokościowe związane z niwelacją terenów miejskich (1876; sygn. 2912); sprawa założenia we Lwowie filii towarzystwa ubezpieczeniowego Nuova Societa Commerciale d'Assicurazioni w Trieście (1856; sygn. 1913); korespondencja z Galicyjskim Towarzystwem Ubezpieczeniowym w sprawie utrzymania straży pożarnej (1871–1872; sygn. 2665); remont klasztoru bernardynów (1869–1890; sygn. 2551, 2822); budowa bazarów na pl. Halickim i Krakowskim (1872–1918; sygn. 2727, 2915); budowa gimnazjum im. Franciszka Józefa i szkoły realnej 1876–1878 (sygn. 2914); budowa cyrku miejskiego (1881–1895; sygn. 3160); zmiany nazw ulic i numeracji budynków w związku z publikacjami planu miasta, skorowidza alfabetycznego oraz przewodnika po ulicach i placach, kontrakty na wykonanie tabliczek z numerami domów (1871–1888; sygn. 2667, 3103, 3370, 3499); budowa siedziby Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego (1882–1885; sygn. 3218); budowa szkoły im. św. Anny (1882–1885; sygn. 3219); rekonstrukcja kopca Unii Lubelskiej na Wysokim Zamku (1884–1888; sygn. 3330); rozbudowa więzienia miejskiego (1887–1888; sygn. 3498); akta dotyczące teatru im. Skarbka, budowy teatru letniego, pożaru teatru i jego odbudowy (1876–1913; sygn. 2913, 3046, 3159, 3216, 3227, 3419, 3428, 3576–3577).

Korespondencja dotycząca budowy i remontów ulic, dróg i mostów (1858–1905; sygn. 2046–2047, 2109, 2192, 2440, 2469, 3009, 3222–3223); naprawa i utrzymanie drogi Lwów-Zamarstynów-Hołosko (1869–1883; sygn. 2550);

Sprawy dotyczące budowy kanalizacji miejskiej (1872–1891; sygn. 2731, 2782, 2821, 2917, 3047, 3050, 3104, 3167, 3224, 3329, 3372, 3423–3424, 3495); zabudowa nowej ulicy, łączącej ul. Sapiehy i Karpińskiego (1875–1899; sygn. 2869); urządzenie ul. św. Mikołaja i pl. Akademickiego (1886–1908; sygn. 3420); regulacja ul. Łyczakowskiej (1886–1901; sygn. 3421).

Sprawy dotyczące regulacji rzeki Pełtwi i jej dopływów na terenie miasta, akta komitetu do spraw regulacji rzeki i budowy jej podziemnego koryta (1869–1877, 1883–1889; sygn. 2552, 3284–3285, 3332, 3422, 3494).

Budowa tras kolejowych na liniach Stryj-Stanisławów i Lwów-Czerniowce-Jassy, wywłaszczanie parcel i wypłata odszkodowań dla ich właścicieli, budowa przejazdów kolejowych i dworca Podzamcze (1865–1907; sygn. 2385, 2601, 2728, 3171, 3331, 3492).

Akta dotyczące rozbudowy cmentarza Łyczakowskiego, akta kapelana cmentarnego ks. Antoniego Monastyrskiego, plany cmentarza w Wiedniu i sprawy dotyczące statusu grabarzy wiedeńskich (1855–1901; sygn. 1865, 2439, 2664, 2916).

Sprawy finansowe, podatki, zadłużenia, kontrakty: zbiórka datków na budowę pomnika w Ołomuńcu ku czci żołnierzy czeskich poległych w 1848 r. w Sommacampagna (1854; sygn. 1804); korespondencja w sprawie wzrostu cen, poboru podatków od nieruchomości, poboru opłat za leczenie chorych na cholera (1856–1864; sygn. 1911, 1997); wykaz alfabetyczny podatników (1859; sygn. 2112); obwieszczenie krajowej dyrekcji finansowej w Krakowie o poborze podatku akcyzowego od uboju bydła (1865, sygn. 2388); sprawy dotyczące tramwaju konnego we Lwowie, plany sytuacyjne przebiegu linii tramwajowych, korespondencja i umowa z towarzystwem tramwajowym w Trieście na budowę i eksploatację tramwaju konnego, regulamin pracy woźniców i konduktorów tramwaju konnego (1868–1882; sygn. 2516, 2729, 2777, 3008, 3043, 3106–3108, 3166, 3221); kontrola finansowo-gospodarcza pracy kamieniołomów w Wiszence i Suchodole (1879; sygn. 3048); sprawy dotyczące kominiarzy i przepisy kominiarskie (1872–1901; sygn. 2732, 3049); broszura *Organizacja korpusu straży pożarnej miasta Lwowa* (1882; sygn. 3228); informacje o wydatkach na budowę szkół im. św. Marii Magdaleny i św. Anny (1884–1885; sygn. 3328).

Dokumentacja potwierdzająca prawa do nieruchomości, rozliczenia zarend lokali, budynków i podmiejskich posiadłości miejskich (1855–1886; sygn. 1864, 1915, 1996, 2045, 2386, 2549, 2668, 2778, 3165, 3280, 3427), w tym pomieszczeń dla wyższej szkoły realnej (1856–1857; sygn. 1914), karczmę w Biłohorszczu (1864–1883; sygn. 2336); sprawy dochodów przytułku św. Łazarza (1858–1864; sygn. 2044, 2335); rozliczenia arendy propinacji we Lwowie oraz w Bogdanówce, Brzuchowicach, Hołosku, Zamarstynowie i Kleparowie (1864–1875; sygn. 2337, 2437–2438, 2470, 2553) oraz nielegalnego handlu spirytualiami prowadzonego przez mieszczan lwowskich (1865–1869; sygn. 2387, 2517); opłaty od gminy żydowskiej za arendę pomieszczenia do prowadzenia handlu na cmentarzu Pilichowskim (1860–1861; sygn. 2156); sprawy kamieniołomu w dobrach hr. Potockiego w Suchodole (1883–1900; sygn. 3282); korespondencja w sprawie likwidacji prawa użytkowania lasów przez włościan wsi Brzuchowice i Hołosko (1867;

sygn. 2467); pozwolenie na eksploatację stawu przy fabryce gipsu na ul. Gipsowej (1882, 1905); sygn. 3226).

Magistrat i urzędnicy: taryfy płacy pracowników przedsiębiorstw wojskowych (1857; sygn. 1999); organizacja pracy miejskiej izby obrachunkowej, kasy miejskiej i innych instytucji (1858 — 1895; sygn. 2043); wykaz etatów straży miejskiej (1881–1882; sygn. 3172); prace introligatorskie i drukarskie zlecane przez Magistrat (1863–1883; sygn. 2295, 3286).

Sprawy wyjazdów byłych wojskowych do innych miast bądź za granicę Austro-Węgier w poszukiwaniu pracy lub podwyższania kwalifikacji (1862–1871; sygn. 2248–2250); księga rejestracji poborowych (1862; sygn. 2251–2252); księga ewidencji kwater dla żołnierzy (1862 1866; sygn. 2253).

Dotacje Magistratu na naukę w szkołach towarzystwa dla rozwoju muzyki (1857; sygn. 1998); statut towarzystwa ochotniczej straży pożarnej Sokół (1875; sygn. 2872); sprawy dotyczące budowy teatrów i cyrków przyjezdnych (1872–1890; sygn. 2726, 2780, 2823, 2870, 3044, 3217, 3279, 3496), otwarcia wystawy (1887–1888; sygn. 3497) oraz udostępnienia straganów miejskich dla prowadzenia festynów ludowych, wieczorów wypoczynkowych i in. (1873–1892; sygn. 2779, 3011).

Departament IV

Akta dotyczące wojska: korespondencja w sprawie koszar żandarmerii (1854–1883; sygn. 1805, 2002, 3110); rozporządzenia i cyrkularze Najwyższej Komendy Wojennej Galicji i Bukowiny oraz Namiestnictwa o przyjęciu lekarzy cywilnych do pracy w szpitalach wojskowych i na stanowiska lekarzy polowych (1855–1860; sygn. 1866; 2113); przekazanie Magistratowi baraków wojskowych w Ogrodzie Jezuickim, wynagrodzenia dla robotników zatrudnionych przy budowie fortyfikacji na Stryjskiej Górze (1855; sygn. 1867); sprawa poligonów szkoleniowych dla artylerii (1856; sygn. 1916); rozporządzenie Ministerstwa Handlu o zasadach bezpieczeństwa pracy kotłów parowych, wzór planu koszar kawalerii (1858; sygn. 2051); obwieszczenie Wyższej Komendy Ormiańskiej o naborze osób cywilnych na kursy weterynaryjne (1858; sygn. 2054); spisy poborowych i żołnierzy (1858–1889; sygn. 2055; 2341, 3502–3507, 3592); sprawy wyjazdów byłych żołnierzy do innych miast i za granicę Austro-Węgier w poszukiwaniu pracy lub podwyższenia kwalifikacji (1863–1873; sygn. 2296–2297, 2342, 2602, 2670); sprawy prywatnych szkół wojskowych (1871; sygn. 2669); fundusz stypendialny im. Franciszka Józefa dla inwalidów wojennych (1876–1882; sygn. 2919); plan i raporty z manewrów armii we wsiach Kleparów, Hołosko i Brzuchowice (1877; sygn. 2964); korespondencja w sprawie organizacji opieki nad rannymi (1878; sygn. 3012); wykaz płatników podatku wojskowego (1880; sygn. 3113); korespondencja z konsulatami w Niemczech, magistratem w Budapeszcie i innymi w sprawie dostarczenia wezwań do wojska przebywającym tam mieszkańcom Lwowa (1883–1899; sygn. 3288).

Pobór opłat za leczenie chorych na cholere, spisy chorych (1855–1866; sygn. 1868); korespondencja w sprawie aptek, cenniki na lekarstwa i pijawki (1863–1873; sygn. 2299); statystyka dotycząca sytuacji socjalno-zawodowej mieszkańców I dzielnicy Lwowa (1870; sygn. 2603); podania o potwierdzenia prawa przynależności do gminy miejskiej (1857–1908; sygn. 2003, 2114, 2344,

2672, 2969, 3115–3116, 3290, 3335) oraz o wykreślenie z listy mieszkańców (1858–1859; sygn. 2056); księga rejestracji pozwoleń na wyjazd ze Lwowa (1859; sygn. 2117); rejestr podań o wydanie paszportu (1876; sygn. 2922); zestawienie statystyczne dotyczące osób wnoszących opłaty za otrzymanie obywatelstwa (1866–1879; sygn. 3014).

Korespondencja w sprawie zachowania bezpieczeństwa na ulicach w porze nocnej (1858; sygn. 2050); urządzenie cmentarza Łyczakowskiego i naprawa jego ogrodzenia (1858–1865; sygn. 2053, 2345); sprawy cechów i korporacji rzemieślniczych (1860–1872; sygn. 2157–2159); rejestr właścicieli warsztatów, rzemieślników i kupców 1860–1861 (sygn. 2161–2162); podania osób narodowości żydowskiej o wydanie licencji na prowadzenia warsztatów w chrześcijańskim rejonie miasta (1860–1865; sygn. 2160); sprawozdanie z działalności towarzystwa im. św. Józefa z Arymatei (1860–1865; sygn. 2163); korespondencja z Cyprianem Ciepanowskim z przedsiębiorstwa metalurgicznego w Mizuniu, w sprawie przeprowadzenia próby ogniodpornego materiału na pokrycie dachów (1857; sygn. 2001).

Departament IVa

Dokumentacja dotycząca remontu kościoła Matki Boskiej Śnieżnej i plebanii (1865–1867; sygn. 2391) oraz sprawy związane z wojskowością: rozporządzenie o wprowadzeniu, a następnie zniesieniu stanu wojennego w Galicji w związku z powstaniem styczniowym (1864–1865; sygn. 2389); pobór rekrutów i rejestry poborowych (1865–1869; sygn. 2390, 2394, 2443–2444, 2472–2473, 2520, 2555); rozkwaterowanie wojsk i likwidacja zwiększenia podatku od właścicieli domów na rachunek państwowego zadłużenia w związku z wypłatą rekompensaty mieszkaniowej (1868–1869; sygn. 2518); pozwolenia dla wojskowych na wyjazd do innych miast i za granicę Austro-Węgier w poszukiwaniu pracy lub podwyższenia kwalifikacji (1865–1871; sygn. 2392; 2441–2442; 2519; 2554); rozpatrywanie podań o zgodę na zawarcie ślubu (1865–1868; sygn. 2393).

Departament IVb

Opis wypadków zachorowań na cholere w Rosji i w Galicji, zarządzenia sanitarno-administracyjne w sprawie zapobieżenia epidemii (1865–1867; sygn. 2395); rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakazujące lekarzom wypisywania drogich lekarstw dla chorych leczonych na konto państwa, wykaz obowiązującego asortymentu lekarstw (1869–1870; sygn. 2556).

Departament V

Do jego kompetencji należały sprawy dotyczące przemysłu, rzemiosła i handlu, a także nadawania obywatelstwa i prawa przynależności do gminy oraz wydawanie zezwoleń na wyjazd za granicę.

Sprawy nadania obywatelstwa miasta Lwowa, taryfy pobieranych opłat, zezwolenia na wyjazd za granicę (1854–1893; sygn. 1806, 1869, 1920, 2004–2005, 2303–2304, 2350, 2481–2482); licencje wydawane Żydom na prowadzenie restauracji i handlu (1854–1868; sygn. 1809, 1870–1871, 1917, 2007, 2197, 2262); wysiedlenie kupca Pinkasa Szyfmana z Ogrodu Jezuickiego (1855; sygn. 1872);

ogłoszenia o ograniczeniu handlu na bazarach w związku z epidemią cholery (1855; sygn. 1873); pobór opłat za handel na bazarach, cenniki, budowa bazaru Nowa Tandeta przy ul. Słonecznej (1856–1883; sygn. 1919, 2059–2060, 2200, 2260–2261, 2348, 2606, 2970); organizacja jarmarków (1859–1877; sygn. 2122); statystyka towarów przywożonych do Lwowa (1884–1895; sygn. 3339); akta dotyczące cechów i korporacji: cukierników (1855–1868; sygn. 1874; 1921, 2483a), jubilerów (1854–1879; sygn. 1808, 2477); kominiarzy (1862–1900; sygn. 2257, 2476), kupców (1876–1916; sygn. 2923, 3380–3380a), malarzy i tynkarzy (1888–1919; sygn. 3593), piekarzy (1856–1870; sygn. 1918, 2255, 2605), rzeźników, masarzy i wytwórców mydła (1884–1914; sygn. 3337), szewców (1871–1873; sygn. 2674); ślusarzy (1884–1909; sygn. 3336), tragarzy (1861–1899; sygn. 2202, 3231) i zegarmistrzów (1857–1858; sygn. 2008, 2058); rejestr rzemieślników i kupców (1857–1882; sygn. 2009, 2121, 2301, 2347, 2478, 2676, 2877, 2972, 3054, 3177); podania czeladników i mistrzów o wydanie legitymacji pracowniczych i zgody na poszukiwanie pracy w kraju i za granicą (1856–1913; sygn. 1922, 2256, 3053, 3376); reorganizacja korporacji przemysłowych i zrzeszeń (1883–1912; sygn. 3291); korespondencja w sprawie udzielenia Stanisławowi Skarbko-
wi licencji na budowę i eksploatację teatru (1858–1861; sygn. 2057); petycja rzemieślników do Franciszka Józefa I w sprawie zawyżenia podatku przemysłowego (1859–1860; sygn. 2119); dokument króla Władysława IV (1634) zatwierdzający stan magistratu lwowskiego, i ustanowienie cechu blacharzy; ponadto zestawienie obrotów towarowych w Galicji Wschodniej w 1861 r. wydrukowane w „Gazecie Lwowskiej” (1861; sygn. 2201); sprawozdanie z działalności stowarzyszenia młodzieży rzemieślniczej (1862–1863; sygn. 2258); cyrkularz w sprawie wydawania kupcom zaświadczeń o badaniach bydła (1862; sygn. 2259); produkcja i sprzedaż nafty, wykaz sprzedawców nafty (1863–1916; sygn. 2302); cenniki dla dorożkarzy i wykaz miejsc dla postoju dorożek (1871–1914; sygn. 2675); licencje na prowadzenie gabinetu dentystrycznego (1883–1885; sygn. 3292); аренда drukarni związku „Słowo Polskie” (1884–1912; sygn. 3340); udzielenie drukarni Pillera statusu przedsiębiorstwa przemysłowego (1885–1889; sygn. 3377).

Akta dotyczące ludności żydowskiej, domów modlitewnych, łaźni, wynagrodzenia rabina, szkolnictwa i funduszy pomocowych dla ubogich Żydów, wydawanie zezwoleń na emigrację do Saksonii i Londynu (1854–1900; sygn. 1807, 2203, 2005–2006, 2120, 2198–2199, 2346, 3178, 3434, 3508).

Zasiłki towarzystwa młodzieży katolickiej „Skała” (1867–1891; sygn. 2479); sprawy fałszowania banknotów austriackich (1861–1875; sygn. 2204); wydawanie dowodów osobistych (1863–1867; sygn. 2305); patent Józefa Nowaka na ulepszenie wirówki (1880–1883; sygn. 3119).

Departament Va

Korespondencja w sprawach udzielania obywatelstwa i prawa przynależności do gminy, rejestr pozwoleń na wyjazd ze Lwowa, wydawanie paszportów (1865–1873; sygn. 2396–2397, 2445–2447, 2522–2523, 2558–2560); wybory członków Izby Handlowo-Przemysłowej (1865–1867; sygn. 2398); statut przemysłowego związku dorożkarzy (1865–1914; sygn. 2399); wykazy warsztatów rzemieślniczych i kupców (1865–1871; sygn. 2400, 2557); korespondencja z dyrekcją policji we Lwowie w sprawie wydania pozwolenia na używanie polskiego stroju szlacheckiego przez

kupca Bonifacego Milera (1865–1867; sygn. 2401); cyrkularze i rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Handlu oraz Namiestnictwa galicyjskiego (1868–1909; sygn. 2521); „Lwowski dziennik obwieszczeń i doniesień” (1865; sygn. 2402).

Departament Vb

Sprawy dotyczące handlu i przemysłu; raporty o przywozie ryb na bazar, kontrola poboru opłaty za miejsce na bazarze, spis kupców (1865–1868; sygn. 2403, 2450); dotacja dla szkoły przemysłowej (1866–1896; sygn. 2448); organizacja szkół niedzielnych dla młodzieży rzemieślniczej (1866–1867; sygn. 2448a); sprawozdanie finansowe pierwszego stowarzyszenia konsumentów we Lwowie (1866; sygn. 2449).

Departament VI

Towarzystwa charytatywne, fundusze stypendialne, przytulki, sprawy sanitarne; akta dotyczące działalności fundacji charytatywnych: św. Łazarza (1872; sygn. 2743), im. Wincentego Łódzia Ponińskiego (1858–1936; sygn. 2063), im. Elżbiety Czarkowskiej (1858–1914; sygn. 2064), im. Franciszka Blanka (1874–1918; sygn. 2828–2835), im. Seweryna Fintowskiego (1878–1899; sygn. 3017), im. Wiktora Lechowskiego (1877–1881; sygn. 2973), akta fundacji Ignacego Lewkowicza i pomocy dla ubogich panien żydowskich (1862–1911; sygn. 2263, 2406, 2565); akta fundacji stypendialnych im. Mikołaja Kopernika (1873–1904; sygn. 2787), Ignacego Königsberga (1870–1875; sygn. 2612, 2789), Teofila i Hersylii Januszewskich (1872–1873; sygn. 2741); Stanisława Gosiewskiego (1872; sygn. 2742), im. Floriana Ziemiałkowskiego dla młodzieży rzemieślniczej (1873–1899; sygn. 2788); zbiórki datków na ubogich (1858; sygn. 2061–2062); pomoc dla rodzin ofiar epidemii cholery i raporty o przebiegu zachorowań (1855–1918; sygn. 1875, 2607, 2686, 2736, 2786); akta dotyczące szpitali, pracy lekarzy, służby sanitarnej i zakładów opiekuńczych (1868–1907; sygn. 2525, 2735, 2878, 3015–3016, 3055, 3122–3123, 3179–3181, 3184) oraz aptek i sprzedaży leków (1872–1896; sygn. 2737, 2826, 3120–3121); przepisy weterynaryjne (1881, 1889; sygn. 3183).

Szkolnictwo: korespondencja w sprawie zwolnienia uczniów od opłat za naukę (1857; sygn. 2009a); ankiety kandydatów na nauczycieli w szkołach im. św. Marcina, św. Marii Magdaleny i innych, (1857–1859; sygn. 2009b); dotacje na utrzymanie szkół elementarnych (1859–1865; sygn. 2124); nauczanie ogrodnictwa i gimnastyki (1865; sygn. 2406a); stan nauczania elementarnego w Galicji (1870–1872; sygn. 2608); sprawozdanie z działalności szkoły rzemieślniczej (1870; sygn. 2609); księga protokołów posiedzeń Rady Szkolnej (1871, 1886; sygn. 2677); korespondencja w sprawie dotacji dla szkół w Kleparowie i Hołosku Małym, inwentarz szkoły męskiej i żeńskiej św. Antoniego (1871–1882; sygn. 2678); otwarcie Fröbelowskiego zakładu szkolno-wychowawczego dla dzieci w wieku przedszkolnym (1871–1879; sygn. 2679); protokoły komisji do spraw budowy szkoły im. św. Anny (1872–1882; sygn. 2738); korespondencja w sprawie wypłaty pensji dla nauczycieli (1872, 1897; sygn. 2740); zawiadomienie o otwarciu szkoły kadetów w Wiedniu (1874–1875; sygn. 2838); przyjęcie do budżetu gminy Lwowa nowo utworzonego II gimnazjum (1874; sygn. 2839); raport z kontroli stanu szkół żydowskich i ich wykaz (1874–1883; sygn. 2840); dziennik dochodów i rozchodów funduszu szkolnego 1874–1876 (sygn. 2841–2842).

Więziennictwo: korespondencja w sprawie odzieży, słomy na ściółkę i zaopatrzenia w żywność więzienia miejskiego (1864–1896; sygn. 2352, 2405); najem, eksploatacja i stan sanitarny pomieszczeń więzienia miejskiego (1883–1892; sygn. 3293); przeciwdziałanie napływowi ubogich do miasta, decyzje o wysiedleniu włóczęgów, ubogich i chorych do miejsc ich przynależności gminnej (1864–1906; sygn. 2352, 3234, 3341).

Sprawy żydowskie: korespondencja z zarządem izraelickiej gminy wyznaniowej, spisy wyborców, wybory do władz gminy, opracowanie statutu, zarząd szpitala żydowskiego (1870–1874; sygn. 2614, 2684a, 2746, 2845); sprawozdania finansowe i raporty gminy izraelickiej i miejskiej izby obrachunkowej o wpływach i wydatkach funduszu pomocy dla ludności żydowskiej, fundusz charytatywny na utrzymanie przytułku i szkoły religijnej „Talmud Tora”, dotacje dla przytułków, spisy uczniów (1866–1887; sygn. 2451, 2680, 2685, 2836–2837).

Akta dotyczące potwierdzenia prawa przynależności do gminy miasta Lwowa (1870–1914; sygn. 2611, 2879, 3185, 3233, 3435); sprawy wydania paszportów i pozbawienia obywatelstwa austriackiego emigrantów (1870–1914; sygn. 2610, 3436–3437); korespondencja z muzeum polskim w Rapperswilu dotycząca przewiezienia obiektów muzealnych z Rapperswilu do Lwowa (1871–1907; sygn. 2681); podania literata Emila Wisłockiego i wdowy Joanny Kisling o udzielenie pomocy materialnej (1869–1877; sygn. 2562); podania rzeźbiarza Kazimierza i Stanisława Ostrowskich, Tadeusza Wiśniowieckiego i Władysława Daszkiewicza o udzielenie stypendium na naukę za granicą (1869–1897; sygn. 2563); korespondencja w sprawie ustanowienia opieki nad porzuconymi dziećmi i sądowe ściganie ich rodziców (1875–1904; sygn. 2880, 3182); korespondencja w sprawie zwrotu zasiłków, ewidencja dłużników zalegających z zapłatą podatków (1888–1906; sygn. 3594–3617).

Sprawy wyznaniowe: korespondencja w sprawie wniesienia zapisów o urodzeniach do akt stanu cywilnego (1870–1892; sygn. 2613); odezwa konsystorza metropolitalnego we Lwowie o przekazanie środków na potrzeby cerkwi (1871; sygn. 2684); inwentarz kościoła św. Łazarza i wykaz wpływów pieniężnych na przytułek (1871; sygn. 2683a); zbiór datków na kościoły (1874–1879 (sygn. 2843); zatwierdzenie komitetu parafialnego przy kościołach św. Piotra i Pawła oraz św. Marcina (1874–1877; sygn. 2844).

Departament VII

Akta dotyczące taryf podatkowych, poboru podatków (akcyzowego, dochodowego, komunalnego, mieszkaniowego, ziemskiego), wykazy podatników, zaległości podatkowych, nadużyć przy ich poborze, egzekucje komornicze (1863–1889; sygn. 2306–2311, 2355–2357, 2566–2567, 2846, 2926–2927, 2974–2976, 3235, 3237, 3294, 3382–3391, 3438); zwolnienia z podatków właścicieli domów podlegających rozbiórce w związku z poszerzeniem ulic (1888–1889; sygn. 3585).

Dziennik budowy teatru miejskiego (1888–1899; sygn. 3578); dokumentacja prac przy budowie kanalizacji miejskiej (1888; sygn. 3579) oraz restauracji kościoła św. Marii Magdaleny (1888–1905; sygn. 3581); sprawy nadawania nazw ulicom, numeracji domom oraz wydania przewodnika po mieście (1888–1895; sygn. 3582–3583); komunikat straży pożarnej o pożarach w mieście, stratach przy gaszeniu pożaru fabryki Landesberga, sprawozdanie finansowe i spis członków ochotniczej straży pożarnej Sokół (1888–1889; sygn. 3586–3588).

Departament VIII

Materiały dotyczące działalności fundacji charytatywnych: im. księcia Rudolfa we Lwowie (1856–1910; sygn. 1923–1925), im. Wincentego Łodzia Ponińskiego (1875; sygn. 2881), im. Königsberga (1876–1877; sygn. 2931); komisji opiekuńczej Stanisława Gosiewskiego (1876, 1890; sygn. 2929); działalność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy studentów wydziału prawa (1875–1876 (sygn. 2932); sprawa połączenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Urzędników Prywatnych z Funduszem Emerytalnym Urzędników im. Potockiego 1882 (sygn. 3251); działalność fundacji im. Chai Rozensztejn (1886, 1903; sygn. 3466); Żydowskiej Kasy Biednych (1886; sygn. 3470); dotacje dla bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie i dla internatu im. św. Jozafata we Lwowie (1888–1900; sygn. 3632–3633); statut „Instytutu dla Biednych Chrześcijan” we Lwowie (1888; sygn. 3648).

Sprawozdania z działalności Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego (1880–1881; sygn. 3189), towarzystwa Sokół we Lwowie (1881–1891; sygn. 3191), lwowskiego chóru męskiego i towarzystwa orkiestrantów teatru we Lwowie (1881–1882; sygn. 3192), towarzystwa Lutnia (1883–1891; sygn. 3304, 3463, 3631), towarzystwa Jad Charuzim (1884–1887; sygn. 3351), Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie (1886–1893; sygn. 3462, 3630), Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży (1888–1900; sygn. 3636) i teatru miejskiego we Lwowie (1886–1918; sygn. 3641–3647, 3464).

Akta dotyczące szkół miejskich (1873–1900; sygn. 2790, 2883, 3022, 3067–3068, 3126, 3239, 3243, 3245, 3299, 3302, 3345–3346, 3396–3397, 3458, 3527–3528, 3637), w tym: szkoły im. św. Elżbiety (1856–1877; sygn. 1926), św. Antoniego i św. Anny (1873–1884; sygn. 2792, 2935, 3023, 3127, 3188), im. św. Marii Magdaleny (1875–1880; sygn. 2887, 2936, 3066), wyższej szkoły realnej (1856–1858; sygn. 1926a), II gimnazjum (1856; sygn. 1926b), wojskowej szkoły kucia koni we Lwowie (1873–1881; sygn. 2793), szkoły fechtunku Alfreda Assinga i szkoły muzycznej Ludwika Marka (1879–1880; sygn. 3063, 3132), szkoły dla głuchoniemych (1887–1891; sygn. 3538), szkoły przemysłowo-handlowej (1875–1899; sygn. 2886, 2933, 2982, 3303, 3021, 3062, 3344, 3398–3399, 3459–3460, 3535–3537, 3539, 3622, 3628–3629), szkoły ludowej (1879–1888; sygn. 3065), szkoły rzemiosła artystycznego i szkoły ogrodniczej (1887–1891; sygn. 3540), szkół żeńskich (1888–1895; sygn. 3623, 3638) i szkoły z ukraińskim językiem nauczania (1880–1892; sygn. 3128); zmiana nazwy Akademii Technicznej we Lwowie na Szkołę Politechniczną (1877–1884; sygn. 2981); korespondencja z Radą Szkolną Okręgową w sprawie nauczania w języku niemieckim (1880; sygn. 3129); cyrkularz o konfiskacie zeszytów szkolnych ze zniekształconym wizerunkiem rodziny cesarskiej (1880; sygn. 3130); podanie ks. Kalinki o wydzielenie stypendiów dla wychowanków internatu unickiego księży Zmartwychwstańców (1883–1885; sygn. 3301); księga protokołów posiedzeń rady szkolnej (1886–1888; sygn. 3457); wprowadzenie w szkołach tzw. zajęć szwedzkich „dla rozwoju zręczności” (1887–1892; sygn. 3530, 3640).

Sprawy dotyczące gminy i szkolnictwa żydowskiego: statuty izraelskiej gminy wyznaniowej (1875–1883; sygn. 2889, 3199); wybory rabina i zarządu gminy (1875–1889; sygn. 2890, 2939, 2987, 3071, 3138, 3249, 3649); domy modlitewne (1881–1884; sygn. 3200, 3307); korespondencja w sprawie utworzenia okręgów metrykalnych gminy izraelskiej (1876; sygn. 2940); korespondencja w sprawie rejestracji towarzystw i szkół oraz ich działalności (1875–1890; sygn. 2891–2892,

2938); wykazy szkół żydowskich (chederów), szkoły głuchoniemych, ich nauczycieli i uczniów, protokoły inspekcji sanitarnych (1875–1897; sygn. 2888, 3131, 3133–3134, 3242, 3250, 3461); projekt utworzenia funduszu stypendialnego im. cesarzowej Elżbiety przez zarząd gminy izraelickiej (1879–1880; sygn. 3070) i akta dotyczące innych fundacji (1878–1890; sygn. 3025–3026, 3135, 3401, 3651); korespondencja z zarządem pierwszego izraelskiego towarzystwa charytatywnego kobiet we Lwowie (1883–1898; sygn. 3305).

Akta dotyczące spraw kościelnych: podania o zmianę wyznania i sprawy metrykalne (1875–1912; sygn. 2893, 3139, 3246–3247, 3306, 3471, 3544, 3652); inwentaryzacji cerkwi Uspieńskiej przy Instytucie Stauropigialnym 1877–1904 (sygn. 2984–2985); korespondencja w sprawie remontu i majątku kościoła św. Marii Magdaleny (1877–1904; sygn. 2986, 3137, 3248); korespondencja w sprawie ubezpieczenia cerkwi i kościołów w Krakowskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym (1887–1889; sygn. 3542).

Sprawy różne: referat o wystawie rzeźby we Lwowie (1879; sygn. 3061); zmiany nazwisk (1880–1910; sygn. 3140); korespondencja w sprawie komisji do spraw kontroli repertuaru teatru (1887–1896; sygn. 3541).

Departament IX

Korespondencja w sprawach przynależności do gminy miasta Lwowa, w tym osobom narodowości żydowskiej (1856; sygn. 1927–1930); sprawy dotyczące handlu na bazarze (1882–1884; sygn. 3260, 3310); cyrkularze Namiestnictwa i Magistratu (1888–1892; sygn. 3653).

Sprawy sanitarne: cyrkularze Ministerstwa Zdrowia i Namiestnictwa w sprawach epidemii ospy, szczepienia, działania dezynfekcyjne (1882–1920; sygn. 3253–3254, 3259, 3308, 3353, 3403, 3546); rozporządzenia Namiestnictwa, cyrkularze i korespondencja z Instytutem Medycznym w sprawie zwalczania epidemii cholery i innych chorób (1886–1897; sygn. 3472, 3545, 3654); wykaz lekarzy, chirurgów, weterynarzy i akuserek (1882–1884; sygn. 3255–3256); kopie rozporządzeń dotyczących opłaty za udzielenie pomocy medycznej 1884, 1886 (sygn. 3352); licencja dla gminy izraelickiej na prowadzenie łaźni (1885–1909; sygn. 3405); księga pochówków na Cmentarzu Łyczakowskim w kwaterach XI–XII i XVII–XX (1882–1893; sygn. 3257, 3309).

Departament X

Organizacja jarmarków na dzień św. Agnieszki (1855–1861; sygn. 1876, 1932–1933); podania o zgodę na prezentowanie widowisk, panoram i spektakli cyrkowych (1856; sygn. 1934); korespondencja z Jakubem Strohem w sprawie dotacji dla „Zakładu herbaciarnego” (1887–1890; sygn. 3547).

Departament XI

Sprawa opieki nad sierotami po Wojciechu Fedaszu (1888–1914; sygn. 3655); korespondencja z Namiestnictwem i szkołami w sprawie sprawozdawczości z działalności szkół przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych (1888; sygn. 3656).

Depozytariat

Księgi rejestracji depozytów Senatu politycznego (1854–1855; sygn. 1810, 1879), dziennik radcy Magistratu Ignacego Śląskiego do „likwidacji depozytów” (1858–1859; sygn. 2066).

Sydyk miejski

Podania o zmianę zapisów w księgach hipotecznych (1854–1855; sygn. 1830–1831); arendy działek ze straganami mięsnymi, umowa na przebudowę krytego bazaru mięsnego (1854–1857; sygn. 1832); sprawozdania z aukcji na dostawę materiałów do oświetlenia ulic i placów miejskich (1854–1857; sygn. 1834).

Sydykat miejski

Kaucja wniesiona przez niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe w Des-sau w związku z umową na gazowe oświetlenie Lwowa (1859–1865; sygn. 2130); arendowanie prawa do handlu spirytualiami (1856–1880; sygn. 1944, 2073, 2213, 3031); zezwolenia na pokos traw i arendowanie straganów w parkach i na skwe-rach miejskich (1856–1857; sygn. 1946); kontrakty z kamieniołomami (1856–1869; sygn. 1954, 2071, 2131, 2214, 2360); kontrakty na oczyszczanie miasta (1857; sygn. 2014); poszerzanie ulicy Skrzyńskiego (1858; sygn. 2069); fabryka cegieł na Pohulance (1858–1870; sygn. 2070); budowa fabryki papieru (1864; sygn. 2358); wynajem budynku dla gimnazjum im. Franciszka Józefa (1859–1864; sygn. 2137); wyciąg z tabuli krajowej o stanie nieruchomości miasta (1861–1863; sygn. 2208); prace remontowe, budowlane i inne (1861; sygn. 2211); umowa z Adamem Brat-kowskim na oświetlenie naftowe ulic na przedmieściach (1864–1873; sygn. 2359); zakładanie rynsztoków (1865–1872; sygn. 2409); restauracja murów klasztoru bernardynów (1865; sygn. 2411); protokoły i ogłoszenia o konfiskacie mienia płatników zalegających z podatkami (1865; sygn. 2411a); budowa linii kolejowej Lwów-Brody (1870; sygn. 2617); wyciągi z ksiąg tabularnych o stanie nierucho-mości mieszkańców miasta (1856–1899; sygn. 1940, 3073); wystawa Wilhelma Hartkopfa na placu Kastrum (1875–1891; sygn. 2895).

Sprawozdania z aukcji kontraktów na dostawy chleba i posiłków dla więzie-nia, domu pracy i przytułku im. św. Łazarza (1855–1879; sygn. 1885, 2016, 2314, 2410, 3076); dostawy umundurowania dla korpusów straży pożarnej i miejskiej, odzieży dla domu pracy i przytułku (1856; sygn. 1947); dostaw materiałów do oświetlenia ratusza, więzienia i innych budynków (1856–1857; sygn. 1848); do-staw papieru dla Magistratu (1856–1866; sygn. 1949); prac blacharskich, stolarskich, ślusarskich, budowlanych (1856–1873; sygn. 1950–1951, 2012–2013, 2569–2570); kontraktu na remont sklepienia nad rzeką Pełtwią (1856–1863; sygn. 1952, 2210); na prowadzenie prac drukarskich i introligatorskich (1857–1871; sygn. 2015, 2362, 2571); dostaw lamp dla oświetlenia ratusza, więzienia i innych budynków (1858; sygn. 2075); kontraktu na budowę punktów mytnych na rogatkach Gródeckiej i Sichowskiej (1858–1859; sygn. 2076); kontraktów na przebudowę plebanii przy cerkwi św. Paraskewi (1858; sygn. 2077); aren-dę kawiarni miejskiej na Górze Franciszka Józefa (1858; sygn. 2080); kontraktu na przebudowę szkoły im. św. Elżbiety (1859–1860; sygn. 2132); kontraktu

na remont Hotelu Angielskiego (1859; sygn. 2133); kontraktu na budowę domu dla grabarza na cmentarzu Łyczakowskim (1859–1861; sygn. 2135); straganów z mięsem na placach Halickim i Krakowskim (1859; sygn. 2136); kontraktu na remont kościoła św. Łazarza (1861–1862; sygn. 2209); dostaw kamienia na układanie chodników i kanałów sciekowych (1862–1865; sygn. 2268); kontraktu na oświetlenie naftowe przedmieść (1870–1879; sygn. 2620, 3075).

Zarząd posiadłości miejskich

Sprawozdania z zarządu posiadłościami miejskimi w Kleparowie, Pasiekach, Pilińchowie, Sichowie, Skniłowie, Zamarstynowie i Zubrzy (1855–1884; sygn. 1886, 1960–1962, 2018–2019, 2084, 2086–2087, 2166); sprawozdanie starszego leśniczego z kontroli lasów w dobrach Błotnia (1855–1876; sygn. 1887); wykaz rocznych średnich cen ziarna, paszy i opłat dniówkowych (1855–1868; sygn. 1891); kamieniołomy w Hołosku Małym, Kamionce Wołoskiej, Starym Siole, Trembowli i Wiszence (1855–1866; sygn. 1892, 2024, 2269a); аренда i sprzedaż dóbr miejskich Wólka Kampianowska (1856–1880; sygn. 1955–1956, 2083, 2089, 2138, 2165); inwentarz domów miejskich, rejestr szynkarzy i przedsiębiorstw (1856–1867; sygn. 1965–1967); korespondencja z izbą obrachunkową w sprawie ubezpieczenia nieruchomości miejskich (1861–1894; sygn. 2215); ustalenie granic Wysokiego Zamku i rozgraniczenie terytorium należącego do gminy miasta i prywatnych właścicieli, spis właścicieli domów (1863, 1876; sygn. 2316); аренда lokalu w domu hr. Borkowskiego dla rogatki Łyczakowskiej (1863–1874; sygn. 2317); inwentarz domów miejskich i karczmy w Persenkówce (1864; sygn. 2366); wprowadzenie gazowego oświetlenia ulic (1864–1886; sygn. 2367); wywłaszczenie parcel pod budowę kolei linii lwowsko-czerniowieckiej (1864–1872; sygn. 2368, 2530); budowa domu dla księży (1864; sygn. 2369); kontrola przeciwpożarowa teatru Skarbka (1864–1867; sygn. 2370); statut funduszu pożyczkowego dla urzędników gminy miejskich (1867; sygn. 2493); protokoły posiedzeń komisji do zarządu posiadłościami miejskimi (1868, 1873; sygn. 2531); umowa na oczyszczanie miasta (1868; sygn. 2533).

Oddanie w dzierżawę poboru opłat od sprzedaży ryb (1855–1857; sygn. 1888), prawa propinacji (1857–1870; sygn. 2022, 2320–2322, 2371–2372, 2491); poboru opłat za postój koni na bazarze (1857; sygn. 2023) poboru dochodów z wag miejskich (1863–1865; sygn. 2319); opłat celnych na drogach i mostach w Galicji (1867; sygn. 2489); umowa dzierżawy fabryki cegieł (1867; sygn. 2490).

Ekonomia miejska¹⁶

Z działalności ekonomii miejskiej zachowały się akta tylko z 1854 r., w tym: wykaz powinności włościan z Biłohorszczy i Błotni (sygn. 1836–1837); spis właścicieli domów miejskich (sygn. 1838); аренда dóbr miejskich w Wólce Kampianowskiej (sygn. 1839); sprawozdania z arendowania parcel (sygn. 1840); księga kasowa ekonomii miejskiej (sygn. 1841).

¹⁶ Jako Ekonomat od 1787 r., jako Ekonomia miejska (dział inwentarza) od 1795 r.

Wydział miejski

Protokoły posiedzeń III sekcji wydziału miejskiego w sprawach budowlanych (1855–1858, 1860; sygn. 1850, 1977, 2146); protokoły posiedzeń wydziału miejskiego (1857–1859, 1861; sygn. 1976, 2097); protokoły posiedzeń II sekcji rady (1860; sygn. 2145).

Burmistrz

Statuty miasta Lwowa (1862–1900; sygn. 2229, 2503); sprawy organizacyjne miasta i Magistratu (1856–1872; sygn. 1901–1902, 1978, 2462, 2505); protokoły posiedzeń Magistratu (1856, 1871; sygn. 1903); rozporządzenia, instrukcje i okólniki gubernatorstwa, Magistratu i Rady miejskiej, korespondencja z organami administracji i samorządu w sprawach miasta i Magistratu (1859–1882; sygn. 2098, 2429); wprowadzenie w instytucjach miejskich, oprócz języka niemieckiego, także języków krajowych, polskiego i ukraińskiego (1860–1900; sygn. 2147, 2186); sprawy dotyczące urzędników Magistratu (1856–1880; sygn. 1905–1906, 2148, 2187, 2380); przekazanie zarządu Magistratu sekretarzowi Namiestnictwa Franciszkowi Kröblowi (1857; sygn. 1979); korespondencja w sprawie ewidencji ludności (1856–1858; sygn. 1907); korespondencja w sprawie poszukiwania dokumentów likwidowanego Senatu cywilnego (1857; sygn. 1980); kolportaż tygodnika „Przyjaciel Domowy” (1857–1860; sygn. 1981); raport o ekscesach żydowskich na ul. Wałowej (1863; sygn. 2231); reorganizacja korpusu strażaków i straży miejskiej 1863 (sygn. 2279); poprawa stanu sanitarnego ulic (1863; sygn. 2280); powiadomienie Namiestnictwa o obchodach urodzin cesarza (1863; sygn. 2281); raport Namiestnictwa o naruszeniu zasad obchodzenia świąt unickich (1866; sygn. 2430); petycje w sprawie otwarcia we Lwowie wyższej szkoły politechnicznej (1868–1870; sygn. 2504).

Rada miejska

Protokoły posiedzeń Rady miejskiej (1861–1888; sygn. 2179, 2277, 2328, 2378, 2428, 2460, 2500, 2538, 2582, 2638, 2695–2697, 2752–2754, 2798–2799, 3079–3081, 3144, 3203, 3263–3264, 3312–3313, 3357–3358, 3407–3408, 3475, 3555–3556); alfabetyczny skorowidz imiennie-rzeczowy postanowień Rady miejskiej (1861, 1871; sygn. 2180–2181); protokoły posiedzeń sekcji II Rady (sprawy finansowe) (1861–1863, 1869, 1874, 1882; sygn. 2182, 2278, 2539, 2800, 3204); sekcji III Rady (sprawy budowlane) (1861–1862, 1868–1876, 1880–1888; sygn. 2183, 2227, 2501–2502, 2640, 2801, 3082, 3145, 3205, 3265, 3314, 3359, 3409, 3476, 3557); sekcji IV Rady (1884; sygn. 3315); sekcji V Rady (1880–1888; sygn. 3083, 3146, 3206, 3266, 3316, 3360, 3410, 3477, 3559); spis sekcji i komitetów Rady miejskiej oraz ich członków (1861–1866; sygn. 2184–2185, 2226); odezwa do Rady Państwa w Wiedniu ze skargą na rozpędzenie i poranienie przez policję państwową we Lwowie uczestników masowego śpiewu polskich pieśni religijnych (1862; sygn. 2228); księga uchwał Rady miejskiej (1865, 1868; sygn. 2379); wyniki głosowania w wyborach do Rady miejskiej i spisy wybranych radnych (1870–1918; sygn. 2583–2593); porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej (1875; sygn. 2850); protokoły posiedzeń komisji robót publicznych (1881, 1904; sygn. 3147).

Referent senatu politycznego do spraw kontroli

Księgi rejestracji pozwoleń na wyjazd ze Lwowa (1861–1862; sygn. 2207, 2264); rejestracji dokumentacji wchodzącej i wychodzącej referenta kontroli poboru podatków, egzekucji zaległych należności, działalności finansowej przedsiębiorców i kupców (1863; sygn. 2313).

Zarząd ekonomii miejskiej

Kontrakty kupna i dzierżawy parcel i lokali (1865–1875; sygn. 2412–2414, 2419, 2453, 2574–2575); korespondencja z Galicyjskim Towarzystwem Kredytowym w sprawie likwidacji pożyczki, umowa arendy i plany posiadłości miejskiej Wólka Kampianowska (1865; sygn. 2415); inwentarze folwarków Biłohorszcze, Błotnia, Wólka Kampianowska (1865–1869; sygn. 2416, 2572–2573).

Sektor kontrolno-rewizyjny

Księga rejestracji dokumentów wpływających i wychodzących referenta kontroli poboru podatków, egzekucji zaległych należności, działalności finansowej przedsiębiorców i kupców (1867, 1869; sygn. 2486, 2568); rejestr pozwoleń na wyjazd ze Lwowa (1868; sygn. 2526).

Prezydium

Akta dotyczące urzędników Magistratu i innych instytucji miejskich (zakładu gazowego, rzeźni miejskiej, izby obrachunkowej, weterynarzy, straży pożarnej, zarządu budowlanego, pracowników nieetatowych (1869–1918; sygn. 2596–2597, 2642, 2643–2644, 2702–2704, 2707, 2755, 2758, 2899–2900, 2950, 2999, 3035, 3087, 3089, 3152–3153, 3209–3211, 3270, 3319–3321, 3362, 3411–3412, 3562–3563); regulamin pracy urzędników Magistratu (1872; sygn. 2701); sprawy dyscyplinarne urzędników (1872–1888; sygn. 2708, 3271); akta wiceprezydenta Ignacego Komarnickiego (1873; sygn. 2760); sprawozdanie z działalności prezydenta Aleksandra Jasińskiego (1874–1876; sygn. 2949); instrukcja pracy zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, statut funduszu emerytalnego urzędników (1870–1914; sygn. 2598, 2705–2706); sprawozdanie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Urzędników Prywatnych we Lwowie (1873–1874; sygn. 2759); sprawozdanie komisji z kontroli pracy miejskiej izby obrachunkowej, raporty i in. dokumenty dotyczące jej reorganizacji (1880–1884; sygn. 3086); protokoły, listy wyborców, członków komitetów do wyborów w radzie miejskiej (1882–1883; sygn. 3207); dokumentacja dotycząca reorganizacji departamentów Magistratu i organizacji pracy urzędników 1883–1887; sygn. 3208, 3267, 3268); wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie (1884; sygn. 3317); akta dotyczące strażaków i straży miejskiej (1887–1889; sygn. 3478, 3559); wynagrodzenia prezydenta, wiceprezydentów i członków Rady miejskiej (1887–1899; sygn. 3479); działalność miejskiego biura statystycznego (1887–1889; sygn. 3480); komitetu do spraw organizacji pogrzebu prezydenta miasta Wacława Dąbrowskiego (1887; sygn. 3481); zmiany statutu miasta (1870–1896; sygn. 2594); cyrkularze Namiestnictwa (1871–1916; sygn. 2641, 3034).

Sprawy związane z wyborami do Rady Państwa w Wiedniu; obwieszczenia wyborcze, listy wyborców, spisy kandydatów, wyniki (1877–1883; sygn. 2948, 2994–2995, 3269); ulotki (1888–1914; sygn. 3564).

Inne: depozyt na budowę pomnika Mikołaja Kopernika (1873–1875; sygn. 2756); konfiskata akt Magistratu u literata Antoniego Schneidera (1873–1876; sygn. 2757); podanie rzeźbiarza Tadeusza Baracza o wypłatę honorarium za wyrzeźbienie dwóch lwów ustawionych u wejścia do ratusza i protokół komisji z oceny rzeźb (1881; sygn. 3150); raport o zaopatrzeniu miasta w wodę (1870–1900; sygn. 2595); petycja Rady miejskiej do Sejmu Krajowego o wsparcie przy wprowadzeniu języka polskiego na kolei w Galicji (1878; sygn. 2996); organizacja przyjęcia Franciszka Józefa I we Lwowie (1880; sygn. 3084–3085); pomoc dla pogorzalców ze wsi Krzywczyce i zezwolenie Stowarzyszeniu Rękodzielników Żydowskich „Jad Charuzim” na utworzenie znaków z herbem miasta 1880 (sygn. 3090); zniesienie monopolu na sprzedaż spirytualiów (1881–1883; sygn. 3148); raporty policji o wzmocnieniu kontroli wobec przybycia emigrantów żydowskich z Rosji (1882; sygn. 3213); pismo gratulacyjne z okazji otwarcia teatru miejskiego (1900; sygn. 3318).

Biuro Prezydium

Decyzja komisji archiwalno-muzealnej oraz dokumenty dotyczące uporządkowania archiwum miejskiego i skompletowania jego etatów (1874, 1917; sygn. 2804); podania syndyka miejskiego, urzędników Magistratu o udzielenie dodatkowego wynagrodzenia, „daru z miłości” (1875–1893; sygn. 2853); spis wyborców w wyborach do Rady Państwa, ze wskazaniem sytuacji socjalnej (1875–1878; sygn. 2854).

Biuro Rady miejskiej

Protokoły posiedzeń Rady miejskiej (1876–1879; sygn. 2896, 2945, 2992, 3032), sekcji I Rady miejskiej (komisji budżetowej) (1876–1881; sygn. 2897); sekcji III (1877; sygn. 2946) i sekcji V Rady (1877–1879; sygn. 2947, 2993, 3033).

Referent statystyczny

Zachowała się jedynie korespondencja z Namiestnictwem galicyjskim we Lwowie w sprawie ewidencji towarzystw w mieście (1876; sygn. 2944).

*

Przedstawiona zawartość części drugiej inwentarza zespołu Magistrat królewskiego i stołecznego miasta Lwowa z lat 1854–1888 stanowi odbicie zmian ustrojowych, które stały się udziałem Galicji i Lwowa od czasu przekształcenia państwa Habsburgów w monarchię dualistyczną Austro-Węgry. Powołanie w 1861 r. Sejmu Krajowego, zatwierdzenie w 1870 r. statutu królewskiego i stołecznego miasta Lwowa, a następnie pierwsze wybory do autonomicznej Rady miejskiej w styczniu 1871 r. zapoczątkowały okres dynamicznego rozwoju miasta. W tym czasie zaczęły powstawać budynki władz samorządowych, banków, szpitali, szkół, w tym gmach Politechniki Lwowskiej. Przeprowadzono regulację ulic miasta i nadano im nazwy. W aktach zespołu znajdują się rozporządzenia Magistratu i korespondencja z Namiestnictwem galicyjskim we Lwowie, radami

szkolnymi, policją i innymi instytucjami, dokumenty potwierdzające prawo przynależności do gminy miasta Lwowa, raporty lekarzy miejskich w kwestii epidemii cholery, sprawy wywłaszczenia działek ziemskich przy poszerzaniu ulic, budowy kolei żelaznej oraz podziemnego koryta rzeki Pełtwi, arendy, kontrakty na przeprowadzanie prac remontowych, oświetlenia ulic i założenia linii tramwajowej. Ustanowienie w 1867 r. języka polskiego jako wykładowego w szkołach oraz uzyskanie samorządu szkolnego w postaci Rady Szkolnej Okręgowej dla miasta Lwowa przyczyniło się do rozwoju szkół ludowych i powstawania szkół rzemieślniczych, w tym szkoły przemysłowo-handlowej. Wprowadzenie samorządu gminnego zaznaczyło się wzrostem liczby tworzonych fundacji pod zarządem gminy. We Lwowie zaczęły powstawać licznie stowarzyszenia oświatowe, pedagogiczne, w tym pierwsze na ziemiach polskich towarzystwa gimnastyczne „Sokół” oraz ochotnicze straże pożarne. Obszerną część zespołu stanowią materiały dotyczące kwestii wyznaniowych, spraw szkolnictwa, poboru do wojska, działalności cechów i licznych towarzystw oraz funduszy charytatywnych.

Anna Wardzińska, 'Magistrate of the royal and capital city of Lviv from the years 1787–1918' at the holdings of the State Archives of Lviv Region in Lviv (Part II)

Summary

The article describes the contents of 2nd volume of the inventory to fond *Magistrate of the royal and capital city of Lviv from the years 1787–1918*, preserved at the holdings of the State Archives of Lviv Region in Lviv. This part of the fond contains records from the years 1854–1888 (fond no. 1798–3664). Records reflect the changes in the structure of the municipality that took place in the late 19th c. Records that until 1853 had belonged to the departments, such as the ones containing legal books and records regarding the real estate transactions or dealing with the tax matters were included under the remit of the new departments. In the mid-19th c. there, were created departments from 1. to 9. and the new offices — of Mayor and (since 1861) a city council. Records from the years 1854–1888 relate to the history of the city of Lviv and the legal situation of its residents. This was an important period in the history of the Habsburg monarchy, which was transformed into a dual monarchy (the empire of Austria-Hungary), and Galicia itself underwent systemic changes associated with granting autonomy for the province.

The fond includes regulations of magistrate, correspondence with the governorship of Galicia in Lviv, school boards, the police and other institutions; reports of municipal doctors on cholera outbreak; matters on expropriation in connection with the action of widening the streets, matters relating to the construction of the railway, construction of an underground channel for the Poltva river, street lighting, construction of tramway, etc. Much of the material relates to issues of religion, economy, and education and social matters.

Słowa kluczowe: Lwów, Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego

Jerzy Gaul

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

FRANCISZEK CHARWAT. MATERIAŁY Z LAT 1914–1918 W AUSTRIACKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W WIEDNIU

Do pracowników służby dyplomatycznej II Rzeczypospolitej należał Franciszek Charwat, reprezentujący państwo polskie w okresie międzywojennym m.in. w krajach nadbałtyckich¹. W swojej działalności dyplomatycznej Charwat słynął z inteligencji oraz doskonale zorganizowanej służby informacyjnej². W tej ostatniej profesji Charwat nie był amatorem, lecz zawodowcem. Do 1918 r., będąc poddanym austriackim, pracował w policji państwowej we Lwowie. Powadził także działalność kontrwywiadowczą i wywiadowczą we współpracy ze służbami informacyjnymi monarchii austro-węgierskiej.

Franciszek Charwat urodził się 12 IV 1881 r. w Stanisławowie w Galicji. Ukończył prawo na Uniwersytecie im. Franciszka Józefa w Czerniowcach, a w 1905 r. na Bukowinie rozpoczął pracę w administracji monarchii austro-węgierskiej. Wkrótce potem został przydzielony do Dyrekcji Policji w Czerniowcach i w 1910 r. awansował na koncyplisę. W październiku 1911 r., jako

¹ Franciszek Charwat (1881–1943) tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę podjął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i do lutego 1919 r. pełnił funkcję konsula RP we Wrocławiu, później był konsulem generalnym w Berlinie i w Hamburgu. Od września 1921 do sierpnia 1923 r. był chargé d'affaires przy rządzie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Charkowie. Później kierował konsulem w Rydze (1923–1924), był chargé d'affaires w Tallinie (1924), posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Estonii (1926–1928) i Finlandii (1928–1935). 1 I 1936 r. został posłem RP w Rydze, a po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Litwą w marcu 1938 r. — pierwszym reprezentantem RP w Kownie. Po zawarciu układu sowiecko-litewskiego z 10 X 1939 r., przekazującego Wilno Litwie, Franciszek Charwat 12 października złożył notę protestacyjną i 14 X 1939 r. z personelem poselstwa opuścił Litwę. Zob. P. Łossowski, *Łotwa nasz sąsiad. Stosunki polsko-łotewskie w latach 1918–1939*, Warszawa 1990; P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995; J. Czechowski, *Franciszek Charwat — kierunki aktywności dyplomatycznej na placówce w Helsinkach (1928–1935)*, „Zapiski Historyczne”, t. 79, 2014, z. 3, s. 141–154.

² P. Łossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa 1992, s. 230; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, passim.

prowizoryczny komisarz policji (provisionelle Polizeikommissär), został przyjęty do stanu osobowego Dyrekcji Policji we Lwowie. W 1912 r. awansował na komisarza policji, a w maju 1913 r. na nadkomisarza. Do wybuchu I wojny światowej pełnił obowiązki kierownika departamentu policji państwowej (Leiter des Staatspolizeidepartements) we Lwowie.

W wyniku ofensywy wojsk rosyjskich jesienią 1914 r., w Galicji nastąpiła ewakuacja Prezydium Policji i Namiestnictwa we Lwowie do Białej. Tam Charwat równocześnie współpracował z Oddziałem Informacyjnym (Nachrichtenabteilung — NA) Naczelnej Komendy Armii (Armeeoberkommando — AOK). 23 XII 1914 r. został przydzielony do wyłącznej dyspozycji służbowej NA AOK. W celu usprawnienia pracy służb informacyjnych na strategicznie ważnym obszarze Galicji i Karpat Oddział Informacyjny AOK utworzył pod koniec grudnia 1914 r. w Nowym Sączu ruchomą placówkę wywiadowczą (mobile Kundschaftsstelle). Jej szefem został nadkomisarz policji Charwat. Do zadań tej placówki, która rozpoczęła działalność 1 I 1915 r., należało: werbowanie konfidentów na potrzeby organów wywiadu operujących armii austro-węgierskich, udzielanie pomocy agentom wysyłanym przez oddziały wywiadowcze armii i później do nich wracających, służba defensywna w porozumieniu z władzami wojskowymi i cywilnymi, informowanie AOK o politycznych wydarzeniach w rejonie Limanowej, Nowego Sącza, Grybowa i Gorlic.

Ofensywa armii państw centralnych przygotowywana wiosną 1915 r. oznaczała dla Franciszka Charwata nowe wyzwania, wymagające między innymi współpracy z wywiadem niemieckim. Pod koniec kwietnia 1915 r. został przydzielony, jako kierownik placówki wywiadowczej, do sztabu 11. armii niemieckiej. Przełamanie pozycji rosyjskich pod Gorlicami 2 V 1915 r. przez 11. armię niemiecką, pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena i 4. armię austro-węgierską arcyksięcia Józefa Ferdynanda, doprowadziło do klęski wojsk rosyjskich. Szef Grupy Wywiadu Oddziału Informacyjnego AOK płk. Maximilian Ronge udał się do Gorlic, gdzie podróżujący wraz z nim urzędnicy policyjni utworzyli pośpiesznie policję miejską. Z Gorlic udał się następnie do Jasła. Ronge pozostał tak długo przy dowództwie 11. armii niemieckiej, dopóki nie przekonał się, że współpraca nadkomisarza policji Charwata z oficerem wywiadu niemieckiego kpt. Braunem przebiegała bez zakłóceń³.

Pod koniec czerwca 1915 r. Charwata przydzielono do Komendy Miasta Lwowa, jako kierownika resortu policji państwowej i defensywnej służby wywiadowczej. Wreszcie od początku września do 15 XI 1915 r. został odkomenderowany do c. i k. 2. Komendy Armii, jako kierownik defensywnej służby wywiadowczej.

Po utworzeniu we wrześniu 1915 r. w południowej części Królestwa Polskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie⁴ 15 XI 1915 r. Charwat został przydzielony do Oddziału Informacyjnego. Do obowiązków Nachrichtenabteilung MGG w Lublinie należało sporządzanie comiesięcznych sprawozdań

³ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 103.

⁴ C. i k. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe (k. u. k. Militärgeneralgouvernement — MGG) utworzono we wrześniu 1915 r. na ziemiach polskich okupowanych przez wojska austro-węgierskie. Początkowo jego siedzibą były Kielce, a od 1 X 1915 r. Lublin. Zob. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980.

politycznych (Politische Berichte) poświęconych analizie aktualnej sytuacji na obszarze okupacji austro-węgierskiej i niemieckiej oraz działalności głównych partii politycznych. W załącznikach zamieszczano tłumaczenia ważniejszych oświadczeń politycznych, przeglądy prasy legalnej i nielegalnej, polskiej i żydowskiej⁵. Raporty polityczne podpisywali szefowie Oddziału Informacyjnego; w latach 1915–1916 mjr Gustaw Iszkowski, a w latach 1917–1918 mjr Vinzenz Hauźwić. Rzeczywistym ich autorem był jednak nadkomisarz policji Franciszek Charwat. Polityczne miesięczne raporty Oddziału Informacyjnego MGG kierowano według rozdzielnika do Oddziału Informacyjnego AOK, do Oddziału Kwatermistrzowskiego AOK, przedstawiciela AOK przy cesarsko-niemieckim Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie, do władz MGG w Lublinie i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Wiedniu, za pośrednictwem jego przedstawiciela przy MGG w Polsce. Kopie trafiały także do Urzędów Informacyjnych w Krakowie, Lwowie i Przemyślu⁶.

Po działalności Charwata w latach I wojny światowej pozostały bardzo nieliczne ślady. W pierwszym rzędzie są to jego autorstwa raporty polityczne Oddziału Informacyjnego MGG w Lublinie. Występują one w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz Austriackiego Archiwum Państwowego w Wiedniu⁷.

Poniżej zestawiono wyniki kwerendy przeprowadzonej w 2014 r. w Allgemeine Verwaltungsarchiv w Wiedniu, w zespole Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, podczas której zarejestrowałem w podzespole Oddział Prezydialny (w kartonach 1713, 1877, 2318, 2411 i 2423) dokumenty związane z działalnością Charwata w latach 1914–1918. Do niniejszego opracowania dołączono także nieliczne dokumenty znajdujące się w Archiwum Wojny (Kriegsarchiv) w Wiedniu: zespół Neue Feldakten, seria 1. Armeekommando, karton 257; oraz w Archiwum Domu, Dworu i Państwa (Haus-, Hof- und Staatsarchiv): Ministerium des Äussern, PA I, kart. 1017.

Allgemeine Verwaltungsarchiv (AVA) Ministerium des Innern Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern⁸

Karton 1713

[1]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 16195/MI, 15.7.1917, Zaczkowski Kazimir, Landwehringenieur, Miteigentümer der artistischen Anstalt Tęcza in Lemberg; Beschwerde wegen Bechlagnahme eines Albums mit Bildern aus Przemyśl.

⁵ Zob. *Spoleczeństwo polskie w świetle raportów politycznych austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, oprac. J. Gaul, A. Nowak, Warszawa 2014.

⁶ Österreichisches Staatsarchiv / Kriegsarchiv (dalej: ÖStA/KA), AOK Qu. Abt., kart. 2580, MV. Nr. 60, geheim, k. 1–21.

⁷ Zob. *Spoleczeństwo polskie*, s. 16–18, 21–23.

⁸ Zob. też indeksy osobowe Oddziału Prezydialnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie znajdują się wpisy dotyczące F. Charwata: Bd. 208, Index Präsidial-Registrator 1914, A-G; Bd. 2123. Präsidial-Registrator 1915, A-C; Bd. 218, Index für die Präsidial-Registrator 1916, A-C; Bd. 225. Index Präsidial-Registrator 1917 A-C; Bd. 232. Index Präsidial-Registrator 1918, A-D.

Die Akten enthalten unter anderem eine Äusserung des Pol[izei] Ob[er] Kom[mmissärs] Charwat, der nach der Wiedereroberung Lembergs im Jahre 1915 die staatspolizeilichen Agenden beim dortigen Stadtkommando führte und mit der Angelegenheit befasst war sowie die Gegenäusserungen des Gen. Stabshauptmannes Wiederin, damaligen Stadtkommandanten von Lemberg, der das Vorgehen Ob[er] Kom[mmissär] Charwat in einer für diesem keineswegs vorteilhaften Weise schildert.

K. u. k. MGG Lublin, Nachrichtenabteilung, K. Nr. 127/16, Kasimir Zaczkowski; Konfiszierung der Albums, Lublin, 4.2.1916, An die H[aupt] K[undschafts]-Stelle in Lemberg.

Ad dortige K. Nr. 3741 erstattete P[olizei] O[berkommissär] Charwat nachstehende Äusserung: „Die in Rede stehende Konfiskation habe ich nicht persönlich durchgeführt, daher mir auch nicht alle Einzelheiten dieser Angelegenheit genau im Gedächtnis sind [...]“.

Karton 1877

[2]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 17987/MI, Dom Johann, Polizeiagent der Polizeidirektion Lemberg, Disziplinvorgehen, 15.12.1914.

Abschrift. K. k. schlesisches Landespräsidium, Pr. 9/VI/52, Polizeiagent Dom Johann, Disziplinarverfahren, Troppau, 6.12.1914, An das k. k. galizische Statthaltereipräsidium in Biala.

Am 13. November l. J. um circa ½ 4 Uhr nachmittags erschien beim k. k. Transportüberwachungskommandanten in Oderberg–Bahnhof, Hauptmann von Kraus, ein Mann, der sich als Johann Dom, k. k. Polizeiagent der Lemberg-Polizeidirektion vorstellte und um Beidrückung der Amtsstampiglie auf ein an den k. k. Polizeioberkommissär Charwat in Biala adressiertes Telegramm ersuchte. Da dem Hauptmann die Auskunft des Dom über den Inhalt des Telegrammes nicht genügte, verständigte er hievon telefonisch die Grenzpolizeiexpositur Oderberg-Bahnhof, welcher Dom seit 11. November 1914 zur Dienstleistung zugeteilt war. Dom, über der Vorgang verhört, gab ab, er habe durch das Telegramm den k. k. Polizeioberkommissär Charwat verständigen wollen, dass der pensionierte, von den Russen angeblich zum Polizeipräsidenten in Lemberg ernannte Polizei-kommissär Tauer am 12. November l. J. die Station Oderberg passierte. Da der Versuch, dieses Telegramm als amtlichen Telegramm aufzugeben, misslang, habe er sich entschlossen die Grenspolizeiexpositur zu umgehen und die Beidrückung der Stampiglie des k. und k. Bahnhofskommandos zu beanspruchen. [...] Polizei-agent Johann Dom, der für den verantwortungsvollen Dienst bei der Grenzpolizeiexpositur in Oderberg-Bahnhof umbrachbar wurde, wurde sofort vom Dienste enthoben und der Polizeidirektion Lemberg in Biala zur Verfügung gestellt. Falls das Disziplinarverfahren gegen ihn eingeleitet wird, ersuche ich um Bekanntgabe der Ergebnisse. Der k. k. Landespräsident: Coudenhove m.p.

[3]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 6193/MI, Attentatspläne gegen Mitglieder des AH. Kaiserhauses. Liste angeblicher Attentäter, 15.3.1915.

K. k. schlesisches Landespräsidium, Res. 24/11, Patkowski Stanislaus, k. k. Polizeiagent, Missbrauch des Amtsgeheimnisses, Troppau, 28.2.1915, An das k. k. galizische Statthaltereipräsidium in Biala.

Bei der Grenzpolizeiexpositur in Oderberg-Bahnhof existiert eine aus Korrespondenzen mit den Verwaltungs-, Gerichts- und Militär Behörden alphabetisch zusammengestellte, jedoch nur Namen und Vornamen enthaltende Liste staatsfeindlicher und politisch verdächtiger Individuen, welche als streng reservierter Perlustrierungsbehelf den Polizeiagenten und auch Mitte November 1914 der Expositur zugeteilten 4 Polizeiagenten der Lemberger Polizeidirektion eingehändigt wurde. Eines dieser vier Organe, Polizeiagent Stanislaus Patkowski überliess unbefügter Weise die Liste seinem zufällig in Oderberg gewesenen Kollegen derselben Polizeidirektion Sawa Lysyk, der sie wieder dem beim k. u. k. Operierenden Armeekommando in Neu-Sandez zugeteilten Polizeioberkommissär Charwat zur Verfügung stellte. Dieser erkannte nicht, dass das Verzeichniss die Namen staatsfeindlicher Elemente die auch bei der Polizeidirektion in Lemberg in Evidenz stehen enthält, lies es vervielfältigen und übersandte es — ausser vermutlich an die Polizeibehörden und Landesgendarmeriekommanden — and die Nachrichtenabteilung des Operierenden Oberkommandos. Durch das Abschreiben teilweise verstümmelt wurde diese Namensliste von der Nachrichtenabteilung am 25. Dezember 1914 unter K. Nr. 2496 als Verzeichniss jener Individuen herausgeben, die angeblich zu Anschlägen auf Mitglieder des Allerhöchsten Kaiserhauses entsendet wurden. Infolge der Indiskretion des Polizeiagenten Patkowski wurden sämtliche schlesischen Sicherheitsbehörden mit der Fahndung nach Individuen beauftragt, die entweder infolge schlechter Namensschreibung überhaupt nicht zu finden sind, als Attentäter nicht in Betracht kommen oder längst hinter Schloss und Riegel sitzen. Ich beehre mich mitzuteilen, dass ich auf die fernere Dienstleitung des Polizeiagenten Patkowski in Schlesien verzichte und ersuche um dessen eheste Abberufung. Der k. k. Landespräsident: Coudenhove m.p.

Abschrift. K. k. Grenzpolizeiexpositur in Oderberg-Bahnhof, Zl. 165 pr., Oderberg-Bahnhof, 22.2.1915, An das k. u. k. Armeekommando (Nachrichtenabteilung).

Seit jeher wurde hier am Bahnhofs bei der Überwachung des Fremdenverkehrs den diensthabenden Organen zur Pflicht gemacht, die Reisen der staatsfeindlichen Individuen genau zu kontrollieren. Als staatsfeindlich wurden nicht nur Anarchisten, Spione und politisch verdächtige Personen, sondern auch Personen, welche wegen eines staatsfeindlichen Aktes in Untersuchung gestanden sind, bereits verurteilt, oder nur amtlich beanständet wurden, betrachtet. [...] Nachdem diese Listen nur eine rein interne Einführung bzw. eine Behelf zur Perlustrierung war, habe ich angeordnet, diese Liste reserviert zu halten. Durch Indiskretion des Polizeiagenten der Lemberger Polizeidirektion Stanislaus Patkowski gelangte aber dieser Liste in die Hände des k. k. Polizeioberkommissärs Charwat, welcher bei dem k. u. k. Operierenden Armeekommando in Neusandez in Verwendung steht. Dieser erkannte scheinbar nicht, dass die im Verzeichniss angeführten Personen diejenigen sind, welche auch bei seiner k. k. Polizeidirektion als staatsgefährlich in Evidenz stehen dürften und scheint der Ansicht gewesen zu sein, dass die in der Liste angeführten Personen vom

k. k. Polizeiagenten Patkowski „ermittelte“ Russophile sind. In dieser Meinung liess der Herr Polizeioberkommissär Charwat die Liste vervielfältigen und an alle Polizeidirektionen und Landesgenadarmerie versenden, ohne sich vorher bei der Verfasser dieser Liste genau über die Eigenschaft dieser Personen zu informieren, obwohl ihm der Verfasser dieser Liste, die k. k. Grenzpolizeiexpositur in Oderberg-Bahnhof, bei entsprechender in solcher Angelegenheit gewiss erforderlichen Umsicht leicht bekannte werden konnte. Der in dieser Sache einvernommene k. k. Polizeiagent Patkowski leugnet nicht, diese Liste, deren Abschrift ich im Originaltexte beischliesse, dem Polizeiagenten Sawa Lysyk den er zufällig in Oderberg traf, zur Abschrift ohne mein Wissen und meiner Zustimmung gegeben zu haben. Ich erlaube mir noch zu bemerken, dass es opportune gewesen wäre, wenn der Herr Polizeioberkommissär Charwat sich vor der Verbreitung dieser List mit teilweise unrichtig geschriebenen Namen direkt an das hiesige Amt um Aufklärung über die Namen in der Liste gewendet und nicht mit einem unaufrichtigen und minder intelligenten Polizeiagenten ohne Wissen des Amtsleiters verhandelt hätte. Hätte sich daher der Herr Polizeioberkommissär Charwat an mich gewendet, hätte ich ihm gerne und bereitwilligst im Interesse des so wichtigen Dienstes, die Liste mit richtig geschriebenen Namen und genauer Aufklärung, eventuell die betreffenden Akten zur Einsichtnahme übersendet. Die hieramts erliegenden, die im Verzeichnisse angeführten Personen betreffenden Akten dürften sich bei den die Anfrage an das k. u. k. Kriegsüberwachungsamt in Wien bezüglich der Eigenschaft der in der Liste angeführten Personen stellenden Behörden erliegen und würde genügen, wenn sie auf diese Akten verwiesen werden. Der Leiter der k. k. Grenzpolizeiexpositur: Dr. Kráčmar m.p.

[4]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 364/MI, Polizeidirektion in Lemberg; Personalverfügungen. Charwat, 8.1.1917.

Wie dem Vorakte Z. 19241/MI ex 1916 zu entnehmen ist, hat das AOK für den dormalen bei der Nachrichtenabteilung des MGG in Lublin in Verwendung stehenden Polizeioberkommissär der Polizeidirektion in Lemberg Franz Charwat die Erwirkung des Titels und Charakters oder zumindest des Titels eines Polizeirates h.a. angeregt (Vom AOK wird das grösste Gewicht auf die baldigste Verwirklichung dieser Anregung gelegt). Der vormalige Statthalter in Galizien, welchem der gegenständliche Belohnungsantrag zur gefälligen Würdigung übermittelt wurde, hat gegen die Erwirkung des Titels und Charakters eines Polizeirates für Charwat im Hinblick auf dessen hervorragende Begabung und besondere Verwendbarkeit sowie in Anbetracht der von ihm im militärischer Verwendung geleisteten ausgezeichneten Dienste keine Einwendung erhoben [...].

Vom k. k. Statthaltereipräsidium, Zl. 19115/pr. Polizeidirektion Lemberg — Auszeichnungsanträge, Biała, 23.12.1916, An den Herrn k. k. Minister des Innern in Wien.

Mit Beziehung auf den Erlass vom 28. August 1916 Zl. 19242/MI beehre ich mich Euerer Exzellenz zu berichten, dass ich mit dem seitens des Armeekorpskommandos angeregten Auszeichnungsantrage auf Erwirkung des Titels und Charakters eines Polizeirates für den Polizeioberkommissär Franz Charwat mit Rücksicht auf die im Berichte des Polizeidirektors Lemberg vom 10.

November 1917 Zl. 6372/pr. hervorgehobene Begabung und Verwendbarkeit des Genannten im Dienste und im Hinblick auf die von demselben in besonderer militärischen Verwendung geleisteten ausgezeichneten Dienste unter der Voraussetzung einverstanden wäre, dass gleichzeitig auch die zwei rangältesten Polizeioberkommissäre der Lemberger Polizeidirektion Ladislaus Guckler und Thaddäus Kotowicz der Beförderung in die VII. Rangklasse ad personam, beziehungsweise wenn dies unter den obwaltenden Verhältnissen nicht tunlich wäre, der ag. Ausstattung mit den Attributen der nächsthöheren Rangklasse teilhaftig werden würden. Mit Rücksicht auf den besonderen Fleiss und grossen Dienst-eifer der Genannten, deren Qualifikation ich bereits in meinem Berichte vom 29. September l. J. Zl. 10667/pr. hervorgehoben habe, sowie auf den Umstand, dass die beiden auf eine um Jahre längere Dienstlaufbahn rückblicken als es beim Polizeioberkommissär Charwat der Fall ist und in besonders schwierigen Verhältnissen ihren Dienst anstandslos verrichten, wäre eine Auszeichnung Charwat mit Übergebung der Beiden aus Billigkeitsrücksichten zu vermeiden. Die Standesausweise der zur Auszeichnung beantragten Beamten, sowie deren Qualifikationstabellen und Qualifikationsbeschreibungen folgen in Originali mit. Der seinerzeitige Antrag des Polizeidirektors, der aus Versehen dem Berichte vom 19. September 1916 Zl. 106676/pr. nicht beigelegt wurde, wird nunmehr in Vorlage gebracht. Der k. k. Statthalter: Diller GM [podpis ręczny].

[5]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 17147/MI, Polizeioberkommissär; Bitte um Versetzung in den dauernden Ruhestand. 29.8.1917.

[Konzept] Statthalter in Galizien. Anverwahrt beehre ich mich E.E. [...] ein vom Militärgeneralgouvernement in Lublin anher gelangtes Gesuch des bei der Militärverwaltung in Polen in Verwendung stehenden Polizeioberkommissärs im Stande der Polizeidirektion in Lemberg Franz Charwat um die Versetzung in den dauernden Ruhestand aus Gesundheitsrücksichten mit der Einladung zu übermitteln, zu diesem Gesuch im Zusammenhange mit der im h.o. Erlasse vom 19. Juni l.J. Z. 364/MI berührten Frage der auszeichnungsweisen Hervorhebung des genannten Beamten Stellung nehmen zu wollen, Wien, Oktober 1917.

Lublin, 30.6.1917. An das k. k. Ministerium des Innern in Wien.

Ich bitte um meine Versetzung in den dauernden Ruhestand aus Gesundheitsrücksichten. Ich habe in den letzten Jahren meiner Amtstätigkeit im Polizeipräsidium Lemberg, als Leiter des Staatspolizeidepartements, dann nach Ausbruch des Krieges zunächst in Lemberg und nach Evakuierung Lemberg seit Dezember 1914 als Organ der Nachrichtenabteilung des AOK unter schwierigsten Verhältnissen, bei grösster Kraftanspannung und Gewissenheit die mir übertragenen Amtsgeschäfte bei der Armee im Felde geführt. Die Art der mir obliegenden Pflichten gestattete mir nicht einen Erholungsurlaub während der letzten fünf Jahre anzusprechen. Meine Gesundheit ist infolge dessen zerrüttet, insbesondere äussert sich meine hochgradige Nervosität in einer Form, die darauf hinweist, dass mir die Weiterführung der anvertrauten Agenden eines Polizeibeamten ohne Steigerung der Gefahr für meine Gesundheit unmöglich ist. Allerdings muss ich bemerken, dass seine wesentliche Verschlimmerung meines Gesundheitszustandes zweifellos auch auf den Umstand zurückzuführen ist,

dass ich während meiner Amtstätigkeit, als ein der Militärbehörde zugeteilter Beamte, bei Ausübung meines Amtes im Sinne der mir erteilten Weisungen, fortwährenden Anfeindungen, ja sogar Aktionen mancher Kreise ausgesetzt wurde, dabei persönliche und moralische, auch auf meine amtliche Stellung nicht ohne Einfluss bleibende Zurücksetzung erdulden muss, die mich desto mehr kränken, als ich ihnen gegenüber vollkommen schutzlos und wehrlos belassen werde. Aus diesem Grunde bitte ich meinen vorstehend gestellten Gesuche stattzugeben. Wegen etwaiger Vorlage eines ärztlichen Zeugnisses, bitte ich um eine Weisung, bei welchem Arzte ich mich zu einer amtsärztlichen Untersuchung zu stellen habe. Franz Charwat, k. k. Polizei-Oberkommissär [podpis ręczny].

K. u. k. Militär-General-Gouvernement Lublin, Nachrichtenabteilung, Na Nr. 3087, 18.8.1917.

Polizeioberkommissär Charwat ist ein ausserordentlich verwendbarer, fähiger, tüchtiger und unermüdetlich fleissiger Beamter, dessen Qualitäten weit über das Durchschnittsmäss hervorrangen. Wenn auch sein Gesundheitszustand zum Teile auf die lange ununterbrochene und ermüdende Arbeit zurückzuführen ist, so kann ich nur bestätigen, dass sich sein nervöser Zustand durch die viele Anfeindungen sowohl amtlicher, wie auch politischer Kreise Galiziens, durch welche Charwat fortgesetzt Kränkungen zugefügt werden, bedeutend verschlimmert hat. Da der Grund für die forgesetzten Anfeindungen nur in der amtlichen Tätigkeit dieses über jeden Zweifel erhabenen Beamten, welcher infolge seiner staatsgetreuen Gesinnung ungeachtet der politischen Strömungen im Staatsinteresse seine strengste Objektivität zu wahren wusste, zu suchen ist, ist es begrifflich, dass hiedurch der berechtigte Ehrgeiz dieses ambitionierten Beamten gekränkt ist und er die richtige Empfindung hat, dass er in Hinkunft in Galizien nicht mehr dienen kann. Mit Rücksicht darauf aber, dass die Pensionierung eines so hervorragenden Beamten von so besonderen Qualitäten gewiss einen grossen Verlust für den Staatsdienst bedeuten würde, wäre es sicherlich im Interesse des Dienstes gelegen und würde es auch ein Akt gerechter Genugtuung sein, Charwat in einem Status ausserhalb Galiziens zu übernehmen. Das vorstehende Gesuch wurde hier bereits am. 1.7. 1. J. vorgelegt, nach Rücksprache mit dem Bittsteller zurückgehalten und wird jetzt auf erneuerte ausdrücklich Bitte weitergeleitet. Haužvič Mjr [podpis ręczny].

K. u. k. Militärgeneralgouvernement in Polen, Präs. Nr. 11349, 20.8.1917.

Der Abgang des Pol. Oberkommissärs Charwat wurde auch für den Dienst im MGG einen Verlust bedeuten. Es ist anzunehmen, dass Charwat nach einem entsprechenden Erholungsurlaub und wenn ihm endlich durch die wiederholt von verschiedenen Stellen beantragte Bevorzugung — Verleihung des Tit. und Charakters eines Polizeirates — eine entsprechende Genugtuung geboten würde, wieder seine Arbeitsfreude finden dürfte. Ich kann nur erneuert hervorheben, dass P[olizei] O[ber] K[ommissär] Charwat infolge seiner seltenen Tüchtigkeit und ausserordentlichen Verwendbarkeit einen besonderen Bevorzugung würdig ist. Es erscheint mir nur als ein Akt Gerechtigkeit, die Verdienste Charwats in militärischen Dienste durch seine sichtbare Anerkennung zu belohnen. Charwat war eingegeben: im Jahre 1915 vom 2. AK zum EO III Kl. (vom AOK Qu.Abt. umgewandelt zum Polizeirat), vom MGG im Jahre 1916 2mal für Tit. u. Char.

eines PolRates und v. NA des MGG im Jahre 1916 für Titel und Charakters eines Pol-Rates und hat bis jetzt noch nicht erhalten, Lublin, 21.8.1917, Szeptycki.

[6]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 24681/M, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Beförderung, 17.12.1917.

Franz Charwat: 1881 geboren, 1905 Eintritt in den Staatsdienst (Bukowina), 1910 Polizeikonzipist, 1911 prov. Polizeikommissär, 1913 Polizeioberkommissär. [Konzept]

1) Staathalter in Lemberg. Antraggemäß ernenne ich im Personalstande der Polizeidirektion in Lemberg den Polizeioberkommissär Franz Charwat zum Polizeirate in provisorischer Eigenschaft und bewillige ihm aus diesem Anlasse zu seinen gegenwärtigen systemmäßigen Bezügen der VIII Rangklasse eine Ergänzungszulage im Ausmasse der Differenz zwischen diesen und den systemmäßigen Bezügen der ersten Gehaltsstufe der VII Rangklasse.

2) AOK (Qu. Abt.). Ich beehre mich mitzuteilen, dass ich den bei der Nachrichtenabteilung des Militärgeneralgouvernements Lublin in Verwendung stehenden Polizeioberkommissär der Polizeidirektion in Lemberg Franz Charwat zum Polizeirate in provisorischer Eigenschaft ernannt habe.

3). a) „Wiener Zeitung“, b) „Verordnungsblatt des M.d.I. der Minister des Innern hat den Polizeioberkommissär Franz Charwat zum Polizeirate im Stande der Polizeidirektion in Lemberg ernannt. Wien, 6.4.1918.

[Ministerratspräsidium] 8823/MP, Wien, 13.12.1917, An den Herrn k. k. Minister des Innern.

Das k. u. k. Ministerium des Äussern hat mir eine Abschrift seiner Note vom 11. Dezember 1917, Zl. 6428, in welcher es wegen Beförderung des Polizeioberkommissärs Charwat nunmehr unmittelbar an Euere Exzellenz herangetreten ist, mitgeteilt und mich um die Unterstützung der Anregung bei Eurer Exzellenz ersucht. Ich beehre mich daher unter Bezugnahme auf meine Zuschrift vom 30. Oktober 1917, Zl. 7406/MP neuerdings die geneigte Aufmerksamkeit Eurer Exzellenz auf die Angelegenheit zu lenken und um eine gefällige Mitteilung über die Schlussfassung Eurer Exzellenz zu bitten. Seidler [podpis ręczny].

K. u. k. Ministerium des kaiserl. und königl. Hauses und des Äussern, Nr. 6428, Polizeioberkommissär Charwat — Beförderungssache, Vertraulich, Wien, 11.12.1917, An Seine Exzellenz den Herrn k. k. Minister des Innern Friedrich Grafen Toggenburg.

Das k. u. k. Ministerium des Äussern hat bereits zu wiederholten Malen Gelegenheit gehabt, die vorzüglichen Dienstleistungen des bei der Nachrichtenabteilung des Militärgeneralgouvernements Lublin in Verwendung stehenden k. k. Polizeioberkommissär Charwat sowohl aus eigener Anschauung wie auch aus den anerkennenden Berichten des hierortigen Vertreters in Lublin kennen zu lernen. Die Verdienst Herrn Charwats werden — wie hieramts bekannt — auch seitens seiner militärischen Vorgesetzten in Lublin hoch eingeschätzt und gewürdigt, was auch darin zum Ausdruck gelangte, dass der Genannte vom Militärgeneralgouvernement Lublin bereits mehrere male zur Beförderung zum Polizeirat vorgeschlagen wurde. Angesichts dieser berücksichtigungswürdigen

Umstände glaubt das k. u. k. Ministerium des Äussern die Beförderungssache des Polizeioberkommissärs Charwat Euer Exzellenz wohlwollender Erwägung empfehlen zu sollen. Für den Minister.

Min[ister] Ratsprä[sidium] [Dr. Gross] bittet um ehestgefallige Beantwortung seiner Note vom 30. Oktober l. J. Z. 7406 MP betreffend die Beförderung des Polizeioberkommissärs Franz Charwat zum Polizeirate, Wien, 17.11.1917.

[dopisane ręczenie] Min. Rats.-Präs. [Gf. Czernin] auftragsgemäß verständigt, dass die Absicht besteht, Pol. Oberkomm. Charwat mit T. u. Ch. eines Polizeirates zur Wiener Polizei-Direktion zu übernehmen. Präs. Bur. 19.11.1917.

[Ministerratspräsidium], Nr. 7406/MP, An den Herrn k. k. Minister des Innern.

Ich beehre mich Eurer Exzellenz in der Anlage die Abschrift einer Note des k. u. k. Ministeriums des Äussern vom 26. Oktober 1917, Nr. 5629, enthaltend die Anregung auf Beförderung des gegenwärtig bei der Nachrichtenabteilung des Militärgeneralgouvernements Lublin in Verwendung stehenden Polizeioberkommissäre Franz Charwat der Polizeidirektion in Lemberg zum Polizeirate, mit dem Ersuchen um eine gefällige Mitteilung zu übersenden, welchen Standpunkt Eure Exzellenz in der Angelegenheit einnehmen. Seidler.

Abschrift einer Note des k. u. k. Ministeriums des Äussern vom 26. Oktober 1917, Z. 5629, an den Herrn k. k. Ministerpräsidenten.

Das k. u. k. Ministerium des Äussern ist durch seinen Vertreter in Lublin bereits wiederholt auf die wertvollen Arbeitsleistungen des bei der Nachrichtenabteilung des Militärgeneralgouvernements in Verwendung stehenden k. k. Polizeioberkommissärs Charwat aufmerksam gemacht worden. Nach den Schilderungen des Gesandten Baron Hoening besorgt Polizeioberkommissär Charwat ausser den von ihm mit grossem Fleisse und hervorragender Sachkenntnis verfassten politischen Monatsberichten eine ganze Reihe wertvoller Spezialberichte politischen und staatspolizeilicher Natur. Auch auf dem Gebiete der Beschaffung von vertraulichen Informationen über polnischen parteipolitische Verhältnisse soll Herr Charwat, dank seiner grossen Versiertheit in dieser Materie, hervorragendes leisten. Diese Leistungen Herrn Charwats finden, wie Baron Hoening anher mitteilt, beim Generalgouverneur Grafen Szeptycki und bei dessen Generalstabschef volle Anerkennung, was auch darin zum Ausdruck gelangte, dass Polizeioberkommissär Charwat seitens des Militärgeneralgouvernements Lublin bereits zu wiederholtermalen zur Beförderung zum Polizeirat eingegeben wurde. Mit Rücksicht auf die warme Befürwortung Baron Hoennings und angesichts des Umstandes, dass das Ministerium des Äussern auch selbst wiederholt Gelegenheit hatte, die vorzüglichen Dienstleistungen Polizeioberkommissärs Charwat aus eigener Anschauung kennen zu lernen, erlaubt es sich die Beförderungsangelegenheit dieses verdienstreichen Funktionärs der wohlwollenden Aufmerksamkeit Euer Exzellenz zu empfehlen.

Präsidium der k. k. galizischen Statthaltereie, Z. 26140/pr., Polizeidirektion in Lemberg — Auszeichnungsanträge, Biała, 20.10.1917, An den Herrn k. k. Minister des Innern in Wien.

In Entsprechung des Erlasses vom 22. Juni 1917, Zl. 364/M.J. beehre ich mich zu berichten, dass ich gegen eine Allerhöchste Auszeichnung des Polizeioberkommissärs Franz Charwat durch Verleihung des Titels eines Polizeirates allein im Prinzipie nichts einzuwenden habe. Ich erlaube mir indessen unter Berufung auf die anverwahrte Äusserung des Polizeidirektors in Lemberg sowie die Zuschrift des Armeeeoberkommandos Nr. 10058 zu bemerken, das seine solche Auszeichnung weder den Intentionen der antragstellenden militärischen Stelle entsprechen, noch auch Charwat selbst befriedigen und überdies auch nicht die Vorbedingungen dafür schaffen würde, um Charwat durch rascheren Aufstieg in die höheren Rangklassen, für eine leitende Stellung, für welche er die volle Eignung erhoffen lässt, vorzubereiten. Die Ausführungen des Erlasses vom 22. Juni l. J. Zl. 364/M.J. vermag ich im vollen Masse zu würdigen und würde ihnen gerne beitreten, wenn es sich bei Guckler und Kotowicz, deren Auszeichnung im Zusammenhange mit jener Charwats h.a. angeregt wurde, nicht um die rangsältesten Kollegen des Letztgenannten handeln würde. Wenn mein Amtsvorgänger in seinem Berichte vom 23. Dezember 1916, Zl. 19115/pr. neben Charwat auch die obgenannten zwei Polizeioberkommissäre für die Allerhöchste Auszeichnung durch Verleihung des Titels und Charakters eines Polizeirates beziehungsweise ad personam Beförderung vorschlug, ging er von dem auch von mir gebilligten Standpunkte aus, dass sich die beiden Zweigenannten durch tatkräftige und aufopfernde Mitarbeit in der schweren Kriegszeit besondere Verdienste um die klaglose Abwicklung der Amtsgeschäfte der Polizeidirektion in Lemberg erwarben und es daher als eine Unbilligkeit empfinden müssten, wenn sie obgleich die rangältesten und bereit in den Bezügen der VII. Rangklasse stehend, von den um so vieles rangsjüngeren Charwat übergangen würden; sie würden dies einzig dem Umstande zuzuschreiben, dass sie nicht das Glück hatten, in besonderer militärischer Verwendung, wie es bei Charwat der Fall war und dessen Verdienste übrigens bereits im Jahre 1914 Allerhöchstenortes durch Verleihung des Franz Joseph Ordens am Bande des Militärverdienstkreuzes gewürdigt wurden, zur vollsten Zufriedenheit der ihnen nur zeitweise vorgesetzten Stelle wirken zu können. Hiezu kommt für mich noch die Erwägung, das seine Auszeichnung Charwats allein, dessen Tüchtigkeit im Kriege hierzulande — wohl ungerechtfertigter Weise — als allzustrenge stark kritisiert wurde, in der Öffentlichkeit ein vielleicht unliebsam grossers Aufsehen erregen, als wenn sie gleichzeitig auch anderen Beamten der Lemberger Polizeidirektion zukommen würde, deren Verdienste auf einem der Bevölkerung näher liegendem Gebiete erworben wurden. Sollten sich danach Euere Exzellenz für die Erwirkung des Titels und Charakters eines Polizeirates für Charwat entscheiden, was ich befürworten würde, dann müsste ich nach dem Obausgeführten auf dem von meinem Amtsvorgänger eingenommen Standpunkte verharrend, Hochdieselben bitten, die Polizeioberkommissäre Ladislaus Guckler und Thaddäus Kotowicz gleichfalls der Allerhöchsten Gnade gegenwärtig halten zu wollen. Der k. k. Statthalter [Karl Georg Huyn].

Seiner Exzellenz dem Herrn Minister Dr. von Twardowski, Nr. 1768, 8.4.1918. Gesehen.

Die Tätigkeit, welche Charwat während des Krieges in Galizien entfaltet, hat im ganzen Land heftigen Widerspruch und scharfe Kritik hervorgerufen.

Ohne die Berechtigung dieser auch vom Statthalter erwähnten und von Charwat selbst zugegebenen, übrigens notorischen Tatsache zu untersuchen — ein Teil der ihn zugrunde liegenden Vorkommisse ist mir aus amtlichen Quellen bekannt — möchte ich daraus nur den Schluss ziehen, dass die beste Lösung der Angelegenheit sowohl im Dienstinteresse wie auch im persönlichen Interesse Charwats darin gefunden werden könnte, dass Charwat vom galizischen Verwaltungsdienst abgezogen und in ein anderes Verwaltungsgebiet versetzt werden würde. Indem ich mich auf die wiederholt mit dem Präsidium des Ministeriums des Innern mündlich gepflogenen Rücksprachen beziehe, beehre ich mich die Übernahme Charwats in den Polizeidienst Mährens anzuregen. [...] Wien, 6.6.1918. Twardowski [podpis ręczny].

Exzellenz Twardowski lässt Herrn Sektionschef von Alexy um eine Mitteilung über den gegenwärtigen Stand der Angelegenheit, betreffend die Übernahme der Pol. Oberkommissärs Charwat in den Stand der Pol. Direktion in Brünn ersuchen, Wien, 24.6.1918.

Min[ister] Ratsprä[sidium] (Dr. Gross) bittet um eine Mitteilung über den Stand der Angelegenheit Charwat, Wien, 12.1.1918.

[7]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 24681/M, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Beförderung, 17.12.1917.

[Konzept]

1.) Statthalter in Brünn. Auf Grund des mit E. [...] im kurzen Wege gepflogenen Einvernehmens beabsichtige ich den Polizeioberkommissär Franz Charwat zum Polizeirate im Stande der Polizeidirektion im Brünn zu ernennen. Der Genannte trat im J. 1905 als Konzeptspraktikant bei der pol. Verwaltung in der Bukowina in den [...] Dienst ein, wurde bald darauf der Polizeidirektion in Czernowitz zur Dienstleistung zugeteilt und 1910 zum Polizeikonzipisten befördert. Im Oktober 1911 wurde er als provisorische Polizeikommissär in der Personalstand der Polizeidirektion in Lemberg übernommen und rückte im Mai 1913 zum Polizeioberkommissär [...] Bald nach Kriegsbeginn dem AOK für den Zivilkommissariatsdienst zur Verfügung gestellt, steht er gegenwärtig bei der Militärverwaltung in Polen in Verwendung und wird von den militärischen Behörden als ein ausserordentlich verwandbarer, [...] und unvermeidlich fleissiger Beamter geschildert, dessen Qualitätem weit über durchschnittsmass hervorragten. Charwat wurde auch im Falle seines Beförderung in seiner gegenwärtigen Verwendung bei der Militärverwaltung in Polen gegen weitere Bestreitung seiner Bezüge aus dem Etat der Heeresverwaltung belassen wurden.

2.) Statthalter in Lemberg. Auf Grund des mit dem Herrn Minister Dr. von Twardowski gepflegten Einvernehmen habe ich in Aussicht genommen, den Polizeioberkommissär im Bereich der Polizeidirektion in Lemberg Franz Charwat, welcher gegenwärtig bei der Militärverwaltung in Polen in Verwendung steht, zum Polizeirate im Stande der Polizeidirektion in Brünn zu ernennen. Ich ersuche E. [...] mir mitzuteilen, ob Hochdieselben einer solche Personalverfügung zustimmen würden. Wien, 24. Juni 1918.

Post expeditionem:

- 1). Seiner Exzellenz dem Herrn Minister Dr. von Twardowski, Nr. 3366, 27.6.1918. Gesehen, Wien, 30.6.1918. Twardowski [podpis ręczny].
- 2). Dem k. u. k. Ministerium des Äussern, Nr. 64172/2. Gesehen.
- 3.) Dem k. k. Ministerratspräsidium. K. k. Ministerrats-Präsidium, Nr. 7767/MP, 23.7.1918.

Karton 2318

[8]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 14613 ex 1914, Stecher Rudolf, Strafsache wegen Ausspähung, 23.10.1914.

In der Strafsache gegen Rudolf Stecher wegen Verbrechen der Ausspähung ersucht das Landwehrdivisionsgericht in Prag um Einholung einer ausführlichen Äusserung des Polizeioberkommissärs der Pol. Dion. in Lemberg Franz Charwat und Übermittlung der gegenständlichen Akten. Wird dem k. k. Statthalter in Biala zur weiteren geeigneten Veranlassung und unmittelbaren Verständigung des Landwehrdivisionsgerichtes in Prag übermittelt, Wien, 31.10.1914.

Karton 2411

[9]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 4409/MI, Militärische Kundschaftsdienst; Allerh. Auszeichnung mehrerer Beamten, bzw. Bekanntgabe des Dankes der Kriegsverwaltung an dieselben, 27.4.1914.

z. Z. 1787/MP ex 1914. Streng vertraulich.

Abschrift einer Note des k. u. k. Kriegsministers vom 1. April 1914, Präs. Nr. 1332 an den Herrn k. k. Ministerpräsidenten.

Anlässlich der Vorlage des Jahresberichtes der Hauptkundschaftsstelle Lemberg an den k. u. k. Chef des Generalstabes hat das 11. Korps- und Landwehrkommando den Zivilbehörden des Korpsbereiches seinen Dank für die unterstützende Mitwirkung am defensive Kundschaftsdienste ausgesprochen. (...) Im Nachfolgenden werden von diesem Kommando jene Funktionäre angeführt, welche besonders initiative und erfolgreich tätig sind: (...) Polizeioberkommissär Charwat — ist unermüdlich initiativ tätig, ausserordentlich geschickt; seiner Tätigkeit sind zahlreiche Erfolge im defensive Kundschaftsdienste zuzuschreiben. Wird für eine Allerhöchste Auszeichnung in Vorschlag gebracht und legt das Korps- und Landwehrkommando besonderen Wert auf die Verwirklichung dieses Vorschlages. (...)

Karton 2423

[10]

Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 18722, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Becker Bruno, Polizeikommissär; belobende Anerkennung des AOK, 22.8.1916.

[Konzept]

Ad 1 [Statthalter in Galizien] und 2 [Landespräsident in der Bukowina]: Laut Note des Armeeoberkommandos vom 15.8. l. J. Pers. Nr. 12977 wurde dem bei der Nachrichtenabteilung des MGG in Lublin eingeteilten Polizeioberkommissär der Pol[izei] Direktion in Lemberg Franz Charwat (...) für vorzügliche

Dienstleistung vor dem Feinde die belobenden Anerkennung des AOK ausgesprochen, Wien, 27.9.1916.

K. u. k. AOK, Pers. Nr. 12977, Belobung durch AOK, 15.8.1916, Abschrift.

Ich spreche die belobende Anerkennung des Armeekommandos aus: im k.u.k. Heere [...], endlich nachbenannten Beamten, Funktionären und sonstigen Personen: [...] für vorzügliche Dienstleistung vor dem Feinde: dem k. k. Polizeioberkommissär Charwat Franz der k. k. Polizeidirektion Lemberg, eing. bei der Nachr.-Abt. des MGG Lublin. [...] Erz. Friedrich.

Kriegsarchiv Neue Feldakten, 1. Armeekommando

Karton 257

[11]

K. u. k. 1. Armeekommando, K. Nr. 608, 8.12.1914.

K. u. k. Operierendes Oberkommando, Nachrichtenabteilung, K. Nr. 2339, Konfidenten mit O. Ordres der Nachr[ichen] Abt[eilung], 6.12.1914, An das k. u. k. 1. OAK (Glstablgl).

Der bei der k.k. Polizeidirektion Lemberg (in Biała) eingeteilte k.k. Polizeioberkommissär Charwat stellte der Nachrichtenabteilung bisher eine Reihe von Konfidenten zur Verfügung, die von hier aus mit dem Auftrage entsendet wurden, ihre Meldungen dem jeweilig nächsten Mil. Kdo abzugeben. In der Folge wird Oberkommissäre Charwat über hierortiges Aviso auch direkt der Generalstabsabteilung Konfidenten zusenden, die jedoch mit offenen Ordres der Nachrichtenabteilung beteiligt sein werden. Ergeht an die Generalstabsabteilung der Op. AK 1–4, des Festungskdo. Krakau, des Mil. Kdos. Munkács und der Armeegruppe Pflanzer. Hranilović Obst.

Haus-, Hof- und Staatsarchiv Ministerium des Äussern, Politische Abteilung I

Karton 1017

[12]

K. 235: Telegramm [Minister Czernin] in Ziffern an Baron Hoenning Lublin, [Wien] 3.7.1917.

Mit Ensendung Charwats auf drei bis vier Wochen nach Warschau bin ich einverstanden falls Genannter Grafen Szeptycki entbehrlich ist. Ew. wollen Angelegenheit mit Gen. Gouv. besprechen, und eventuell im Einvernehmen mit diesem die Einzelheit betreff. Reise Charwats vereinbaren. Ihrer einschlägigen seinerzeitigen Berichterstattung sehe ich entgegen.

K. 237: Zu Brief Baron Hoenning von 2.7.1917.

Der nach Lubin zurückkehrende Br. Morsey wurde beauftragt Br. Hoenning zu sagen, den nach hier amtlichen Ansicht der erste Versuch zur [...] irgend

einer Anerkennung für Charwat bei Szeptycki einsetzen müsste. Br. Hoenning soll aber mit Szeptycki die Sache besprechen vorläufig.

*

Powyższy materiał źródłowy przedstawia różne etapy życia i aspekty działalności Franciszka Charwata. Akta dokumentują udział Charwata w działaniach kontrwywiadowczych organów monarchii austro-węgierskiej w celu wyeliminowania osób pracujących dla armii rosyjskiej, m.in. we współpracy z Oddziałem Informacyjnym AOK w grudniu 1914 r. Wiele czasu zabierały Charwatowi biurokratyczne procedury związane ze składaniem oświadczeń i przekazywaniem akt do oddalonych nieraz sądów wojskowych (np. w Pradze) prowadzących sprawy karne przeciw osobom podejrzanym o szpiegostwo na rzecz wroga (np. przeciw Rudolfowi Stecherowi). Zdarzały się też oskarżenia wysuwane ze strony rzekomo poszkodowanych przez Charwata (zarzut Kazimierza Zaczkowskiemu o konfiskatę albumu ze zdjęciami z Przemyśla). Nieporadność i roztargnienie agentów policyjnych pracujących z Charwatem prowadziły do przykrych wpadek służb kontrwywiadowczych (np. pomyłka z listą rzekomych zamachowców na członków Domu Cesarskiego).

O udziale Charwata w misji politycznej w lipcu i sierpniu 1917 r. w Warszawie w celu prowadzenia rozmów z przedstawicielami lewicy niepodległościowej informują dwa dokumenty z Archiwum Dworu, Domu i Państwa. Jest to telegram ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina z 3 VII 1917 r. do barona Ottona Hoenninga, delegata MSZ w Lublinie, oraz notatka do listu Hoenninga z 7 VII 1917 roku⁹.

O randze pozycji osiągniętej przez Franciszka Charwata w monarchii habsburskiej w latach I wojny światowej świadczą nie tylko pozytywne opinie wystawione przez jego przełożonych z Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, Gubernatora oraz szefa Oddziału Informacyjnego. Uznanie dla Charwata za znakomite pełnienie służby wobec wroga wyraził oficjalnie w sierpniu 1916 r. arcyksiążę Fryderyk, Naczelny Wódz armii austro-węgierskiej.

Wiele miejsca w przedstawionych dokumentach zajmuje sprawa przyznania Charwatowi za osiągnięte sukcesy tytułu radcy policji. Jego awans wspierały najważniejsze instytucje w państwie: Naczelna Komenda Armii, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Prezydium Rady Ministrów Austrii. Pomimo poparcia m.in. przez ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina i prezydenta ministrów Ernsta Seidlera, jego awans napotykał na trudności. Świadczyło to o stopniu niechęci innych wpływowych osób, by wymienić namiestników Galicji — Ericha Dillera i Karla Geорга Huyna, ministra dla Galicji Juliana Twardowskiego, czy ministra spraw wewnętrznych Friedricha Toggenburga. Przeciw Charwatowi sprzysięgły się, z jednej strony biurokratyczna inercja i skomplikowana procedura awansów urzędników w monarchii habsburskiej, z drugiej zaś uprzedzenia polityczne, czy wręcz wrogość wpływowych środowisk politycznych w Galicji. Do dymisji Charwata, mimo że złożył on osobiście taką prośbę pod koniec czerwca i ponowił ją w sierpniu 1918 r., motywując to względami zdrowotnymi, ostatecznie jednak nie doszło.

⁹ Zob. J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji Franciszka Charwata w Warszawie (lipiec-sierpień 1917 r.)*, „Przegląd Historyczny”, t. 93, 2002, z. 4, s. 413–438.

Jerzy Gaul, Franciszek Charwat. Records from the years 1914–1918 at the Austrian State Archives in Vienna

Summary

Franciszek Charwat (1881–1943) worked in the years 1918–1939 in the diplomatic service of Poland. He was the Chief Inspector of police in Lviv till 1918 and worked with the secret services of the Austro-Hungarian Empire. The archival holdings of the Austrian State Archives in Vienna contains many records evidencing Charwat's active participation in the activities of imperial-royal counter-intelligence authorities. The positive opinions of his superiors and praise of the Supreme Commander of the Austro-Hungarian Empire, Archduke Frederick's, confirmed his successes. But the attempt to grant him the title of police adviser, that was supported by superior military authorities, the Ministry of Foreign Affairs and General Military Government in Lublin, encountered resistance from the side of reluctant Polish political circles in Galicia.

Słowa kluczowe: Franciszek Charwat, I wojna światowa, Austriackie Archiwum Państwowe, kontrwywiad

V. RECENZJE

***Acta civilia Caunensis saec. XVI–XVIII. Liber consularis 1555–1564*, ed. Darius Antanavičius, Vilnae 2013;
Liber advocatialis 1561–1564, ed. Darius Antanavičius, Algirdas Baliulis, Vilnae 2013**

Kowno należy do najstarszych i najważniejszych miast litewskich cieszących się posiadaniem prawa magdeburskiego. Nadał mu je wielki książę litewski Witold w 1408 r. Wcześniej przywilej taki otrzymały tylko Wilno i Brześć, a bardzo ważne z politycznego punktu widzenia Troki — dopiero w 1441 r. Położenie nad spławnym Niemnem i w niewielkiej odległości od granicy pruskiej sprawiło, że już w średniowieczu Kowno stało się ważnym ośrodkiem handlowym i produkcyjnym.

Losy spuścizny aktowej władz miejskich, chociaż niewolne od zniszczeń spowodowanych najazdami i pożarami, były jednak szczęśliwsze od losów spuścizn innych miast litewskich, w tym Wilna. Do dzisiaj w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Wilnie (Vilniaus universiteto bibliotekos) oraz Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie (Lietuvos vastybes istorijos archives) zachowało się 12 rękopiśmiennych ksiąg z tego miasta, w tym najstarsza księga protokołów rady miejskiej z lat 1555–1564 r. oraz księga wójtowska z lat 1561–1564. Obydwie zostały wydane drukiem przez Dariusza Antanavičiusa i Algirdasa Baliulisa w ramach projektu „XVI a. Kauno miesto savivados instituciju rankrastiniu rengimas spaudai”, będącego częścią programu: „Nacionalines lituanistikos pletros 2009–2015 m. programos”. Obydwie księgi do 1855 r. przechowywane były w archiwum miejskim w Kownie, kiedy przeniesiono je do Centralnego Archiwum w Wilnie. W 1915 r., wraz z innymi aktami, wywieziono je w głąb Rosji. Do Kowna powróciły w 1930 r. W czasie II wojny światowej ponownie wywieziono je, tym razem do ZSRR, skąd wróciły do Wilna (wówczas Litewskiej SRR) w 1950 r. Odtąd przechowywane są w fondzie 7 Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego.

Księga protokołów rady miejskiej Kowna obejmuje wpisy z okresu od 24 V 1555 do 10 XI 1564 r. i została spisana przez Sewerina Bergkmana z Bazyli. Funkcję pisarza miejskiego pełnił on w latach 1553–1566. Zmarł w 1568 r. Mimo, że sesje rady miejskiej prowadzone były w języku polskim, to księgę protokołów spisano w języku łacińskim. Nawet dokumenty pierwotnie sporządzone w języku polskim lub niemieckim były tłumaczone na łacinę.

Autor wydawnictwa we wstępie (s. XXXII–XXXVII) szczegółowo wyjaśnił zasady, jakimi kierował się przy edycji źródła. Dla czytelnika ważne jest zachowanie

w oryginalnej formie pisowni nazw osobowych i geograficznych. Każdy z tomów opatrzone wstępem w językach litewskim i angielskim oraz łączonym indeksem osobowym, geograficznym i rzeczowym. W tekście zastosowano jedynie przypisy rzeczowe, tworzone w języku łacińskim. Informacje zazwyczaj zamieszczane w przypisach tekstowych, umieszczono w samym tekście, za pomocą znaków i symboli. Publikacja zawiera tłumaczenia lub rejestry wpisów w języku litewskim.

Pierwszym nowoczesnym badaczem, który zainteresował się tą księgą był Jan Prekier. Sporządził z niej wypisy, przechowywane obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (rkps nr 6322). Księga ta nie cieszyła się dotąd większym zainteresowaniem badaczy polskich. Inaczej było z historiografią litewską. W szeregu prac poświęconych Kownu była ona wykorzystywana przez Zigmontasa Kiaupę, Edmundasa Laucevičiusa i Almantasa Bagdonovičiusa.

Kowieńską księgę wójtowską przygotowali do druku Dariusz Antanavičius i Algirdas Baliulis. Obejmuje ona wpisy z okresu od 1 I 1561 do 10 IV 1564 r. Spisana została przeważnie w języku polskim, chociaż zdarzają się także wpisy łacińskie. Wydawcy nie uwspółcześniali pisowni. Utrudnia to nieco lekturę, niewątpliwie jednak najlepiej oddaje specyficzne cechy języka polskiego używanego w mieście leżącym na Litwie etnicznej, w otoczeniu posługującym się na co dzień, z pewnością, językiem litewskim. W tym przypadku przypisy rzeczowe sporządzone zostały w języku litewskim. Na końcu publikacji zamieszczono rejestry w języku litewskim.

Treść obydwu ksiąg nie odbiega od typowych wpisów zamieszczanych w księgach radzieckich i wójtowskich w miastach używających prawa niemieckiego. Z polskiej perspektywy stwierdzić można, że wydawnictwo to umożliwi badania porównawcze nad Kownem i polskimi miastami podobnej wielkości. Księgi te zawierają także szereg informacji dotyczących związków Kowna z miastami koronnymi, przede wszystkim z Gdańskiem i Krakowem.

Jarosław Zawadzki
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

Наталія Старченко, Честь, кров і риторика. Конфлікт у шляхетському середовищі Волині. Друга половина XVI — початок XVII століття, Київ 2014

Książka Natalii Starczenko, *Honor, krew i retoryka. Konflikty wśród szlachty na Wołyniu w 2. połowie XVI i na początku XVII w.* (Wydawnictwo Laurus, Kijów 2014, ss. 510)¹, to studium opisujące przemoc i okrucieństwo, traktowane

¹ Zwraca uwagę pomyłka wydawców książki zawarta w jej tytule. W pełnym brzmieniu został on podany na okładce książki oraz na karcie tytułowej zredagowanej w języku angielskim (*Honour, Blood and Rethoric. Conflicts in the Volhynian Gentry Milieu. Second Half of the 16th through the Early 17th Century*). Natomiast na karcie tytułowej w języku ukraińskim pominięto słowo „початок”, przez co można odnieść mylne wrażenie, że książka dotyczy całego wieku XVII.

jako jeden z przejawów życia codziennego szlachty. Prezentując całe spektrum wykroczeń i zbrodni, Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, jak społeczeństwo radziło sobie z przejawami przemocy i jak ją oswajało. Podejmuje też próbę odpowiedzi na pytanie, czy przemoc może być elementem kultury, a zatem czy można mówić o powstaniu zjawiska „kultury przemocy”?

Autorka jest historykiem, profesorem Uniwersytetu Narodowego „Akademia Kijowsko-Mohylańska” w Kijowie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki sądownictwa szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej oraz dziejów szlachty wołyńskiej w okresie od 2. połowy XVI do połowy XVII w.

Tytułowe *honor, krew i retoryka*, to hasła nawiązujące do charakteru wydarzeń wymienianych w zapiskach sądowych poddanych analizie w omawianej książce. Powstała ona na podstawie kwerendy w księgach grodzkich i ziemskich z terenu Wołynia. Specyfika źródeł, jakimi są księgi sądów szlacheckich sprawia, że znacząca część wnoszonych do nich wpisów dotyczy różnego typu przejawów konfliktów. Zbiorowym bohaterem książki jest szlachta wołyńska, a dotyczące jej zapiski sądowe przebadano dla okresu od lat 60. XVI do lat 20. XVII w. Mówiąc o szlachcie wołyńskiej trzeba pamiętać, że stan ten był wewnętrznie bardzo zróżnicowany, a jego członków łączyła sieć wielorakich powiązań i zależności. Mamy więc na myśli przedstawicieli wielu warstw tego stanu, poczynając od szlachty „szaraczkowej”, będącej w istocie sługami możnych panów, poprzez szlachtę posesjonatów, a kończąc na kniaziach — przedstawicielach najbogatszych rodów książęcych Rzeczypospolitej. Zachodzące pomiędzy nimi relacje, szczególnie zaś różne formy i etapy konfliktów szlachty wołyńskiej, są przedmiotem szczegółowych rozważań Autorki. Dokonała ona interesującej analizy kultury wrogości, opisując związane z nią rytuały i scenariusze konfliktów, przebiegających zarówno zgodnie z ustalonymi regułami, jak też wbrew nim. W książce znajdziemy więc opis „typowych” występków popełnianych przez szlachtę oraz sposobów ich karania, poprzez ogłoszenie pomsty, wyzwanie na pojedynek, czy też akty symbolicznej przemocy, polegające na demonstracji wrogich zamiarów, zastępujących rzeczywiste użycie siły. Zawarty w źródłach opis codziennych konfliktów wykorzystano do przeprowadzenia analizy systemu wartości, zgodnie z którymi (lub wbrew nim) ówczesny szlachcic budował swój świat, układał stosunki rodzinne i międzyludzkie. Autorka oparła swe badania zarówno na analizie zbiorowych wyobrażeń i praktyk, jak też wybranych przykładach konkretnych historii wrogości i pojednań.

Podstawą źródłową książki są źródła archiwalne, które nie były dotychczas zbyt często wykorzystywane w badaniach historycznych. Jak wspomniano, są to głównie księgi sądów szlacheckich (grodzkich, ziemskich i kapturowych) z terenu Wołynia, przechowywane w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie². Kwerendę uzupełniającą przeprowadzono w zbiorach Biblioteki im. W. Wiernadskiego w Kijowie, Rosyjskiego Państwowego

² Центральний державний історичний архів України у Києві, ф. 17 (Wołyński sąd kapturowy), ф. 21 (Sąd grodzki w Krzemieńcu), ф. 22 (Sąd ziemski w Krzemieńcu), ф. 25 (Sąd grodzki w Lucku), ф. 26 (Sąd ziemski w Lucku), ф. 27 (Sąd ziemski we Włodzimierzu) i ф. 28 (Sąd grodzki we Włodzimierzu). Ponadto kwerendę uzupełniającą przeprowadzono w źródłach z terenu województwa kijowskiego, to jest księgach grodzkich żytomierskich (ф. 11).

Archiwum Akt Dawnych (RGADA) w Moskwie oraz w archiwach polskich, w Archiwum Głównym Akt Dawnych (Archiwum Radziwiłłów i Archiwum Zamoy-skich), Archiwum Narodowym w Krakowie (Archiwum Sanguszków) i Archiwum Państwowym w Lublinie (Trybunał Koronny Lubelski).

Książka składa się ze wstępu, 12 rozdziałów, podsumowania, bibliografii, indeksów osobowego i geograficznego, spisu ilustracji oraz streszczenia angielskiego. Tekst jest bogato dokumentowany licznymi, obszernymi cytatami źródłowymi. W przypadku źródeł w języku polskim, są one cytowane zarówno w tłumaczeniu ukraińskim, jak też w oryginale, co zwykle podano w przypisach. Publikacja została starannie wydana a ten pozytywny efekt podnosi interesująca szata graficzna i liczne ilustracje. W rozdziale I znalazły się uwagi wstępne, wyjaśniające główne zagadnienia i pojęcia używane w książce, w tym tytułowe słowa-klucze: *honor, krew i retoryka*. Omówiono tu też stan badań oraz podstawę źródłową książki. Osobne miejsce poświęcono przedstawieniu trudności występujących przy pracy z aktami sądowymi. Informacje wprowadzające w problematykę badań są zawarte również w rozdziale II, zatytułowanym *Rzeczpospolita województwa wołyńskiego*. Ukazano w nim zbiorowego bohatera publikacji, jakim jest szlachta wołyńska. Przedstawiono charakterystykę systemu sądownictwa szlacheckiego oraz specyfikę „szlacheckiej korporacji”. Analizie poddano stosunki „bazowe”: rodzinne i sąsiedzkie oraz zachodzące pomiędzy patronem a klientem. Naświetlenie i zrozumienie tych zagadnień jest niezbędne dla właściwego przedstawienia przebiegu konfliktu i faz jego załagodzenia. Rozdział III (*Miłość pana i wierność sługi*) ukazuje sieć wzajemnych relacji i powiązań zachodzących pomiędzy panem i sługą, od przywiązania poprzez jurysdykcję do emancypacji. Na przykładzie relacji zachodzących między możnym panem (patronem) a sługą-szlachcicem przedstawiono analizę stosunków patronalnych, wpływających na przebieg konfliktów. Słudzy stanowili zdecydowaną większość w skonfliktowanych grupach, ich rękoma były wykonywane wrogie akcje i oni ponosili konsekwencje konfliktów i ich załagodzeń.

Rdzeń książki, gdzie omówiono przebieg konfliktów, procesów sądowych, podający przykłady procesów, wyroków i ich egzekucji oraz pomsty na sprawcy i jego potomkach, zawierają rozdziały IV–XII. W rozdziale IV przedstawiono strefy konfliktu, czyli te miejsca, które z uwagi na obecność publiczności najczęściej stawały się miejscem teatralnego „spektaklu wrogości” (dom, cerkiew bądź kościół, pomieszczenie sądu, zamek, rynek). W rozdziale tym omówiono też tzw. symboliczną przemoc, czyli demonstrację wrogich zamiarów, która zastępowała realne użycie siły. Kontynuacją tego zagadnienia była, przedstawiona w rozdziale V, kwestia symbolicznej przemocy, podczas której określano specyfikę odpowiedzi na krzywdę, to jest obowiązkowe dla szlachcica oświadczenie o zamiarze dokonania zemsty, zapowiadające podjęcie działań odwetowych. Tematyka ta została rozwinięta w rozdziale VI, poświęconym przedstawieniu pojedynku szlacheckiego, potraktowanego jako fenomen zachowania społecznego. Autorka omówiła pojedynki najpierw na przykładzie zwyczajów zachodnioeuropejskich, następnie zwyczajów w Koronie i całej Rzeczypospolitej, by przejść do przedstawienia specyfiki i osobliwości tego zwyczaju na Wołyniu, gdzie szczególnie często wybierano pojedynek jako wariant odpowiedzi na rzeczywistą lub urojoną zniewagę. Rozdziały VII (*Żywego martwym uczynić*) i VIII (*Najazdy i grabieże*) zostały poświęcone realnej przemocy, tj. najpowszechniejszym szlacheckim

przestępstwom: zabójstwu, najazdowi i grabieży. Przeanalizowano nie tylko najciekawsze przypadki tych zbrodni, ale także ukazano rozciągnięte w czasie historie pomsty i jej następstw.

Najbardziej rozbudowany jest rozdział IX (*Placz na duszę sędziowską, że was tak osądzili*), przedstawiający system sądownictwa szlacheckiego w Rzeczypospolitej, kompetencje sądów grodzkiego i ziemskiego, przebieg procesu sądowego i poszczególne jego fazy, aż po wydanie wyroku, apelację i egzekucję wyroku. Wypada zauważyć, że część zagadnień przedstawionych w tym rozdziale, np. sprawy ustrojowe sądownictwa i przebieg procesu, powinna być omówiona w rozdziałach wstępnych, np. w rozdziale II (zob. s. 56–60); tu w sposób rozbudowany Autorka powtarza bowiem treści już tam zasygnalizowane. W rozdziale X przedstawiono *Przyjacielskie jednanie* stron konfliktu. Przeanalizowano w nim mechanizm, który pozwalał utrzymywać uzbrojoną wspólnotę szlachecką w stanie względniej równowagi. W centrum rozważań postawiono okoliczności, w jakich zwracano się do przyjaciół wybieranych na mediatorów, prosząc ich o załagodzenie konfliktu. Opisano kryteria wyboru „jednaczy”, miejsce i czas pracy „sądu”, formy które on przybierał, przebieg dochodzenia do ugody, warianty wyroków oraz różnorodne strategie podejmowane przez uczestników pozasądowego jednania stron.

W końcowych rozdziałach, na przykładzie szczegółowego zrelacjonowania sprawy dwóch zabójstw, podsumowano wcześniejsze ustalenia. W rozdziale XI opisano przypadek zabójstwa kniaziów Czetwertyńskich. Szczegółowej analizie poddano przebieg procesu sądowego, opisano intencje, strategie i motywacje jego uczestników, ukazano różne warianty ukarania sprawcy, a wreszcie sposoby zmierzające do załagodzenia konfliktu. Ostatni rozdział (XII) omawia zjawisko zemsty, dochodzonej nie tylko na samym sprawcy wyrządzonej krzywdy, ale także na jego potomkach.

Tematyka podjęta przez Natalię Starczenko czytelnikowi polskiemu wyda się bliska, kojarzy się bowiem z klasycznym dziełem *Prawem i lewem*³ Władysława Łozińskiego, traktującym o obyczajach i konfliktach wśród szlachty na Rusi Czerwonej, sąsiadującej z Wołyniem. Autorka dystansuje się jednak od tej publikacji, która utrwaliła w historiografii i wśród kolejnych pokoleń czytelników wyobrażenie o szlacheckiej anarchii i nadmiernej skłonności szlachty do konfliktów. Podejmując problematykę „szlacheckiej swawoli”, Autorka nie podziela opinii o jej powszechnym występowaniu, znajdując w źródłach przepisy współzycia nakładające liczne ograniczenia na agresję, czyniąc tę anarchię „uporządkowaną”. O ile bowiem *Prawem i lewem*, które z zapartym tchem czytamy, niemal jak powieść historyczną, koncentruje się na opisie najsmaczniejszych przykładów wydarzeń osnutych na niezliczonych wykroczeniach i zbrodniach zawartych w aktach sądowych, zaczerpniętych z ksiąg grodzkich i ziemskich halickich, lwowskich, przemyskich, przeworskich, sanockich i trembowelskich, to N. Starczenko wykorzystwała podobną podstawę źródłową do usystematyzowania całego katalogu przestępstw, uporządkowała je, dokonała ich systematyzacji, całość

³ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi za panowania Zygmunta III*, Lwów 1903. Kolejne wydania miały zmieniony tytuł, ostatnie: *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, wyd. VII, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005.

umieszczając w kontekście analizy sformułowań retorycznych zapisek sądowych opisujących sytuacje konfliktowe. Przedstawiane konflikty Autorka osadza w kontekście systemu prawno-procesowego ustroju sądów szlacheckich I Rzeczypospolitej. Jej wykład podąża zatem tropem nie tyle Łozińskiego, co Adolfa Pawińskiego, Oswalda Balzera, Przemysława Dąbkowskiego i innych klasyków badań dziejów ustroju i prawa sądowego dawnej Rzeczypospolitej⁴. Starszą literaturę uzupełniła ustaleniami płynącymi z szerokiej kwerendy przeprowadzonej w ukraińskiej, polskiej i angielskojęzycznej literaturze przedmiotu. Opierając się na źródłach o proveniencji sądowej Autorka bardzo wyraźnie zaznacza, że jest to materiał specyficzny, który ze swej natury zawiera nadreprezentację wpisów dotyczących różnorodnych spraw opisujących konflikt. Jest oczywiste, że na tej podstawie nie można wyciągać wniosków o tym, że życie codzienne ówczesnej szlachty było przesiąknięte sporami, przestępstwami i konfliktami.

Niezależnie od tego zastrzeżenia, Autorka wiele miejsca poświęciła retorycznej stronie postępowania procesowego, zapisanej w źródłach. Przed historykiem badającym źródła o proveniencji sądowej staje obraz całego spektrum przejawów przemocy: wyrządzania szkód materialnych, obrazy, pobicia, poranienia, a niekiedy zabójstwa. Czyny te były zaskarżane do sądu, dlatego księgi sądowe są pełne zapisów dokumentujących i utrwalających przebieg tych zdarzeń. Oprócz samego opisu przemocy, w księgach sądowych uwagę Autorki zwróciło jeszcze inne zjawisko: szeroki katalog gestów, pów, formuł retorycznych i strategii działań podejmowanych przez strony postępowania sądowego. Te retoryczne zabiegi, typowe dla życia codziennego szlachty, były elementem wykorzystywanym w postępowaniu sądowym, stając się jednym ze składników „kultury przemocy”. Zrozumienie tego zjawiska pozwala na ukazanie w nowym świetle tej części zachowań kultury szlacheckiej, z której dawniejsza historiografia wyciągała uproszczony i — jak udowadnia Autorka — błędny wniosek, postrzegający szlachtę jako środowisko o nadmiernej skłonności do konfliktów i anarchii.

Zapisy sądowe są raczej specyficzną narracją niż przedstawieniem rzeczywistości. Zazwyczaj to, co badacz jest skłonny przyjmować za rzeczywistość, w istocie było pisarskim formularzem i adwokacką retoryką. Rzadko pozwalają one odpowiedzieć na pytania: „co się wydarzyło?”, „jakie były początkowe pozycje oponentów?”, „co było powodem sporu?” oraz — na podstawową kwestię — „kto był winny”? Fragmentaryczność wpisów do ksiąg sądowych też nie jest przypadkowa, bowiem informacja, która trafiła na ich karty, była subiektywną wizją jednej ze stron konfliktu. Często poza wpisami odnotowanymi w księgach pozostały natomiast nieopisane najważniejsze etapy konfliktu. Nie trzeba dodawać, że nie pojawiały się w nich również prawdziwe intencje każdej z jego stron.

⁴ Por. A. Pawiński, *O pojednaniu w zabójstwie według dawnego prawa polskiego*, Warszawa 1884; O. Balzer, *Geneza Trybunatu Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XV wieku*, Warszawa 1886; tenże, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935; P. Dąbkowski, *Jeszcze o odpowiedzi w prawie polskim*, Lwów 1899; tenże, *Zemsta, okup i pokora na Rusi Halickiej w wieku XV i pierwszej połowie wieku XVI*, Lwów 1898; K. Dobrowolski, *Wróżda i pojednanie w sądownictwie polskich wsi beskidowych XVI i XVII wieku*, Lwów 1924; W. Domino, *Sądownictwo polubowne na Rusi w późniejszym średniowieczu*, Warszawa 1938; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Kraków–Lwów–Warszawa 1927; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932; tenże, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925.

Ze zrozumiałych względów, w księgach sądowych mamy do czynienia z zapisami przeważnie o charakterze kryminalnym. Ich czytelnik łatwo może ulec wrażeniu, że pokazują prawdziwe oblicze szlachty, przez co można mówić o bardzo wysokiej konfliktywności tego stanu. Za szablę chwymano pod byle pretekstem, bo dla szlachcica honor był cenniejszy od życia. Dlatego tam, gdzie dla współczesnego człowieka przedmiot sporu wydaje się rzeczą błahą, dla ówczesnego szlachcica była to kwestia honoru i obrony naruszonej czci. A zatem sama szlachta była widzem i arbitrem sporów i ich załagodzeń, polegających na wymierzeniu sprawiedliwości. W takim kontekście pracę sądu warto analizować nie według kryteriów formalnych jego efektywności, ale z uwzględnieniem jego szczególnych zadań we wspólnocie, która żyła według własnych praw. Sąd naznaczał oskarżonego jako osobę z uszczerbkiem na honorze, która za naruszenie prawa podlegała publicznej karze i osądowi, tym samym podważając jej miejsce w dotychczasowej hierarchii, a w przyszłości prowokując winowajcę do zemsty. Jednak społeczność szlacheckiej chodziło przede wszystkim o pojednanie swoich zwaśnionych członków i odbudowę naruszonych stosunków. Dlatego nawet zabójstwo podlegało odszkodowaniu poprzez szereg aktów rytualnych upokorzenia i przeprosin, do których winowajca uciekał się na pozór dobrowolnie, a w rzeczywistości — pod naciskiem przyjaciół. Specyficzne funkcje sądu i różne etapy procesu sądowego polegały więc na skłanianiu skarżącego i oskarżonego do wzajemnych ustępstw oraz podtrzymywaniu ich w gotowości do pojednania. W konkluzji Autorka podkreśla, że w społeczności uzbrojonej, jaką był stan szlachecki, konflikt był zjawiskiem normalnym. Dlatego niezwykle ważne było wytworzenie przez tę społeczność mechanizmów samoregulacji, pozwalających utrzymywać powstające napięcia pod kontrolą. Zapobiegało to przekształcaniu się ich w samowolę czy anarchię. Dzięki tym mechanizmom wspólnota szlachty wołyńskiej wytworzyła elastyczny system prawny, pozwalający na utrzymywanie równowagi pomiędzy jej uzbrojonymi i skonfliktowanymi przedstawicielami. Autorka koncentruje swą uwagę na analizie rozbieżności pomiędzy idealnym modelem zachowań, do którego apelowała szlachta w przypadku konfliktu, a codziennymi, zwyczajowymi praktykami stosowanymi w obronie honoru.

Wspólnota szlachecka dysponowała praktycznie jednym realnym organem przymusu — władzą wykonawczą sprawowaną przez starostę. Szlachcic, przeciwko któremu występowała wspólnota, był jej członkiem, ściśle włączonym w gęstą sieć różnorodnych solidarnych związków, gdzie jedynym przyjętym dla wszystkich wariantem było skłonienie nieposłusznego członka do „dobrowolnego” poddania się wyrokowi sądowemu, a może częściej — przyjacielskiemu pojednaniu. Bo chodziło nie tylko o utrzymanie porządku, ale i o możliwość dalszego współżycia. Dlatego na pozór swawolni członkowie stanu, jeśli mogli, lekceważyli pozwy, ale zazwyczaj stawali przed sądem, zachowując porządek, a wreszcie — porozumiewali się ze swymi ofiarami i w uzgodniony sposób wypłacali odszkodowanie. Dotyczyło to nie tylko zwykłych szlachciców, ale i przedstawicieli regionalnych elit, kniaziów i panów. Ci ostatni byli obdarzeni wielką władzą i teoretycznie mogliby pozwolić sobie na ignorowanie sądu, odwołując się wyłącznie do posiadanej siły. Jednak najgorszym, co mogło spotkać szlachcica, gdyby zignorował pozew sądowy, była banicja, na pozór mało szkodliwa dla osoby wpływowej. Ale mogła ona stanąć na przeszkodzie uczestnictwu w życiu

publicznym — udziałowi w sejmikach, wyborowi na delegata do Trybunału czy na posła na sejm lub sprawowaniu funkcji urzędniczych.

Władza funkcjonuje poprzez reprezentantów, którzy są efektywni dopóki wspólnota ma do nich zaufanie. Dlatego sprawujące ją osoby aktywnie wykorzystywały retorykę, która miała świadczyć o poszanowaniu przez nie prawa, sprawiedliwości i cnót szlacheckich. Stąd w wojnach o obronę honoru bardzo liczyła się nie tyle sama agresja, co demonstracja gniewu, przybierająca postać rytualnego ogłoszenia o zemście — „odpowiedzi”, pozwania na pojedynek, a niekiedy najazdu. Działania te, nie ujęte w ramy prawne, były tolerowanymi przez wspólnotę odstępstwami od prawodawczej normy, przekształcając się tym samym w normę postępowania danej społeczności. Konflikt był spektaklem rozgrywanym przez strony, które na pewno miały świadomość czynów możliwych do zaakceptowania przez szlachcica-rycerza. Taki przebieg „wrogości” znalazł swą legitymizację także na poziomie prawa. W środowisku szlacheckim, gdzie każdy jego członek był znany, a kontrola wspólnoty dostatecznie skuteczna, konflikt zazwyczaj nie zmierzał do zniszczenia jednej ze stron, czy radykalnej zmiany sytuacji, a często miał funkcję „wentyla bezpieczeństwa”, który łagodził napięcie i „wygaszał” poczucie wrogości, które w innych okolicznościach mogłoby narazić społeczność na poważne straty. Wobec wczesnonowoczesnej wspólnoty szlacheckiej można zatem — jak udowadnia Autorka — użyć określenia „uporządkowanej anarchii”, która była charakterystyczna dla państw ze słabą władzą centralną; anarchii dlatego, że sprzeczności między skonfliktowanymi grupami często prowadziły do zbrojnych potyczek, a uporządkowanej — bo przebieg konfliktu regulowały znane wszystkim reguły. W takim ujęciu oczywiste staje się, że wyłaniająca się z ksiąg sądowych „ciemna strona” stanu szlacheckiego zmienia intensywność swego zabarwienia, gdy uwzględni się wewnętrzne regulacje jej zachowań, bo przecież żadnemu dobrze uporządkowanemu społeczeństwu, które dysponuje aparatem przymusu, nie udało się skłonić wszystkich swych członków do praktykowania modelu idealnego obywatela.

Utrwalony w historiografii pogląd o niekontrolowanej przemocy, powszechnej wśród wczesnonowoczesnej szlachty Rzeczypospolitej, jest oparty na powierzchownych wnioskach wyciąganych z dosłownej lektury ksiąg sądowych. Ich bliższa analiza przekonuje jednak, że w odniesieniu do stanu szlacheckiego mamy do czynienia z samorządną wspólnotą, która sama regulowała i ograniczała zachowania swych członków, stosując niekiedy zamiast kar miękkiej przymus, skłaniający winowajcę do dobrowolnego wyznania winy i wyrażenia gotowości do wzięcia na siebie jej naprawienia. I tak aktualne staje się pytanie o rolę państwa w sprawowaniu kontroli nad przemocą i stosowaniu elastycznego systemu utrzymywania równowagi między uzbrojonymi i skonfliktowanymi członkami stanu szlacheckiego.

Książka Natalii Starczenko otrzymała nagrodę „Przeglądu Wschodniego” XXII edycji (2014) w kategorii „Dzieła zagraniczne”. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 21 III 2015 r. w Pałacu Potockich na Uniwersytecie Warszawskim. Warto zadbać o przekład tej ważnej książki na język polski dla przybliżenia jej treści szerszemu kręgowi czytelników zainteresowanych dziejami Wołynia.

Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

***Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. Teresa Chynczewska-Hennel, Katarzyna Wiszowata-Walczak, Białystok 2012**

W ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie problematyką dotyczącą dziejów stosunków Polski ze Stolicą Apostolską. Kontynuowana jest seria wydawnicza akt nuncjatury polskiej, podjęta i realizowana staraniem Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie, a następnie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W 2013 r. ukazał się kolejny tom *Acta Nunciaturae Polonae* (t. LIV, *Joannes Andreas Archetti (1776–1784)*, vol. 1 (8 IV 1775 — 25 VII 1776), opracowany przez Pawła Zająca. Stałe przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Polsce tworzyło 72 nuncjuszy, obecny przedstawiciel — abp Celestino Migliore jest 73 nuncjuszem. Natomiast przez cały okres I Rzeczypospolitej przebywało w naszym kraju 67 nuncjuszy w randze nuncjuszy ordynaryjnych (nie wliczamy tu nadzwyczajnych). Było to stałe przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej, aż do jej rozbiorów. Dotychczas ukazało się tylko 30 woluminów akt Nuncjatury z XVI–XVIII w. Z epoki saskiej wydano 9 woluminów obejmujących spuściznę 4 nuncjuszy (Giovanni Antonio Davia, Julius Piazza, Nicolaus Spinola, Benedykt Odeschalti-Erba), natomiast z okresu panowania Stanisława Augusta ukazała się wspomniana pierwsza część tomu, obejmująca pierwszy okres nuncjatury Jana Andrzeja Archettiego. Z czasów II Rzeczypospolitej wydano 7 woluminów z lat 1918–1921, obejmujących nuncjaturę Achillesa Rattiego. Równoległe do edycji źródłowych prowadzono szczegółowe badania nad stosunkami Polski ze Stolicą Apostolską.

W ten nurt wpisuje się recenzowana publikacja, dedykowana pamięci zmarłego w 2009 r. o. Henryka Damiana Wojtyski, pt. *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, wydana pod redakcją T. Chynczewskiej-Hennel i K. Wiszowatej-Walczak. Licząca 542 strony książka jest pokłosiem międzynarodowej konferencji naukowej, odbytej w dniach 7–9 X 2010 r. na Uniwersytecie w Białymstoku. Celem konferencji była nie tylko ocena dotychczasowego stanu badań, ale także dyskusja o dalszych perspektywach rozwoju prac nad dziejami nuncjatury apostolskiej w Polsce. W sympozjum wzięli udział dostojni goście, w tym prymas senior kardynał Józef Glemp, metropolita białostocki abp Edward Ozorowski, rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk i sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności prof. Jerzy Wyrozumski, a także badacze z Polski, Ukrainy i Włoch. Recenzowany tom otwierają listy zawierające pozdrowienie dla uczestników konferencji, wystosowane przez nuncjusza Celestino Migliore, abp. Józefa Kowalczyka, kard. Józefa Glempla i abp. Edwarda Ozorowskiego. Następnie zamieszczono wspomnienia o śp. o. Henryku Damianie Wojtysce CP (13 V 1933 — 24 III 2009), pióra Waldemara Linke CP oraz Hanny Marty Litwin.

Zasadnicza część tomu została podzielona na 4 części. W pierwszej (*Historia badań nad nuncjaturą*) zamieszczono trzy referaty. Dzieje badań nuncjatury apostolskiej w Polsce przedstawił Jerzy Wyrozumski, badania nad nuncjaturą polską na tle innych krajów omówił bp Jan Kopiec, a ukraińskie badania nad aktami nuncjatury w epoce nowożytnej zaprezentowały Teresa Chynczewska-Hennel i Walentyna Sobol.

Część II książki (*Nuncjatura w XVI–XVII wieku*) zawiera 19 artykułów obejmujących okres od procesu kształtowania się stałego przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Polsce w połowie XVI w. do lat 80. XVII stulecia (nuncjatura Lazaro Opitio Pallaviciniego). Wojciech Tygielski omówił źródła informacji papieskich dyplomatów, zwracając uwagę na dyplomatyczną dyskrecję, mechanizmy pozyskiwania informacji oraz źródła wytworzone przez nuncjaturę. Ks. Tadeusz Fitych zajął się problematyką dotychczasowych metod badawczych nad dziejami, organizacją i działalnością nuncjatur apostolskich. Z kolei Monika Świdarska przedstawiła proces kształtowania się stałej nuncjatury w Polsce w połowie XVI w. Okres ten przypadł w Polsce na lata 1548–1565, a więc od objęcia władzy przez Zygmunta Augusta do zakończenia obrad soboru trydenckiego. Stanisław Antoni Bogaczewicz w interesującym przyczynku przedstawił dyplomatyczną misję Juliusza Ruggieriego — nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1565–1568. Misja ta, jak wiadomo, nie przyniosła rezultatów oczekiwanych przez Stolicę Apostolską, a sam nuncjusz (mimo pewnych sukcesów) nie chciał zaakceptować siebie jako dyplomaty papieskiego w kraju tak odległym od Italii. Kolejny artykuł, pióra Ewy Dubas-Urwanowicz, dotyczy działalności politycznej Hanibala z Kapui, nuncjusza apostolskiego w okresie bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego. Nuncjusz ten był silnie zaangażowany w poparcie dla Habsburgów. Przebywając w Rzeczypospolitej do 1591 r. pilnie śledził postawę króla Zygmunta III, wciąż mając nadzieję na rezygnację Wazy z tronu polsko-litewskiego. Po soborze trydenckim, z punktu widzenia dyplomacji papieskiej, Polska i Hiszpania (kraje położone na przeciwstawnych krańcach katolickiej Europy) miały szczególnie ważne znaczenie dla realizacji dwóch wielkich zadań: powstrzymania naporu Turków i odzyskiwania terytoriów opanowanych przez wyznania protestanckie. Tej interesującej problematyce poświęcony jest artykuł Ryszarda Skowrona (*Współpraca nuncjuszy apostolskich w Polsce z dworem madryckim w latach 1578–1698*). Z kolei Leszek Jarmański przedstawił projekt oddania szwedzkiego portu Älvesborg do dyspozycji Filipa II w świetle akt nuncjatury Germanica Malaspiny. Wołodmyr Aleksandrowycz omówił nieznaną dotąd dokument nuncjusza Germanika Malaspiny z 1597 r., potwierdzający przywilej arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego z 10 VII 1596 r. dla bractwa i cechu malarzy katolickich we Lwowie. Następny artykuł, pióra ks. Andrzeja Borkowskiego, dotyczy postawy patriarchy aleksadryjskiego Melecjusza Pigasa wobec planów unijnych Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej w końcu XVI w. Sylwetkę Petrosa Arkudiosa (1562/63–1663), katolickiego księdza obrządku greckiego i uczestnika synodu w Brześciu w 1596 r., zaprezentował Konrad Kuczara. Natomiast Henryk Litwin przedstawił środowisko korespondentów nuncjusza Antoniego Santa Croce w 1629 r. Działalnością dyplomacji papieskiej wobec polityki Gustawa II Adolfa w latach 1629–1632 (między rozejmem w Altmarku a bitwą pod Lützen) przedstawił Paweł Duda. Z kolei Mirosław Nagielski omówił kandydaturę Aleksandra Sokołowskiego na biskupstwo kijowskie w świetle dokumentów nuncjatury Honorato Viscontiego. Barbara Przybyszewska-Jarmińska zwróciła uwagę na relacje nuncjuszy w Polsce w XVI–XVII w., jako doskonałego źródła do badań nad historią muzyki. Kolejne artykuły omawiają powstanie Chmielnickiego w świetle korespondencji nuncjusza Giovanniego de Torresa (Mariusz R. Drozdowski), działalność nuncjusza Piotra Vidoniego w pierwszych latach II wojny północnej, 1655–1660 (Katarzyna Wiszowata-Walczak), nuncjaturę Franciszka Martellego w Rzeczypospolitej

w latach 1675–1681 (Antoni Mironowicz) oraz udział nuncjuszów w Warszawie i Wiedniu w podpisaniu przymierza polsko-cesarskiego z 1683 r.

Część III (*Nuncjatura w XVIII wieku*) otwiera artykuł Wojciecha Kędera poświęcony nuncjaturze warszawskiej w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta (1764–1772). Magdalena Wrana scharakteryzowała warszawską nuncjaturę Angelo Marii Duriniego podkreślając, że był on doskonałym prawnikiem, lecz słabym dyplomata (znieawidzony przez zwolenników króla i mocarstwa ościenne), dlatego w 1772 r. został odwołany ze stanowiska. Arkadiusz Smagacz przedstawił sylwetkę Giuseppe Garampiego (1725–1792), prefekta tajnego Archiwum Watykańskiego i nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce. Z kolei Paweł Zając zaprezentował obraz Polski i Polaków w korespondencji nuncjusza Jana Andrzeja Archetti (1775–1784).

Ostatnia część publikacji (*Nuncjatura XX wieku*) rozpoczyna się zarysem dziejów nuncjatury warszawskiej w II Rzeczypospolitej. Zanim w 1919 r. doszło do nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a odrodzoną Polską, przedstawicielem papieskim był prałat Achilles Rattii. Przybył on do Warszawy już w maju 1918 r., a 6 VI 1919 r. został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce i arcybiskupem tytularnym Lepanto. Warto w tym miejscu wspomnieć, że nuncjusz Ratti, jako jeden z nielicznych dyplomatów, pozostał w Warszawie umacniając i podnosząc ducha obrońców stolicy w sierpniu 1920 r. Wojciech Biliński ukazał w swym artykule postać Władysława Skrzyńskiego, pierwszego ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej (1924–1937), natomiast ks. Tadeusz Krahel przedstawił wkład o. Henryka Damiana Wojtyśki do badań nad historią diecezji wileńskiej. Dwa ostatnie teksty w omawianej publikacji dotyczą ostatniego okresu nuncjatury Lorenzo Lauriego (1927 r.) oraz „misji” Francesco Marmaggiego, który pełnił urząd nuncjusza w Polsce w latach 1928–1935. Na końcu książki zamieszczono indeks osobowy, ułatwiający odszukanie poszukiwanych informacji.

Publikacja poświęcona Nuncjaturze Apostolskiej w Rzeczypospolitej stanowi ważny krok w badaniach nad historią nuncjatury w dawnej Rzeczypospolitej i jest pierwszym w historiografii polskiej wydawnictwem, które szczegółowo analizuje i podsumowuje dotychczasowe badania polskich i zagranicznych historyków zajmujących się tą problematyką. Mam nadzieję, że prace edytorskie i opracowania poszczególnych nuncjatur w naszym kraju (zwłaszcza z okresu I Rzeczypospolitej) będą dalej kontynuowane z dobrym skutkiem naukowym. Pozwoli to na lepsze poznanie historii wzajemnych stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską oraz na wnikliwsze, niż dotąd, spojrzenie na naszą historię, wplecioną w dzieje Europy i świata.

Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

„Bremisches Jahrbuch”, Bd. 93, Bremen 2014

„Bremisches Jahrbuch” jest czasopismem wydawanym wspólnie przez Archiwum Państwowe w Bremie i Towarzystwo Historyczne w Bremie. Tematyka poruszana w tomie 93. koncentruje się wokół lokalnej historii Bremy i jej

najbliższych okolic¹. W najnowszym roczniku „Bremisches Jahrbuch” wiele tekstów nawiązuje do 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej. Tom otwiera grafika tytułowa — plakat z okresu Wielkiej Wojny oraz tekst redaktora naczelnego Konrada Elmshäusera na temat plakatów powstałych w Bremie podczas I wojny światowej. W tekście omówiono sposoby przedstawiania wojny na plakatach, roli artystów w propagandzie („reklamie”) wojennej, zbiórek społecznych na cele wojenne i subskrybowania kolejnych pożyczek wojennych. Tekstowi towarzyszą reprodukcje 6 takich plakatów powstałych podczas I wojny światowej.

Tom 93. zawiera 9 artykułów poświęconych historii Bremy w różnych epokach. Ingrid Weibezahn omówiła kaplicę pw. Najświętszej Marii Panny w bremeńskiej katedrze pw. Św. Piotra. Już od czasów średniowiecza Brema zajmowała ważną pozycję jako miejsce pielgrzymkowe (w IX w. celem licznych pielgrzymek stał się grób pierwszego biskupa Bremy, św. Willehada). W artykule, poza przybliżeniem dziejów świątyni, zwrócono uwagę także na jej walory artystyczne. Tekstowi towarzyszą reprodukcje fresków zdobiących mury katedry.

Relację z podróży do Bremy, odbytej w 2. połowie XVII w. przez francuskiego kompozytora Clémenta, przedstawia Moritz Burgman. Opis zawiera informacje dotyczące przebiegu podróży i warunków podróżowania. W utrzymanej w zgryźliwym tonie relacji francuskiego muzyka i podróżnika Brema przedstawiona jest jako biedne miasteczko, zamieszkałe przez myszy i szczury. Pomimo niekorzystnej dla bremeńczyków wymowy, relacja francuskiego podróżnika jest bardzo cennym źródłem opisującym ówczesną architekturę i warunki życia mieszkańców Bremy.

Artykuł Marii Hermes dotyczy 22. konferencji niemieckich przyrodników i lekarzy, która odbyła się w Bremie w 1844 r. W tekście przedstawiono historię Towarzystwa Niemieckich Przyrodników i Lekarzy, stowarzyszenia założonego w 1822 r., oraz organizację i przebieg konferencji, program posiedzeń, a także tematykę obrad poszczególnych sekcji i posiedzeń ogólnych. Przedstawiono też wystawy towarzyszące konferencji oraz emisje medali okolicznościowych. W świetle tego artykułu XIX-wieczna Brema jawi się jako miasto nauki, które rozwijało się w tym zakresie również dzięki swemu portowemu charakterowi (władze portowe miały możliwość rekwirowania ciekawych eksponatów) i wykorzystywaniu kontaktów handlowych w celach rozwoju nauki.

Gert Sautermeister poświęcił swój tekst miejscu Bremy w kulturze i literaturze niemieckiej w przededniu I wojny światowej. Scharakteryzował wydarzenia, jakie miały miejsce w dziedzinie sztuk wizualnych. Celem autora było wykazanie różnicowanych tendencji w sztukach plastycznych: z jednej strony silne były tendencje pokojowe, z drugiej zaś ofensywna retoryka i afirmacja wojny, przejawiająca się m.in. w licznych dziełach upamiętniających 100. rocznicę „bitwy narodów” pod Lipskiem.

Artykuł Ulricha Schrödera dotyczy organizacji „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold” (Sztandar Rzeszy Czarno-Czerwono-Złoty) w latach 1924–1933. Formacja ta była organizacją paramilitarną stronnictw demokratycznych, istniejącą w Republice Weimarskiej, a stawiającą sobie za cel obronę niemieckiej republiki przed zagrożeniami, zarówno ze strony skrajnej prawicy, jak i komunistów.

¹ Zob. omówienie tomów 88–92 za lata 2009–2013: „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 21, 2014, s. 395–398.

Autor przedstawia proces założenia i rozwoju organizacji w Bremie i okolicach, a także problemy organizacyjne, strukturę członkowską, a także organizacje lokalne funkcjonujące w mniejszych miejscowościach.

Sylwetkę bremeńskiego biskupa i narodowego socjalisty Heinza (Heinricha) Weidemanna przybliżył artykuł Petera Ulricha, w którym autor przedstawił losy przyszłego biskupa przed 1933 r. Walczył on m.in. w I wojnie światowej, przez co musiał przerwać studia teologiczne. Od chwili przejęcia władzy przez nazistów w 1933 r. czynnie popierał nowy ustrój, co znalazło wyraz w jego słowach: „wszystko, co uczyniłem, miało tylko jeden cel — być w Kościele prawdziwym narodowym socjalistą”. W czasach nazistowskich Weidemann zrobił karierę, zarówno kościelną (biskup), jak i świecką (członek rady miejskiej Bremy). Utworzył odrębny ruch w kościele protestanckim — Kommende Kirche, mający na celu całkowite „odżydzenie” Kościoła. Dążył do stworzenia nowego, narodowego Kościoła niemieckiego, z „niemieckim Chrystusem” jako postacią centralną. Jednak już w czasie wojny stracił sympatię władzy i został odsunięty od stanowisk, co uzasadniono nadużyciami w odprawianiu nabożeństw. Biskup został skierowany na badania psychiatryczne, w wyniku czego w okresie powojennym Weidemann uważał się za ofiarę reżimu nazistowskiego.

Karl-Ludwig Sommer poświęcił swój artykuł przewodniczącemu Senatowi kraju związkowego Bremy, Wilhelmowi Kaisenowi, politykowi SPD, którego postać jest symbolem odbudowy Bremy po 1945 r. W artykule naświetlone zostały zwłaszcza te aspekty publicznej działalności Kaisena, które koncentrowały się wokół zjednoczenia Europy w latach 50. XX w.

Artykuł Jörna Brinkhusa poświęcony został Franzowi Radziwillowi² (1895–1983), jednemu z najbardziej znanych malarzy pochodzących z Bremy. Dzieciństwo i młodość spędzone w tym mieście odcisnęły znak na całej późniejszej działalności Radziwilla. Był przedstawicielem realizmu magicznego, co według ocen nazistowskich dawało podstawę do zaliczenia go w poczet przedstawicieli tzw. sztuki zdegenerowanej. Sam Radziwill był jednak gorliwym wyznawcą hitleryzmu, co ułatwiło mu zajęcie wysokiej pozycji wśród artystów w czasach narodowego socjalizmu. Po wojnie pamiętano jego oddanie reżimowi, dlatego był nazywany pogardliwie „Naziwillem”. Obrazy Franza Radziwilla, na których uwiecznione zostały motywy związane z Bremą, są jednak swoistym źródłem do poznania dziejów miasta.

Tekst Thomasa Elsmanna omawia zjazdy bremeńskich bibliotekarzy w latach 1954 i 1977. W artykule omówiono tematy spotkań oraz porównano te dwa spotkania, odbyte w różnych czasach i w odmiennych okolicznościach politycznych.

W dziale Miscellaneów tomu 93. znalazł się tylko jeden tekst, autorstwa Wolfganga Waltera, poświęcony możliwościom badawczym, jakie dają zbiory

² Nie miał on związków ze znaną rodziną arystokratyczną Radziwiłłów. Był synem Edwarda, garnarczyka ze Strohausen w Dolnej Saksonii. Franciszek, najstarszy z siedmiorga rodzeństwa, przygotowywał się do zawodu murarza. Dzięki dobrym wynikom w nauce dostał się do Wyższej Państwowej Szkoły Architektury w Bremie. Od 1915 r. w armii; walczył na froncie rosyjskim, we Flandrii i w północnej Francji. Od 1933 r. członek NSDAP, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie. W 1935 r. usunięty z partii i pozbawiony stanowiska profesora. Swe przywiązanie do nazizmu próbował okazywać poprzez m.in. denuncjowanie znajomych.

przechowywane w Archiwum Państwowym w Bremie historykom dziejów żeglarstwa. Są tam przechowywane wykazy statków, rysunki techniczne, spisy żeglarzy itp.

Jak w każdym roczniku, obszerny jest dział recenzji. Wśród recenzowanych publikacji, dotyczących zwłaszcza historii lokalnej, znalazły się prace poświęcone: dezertrom z Wehrmachtu, korespondencji poety Hermanna Allmersa, dziejom Bremy jako miasta portowego, obrazowi I wojny światowej w świetle bremeńskiej prasy, handlowi żywnością w Bremie w 2. połowie XIX w. Szczególnie liczne są recenzje publikacji dotyczących okresu I wojny światowej, co jest zrozumiałe ze względu na 100. rocznicę jej wybuchu.

Tom kończy sprawozdanie z działalności Towarzystwa Historycznego w Bremie za rok 2013.

Alicja Nowak
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

Półrocznik „Hereditas Monasteriorum”, t. 4–5 (2014)

Czwarty tom półrocznika¹ otwiera wprowadzenie „Od Redakcji”, w którym redaktor naczelny Marek Derwich informuje czytelników o nowym, czytelniejszym podziale „Kroniki Projektu” na części: „Sprawozdanie półroczne”, „Sprawozdania z konferencji organizowanych w ramach Projektu”, „Sprawozdania zespołów i ich członków” oraz „Sprawozdania z badań indywidualnych”. Wobec pojawienia się polemiki z tekstem opublikowanym na łamach „Hereditas Monasteriorum”, w czasopiśmie pojawił się nowy dział „Polemiki”. Redaktor naczelny zaapelował do wszystkich współpracowników o nadsyłanie informacji o konferencjach, spotkaniach naukowych czy wystawach związanych z problematyką dziedzictwa kulturowego po skasowanych klasztorach, by rozwinąć dział „Kronika naukowa”.

Dział „Rozprawy” otwiera artykuł Loïca Cholleta z Uniwersytetu Neuchâtel w Szwajcarii, pt. *Écrire l'histoire de la conquête: l'utilisation de l'histoire dans la polémique contre l'Ordre Teutonique au sujet des droits des infidèles (1386–1418)* — (*Pisząc historię podboju: wykorzystanie historii w polemikach przeciwko zakonowi krzyżackiemu dotyczących praw niewierzących (1386–1418)*). Autor opisuje w nim polskie i litewskie starania o wykazanie, że zakon krzyżacki bezzasadnie walczył z nadbałtyckimi poganami. Anna Kurska, na podstawie dziewiętnastowiecznych relacji podróżniczych, przeanalizowała zmiany wizerunku wzgórza świętokrzyskiego i znajdującego się na nim klasztoru, co uczyniła w artykule *O przeobrażeniach wizerunku Świętego Krzyża w XX-wiecznych relacjach z podróży po Polsce*. Dział zamyka tekst Anity Staroń «*À rebours*» et «*L'oblat*» de Joris-Karl Huysmans: *entre décadence et spiritualité* («*Na wspak*» i «*Oblat*» Jorisa-Karla Huysmansa: *między dekadencją i duchowością*).

¹ Wszystkie opublikowane dotąd tomy ukazały się w wersjach papierowej i elektronicznej; te ostatnie są dostępne na stronach www.kasaty.pl i www.hm.kasaty.pl <dostęp: 2015-10-02>.

Francuski pisarz przełomu XIX i XX w., nawrócony na katolicyzm, interesował się życiem zakonnym, szczególnie zakonu benedyktynów, opisanych w powieści *Oblat*.

W dziale „Materiały” Vincenzo Trombetta z Uniwersytetu w Salerno we Włoszech opublikował esej *Libri e biblioteche della Compagnia de Gesù a Napoli dalle origini all’Unità d’Italia*. (*Książki i biblioteki Towarzystwa Jezusowego w Królestwie Neapolu — od początku działalności zakonu do zjednoczenia Włoch*). Autor zwraca uwagę na wpływ kasaty jezuitów na rozproszenie dziedzictwa kulturowego zakonu w końcu XVIII w. Tematyce jezuickiej poświęcony jest również artykuł Ireny O. Ciborowskiej-Rymarowicz *Druki medyczne i botaniczne w księgozbiornie kolegium jezuitów w Ostrogu*, obecnie w zbiorach Starych Druków i Rzadkich Książ Biblioteki Narodowej w Kijowie. Dziedziny sztuki pocysterskiej na Pomorzu dotyczy omówienie Piotra Rumanowskiego *O malowidle «Fons Vitae» z pocysterskiego kościoła parafialnego św. św. Jakuba Starszego i Mikołaja Biskupa w Mechowie koło Pucka*. Aktywnemu udziałowi Biblioteki Jagiellońskiej w zakresie zabezpieczenia księgozbiorów poklasztornych poświęcony jest tekst Jacka Partyki *«Disiectarum bibliothecarum membra»*. *Pozostałości polskich księgozbiorów kamedulskich z klasztoru w Bieniszewie: droga do Biblioteki Jagiellońskiej*. Andrzej Buczyło, na podstawie akt zespołu archiwalnego przechowywanego w AGAD, zestawił *Inwentarz materiałów archiwalnych dotyczących klasztorów i zakonów w zespole «Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowoschodnich» w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*. Wyniki kwerendy dotyczącej dokumentacji klasztorów trynitarzkich na Wschodzie przedstawiła Mirosława Sobczyńska-Szczepańska w artykule *Wybrane źródła do dziejów skasowanych klasztorów trynitarzy w zasobie Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu*. Z zasobu tego samego archiwum pochodzą dokumenty związane z losami księgozbiorów klasztornych, omówione przez Tomasza Ciesielskiego w tekście *Książki poddane w 1841 r. cenzurze prewencyjnej. Przyczynek źródłowy do dziejów bibliotek klasztorów skasowanych na mocy ukazu z 1832 r. w guberniach zachodnich Imperium Rosyjskiego*. Dział „Materiały” zamyka zestawienie, przygotowane przez Maksymiliana Kuśkę, *Archiwalia obcej proveniencji oraz starodruki i książki dawne oznaczone obcymi znakami pieczętnymi w zbiorach Archiwum i Biblioteki OO. Bonifratrów w Cieszynie*.

W dziale „Edycje źródłowe” znalazły się trzy pozycje. Pierwszą z nich przygotowali Urszula Bończuk-Dawidziuk, Anna Jezierska i Arkadiusz Wojtyła, którzy z akt pozostałych po szefie pruskiej komisji sekularyzacyjnej Johanne Büschingu, przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, opracowali do druku *Zbiory biblioteczne, archiwalne i artystyczne znajdujące się w 1811 r. w opactwie norbertanów we Wrocławiu w świetle inwentarza i sprawozdania kasacyjnego z «Akt Büschinga»*. Małgorzata Końska sporządziła *Sumariusz wpisów dotyczących majątku pojezuickiego z protokołów posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, wykorzystując opracowany przez archiwistów z AGAD w latach 60. XX w. sumariusz do akt tego zespołu. Z zasobu Archiwum Państwowego w Kielcach pochodzą 4 szacunki, podane do druku przez Annę Rogowską, pod wspólnym tytułem *Zabudowania opactwa cystersów w Jędrzejowie w świetle szacunków szczegółowych Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie*.

Nowo powołany dział „Polemiki” zawiera *Kilka uwag po lekturze artykułu Ryszarda Mączyńskiego «Jak pijarzy dykcjonarz Daneta wydawali»*² Anny Bochniakowej, wraz z odpowiedzią autora tekstu.

Działy „Artykuły recenzyjne i recenzje” oraz „Notki recenzyjne” zawierają omówienia i wzmianki dotyczące kilkudziesięciu publikacji, w tym zagranicznych, poświęconych tematyce klasztornej. Natomiast w dziale „Tu warto zajrzeć” Marek Derwich i Aleksander K. Sitnik OFM przedstawili „Przegląd Kalwaryjski”, rocznik bernardyńskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Jak zawsze obszerny dział „Kronika projektu” zawiera sprawozdanie z realizacji projektu w pierwszym półroczu 2014 r. (m.in. z funkcjonowania Portalu Wiedzy, prowadzonych badań i kwerend, zorganizowanych konferencji oraz publikacji przygotowywanych w ramach projektu) oraz plany i sprawozdania z prac 17 zespołów badawczych i działalności indywidualnych uczestników projektu. Tom zamyka dział „Książki nadesłane”, a w nim kilkadziesiąt tytułów książek wydanych w ostatnich latach, a dotyczących szeroko pojętej tematyki klasztornej.

Tom piąty „Hereditas Monasteriorum” otwiera artykuł Tadeusza M. Trajdosa *Augustianie w Brześciu Litewskim pod panowaniem rosyjskim*, oparty w dużej mierze na dokumentach przechowywanych w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Kamila Follprecht, na podstawie akt zespołu Archiwum Wolnego Miasta Krakowa z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, omówiła *Zmiany własności nieruchomości w Krakowie związane z kasatami klasztorów przełomu XVIII i XIX w.* Dział „Rozprawy” zamykają rozważania Marcina Jewdokimowa i Barbary Markowskiej na temat miejsca i roli klasztoru bernardynów w pamięci zbiorowej społeczności lokalnej Opatowa.

Dział „Materiały” otwierają *Pokasacyjne losy opactwa cystersów w Łądzie na podstawie źródeł archiwalnych zachowanych w zespołach akt: Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego i Komisja Województwa Kaliskiego z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* autorstwa Doroty Lewandowskiej. Poklasztorne dziedzictwo Pułtuska omówił Krzysztof Wiśniewski w artykule *Kościół św. Piotra i Pawła Apostołów oraz inne zabudowania jezuickie i benedyktyńskie w Pułtusku (inwentarze z lat 1781–1882 oraz dokumentacja fotograficzna)*. Opublikowane w artykule inwentarze kościoła i klasztoru (najpierw jezuickiego, potem benedyktyńskiego) pochodzą z zasobu Archiwum Diecezjalnego w Płocku, a dokumentację fotograficzną wykonał sam autor tekstu. Z przechowywanego w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach zespołu Akta kurialne ogólne Anna Szylar przygotowała *Wykaz zawartości jednostki archiwalnej «Akta zakonne siostr Norbertanek w Busku 1786–1831»*. Kolejne publikacje dotyczą przeprowadzonych kwerend archiwalnych. *Źródła do dziejów skasowanych klasztorów w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Drohiczyźnie* przedstawiły Mirosława Sobczyńska-Szczepańska i Emilia Ziółkowska, natomiast Witalij Rosowski omówił *Archiwalia na temat skasowanych klasztorów w zbiorach państwowych archiwów w Kijowie i Żytomierzu na Ukrainie w świetle kwerendy przeprowadzonej w dniach 5–23 VIII 2013 r.* Janina Dzik opisała monstrancję i kielich znajdujące się obecnie w klasztorze reformatów w Przemyślu, a pochodzące z klasztoru tego

² Tekst R. Mączyńskiego opublikowano w „Hereditas Monasteriorum”, nr 2, 2013.

zgromadzenia w Kryłowie koło Hrubieszowa. Dział zamyka wykaz 40 starych druków (pochodzących z klasztorów franciszkanów w Grodnie i Radziejowie), obecnie znajdujących się w Bibliotece Prowincjonalnej Franciszkanów w Gnieźnie, opracowany przez Zbigniewa Joskowskiego OFMConv.

Urszula Bończuk-Dawidziuk i Arkadiusz Wojtyła, kontynuując publikację źródeł z Akt Büschlinga, przedstawili *Przebieg postępowania kasacyjnego w opactwie norbertanów przy kościele św. Wincentego we Wrocławiu*. Dorota Matyaszczyk wykorzystała akta przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu do sporządzenia wykazu zatytułowanego *Lustracje przeprowadzane w klasztorach wielkopolskich w latach 1817–1825*. Dział „Edycje źródłowe” zamykają *Inwentarze klasztoru i kościoła klasztornego bernardynów w Brzeżanach z lat 1781–1848* z Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, opracowane przez Aleksandra K. Sitnika OFM.

Jak zawsze obszerny, dział „Kronika projektu” zawiera sprawozdanie z realizacji projektu w drugim półroczu 2014 r. (m.in. z funkcjonowania Portalu Wiedzy, prowadzonych badań i kwerend, zorganizowanych konferencji oraz publikacji przygotowywanych w ramach prac projektowych) oraz plany i sprawozdania z prac 19 zespołów badawczych i działań indywidualnych uczestników projektu. Zamykający tom Dział „Książki nadesłane” zawiera kolejne kilkadziesiąt tytułów książek dotyczących szeroko pojętej tematyki klasztornej.

Małgorzata Kośka
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)



VI. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Dorota Lewandowska

(Archiwum Główne Akt Dawnych)

KONFERENCJE GENEALOGICZNE W TORUNIU I BRZEGU

W 2014 r. odbyły się dwie konferencje znaczące dla środowiska genealogów, historyków i archiwistów. Pierwsza z nich miała miejsce 27 V 2014 r. w Toruniu. Została zorganizowana przez archiwa państwowe w Bydgoszczy i w Toruniu w ramach projektu unijnego „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”. Celem konferencji było zaprezentowanie wspólnego projektu genealogicznego tych archiwów, adresowanego do mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Projekt realizowany w zakresie *Rozwój usług i aplikacji dla ludności* zakłada digitalizację akt metrykalnych i stanu cywilnego znajdujących się w zasobie obu wspomnianych archiwów oraz udostępnienie skanów w internecie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele polskich środowisk archiwalnych i genealogicznych.

Na wstępie prof. Władysław Stępnia, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, pokreślił że fakt dofinansowania projektu digitalizacji podjętej przez archiwa państwowe przez fundusze unijne pozyskane przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego zasługuje na szczególne uznanie. Zwrócił uwagę, że projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom badaczy, genealogów i osób prywatnych, przywiązujących coraz większą wagę do poznania przeszłości własnej rodziny, prowadzących badania genealogiczne i wykorzystujących do tego różne typy źródeł przechowywane w archiwach. Największym zainteresowaniem cieszą się księgi metrykalne i stanu cywilnego, stanowiące podstawę do badań nad historią rodzin. Digitalizacja archiwaliów jest jednym z najważniejszych działań archiwów państwowych, koordynowanym przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. W latach 2012–2013 wykonano ok. 26 mln skanów, z czego 10 mln udostępniono w wyszukiwarce *Szukaj w archiwach* (www.szukajwarchiwach.pl), kolejne 5–6 mln na stronach internetowych poszczególnych archiwów, a pozostałe na stronach innych instytucji. Naczelny Dyrektor poinformował, że w celu usprawnienia dostępu do informacji o digitalizowanych materiałach w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych powołano zespoły, które zajmują się opracowaniem nowych metod i wskazówek dotyczących opisu i porządkowania archiwaliów. Zliberalizowano też przepisy normujące udostępnianie materiałów archiwalnych, a ewenementem na skalę

europijską było udzielenie użytkownikom zgody na ich samodzielne fotografovanie w czytelniach archiwów. W podsumowaniu Naczelny Dyrektor przypomniał o niedawnej akcji archiwów państwowych i radiowej Jedynki „Zostań rodzinnym archiwistą” prezentującej najciekawsze archiwa rodzinne. Podkreślił, że warto wrócić do tradycji tworzenia archiwów rodzinnych i gromadzenia zdjęć i dokumentów po przodkach, aby przekazać je następcom. Zbiory takie można też przekazywać do archiwów, bibliotek czy muzeów, gdzie zostaną właściwie ocenione i zabezpieczone.

W następnym wystąpieniu Sławomir Pułkownik (Archiwum Państwowe w Toruniu) przedstawił założenia i etapy realizacji projektu „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”. Przypomniał, że pierwsze działania z zakresu digitalizacji w toruńskim archiwum rozpoczęto w 2010 r., kiedy w ramach projektu „Zasoby cyfrowe” zeskanowano 70 tys. kart meldunkowych miasta Torunia z lat 1865–1930. Podobne prace prowadzono w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, a w ich wyniku obydwie archiwa zeskanowały łącznie ponad 150 tys. kart archiwaliów. Wzmoczone zainteresowanie metrykaliarni wymogło podjęcie działań, których efektem był omawiany projekt. Zrealizowanie jego założeń (wykonanie 1,8 mln skanów), wymagało podjęcia działań zmierzających do stworzenia infrastruktury informatycznej w obu archiwach. Tematykę tę kontynuował Bolesław Rassalski (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy), który zauważył, że pierwsze próby digitalizacji materiałów archiwalnych podjęto już w 2007 r. Wówczas jednak za priorytetowy uznano projekt *Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej*, realizowany przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu i wybrane biblioteki regionu kujawsko-pomorskiego. Obecnie projektem „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego” objęto akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z lat 1808–1905 (głównie z zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku), akta rzymskokatolickich urzędów stanu cywilnego z lat 1874–1912 oraz księgi meldunkowe z 1907 r. W dalszej części wypowiedzi prelegent omówił aspekty techniczne planowanego przedsięwzięcia, wymieniając trzy podstawowe i niezbędne elementy budowanej struktury: system związany z procesem digitalizacji, strukturę wewnętrzną odpowiedzialną za udostępnianie danych oraz płaszczyznę zewnętrzną, czy obszar informacyjny dla użytkowników (także system walidacji i moduł umożliwiający indeksację). Następnie głos zabrała Beata Herdzin, dyrektor Archiwum Państwowego w Toruniu, która zapoznała zebranych z treścią listu intencyjnego o współpracy archiwów państwowych w Toruniu i Bydgoszczy w ramach projektu „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego” ze środowiskami genealogicznymi.

Kolejnym referentem był Krzysztof Mikulski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), który zajął się zagadnieniem badań genealogicznych w praktyce badawczej historyka. Zwrócił uwagę na różnicę między pracą genealogów, dla których punktem wyjścia jest konkretna, znana im osoba („od jednostki do wielu”), a historykami-genealogami, którzy przeprowadzają obszerną kwerendę we wszystkich dostępnych źródłach i na jej podstawie tworzą więzi łączące poszczególne jednostki, czy rodziny w danej epoce czy kontekście historycznym („od wielu do jednostki”). Przedstawił swój warsztat historyka-geneologa, podając jako przykład zakres prac nad I tomem „Herbarza Patrycjatu Toruńskiego”, opartego na analizie genealogii rodzin, z uwzględnieniem zachowanych herbów.

Biogramy rodzin ukazują związki genealogiczne oraz rolę społeczną i polityczną patrycjatu toruńskiego w dziejach miasta, regionu i średniowiecznej Europy. Wykorzystano w tym celu księgi miejskie, spisy podatkowe, spisy właścicieli działek miejskich, itp., tworząc bazy osób i ustalając ich wzajemne koneksje.

Po przerwie Stanisław Błażejewski (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy) wygłosił referat „Pozametrykalne źródła genealogiczne”. Wśród materiałów z okresu staropolskiego wymienił wytworzone przez władze miejskie akta podatkowe, księgi przyjęć do prawa miejskiego, cechowe, właścicieli działek miejskich, natomiast z okresu porozbiorowego m.in. pruskie akta katastru podatkowego, materiały do ewidencji ludności w Księstwie Warszawskim (1810 r.), tzw. listy dusz tworzone na podstawie przepisów pruskich po 1837 r. Począwszy od lat 70. XIX w. były to akta biur meldunkowych, kartoteki i księgi meldunkowe oraz adresowe, wykazy do celów podatkowych, a z okresu uwłaszczenia wykazy właścicieli nieruchomości z archiwum Komisji Generalnej dla Prowincji Zachodnio-Pruskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy. Dla XX w. są to także listy wyborcze, potwierdzenia obywatelstwa z lat 1920–1939, także niemieckie listy narodowe z lat 1940–1945. Referent wspomniał także o bazie danych pruskich imiennych rejestrów ziemskich z końca XVIII w. (www.odessa3.org). Wszystkie te materiały, obok najczęściej wykorzystywanych ksiąg metrykalnych i akt stanu cywilnego, stanowią cenny materiał źródłowy dla genealogów i badaczy historii rodzin. Do wypowiedzi poprzednika nawiązał Andrzej Nowik (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), który stwierdził, że poziom opracowania metrykaliów obecnie jest już tak duży, że badacze będą sięgać po materiały archiwalne innego typu. Zaliczył do nich akta notarialne i hipoteczne, przedstawiając propozycje metodyki ich digitalizacji. Referent przypomniał, jak ważne dla podejmowanych prac było powstanie w 2006 r. Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, ogólnopolskiego stowarzyszenia zrzeszającego miłośników genealogii z Polski i z zagranicy. Jego celem jest popularyzowanie wiedzy historyczno-genealogicznej, integracja genealogów w realizacji wspólnych przedsięwzięć i projektów, w tym indeksowania zasobów przydatnych w poszukiwaniach genealogicznych (np. *Geneteka* zawierająca indeksy ksiąg metrykalnych parafii; obecnie ponad 2,5 mln skanów). Przedmiotem prezentacji były akta notarialne i hipoteczne z terenu Królestwa Polskiego, ze względu na powszechny zasięg notariatu na tym terenie i większą dostępność źródeł. Jako przykład referent wymienił zespoły akt notarialnych znajdujące się w Archiwum Państwowym w Warszawie, zinventaryzowane według nazwisk notariuszy, oraz księgi Hipoteki Warszawskiej (z terenu miast, osiedli podwarszawskich oraz dóbr ziemskich woj. warszawskiego). Zaprezentowano metodę digitalizacji z zachowaniem kancelaryjnego podziału akt notarialnych na: akta, repertoria i skorowidze, z ich wzajemnymi odniesieniami, oraz akt hipotecznych według działów występujących w księdze. Autor prezentacji zaznaczył, że w jego mniemaniu właściwe jest digitalizowanie całości materiałów danej kancelarii notarialnej czy hipoteki, gdyż niejednokrotnie akta poszukiwanej sprawy mogą znajdować się w innym tomie, jako jej kontynuacja.

Jako ostatni w tej części obrad głos zabrał Włodzimierz Sroczyński (Polskie Towarzystwo Genealogiczne), który przedstawił przemyślenia dotyczące profilu użytkownika (konsumenta) informacji, jako części procesu publikacji. Referent podkreślił, że miarą wartości pracy jest satysfakcja jej odbiorcy (konsumenta).

Wzrastające zainteresowanie materiałami genealogicznymi wpływa na intensyfikację prac nad indeksami, bazami danych, które mogą ułatwić i usprawnić pracę genealoga amatora. Z kolei zwiększająca się liczba zdigitalizowanych dokumentów dostępnych w sieci, czy zintegrowanych baz danych powoduje, że liczba zainteresowanych stale się powiększa. Według referenta niezbędne jest prowadzenie statystyk zamawiających oraz „badanie rynku i jego potrzeb”, tak aby sprostać potrzebom użytkowników i realizować projekty najbardziej oczekiwane i przydatne do badań. Podczas dyskusji padały pytania dotyczące rodzaju ujętych w projekcie digitalizacji źródeł, aspektów technicznych projektu, planów skanowania itp. Konferencję zakończyło podpisanie listu intencyjnego o współpracy archiwów państwowych w Toruniu i Bydgoszczy ze środowiskami genealogicznymi, w ramach projektu „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”.

Druga konferencja odbyła się na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu w dniach 11–12 X 2014 r. Jej celem była wymiana informacji o osiągnięciach i planach organizacji, instytucji, firm, środowisk oraz towarzystw genealogicznych i szlacheckich, wolontariuszy, archiwów państwowych i kościelnych, bibliotek (tradycyjnych i cyfrowych), producentów oprogramowania i baz danych, wydawców, właścicieli portali internetowych, z których usług korzystają pasjonaci, amatorzy genealogii, a także historycy i przedstawiciele innych dziedzin nauki. Organizatorami konferencji byli: Koło Opolskich Genealogów przy Śląskim Towarzystwie Genealogicznym, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu. Spotkanie otworzył Maciej Róg, przewodniczący Koła Opolskich Genealogów, informując że jest to pierwsza konferencja genealogiczna, której zamierzeniem było wyjście poza własny region czy obszar działania oraz wymiana myśli i doświadczeń w skali ogólnopolskiej. Zamiarem organizatorów jest, aby konferencje takie, z których inicjatywą wyszło jedno z najmłodszych kół, działające od stycznia 2014 r., odbywały się co roku.

Pierwszym referentem był Grzegorz Mendiya (Śląskie Towarzystwo Genealogiczne) z wystąpieniem *Pasjonaci genealogii w Polsce: przyczynek do dyskusji o przyszłości, teraźniejszości i przeszłości*. Przypomniał początki ruchu genealogicznego w Polsce u zarania XXI w. — powstanie pierwszych stowarzyszeń, związków rodzin czy rodów. Za niezwykle ważne dla rozwoju tego ruchu uznał dwie daty: 2005 r. — ukazanie się poradnika *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego*, autorstwa Małgorzaty Nowaczyk oraz 2006 r. — powstanie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego (prezes: Jacek Młochowski), ogólnopolskiego stowarzyszenia, którego celem jest popularyzowanie wiedzy genealogicznej oraz integracja genealogów w realizacji wspólnych przedsięwzięć, współpracujących również ze środowiskiem naukowym i archiwalnym. Zauważył przy tym, że środowiska genealogów zajmują się w dużej mierze tzw. genealogią personalną, opartą na intuicji, w odróżnieniu od już udokumentowanej genealogii szlacheckiej. Kolejnym prelegentem był Michał Ostaszewski, który w prezentacji: *Nowoczesna technologia w rękach genealoga* omówił programy umożliwiające szybkie bezpłatne dotarcie do informacji, wymianę danych, sprawną komunikację, dzielenie się zasobami, dostęp dla wszystkich chcących budować i uzupełniać bazy danych. Kamila Jastrzębowska (Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie) przedstawiła portal *Szukaj w archiwach* w teorii i praktyce.

NAC wdrażając Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA) w coraz większej liczbie archiwów państwowych (obecnie największy udział mają archiwa z Lublina i Radomia oraz Poznania, Krakowa, Leszna i Gorzowa Wlkp.), umożliwiała korzystanie z niego on-line wszystkim użytkownikom sieci w serwisie www.szukajwarchiwach.pl, stanowiącym internetową platformę udostępniania ZoSIA. Aplikacja ta jest przeznaczona do ewidencjonowania i inwentaryzacji zbiorów archiwalnych na wszystkich poziomach — od całego archiwum aż po obiekt archiwalny. Może być wykorzystywana w archiwach państwowych i innych instytucjach gromadzących archiwalia. Obecnie 32 instytucje udostępniły łącznie ponad 1 mln opisów i 11,5 mln skanów, a liczby te szybko rosną. Wszystkie te instytucje używają systemu nieodpłatnie.

Kolejni referenci, Alan Jakman i Marcin Marynicz, zaprezentowali pierwszy polski periodyk genealogiczny *More Maiorum* online, który od lutego 2013 r. pojawia się cyklicznie dziesiątego dnia każdego miesiąca. W miesięczniku poruszane są tematy z zakresu szeroko rozumianej genealogii, heraldyki i historii; zamieszczane są wywiady z genealogami oraz wywody genealogiczne znanych osób. Kolejny referat: *Funkcjonowanie Heroldii Królestwa Polskiego 1836–1918* wygłosił Adam Pszczółkowski, prezes warszawskiego oddziału Związku Szlachty Polskiej. Referent omawiając funkcjonowanie Heroldii, urzędu powołanego do rozpatrywania dowodów szlachectwa (legitymacji szlacheckiej), rozszerzył ramy chronologiczne jego działalności (1836–1861) także o funkcjonowanie Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu w Petersburgu. Akta Heroldii uległy niemal całkowitej zagładzie w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego. Jednostki znajdujące się obecnie w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych, w liczbie 25, zostały przekazane w latach 60. XX w. z ZSRR. Omawiając kwestię nobilitacji w XIX w., autor kilkakrotnie wspominał o powszechnie wykorzystywanym w badaniach genealogów opracowaniu autorstwa Elżbiety Sęczys, *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861* (Warszawa 2000), opartym na aktach Heroldii. Tematem wystąpienia Ewy Jurczyk-Romanowskiej (Uniwersytet Wrocławski) była *Rekonstrukcja biografii zbiorowej w rodzinach pasjonatów genealogii*. Omawiając znaczenie amatorskiej pasji genealogicznej jako sposobu na życie, umiejscowienia się w kontekście społecznym, podkreśliła jej rolę dla wychowania w rodzinie, które kultywuje przekazywanie tradycji, systemu wartości i wiedzy o przodkach. Współpraca między środowiskami genealogicznymi i pedagogicznymi jest niezbędnym warunkiem zaszczepienia tej pasji już od najmłodszych lat, poprzez różnego rodzaju konkursy, tworzenie drzew genealogicznych czy spotkania rodzinne. Kolejny referat wygłosił ponownie Grzegorz Mendyka, przedstawiając tym razem działalność i dokonania Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego, powstałego w 1992 r., realizowane projekty (m.in. współpraca z Centrum Historii Rodziny), akcje specjalne (indeksacja cmentarzy, przekazywanie do archiwów uratowanych od zniszczenia ksiąg metrykalnych), publikacje (Zeszyty ŚTG, ukazujące się od 2012 r.).

Sesję popołudniową rozpoczęła Dorota Lewandowska (AGAD), która przedstawiła prezentację: *Księgi metrykalne parafii i gmin różnych wyznań i obrządków z terenów tzw. zabużańskich w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*. Nawiązując do zainaugurowanego 17 IV 2013 r. programu: *Redite ad fontes: źródła wspólnej pamięci. Księgi metrykalne z zasobu AGAD on-line* (www.agad.archiwa.gov.pl), przypomniała początki prowadzenia metryk, zmiany jakie

zachodziły w rejestracji stanu cywilnego na terenie Galicji na skutek procesów dziejowych, podstawy prawne korzystania z ksiąg (prawo o aktach stanu cywilnego, ustawa o ochronie danych osobowych). Omówiła zawartość poszczególnych serii wpisowych, prezentując także wpisy znanych osób, pochodzących z Galicji (np. Aleksander Fredro, Seweryn Goszczyński, Bruno Schultz, Marian Hemar). Poinformowała również o innych instytucjach przechowujących księgi z terenu dawnych województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Interesującym elementem pierwszego dnia obrad była konferencja internetowa z Małgorzatą Nowaczyk, autorką książki *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego* (Warszawa 2005), biochemikiem i genetykiem klinicznym, obecnie mieszkającą w Kanadzie, która opowiedziała o możliwościach badania pokrewieństwa, jakie dają badania DNA. Następnie Magdalena Smolska-Kwinta (Małopolskie Towarzystwo Genealogiczne) mówiła o źródłach pozametrykalnych w pracy genealoga, dostępnych dla terenów Galicji (akta sądów, dokumenty notarialne, spisy uprawnionych do głosowania, katastry gruntowe, korespondencja), z których korzystać można w archiwach, bibliotekach i innych instytucjach krajowych i zagranicznych (m.in. w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie). Zaznaczyła, że cennym źródłem są tzw. Teki Antoniego Schneidera, kolekcjonera i dokumentalisty dziejów Galicji XIX w., przechowywane w dwóch seriach, w Archiwum Narodowym w Krakowie oraz (tzw. seria nowa) w Oddziale Rękopisów Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Stefanyka we Lwowie.

Program „Drzewo genealogiczne”, polski program komputerowy, za pomocą którego w prosty i przejrzysty sposób można zgromadzić i zobrazować dane genealogiczne rodziny przedstawił Piotr Prusak z firmy PL-SOFT. Drzewa budują się same na podstawie wprowadzonych danych. Program przeznaczony jest dla szerokiego grona osób zajmujących się genealogią rodzinną. Prosta obsługa, szeroki wachlarz dostępnych funkcji, raportów i statystyk oraz ciągły jego rozwój wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wielu jego użytkowników. Następnie Marta Mszyca i Michał Mszyca (Archiwum Państwowe w Częstochowie) opowiedzieli o zasobie, udostępnianiu akt oraz źródłach do badań genealogicznych w częstochowskim archiwum państwowym (akta lustracji, notarialne, cecho-we, księgi meldunkowe, ludności stałej i niestałej, poborowe, księgi metrykalne, z których najstarsza pochodzi z 1615 r. i akta stanu cywilnego różnych wyznań z lat 1807–1913). Zapoznając zebranych ze strukturą organizacyjną, rodzajem akt i ich wykorzystaniem przez użytkowników stwierdzili, że obecnie połowę osób odwiedzających archiwum stanowią genealodzy, stąd zrodziła się ścisła współpraca tej placówki z Towarzystwem Genealogicznym Ziemi Częstochowskiej oraz Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej.

Pod koniec pierwszego dnia obrad swe osiągnięcia i plany zaprezentowały towarzystwa genealogiczne: Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej (założone w 2007 r.), Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski (założone w 2007 r.) i Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne (założone w 2011 r.). Magdalena Smolska-Kwinta z Małopolskiego Towarzystwa Genealogicznego (założone w 2005 r.) przedstawiła projekt indeksowania akt metrykalnych z terenu Galicji (*Indeksowanie na przykładzie projektu Galicja FamilySearch Indexing*), prowadzony wspólnie z Kościołem mormonów. Adam Pszczołkowski ze Związku

Szlachty Polskiej przybliżył zebrany cele, zadania i plany tej organizacji społeczno-kulturalnej, powstałej w 1995 r. w Gdańsku. Na koniec sobotniej części konferencji odbył się panel dyskusyjny „Integracja a różnorodność”.

Drugi dzień obrad rozpoczął się wykładem Mirosławy Koćwin (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu), poświęconym zbiorom cyfrowym i tradycyjnym polskiej biblioteki, będącym źródłem informacji dla genealogów (m.in. zbiór 440 życiorysów uczniów z Żelaznej pod Opolem, z roczników 1851–1881, zawierających datę i miejsce urodzenia dziecka, imiona rodziców i rodzeństwa oraz zawód ojca). Dużo uwagi poświęciła najcenniejszym zbiorom bibliotecznym: starodrukowi, rękopisom, grafice i kartografii zabytkowej, mieszczącym się w oddziale biblioteki na zamku w Rogowie Opolskim, wspominając m.in. o traktacie genealogicznym Habsburgów europejskich z 1740 r., dedykowanym Marii Elżbiecie Habsburg, córce cesarza Leopolda. Traktat prezentowany jest na stronach Opolskiej Biblioteki Cyfrowej, działającej od 2009 r., a współfinansowanej ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „MECENAT 2009”. Kolejnym referentem był Stanisław Czyżowicz, współautor monografii *Krotoszyn koło Lwowa* (Namysłów 2014), wsi kresowej, istniejącej od XIV w. do 1946 r., dla której metryki prowadzone były od 1654 r. Po II wojnie światowej ludność tej wsi została przesiedlona w okolice Wrocławia.

Aleksandra Starczewska-Wojnar oraz Dorota Kruba-Raczek przedstawiły zasób Archiwum Państwowego w Opolu. Pierwsza z nich omówiła źródła do badań genealogicznych, wytworzone do 1945 r. (głównie księgi gruntowe, akta sądów obwodowych, testamenty, akta katastralne, umowy notarialne) oraz możliwości ich udostępniania. Druga prelegentka zaprezentowała pruskie akta urzędów stanu cywilnego z lat 1874–1912 na przykładzie akt przechowywanych w opolskim archiwum państwowym. Ogólne prawo krajowe dla państw pruskich z 1794 r. uznało księgi metrykalne za dokumenty o charakterze publiczno-prawnym. Niemal sto lat później, 6 II 1875 r. uchwalono ustawę o cywilnej rejestracji stanu cywilnego w całej Rzeszy, oddzielając ją od rejestracji kościelnej oraz wprowadzając śluby cywilne. Archiwum Państwowe w Opolu przechowuje akta 331 pruskich urzędów stanu cywilnego; dla 180 są one kompletne, pochodzą z całego okresu ich funkcjonowania do 1918 r. W kolejnym wystąpieniu Marta Czerwieniec zaprezentowała swoją firmę GenArch oraz portal: genealogiczne.pl, który powstał z pasji „ocalania od zapomnienia” pamięci o przodkach, których nagrobki znajdują się na cmentarzach w Polsce i poza jej granicami, a o ich istnieniu wiadomo niewiele lub nic. Referentka omawiała pobyty na Ukrainie, mające na celu inwentaryzację polskich cmentarzy na Kresach; efekty tej pracy można obejrzeć na wspomnianym portalu. O „Ogrodach Wspomnień” i trudnych początkach funkcjonowania tego portalu internetowego opowiadał jego pomysłodawca — Piotr Kochański. Zebrano tam wspomnienia i sylwetki wielu tysięcy polskich bohaterów, z których wielu już dzisiaj nie żyje. Konferencję zakończyło wystąpienie Pawła Kozerskiego, dyrektora Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, będące okazją do zaproszenia uczestników spotkania do zwiedzenia zbiorów muzeum.

Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

**„KOŚCIÓŁ W POLSCE I SĄSIEDZI”.
KONFERENCJA DEDYKOWANA
PROF. MARKOWI KAZIMIERZOWI BARAŃSKIEMU**

W Wyższej Szkole Przymierza Rodzin w Warszawie odbyła się 11 X 2013 r. konferencja naukowa pt. „Kościół w Polsce i sąsiedzi”, dedykowana badaczowi dziejów średniowiecza, prof. Markowi K. Barańskiemu z okazji jego siedemdziesiątych urodzin i pięćdziesięciolecia pracy naukowej¹. Problematyka konferencji dotyczyła szeroko rozumianej roli Kościoła w Polsce, a także tematyki związanej z badaniami naukowymi Jubilata. W konferencji wzięli udział badacze z ośrodków naukowych w Polsce, Czechach i Słowacji.

W pierwszej części sympozjum (*Czasy nowożytne*) referat inauguracyjny wygłosiła Teresa Chynczewska-Hennel, która omówiła znaczenie relacji nuncjuszy apostolskich w badaniach historycznych dziejów Rzeczypospolitej. Badaczka przedstawiła początki i obecny stan badań historyków polskich nad archiwaliaми rzymskimi dotyczącymi stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską. Zwróciła uwagę na edycje źródłowe, zwłaszcza *Acta Nunciaturae Poloniae*. Z kolei Krzysztof Lewalski w referacie „*L'inerzia apostolica del clero polacco in Russia*. Między partykularyzmem a uniwersalizmem” poruszył trudne i złożone relacje między katolicyzmem a prawosławiem na przełomie XIX i XX w. Podstawę jego rozważań stanowił fragment pracy włoskiego augustianina, teologa i sławisty Aurelio Palmieri, *La Chiesa Russa, le sue odierne condizioni e il suo riformismo dottrinale*, wydanej w 1908 r. Lewalski nie podzielał wszystkich opinii włoskiego teologa, uważając iż teza zawarta w pracy Palmieriego o polskim duchowieństwie jako przeszkodzie w pojednaniu katolicyzmu z prawosławiem przestaje być zasadna po wspólnym przesłaniu do narodów Polski i Rosji z dnia 17 VIII

¹ Prof. dr hab. Marek Barański (ur. 1943), polski historyk mediewista, działacz opozycji demokratycznej w PRL. Pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Wyższej Szkoły Przymierza Rodzin. Autor publikacji: *Dominium sądeckie: od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992; *Mieszko I i Bolesław Chrobry. Ludzie niezwyčajni*, Warszawa 1999; *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005; *Historia Polski średniowiecza*, Warszawa 2012.

2012 r., podpisanym przez przewodniczącego episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika i zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego patriarchę moskiewskiego i Całej Rusi Cyryla I. Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali Martynty Deszczyńskiej, która dokonała analizy listu francuskich duchownych do hierarchów metropolii gnieźnieńskiej z 1796 r. Prezentowane źródło jest fragmentem korespondencji duchownych francuskich z arcybiskupem gnieźnieńskim Ignacym Krasickim, stanowiąc interesujący przyczynek do dziejów kontaktów elit kościelnych doby porewolucyjnej. Z kolei Marek Deszczyński przedstawił badania dotyczące postaw religijnych elity rządzącej w II Rzeczypospolitej. Tę część obrad zakończył referat Ewy Włoch, dotyczący powstanie i pierwszych lat działalności Szkoły Polskiej w Rzymie. Chociaż dzieje polskiego szkolnictwa poza granicami kraju w czasie II wojny światowej doczekały się wielu publikacji, to jednak brak było dotąd opracowania syntetycznego na temat oświaty we Włoszech, a zwłaszcza w samym Rzymie.

Drugą część konferencji (*Rysy epoki*) otworzyło wystąpienie Henryka Samsownicy pt. „Europa średniowieczna — jedna czy wiele cywilizacji”. Ten wybitny polski mediewista na szerokim tle dokonał analizy głównych problemów cywilizacji średniowiecznej Europy. Z kolei głos zabrał Wojciech Fałkowski, którego referat dotyczył opinii Brunona z Kwerfurtu na temat Bolesława Chrobrego. Dla misjonarza Bolesław [Wielki] to *senior bonus*, naśladowający najwybitniejszych władców ery chrześcijańskiej. Swoimi opiniami Brunon z Kwerfurtu przyczynił się do powstania legendy polskiego monarchy. Następnym referentem był Jan Libor, który swe wystąpienie poświęcił sytuacji gospodarczej szlachty morawskiej, zwracając uwagę na fundacje tej grupy społecznej dla instytucji duchownych, zwłaszcza klasztorów. Z kolei Maria Starnawska, na podstawie zachowanego w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze instrumentu notarialnego z 1442 r., omówiła interesujące aspekty funkcjonowania domu joannickiego w Strzegomiu i jego kontaktów z mieszczanami.

W trzeciej części konferencji (*Biskupi i opaci*) Frantisek Synek przedstawił sylwetki świętych Cyryla i Metodego. Do problematyki związanej z kultem apostołów Słowian nawiązywało wystąpienie Marka Stawskiego, zdaniem którego kult św. Cyryla i Metodego w Czechach Luksemburgów i w Polsce Jagiellonów miał konotacje polityczne, będąc wyrazem określonych potrzeb społecznych uwarunkowanych sytuacją historyczną. Z kolei Roman Stelmach omówił spuściznę (zachowaną w Archiwum Państwowym we Wrocławiu) po opactwie Św. Wincentego na Olbinie. Warto podkreślić, że jest to największy archiwalny zespół poklasztorny w Polsce, liczący 4070 dokumentów pergaminowych i papierowych z lat 1193–1820. Na koniec tej sesji Tomasz Resler, w oparciu o Kronikę Thietmara, przedstawił rolę i znaczenie opatów na tle wyższego duchowieństwa niemieckiego z przełomu X i XI w.

W następnej części konferencji (*Opinia i wizerunek*) Martin Homza omówił rolę Świętopełka w historiografii słowackiej ukazując, jak kształtował się obraz księcia i jaką rolę odgrywa tradycja Świętopełka w ideologii narodowej na pograniczu Polski, Czech i Węgier. Z kolei Janusz Grabowski przedstawił wybrane wizerunki książąt i księżnych mazowieckich. Autor dokonał m.in. analizy jednego z najstarszych i najcenniejszych arcydzieł sztuki romańskiej związanych z Mazowszem — kielicha i pateny fundacji Konrada I dla katedry plockiej. Zabytek ten zawiera bardzo ważne, bo nieznane z innych źródeł informacje genealogiczne

dotyczące potomstwa Konrada I Kazimierzowica, protoplasty Piastów mazowieckich i kujawskich. Tę część obrad zakończyło wystąpienie Barbary Kowalskiej na temat wyrażonej na kartach *Annales* opinii Jana Długosza o św. Janie Kapistranie, wybitnym kaznodziei i reformatorze oraz cudotwórcy.

Ostatnia część konferencji (*Marek Barański — badacz, człowiek, przyjaciel*) poświęcona była sylwetce i dokonaniom Jubiliata. Marek Cetwiński omówił naukowy dorobek Marka Brańskiego z zakresu mediewistyki, Tadeusz Rutkowski (na podstawie zachowanych akt Służby Bezpieczeństwa) ukazał rolę, jaką odegrał Marek Barański w działalności antykomunistycznej w Polsce w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia, a Maria Sierocka-Pośpiech podzieliła się wspomnieniami o Marku Barańskim jako pracowniku Archiwum Głównego Akt Dawnych. Podsumowania konferencji dokonał Jan Libor.

Referaty wygłoszone na konferencji „Kościół w Polsce i sąsiedzi” ukazały bogatą panoramę problemów badawczych. Z pewnością staną się one zaczynem do nowych poszukiwań analitycznych oraz tworzenia szerszych opracowań o charakterze syntetycznym. Wszystkie wystąpienia zostaną opublikowane w tomie pokonferencyjnym.

Maciej Próba

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

FRANZ VON SICKINGEN I REFORMACJA. WYSTAWA W LANDESMUSEUM W MOGUNCJI (21 V — 25 X 2015)

Zbliżająca się pięćsetna rocznica wystąpienia Marcina Lutra obudowana jest w Republice Federalnej Niemiec szeregiem wydarzeń naukowych i kulturalnych przypominających przyczyny, przebieg i skutki reformacji, mającej wpływ nie tylko na ziemię niemieckie, ale i całą Europę. Jednym z tych wydarzeń jest odbywająca się w Landesmuseum w Moguncji od 21 maja do 25 X 2015 r. wystawa pod tytułem *Ritter! Tod! Teufel? Franz von Sickingen und die Reformation*. Osnową wystawy jest postać Franza von Sickingen (1481–1523), jednego z przywódców reńskiego i szwabskiego stanu rycerskiego doby reformacji, protektora Marcina Lutra, promotora nowych idei i zwolennika reformacji. Wystawa powstała przy współpracy z wydziałem teologicznym Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji.

Emblematyczna postać Franza von Sickingen pozwala pokazać wpływ jaki miało rycerstwo ziem niemieckich na rozwój ruchu reformacyjnego oraz oddziaływanie reformacji na sam stan rycerski i dokonujące się w nim przemiany. Ponadto ekspozycja pokazuje również „życie po życiu” głównego bohatera. Warto zwrócić uwagę, że twórcom wystawy udało się zgromadzić na niej liczne prace niemieckich mistrzów sztuk plastycznych, poczynając od Albrechta Dürera i Lucasa Cranacha Starszego, a kończąc na Hansie Schäufelinie i Sebaldzie Behamie.

Wystawa prezentuje liczne obiekty, dokumenty historyczne i dzieła sztuki związane z epoką reformacji niemieckiej, które dotychczas były rzadko prezentowane w kontekście tego wielkiego ruchu religijno-polityczno-społecznego. Dzięki zgromadzeniu na niej zbroi, obrazów, grafik, broszur, medali, książek i dokumentów można przyrzeć się dokładnie epoce wielkiego wstrząsu społecznego, jakim była reformacja. Wstrząs ten, obok przemian gospodarczych oraz zmian dokonujących się w sztuce wojennej, nie pozostał bez wpływu na przemiany dokonujące się już od pewnego czasu w świecie rycerstwa europejskiego. Wystawa, obok przedmiotów historycznych i dzieł sztuki, urozmaicona jest prezentacjami multimedialnymi oraz atrakcjami dla najmłodszych zwiedzających. Punktem wyjściowym wystawy jest prezentacja obrazu stanu rycerskiego około

1500 r. Schyłek epoki rycerskiej na ziemiach niemieckich wpisał się w początkowy okres reformacji, która z kolei stała się katalizatorem przemian również w stanie rycerskim. Ekspozycja prezentuje sytuację wewnętrzną stanu i wpływ jaki nań miały zmiany gospodarcze, mentalnościowe oraz w sztuce wojennej na przełomie XV i XVI stulecia. Schyłek starożytności rycerskiej i świt nowych wartości pozwalają zrozumieć dramatyzm wyborów dokonywanych przez ludzi takich, jak von Sickingen, Ulrich von Hutten, czy Götz von Berlichingen. Kuratorzy wystawy skupili się na prezentacji drogi życiowej głównego bohatera, który był jedną z osób popierających wybór Karola Habsburga na cesarza. Wystawa pozwala przyjrzeć się poszczególnym etapom kariery polityczno-wojskowej Franza von Sickingena, a przez to zrozumieć źródła poparcia udzielonego mu przez część niemieckiego rycerstwa zagrożonego pauperyzacją i zepchnięciem przez oddziały landsknechtów na margines znaczenia wojskowego. Ważne miejsce zajmuje na wystawie także samo wystąpienie Marcina Lutera w 1517 r. oraz jego następstwa, a także przebieg i skutki sejmiku Rzeszy w Wormacji w 1521 r., który nadał nową dynamikę wydarzeniom reformacyjnym na terenie Rzeszy. Warto zwrócić uwagę na podkreślenie, zwłaszcza w Moguncji, znaczenia sztuki drukarskiej poprzez zgromadzenie ogromnej ilości pism religijnych i publicystycznych różnego autoramentu, prezentujących poglądy obu obozów, podnoszących argumenty własne i zbijających argumenty przeciwnika. Uzmysławia to, zwłaszcza w kontekście niemieckiej reformacji, skalę przemian w dostępie do informacji wywołaną wynalazkiem Gutenberga.

Kolejną część wystawy poświęcono rodowemu zamkowi centralnej postaci — Ebernburgowi. Był on traktowany jako jedno z głównych gniazd myśli reformacyjnej w pierwszym okresie jej rozwoju. Znaleźli tam schronienie przed przeciwnikami liczni przedstawiciele nowej teologii, m.in. Jan Oekolampad, który po opuszczeniu klasztoru przeniósł się na zamek. Oparcie jakie znajdowali w dobrach pana na Ebernburg spowodowało, że zamek postrzegany był jako oaza wolności i prawdy, z którym związani byli m.in. Marcin Bucer i Ulrich von Hutten.

Kolejny temat wystawy pozwala przyjrzeć się przyczynom, przebiegowi i skutkom wystąpienia rycerskiego przeciw arcybiskupowi trewirskiemu Richardowi von Greiffenklau, którym kierował von Sickingen. Owa Pfaffenkrieg (wojna z księżmi) toczona w latach 1522–1523, będąca skutkiem gorączki reformacyjnej i walki politycznej, skończyła się śmiercią Franza von Sickingena i rozpadem jego stronnictwa rycerskiego, stając się symbolicznie końcem epoki niemieckiego rycerstwa.

Warto zwrócić uwagę, że dzięki współpracy Landesmuseum w Moguncji z Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie na wystawie znalazły się dwa dokumenty z jego zasobu. Pierwszy z nich to wypis z akt sejmikowych ziemi warszawskiej, w którym Janusz III, książę mazowiecki wraz z radą panów wydają dekret przeciwko luteranom 13 III 1525 roku¹, drugi zaś to potwierdzenie praw i przywilejów Królestwa udzielone 4 V 1576 r. przez Stefana Batorego po koronacji². Oba te dokumenty, wraz z szeroko prezentowaną na wystawie Konfederacją warszawską z 1573 r., pozwalają porównać kwestie rozwoju ruchu reformacyjnego i stosunku do niego na ziemiach niemieckich i polskich.

¹ AGAD, Zb. dok. papier., sygn. 1504.

² AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4667.

Wystawę zamyka część poświęcona „życiu po życiu” Franza von Sickingen, ze szczególnym uwzględnieniem żywotności tej postaci w kulturze i życiu społecznym jednoczących się w XIX stuleciu Niemiec. Ekspozycji towarzyszy pięknie wydany przez wydawnictwo Schnell und Steiner katalog, który poza omówieniem poszczególnych części składowych wystawy zawiera także 7 esejów autorstwa niemieckich i polskich badaczy, prezentujących różne wymiary problematyki rozwoju idei reformacyjnej na ziemiach niemieckich oraz polskich.

Andrzej Zyskowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

UDZIAŁ ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH W EUROPEJSKIM PORTALU ARCHIWALNYM APEX

Zainicjowany w marcu 2012 r. projekt APEX (*Archives Portal Europe Network of Excellence*) jest kontynuacją przeprowadzonego w latach 2009–2012 projektu APEnet (*Archives Portal Europe Network*). Główną ideą APEnetu było stworzenie portalu internetowego adresowanego do archiwów oraz ich użytkowników w wymiarze międzynarodowym. W składzie powstałego w 2009 r. konsorcjum znalazło się 14 krajów, w tym Polska. Grupie archiwów państwowych biorących udział w projekcie przewodniczyło Archiwum Narodowe Hiszpanii. Zdobyte wówczas doświadczenia zostały wykorzystane przy kolejnym projekcie, którym jest APEX. Prace przy nim prowadzi konsorcjum 33 partnerów z 32 krajów, którego działania koordynuje Archiwum Narodowe Holandii. Współpraca archiwów europejskich na tak dużą skalę stworzyła ogromny potencjał, którego efektem działania jest Europejski Portal Archiwalny dostępny w internecie (www.archivesportaleurope.net). Został on udostępniony w 2012 r. Jego stworzenie było jednym z głównych celów uczestników projektu, współfinansowanego przez Komisję Europejską w ramach programu szczegółowego na rzecz Wspierania Polityki w zakresie Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych (ICT PSP).

Europejski Portal Archiwalny daje duże możliwości dotarcia do zbiorów archiwalnych za pośrednictwem internetu. Zawiera on unikalną bazę danych i stanowi najbardziej kompletne centrum wiedzy o zbiorach archiwalnych w Europie. Pod koniec 2015 r. serwis umożliwiał wyszukiwanie informacji o ponad 245 mln j.a. przechowywanych w 5800 instytucjach europejskich. Istnieje wiele możliwości poszukiwania informacji zawartych w portalu, zarówno poprzez wyszukiwanie proste, według podanego tekstu lub frazy, jak też wyszukiwanie zaawansowane, ukierunkowane na różne aspekty materiałów archiwalnych. Możliwe jest wyszukiwanie według dat, rodzaju materiałów archiwalnych, kraju, instytucji oraz obiektów cyfrowych.

Wśród instytucji uczestniczących w projekcie są 24 archiwa państwowe z Polski, w tym AGAD. Archiwum Główne Akt Dawnych współpracuje z Europejskim Portalem Archiwalnym od początku jego istnienia. Udostępniło do niego opisy jednostek archiwalnych z 37 zespołów i zbiorów archiwalnych. Inwentarze

zespołów archiwalnych dostępnych w portalu usystematyzowano w następujące grupy: administracja ogólna i specjalna, archiwa rodzinno-majątkowe, urzędy stanu cywilnego i akta metrykalne, wojsko i organizacje paramilitarne oraz zbiory i kolekcje. AGAD jako jedno z pierwszych archiwów w Polsce udostępnia na stronie internetowej (www.agad.gov.pl) elektroniczne wersje inwentarzy zespołów i zbiorów archiwalnych opracowanych według zasad Międzynarodowego Standardu Opisu Archiwalnego (ISAD(G) — *International General Standard of Archival Description*) — jako XML EAD. Standard ten ma ułatwiać międzynarodową wymianę informacji poprzez udostępnianie wielopoziomowych opisów materiałów archiwalnych za pośrednictwem internetu. Elementy opisu jednostek stosowane w AGAD są zbieżne z międzynarodowymi zaleceniami opracowanymi w ramach wieloletnich prac nad standaryzacją opisów Międzynarodowej Rady Archiwów (*International Council on Archives*). Stosowanie standardów archiwalnych jest bardzo ważne w kontekście uczestnictwa AGAD w projekcie APEX. Zespół projektowy Europejskiego Portalu Archiwalnego chcąc zapewnić użytkownikom, pomimo różnych systemów wyjściowych, dostęp do zasobów, jakie mają do zaoferowania archiwa z różnych krajów, opracował wspólny europejski profil międzynarodowy schematu XML EAD (*Encoded Archival Description*), EAC-CPF (*Encoded Archival Context — Corporate Bodies, Persons, Families*), EAG (*Encoded Archival Guide*) i METS (*Metadata Encoding and Transmission Standard*). Instytucje uczestniczące w projekcie, przed wysłaniem i integracją danych wyjściowych, konwertują je przy użyciu określonych narzędzi. Realizacja tej konwersji i walidacji opiera się na danych dostarczonych przez partnerów, zapisanych w formatach zgodnych z ISAD(G). Pracę polskich ekspertów opracowujących międzynarodowe standardy wykorzystywane przez wiele instytucji koordynował Hubert Wajs, dyrektor AGAD.

Obecnie jednym z podstawowych zadań projektu jest stałe rozszerzanie portalu na kolejne kraje poprzez propagowanie wiedzy o serwisie wśród jak największej liczby instytucji przechowujących materiały archiwalne oraz wśród potencjalnych użytkowników indywidualnych. Projekt APEX ściśle współpracuje z portalem Europeana. Wszystkie dane opublikowane w Europejskim Portalu Archiwalnym będą docelowo dostępne online na stronach projektu Europeana (www.europeana.eu). Tym samym, dzięki współuczestnictwu w projekcie APEX, materiały archiwalne zgromadzone w AGAD będą mogły dotrzeć do jeszcze większej liczby odbiorców zainteresowanych zbiorami archiwum. Europeana będąca biblioteką cyfrową, wirtualnym muzeum oraz archiwum, ma na celu udostępnianie dziedzictwa kulturowego i naukowego Europy w internecie. Jest ona wspólnym punktem dostępu do zbiorów bibliotek, muzeów i archiwów w całej Europie.

Projekt APEX został zakończony we wrześniu 2015 r. Aby Europejski Portal Archiwalny mógł nadal funkcjonować konsorcjum utworzyło fundację APEF (*Archives Portal Europe Foundation*). Jej celem będzie utrzymanie i dalszy rozwój projektu poprzez dotarcie do jak największej grupy potencjalnych użytkowników zainteresowanych korzystaniem z portalu.

INWENTARZE ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH ZATWIERDZONYCH PRZEZ KOMISJĘ METODYCZNĄ AGAD W ROKU 2014

Informacja o inwentarzach zespołów i zbiorów archiwalnych opracowanych w 2014 r. jest uzupełnieniem danych zawartych w informatorze o zasobie archiwalnym AGAD¹ oraz w innych publikacjach². W 2014 r. udostępniono następujące inwentarze:

Zespół nr 251, Sąd Kryminalny w Warszawie, 1846–1876 [1878]; 34 j.a., 0,08 mb., oprac. Anna Wardzińska. Zespół przechowywany w AGAD to niewielki szczyłek akt spraw rozpatrywanych przez Sąd Kryminalny. Nieznane są okoliczności w jakich dokumenty znalazły się w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi, skąd w 1966 r. przekazano je do AGAD³. Zachowane akta spraw pochodzą z guberni warszawskiej, piotrkowskiej i radomskiej. Są to dokumenty przekazywane przez sądy niższej instancji Sądowi Kryminalnemu w Warszawie. Dotyczą samowolnego opuszczania terytorium Królestwa Polskiego (nr 1–8, 10–31), kradzieży i przechowywania skradzionych przedmiotów (nr 32–34) i przyczynienia się do śmierci (nr 9). W latach 60. XX w. akta zespołu wstępnie opracowała Janina Zaborowska. W 1988 r., jako pracę dyplomową, nowy inwentarz ze wstępem i indeksem osobowym opracowali słuchacze Państwowego Studium Informacji Archiwalnej i Księgarstwa w Warszawie. Obecnie A. Wardzińska uzupełniła wstęp do inwentarza, opisy jednostek archiwalnych i datację oraz skorygowała paginację. Układ nadany aktom wcześniej pozostał bez zmian. Do inwentarza sporządzono indeks osobowy. Zespół nie jest zmikrofilmowany (zeskanowany).

¹ Zob. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, wyd. II rozszerzone i uzupełn., red. D. Lewandowska, Warszawa 2008.

² *Inwentarze zespołów (zbiorów) archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w latach 2009–2010*, oprac. M. Koška, MHA, t. 17, 2010, s. 281–183; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2011*, oprac. M. Koška, MHA, t. 19, 2012, s. 353–355; *Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2012*, oprac. M. Koška, MHA, t. 20, 2013, s. 289–291; *Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2013*, oprac. M. Koška, MHA, t. 21, s. 420–422.

³ Kilka jednostek Archiwum Państwowe w Łodzi przekazało również w 1984 r. zob. Księga nabytków AGAD nr 525/2 i 1280.

Zespół nr 342, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie. Dział XIII. Biuro Centralne Augustowej Potockiej, 1850–1895 i b. d.; 57 j.a., 1,10 mb., oprac. Tomasz Żuchowski. W Dziale XIII Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego znajduje się dokumentacja rachunkowo-bankowa i ekonomiczna, to jest wyciągi z rachunków przekazowych, wykazy listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, przychody i rozchody kasy generalnej, korespondencja dotycząca pożyczek i kredytów, listów zastawnych oraz korespondencja Aleksandry Potockiej z jej plenipotentem w Petersburgu Wiktorem Pogorzelskim, a ponadto z Biurem Centralnym Hrabów Potockich w Kijowie, sprawy pensji i ordynarii⁴ w dobrach Wilanów, wykazy należności hr. Aleksandry Potockiej od sukcesorów hr. Augusta Potockiego za utrzymanie „gracjalistów sukcesyjnych”⁵. Jest tam również korespondencja w sprawach dóbr Międzyrzec, Wilanów i Teplik, a także sprawy związane z działalnością dobroczynną Aleksandry Potockiej i dokumentacja budowy kościoła w Wilanowie. W latach 50. XX w. inwentarz kartkowy działu wykonał Józef Kazimierski. Obecnie T. Żuchowski zachował nadany wówczas układ akt, dołączył jedynie 4 j.a. przeniesione z Działu XII, Kontroli Generalnej Dóbr i Interesów Augustów Potockich (w Dziale XIII pod nr 6, 27, 33, 34). Do inwentarza sporządzono schemat układu akt oraz indeksy, osobowy i geograficzno-rzeczowy. Akta nie są zmikrofilmowane (zeskanowane).

Zespół nr 176, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, [1792] 1807–1813; 341 j.a., 5 mb., oprac. Dorota Lewandowska. Omawiany zespół tworzą dwie serie akt; Seria I, to księgi kancelaryjne (34 pozycje), a Seria II, to akta spraw (307 pozycji). W Serii I znajdują się dzienniki egzekucyjne, protokoły czynności, dzienniki ekspedycyjne, sumariusze dekretów królewskich, sumariusze akt Rady Ministrów i dzienniki sekretariatu. Seria II akt spraw, jeszcze w XIX w., została podzielona na 10 sekcji. W obecnym opracowaniu zachowano układ akt nadany w 1815 r. przez archiwistę Macieja Wierzejskiego. Wspomniane sekcje to: Ogólna (w niej kopia Konstytucji Księstwa Warszawskiego z 22 VII 1807 r.), Sprawiedliwości, Wewnętrzna, Przychodów i Skarbu, Wojny, Policji, Zagraniczna, Główna Izba Obrachunkowa, Sum bajońskich oraz Różnych interesów. Pierwotny układ został utrzymany przez, opracowującego te akta po II wojnie światowej, Władysława Rostockiego, który sporządził dla zespołu inwentarz ze wstępem. D. Lewandowska zmeliorowała inwentarz, zweryfikowała i rozszerzyła tytuły jednostek, uściśliła datacje, uzupełniła opisy o język akt i wygląd zewnętrzny oraz, tam gdzie zaszła potrzeba, ponownie spaginowała akta. Do serii akt spraw opracowała indeksy, osobowy i geograficzno-rzeczowy. Każda z serii jest sygnowana odrębnie, z zachowaniem dawnych sygnatur. Zespół jest zmikrofilmowany, planowane jest jego skanowanie.

Zespół nr 169, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych. I Universalia / General Ober Finanz-, Kriegs- und Domänendirektorium. Departement Südpreussen. I Universalia, [1757–1792] 1793–1806; 1666 j.a. (1908 pozycji inwentarzowych); 50 mb., oprac. Andrzej Zyskowski. W latach II Rzeczypospolitej zespół był przechowywany w AGAD.

⁴ Część zarobków oficjalistów dworskich i stałych robotników rolnych w folwarku wypłacana w naturze.

⁵ Gracja — dożywotnie utrzymanie przyznawane wysłużonym oficjalistom.

W lipcu 1940 r. został wywieziony do Tajnego Archiwum Państwa w Merseburgu, gdzie w 1957 r. rozpoczęto porządkowanie i reinwentaryzację akt. W latach 1962–1963 część akt rewindykowano do AGAD. Były to: Generalne Dyrektorium — Departamenty Prus Południowych i Nowowschodnich oraz Departament Solny. Wraz z aktami z Prus Południowych do AGAD przekazano mikrofilm inwentarza, w którym zaczerpniono opisy jednostek pozostawionych w Merseburgu. Akta w dziale Universalia ułożone są alfabetycznie, według haseł rzeczowych. Mają charakter ogólny, a dotyczą m.in.: podatków, cła, rachunkowości, handlu, wydawania koncesji, konfiskaty dóbr, pomiarów i ewidencjonowania gruntów, dzierżaw, sądownictwa, więziennictwa, kolonizacji w Prusach Południowych, budownictwa, leśnictwa, wojska, nauki i szkolnictwa, spraw duchowieństwa i klasztorów, cenzury, pożarnictwa, żeglugi śródlądowej i regulacji rzek, rolnictwa i hodowli, wytyczania i oznaczania granic, edyktów i rozporządzeń, położenia Żydów. W omawianym Dziale Universalia znajduje się również 171 tomów ksiąg kancelaryjnych (pism wchodzących i wychodzących; nr 702–871). Liczne załączniki do akt, to drukowane rozporządzenia i instrukcje, plakaty i ogłoszenia, projekty mundurów oraz plany sytuacyjne, mapy i szkice budowlane. Został zachowany dotychczasowy układ i sygnatury akt, dlatego liczba jednostek archiwalnych jest różna od liczby pozycji inwentarzowych. Obecnie A. Zyskowski opracował do inwentarza indeks osobowy i geograficzny oraz niezwykle pomocne zestawienie obejmujące sygnatury, niemieckie hasła rzeczowe, według których akta zostały ułożone, i ich polskie tłumaczenie (wykaz obejmuje ok. 500 haseł). Akta nie są zmikrofilmowane (zeskanowane).

W 2014 r. zostały opracowane kolejne aneksy do inwentarzy zespołów ksiąg metrykalnych różnych wyznań, obejmujące księgi przekazane w latach 2013–2014 do AGAD przez Sekcję Ksiąg Zabużańskich Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie. Są to aneksy do następujących zespołów:

Zespół nr 299, Księgi metrykalne gmin ewangelickiego augsburskiego i helweckiego wyznania — 3 j.a. z lat 1886–1913, oprac. Dorota Lewandowska.

Zespół 300, Księgi metrykalne gmin wyznania mojżeszowego z terenów tzw. zabużańskich — 54 j.a. z lat 1879–1913, 1931, oprac. Sławomir Postek.

Zespół nr 301, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej — 13 j.a. z lat 1784–1913, oprac. Dorota Lewandowska.

Zespół nr 436, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej i wileńskiej — 9 j.a. z lat [1887] 1912–1913 [1914], oprac. Renata Zakrzewska.

Zespół nr 439, Księgi metrykalne gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego / wschodnich województw II Rzeczypospolitej — 3 j.a. z lat 1880–1913, oprac. Dorota Lewandowska.

Małgorzata Kośka
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

KRONIKA ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH ZA ROK 2014

1 stycznia

W zasobie AGAD było 465 zespołów i zbiorów archiwalnych liczących łącznie 314 775 j.a., mierzących 6527,16 mb. Księgozbiór biblioteki AGAD liczył 31 260 woluminów, tj. 25 583 tytułów wydawnictw zwartych i ciągłych, w tym 495 starodruków oraz 160 tytułów czasopism polskich i 80 tytułów czasopism zagranicznych.

21 stycznia

Wizytę w AGAD złożył Jussi Nuorteva, szef Archiwum Narodowego Finlandii. Z tej okazji zorganizowano pokaz dokumentów.

14 lutego

Posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym zatwierdzono opracowanie inwentarzy zespołu nr 176, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego z lat 1807–1813 (341 j.a., 5,00 mb.) w opracowaniu Doroty Lewandowskiej oraz zespołu nr 251, Sąd Kryminalny w Warszawie z lat 1846–1876 [1877–1878] (34 j.a., 0,08 mb.) w opracowaniu Anny Wardzińskiej.

6 marca

W Muzeum Sakip Sabanci w Stambule otwarto wystawę „Dalekie sąsiedztwo. Bliskie wspomnienia”, z udziałem prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego i prezydenta Turcji Abdullaha Gūla. Wystawa zainaugurowała cykl obchodów rocznicowych związanych z 600-leciem ustanowienia polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych. Na wystawie pokazano m.in. 16 oryginalnych dokumentów archiwalnych z zasobu AGAD. W uroczystościach wziął udział prof. Władysław Stępiak, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

12 marca

Uroczyste otwarcie wystawy archiwalnej „600 lat kontaktów polsko-tureckich 1414–2014. 600 years of the relations between Poland and Turkey 1414–2014”, zorganizowanej przez AGAD w ramach obchodów 600-lecia nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych. W uroczystości wziął udział Yusuf Ziya Özcan, ambasador Republiki Turcji w Polsce. Komisarzem wystawy był Hubert Wajs. Wystawa i jej drukowany katalog powstały we współpracy z Ambasadą Republiki

Turcji w Polsce oraz NDAP, AAN, Archiwum MSZ i Yunus Emre Enstitüsü. Wystawę, którą łącznie zwiedziło 360 osób, zrealizowano dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po zakończeniu ekspozycji w AGAD, wystawę pokazano w bibliotekach i muzeach w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu oraz w Łotewskiej Bibliotece Narodowej w Rydze.

18 marca

Wizytę w AGAD złożyła pani Urve Tiidus, minister kultury Estonii oraz pan Paavo Nõgene, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury Estonii. Dla gości zorganizowano pokaz materiałów archiwalnych prezentujących dzieje Inflant.

19 marca

Na posiedzeniu Komisji Metodycznej zatwierdzono inwentarz zespołu nr 169, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych (dział I — Uniwersalia), z lat [1757–1792] 1793–1806, 1666 j.a., 50,00 mb., opracowany przez Andrzeja Zyskowskiego. Ponadto omawiano problemy metodyczne związane z melioracją inwentarza zespołu nr 200, Władze Centralne Powstania Listopadowego, a także zagadnienia związane z ewidencjonowaniem mikrofilmów i skanów poloników z archiwów zagranicznych oraz kwestie dotyczące włączenia do zasobu AGAD materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwum zakładowym.

20–31 marca

Zasób AGAD został wzbogacony darem od osoby prywatnej. Był to dokument króla Augusta II (Grodno, 10 XI 1726), nadający indygenat dla Archibalda Głowery de Glaideny, podpułkownika artylerii koronnej. Szkot ten uzyskał polskie szlachectwo w nagrodę za zasługi wojskowe. Do dokumentu przywieszono pieczęć majestatyczną Augusta II (zob. M. Kulecki, *Pieczęć majestatowa króla Augusta II w Zbiorze dokumentów pergaminowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, MHA, t. 21, 2014, s. 269–272).

1 kwietnia

Zebranie naukowe, na którym Anna Czajka wygłosiła referat „Problemy konserwatorskie w procesie digitalizacji archiwaliów”.

4 kwietnia

W zebraniu sprawozdawczym, podsumowującym pracę AGAD w roku 2013, wziął udział Ryszard Wojtkowski, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych.

15 kwietnia

Odbyło się posiedzenie Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”. Zatwierdzono do druku tom XXI oraz omawiano zagadnienia związane z udostępnieniem czasopisma w internecie.

29 kwietnia

Z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja odbyła się prezentacja oryginalnych egzemplarzy Ustawy Rządowej, połączona z pokazem filmu i wykładem na temat okoliczności jej powstania i uchwalenia.

5 maja

Ukazała się książka Jerzego Gaula pt. *Polonika w Archiwum Parlamentu w Wiedniu. Archiwum Izby Posłów Rady Państwa 1861–1918. Polonica im Parlamentsarchiv Wien. Archiv des Abgeordnetenhauses des Reichsrates 1861–1918* wydana przez AGAD w koedycji z NDAP, Stacją Naukową PAN w Wiedniu i Wydawnictwem DiG. Publikacja otrzymała Nagrodę „Przeglądu Wschodniego” 2014 w kategorii „Edycja źródeł”.

13 maja

Podczas zebrania naukowego dr hab. Janusz Grabowski wygłosił referat „Elita umysłowa na dworze i w kancelarii książąt mazowieckich w późnym średniowieczu”.

17 maja

AGAD po raz kolejny włączyło się do cyklu imprez zorganizowanych w ramach warszawskiej Nocy Muzeów. Przygotowano wystawę „Warszawa staropolska” z dokumentami królewskimi i miejskimi. Miłośnicy herbu stolicy mogli prześledzić zmiany, jakie od XV w. zachodziły w przedstawieniach Syrenki. W sieni AGAD eksponowano wielokrotnie powiększoną mapę Warszawy z 1762 r., autorstwa kartografa Ricauda de Tirregaille’a. Pokazy uświetniły koncerty zespołu muzyki dawnej „Umbraculum”, specjalizującego się w wykonywaniu muzyki barokowej na kopiach dawnych instrumentów. Zaprezentowano m.in. utwory Adama Jarzębskiego, siedemnastowiecznego muzyka i kompozytora, autora dzieła „Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy”. Przy stanowiskach linorytnicznych goście Nocy Muzeów mogli własnoręcznie wykonać odbitki syrenek znanych z dokumentów archiwalnych. W pokazach w AGAD uczestniczyło 930 widzów.

27 maja

Dyrektor AGAD powołał Komisję Metodyczną na kadencję 2014–2019, w składzie: dr Hubert Wajs (przewodniczący), Małgorzata Kośka (sekretarz) oraz członkowie: dr Henryk Bartoszewicz, dr Jacek Krochmal, dr Michał Kulecki, Dorota Lewandowska, Maria Sierocka-Pośpiech i Jarosław Zawadzki.

3–4 czerwca

Anna Czajka, kierownik CLKA, wzięła udział w zorganizowanym w Atenach spotkaniu szefów archiwalnych służb konserwatorskich państw Unii Europejskiej.

Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD opracowało i wydało tzw. Koło ratunkowe, tj. pomoc naukowo-dydaktyczną dla konserwatorów, ułatwiającą ochronę zbiorów archiwalnych.

7 czerwca

Pałac Raczyńskich był miejscem obchodów V Warszawskiego Pikniku Archiwalnego, zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów. AGAD, Archiwum Państwowe w Warszawie i Narodowe Archiwum Cyfrowe przygotowały prezentacje i wystawy archiwalne na temat „Warszawa w kalejdoskopie archiwów. Warszawskie klimaty”, w tym wystawę o staropolskiej Warszawie i jej herbach, widok panoramy Warszawy z 1875 r., koncert muzyki barokowej, pokazy

filmów o przedwojennej Warszawie oraz konkursy edukacyjne z wiedzy o stolicy. Uruchomiono punkty konsultacyjne z poradami dotyczącymi zasad przechowywania i konserwacji zbiorów rodzinnych oraz zasad poszukiwania dokumentacji osobowo-płacowej do celów emerytalnych. Archiwum odwiedziło 280 osób.

10 czerwca

Na zebraniu naukowym Jarosław Zawadzki przedstawił referat „Szlachta obca w dobrach magnackich na Litwie do połowy XVII wieku”.

10–11 czerwca

Dr Hubert Wajs wziął udział w zorganizowanym w Atenach spotkaniu organizacji DLM-Forum.

17 czerwca

Odbyło się spotkanie organizacyjne konserwatorów-opiekunów współpracujących z archiwami państwowymi nie dysponującymi pracownikami konserwacji archiwaliów.

25 czerwca

Wizytę w AGAD złożył David A. Leitch, Sekretarz Generalny Międzynarodowej Rady Archiwów, który zapoznał się z dziejami i zasobem Archiwum Głównego.

3 lipca

Wizytę w AGAD złożyła delegacja 6 archiwistów chińskich, której przewodził pan Yang Dongquan, dyrektor administracji archiwów ChRL i szef centralnego archiwum w Pekinie. Dla gości przygotowano pokaz dokumentów archiwalnych.

14 lipca

W ramach Programu Wieloletniego Kultura, Priorytet „Digitalizacja”, Archiwum Głównie Akt Dawnych uzyskało dofinansowanie na realizację projektu „Cyfrowe archiwum KRSW — zakup infrastruktury i digitalizacja”. W jego ramach zeskanowanych zostanie ok. 3 mln stron materiałów archiwalnych z zespołu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych z lat (1795) 1815–1868. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych pełniła funkcję ministerstwa i była jednym z naczelných organów administracyjnych Królestwa Polskiego. Digitalizacja tego olbrzymiego zespołu (7955 j.a., 440 mb.) będzie prowadzona w kolejnych latach, a skany będą sukcesywnie udostępniane w portalach internetowych *Szukaj w Archiwach* oraz *Europeana*.

16 lipca — 11 października

Na zamku w Nidzicy prezentowana była wystawa przygotowana przez AGAD, pt. „Społeczne skutki Wielkiej Wojny 1914–1918 w świetle dokumentów archiwalnych”.

1 września

Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD, we współpracy z Instytutem Yunus Emre zorganizowało warsztaty zdobienia papieru techniką Ebru, które poprowadził Aparslan Babaoğlu, mistrz sztuki Ebru z Turcji. Zdobienia te występują na licznych archiwaliach staropolskich, m.in. w księgach Metryki Koronnej i aktach

Sejmu Wielkiego. Znajomość techniki Ebru jest niezbędna przy wykonywaniu konserwacji, rekonstrukcji i oceny stanu zachowania oraz przy datowaniu opraw dokumentów z okresu XVII–XIX w. Tradycyjna turecka technika zdobienia papieru Ebru jest w dzisiejszej Polsce zapomniana, dlatego warsztaty pozwoliły na wprowadzenie jej po raz pierwszy do praktyki w pracowniach konserwacji archiwaliów.

10 września

W serii *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1815–1855. Studia i materiały* ukazał się kolejny tom źródeł, wydany pod redakcją prof. Wiktorii Śliwowskiej, pt. *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński* (Warszawa 2014). Książkę wydano w koedycji: Instytutu Historii PAN, Instytutu Badań Literackich PAN, AGAD oraz Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk.

15 września

Posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym zatwierdzono opracowanie aneksów do inwentarzy ksiąg metrykalnych z kolejnego dopływu przejętego z Urzędu Stanu Cywilnego w Warszawie. Były to aneksy do inwentarzy zespołów nr 299 (Księgi metrykalne gmin Ewangelicko-Augsburskiego i Helweckiego Wyznania, 1886–1913, 3 j.a.), zesp. nr 300 (Księgi metrykalne gmin wyznania mojżeszowego, 1879–1913, 54 j.a.), zesp. nr 301 (Księgi metrykalne z parafii wyznania rzymskokatolickiego archidiecezji lwowskiej, 1784–1913, 13 j.a.), zesp. nr 436 (Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej, [1887] 1912–1913, 9 j.a.) oraz zesp. nr 439 (Księgi metrykalne gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego / wschodnich województw II Rzeczypospolitej, 1880–1913, 3 j.a.).

19–28 września

Archiwum Główne Akt Dawnych włączyło się w organizację imprez edukacyjnych odbywających się w ramach XVIII Festiwalu Nauki. W archiwum zorganizowano lekcje archiwalne na tematy: powstanie styczniowe, Warszawa staropolska, Warszawa na mapie Tirregaille'a oraz życie codzienne podczas I wojny światowej. Podczas lekcji prezentowano archiwalia związane z ich tematyką. Łącznie zorganizowano 8 lekcji dla 239 uczniów szkół warszawskich.

3 października

Ukazał się tom XXI czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”.

7 października

Podczas zebrania naukowego Małgorzata Osiecka wygłosiła referat „Biblioteka Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu”.

10–11 października

W gotyckim zamku krzyżackim w Nidzicy odbyła się konferencja naukowa „100. rocznica wybuchu I wojny światowej”, zorganizowana przez AGAD we współpracy z NDAP, archiwami państwowymi w Warszawie i Olsztynie, Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Akademią Obrony Narodowej, Nidzickim Ośrodkiem Kultury, Towarzystwem Ziemi Nidzickiej oraz samorządami lokalnymi. Po obradach odbył się objazd po cmentarzach wojennych w Nidzicy, Orłowie i Łynie.



17 października

W Pałacu Prezydenckim odbyła się I edycja polskiej listy krajowej programu UNESCO „Pamięć Świata”. Na listę wpisano dwa obiekty z zasobu AGAD: Ustawę Rządową z dnia 3 maja 1791 r. (Konstytucję 3 Maja) oraz akta polskiego państwa podziemnego z okresu powstania styczniowego (1863–1864). Uroczystości towarzyszyła wystawa archiwalna. W dniach 20–24 X 2014 r. wyróżnione obiekty z zasobu AGAD prezentowano w sali im. J. Siemieńskiego w Pałacu Raczkińskich w Warszawie.

24 października

Zasób AGAD został wzbogacony darem od osoby prywatnej. Był to patent wydany 4 VII 1802 r. przez Stanisława hr. Worcella, marszałka szlachty guberni wołyńskiej oraz deputację szlachecką guberni wołyńskiej dla braci Stanisława

i Teodora Bielskich oraz Dionizego, syna Stanisława Bielskiego. Dokument potwierdzał szlachectwo domu Bielskich, herbu Jelita.

30 października

II Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przeprowadził w sali balowej Pałacu Raczyńskich oględziny materiałów archiwalnych ze Zbioru Anny Branickiej, będących przedmiotem sporu ze spadkobiercami rodziny Branickich.

3 listopada

Posiedzenie Komisji Metodycznej poświęcone omówieniu zagadnień związanych z przygotowaniem do skanowania materiałów wielkoformatowych (map, tabel, materiałów ikonograficznych) wszytych do akt zespołu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.

26 listopada

W sali im. Józefa Siemieńskiego (sala balowa pałacu Raczyńskich) odbyła się konferencja „Archiwa w nauce, nauka w archiwach”, zorganizowana przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów w Łomży we współpracy z AGAD, Archiwum PAN w Warszawie oraz Muzeum Podlaskim w Białymstoku i Polskim Towarzystwem Heraldycznym.

28 listopada

Archiwum Główne Akt Dawnych, we współpracy z Polskim Towarzystwem Heraldycznym, zorganizowało VI konferencję z cyklu *Polonica w zbiorach państw nadbałtyckich*. Tematem obrad były „Herby — rody — badacze. Heraldyczne polonika w zbiorach państw nadbałtyckich”. Materiały pokonferencyjne zostaną opublikowane w MHA, t. XXIII (2016).

3–4 grudnia

Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów AGAD zorganizowało spotkanie szkoleniowe konserwatorów z archiwów państwowych.

4 grudnia

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”. Omawiano tekę redakcyjną tomu XXII oraz problemy związane z ewaluacją czasopism naukowych.

9 grudnia

Posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym zatwierdzono inwentarz zespołu nr 342, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, dział XIII: Biuro Centralne Augustowej Potockiej, z lat 1850–1895 (57 j.a., 1,10 mb.) w opracowaniu Tomasza Żuchowskiego, ponadto omawiano problemy związane z opracowaniem materiałów kartograficznych z zespołu Towarzystwo Kredytowe Ziemskie oraz kwestie związane z wprowadzeniem wskazówek metodycznych w sprawie wartościowania, gromadzenia i porządkowania akt osobowych.

16 grudnia

Odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Programowej przy AGAD.

17 grudnia

Na zebraniu naukowym Urszula Kacperczyk przedstawiła referat „Stosunki polsko-hiszpańskie w ostatnich latach istnienia I Rzeczypospolitej”.

18–30 grudnia

Ukazały się książki: wydawnictwo źródłowe pt. *W kręgu powstańczej codzienności. Archiwum Franciszka Budziszewskiego*, wydane w opracowaniu Alicji Nowak (Warszawa 2014), *Spółczesność polskie w świetle raportów politycznych austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, w opracowaniu Jerzego Gaula i Alicji Nowak (Warszawa 2014) oraz *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego. Polsko-krzyżacko-pruskie stosunki dyplomatyczne w latach 1343–1660. Vom Frieden von Kalisch bis zum Frieden von Oliva. Diplomatische Beziehungen zwischen dem Königreich Polen und dem Deutschen Orden / Herzogtum Preussen in den Jahren 1343–1660*, praca zbiorowa pod redakcją: Almut Bues, Janusza Grabowskiego, Jacka Krochmala, Grischy Vercamera i Huberta Wajsa (Warszawa 2014).

19 grudnia

Europejski panel ekspertów — międzynarodowe gremium powołane przez Parlament Europejski, Radę Unii Europejskiej, Komisję Europejską i Komitet Regionów, ogłosił raport zawierający rekomendacje dotyczące obiektów zakwalifikowanych do nadania im Znak Dziedzictwa Europejskiego. Spośród 36 kandydatur zgłoszonych przez państwa europejskie rekomendację otrzymało 16 obiektów, w tym aż trzy z Polski. Są nimi Konstytucja 3 Maja (przechowywana w AGAD) oraz Unia Lubelska (kompleks kościołów i pomnik unii w Lublinie) i Historyczna Stocznia Gdańska. Znak Dziedzictwa Europejskiego to działanie Unii Europejskiej zapoczątkowane w 2011 r., mające na celu wzmocnienie u obywateli europejskich poczucia przynależności do UE, w oparciu o wspólne wartości i elementy europejskiej historii i dziedzictwa kulturowego. Znak ma służyć podkreśleniu symbolicznej wartości obiektów, które odegrały znaczącą rolę w historii i kulturze Europy oraz budowaniu Unii Europejskiej. Jego zadaniem jest też poprawa rozumienia przez obywateli europejskich historii Europy i procesu budowania Unii, a także ich wspólnego, a zarazem różnorodnego dziedzictwa kulturowego. Formalną decyzję o przyznaniu Znak Dziedzictwa Europejskiego wyda Komisja Europejska. Ceremonia wręczenia znaku odbędzie się w Brukseli w kwietniu 2015 r.

31 grudnia

W zasobie AGAD było 465 zespołów i zbiorów archiwalnych liczących łącznie 315 061 j.a., mierzących 6532,69 mb. Księgozbiór biblioteki AGAD liczył 25 698 tytułów wydawnictw zwartych i ciągłych (31779 woluminów), w tym 495 starodruków oraz 160 tytułów czasopism polskich i 80 tytułów czasopism zagranicznych.

Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

VII. IN MEMORIAM



ZBIGNIEW WÓJCIK (29 X 1922 — 22 III 2014)

Zbigniew Stanisław Wójcik urodził się 29 X 1922 r. w Warszawie, w rodzinie Stanisławy z Cyranowskich i chor. Walentego Wójcika. Jego ojciec, gorący patriota, który dla Ojczyzny poświęcił całe swoje życie, był legionistą, w II Rzeczypospolitej żandarmem i przez 13 lat przybocznym Józefa Piłsudskiego. Po śmierci Marszałka współtworzył w Belwederze poświęcone mu Muzeum, a w czasie II wojny światowej na emigracji we Francji i w Wielkiej Brytanii był członkiem Domu Wojskowego Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza. Była to rodzina patriotyczna, która wyznawane przez siebie wartości zaszczebiała w dzieciach, Zbigniewie i Halinie. Dodatkowo na życiową postawę Zbigniewa Wójcika przemożny wpływ miał osobisty kontakt z Piłsudskim, którego często widywał w Belwederze. Okazją do spotkań było nie tylko zamieszkiwanie w bezpośrednim sąsiedztwie w wojskowym kompleksie na rogu ulic Belwederskiej i Klonowej, czy sporadyczne towarzyszenie ojcu w pracy, ale również datująca się od czasu politycznej emigracji Marszałka do podwarszawskiego Sulejówka znajomość z jego córkami, Wandą i Jadwigą Piłsudskimi, które Zbigniew wraz z siostrą odwiedzali w Belwederze. Wszyscy uczęszczali do mieszczącego się w tym pałacu Przedszkola Rodziny Wojskowej, dzięki czemu Zbigniew Wójcik nie tylko widywał Marszałka,

ale również miał okazję czasem zamienić z nim słowo. W dzieciństwie stykał się również z innymi postaciami ówczesnej sceny politycznej, na czele z prezydentem Ignacym Mościckim, marsz. Edwardem Smigłym-Rydzem, Aleksandrem Prystorem, Józefem Beckiem, Felicjanem Sławoj-Składkowskim, gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim, gen. Gustawem Orlicz-Dreszerem, Wacławem Jędrzejewiczem i Walerym Sławkiem. Po latach wspominał, że „wszystko to dla mnie, małego chłopca, były osoby wielce szacowne, które darzyłem szacunkiem należnym osobom dorosłym, starszym, ale widok ich i spotkanie z nimi nie robiły na mnie nigdy takiego wrażenia, jak spotkanie Piłsudskiego”¹.

Po zakończeniu wstępnej edukacji w belwederskim przedszkolu Zbigniew Wójcik w latach 1929–1934 był uczniem Szkoły Powszechnej Rodziny Wojskowej w Warszawie. Następnie w latach 1934–1938 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, po czym w latach 1938–1939 kontynuował naukę we wchodzącym w skład tego samego kompleksu szkolnego Państwowym Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, gdzie był uczniem w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Wybuch wojny przerwał jego edukację, którą od wiosny 1940 r. podjął na tajnych kompletach w tzw. Szkole Alichniewicza, działającej pod nazwą „Kursów Przygotowawczych do Szkół Zawodowych w Warszawie” (*Vorbereitungslehrgang für Fachlehre*). Tam w 1941 r. zdał maturę, po czym rozpoczął naukę w tzw. Wawelbergu, czyli w Państwowej Szkole Zawodowej Budowy Maszyn i Elektrotechniki. Techniczny profil studiów okazał się jednak dla niego zbyt wymagający i nieprzystający do jego predyspozycji, dlatego za pośrednictwem swego szkolnego kolegi, Krzysztofa Dunin-Wasowicza, nawiązał kontakt z prof. Tadeuszem Manteufflem. Przekazał mu otrzymaną od kolegi karteczkę o treści „Oddawca niniejszego jest mi osobą znaną i godną zaufania”. W efekcie od jesieni 1943 r. rozpoczął studia w Sekcji Historycznej Wydziału Humanistycznego Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie był uczestnikiem proseminarium prowadzonego przez doc. dr Jadwigę Karwasińską².

Jednocześnie od 1943 r. pracował jako sprzedawca w sklepie, a następnie jako pomocnik magazyniera w Warsztatach Samochodowych „Społem” przy ul. Czerniakowskiej 80, gdzie w ramach obowiązków wykonywał również prace biurowe. Zarząd Warsztatów wykorzystywał też jego znajomość języka niemieckiego, w efekcie czego odpowiedzialny był nieraz za kontakty z okupantem³.

Od 1940 r. zaangażował się w konspirację na terenie Sulejówka, gdzie mieszkał przez całą okupację, a następnie na początku 1943 r. formalnie wstąpił do Armii Krajowej i został pod pseudonimem „Bohun” członkiem tamtejszego Zgrupowania AK „Lombard”. W zakres obowiązków jego żołnierzy wchodziła działalność ochronna i wywiadowcza, m.in. ochrona lokalu konspiracyjnego, organizowanie łączności, czy nasłuchiwanie zagranicznych stacji radiowych i sporządzanie z nich raportów. Zgrupowanie wezwano na 26 VII 1944 r. do Warszawy, więc jego członkowie zaopatrzeni w broń przemycaną na wozie udali się do konspiracyjnego

¹ M. Kolmasiak, „Król żandarmów”. *Biografia Walentego Wójcika, przybocznego Marszałka Piłsudskiego*, Radomsko 2013, s. 57, 89, 96, 100; Z. Wójcik, *Marszałek Piłsudski w mojej pamięci*, „Niepodległość i Pamięć”, 1997, nr 9, s. 149.

² Zbiory autora, Życiorys własny prof. Zbigniewa Wójcika z 21 II 2001 r., k. 1–3; Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 22 XI 2012 r.

³ Zbiory autora, Życiorys, k. 3.

lokalu przy ul. Szpitalnej⁴. Wezwanie okazało się jednak przedwcześnie, więc odesłano ich z powrotem do Sulejówka. Zbigniew Wójcik wspominał po latach, że mijali wówczas na moście Poniatowskiego niemieckich żołnierzy wracających z frontu wschodniego. Ze względu na ich wojenne obrażenia, określił ich jako „strzępy ludzkie” i stwierdził, że przestał ich wtedy nienawidzić. Krótco po tym, w dniu wybuchu powstania warszawskiego, nie zdołali już dotrzeć do miejsca mobilizacji, w efekcie czego zgrupowanie uległo rozproszeniu⁵.

Po krótkim pobycie w Mińsku Mazowieckim, gdzie również pracował w „Społem”, Zbigniew Wójcik dotarł do Lublina. Jesienią 1944 r. przyjęto go jako wolnego słuchacza na Katolicki Uniwersytet Lubelski, a następnie, po weryfikacji dokumentów maturalnych i uniwersyteckich, jako studenta historii. Uczestniczył tam w seminarium historii nowożytnej prof. Andrzeja Wojtkowskiego. W 1945 r. wrócił do Warszawy, gdzie od jesieni kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczył wówczas w seminariach z historii Polski i historii Ukrainy profesorów Władysława Tomkiewicza, Janusza Wolińskiego i Janusza Pajewskiego. Pod kierunkiem pierwszego z nich napisał pracę magisterską pt. „Polityka Rudolfa II wobec Kozaczyzny w latach 1594–1595” i na jej podstawie w 1947 r. zdał egzamin magisterski⁶.

Pierwszą pracę w zawodzie podjął jeszcze w czasie studiów w 1946 r., gdy zatrudniono go na stanowisku sekretarza w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie w latach 1947–1948 pracował w Oddziale Muzeum Narodowego w Nieborowie, gdzie uporządkował i skatalogował zbiory biblioteczne znajdujące się w pałacu Radziwiłłów. W 1948 r. otrzymał na krótko etat nauczyciela stopnia licealnego w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Warszawie⁷.

Równocześnie od sierpnia 1948 r. skierowano go do Archiwum Głównego Akt Dawnych, gdzie od 1 I 1949 r. pracował formalnie jako asystent. Swoje umiejętności w zakresie archiwistyki rozwijał m.in. biorąc, w kilka miesięcy później, udział w pierwszym po wojnie kursie dokształcającym dla archiwistów zorganizowanym w Otwocku (1–14 VI 1949). W ramach obowiązków w AGAD ok. 1950 r. był referentem spraw samokształcenia marksistowsko-leninowskiego. Swoje wykłady z tej tematyki, według wspomnień późniejszej profesor Franciszki Ramotowskiej, wygłaszał w sposób przystępny⁸. Pracując w archiwum był także aktywnym działaczem Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy AGAD⁹.

⁴ Wezwanie miało miejsce zapewne dwa dni później, 28 lipca. W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy*, Warszawa 2008, s. 15–16.

⁵ Zbiory autora, *Życiorys*, k. 3; Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 4 I i 27 IX 2013 r.

⁶ Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 22 XI 2012 r.; Zbiory autora, *Życiorys*, k. 3–4.

⁷ Archiwum Zakładowe AGAD (dalej: AZ AGAD), Teczka Personalna Zbigniewa Wójcika (dalej: TP ZW), sygn. 39/41, k. 1; Zbiory autora, *Życiorys*, k. 4; Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 22 XI 2012 r.

⁸ Małgorzata Koška na podstawie rozmów i wspomnień starszych pracowników AGAD potwierdziła jej relację dodając, że w odczuciu słuchaczy wykłady te prowadzone były bez agitacji. Relacja Małgorzaty Koški dla autora z dn. 18 XI 2014 r.

⁹ Archiwum Zakładowe NDAP (dalej: AZ NDAP), Teczka Personalna Zbigniewa Wójcika (dalej: TP ZW), sygn. 9a/161; AZ AGAD, TP ZW, sygn. 39/41, k. 1, 5; F. Ramotowska, *Ze wspomnień*

W tym czasie Zbigniew Wójcik intensywnie pracował naukowo, czego efektem było uzyskanie 15 VI 1950 r. tytułu doktora filozofii w zakresie historii. Podstawą była, napisana pod kierunkiem prof. Władysława Tomkiewicza, dysertacja pt. „Ukraina w latach 1660–1663”¹⁰. Za swoją pracę, tak zawodową, jak i naukową, był doceniany przez przełożonych, o czym dobitnie świadczy następująca opinia dyrektora AGAD (Adama Stebelskiego) z 1950 r.: „Dr Wójcik jest archiwistą o dużej przyszłości. Umysł żywy, ruchliwy o szerokim zasięgu zainteresowań, duża inicjatywa, przedsiębiorczość i energia. Świeżo zdał doktorat, co u człowieka niezamożnego, a obarczonego rodziną jest zawsze dowodem tężyzny woli i wytrwałości. Z powierzonych mu prac, czy to w zakresie inwentaryzacji dokumentów, czy źródeł do dziejów ruchu robotniczego, czy wreszcie z delegacji służbowych związanych z wyszukiwaniem i zabezpieczaniem rozproszonych po kraju akt wywiązywał się zawsze wzorowo”. W tym samym roku dyrektor w podobnym tonie wnioskuje o przyznanie mu nagrody w wysokości 10 tys. zł, co motywował następująco: „Dr Wójcik wykazał ostatnio bardzo dużo energii, dobrej woli i umiejętności w pracach nad inwentaryzacją Archiwum Koronnego oraz przy załatwianiu szeregu spraw poza Archiwum”¹¹.

Z dniem 15 IX 1950 r. Zbigniewa Wójcika oddelegowano do pracy w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, a następnie z dniem 1 VIII 1951 r. przeniesiono tam formalnie na stanowisko starszego radcy. W niespełna półtora roku później, 1 I 1953 r., mianowano go dyrektorem Biura Prac Naukowych NDAP. W ramach swoich obowiązków w okresie 25–29 IX 1956 r. uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Archiwistów we Florencji, jako członek czteroosobowej delegacji polskiej. Od 20 czerwca do 5 lipca 1957 r. Zbigniew Wójcik był, wraz z Januszem Wolińskim, delegowany także do Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. Wyjazd odbył się w ramach akcji rejestracji i mikrofilmowania materiałów źródłowych, tzw. poloników. Podczas pobytu w Austrii dokonali oni przeglądu najważniejszej części zasobu archiwalnego i wypisu źródeł związanych z historią Polski. W tym samym roku wszedł w skład Komitetu Redakcyjnego „Archeionu”, pozostając jego członkiem do 1966 r. W końcowym okresie kariery archiwalnej, od 1 IX 1959 do 1 I 1961 Zbigniew Wójcik pracował w Naczelnej Dyrekcji na pół etatu na stanowisku starszego radcy¹². Zbiegło się to w czasie z kolejnym awansem naukowym. W lutym 1960 r. habilitował się bowiem na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie rozprawy „Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza”, uzyskując uchwałą uniwersytecką tytuł docenta nauk humanistycznych w zakresie historii¹³.

archiwalnych, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 14, 2002, s. 242; M. Lewandowska, *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa-Łódź 1988, s. 54.

¹⁰ AZ AGAD, TP ZW, sygn. 39/41, k. 15; Zbiory autora, *Życiorys*, k. 4; T. Chynczewska-Hennel, *Polska-Ukraina XVII wieku w twórczości Profesora Zbigniewa Wójcika*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, nr 21–22, 2006, s. 68.

¹¹ AZ AGAD, TP ZW, sygn. 39/41, k. 12–13.

¹² AZ NDAP, TP ZW, sygn. 9a/161; AZ AGAD, TP ZW, sygn. 39/41, k. 21, 25; H. Altman, *Trzeci Kongres Archiwów we Florencji*, „Archeion”, t. 27, 1957, s. 235–246; J. Woliński i Z. Wójcik, *Źródła do historii Polski w Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu*, „Archeion”, t. 28, 1958, s. 131–157.

¹³ Zbiory autora, Odpis Dyplomu uzyskania przez Zbigniewa Wójcika stopnia naukowego docenta nauk humanistycznych, 7 IV 1971 r.

Od 1 IX 1959 r. aż do emerytury, czyli do 31 XII 1992 r., pracował w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, do którego przeniósł się na własną prośbę. Najpierw, w latach 1959–1961, pracował tam na pół etatu jako adiunkt, w latach 1961–1971 jako docent, a od 1971 r., po uzyskaniu kolejnego tytułu naukowego, jako profesor nadzwyczajny. W 1983 r. mianowano go profesorem zwyczajnym. Od 1972 do 1990 r. był członkiem Rady Naukowej IH PAN, a w latach 1981–1983 jej przewodniczącym. W okresie 1975–1983 był członkiem Rady Archiwalnej, a od 1988 r. do 1990 r. członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN. W tym czasie Zbigniew Wójcik był też członkiem Pracowni Dziejów Nowożytnych kierowanej przez prof. Andrzeja Wyczańskiego, a po jego przejściu na inne stanowisko, przez dwa lata był jej kierownikiem. Jako historyk w IH PAN Zbigniew Wójcik był uczestnikiem licznych kongresów i konferencji naukowych, m.in. Kongresu Sławistów w Sofii w 1963 r., czy Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w San Francisco w 1975 r. Był też stypendystą École Pratique des Hautes Études w Paryżu w 1963, 1970 i w 1981 r. Ponadto na zaproszenie kierownika Committee on Ukrainian Studies na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge MA w semestrze wiosennym 1972 r. wykładał tam jako *visiting professor*. W ramach swoich zajęć prowadził co tydzień dwugodzinny wykład oraz seminarium na temat historii Ukrainy w XVII i XVIII w. Następnie w 1979 r. zaproszono go jako *Senior Research Fellow* na Columbia University w Nowym Jorku, gdzie odbył staż naukowy¹⁴.

Wspominał że jeszcze w młodości chciał napisać biografię Józefa Piłsudskiego. Po 1945 r. okazało się to jednak niemożliwe ze względów geopolitycznych. Zainteresowania badawcze skoncentrował więc na historii powszechnej okresu XVI–XVIII w., zwłaszcza Europy wschodniej i jej stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-ukraińskich, polsko-rosyjskich i polsko-tatarskich. Swoje badania źródłowe przeprowadził w archiwach krajowych i zagranicznych, m.in. w 1968 r. w ramach stypendium badawczego w ZSRR (Moskwa, b. Leningrad, Kijów), we Francji (Paryż), Wielkiej Brytanii (Londyn) i Austrii (Wiedeń). Po 1980 r. w okresie pierwszej „Solidarności” podjął dodatkowo w formie popularnonaukowej temat osoby Józefa Piłsudskiego i jego czasów.

W bibliografii prac prof. Zbigniewa Wójcika znajduje się ponad 310 pozycji, z których do najważniejszych należą: *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza* (Warszawa 1959), *Dzikie Pola w ogniu* (wyd. 3, Warszawa 1968), *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672* (Warszawa 1968), *Historia Powszechna XVI–XVII wieku* (wyd. 12, Warszawa 2006), *Dzieje Rosji 1533–1801* (wyd. 2, Warszawa 1971), *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679* (Warszawa 1976), *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, 1572–1795 (Warszawa 1982; współautor i red.), *Jan Sobieski 1629–1696* (wyd. 2, Warszawa 1983), *Jan Kazimierz* (wyd. 2, Wrocław 2004) czy *Józef Piłsudski 1867–1935* (Warszawa 1999). Przygotował do publikacji źródła, m.in. *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opis Ukrainy* (1972), *Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*,

¹⁴ AZ NDAP, TP ZW, sygn. 9a/161; IPN, IPN BU 001043/303/J, k. 4; Zbiory autora, Życiorys, k. 4–5; *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–2003*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2003, s. 180.

czyli wybór listów Marii Kazimiery i Jana Sobieskich (1983), *Historię Chana Islam Gereja III* (1971) czy listy Józefa Piłsudskiego (1988)¹⁵.

Zbigniew Wójcik był członkiem krajowym korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności Wydziału II Historyczno-Filozoficznego, członkiem Towarzystwa Miłośników Historii (od 1948), członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1984), Polskiego Towarzystwa Historycznego, członkiem honorowym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (od 1989), członkiem rzeczywistym Ukrainian Academy of Arts and Sciences w USA (od 1990), Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej oraz Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. W 1984 r. był też członkiem założycielem Koła Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Króla Stefana Batorego powstałego przy Oddziale Mokotowskim Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. W okresie PRL należał do współzałożycieli Duszpasterstwa Legionistów i Peowiaków, a następnie po 1989 r. Związku Piłsudczyków, w którym był członkiem Rady Programowej¹⁶.

Przez całe życie Zbigniew Wójcik był bezpartyjny. Pozostając wierny naukom wyniesionym z rodzinnego domu, nie współpracował z systemem władzy PRL, a dla zachowania moralnych wartości był w stanie poświęcić nawet karierę. Dowodzi tego nieudana próba zwerbowania go przez Służbę Bezpieczeństwa w kwietniu 1971 r., co było bezpośrednim skutkiem otrzymania zaproszenia na Uniwersytet Harvarda. Nadano mu kryptonim „Step” i próbowano namówić do współpracy, polegającej na zdobywaniu informacji o przedstawicielach ukraińskiej i rosyjskiej emigracji w USA. Zbigniew Wójcik odbył z oficerem SB kilka rozmów, w trakcie których przekonywał go, że nie ma predyspozycji do tego typu działań, wymagało to bowiem jego zdaniem „pewnej fachowości”. Sugerował nawet możliwość rezygnacji z wyjazdu, a gdy to nie skutkowało i oficer próbował dalej przy pomocy „taktownej perswazji, argumentów politycznych i dyskusji” przelamywać jego opory, zwodził go obietnicami, z których jednak następnie szybko się wycofywał. Ostatecznie 15 VI 1971 r. kategorycznie odmówił współpracy, uważając te propozycje za „niewłaściwe”, a werbującemu go oficerowi przekazał, iż o swoich wątpliwościach w tym względzie powiadomił Wydział Nauki KC PZPR. Zakończyło to próby wciągnięcia go do współpracy, jednak w tej sytuacji dla Zbigniewa Wójcika niejasna była sprawa jego wyjazdu zagranicznego. Miał świadomość, że sposób w jaki postąpił wobec SB, może skutkować nieprzyznaniem mu paszportu. Tego dnia po powrocie do domu powiedział więc żonie, że nie będzie potrzeby pakowania walizek, ponieważ nigdzie nie pojedzie. Spodziewał się też, że w odwecie zostanie wyrzucony z pracy. Okazało się jednak, że ówczesne władze nie wyciągnęły wobec niego konsekwencji i pozwoliły na wyjazd do USA. Innym potwierdzeniem jego moralnej postawy

¹⁵ Zbiory autora, *Życiorys*, k. 5; T. Chynczewska-Hennel, op. cit., s. 67; *Między Wschodem a Zachodem Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel i in., Warszawa 1993, s. 1–11; „Kwartalnik Historyczny”, t. 109, 2002, nr 3, s. 9–12; Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 22 XI 2012 r.

¹⁶ Zbiory autora, *Życiorys*, k. 6; *Kto jest kim w Polsce: informator biograficzny*, red. L. Mackiewicz i A. Żoła, Warszawa 1993, s. 816; „*Pochodem idziemy...*”. *Dzieje i legenda Szkoły im. Stefana Batorego w Warszawie*, red. E. Kujawski, W. Grabski, W. Lutosławski i in., Warszawa 2003, s. 13.

w okresie PRL było podpisanie się pod listem skierowanym do Sejmu. Jego sygnatariusze domagali się od władz powołania poselskiej komisji, która wyjaśniłaby przyczyny wydarzeń czerwcowych 1976 r. Krótko po tym, z dniem 30 XI 1977 r., uznano, że Zbigniew Wójcik zaprzestał „wrogiej działalności”¹⁷. Były to jednak płonne nadzieje SB, ponieważ Zbigniew Wójcik nadal pozostawał w opozycji antykomunistycznej, nadal był historykiem niepokornym wobec systemu, szczególnie po 1980 r. Uczestniczył w mszach świętych za Ojczyznę ks. Jerzego Popiełuszki w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki, był aktywnym członkiem Komisji Zakładowej „Solidarności” w PAN, a ponadto utrzymywał kontakty z osobami znanymi „z postaw antysocjalistycznych”. Należał też do „grona historyków udzielających moralnego poparcia opozycji politycznej”. Wygłaszał w kościołach opracowany dla „Solidarności” referat o Józefie Piłsudskim, który następnie w 1981 r. wydano w postaci broszurki pt. *Józef Piłsudski i jego rola w odzyskaniu niepodległości*. Wygłaszał również wykłady o Janie Sobieskim (ok. 1983 r.). Był współorganizatorem kursów informacyjno-naukowych, których celem było zapoznanie nauczycieli z prawdziwą wersją historii. W 1987 r. wziął udział w opozycyjnej konferencji zorganizowanej w kościele Trójcy Świętej w Warszawie, mającej na celu wyjaśnienie nieścisłości w historii stosunków polsko-rosyjskich i polsko-sowieckich. W jej efekcie w 1988 r. wydano w drugim obiegu broszurę *Białe plamy?* z referatami prelegentów, w tym Zbigniewa Wójcika, pt. „*Białe plamy w historii Polski XVII wieku*”¹⁸.

Swoją działalnością opozycyjną starał się nie tylko odkrywać prawdziwą, dotąd zakłamaną przeszłość, ale również wskazywać drogę polskiemu państwu po oczekiwanym odzyskaniu suwerenności. Możliwość taką dało mu Polskie Porozumienie Niepodległościowe (PPN), czyli opozycyjna organizacja założona przez Zdzisława Najdera w 1976 r. W przygotowanym dla PPN w listopadzie 1981 r. opracowaniu „Polska-Ukraina” Zbigniew Wójcik napisał anonimowo, że „nie możemy ograniczać się do aktualnego myślenia politycznego”, że PPN „postawiło sobie jako cel działanie długofalowe, działanie na przyszłość” oraz że „głównym, ale dalszoplanowym celem całej opozycji polskiej jest niepodległość”. W związku z tym wysunął pogląd, iż przyszłe, wolne państwo polskie powinno zostać zorganizowane tak, aby uniknąć najważniejszych błędów. Jednym z nich, jego zdaniem, był stosunek Polaków do Ukraińców i do sprawy ukraińskiej. Uważał, że „troska o przyszłość Polski nakazuje nam jednak kierować się poczuciem sprawiedliwości i rozsądkiem politycznym lub — jeżeli kto woli bardziej dostojnie — polską racją stanu. A racja ta wymaga od nas bezwzględnie trzeźwego spojrzenia na kwestię ukraińską i znalezienia w przyszłości nie tylko *modus vivendi* z Ukraińcami, ale i przyjaznych z nimi stosunków”. To wymagać miało z naszej strony „wyrzeczeń”, choć w jego opinii byłyby to raczej rezygnacja przede wszystkim z „tradycji i sentymentów historycznych, nie zaś aktualnych realiów politycznych”. Tymi realiami była odgórnie wyznaczona granica państwowa,

¹⁷ Instytut Pamięci Narodowej, IPN BU 001043/303/J, k. 6, 9, 16, 18; tamże, Zapisy ewidencyjne Zbigniewa Wójcika.

¹⁸ *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. 1, oprac. P. Pleskot i T. P. Rutkowski, Warszawa 2009, s. 412; Z. Wójcik, „*Białe plamy*” w *historii Polski XVII wieku* [w:] *Białe plamy?*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988, s. 1; Relacja ustna prof. Zbigniewa Wójcika dla autora z dn. 6 VI 2013 r.

w efekcie czego część przedwojennego terytorium odpadła od Polski. Te ziemie po odzyskaniu suwerenności, zdaniem Zbigniewa Wójcika, „winny wejść w skład nowo powstałej Republiki Ukrainskiej”. Uważał bowiem, że „realizm polityczny i najlepiej pojęty interes narodowy wymagają od nas, Polaków, byśmy spojrzeli na tę sprawę trzeźwo i bez emocji, bez tej bowiem koncesji ze strony polskiej nie może być mowy o pojednaniu z Ukraińcami”. Tak też się stało, i choć obecnie nie podnosi się roli Zbigniewa Wójcika w pokojowych przemianach geopolitycznych w Europie wschodniej po 1989 r., to niewątpliwie był jednym z pierwszych, który tak stawiał kwestię stosunków polsko-ukraińskich¹⁹.

Za działalność naukową i społeczną był wielokrotnie nagradzany. W 1969 r. otrzymał nagrodę Wydziału Nauk Społecznych PAN, a w sierpniu 1983 r. za biografię Jana III Sobieskiego przyznano mu doroczną nagrodę ministra kultury i sztuki w dziedzinie literatury. W liście wysłanym 31 sierpnia do ministra napisał jednak, iż „ustawy uchwalone przez sejm po zniesieniu stanu wojennego, likwidacja Związku Literatów Polskich i rozwiązanie zarządu PEN Clubu, brak wyjaśnień w sprawie Grzegorza Przemyska oraz kampania zniesławiająca Lecha Wałęsę wskazują na brak odnowy w kraju”. W związku z powyższym nie przyjął nagrody, chcąc zachować „czyste sumienie”. Za swoją odważną decyzję Zbigniew Wójcik był następnie represjonowany. Wstrzymano druk jego pracy oraz przez około trzy lata nie pozwalano na zagraniczne wyjazdy, w tym na udział w międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Wiedniu w trzechsetną rocznicę odświeczy Jana Sobieskiego. W 1983 r. za tę samą pracę otrzymał również nagrodę Fundacji Alfreda Jurzykowskiego z Nowego Jorku²⁰. Rząd londyński w 1983 r. odznaczył go Krzyżem AK i Medalem Wojska Polskiego, a po transformacji ustrojowej nadano mu w 1992 r. Krzyż Kawalerski, a następnie w 1993 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski „w uznaniu wybitnych osiągnięć w długoletniej pracy naukowej, za doniosły wkład w rozwój badań nad historią Polski i jej roli w Europie i świecie”²¹.

W ostatnich latach, także po przejściu na emeryturę, pozostał aktywny społecznie, zasiadając jako reprezentant środowiska piłsudczyków w Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Najpierw przez dwie kadencje od 28 II 1990 r. do 1996 r., następnie w trzeciej kadencji 1997–2000, do której został prawdopodobnie powołany dopiero z dniem 2 IV 1998 r. oraz w czwartej kadencji w latach 2001–2004. Dnia 3 IV 1995 r. podpisał list Rady Głównej Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w Warszawie, wyrażający poparcie ratyfikacji przez Sejm RP konkordatu ze Stolicą Apostolską. Angażował się również w akcje mające na celu przywracanie pamięci o Józefie Piłsudskim, w tym w 1993 i 1996 r. wspólnie, m.in. z Wandą Piłsudską i Jadwigą Piłsudską-Jaraczewską oraz Tadeuszem Pawłowiczem z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce zabiegał o przywrócenie w Belwederze muzeum poświęconego Marszałkowi, jak również — począwszy od lat osiemdziesiątych, w ramach Towarzystwa Przyjaciół Sulejówka — o zwrot jego

¹⁹ *Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów*, Londyn 1989, s. 389–400.

²⁰ Zbiory autora, Życiorys, k. 5–6; *The Alfred Jurzykowski Foundation Awards*, New York City 1983, s. 8; T. Chynczewska-Hennel, op. cit., s. 68; *Spętana Akademia*, s. 412.

²¹ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 1993 r. o nadaniu orderu nr rej. 228/93; Zbiory autora, Życiorys, k. 6; *Kto jest kim*, s. 816.

córkom dworku Milusin w Sulejówku. Zbigniew Wójcik był członkiem Zarządu powstałej w 1995 r. Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego oraz współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Instytutów Józefa Piłsudskiego Zagranicą i jego pierwszym prezesem w latach 1998–2000. W ostatnich latach zajął się tematyką Józefa Piłsudskiego, w efekcie czego wydał popularnonaukową biografię Marszałka, a także opublikował szereg artykułów poświęconych Józefowi Piłsudskiemu i jego czasom. Za działalność piłsudczykowską w 2001 r. nadano mu tytuł „Zasłużony dla Miasta Sulejówek”, a w 2007 r. uhonorowano Nagrodą Specjalną Przeglądu Wschodniego za całokształt pracy, działalności i twórczości naukowej²².

Zbigniew Wójcik dwukrotnie zawierał małżeństwa. Pierwsze w dniu 5 VI 1948 r. w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu ze Stefanią Zdziarską (19 VII 1922 — 6 VIII 1992), historykiem-archiwistą, z którą miał syna Krzysztofa (ur. 20 X 1949), wieloletniego pracownika AGAD. W dniu 3 V 1994 r. w kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskiem w Warszawie zawarł drugie małżeństwo z Aliną Sikorską, primo voto Głogowską (ur. 30 VI 1936), lekarzem²³.

Zmarł 22 III 2014 r. w Warszawie w wieku 91 lat, a pogrzeb odbył się 28 marca na cmentarzu Powązkowskim. Poprzedziła go Msza święta w kościele św. Karola Boromeusza, podczas której kazanie wygłosił o. Eustachy Rakoczy. Przypomniwał w skrócie życiorys Zmarłego, wspomniął o odznaczeniu Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i wyraził przekonanie, że w niebie na pewno czeka na niego większa nagroda za jego życie. Po Mszy nastąpiło odprowadzenie do rodzinnego grobu, przy którym Zbigniewa Wójcika w krótkich przemówieniach wspominali dyrektor IH PAN, prof. dr hab. Wojciech Kriegseisen oraz jego ulubiona uczennica, prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel, która również odczytała zebrany list, jaki za jej pośrednictwem przesłał rodzinie Zmarłego prof. Serhii Plokhii z Ukrainian Research Institute na Uniwersytecie Harvarda²⁴.

Zbigniew Wójcik wspominał, że nauczycielem „szczerego, nie tylko deklaracyjnego patriotyzmu”, był dla niego ojciec. Przemocny wpływ na jego postawę życiową wywarła również możliwość osobistego kontaktu z Józefem Piłsudskim, którym od dziecka był zafascynowany. Okoliczności geopolityczne nie pozwoliły mu, jako historykowi, w swej pracy badawczej zająć się osobą Marszałka i dziejami II Rzeczypospolitej, dlatego skupił się na również interesującym go okresie nowożytnym, gdy Polska traciła swe międzynarodowe znaczenie. W nieodrodnionej opinii prof. Teresy Chynczewskiej-Hennel był on wybitnym uczonym

²² Zbiory autora, *Życiorys*, k. 6; Uchwała nr XXIII/187/2012 Rady Miasta Sulejówek z dnia 29 marca 2012 w sprawie: regulaminu nadawania tytułu honorowego „Zasłużony dla Miasta Sulejówek”; „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 2001, nr 1/2 (18/19), s. 8; W. A. Niewęglowski, *Nowe Przymierze Kościoła i środowisk twórczych w Polsce w latach 1964–1996 (Doświadczenia warszawskie)*, Warszawa 1997, s. 257–258; T. Pawłowicz, *Obraz pokolenia*, cz. 2, Kraków 2008, s. 50, 63–64, 93; *Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie*, red. J. Zuziak, Londyn 2002, s. 218; A. M. Stefanicka, *Najnowsza historia Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie 1997–2007*, Warszawa 2007, s. 39, 47; http://www.radaopwim.gov.pl/media/pliki/sklad_Rady_OPWIM_1988_2011.pdf <dostęp: 2014–12–09>.

²³ J. Kazimierski, *Wójcikowa Stefania* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, red. B. Woszczyński, Warszawa 2002, s. 194–196; Zbiory autora, *Życiorys*, k. 4.

²⁴ „Gazeta Stołeczna” 2014, nr z 26 III 2014 r.

i znanym na świecie historykiem dziejów tej epoki, którego prace weszły do światowego kanonu literatury historycznej. Podkreśliła iż badania historyczne „prowadził w czasach, najdelikatniej ujmując, niesprzyjających dla podnoszenia tematyki polsko-ukraińskiej”. Mimo trudności „na gruncie polskiej historiografii nikt dotąd nie pokazał tak wyraziście zmian w przebudowie układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej końca XVII wieku”. Zgodnie ze swą dewizą — „Nade wszystko niezależność” — uczył młode pokolenie historyków „bezkompromisowej postawy, namawiał do obrony własnej wizji historycznej i stawiał przy tym swym uczniom wysokie wymagania”. Stał zawsze na stanowisku, że jeśli okoliczności nie pozwalają na publikowanie „zgodnie z wynikami badań i własnymi przekonaniem, to lepiej zamilknąć”. Cechowały go „odwaga, umiłowanie prawdy, rzetelność naukowa i ta, zdawałoby się, cecha najprostsza — ludzka, nieczęsto dziś spotykana — uczciwość i siła charakteru, a do tego niezwykle ukochanie historii, a także dar zapalania swych podopiecznych”²⁵.

Mariusz Kolmasiak

(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa)

²⁵ Cyt. za: M. Kolmasiak, op. cit., s. 95; „Gazeta Stołeczna” 2014, nr z 21 V 2014 r., T. Chyn-czewska-Hennel, op. cit., s. 71.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA — *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927
- AACP — Acta actorum consistorii episcopalis Premisliensis
- AAP — Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu
- AAW — Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie
- ABGK — Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyślu (w APP)
- abp — arcybiskup
- ADP — Archiwum Diecezjalne w Płocku
- AE — Acta Episcopalia
- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1, Lwów 1868; t. 13, Lwów 1888; t. 19–21, Lwów 1906–1911
- AKW — Archiwum Koronne Warszawskie (w AGAD)
- AMAE — Archives du Ministère des Affaires Etrangères
- AmP — Akta miasta Przemyśla (w APP)
- AOK — Armeeoberkommando (Naczelna Komenda Armii)
- APG — Archiwum Państwowe w Gdańsku
- APP — Archiwum Państwowe w Przemyślu
- AR — tzw. Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (w AGAD)
- ARN — Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (w AGAD)
- ASCz — Archiwum Sejmu Czteroletniego (w AGAD)
- ASPK — *Akta stanów Prus Królewskich*, t. 2–4, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957–1967
- AVA — Allgemeine Verwaltungsarchiv (Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu)
- AVAK — *Акты издаваемые Виленскою комиссією для разбора древних актов*, t. 33, Wilno 1908
- BCzart. — Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie
- b.d. — bez (brak) daty
- b.m. — bez (brak) miejsca
- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie
- BOssol. — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- bp — biskup
- CPAHU — Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy (we Lwowie); zob. ЦДІАА

- dz. — dział
- F. (f.) — fond (фонд; zespół archiwalny)
- gen. — generał
- gr. — grosz
- h. — herb (herbu)
- hr. — hrabia
- IMT — *Iura Masovia Terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, oprac. J. Sawicki, t. 1–2, Warszawa 1972–1973
- j.a. — jednostka archiwalna (teczka, księga, poszyt itp.)
- j. inw. — jednostka inwentarzowa
- k. — karta
- KA — Kriegsarchiv (Archiwum Wojny w Wiedniu)
- KDKW — *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej*, t. 1, (1387–1507), wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948
- KŁP — Księga ławnicza miasta Przeworska
- kol. — kolumna
- kop. — kopiejka; kopia
- KRPiS — Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu
- ks. — książę, księżna; ksiądz
- Lib. bapt. — Libri baptizatorum (księgi ochrzczonych)
- Lib. cop. — Libri copulatorum (księgi zaślubionych)
- lit. — litewski
- LM — Литовская Метрика. Отделы первый-второй, ч. 3, Книги публичных дел, т. 1 (*Русская историческая библиотека*, т. 30), подг. И. Лаппо, Юрьев 1914
- LVIA — Lietuvos valstybės istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie)
- mb. — metr bieżący
- MGG — k. u. k. Militärgeneralgouvernement (C. i k. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe)
- MHA — „Miscellanea Historico-Archivistica”
- MK — Metryka Koronna (w AGAD)
- ML — Metryka Litewska; transkrypcje (w AGAD)
- MPH — *Monumenta Poloniae Historica*
- mps — maszynopis
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, ed. T. Wierzbowski i in., t. 1–6, Warszawa 1905–1999
- NA — Nachrichtenabteilung (Oddział Informacyjny)
- NDAP — Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
- NGAB — *Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі* (Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku)
- ODWCA — *Опись документов Виленского центрального архива древних актовых книг*, t. 1–8, Wilno 1901–1912
- op. — opys (опис; część inwentarza; seria w zespole archiwalnym)
- ÖStA — Österreichisches Staatsarchiv (Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu)
- PAN — Polska Akademia Nauk
- pow. — powiat
- PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1–7, Kraków 1935–1958; t. 8–18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1973; t. 19–22,

- Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974–1977; t. 26–31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981–1989; t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993; t. 36–40, Warszawa–Kraków 1995–2001
- pw. — pod wezwaniem
- RIB — *Русская историческая библиотека*, t. 20, Petersburg 1903
- rkps — rękopis
- SGKP — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski i in., t. 1–15, Warszawa 1880–1902
- SHGZW — *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971
- sygn. — sygnatura
- UMK — Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- USC — Urząd Stanu Cywilnego
- v. — voto; verso; von
- VL — *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem xx. pija-
rów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, ed. J. Ohryzko, t. 2–7, Petersburg 1859–1860; t. 9, Kraków 1889
- w. ks. — wielki książę
- woj. — wojewoda; województwo
- WKL — Wielkie Księstwo Litewskie
- WXL — Wielkie Księstwo Litewskie
- Zb. dok. papier. — Zbiór dokumentów papierowych
- Zb. dok. perg. — Zbiór dokumentów pergaminowych
- ZDLmP — *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wyd. S. M. Szacherska, t. 1, 1065–1495, Warszawa 1975
- zesp. — zespół archiwalny
- złp. — złoty polski
- ZMRP — Zbiór Materiałów Różnej Proweniencji (w AGAD)
- *
- Архивъ ЮЗР — *Архивъ югозападной Россіи, издаваемый временною Комми-
ссією для разбора древнихъ актовъ [...] при Киевскомъ Воен-
номъ, Подольскомъ и Волынскомъ Генераль-Губернатори*,
cz. 2, t. 1–2, Kijów 1861–1888
- вип. — випуск (część)
- ДАЛО — Державний архів Львівської області
- ЛНБС — Львівська національна наукова бібліотека України імені
В. Стефаника
- ф. — фонд (fond; zespół archiwalny)
- ЦДАЛ — Центральний державний історичний архів України
у Львові; zob. СРАНУ

Adres Redakcji:

Archiwum Główne Akt Dawnych,
ul. Długa 7, 00-263 Warszawa;
sekretariat@agad.gov.pl
tel. (+48) 22 831 54 91 wew. 431

*

Informacja o czasopiśmie:

Strona internetowa czasopisma (<http://www.agad.gov.pl/nauka/miscellanea.html>) zawiera spisy treści poprzednich tomów, formularze oświadczeń dla autorów, listę recenzentów, deklarację wersji pierwotnej, informacje o zasadach publikowania oraz procedurach recenzowania i o wdrożeniu procedury „ghostwriting”, a także aktualne informacje o punktacji czasopisma.

*

Czasopismo punktowane:

„Miscellanea Historico-Archivistica” są czasopismem punktowanym.

1. Na liście krajowej czasopism punktowanych ogłoszonej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Miscellanea” uzyskały **3 punkty** (Lista ministerialna „B”, obszar nauki „H”).
2. W bazie **IC Journals Master List**. Index Copernicus International, oceniającej polskie i zagraniczne czasopisma naukowe, „Miscellanea” uzyskały wskaźnik ICV (Index Copernicus Value) w wysokości **3.80 pkt**.